

**ADAM STANISŁAW  
NARUSZEWICZ**

**POEZJE ZEBRANE  
TOM III**

**BIBLIOTEKA  
PISARZY  
POLSKIEGO OŚWIECENIA**

zespół redakcyjny

**Tomasz Chachulski (przewodniczący)**

**Jerzy Snopek**

**Adam Karpiński**

**Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz)**

**11**  
TOM

**Instytut Badań Literackich PAN  
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”**

*Pisarzy*

**ADAM STANISŁAW  
NARUSZEWICZ**

**POEZJE ZEBRANE  
TOM III**

WYDAŁA  
BARBARA WOLSKA

**IBL** Instytut  
Badan  
Literackich  
Wydawnictwo 2012 Warszawa



Redakcja

Ariadna Masłowska-Nowak

Korekta

Justyna Mańkowska

Projekt okładki

Jacek Babicki

Łamanie

Helena Dziurnikowska

Wydawnictwo IBL PAN

**Wydanie publikacji dofinansowane  
przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
oraz Uniwersytet Łódzki**

© Copyright by Barbara Wolska, 2012

© Copyright by Stowarzyszenie Pro Cultura Litteraria, 2012

© Copyright for this edition by Instytut Badań Literackich PAN, 2012

Druk i oprawa

PLATAN

Kryspinów 256

32-060 Liszki

**ISBN 978-83-61757-26-9**



# WPROWADZENIE DO LEKTURY



Zamieszczone w niniejszym tomie *Poezji zebranych* Adama Stanisława Naruszewicza utwory pochodzą z III tomu *Dzieł*, obejmującego *Sielanki*, *Satyry*, poemat *Na ruinę jezuitów* oraz *Bajki* i *Epigrammata*.



Adam Naruszewicz.

Miniatura autorstwa Jerzego Klimke.  
Dom Gotycki w Puławach. Zbiory Fundacji  
Książąt Czartoryskich przy Muzeum  
Narodowym w Krakowie.

## *Sielanek Księga jedna*

*Sielanek Adama Naruszewicza Księga jedna* zawiera 15 utworów. Autor publikował je jako najwcześniej ogłaszane swoje wiersze na stronicach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”<sup>1</sup>. To bardzo ważny fakt, gdy zważymy, że początki twórczości poety (chronologicznie wyprzedzające dokonania takich wielkich twórców związanych z osobą króla Stanisława Augusta jak Ignacy Krasicki czy Stanisław Trembecki) przypadają – wedle zapewnień jego samego – na koniec lat czterdziestych XVIII w. Wszystkie zamieszczone w księdze sielanki pojawiły się w warszawskim periodyku literackim, poza

---

<sup>1</sup> Zob. J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, Wrocław 1967, s. 7-8 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 6); E. Aleksandrowska, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. *Monografia bibliograficzna*, Warszawa <sup>2</sup>1999, s. 109.

*Sielanką I*, którą trzeba traktować wyjątkowo. Początki zainteresowania Naruszewicza tym gatunkiem poetyckim odnajdujemy w antologii *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane*, obejmującej utwory pisarzy staropolskich, a opracowanej przez poetę wspólnie z Józefem Epifaniami Minasowiczem (Warszawa 1770, Nakładem Towarzystwa Literatów w Polsce Ustanowionego). Szersze wydanie antologii, pt. *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeżo dla pożytku i zabawy czytelników po trzeci raz przedrukowane i poprawione, kopersztychami ozdobione* (Warszawa-Lipsk 1778, Nakładem Księgarni Gröllowskiej Nadwornej J.K.Mci w Marywilu Pod Znakiem Poetów), wzbogacono o 6 sielanek Adama Naruszewicza – jak informował wydawca – „wyjętych z «Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych»”<sup>2</sup>. Warto przy tym zaznaczyć, iż ta bogatsza edycja *Sielanek polskich...*, będąca przedmiotem specjalnego zainteresowania księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, została udostępniona czytelnikom w styczniu 1778 r.<sup>3</sup>, a czterotomowe *Dzieła* królewskiego poety, które wyszły spod pras Drukarni Nadwornej J.K.Mci kierowanej przez Franciszka Bohomolca, skierowano do sprzedaży dopiero w listopadzie<sup>4</sup>. W tej sytuacji zatem nasuwa się pytanie, czy układ sielanek z antologii znalazł odzwierciedlenie w układzie z III tomu *Dzieł*.

Okazało się, że wiersz dedykacyjny Naruszewicza, skierowany w obydwu edycjach antologii *Sielanek polskich...* do księcia Czartoryskiego, pojawił się w *Dziela*ch jako *Sielanka I*. Tym samym dokonano ważnej zmiany, jako że inicjalny utwór antologii, obejmującej teksty kilku twórców aktywnych w różnych epokach literackich, miał tym razem pełnić

<sup>2</sup> *Sielanki polskie...*, op. cit., Warszawa-Lipsk 1778, s. 487-522: „Sielanki Księdza] Adama Naruszewicza S.J. wyjęte z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”.

<sup>3</sup> „Przedmowę Bibliopoli” opatrzone informacją: „W Warszawie, dnia 17 stycznia 1778” (*Sielanki polskie...*, op. cit., s.nlb. 6). Ogłoszenie o tym wydaniu ukazało się już 7 stycznia 1778 r. w „Suplemencie” do nru 2 „Gazety Warszawskiej”; zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. I: „Gazeta Warszawska” 1774-1785, cz. 1, red. Z. Coliński, Wrocław 1992, s. 182. Można też było zakupić osobno „8 sztuk kopersztychów przednich w Paryżu sztychowanych do *Sielanek polskich*”, o czym świadczy ogłoszenie z 21 VIII 1779 r. w „Suplemencie” do nru 67 „Gazety Warszawskiej”; zob. tamże, s. 240.

<sup>4</sup> Informowały o tym trzy ogłoszenia zamieszczone 14 listopada 1778 r. w „Suplemencie” do nru 91 „Gazety Warszawskiej”: „Wyszły świeżo spod prasy Drukarni tutejszej Nadwornej J.K.Mci *Dzieła* J.Ks. Naruszewicza, biskupa koadiutora smoleńskiego, we czterech tomach, *in 4to* [...]”: zob. tamże, s. 212.

funkcję programowego wprowadzenia do zbioru autorskiego, a zawarte tam refleksje o poczui idyllicznej zostały odniesione tylko do wierszy królewskiego poety zaprezentowanych czytelnikom *Dzieł*. Ponadto 5 wierszy Naruszewicza z *Sielanek polskich...* (I-V) opublikowano w środkowej części *Sielanek Księgi jednej* w tej samej kolejności, tj. jako sielanki VII-XI. Jest to zapewne efekt nieprzypadkowego działania: Bohomolec lub sam Naruszewicz pragnęli w ten sposób utrwalić blok utworów funkcjonujących w społecznym odbiorze poczytnej, elegancko wydanej książki<sup>5</sup>.

Odstępstwem od tej kolejności jest umieszczenie w *Dzielaach* jako *Sielanki II* wiersza znajdującego się w antologii na ostatniej pozycji (VI). Utwór opatrzone tu innym tytułem, jednakże podobnie akcentującym jego okolicznościowy charakter<sup>6</sup>. Najwidoczniej został potraktowany jako uzupełnienie wprowadzenia, również okazjonalnego i wiążącego się z generałem ziem podolskich, a ponadto zawierającego uwagi o polskim Parnasie – śpiewakach nucących na gęślach „wiejskie [...] padwany” (*Sielanka I*, w. 141). Uroczysty wiersz łączył się z księciem Czartoryskim wprawdzie pośrednio, lecz bezpośrednio z jego rodem, jako że dotyczył wydarzenia dającego nadzieję na zgodę dwóch potężnych, a skłóconych dotąd rodzin magnackich: Czartoryskich<sup>7</sup> i Potockich. O takim usytuowaniu wiersza mógł zdecydować ponadto schemat kompozycyjny, jaki przyjęto w dwóch pierwszych tomach *Dzieł*, gdzie na czele każdej z czterech ksiąg liryków znalazł się podniosły utwór okolicznościowy, rozpoczynający się uroczystą apostrofą. Zaznaczmy, że nie tylko *Sielanek Księga jedna* kontynuowała ten schemat (dwoma utworami), lecz także zbiór *Satyr*, jak o tym świadczy wiersz *Do Jacka Ogrodzkiego, sekretarza*

<sup>5</sup> Opracowanie typograficzne wydania sielanek staropolskich i oświeceniowych z 1778 r., ozdobionego kopersztychami zamówionymi przez księcia Czartoryskiego w Paryżu, zyskało wysoką ocenę badaczy zajmujących się osiemnastowieczną książką polską: zob. Z. Stanisławski, *Estetyka polskiego druku książkowego XVIII wieku. Zarys problematyki*, „Ze Skarbcza Kultury” 9(1960), 1(12), s. 122, 141-142, 162; S. Zabłocki, *Stanisław August jako inicjator przekładów z Horacego*, [w:] tenże, *Od prerenesansu do oświecenia. Z dziejów inspiracji klasycznych w literaturze polskiej*, Warszawa 1976, s. 228.

<sup>6</sup> Tytuł w *Sielankach polskich...*: „Wesele. Pasterka z okoliczności ślubnego aktu Jaśnie W. Imci Pana Ignacego ze Złotego Potoka, generałowicza artylerii W.Ks.L., z księżniczką Imcią Elżbietą Lubomirską, marszałkówną wielką koronną”; w *Dzielaach*: „Na akt weselny Ignacego Potockiego, pisarza W.Ks.Lit., z księżniczką Elżbietą Lubomirską, marszałkówną koronną”.

<sup>7</sup> Elżbieta Lubomirska była córką Stanisława Lubomirskiego i Elżbiety z Czartoryskich, siostry ciotecznej króla Stanisława Augusta.

wielkiego koronnego, w „Zabawach” poprzedzający *Satyry I. Sekret*, zaś w *Dzielach* potraktowany jako wstęp do całego zbioru.

Marcin Cieński, rozważając kompozycję *Sielanek* Naruszewicza jako cyklu poetyckiego, osobne miejsce przyznał *Sielance I* i *Sielance XI. Do Poezji* jako wierszom tworzącym ramę zbioru. Określił je jako sielanki „dość odległe od gatunkowej typowości, związane (pochwalnie) z konkretnymi osobami i rozważające kwestie dotyczące natury poezji”. Zaznaczył też:

Choć w obu wierszach poszczególne elementy mają różną moc, widoczna jest ich symetria i dostosowanie do funkcji kompozycyjnej, która bierze górę nad ich określoną w tytule utworu i zbioru przynależnością gatunkową.<sup>8</sup>

To słuszne wyróżnienie utworów metapoetyckich, mówiących o poezji zachowującej związek z naturą, o potrzebie oraz właściwościach, możliwościach i funkcjach poetyckiego śpiewu i muzykowania, które w intencji redaktora *Dzieł* lub ich autora mogły stanowić element klamry obejmującej całość pomieszczonej tu księgi *Sielanek*<sup>9</sup>.

Miejsce pozostałych sielanek, na pozór przypadkowe, nie liczące się z chronologią ich druku w „Zabawach”, ma również swoje uzasadnienie, jak to dowodnie wykazał wrocławski badacz, który podkreślił, że w zbiorze skomponowanym w tomie III *Dzieł* sielanki III i IV zawierają przykłady waloryzowanych dodatnio zachowań, zawartych w rozważaniach Naruszewicza (w *Sielance I*) o etyczno-moralnych wartościach poezji sielskiej oraz nasycone są uczuciowością. Zdaniem Cieńskiego, zerwanie ciągłości obserwujemy w metapoetyckiej *Sielance V. Dafne*, zaś rozważania o szczęściu łączą sielanki opatrzone numerami VI, VII i VIII. Badacz wyodrębnił również i potraktował jako wyjątkowy zespół tekstów wiążących się z osobą księcia Czartoryskiego, tj. sielanki VIII, IX X, oraz zaakcentował, że umieszczone po nim utwory to sielanki „moralistyczne”: XI, XII, XIII, XIV<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> M. Cieński, *Kompozycja „Sielanek” Adama Naruszewicza*, [w:] *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice o polskim cyklu poetyckim*, red. B. Kuczera-Chachulska, Warszawa 2004, s. 93.

<sup>9</sup> Por. rozważania ogólne na temat „ramowości” ujęć tematu w dziełach literackich, z odwołaniami do doby poprzedzającej Oświecenie: R. Ocieczek, *Rama utworu*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska [i in.], Wrocław 1990, s. 684-688.

<sup>10</sup> Zob. M. Cieński, *Kompozycja „Sielanek” Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 94-99.

*Sielanek Księga jedna* odślania jeszcze dwie interesujące prawidłowości, które wzbogacają argumentację wskazującą, że nie jest to luźny, przypadkowy zbiór, lecz układ poetycki o przemyślanej pod względem tematycznym i formalnym kompozycji, który możemy traktować jako cykl. Obok znamiennych dla takiej kompozycji elementów: ramy, zespołów (ciągów) tematycznych oraz przejścia układu pięciu sielanek z edycji Gröllowskiej i uczynienia z nich „serca” zbioru, można wskazać jeszcze dwa czynniki, w tym jeden bardzo ważny, bo w określony sposób spajający wyodrębnione w badaniach, obecne tutaj, kolejne zespoły wierszy, a także poświadczający idylliczną autotematyczność księgi sielanek Naruszewicza. Otóż okazuje się, że utwory, których dominantą są refleksje o poezji (i w których zaprezentowana została funkcja pasterskich pieśni oraz muzykowania), umieszczono w podobnej, nieprzypadkowej odległości od siebie. Zbiór liczy 15 wierszy, a refleksje znalazły się w sielanekach: I, V, IX i XV, które kreślą i sukcesywnie dopełniają nowymi szczegółami godny zaaprobowania model poezji (przedstawiającej harmonijny kontakt z naturą) oraz właściwe mu funkcje i tematy twórczości poetyckiej, w ścisłym związku z ideami pokoju, zgody, cnoty, niewinności i pracy jako wartościami warunkującymi szczęście człowieka; z krytyką życia próżniaczego lub opartego na dumnym dążeniu do sławy drogą orężną; a motywem uśmierzenia zgubnych namiętności.

Następny element świadczący o przemyślanej kompozycji *Sielanek Księgi jednej* wiąże się ze źródłami inspiracji utworów idyllicznych Naruszewicza, adaptowanych lub przekładanych z dorobku twórczego pisarzy obcych. W pierwszej części księgi przeważają wiersze (III, V, VI, VII, VIII) zainspirowane utworami Salomona Gessnera – śmiało można powiedzieć, że szwajcarski pisarz tu triumfuje. Natomiast dopiero w części drugiej pojawiają się autorzy, których teksty dostarczyły twórczej podniety polskiemu poecie – Antoinette Deshoulières (XI) oraz Pierre Just Sautel (XII, XIV)<sup>11</sup>.

Na uwagę w zbiorze zasługują zatem sielaneki podejmujące temat poezji, zwłaszcza poezji sielskiej. W *Sielance I*, dedykacyjnej, poeta przedstawia aprobowany model życia i poezji. Jest to wizja dawnego, sięgającego

---

<sup>11</sup> Uwagi o pozostałych aspektach przemyślanego układu *Sielanek Księgi jednej* zob. B. Wolska, „Wprowadzenie do lektury”, [w:] A. Naruszewicz, *Sielanki*, wstęp B. Wolska, opracowanie tekstów studenci filologii polskiej Wydziału Filologicznego UŁ pod kierunkiem B. Wolskiej i A. Petlak, Łódź 2007, s. 9-19 („Prace Katedry Edytorstwa Wydziału Filologicznego UŁ”, t. II).

jeszcze złotego wieku, idealnego życia na roli jako egzystencji zgodnej z naturą, a także będącej realizacją marzeń o pierwotnym szczęściu człowieka. Ład moralny i szczęście w ludzkiej zbiorowości konstituują tu takie wartości jak cnota, zgoda, „przyjaźń życzliwa”, miłość rodzinna, równość, praca dla wspólnego pożytku. Są to wyróżniki stanu pokoju. Poezja sielska opiewa pracę na roli, proste i pogodne życie rolników i pasterzy, dobry kontakt ludzi z naturą i z innymi członkami społeczności, a także waloryzuje dodatnio realizowane w tym kręgu wartości. Tak jak stan pokoju został przeciwstawiony wojnie, tak poezja sielska – poezji panegirycznej. W końcowej części autor dokonuje pochwały księcia Czartoryskiego, adresata utworu, akcentując, że jemu właśnie, jako człowiekowi reprezentującemu postawy i wartości wychwalane w zamieszczonych dalej sielankach, a więc dobroć, przyjaźń i „ludzkość”, dar taki należy się szczególnie. Do scharakteryzowania wizerunku takiego idealnego odbiorcy poezji ukazującej zajęcia mieszkańców wsi oraz idealnego mecenasa wykorzystuje Naruszewicz odpowiednią metaforę: określa księcia jako pasterza – opiekuna powierzonej mu „trzodki”, siebie zaś jako pastuszka. Obrazowanie to będzie kontynuowane w pozostałych sielankach (np. II, V, VI, VIII, IX).

Wątki metapoetyckie oraz horyzonty nakreślonego w *Sielance I* ideału poezji pojawiają się też w *Sielance V Dafne*, stylizowanej na pieśń pasterza dla ukochanej. Naruszewicz charakteryzuje tu bliskie sobie tematy poetyckie, ich opracowanie artystyczne oraz funkcje poezji, a więc uroki przyrody, dary miłości, piękno duchowe i urodę ukochanej kobiety (tu: tytułowej Dafne), życie wieśniaków oraz bliskie im wartości, nieskażone przez cywilizację i przechowywane w prostych pieśniach pasterzy, takie jak: cnota, niewinność i radość. Autor przedstawia swą „sielską Muzę” (*Siel. V 3*) jako delikatną istotę, która chętnie przebywa w zacisznym ustroniu, na łonie przyrody.

Środowisku poetów poświęcona jest *Sielanka IX. Oczekiwanie na towarzyszków*. W konwencji poezji bukolicznej ukazał Naruszewicz grono twórców literatury jako pasterzy – wytrawnych śpiewaków i grajków. Szczególnie oczekiwany Dafnis, „śpiewak najwdzięczniejszy” (*Siel. IX 2*), to najprawdopodobniej książę Czartoryski, o czym świadczą m.in. aluzje do jego komedii (tu: tworzonych przezeń „piosnek” łączonych z Arystofanem; por. w. 169-170)<sup>12</sup>. Najpierw przybywają na spotkanie inni

<sup>12</sup> Elżbieta Aleksandrowska sugeruje, że pod postacią Dafnisa jest tu ukryty król Stanisław August; zob. też: *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne 1770-1777...*, op. cit., s. 113.

pasterze-poeci. Wśród nich, jak możemy się domyślać z kolejnych prezentacji, zawierających autentyczne lub pasterskie imiona i aluzje do prac literackich (tu – zgodnie z tradycją idylliczną – śpiewu lub gry na instrumentach), pojawiają się m.in.: Wojciech Jakubowski, Antoni Korwin Kosakowski, Józef Epifani Minasowicz, Józef Szymanowski, Franciszek Bohomolec i trudny do rozpoznania, tajemniczy „ładny Ignatko”. Są to poeci skupieni w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przy księciu generale, uczestnicy spotkań literackich w Pałacu Błękitnym w Warszawie. Oczekujący na towarzyszy pasterz kreśli ich sylwetki z sympatią, przyjaźnią, uznaniem dla dokonań. Jest to z jednej strony interesujące literackie świadectwo autentycznych i bliskich więzi, jakie rzeczywiście łączyły księcia, mecenasa i pisarza w jednej osobie, z literatami, których organizował i wspierał, a z drugiej – świadectwo przyjacielskich relacji w samym gronie poetów, co przecież sprzyjało rozwojowi ich twórczości. Cdy przybędą już wszyscy śpiewacy i grajkowie, a więc gdy dojdzie do literackiego spotkania pod przewodnictwem Dafnisa, zanucą sobie, chroniąc się w cieniu „pod klonem” (w. 215), zanim nastąpi „gorące południe” (w. 216), tj. będą prezentować swoje utwory. Ten śpiew w cieniu drzewa to ważny element świata przedstawionego w sielankach, ukłon w stronę bukolicznej scenerii utrwalonej dzięki tradycji wergilińskiej<sup>13</sup>.

Wszelkonością, podniosłą pochwałą poezji, a nie tylko bukolicznym sztafażem środowiska literackiego czy moralistycznie nacechowaną prezentacją walorów etycznych i artystycznych poezji sielskiej, jest oryginalny wiersz Naruszewicza, autotematyczna i refleksyjno-filozoficzna *Sielanka XV. Do Poezji*, kończąca księgę. W części wstępnej ujawniają się akcenty autobiograficzne. Poeta – obdarzony twórczym talentem pastuszek nucący „wiejskie picnia” (w. 8) – prosi boską Poezję o opiekę, zaznacza też, że to właśnie dzięki jej łaskawym darom znalazł uznanie u „pana mądrego, co w tych lasach władnie”, tj. Stanisława Augusta (w. 6). W dalszej części wywodu autor kreśli dzieje poezji, wykorzystując ujęcia metaforyczne, zakorzenione w mitologii i dziejach starożytnych. Obraz początków poetyckiej twórczości łączy z mitem o niewinności pierwotnej kultury, podobnie jak w sielance wstępnej, dedykacyjnej. Jednakże tutaj rolnicy, „oracze spracowani” (w. 21) i pasterze ukazani są nie

<sup>13</sup> Uwagi o ważnej roli spotkań pasterzy „pod kopułą drzewa” w: E. Rot, *Bukoliczna księga znaczeń. Problemy interpretacji i edycji „Sielanek” Jana Gawińskiego*. Warszawa 2009, s. 41 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. 22).

tylko jako wykonawcy pieśni, ale także jako pierwsi poeci, twórcy „prostych rymów” (w. 24).

Dalszy rozwój sztuki poetyckiej był możliwy dzięki Mądrości. W miarę rozwoju kultury umysłowej i cywilizacji następowało doskonalenie się poezji, zarówno w warstwie idei, tematów, jak i artystycznego wykonawstwa (piszczałka i wiejska fujara zostały zastąpione „bardonem złotogwarym”; w. 90). Naruszewicz dokonuje ubóstwienia twórczości poetyckiej, podkreśla wartość przyjemności płynącej z obcowania z poezją, wskazuje jej funkcje, tak istotne dla ludzi, jako że to poezja właśnie umożliwia poznanie prawdziwych wartości: cnoty, zgody, praw i pracy, pozwala odróżnić dobro od zła. Poezja reprezentuje walory intelektualne, dydaktyczno-wychowawcze, uczuciowe i emocjonalne, dzięki czemu sprawuje władzę nad ludzkimi sercami, ma moc wszechpiania dobra w człowiecze dusze, a w czasie zagrożenia – dodawania odwagi i męstwa. Autor zwraca uwagę również na inną życiodajną siłę tej dziedziny artystycznej – moc uniesmiertelniania osób i tematów, akcentowaną w poezji autotematycznej od wieków. Gdy szukamy znaków rustykalnych i bukolicznych w *Sielance XV*, dochodzimy do wniosku, iż o włączeniu do zbioru *Sielanek* tego wiersza, mającego cechy i konstrukcję ody refleksyjno-filozoficznej, zadecydowały prawdopodobnie następujące czynniki: realizacja toposu Arkadii, motyw pasterza-poety oraz geneza twórczości poetyckiej jako zrodzonej w wiejskim środowisku rolników i pasterzy.

Liczne sielanki Naruszewicza dotyczą moralności i etyki lub noszą cechy moralizatorskie, a jak wynika z powyższego przeglądu, cechy te dostrzegamy także w sielankach o poezji i poetach. Do sielanek moralnych Naruszewicza zaliczamy m.in. utwory panegiryczne – epitalamijną *Sielankę II. Na akt weselny Ignacego Potockiego... z księżniczką Elżbietą Lubomirską...*, funeralną *Sielankę X. Do księżycia Adama Czartoryskiego...* oraz *Sielankę XIII. Matżeństwo szczęśliwe*, ukazującą także negatywne aspekty związku małżeńskiego (zawieranego bez miłości) i realizującą w nowej odsłonie genologicznej temat szczególnie interesujący Naruszewicza (zarówno tu, jak w lirykach i satyrach)<sup>14</sup>. Do sielanek moralistycznych, inspirowanych tekstami obcych autorów, należą: *Sielanka IV*

<sup>14</sup> Wiersze te omówił Julian Platt (*Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 113-127: „Własne sielanki moralne”).



*Dziecię poprawione*<sup>15</sup> z Guillaume'a Antoine'a Lemonnier'a, *Sielanka XI. Strumień* z Antoinette Deshoulières, *Sielanka XII. Narcys* oraz *Sielanka XIV. Przymierze Śmierci z Miłością* z Pierre'a Justa Sautela.

Oddzielną grupę tworzą sielanki przekładane i adaptowane z idylli Salomona Gessnera: *Sielanka III. Mirtył*, *Sielanka V. Dafne*, *Sielanka VI. Wiosna*, *Sielanka VII. Pacierz staruszka*, *Sielanka VIII. Fólwark* oraz wyjątkowa na tym tle, ściśle związana z polskim życiem literackim i przedstawiająca w rustykalnej scenerii jego fragment, *Sielanka IX. Oczekiwanie na towarzyszków*. W przekładach i adaptacjach utworów szwajcarskiego pisarza polski poeta stara się nadać za nowym językiem, który pojawił się za sprawą Gessnera (we francuskim przekładzie Michela Hubera) w europejskiej poezji sentymentalnej, dla wyrażenia więzi i uczuć rodzinnych, uczucia miłości do ukochanej kobiety, zachwytu dla piękna przyrody i ogółu zjawisk świata stworzonego przez Boga. Najlepsze efekty w tym zakresie osiągnął Naruszewicz w subtelnie ujętej, przepięknej liryzmem sielance *Dafne* oraz w sielance *Wiosna*, dynamicznej i realistycznej (dzięki wiejskiemu otoczeniu i „swojskim” pasterkom: Jagienkom, Dorotkom), a zarazem kontynuującej związki antycznej tradycji bukolicznej z mitologicznymi postaciami i atrybutami jako ważnymi elementami świata przedstawionego sielanki (obcujący z pasterzami bogowie, np. Pan czy Dionizos / Bakchus, instrumenty muzyczne pasterczy i elementy fabuł związane z ich dziejami i poczynaniami).

Na zakończenie tej skrótowej z konieczności prezentacji *Sielanek Księgi jednej*<sup>16</sup> należy zaznaczyć fragmenty liryczne w sielankach, np. apostrofy do wzruszających swym pięknem ptaków, motylka czy fiołka w oralnej improwizacji pasterza skracającego sobie czas oczekiwania na kolegów w *Sielance IX* oraz podobne passusy w innych sielankach. Obok elementów konwencji bukolicznej i liryzmu poeta odtwarza niekiedy realistyczne wiejskie obrazy, np. w wypowiedzi podmiotu mówiącego w *Sielance IX* oprócz wspomnianych wyżej lirycznych apostrof pojawia się też narracja, nacechowana satyrycznością, z charakterystycznymi elementami

<sup>15</sup> Walory dydaktyczne tego utworu docenił Adam Kazimierz Czartoryski, który zamieścił go pt. *Dziecię poprawione, bajeczka* w *Zbiorze pism tyżących się moralnej edukacji młodzi Korpusu Kadetów* ([Warszawa 1774], s. 41-58) obok *Satyry II. Szlachetność* Naruszewicza i *Hymnu do miłości ojczyzny* Ignacego Krasieckiego.

<sup>16</sup> Dokładniejsze omówienie sielanek poety w: J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, op. cit., passim; B. Wolska, „Wprowadzenie do lektury”, [w:] A. Naruszewicz, *Sielanki*, op. cit., s. 19-43.

wiejskiej scenerii, np. w historii podstarzanej pasterki imieniem Baucis (z *Metamorfoz* Owidiusza) oraz pasterza-marnotrawcy Tyrymachy, którego dzieje (w. 91-134) pełne są aluzji do konkretnych wydarzeń z ówczesnej sceny politycznej<sup>17</sup>.

Miniatura wierszowana *Do Ignatka*, po raz pierwszy wydrukowana w III tomie *Dziel* tuż po *Sielankach*, powstała prawdopodobnie na początku lat siedemdziesiątych (w 1771 lub 1772 r.), gdy Naruszewicz dał się już poznać jako sielankopisarz. Utwór ten pomieszczony został zaraz za księgą *Sielanek*, jako że był odpowiedzią królewskiego poety na wiersz napisany „w rymie gładkim i uczonem” (w. 1), w którym nazwano go „słowiańskich grodów Maronem zawołanym” (w. 12). Autor tego wiersza, „piękny Ignatko” (w. 2), pozostaje osobą tajemniczą. Trudno obecnie wyrokować, czy jest to Ignacy Krasicki, Ignacy Potocki, Ignacy Dzierżanowski czy jeszcze ktoś inny z grona literatów noszących to imię, zwłaszcza że argumenty przytaczane przez zwolenników konkretnego autorstwa osłabia brak w źródłach tego nieznanego dotąd tekstu, zawierającego pochwałę Naruszewicza jako sielankopisarza. Problem adresata wiersza *Do Ignatka* pozostaje zatem w dalszym ciągu otwarty.

### Satyry

Po sielankach i wierszu *Do Ignatka* pojawia się w niniejszym tomie łaciński wiersz Józefa Epifaniego Minasowicza *Ad Adamum Narusevicium, bucolicorum Polonicorum scriptorem*. Po tym literackim świadectwie uznania dla królewskiego poety jako sielankopisarza redaktor tomu przechodzi do *Satyr*. Satyry w opiniach literaturoznawców były traktowane najczęściej jako ważna i wartościowa część dorobku Naruszewicza, choć zyskiwały to uznanie stopniowo<sup>18</sup>. Mimo że stanowią znikomą część spuścizny poetyckiej autora, jednak to właśnie je najlepiej znano i najwyżej ceniono, zarówno wśród badaczy, jak i czytelników. Przyćmione przez późniejsze *Satyry* Krasickiego (tzw. część pierwsza, opublikowana w 1779 r., część druga – w 1784 r.), stanowią tak odrębną realizację gatunku – pod względem wykorzystania rodzimej tradycji literackiej.

<sup>17</sup> Zob. J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 107-110.

<sup>18</sup> Znaczące fragmenty chronologicznie ujętych wypowiedzi historyków literatury zostały zamieszczone w: B. Wolska, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, wstęp i opracowanie B. Wolska, Kraków 2002, s. 79-83 („Biblioteka Polska – Universitas”).

sposobu obrazowania, konstrukcji, języka, a także użycia środków krytyki i nagany niemogących się równać z subtelną ironią, sarkazmem czy dowcipem, jakie stosował XBW – iż trudno tu o obiektywne porównanie. Wszakże *Satyry* Krasickiego są najwybitniejszą realizacją gatunku w literaturze polskiego Oświecenia<sup>19</sup>.

Naruszewicz napisał osiem satyr, sześć z nich opublikował w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w latach 1771-1773, dwie: *Satyra VII. Reduty* i *Satyra VIII. Matżeństwo* ukazały się dopiero w III tomie *Dzieł* (1778) wraz z pozostałymi satyrami. Ich pominięcie w czasopiśmie wynikało zapewne z drażliwych treści politycznych w przypadku *Redut* oraz obyczajowych w przypadku *Matżeństwa*. Satyry w *Dziełach* to dobrze skomponowany zbiór, poprzedzony wierszem *Do Jacka Ogrodzkiego, sekretarza wielkiego koronnego*, chwającym milczenie, jakie zachowywał adresat kierujący Gabinetem Jego Królewskiej Mości. Wiersz ten początkowo (w „Zabawach”) pełnił funkcję utworu dedykacyjnego tylko do *Satyry I. Sekret*. Podstawę do rozszerzenia funkcji wiersza dało zapewne odwołanie się przez poetę w zakończeniu do postaci Satyra, wprowadzonego przez Jana Kochanowskiego w poemacie *Satyr albo dziki mąż* w roli nauczyciela polskiego społeczeństwa, który krytykuje jego wady.

Dwie spośród ośmiu satyr to wiersze dialogowe: *Satyra VI. Chudy literat* i *Satyra VIII. Matżeństwo*. W *Chudym literacie* bohater tytułowy, jeden z reprezentantów ówczesnej inteligencji twórczej, którzy usiłowali utrzymać się z pracy pisarskiej, prowadzi w miarę samodzielny główny dialog ze znajomym, dobrze zorientowanym w trudnej sytuacji finansowej ówczesnych pisarzy powodowanej m.in. brakiem zainteresowania szlachty książką i w ogóle literaturą. Przez literata zostają ponadto przytoczone dwie wstawki dialogowe wplecione w jego wypowiedź: obustronnie krytyczna krótka rozmowa szlachcica z księdzem oraz bardziej rozwinięty dialog między prowincjonalnym szlachcicem a księgarzem warszawskim, który usiłuje zachęcić go (niestety, bezskutecznie) do kupna jakiejś pożytecznej książki.

Mniej znana satyra *Matżeństwo* ma formę rozmowy autora z leciwym znajomym „po długim kawalerstwie” planującym ożenek. Jest to właściwie zderzenie dwóch monologów w formie moralistycznych kazań,

---

<sup>19</sup> Łagodzi to porównanie Wiesław Pusz („O prawdziwym szlachectwie” monolog w szerszym gronie, [w:] *Czytanie Naruszewicza. Interpretacje*, red. T. Chachulski, Wrocław 2000, s. 160).

których tematem są niedobre (pod względem wieku) małżeństwa, widziane oczyma bystrego obserwatora, trafnie wskazującego śmieszność zachowań i dobrowolnie akceptowanych przez obie strony uciążliwości. W formie przestroż i obrazków obyczajowych poeta zaakcentował problem zdrady małżeńskiej, ukazał rozmaite sztuczki kobiet oszukujących podszlých wiekiem mężów i sprytnie wykorzystujących ich łatwowierność, dzięki czemu mogą prowadzić swobodny tryb życia, wypełniony zamawianiem kosztownych paryskich kreacji, rozrywkami i spotkaniami towarzyskimi „modnych pań”, podczas których kosztując wykwintne przysmaki, mogą bez przeszkód obmawiać małżonków, skarżyć się na swe małżeństwo i cieszyć umizgami ze strony innych mężczyzn. Świadom tych przykrości drugi rozmówca, niedoszły żonkoś, wyjaśnia, dlaczego mimo odstrasających świadectw nie chce jednak zmienić zdania i zrezygnować z ryzykownego ożenku. Przytoczone w tej satyrze sytuacje przywodzą na myśl nie tylko antyczne, staropolskie i nowożytne inspiracje (Nicolas Boileau-Despréaux), ale także podobny w komiczno-satyrycznej tonacji wiersz Elżbiety Drużbackiej *Skargi kilku dam, we wspólnej kompanii będących, dla jakich racji z mężami swoimi żyć nie chcą*.

Późniejsza satyra Krasickiego *Żona modna* jest w wielu punktach zbieżna z zaprezentowanym tu ujęciem, zwłaszcza że opisane przez Naruszewicza przewidywane perypetie małżonka cechuje spory ładunek komizmu. W *Małżeństwie* poeta „najbliższy był stworzeniu satyrycznej noweli w rodzaju *Żony modnej*”<sup>20</sup>. Obydwie satyry Naruszewicza są przykładem mozolnego kształtowania się pod piórem poety formy dialogu. Brak w nich wszakże efektu naturalnego toku rozmowy, jaki osiągnął w swych najlepszych (w aspekcie dialogowości) satyrach części pierwszej Krasicki (*Pijaństwo*, *Żona modna*). U Naruszewicza to właściwie zderzenie dwóch monologów, a ponadto jeden z bohaterów dominuje tak dalece i wypowiada się tak rozwlekle, że wydaje się, iż czytamy monolog, zupełnie zapominając o drugim bohaterze. Tylko w nielicznych i krótkich fragmentach udaje się królewskiemu pocięciu zbudować właściwy dialog (jak w rozmowie księgarza ze szlachcicem w *Chudym literacie*), ale dzieje się to ze szkodą dla prawdopodobieństwa psychologicznej sylwetki jednego z rozmówców, szlachcica, który – wbrew wyjściowemu założeniu i tezie końcowej – okazuje się dość dobrze zorientowany w aktualnej

<sup>20</sup> Zob. S. Grzeszczuk, *Warsztat satyryczny Adama Naruszewicza*, „Pamiętnik Literacki” 53(1962), 1, s. 23.

ofercie wydawniczej, a obok konserwatywnych formułuje też zaskakująco mądre opinie o bieżących wydarzeniach politycznych („wyposażony” niezbyt fortunnie w poglądy autora). Są to więc dialogi w dużej mierze mistyfikowane<sup>21</sup>, jesteśmy świadkami początków kształtowania się autentycznego dialogu w polskiej satyrze oświeceniowej.

W dorobku Naruszewicza przeważają satyry monologowe, z charakterystycznym dla poety rozmachem epickim i z obecnymi czynnikami dramatyzmu. Monolog wzbogacają dialogowe przytoczenia o charakterze wtrąceń<sup>22</sup>. Tylko w dwóch satyrach spotykamy interesujące rozwiązania formalne, które urozmaicają monolog. W *Satyrze VIII. Reduty* poeta zastosował uzasadnioną fabularnie demaskatorską paradę typów<sup>23</sup> w wypowiedzi szlachcica-hreczkosicja, obserwującego i komentującego postaci przemierzające ulice Warszawy, skierowaną do milczącego słuchacza Walka, prawdopodobnie chłopca stajennego, towarzyszącego mu w podróży do stolicy. W *Satyrze V. Pochlebstwo* mamy koncepcję artystyczną polegającą na wykorzystaniu snu, podczas którego narrator-autor, przybysz z zewnątrz, odbywa zadziwiającą wędrówkę po krainie Pochlebstwa wraz z upersonifikowaną Prawdą (obecną w jego satyrach, niechętnie, a nawet wrogo przyjmowaną przez czytelników grożących mu napaścią z powodu zbyt jadowitego pióra).

Pozostałe satyry monologowe to gawędy satyryczne lub rozprawy moralizatorskie, utwory na ogół zbyt rozgadane, pełne dygresji, które zaburzają jasność wyводу. Na szczęście rozbłyskują one raz po raz celnymi aforystycznymi dystychami, kontrastowymi zestawieniami, trafnie wartościującymi (ujemnie i dodatnio) środkami językowymi lub realistycznie ujętymi obrazkami obyczajowymi czy skrótowo, lecz wyraziście skreślonymi sylwetkami bohaterów „wziętych wprost z życia”. Takie są: *Satyra I. Sekret* – określana niegdyś przez Józefa Ignacego Kraszewskiego jako „satyra w formie poufalej, pełnej rubaszości gawędy”<sup>24</sup>, niestety,

<sup>21</sup> M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa <sup>5</sup>1998, s. 153.

<sup>22</sup> A. Aleksandrowicz, *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*, Wrocław 1964, s. 261-263 („*Studia z Okresu Oświecenia*”, t. 1).

<sup>23</sup> Stanisław Grzeszczuk uważa, że parada typów w tej satyrze (nb. wysoko przezeń ocenionej), to „przesuwanie się poszczególnych postaci, zupełnie od siebie niezależnych i nie połączonych żadnym węzłem fabularnym”: zob. „Wstęp”. [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, Wrocław 1962, opracował S. Grzeszczuk, s. LXX („*Biblioteka Narodowa*”, I 179).

<sup>24</sup> J.I. Kraszewski, *Naruszewicz jako poeta*, [w:] tenże, *Nowe studia literackie*, t. 2, Warszawa 1843, s. 144.

trudna w odbiorze ze względu na zawikłany szyk i barokowe alegorie, cechująca się niejednoznacznością gatunkową (m.in. poprzez nawiązanie do bajek Jana Stanisława Jabłonowskiego); *Satyra II. Szlachetność* – monolog zwrócony do Adama Kazimierza Czartoryskiego oraz zwroty kierowane do innych odbiorców, fikcyjnych postaci literackich (w tym rozbudowana apostrofa do właściwego adresata utworu: przejawiającego typową magnacką dumę, chępiącego się nieustannie swymi tytułami fireyka, który prowadzi próżniacze życie); *Satyra III. Głupstwo* – galeria ujętych satyrycznie postaci-typów reprezentujących różne przejawy głupoty, które są przedmiotem monotonych gderań autora; *Satyra IV. Wiek zepsuty* – monolog przybierający kształt moralistycznego wykładu, w którym Naruszewicz starał się ująć jak najwięcej zjawisk nagannyh i ówczesnych wad.

Naruszewicz-satyryk uprawia satyrę bezosobową i wyraźnie opowiada się za bezimiennością krytyki satyrycznej, o czym świadczą jego wypowiedzi we wcześniejszej niż satyry *Pieśni ciarlatańskiej na jarmarku* (II 13,93-94)<sup>25</sup> i w satyrach: *Szlachetność* (II 171-172), gdzie przetworzył dystych z poematu Jana Kochanowskiego *Satyr albo Dziki mąż* (*Przedmowa*, w. 11-12), oraz *Pochlebstwo* (V 1-4, 21-22). Przypomnijmy, że postulat bezosobowości adresu satyr w oświeceniu nie wywodził się ani z antycznych poetyk klasycystycznych, ani z nowożytnej *Sztuki poetyckiej* Boileau, miał jednak wsparcie w literaturze staropolskiej (Łukasz i Krzysztof Opalińscy, Sebastian Klonowic i Wacław Potocki)<sup>26</sup>. Ogólność krytyki i nagany w satyrze oświeceniowej traktowano w badaniach różnorodnie, m.in. jako wyraz ograniczonego radykalizmu reformatorsko nastawionych satyryków<sup>27</sup>; ponadto w połączeniu z ważną doktrynalną zasadą estetyki klasycystycznej, a mianowicie zasadą typowości<sup>28</sup>, i w związku z tym jako charakterystyczną normę polskiej klasycystycznej doktryny estetycznej<sup>29</sup>. Sygnalizowano też, iż wśród przyczyn zasady

<sup>25</sup> Zob. A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, wydała B. Wolska, t. I, Warszawa 2005, s. 158 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 4).

<sup>26</sup> Omówienie staropolskiej praktyki i teorii w tym zakresie, z podkreśleniem znaczącej roli motywacji estetycznej wywiedzionej z tradycji staropolskiej, w: A. Aleksandrowicz, *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 15-18.

<sup>27</sup> S. Grzeszczuk, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. XXX-XXXI.

<sup>28</sup> S. Pietraszko, „Wstęp”, [do:] F.K. Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*, opracował S. Pietraszko, Wrocław 1956, s. CI,III-CI,IV („Biblioteka Narodowa”, I 158).

<sup>29</sup> S. Pietraszko, *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, s. 577 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 4).

beziemności krytyki w satyrze oraz prawie powszechnej niechęci do wymieniania nazwisk krytykowanych postaci leżały – jako zasadnicze – motywacje etyczne<sup>30</sup>.

Beziemność satyrycznej nagany miała też duże znaczenie dla realizowanych przez gatunek funkcji dydaktycznych, uogólnienie krytyki i typizacja sprzyjały bowiem rozszerzeniu zbioru adresatów. Satyrycy chcieli poprawiać ogół i nie zawężyć oddziaływania swych utworów do niektórych tylko, pojedynczych osób atakowanych imiennie. Jednakże w dobie ostrej walki politycznej nad funkcje dydaktyczno-wychowawcze zaczęto przedkładać krytykę i demaskację zła w jednostkowych, szczególnie gorzących przejawach. Ujawniało się wówczas zwykle poczucie niewystarczalności satyry bezosobowej jako skutecznego narzędzia zmiany rzeczywistości i poprawy obyczajów, narastała też potrzeba napiętnowania konkretnych osób, co owocowało rozwojem „paskwilu”, a w Polsce – u schyłku lat osiemdziesiątych XVIII w., w czasie Sejmu Czteroletniego – także literacką obroną tego rodzaju utworów krytykujących imiennie postaci życia publicznego (w wierszach przypisywanych Franciszkowi Zabłockiemu). W tym kontekście dostrzeżono wówczas u nas i doceniono nieprzejednany, gniewny ton satyr Naruszewicza, przeciwstawiając je satyrom Krasickiego w utworze *Opisanie Geniusza satyry autorowi paskwilów Zabłockiego*, gdzie w wypowiedzi Geniusza satyry pojawiła się taka oto ocena satyrycznej twórczości obydwu poetów (w. 52-60):

„Ponieważ trafiasz w prawdę, wieszcie, ktom jest?”:

– „Dusza...” –

„Cóż to, nie znasz satyry twego genijusza?

Daję ci moje pióro. Tym końcem tak pisze,

Jak niegdyś Persyjusze, jak Juwenalisze

I jak wasz Naruszewicz: tym tak, jak Horacy,

Jak Krasicki – nie mocno dość dla was. Polacy!

Wasi zbrodnie twardszego są nad rzymskie grzbietu,

Nie czują klucia pióra, gdy nie ma sztyletu.”<sup>31</sup>

<sup>30</sup> J.T. Pokrzywniak, *Jan Gorczyzewski. Tłumacz, satyryk i krytyk*, Poznań 1981, s. 51-52; por. też tenże, „Wstęp”, [do:] I. Krasicki, *Satyry i listy*, wstęp J.T. Pokrzywniak, opracowanie tekstów i komentarze Z. Goliński, Wrocław <sup>2</sup>1988, s. XI-XII („Biblioteka Narodowa”, I 169).

<sup>31</sup> Cyt. [za:] *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*, z papierów E. Rabowicza opracowała K. Maksimowicz, cz. I: 1755-1759, Warszawa 1998, s. 318 („Poezja Polityczna Sejmów Doby Oświecenia”).

Było to zresztą zgodne z późniejszymi opiniami literaturoznawców, uznających Krasickiego za reprezentanta odmiany satyry horacjańskiej, pogodnie uśmiechniętej, zaś Naruszcwicza za przedstawiciela zjadliwej satyry juwenalisowskiej<sup>32</sup>.

Omawiając satyry królewskiego poety, nie można pominąć różnorodnych zbieżności z utworami innych pisarzy, zwłaszcza że badacze często podejmowali zagadnienie ich źródeł literackich, także dlatego, że satyra jest gatunkiem skonwencjonalizowanym i zwykle czerpie motywów oraz wątki z wcześniejszych opracowań. W analizach<sup>33</sup> tych inspiracji i zapożyczeń dokonywanych przez Naruszcwicza najczęściej sygnalizowano i najdokładniej omawiano wpływy: Nicolasa Boileau-Despréaux (1636-1711), przedstawiciela francuskiego klasycyzmu kontynuującego tradycje satyr Juwenalisa; artykułów w czasopiśmie „Monitor”; polskiego satyryka, pijara Gracjana Piotrowskiego (1724-1785), autora zbioru *Satyry przeciwko zdaniom i zgorzeleniom wieku naszego...* (1773); a także poetów staropolskich – Sebastiana Fabiana Klonowica (ok. 1545-1602) jako autora poematu *Worek Judaszów* (1600) i Krzysztofa Opalińskiego (1609-1655), twórcę zbioru *Satyry albo Przestrogi do naprawy rządu i obyczajów w Polsce należące* (1650), który okazał się ważnym wspólnym źródłem inspiracji Piotrowskiego i Naruszcwicza. Z autorów starożytnych

<sup>32</sup> Por. opinię Adama Belcikowskiego (*Adam Naruszcwicz jako poeta*, [w:] tenże, *Ze studiów nad literaturą polską*, Warszawa 1886, s. 328):

Od dawna też porównywano z sobą obu satyryków. Jednego nazywano Juwenalem, drugiego Horacym. W tym konwencjonalnym otaksowaniu, ulubionym zawsze przez pseudokrytyków, jest wiele słuszności. Naruszcwicz, w którym z natury był pewien zapęd liryczny, wytykając błędy, nie mógł na nie spojądać z tym chłodem ironii, cechującym Horacjusza i Krasickiego, a natomiast popadał łatwo w to oburzenie Juwenalowskie, które równo z gniewem zapala i natchnienie poety. [...] Naruszcwicz, który pod względem sztuki, języka i dowcipu nie dorównywa wzorowej satyrze Krasickiego, w jednym jednakże punkcie daleko go za sobą zostawia. Krasicki umiał chwycić wady ogólnoludzkie i śmieszności niedowarzonej cywilizacji, ale nie spotykał u niego tych wybitnych, swojskich postaci, nakreślonych z prawdziwie rodzimym humorem, które tak szczęśliwie wyrastają spod pióra Naruszcwicza.

<sup>33</sup> Oto najważniejsze z tych opracowań: I. Chrzanowski, *O satyrach Naruszcwicza*, [w:] tenże, *Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1909, s. 105-167; W. Borowy, *Naruszcwicz*, [w:] tenże, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków 1948, s. 97-99; S. Grzeszczuk, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszcwicz, *Satyry*, op. cit., s. XI-M-XLVIII, LXXXV-XCI; A. Aleksandrowicz, *Twórczość satyryczna Adama Naruszcwicza*, op. cit., s. 76-148 (rozdział „Rodowód literacki satyr Naruszcwicza”).



wymieniano: Ezopa-Fedrusa, Plauta, Marcjalisa, Plutarcha i Juwenalisa. Zwrócono też uwagę na wykorzystywanie utworów mniej znanych pisarzy francuskich XVII i XVIII w., które były zamieszczane w krążących po Europie antologiach poetyckich<sup>34</sup>. Akcentowano swoistość przetwarzania przez Naruszewicza pomysłów obcych autorów, indywidualny ton, wzbogacanie satyr nowymi, rodzimymi szczegółami oraz spolszczanie kolorytu obyczajowego i stylistycznego wykorzystywanych wzorów literackich.

Satyry Naruszewicza przedstawiają wielobarwny obraz ówczesnego życia obyczajowego, społecznego, a także (co ważne) politycznego w kraju w latach siedemdziesiątych XVIII w. Kreślą też ówczesny, zróżnicowany stan kultury umysłowej społeczeństwa. Są przy tym świadectwem zaangażowania społecznego autora, nazwanego (właśnie w kontekście satyr) „pionierem demokracji antymagnackiej” (Juliusz Kleiner, Stanisław Grzeszczuk)<sup>35</sup> i „rzecznikiem sprawiedliwości dla chłopów” (Juliusz Wiktor Gomulicki)<sup>36</sup>. Przedstawiają nawet pozornie niegroźne wady obyczajowe w perspektywie ich różnorodnych konsekwencji politycznych (Alina Aleksandrowicz)<sup>37</sup>, wymownie egzemplifikowanych zwłaszcza w *Satyrze VII. Reduty*, wyróżniającej się wśród wierszy okolicznościowo-politycznych, jakie powstały podczas rozbiorowego sejmu delegacyjnego w reakcji na zdradę i obojętność (Barbara Wolska)<sup>38</sup>.

Autor satyr oburzał się, irytował i ubolewał, że zarówno konserwatywne, jak i nowomodne postawy rodaków są przeszkodą dla koniecznych zmian w wielu dziedzinach polskiej rzeczywistości. Odślaniał więc przejawy i przyczyny zła istniejącego aktualnie w Polsce, w mniejszym zaś stopniu – zła w ujęciu ogólnym. Zauważono, iż „ponadczasowe wady,

<sup>34</sup> J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, „Pamiętnik Literacki” 61(1970), 2, s. 243-244.

<sup>35</sup> J. Kleiner, *Naruszewicz – pionier demokracji antymagnackiej*, „Życie Literackie” 3(1953), 17, s. 6; S. Grzeszczuk, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. XI-XLVII.

<sup>36</sup> J.W. Gomulicki, *Krzywdy Naruszewicza*, [wstęp do:] A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, wybrał i wstępem poprzedził J.W. Gomulicki, Warszawa 1964, s. 28 („Biblioteka Poetów – Państwowy Instytut Wydawniczy”).

<sup>37</sup> A. Aleksandrowicz, *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 152-154.

<sup>38</sup> B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1775*, Wrocław 1982, s. 207-211 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 19).

uchybień i złe skłonności ludzkiej natury, piętnowane od wieków w satyrach. Naruszewicz potrafił ukazać jako sposoby działania, myślenia i postawy ludzi konkretnego „tu i teraz”, nie naruszając przy tym wymogów gatunkowego *decorum*<sup>39</sup>. Poeta-satyryk ujawniał zło zapewne z nadzieją, że edukuje i reedukuje społeczeństwo i przygotowuje poprzez gniewną demaskację i nieprzejednaną krytykę grunt pod pożądane zmiany w życiu obyczajowym i społeczno-politycznym kraju.

Naruszewicz stosował typizację postaci, lecz wzbogacał je indywidualizującymi rysami, wyposażał w konkretne cechy, umieszczał w satyrach szczegóły dotyczące wyglądu, zachowania, sposobu życia ludzi różnych stanów i kondycji, różnej płci i wieku, mieszkających w stolicy, w innych miastach, na prowincji. Szczegółowo i barwnie przedstawiał tryb, charakter i warunki życia zarówno wielkopańskiego, jak i szlacheckiego, mieszczańskiego czy chłopskiego. Te typy satyryczne kreślił bystry i przenikliwy obserwator, wyczulony zwłaszcza na zanik patriotyzmu, obojętność wobec losów ojczyzny, sobiepaństwo magnaterii i niesprawiedliwość społeczną, powszechnie panujące pochlebstwo i interesowność, dominującą w działaniach, postawach i języku pozę, obłudę (wieczne przebieranki, maskowe „reduty”), triumfującą głupotę i prymitywizm myślenia, widoczny tak w postawie konserwatywnej szlachty, jak i bywalców salonów: fireyków czy dam modnych. W swej krytyce nie oszczędzał ani przejawów zwyrodniałego sarmatyzmu, ani nowomodnego snobizmu.

Poeta ukazywał bohaterów satyr jako reprezentantów rodzimych wcieleni uniwersalnych wad i negatywnych skłonności, kształtowanych przez modę przejmowaną z zagranicy oraz przez stereotypy narodowej tradycji, zwłaszcza barokowo-saskiej<sup>40</sup>. Najdokładniej przedstawiony został fireyk – specjalny gatunek eleganta i strojnisia, niezwykle charakterystyczna postać życia obyczajowego Europy XVIII w. Elegancja osiemnastowiecznego fireyka jako człowieka, który najczęściej niczym się nie zajmował, miała podkreślać jego zasobność. Było to często stwarzanie pozorów, bo fireyk to zwykle utracjusz i bankrut. W *Satyrze II. Szlachetność* taki modny panicz, pełen pychy i zarozumiałstwa, chęłpi się swym

<sup>39</sup> Cyt. [za:] T. Kostkiewiczowa, *Czytanie Naruszewicza*, [w:] *Wśród pisarzy Oświecenia. Studia i portrety*, red. A. Czyż i S. Szczęsny, Bydgoszcz 1997, s. 31.

<sup>40</sup> Zob. B. Wolska, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. 39-45 (podrozdział „Typy satyryczne”).

rodowodem. Znajdujemy go w najbardziej różnorodnych wcieleniach w jeszcze kilku satyrach (*I. Sekret, II. Szlachetność, III. Głupstwo, V. Pochlebstwo, VII. Reduty*)<sup>41</sup>. Fircyk w satyrach Naruszewicza to sfrancuziały dworak, żądny użycia epikurejczyk, wytworny elegant „maści paryskiej”, strojniś i modniś chcący wzbudzać podziw wykwintnym strojem, dostarczonym mu przez rzemieślników często na kredyt, z nadzieją – zwykle płonną – późniejszej zapłaty. To bowiem nie tylko dumny potomek magnackiego rodu (jak w *Szlachetności*), lecz często drobny naciągacz, zdobywający pieniądze za prawienie pochlebstw bez pokrycia, za zdradę, fałszerstwo i podstęp. Fircyk jest też kobieciarzem i karciarzem, człowiekiem pragnącym wzbudzić zainteresowanie towarzystwa szokującymi poglądami lub ostentacyjną impertynencją. Jako „mędrak” udaje crudytę, mając jedynie powierzchowną wiedzę.

W różnych odsłonach w satyrach Naruszewicza przedstawiony został też typowy szlachcic, zwykle konserwatysta, w *Satyrze V. Pochlebstwo* nazwany Kulfonem<sup>42</sup>. Raz widzimy go „na pokojach”, tzn. na dworze królewskim, gdzie wyraża wrogość wobec wszelkich postępowych zmian (*Pochlebstwo*), raz jako szlachcica przybyłego z prowincji do Warszawy z racji rozprawy sądowej, ignoranta, skutecznie wzbraniającego się przed pożyteczną lekturą (*Satyra VI. Chudy literat*). Inna typowa postać przeciętnego szlachcica, która pojawi się migawkowo w tej satyrze, to ziemianin prowadzący ospały, pasożytniczy tryb życia, człowiek pozbawiony jakichkolwiek głębszych zainteresowań (poza troską o stan własnych finansów). Autora drażni nie tyle bierność i pasywność szlachty, co negatywne konsekwencje jej przywilejów i wygórowanych ambicji politycznych. Z powodu ciemnoty, wstecznictwa, prymitywizmu intelektualnego i moralnego jej przedstawiciele źle pełnią odpowiedzialne funkcje i urzędy w państwie, a z chciwości i w wyniku zależności od magnatów (jak w *Pochlebstwie*) paraliżują działalność sejmików i sejmów, na skinienie magnata biorą też udział w rugach, zajazdach i zwykłych burdach. Warto zaznaczyć, że ukazany w *Satyrze VII. Reduty* prowincjonalny ziemianin-hreczkosiej, bawiący przejazdem w stolicy, choć fałszuje za zgodą jurysty dokument (a więc podporządkowuje się nagannej

<sup>41</sup> Fircyk pojawia się także w epigramacie *Fircyk* oraz w *Sielance IX. Oczekiwanie pasterza na towarzyszków* (tu jego postać wprowadził poeta po raz pierwszy) i *Sielance VIII. Folwark*.

<sup>42</sup> Podobnie w *Sielance IX. Oczekiwanie pasterza na towarzyszków*.

praktyce sądowniczej), jednak wykazuje trafne, surowe rozpoznanie obyczajowości oraz sytuacji politycznej stolicy i kraju podczas sejmku rozbiorowego. Dystans wobec Warszawy i nowych tendencji tu panujących zaowocuje w tym przypadku inaczej niż w *Chudym literacie*, bowiem odniesie pozytywny skutek: pozwoli trzeźwo ocenić fałszywe podrygi wielkomicjskiego towarzystwa „w maskach”, usilnie szukającego rozrywek w tak trudnym dla kraju czasie.

Postać samowolnego, butnego magnata, utrzymującego cały dwór oddanych sobie ludzi, została dokładnie przedstawiona w *Satyrze I. Pochlebstwo* w osobie Lamy, pierwszego męża stanu bogini kraju pochlebców. Narzędziem jego prywaty są „urzędnicy ziemscy, powiatowi” oraz ludzie rekrutujący się z biednej szlachty, tzw. gołoty. Lekceważą oni istniejące prawa i na rozkaz protektora biorą udział w organizowanych przez niego aktach samowoli. Inne przejawy tej magnackiej „opieki” prowadzą do estetycznego i moralnego zwyrodnienia sztuki. W *Satyrze II. Szlachetność* sygnalizowane z oburzeniem rysy magnata to: rozrzutność, próżność, przeświadczenie o własnej wielkości, bezkarność, brak szacunku dla władz zwierzchnich i dla prawa, egoizm. Jest to człowiek, który „swoją tylko wielkością głowę ma nabita, / sam sobie panem, sam jest Rzeczpospolitą” (w. 157-158). Podkreśla się zbrodniczość magnackich „zdrad, zdzierstw, najazdów”, okrytych pozorami cnoty dzięki bogactwu i niezасłużonym przywilejom. W *Satyrze II. Wiek zepsuty* z oburzeniem reaguje autor na typowe dla magnata mniemanie, „że są dla słabych pisane statuty” (w. 30). Bezkarność zbrodni możnego „łotra” jest tyleż wynikiem jego bogactw i wysokiej pozycji społecznej, co zdegenerowanej świadomości, wedle której do odpowiedzialności za poczynania mają być pociągani tylko ubodzy, słabi, stojący niżej w hierarchii. Obecna w *Satyrach* Naruszewicza bezkompromisowa krytyka magnaterii (przewodzącej rzeszom szlacheckiej gołoty za pomocą takich metod) była najczęściej połączona z obroną stanów niższych: ludzi, „którzy pracują” (satyra *Chudy literat*; wersja z „Zabaw”, w. 100), w tym „ubogich kmiotków” (*Sielanka IV*, w. 1; *Satyra II. Szlachetność*; w. 163), „mróweczek pracownych” (*Satyra III. Wiek zepsuty*; w. 5+), chłopów i kupców określanych mianem obywateli (*Satyra VII. Reduty*; w. 100). Współgra to z szacunkiem i uznaniem dla stanu trzeciego m.in. w *Odach*: III 15: *Do gminu* czy II 10: *Do Stanisława Augusta... o pożytku z nauk...*

W satyrach Naruszewicza spotykamy też często fałszywego nabożniasia, hipokrytę będącego pozostałością poprzedniej epoki, uznawanego za

świętego człowieka z racji manifestowanej światu (niestety, tylko rzekomej) pobożności. Naruszewiczowski „świętoszek” i zabobnik pojawia się w *Satyrze III. Głupstwo* jako „gryzpacierz” (w. 41), liżący pokosty na świętych obrazach, uderzający głową w podłogi kościelne, przestrzegający postów, sypiący jałmużny. Jednocześnie ten bigot to groźny „wilk w baraniej skórze” (w. 41), człowiek podstępny i dwulicowy, który przysłania „nabożną opończę” (w. 57) swoje zbrodnicze postęпки. Jakby był „powszechnym cenzorem” (w. 53), niesłusznie obmawia innych, zaszczerpie nietolerancję i nienawiść. W *Satyrze VII. Reduty*, czując się bezkarnym z powodu własnej „pobożności” i dobrych stosunków z księżmi, czynnie napada na reprezentantów innych wyznań, a także doprowadza do „topienia czarownic” (w. 203). Wnieca utarczki, nie unika pijatyk i rozpusty; rozsiewa fałszywe pogłoski o bliźnich; pożycza pieniądze na lichwiarski procent, a sam nie oddaje długów; gorszy się cudzym zachowaniem, sobie zaś wspaniałomyślnie wybacza wszystko.

Jako jedną z głównych chorób tego czasu w Polsce (obok gadulstwa, pochlebstwa, rozluźnienia moralności, zacofania umysłowego, prymatu interesu własnego i obojętności szlachty na losy ojczyzny) traktował Naruszewicz obłudę, przejawianą przede wszystkim w sferze moralnej, obyczajowej (*Satyra IV. Wiek zepsuty*) i politycznej, ale także w literaturze (krytyka panegiryzmu w satyrach *II. Szlachetność* i zwłaszcza w *I. Pochlebstwo*, gdzie masie pochlebców, szukających zysku ze schlebiania ludziom bogatym i posiadającym władzę, zauważamy dobrze prosperujących autorów panegiryków). Szczególnie rozbudowaną galerię obłudników, ludzi w maskach, typowych przedstawicieli powszechnej narodowej maskarady, obserwujemy w *Satyrze VII. Reduty*, kolejno: mniemanego pana; rzekomego rycerza; zakamufLOWANYCH Zdrajców-karciarzy: złodziei i marnotrawców, zaprzepaszczających podczas gry majątki i pozytywne narodowe wartości; obłudnika religijnego oraz – co bardzo ciekawe i nietypowe dla ówczesnej satyry – hipokrytę politycznego, uzależniającego swe poglądy od korzyści materialnych; modną damę, rozmiłowaną w strojach, balach i scenicznych popisach aktorów. Na uwagę zasługują tu nałogowi gracze karciani, hazardziści, utracjusze i szulerzy (wzmiankowani też w *Satyrze III. Głupstwo*), usilnie pragnący się wzbogacić. Jako wiecznie potrzebujący pieniędzy byli oni szczególnie podatni na demoralizację, a więc uzależniali się od innych, w tym – od wrogów Rzeczypospolitej. Te cechy ludzi tworzących orszak „pierwszego ministra króla Faraona” (w. 164), w istocie hołysza (w. 113-122),

szczególnie podkreślone w *Redutach*, trafnie oddawały zjawisko nagminne podczas I rozbioru, gdy to prym wiedli w stolicy osławieni „karciarze” – zaprzędani obcym mocarstwu reprezentanci zdradzieckich władz delegacyjnego sejmu<sup>43</sup>. Wszyscy ci członkowie warszawskiej (i krajowej zarazem) socjety, ukrywający swą prawdziwą naturę pod różnymi maskami, oddani rozrywkom i zabawie, mimo trudnego stanu spraw publicznych, przywykli do zewnętrznego blichtru, gry pozorów i teatralnych gestów, zostają zdemaskowani przez Naruszewicza jako ludzie zdemoralizowani i szczególnie niebezpieczni, odpowiedzialni za katastrofalną sytuację ojczyzny w czasie I rozbioru.

Naruszewicz ułożył *Satyry* wierszem stychicznym 13-zgłoskowym (7+6) o rymach parzystych aabb. Środki poetyckie i zabiegi literackie nawiązywały do tradycji staropolskiej, zwłaszcza zaś – barokowej, a ta barokowa tendencja do plastyczności i sugestywności wypowiedzi służyła wzmocnieniu poetyckiej perswazji, poruszającej wyobraźnię i emocje odbiorców. Język *Satyry* wyrósł przede wszystkim z sarmackiej tradycji, stąd jego rubasność, drastyczność i „jędrność”. Znakomicie służył gwałtownemu atakowi poety na obyczaje oraz moralność współczesnych<sup>44</sup>. Podkreślano, że tych mocnych określeń nie powstydzilby się ani Mikołaj Rej, ani Wacław Potocki<sup>45</sup>. Wymieńmy niektóre z owych dobitnych wyrażań i zwrotów: „odęty pysk”, „wieloważny kołdun”, „wyśmiardle babsko”, „wszeteczny gamrat”, „barłóg”, „pysk”, „gęba”, „łeb”, „łbica”, „ozór”, „synal”, „szkapsko”, „szarganiec”, „łajda”, „zdechlina”, „hałastra”, „gzić się”, „warcholić się”, „klektać”, „oszczekać”. Dzięki tym określeniom, wyzwiskom, połajankom, ciętym zwrotom i konkretnym przenośniom oraz porównaniom wzmogła się dosadność, bystrość i celność obserwacji oraz obrazowość satyrycznych utworów poety. Zdaniem niektórych badaczy, tego rodzaju środki językowe tworzące osławiony „słownik Naruszewicza”<sup>46</sup>, obniżały prozaiczność moralizatorskiej gadaniny w satyrach królewskiego wierszopisa, a także w sposób szczególnie

<sup>43</sup> Zob. B. Wolska, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. 44-45.

<sup>44</sup> S. Grzeszczuk, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. LXIX.

<sup>45</sup> I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (965-1795)*, Warszawa 1971, s. 506.

<sup>46</sup> Doskonale zdawał sobie z tego sprawę autor, który w *Satyrze III. Małżeństwo*, po wielu połajankach i wyzwiskach, jakimi starego męża może obrzucać żona, sygnalizuje mnogość tych słów, „jakich by wyliczyć nie zdążył / słownik Naruszewicza” (w. 146-147).

przybliżały je do rzeczywistości i aktualnych spraw<sup>47</sup>, niekiedy nawet „wbrew schematyzującym i typizującym zamierzeniom autora”<sup>48</sup>. Obrazowość jest też efektem stosowanych tu nierzadko ujęć alegorycznych – plastycznych, oryginalnych i pomysłowych (zwłaszcza w *Satyrze VII. Reduty* i *Satyrze V. Pochlebstwo* oraz w pewnych fragmentach *Satyry II. Szlachetność*, w. 113-126, i *Satyry III. Wiek zepsuty*, w. 51-54). Jak się okazuje, takie obrazowe ukazywanie pewnych zjawisk życia obyczajowego i społeczno-politycznego, z jednoczesnym nawiązywaniem do utrwalonych alegorii, do tradycji emblematycznej oraz potocznych doświadczeń, jest znamienne nie tylko dla twórczości lirycznej Naruszewicza<sup>49</sup>, lecz także dla jego wierszy satyrycznych.

Kolejne znamienne środki ekspresji artystycznej w satyrach to wyliczenia, często o charakterze anaforycznym (jak w wierszach barokowych), kontrastowe zestawienia (tamże) i animizacje, np. przedmiotów, oraz personifikacje, np. zjawisk abstrakcyjnych. Tego rodzaju wyliczenia lub uszeregowania zagadnień spotykamy m.in. w *Satyrze III. Głupstwo* (w. 33-40, 77-90, 167-176), w *Satyrze III. Wiek zepsuty* (w. 1-8), w *Satyrze VI. Chudy literat* (w. 81-100) i w *Satyrze VII. Reduty* (w. 239-242), zaś kontrasty wszędzie tam, gdzie autor demaskuje obłudę, a więc najwyraźniej w *Satyrze V. Pochlebstwo* i w piętnujących maski *Redutach*. Składnia poetycka *Satyr* wykazuje dwie przeciwstawne właściwości, trafnie już scharakteryzowane<sup>50</sup>: z jednej strony tendencję do rozbudowanych zdań, do stosowania inwersji i powtórzeń, z drugiej – dążenie do skrótowości i zwięzłości, błyskotliwego pointowania scenek obyczajowych i typów satyrycznych. Z pierwszą tendencją łączy się technika dygresyjna i ulubiona przez poetę technika wariacyjna, natomiast z drugą – czerpanie z zasobu istniejących oraz tworzenie nowych przysłów, wyrażeń i zwrotów przysłowiowych, a także formułowanie opinii w postaci aforyzmów i sentencji (najczęściej ujętych w dystychy). Owa pierwsza skłonność (przeważająca) nie wychodzi na dobre konstrukcji i sprawia, że w większości *Satyr* jest ona zawikłana i pozbawiona symetrii, skutkuje również

<sup>47</sup> Akcentuje to Stanisław Grzeszczuk („Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. LXIX).

<sup>48</sup> S. Grzeszczuk, *Warsztat satyryczny Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 27.

<sup>49</sup> Zob. T. Kostkiewiczowa, *Człowiek i walka namiętności. Alegoria i personifikacja jako środki przedstawiania działań ludzkich*, [w:] taż, *Horizonty wyobraźni. O języku poezji czasów Oświecenia*, Warszawa 1984, s. 118-119.

<sup>50</sup> S. Grzeszczuk, *Warsztat satyryczny Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 31-37.

wieloaspektową, szczegółową egzemplifikacją wyrażanych opinii, co zwiększa wprawdzie ich walory dokumentacyjne, lecz pozbawia wywody autora jednej, konsekwentnie utrzymywanej linii krytyki satyrycznej.

Wskazane wyżej mankamenty i niedoskonałości „techniczne” *Satyr* Naruszewicza, brak wyższych środków literackich, służących krytyce (ośmieszaniu, demaskacji, dezaprobacie), takich jak wyrafinowana ironia, sarkazm i dowcip wyrażane eleganckim językiem, wynagradza obraz ogólny, wylaniający się zza pomysłów, niekiedy dziwacznych alegorii, metafor, porównań i hiperboli, które wyjaskrawiają atakowane przez poetę z pasją negatywne zjawiska, obyczaje, wady i przywary, a także deformują ujęte groteskowo postaci reprezentantów tych wad. Jest to udokumentowany literacko barwny i dynamiczny obraz ówczesnego życia polskiego społeczeństwa, uchwycony przez wnikliwego obserwatora postaw i wydarzeń w dramatycznym okresie pierwszej dekady stanisławowskiego oświecenia, obraz, który ułatwia zrozumienie późniejszych narodowych powikłań w dobie kolejnych rozbiorów i utraty niepodległości.

### *Na ruinę jezuitów*

Po satyrach w omawianym tomie znalazł się obszerny poemat *Na ruinę jezuitów*. Kasata zakonu Towarzystwa Jezusowego stała się wydarzeniem, które wywarło istotny wpływ na życie i twórczość poety. Spowodowała też rozgoryczenie w środowisku jezuitów, jako że zakon ten (wraz ze zgromadzeniem pijarów) pełnił ważną funkcję edukacyjną. Społeczeństwo polskie, a zwłaszcza kręgi polityczne i literackie skupione przy Stanisławie Augustcie, przyjęło kasatę z niepokojem o przyszłość krajowej oświaty. Znalazło to wyraz w trakcie obrad sejmowych, w publicystyce i w poezji<sup>51</sup>. W poemacie Naruszewicza (napisanym według konspektu sporządzonego przez króla) znajdujemy nie tylko szerokie, wszechstronne przedstawienie przyczyn kasaty zakonu w 1773 r., lecz także wewnętrznej organizacji i roli jezuitów w dotychczasowych dziejach. Autor wyraża żal z powodu decyzji papieża Klemensa XIV i daje wyraz poczuciu niesprawiedliwości, a w zakończeniu wskazuje kierunek wykorzystania

<sup>51</sup> Informacje na ten temat i przybliżenia utworów poetyckich w: B. Wolska: *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...* op. cit., s. 159-204 (podrozdział „Polityczne aspekty kasaty zakonu jezuitów”); też: *Mniej znane reakcje poetyckie na kasatę zakonu jezuitów*. Łódź 1995.



potencjału intelektualnego i duchowego członków jezuickiej społeczności zakonnej – dla dobra kraju i społeczeństwa<sup>52</sup>.

### Bajki

Kolejną pozycję w III tomie *Dzieł* stanowi zbiór bajek, składający się z jedenastu utworów. Układ bajek w tomie w stosunku do edycji w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” od *Bajki I* do *Bajki VIII* jest chronologiczny, ściśle zgodny z czasem publikacji w czasopiśmie – od 1770 do 1772 r., po czym następują dwie bajki pominięte w periodyku (*Bajka IX. Celestyn kapucyn*, *Bajka X. Szczur na pustyni*) oraz – jako ostatni wiersz zbioru – *Bajka XI. Towarzysz* wydrukowana w „Zabawach” w czerwcu 1773 r. (tam również jako ostatnia autorstwa Naruszewicza). Pięć lub sześć bajek zostało zainspirowanych literaturą francuską (pięć – tekstami La Fontaine’a: *Bajka III. Sakwy*, *Bajka V. Jaskółka*, *Bajka VI. Wyprawa na wojnę*, *Bajka VIII. Kot stary*, *Bajka X. Szczur na pustyni*; *Bajkę I. Rada zwierząt* określono w jednym ze spisów rzeczy w czasopiśmie jako utwór „z francuskiego”, ale prawdopodobnie jest to samodzielny tekst poety), pozostałe pięć to bajki oryginalne: *Bajka II. Dwa drzewa*, *Bajka IV. Gil i słowik*, *Bajka VII. Kanarki*, *Bajka IX. Celestyn kapucyn*, *Bajka XI. Towarzysz*.

Są to bajki narracyjne, w których Naruszewicz dowiódł pewnej sprawności w zakresie wdrażania na rodzimy grunt literacki wiersza sylabiczno-nieregularnego (tylko najkrótszy utwór zbioru *Bajka II. Dwa drzewa*, licząca 14 wersów, skomponowana została 13-zgłoskowcem regularnym z wcięciami w wersach parzystych). Wiersz sylabiczny nieregularny, zwany też wierszem wolnym, stosował francuski mistrz bajki – Jean de La Fontaine. Przykład Adama Naruszewicza, poety wiodącego na początku lat siedemdziesiątych XVIII w. oraz redaktora „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, okazał się znaczący dla innych autorów tego rodzaju realizacji gatunkowych, które z czasem w liczbie 78 utworów zostały opublikowane na łamach warszawskiego periodyku literackiego<sup>53</sup>. W przeważającej

<sup>52</sup> Dokładniejsze omówienie poematu: tamże, s. 165-169.

<sup>53</sup> Zob. „Aneks: Tabela bajek w ZPP”, [w:] *Bajki na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, wstęp A. Petlak, opracowanie tekstów B. Wolska, A. Petlak, A. Mateusiak, Łódź 2011, s. 154-158 („Prace Katedry Edytorstwa Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego”, t. V).

części były to bajki narracyjne. Śmiało można więc twierdzić, że Naruszewicz swymi tekstami utorował drogę bajce w „Zabawach” (podobnie jak satyrze)<sup>54</sup>.

Jego wiersze są najwcześniejszymi realizacjami bajki narracyjnej w Oświeceniu stanisławowskim, o ile pominiemy jednostkowy przykład bajki Józefa Koblańskiego. Po pierwszej w czasopiśmie bajce autorstwa Koblańskiego *Rada zwierząt w powietrzu. Z La Fontaine'a* (1770)<sup>55</sup> pojawia się w tymże samym roku bajka Naruszewicza *Rada zwierząt*<sup>56</sup>, zaczerpnięta z nieznanego źródła francuskiego, ale może oryginalna (jako że sugerowane w „Początku rzeczy zawartych” źródło obce mogło być mistyfikacją dla ukrycia aktualnych treści: konieczności opodatkowania się społeczeństwa). Potem stopniowo drukowano na łamach czasopisma dalsze bajki królewskiego poety, a dopiero później bajki innych autorów, wśród nich Stanisława Trembeckiego (w 1773 r. *Opuchły*, w 1776 – słynny zbiór przekładów „w guście de La Fontaine'a”), poety, który okazał się najwybitniejszym realizatorem założeń poetyki francuskiego klasyka. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, w dużej mierze dzięki redaktorowi, poprzez wprowadzenie nieregularnej miary i przemyślaną politykę debiutów patronowały nowoczesnej bajce w duchu de La Fontaine'a i popierały rozwój bajkopisarstwa<sup>57</sup>.

Bajki Naruszewicza nie zyskały na ogół uznania czytelników poezji oświeceniowej i twórczości bajkopisarskiej La Fontaine'a. Niektórzy badacze byli wręcz nieprzejednani w swej surowości. Zdaniem Józefa Ignacego Kraszewskiego królewski poeta w bajkach jest „rubaszny, gminny, niesmaczno pospolity”, a nawet „gorszący” i posługuje się „niestosownymi żartami”<sup>58</sup>. Wacław Borowy traktował bajki jako „bezbabarwne

<sup>54</sup> Zob. W. Woźnowski, *Bajka w literaturze polskiego Oświecenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie” (1974), 28(355), s. 67; A. Petlak, *Bajki Adama Naruszewicza wobec innych realizacji gatunku w Oświeceniu*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 5(2002), s. 41.

<sup>55</sup> Zob. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770, t. 1, cz. 1, s. 39-44; E. Aleksandrowska, *„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777...*, op. cit., s. 75.

<sup>56</sup> Ta pierwsza bajka Naruszewicza opublikowana została w „Zabawach” bez tytułu, który pojawił się dopiero w spisach treści: w „Regestrze rzeczy zawartych w tomie drugim” – *Bajka o radzie zwierząt*, w „Początku rzeczy zawartych” – *Bajka*; zob. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 2, cz. 1, s. 54-56.

<sup>57</sup> W. Woźnowski, „Wstęp”, [do:] *Antologia bajki polskiej*, wybrał i opracował W. Woźnowski, Wrocław 21983, s. LV („Biblioteka Narodowa”, 1239).

<sup>58</sup> J.I. Kraszewski, *Naruszewicz jako poeta*, op. cit., s. 142-143.

zupełnie” utwory, będące wyłącznie „daniną złożoną na ołtarzu mody literackiej”<sup>59</sup>. W opracowaniach dawniejszych (zwłaszcza) i nowszych krytykowano m.in.: „brak [...] i smaku, i umiaru”, przejawiający się m.in. w wyraźnym upodobaniu „do staropolskiej dosadności wyrazu, nieraz przeholowanej”<sup>60</sup>; niedostatki w zakresie „koncentracji (skupienia) efektów artystycznych, niezbędnych nawet w bajce typu narracyjnego”<sup>61</sup>, „zbytnią rozwlekłość” i „zbytnią dbałość o wyjaśnianie szczegółów”<sup>62</sup>.

Niejednokrotnie obok tych zarzutów pojawiały się równolegle, w tych samych opracowaniach, pochwały takich cech bajek Naruszewicza jak: barwność, humor, koloryt rodzimej swojskości („pokost szerokopolski”<sup>63</sup>), sarmacka jędrność języka. Zaznaczano, że autor „umiał godzić potrzeby rozumu z celami artystycznymi”<sup>64</sup>, że, podobnie jak w satyrach (co ważne), „nie uchylał się od zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawach obchodzących ogół”<sup>65</sup>. Piotr Chmielowski, pierwszy obrońca walorów liryki Naruszewicza, docenił również bajki, stwierdzając, iż „mają wyborną formę i pod względem kompozycji, i pod względem stylu”<sup>66</sup>. Z uznaniem pisał również o satyrycznym charakterze bajek i aktualności ich tematyki dotyczącej: pozorów, egoizmu i partykularyzmu szlachty, niechęci osób świeckich i duchownych do ponoszenia ciężarów publicznych (m.in. płacenia podatków, wspomnienia finansowego kraju w potrzebie), ucisku ubogiej szlachty przez możnych panów, wreszcie – podlegania dyktatowi mody<sup>67</sup>. Problem wprowadzania elementów satyry do niektórych bajek jest obecny również w badaniach Wacława

<sup>59</sup> W. Borowy, *Naruszewicz*, op. cit., s. 100.

<sup>60</sup> S. Adamczewski, „Wstęp”, [do:] *Bajka polska wieku Oświecenia w wyborze*, opracował tenże, Warszawa 1947, s. XI.

<sup>61</sup> Z. Skwarczyński, „Wstęp”, [do:] *Bajka polska wieku Oświecenia w wyborze*, opracował tenże, Warszawa 1951, s. IV.

<sup>62</sup> L. Łopatyńska, „Wstęp”, [do:] Jan Lafontaine, *Bajki*, przełożył i objaśnił S. Komar, wstęp napisała L. Łopatyńska, Wrocław 1951, s. XLV („Biblioteka Narodowa”, II 60).

<sup>63</sup> Określenie Zdzisława Skwarczyńskiego („Wstęp”, [do:] *Bajka polska wieku Oświecenia...*, op. cit., s. XII).

<sup>64</sup> Z. Skwarczyński, „Wstęp”, [do:] J.U. Niemcewicz, *Powrót posła, komedia w trzech aktach, oraz Wybór bajek politycznych*, opracował Z. Skwarczyński, Wrocław 1970, s. LXXXIII („Biblioteka Narodowa”, I 4).

<sup>65</sup> Z. Skwarczyński, „Wstęp”, [do:] *Bajka polska wieku Oświecenia...*, op. cit., s. IV-V.

<sup>66</sup> P. Chmielowski, „Adam Naruszewicz jako poeta”, [wstęp do:] A.S. Naruszewicz, *Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów*, wydał P. Chmielowski, Warszawa 1882, s. XXI.

<sup>67</sup> Tamże.

Woźnowskiego, który zwraca uwagę na fakt, że dzięki stosowaniu poetyki satyry otrzymujemy bogatszy w realia obraz świata przedstawionego (jak w *Bajce VIII. Kot stary*), trafne portrety satyryczne (np. szcurego mnicha w *Bajce X. Szczur na pustyni*), ogólnie zaś – aktualizację wątków ezopowych<sup>68</sup>. Łączą się z tym także skutki negatywne dla uniwersalnej z natury bajki, a jednym z nich jest tendencyjność<sup>69</sup>.

Związek wymowy niektórych bajek (*VI. Wyprawa na wojnę, X. Towarzysz, II. Dwa drzewa, X. Szczur na pustyni*) z ideologią środowiska królewskiego (monarchizm, antyklerykalizm, utylitarna zasada użyteczności, krytyka bezmyślnego wprowadzania coraz to nowych ustaw pod dyktando zdradzieckich doradców) można oceniać różnie. Krytycznie – z punktu widzenia realizacji wyznaczników gatunku, który powinien mieć wymowę ponadczasową: pozytywnie – w aspekcie umiejętności adaptowania cudzych, uniwersalnych pomysłów do bieżącej sytuacji polskiej i dostosowania funkcji dydaktycznej do aktualnych potrzeb. W dorobku bajkopisarstwa autora adaptacje te harmonijnie współistnieją z wątkami oryginalnymi o wymowie ideologicznej i *stricte* politycznej, obecnymi w dwóch z pięciu niezależnych od obcych wzorów bajkach: *Dwa drzewa* i *Towarzysz*. Szczególnie interesująca pod tym względem jest *Bajka X. Towarzysz*, opublikowana podczas delegacyjnego sejmiku rozbiorowego, pełniąca wówczas funkcję utworu okolicznościowo-politycznego, który w tymże okresie zainspirował Trembeckiego jako autora bajki o podobnym charakterze zatytułowanej *Opuchty*<sup>70</sup>.

Należy zaznaczyć, iż są to początki nowoczesnej bajki politycznej, posługującej się alegorią dla zakamufłowania aktualnych treści przed cenzurą. Bajki te dostarczyły wzorów, jakie wykorzystano w dobie Sejmu Czteroletniego (w utworach Juliana Ursyna Niemcewicza). Rozwój tego typu bajkopisarstwa pozwala na wyodrębnienie w literaturze polskiej gatunku politycznej bajki oświeceniowej<sup>71</sup>. W owych bajkach narracyjnych alegoryczność i parenetyczność oraz parabola (rozumiana jako fikcyjne wydarzenie, w którym uwydatniają się postawy i czyny) okazywały

<sup>68</sup> W. Woźnowski, „Wstęp”. [do:] *Antologia bajki polskiej*, op. cit., s. LXIX-LXX.

<sup>69</sup> Tamże, s. LXX.

<sup>70</sup> Zob. B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, op. cit., s. 104-111 (podrozdział: „Próby uogólnień w utworach alegorycznych”).

<sup>71</sup> Zob. Z. Goliński, „Bajka”, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 29.

się czynnikami niezwykle przydatnymi dla politycznej perswazji, zwłaszcza gdy alegoryzacja była rozleglejsza, wychodząca poza personifikacje znanych naczelných pojęć, i gdy sensem alegorycznym obdarzano cały zespół motywów (postać, fabułę)<sup>72</sup>.

W opisie źródeł literackich *Bajek* (ustalono zależność pięciu z nich od utworów La Fontaine'a: *Bajka III. Sakwy*, *Bajka V. Jaskółka*, *Bajka VI. Wyprawa na wojnę*, *Bajka VIII. Kot stary*, *Bajka X. Szczur na pustyni*) pojawiły się opinie o braku „lubej prostoty” i „umiłowania przyrody i żywego odczucia jej piękna” w porównaniu z wierszami francuskiego mistrza oraz – w zakresie budowania akcji i postaci bajkowych – o niedostatkach „sztuki dramatyzowania akcji” i „indywidualizowania [...] bohaterów”<sup>73</sup>. Akcentowano też, i to przede wszystkim, rozwlekłość tekstów polskiego autora, wręcz rozwodnienie wątków pierwowzoru, polegające na zbędnym rozbudowywaniu szczegółów niemających znaczenia ani dla akcji, ani dla charakterystyki zwierząt, a służących jedynie uwypukleniu funkcji dydaktycznej poprzez zaakcentowanie morału (co niekiedy wiązano – z niesłusznie ograniczonym – przeznaczeniem bajek Naruszewicza dla uczniów warszawskiego kolegium jezuickiego)<sup>74</sup>.

W nowszych interpretacjach tego zagadnienia pojawia się również inna koncepcja opisu i waloryzacji utworów tworzących nurt poetyki lafontainowskiej w bajkopisarstwie oświeceniowym, do którego należą bajki Naruszewicza (obok dokonań Trembeckiego i Niemcewicza). Nie jest w niej najważniejsze porównywanie oryginałów bajkopisarza znanego Sekwany i tekstów polskich autorów (niekiedy zresztą „formalne” i w istocie pobieżne), lecz ocena takich aspektów, jak stosunek naszych rodzimych bajkopisów do poetyki La Fontaine'a, przede wszystkim zaś ocena umiejętności stosowania wiersza sylabicznego nieregularnego oraz utrzymania określonego stylu i sposobu narracji jako naturalnego efektu takiej wersyfikacji<sup>75</sup>.

Idąc tym tropem, stwierdzamy, że w bajkach królewskiego poety występuje podmiot-gawędziarz, którego postać została wyróżniona

<sup>72</sup> Zob. B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, op. cit., s. 105.

<sup>73</sup> I.Z. Turowska-Barowa, *„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770-1777)*, Kraków 1933, s. 50.

<sup>74</sup> Zob. M. Deszcz, *La Fontaine i jego wpływ na bajkę polską*, Kraków 1921, s. 10-11. Podstawą dla takiego stwierdzenia była głównie *Bajka III. Kanarki*, gdzie w morale pojawia się apostrofa do studentów, zachęcająca do większego przykładania się do nauki.

<sup>75</sup> Zob. W. Woźnowski, *Dzieje bajki polskiej*, Warszawa 1990, s. 145-146.

zwłaszcza w takich bajkach jak *V. Jaskółka*, *VII. Kanarki*, *VIII. Kot stary*, *IX. Celestyn kapucyn*, *X. Szczur na pustyni*. Bajka *Celestyn kapucyn*, najdłuższa w zbiorze (114 wersów), najbardziej wyraziście ujawnia narratora<sup>76</sup>. Dodajmy jednak, że nie jest to wyłącznie odpowiednio stylizowany narrator-autor, zwykle pojawiający się w takich ujęciach. Tutaj w swej tradycyjnej roli wystąpi dopiero w zakończeniu utworu. Narratorem opowiadającym zdarzenie uczynił poeta fikcyjną postać księdza-zakonnika, relacjonującego przebieg spowiedzi dziewczyny służebnej<sup>77</sup>. Umiejętnie poprowadzona spowiedź umożliwiła spowiednikowi (nie bez humorystycznie zarysowanych przeszkód, m.in. wyrwania mu brody) wykrycie sprawcy kradzieży złotego zegarka księżniczce Aleksandrze Ogińskiej, hetmanowej litewskiej, a także odzyskanie drogocennego przedmiotu. O zajściu tym, prawdopodobnie głośnym wówczas w środowisku dworskim (a także o ważnej roli wiersza Naruszewicza w całym zdarzeniu), czytelnik został poinformowany w przypisie (a) do tytułu bajki, informującym, iż „Tę bajkę Król J[ego]m[os]ć wraz z zegarkiem ofiarował J[as]niej W[ielmożnej] Ogińskiej, hetmanowej w[ielkiej] lit[ewskiej] z okazji zdarzonej w jej pałacu kradzieży”. Utwór różni się od innych bajek Naruszewicza, nie jest bowiem typową bajką narracyjną, lecz wierszem okazjonalno-towarzyskim, opowiadającym lekko i dowcipnie, z wykorzystaniem żywego dialogu, o ciekawym zdarzeniu. Należy sądzić, że ten nieco przewrotny – z uwagi na konstrukcję podmiotu mówiącego – wiersz, który stał się na moment elementem aktualnego życia obyczajowego, został napisany z polecenia (inspiracji) Stanisława Augusta.

Swobodnemu opowiadaniu fabuły w bajkach Naruszewicza towarzyszy nieraz użycie w moralach form zaimkowych i czasownikowych, za pomocą których narrator jednoczy się z odbiorcami i zarazem słuchaczami opowiedzianej historii<sup>78</sup>, niekiedy zaś podmiot mówiący ujawnia się tam dodatkowo w apostrofie skierowanej do odbiorców (w wezwa-

<sup>76</sup> Zob. A. Petlak, *Bajki Adama Naruszewicza*,... op. cit., s. 48.

<sup>77</sup> W omówieniu tego utworu Waław Woźnowski zaznacza (*Bajka w literaturze polskiego Oświecenia*, op. cit., s. 76), iż Naruszewicz wystąpił tutaj „w jeszcze jednej masce – w habicie kapucyna, autoironicznie relacjonującego swój niezbyt przykładowy żywot”. Sygnalizując, iż kilka bajek Naruszewicza nie spełnia, jego zdaniem, wyznaczników gatunku (*Bajka II. Dwa drzewa*, *Bajka IX. Celestyn kapucyn*, *Bajka XI. Towarzysz*), stwierdził (s. 72), że „*Celestyn kapucyn* to panegiryk-satyra, przypominający modne wówczas utwory poetów libertyńskich (ośmieszenie spowiedzi)”.

<sup>78</sup> Por. formę moralów w bajkach: *III. Sakwy*, *V. Jaskółka*.

niach: „Mości panowie studenci” – *Bajka VII*, w. 45, „Panowie” – *Bajka X*, w. 61) – w bajkach *VII. Kanarki*, *X. Szczur na pustyni*<sup>79</sup>. Gawędowość bajek sygnalizują nie tylko postać narratora i forma morałów, lecz także obecne w tekście wyznaczniki gawędy – wtrącanie w opowieść o zdarzeniach wypowiedzenia i zwroty, np.: „jak mówią”, „powiadają”, „powiadał mi”, „wieść niesie”, „nazywano go”, „tak to się dzieje”, „miejsca przypomnieć nie mogę”; także zwierzęta: „opowiadają”, „rzeką”, „dobywają wymowy”, „kaza” („prawia kazania”), „wypinają perorę”, „otwierają usta”, „prześladują słowami”<sup>80</sup>.

Jak już powiedziano, Naruszewicz wykazuje się w bajkach narracyjnych umiejętnością trafnego użycia wiersza sylabicznego nieregularnego, coraz to śmielej stosowanego w kolejnych utworach. Pierwsza chronologicznie *Bajka I. Rada zwierząt [z francuskiego]* świadczy jeszcze o nieśmiałości autora w tym zakresie, gdyż operuje on tu tylko dwiema miarami wersyfikacyjnymi: regularnie przeplatany wersami 13- i 8-zgłoskowymi; w krótkiej, oryginalnej *Bajce II. Dwa drzewa* zastosował wersy 13-zgłoskowe<sup>81</sup>; dopiero w obszernej, inspirowanej utworem La Fontaine’a, *Bajce VI. Wyprawa na wojnę* dał skomplikowany układ wersów 13-, 11- i 8-zgłoskowych – popis „rytmiki trzech nurtów”<sup>82</sup>. W innych bajkach obserwujemy ponadto wersy 10-, 9-, 7-, a także 6- i 5-zgłoskowe, a więc dużą różnorodność wersyfikacyjną. Tok swobodnej gawędy podkreślany również przerwami obniżają jednak rymy parzyste, które rytmizują wypowiedź, a przez to odbierają jej cechę naturalności (jako wypowiedzi zbliżonej charakterem do mowy codziennej, pozbawionej formalnych rygorów poetyckich).

Czas na podsumowanie głównych cech poetyki *Bajek* Naruszewicza. Zdaniem Wacława Woźnowskiego bajki królewskiego poety reprezentują połączenie dwóch odmiennych poetyk gatunku: obok lafontainowskiej jest to poetyka staropolskiej bajki Jana Stanisława Jabłonowskiego,

<sup>79</sup> Zob. A. Petlak, *Bajki Adama Naruszewicza...*, op. cit., s. 48.

<sup>80</sup> Tamże, s. 54.

<sup>81</sup> Utwór ten, co ciekawe, został w „Zabawach” potraktowany jako końcowa wypowiedź Ezopa w jednym z dialogów elizejskich, mianowicie w *Rozmowie między Platonem i Ezopem [z francuskiego]* („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 4, cz. 1, s. 17-28), której autorem był Józef Maksymilian Ossoliński, uczeń warszawskiego Collegium Nobilium S.J.

<sup>82</sup> Dokładna analiza tego układu w *Bajce VI* w: W. Woźnowski, *Bajka w literaturze polskiego Oświecenia*, op. cit., s. 68.

kultywowanej na łamach „Monitora”<sup>83</sup>. Z poetyki bajkopisarza francuskiego przejął polski poeta, jako pierwszy autor oświeceniowy stosujący konsekwentnie w swych bajkach tę formę wersyfikacyjną, najważniejszy element: swobodnie prowadzoną narrację, sposób opowiadania fabuły cechujący się naturalnością, będący rezultatem zastosowania wiersza wolnego. Obserwujemy to zwłaszcza w najlepszych pod tym względem bajkach, odznaczających się różnorodnością i układem zastosowanych miar wersyfikacyjnych. Widoczne częściowo w bajkach Naruszewicza cechy wierszy Jabłonowskiego to: powodujący rozluźnienie struktury obrazowy styl satyrycznej gawędy, sarmacka warstwa językowo-stylistyczna oraz obecność realiów rodzimych<sup>84</sup>.

Ponieważ rubasznosc, sarmackosc, dosadnosc języka Naruszewicza wychwycono nie tylko w *Satyrach*, lecz także w *Bajkach*, warto, choćby skrótowo, odnieść się do tego zagadnienia, podając kilka przykładów i informacji. Po pierwsze, w *Bajkach* pojawia się znaczący zasób tradycyjnej tytulatury szlacheckiej. Stwierdzamy tu również obecność następujących wyrazów, związków frazeologicznych i zgrubień, m.in.: „chłoptwo”, „dziadziisko”, „gęba”, „pysk”, „zielsko”, „wara”, „zgraja pusta”, „jad piekielny”, „uroić we łbie”, „nagarnąć do brzucha”, „wisieć nad karkiem”. Autor stosuje wyrazy potoczne i gwarowe, np.: „klecha”, „złodziejka”,

<sup>83</sup> Tamże, s. 67. Zbiór Jabłonowskiego *Ezop nowy polski* opublikowano w 1731 r. Wacław Woźnowski stwierdza („Wstęp”, [do:] *Antologia bajki polskiej*, op. cit., s. LXVI):

Ogólnie rzecz biorąc, bajkom Naruszewicza można wyznaczyć miejsce pośrednie: między [bajką typu lafontainowskiego – przyp. B.W.] nowatorską – Niemiryca, a bliższą tradycji – Jabłonowskiego.

W tej opinii uczony łączy (wyraźniej niż w rozprawie o bajce oświeceniowej) poetykę lafontainowską z wcześniejszymi rodzimymi dokonaniem w zakresie wiersza wolnego, widocznymi w utworach staropolskiego translatora bajek francuskiego klasyka – Krzysztofa Niemiryca (autora zbioru *Bajki ezopowe*, 1699 r.), jednak akcentuje, że były one nieznanne pisarzom polskiego Oświecenia. Podobnie w rozprawie o bajce podkreśla, że poetyka lafontainowska przed Naruszewiczem właściwie nie miała u nas tradycji poza tym zagubionym zbiorkiem ariańskiego poety (*Bajka w literaturze polskiego Oświecenia*, op. cit., s. 67).

<sup>84</sup> Zaznaczmy, iż w tym nawiązaniu do cech bajkopisarstwa Jana Stanisława Jabłonowskiego dla określenia poetyki bajek Naruszewicza, Wacław Woźnowski pomija („Wstęp”, [do:] *Antologia bajki polskiej*, op. cit., s. LXVI-LXVII) różnice: formę wersyfikacyjną bajek pisarza czasów saskich (regularny 11-zgłoskowiec) oraz satyryczne dygresje moralizatorskie, które w bajkach Naruszewicza pojawiają się, lecz pełnią tam drugorzędą rolę.



„człek”, „oranina”, „gadka”, „sadło”, „głupi”, „gadać”, „dybać”, „wlec się”, „gruchnąć”, „łajać”. Chętnie używa zdrobnień – w funkcji ironicznej, dla uwydatnienia kontrastu, dla podkreślenia uczuciowego (pozytywnego) stosunku do osób, spraw i zjawisk, niekiedy z nutką sielankowego sentymentalizmu<sup>85</sup>.

Na zakończenie należy podkreślić, że w większości *Bajki* Naruszewicza to utwory satyryczne, nie tylko pod względem jakości ideowo-estetycznej. Z *Satyrami* łączą je aktualny charakter, nagana, krytyka ówczesnych przejawów obyczaju oraz postaw społecznych i politycznych, obecność i znaczenie barwnie ujętych realistycznych szczegółów. Połączenie treści i wymowy wielu *Bajek* z charakterystycznymi dla Oświeceniowych ideałami oraz bieżącymi potrzebami kraju nie dziwi w twórczości autora, który wówczas, w czasie ich powstawania (1770-1773), ale także w swej późniejszej twórczości, okazał się czołowym poetą politycznym, walczącym piórem z negatywnymi zjawiskami tej doby, autorem utworów mających na celu nie tylko ocenę aktualnych wydarzeń, lecz przemianę mentalności społeczeństwa w wielu dziedzinach, w pełni świadomym ścisłego związku tych dziedzin, poczynając od codziennych obyczajów po najważniejsze sprawy publiczne.

### *Epigrammata*

Zbiór epigramatów – ostatnia część III tomu *Dzieł* w opracowaniu Franciszka Bohomolca – zawiera utwory ułożone w kolejności nieuwzględniającej ścisłej chronologii ich powstania. Większość tekstów zbioru liczącego 27 wierszy nie przeszła przez druk w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (19); na łamach periodyku opublikowano tylko 8 wierszy w latach 1770-1777. Wiersze te nie doczekały się też szczegółowego omówienia przez badaczy dorobku Naruszewicza (poza [*Epigramma*] X. *Fireyk* i [*Epigramma*] XI. *Fragment*, traktowanymi jako satyry<sup>86</sup>). Wyodrębnieniu tego zbioru przyświecał prawdopodobnie cel domknięcia „gatunkowego” III tomu wierszy Naruszewicza kolejnym zespołem tekstów

<sup>85</sup> Omówienie stylu i języka bajek królewskiego poety, z podaniem wielu przykładów środków językowych, w: A. Petlak, *Bajki Adama Naruszewicza...*, op. cit., s. 50-55.

<sup>86</sup> Zob. J.I. Kraszewski, *Naruszewicz jako poeta*, op. cit., s. 144-146; A. Aleksandrowicz, *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 153-160; B. Wolska, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. 67-70.

mających w zamierzeniu Bohomolca reprezentować jeszcze jeden gatunek literacki uprawiany przez poetę.

Tę tezę zdaje się potwierdzać wątpliwa przynależność kilku spośród umieszczonych tu wierszy do gatunku epigramatu. Wspiera ją spostrzeżenie, że tego rodzaju trudnymi do jednoznacznej kwalifikacji pod względem genologicznym utworami Naruszewicza redaktor dopełniał księgi liryków (niektóre z nich powinny się znaleźć dopiero tutaj, w dziale *Epigrammata*). Z niejasnych bowiem przyczyn w wielotomowej edycji Bohomolca niektóre z epigramatów zostały sztucznie rozdzielone: np. [*Epigramma*] *III. Równość po śmierci*, tłumaczone z Pierre'a Patrice'a, od wiersza *Różność nasza*, wydrukowanego wśród liryków w tomie II *Dzieł* (jako oda IV 26, s. 192), z którym tworzy wyraźną parę. Wiersz *Różność nasza* jest również tłumaczeniem z francuskiego, a choć innego autora (Christophe'a de Coulanges), to najprawdopodobniej za pośrednictwem tej samej antologii – Claude'a Jordana<sup>87</sup>. Tak więc, choć teksty francuskie tych dwóch wierszy w antologii Jordana ze sobą sąsiadowały<sup>88</sup>, podobnie jak ich polskie przekłady w „Zabawach”<sup>89</sup>, w *Dziela*ch utwory rozdzielono. Takiego sztucznego zabiegu dokonano też w *Dziela*ch wobec dwóch dowcipnych wierszyków, będących różnymi wariantami poetyckiej translacji z niezidentyfikowanego autorsko francuskiego tekstu, mianowicie: [*Epigramma*] *VIII. Do wina [z francuskiego]* (incipit: „Zacny trunku, cokolwiek świat zamknął obszerny...”) oraz *Do wina* (incipit: „Cokolwiek w sobie świat zawiera długi...”), opublikowanego w II tomie *Dzieł* (jako oda III 28, s. 112). Nie wiadomo ponadto, z jakich przyczyn trzeci Naruszewiczowski przekład tego samego epigramatu został w *Dziela*ch całkowicie pominięty, choć w królewskiej tece *Litteraria* obok przekładu prozą dokonanego przez Stanisława Augusta znajdowały

<sup>87</sup> *Le Choix des bons mots ou les pensées des gens d'esprit sur toutes sortes de sujets, tirées des ouvrages des meilleurs auteurs et de quelques manuscrits qui n'ont pas encore été mis sous la presse, le tout mis par ordre alphabétique* („Wybór powiedzeń, tj. myśli dowcipnych ludzi, na wszelkiego rodzaju tematy, zaczerpnięte z dzieł najlepszych autorów i z kilku rękopisów, które nie zostały jeszcze opublikowane, wszystko ułożone według porządku alfabetycznego”). Amsterdam <sup>2</sup>1716 (1713). Autorstwo oryginału francuskiego oraz źródło zostały wskazane w: J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza...*, op. cit., s. 244.

<sup>88</sup> *Le Choix des bons mots...*, op. cit., s. 321-322 oraz 323-325; podają [za:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777... op. cit., s. 111.

<sup>89</sup> „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770, t. 2, cz. 1, s. 57 [a]; *Różność za życia*: s. 57 [b]-58; *Równość po śmierci*.

się wszystkie wierszowane tłumaczenia poety<sup>90</sup> i wszystkie doczekały się publikacji w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”<sup>91</sup>.

Mimo tych zastrzeżeń, dotyczących przynależności gatunkowej kilku wierszy ze zbioru, przeglądając uważnie utwory zamieszczone w dziale *Epigrammata*, odnosimy jednak wrażenie, że jakaś koncepcja (może pośpieszna i do końca nie przemyślana) przyświecała jednak redaktorowi, gdy ustalał kompozycję tej ostatniej w tomie kolekcji tekstów. Zbiór rozpoczyna wiersz-zagadka wydrukowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w 1775 r., poświęcony Celestynowi Czaplcowi, koledze autora z obiadów czwartkowych i współpracownikowi warszawskiego czasopisma (w latach 1774-1776), po czym następują dwa pominięte w czasopiśmie wierszyki (jeden przypuszczalnie z 1767 r., drugi trudny do datowania). Co ciekawe, kolejność następnych tekstów, wyjętych z „Zabaw”: *Epigrammata* IV-VIII, odtwarza czas ich druku na łamach periodyku: od połowy lipca 1770 do końca października 1771 r. Dalej następują: pominięty w czasopiśmie epigramat pochwalny, którego adresatem jest Karol Wyrwicz, rektor warszawskiego kolegium jezuickiego ([*Epigramma*] IX); głośnie [*Epigramma*] X. *Fircyk* zamieszczone w „Zabawach” w 1771 r. i powtórzone w kilku późniejszych przedrukach; oraz [*Epigramma*] XI. *Fragment*, opublikowany w czasopiśmie w 1777 r. Na końcu zbioru umieszczono dwie (powiązane z osobami adresatów i osób, których dotyczyły) grupy pochwalnych wierszy okolicznościowych, nieopublikowanych w „Zabawach”. Pierwsza grupa nawiązywała do osoby stolnika koronnego Augusta Fryderyka Moszyńskiego i zorganizowanej przez niego w 1765 r. uroczystości pierwszej rocznicy elekcji Stanisława Augusta (*Epigrammata* XII-XV). Druga grupa reprezentowała epigramaty sepulkralne, napisane w 1771 r. z okoliczności śmierci i pogrzebu wojewodziny ruskiej, Marii Zofii Czartoryskiej – są to Naruszewiczowskie przekłady krótkich wierszy nuncjusza papieskiego w Polsce, Angelo Marii Duriniego (*Epigrammata* XVI-XXVII).

<sup>90</sup> Zob. S. Tomkowicz, *Z wieku Stanisława Augusta*, t. 2, Kraków 1882, s. 69; J. Platt, *„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770-1777. Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, Gdańsk 1986, s. 97 („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Rozprawy i monografie”, t. 63).

<sup>91</sup> „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1771, t. 4, cz. 2, s. 270-272. W *Dziela*ch pominięty został utwór o incipicie: „Cokolwiek w sobie świat szeroki trzyma...”.

W poszukiwaniu koncepcji redaktora (lub nawet autora) przyświecającej konstruowaniu zbioru *Epigrammata* dostrzec można następującą regułę: gdy na specjalnych prawach – elementów okalającej klamry – potraktujemy utwory inicjujące i zamykające zbiór, okazuje się, iż wiersze części środkowej zostały umieszczone w porządku chronologicznym ich powstawania w latach 1767-1777<sup>92</sup>.

Gdy natomiast rozważamy charakter genologiczny tych wierszy, wątpliwości mogą dotyczyć dwóch, ewentualnie trzech tekstów, niedających się zaliczyć do małych form literackich (w przypadku epigramatu była to objętość od 2 do 20 wersów). W dziale 27 wierszy znalazło się 6 utworów 4-wersowych, po 5 – 2- i 8-wersowych, 4 – 10-wersowe, 2 – 12-wersowe, oraz po jednym obejmującym odpowiednio: 6, 16, 18, 24 i 54 wersy. Okazuje się, że najdłuższe są wiersze *Fircyk* i *Fragment*, pisane 13-zgłoskowcem rymowanym parzyście.

[*Epigramma*] *A. Fircyk* to utwór, który zawiera satyryczny portret strojnisia i eleganta, koncentrując i zbierając w jednym miejscu elementy charakterystyki tego bohatera rozproszone w *Satyrach* Naruszewicza, zwłaszcza te dotyczące jego postawy i poczynań w życiu towarzyskim<sup>93</sup>. Z całą pewnością nie można zaliczyć do gatunku epigramatów [*Epigramma*] *XI. Fragment* (obejmującego 54 wersy), opatrzonego w „Zabawach” tytułem *Ułomek z manuskryptu*. Jest to niedokończony wiersz satyryczny<sup>94</sup>, który na podstawie jednego przykładu bardzo dobrze obrazuje stan praw w kraju wzburzonym dramatycznymi wydarzeniami politycznymi w latach siedemdziesiątych XVIII w. (do 1775 r.). Poeta barwnie i dosadnie przybliżył godną pożałowania sytuację prowincjusza reprezentującego ubogą szlachtę. Dopuszczony niejako do głosu przez autora, skarży się on na swój los. W pierwszych słowach tej skargi i zarazem inicjalnych wersach utworu pojawia się gorzka konstatacja, że bytowanie wśród Kozaków, „na dzikiej Siczy” (w. 1), daje większe poczucie bezpieczeństwa niż życie w Polsce. Wyzuty z własności szlachcic, „od świętego nieborak zdarty trybunału” (w. 40), idzie „o kiju Astrei szukać do Warszawy”

<sup>92</sup> Najprawdopodobniej, jako że data [*Epigramma*] *II* jest wprawdzie hipotetyczna, lecz dobrze umotywowana; zob. obj. do wiersza, s. 419-421).

<sup>93</sup> Dokładniejsze omówienie tego utworu z argumentacją na rzecz potraktowania go jako satyry w: B. Wolska, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. 31, 67-68.

<sup>94</sup> Tamże, s. 31, 69-70; tam też przykłady wcześniejszych opinii o *Fragmentie* jako satyrze.

(w. 42), tj. próbuje dociec sprawiedliwości w stolicy. Został doszczętnie zrujnowany przez niesprawiedliwe prawa i samowolę wielmożnych panów. Domyślamy się, że jest to wynikiem sytuacji polityczno-prawnej, jaka wytworzyła się w czasie sejmku rozbiorowego, gdy chciwi zysków magnaccy przywódcy zawiesili działanie normalnych trybunałów oraz dopuszczali się licznych nadużyć, doprowadzając rzesze średniej szlachty, bezzasadnie rugowanej ze skromnych dóbr, do ruiny materialnej. Ten stan rzeczy wykorzystywali wpływowi wielmoże, mnożący swe bogactwa z ucisku słabszych. Inną przyczyną pauperyzacji i niepewności jutra w tym środowisku były zdzierstwa i samowola żołnierzy, których utrzymanie spadało przede wszystkim na barki niezamożnego ziemiaństwa.

W omawianym dziale znalazły się różne rodzaje wierszy epigramatycznych: satyryczne, okolicznościowe, pochwalne i sepulkralne. Do epigramatów satyrycznych zaliczymy cztery: *III. Pochwała*, *IV. Równość po śmierci*, *V. Nagrobek pijanicy* i *X. Fireyk*. W rzekomej pochwalie „cnót” bohatera persyflażowej *Pochwały* autor wykorzystuje chwytę językowe dla ośmieszenia notorycznego pożyczkobiorkcy i awanturnika ściganego przez wierzycieli i ukaranego przez drabów ze straży marszałkowskiej. *Nagrobek pijanicy* jest przykładem parodii elogium, stanowi bowiem złośliwe „upamiętnienie” postaci i czynów zmarłego, który utopił się podczas przeprawy rzecznej i w ten sposób przez niewprawnego przewoźnika został „wyprawiony po flaszę na tamten świat” (w. 8): „ostatnia godzina” Bartka pijanicy „była pierwszą, która mu wody przylała do wina”. W poetyckim portrecie Fireyka – typowej postaci ówczesnego życia dworskiego i wielkomięjskiego – Naruszewicz, jak się okazało, zgrabnie idzie torem epigramu Marcjalisa (3,63), w którym rzymski poeta przed wiekami wydrwił pięknie uczesanego i pachnącego wonnymi olejkami eleganta<sup>95</sup>. Polski adaptator łacińskiego tekstu dokonuje przemiany formy podawczej. W wierszu Marcjalisa po pytaniu zwróconym do znanego wytwornisza, po czym można poznać człowieka jego pokroju, następuje odpowiedź, poparta wieloma przykładami, a końcowy, odautorski dystych jest pointą akcentującą ironicznie, iż być strojnisiem to nie lada sztuka. Pierwsze wersy utworu polskiego to powszechna opinia o fireyku jako o „grzecznym

<sup>95</sup> Charakterystyka tego utworu w: H. Szelest, *Marcjalis i jego twórczość*, Wrocław 1963, s. 113 („Archiwum Filologiczne Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN”, t. VI); por. też: Marcjalis, *Epigramy: Wybór*, tłumaczył i wstępem opatrzył S. Kołodziejczyk, Warszawa 1971, s. 61.

kawalerze” (w. 1), po nich zaś następuje seria pytań zdumionego tym rozpoznaniem autora, również zakończona pointą. Naruszewicz dowcipnie, bezlitośnie i drwiąco wyszydza ową rzekomą „grzeczność”, stosując anaforyczne pytania, zawierające przykłady zachowań nowomodnego młodzieńca, które w istocie są zaprzeczeniem „grzeczności”, tj. cenionych przez ogół cech towarzyskich. Dwuwersową pointę wypełnia ostatnie, pełne oburzenia pytanie podsumowujące i wskazujące właściwe rozpoznanie scharakteryzowanej tu postaci ówczesnych salonów (w. 23-24):

Och, kiedy fireyk grzecznym kawalerem takim,  
któż będzie sowiźdrzałem, głupcem i prostakiem?

Inny epigram satyryczny *II. Równość po śmierci* (z Pierre'a Patrixa) nie zawiera wprawdzie satyrycznej charakterystyki osób, lecz w brawurowy sposób, właściwy dla satyry plebejskiej, pozwalając czytelnikowi przysłuchiwać się sprzeczce, do jakiej doszło w grobie, ukazuje problem równego dla wszystkich końca, co podkreślone zostaje przez fakt rozkładu ciała człowieka po śmierci bez względu na przynależność do wysokiego czy niskiego stanu społecznego za życia. Przywodzi to na myśl podobny w wymowie wiersz Wacława Potockiego *Natura wszystkim jednaka*.

Większość epigramatów Naruszewicza ma charakter okolicznościowy i pochwalny. Wśród nich znajdujemy pochwały osób: poety Celestyna Czaplifica ([*Epigramma*] I); rektora jezuickiego warszawskiego *Collegium Nobilium* Karola Wyrwicza ([*Epigramma*] IX); kobiety, której uroda fizyczna jest odbiciem piękna duchowego ([*Epigramma*] VII; to fragment przekładu liryku Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, mający charakter wprawki poetyckiej). Te laudacje odnoszące się do przyjaciół autora są wyrazem uznania dla wykształcenia, zalet umysłu i duszy opiewanych osób. Dochożą tu do głosu: więź uczuciowa i pierwiastek liryczny. Inny charakter mają okolicznościowe epigramaty wychwalające uroczystość zorganizowaną przez stolnika, Augusta Fryderyka Moszyńskiego na cześć króla w pierwszą rocznicę elekcji (*Epigrammata* XII-XV). Są konwencjonalne, operują motywami barokowymi, konceptami i alegorią oraz kontrastami i grą słów. Źródłem większości konceptów były zresztą zaakcentowane w tych krótkich wierszach dwa elementy rocznicowej uroczystości: „ogniste na powietrzu kłósy” (XIV, w. 3), tj. pokaz fajerwerków, oraz „kunsztowne budowanie” (XII, w. 12) – Kościół Miłości, artystycznym sposobem wzniesiony z tej okazji nad Wisłą na skale, polyskujący różnorakimi światłami od sztucznych ogni i umieszczonych tam lamp. Poeta zaakcentował efekty świetlne, przywołał

motywy kościoła fizycznego i świątyni duchowej oraz motyw miłości, z wywyższeniem miłości trwałej (do króla Stanisława Augusta) ponad miłość lekką i zmienną, wywiedzioną z mitologii, a odnoszoną do Afrodyty/Wenus i Erosa/Kupidyna. Jako dopełnienie kontrastów pojawia się przeciwstawienie łaskawości Stanisława Augusta znakom panowania i atrybutom tyranów, wojowników-zdobywców, jakimi są „ogień, miecze, śmierć i rany” (XIII, w. 15). W dwóch epigramatach (XIII i XV) odnajdujemy wątek, który będzie rozwijany i wzbogacany wieloma szczegółami w dalszej twórczości Naruszewicza, a mianowicie krytykę władzy despotycznej oraz przeciwstawienie władców-tyranów królom-ojcom, którzy swój tron i samowładność państwa opierają na miłości poddanych (wcześniej obecny m.in. u Jana Kochanowskiego w *Satyrze albo Dzikim mężu*, w. 365-368). Epigramaty panegiryczne związane z uroczystością upamiętniającą elekcję chwalą także Moszyńskiego jako jej organizatora, ale przede wszystkim przynoszą pochwałę rządów łaskawego władcy, Stanisława Augusta, opiewają też samą uroczystość, ukazując ją jako nadzwyczajne, zorganizowane z rozmachem i wzbudzające podziw wydarzenie, będące wyrazem miłości poddanych do króla.

Epigramatami pochwalnymi uhonorował Naruszewicz nie tylko ludzi, lecz poświęcił je także zjawiskom i rzeczom. W dziale *Epigrammata* zamieszczono m.in. dwa pochwalne wiersze refleksyjne, obydwa wywodzące się z literatury francuskiej i obydwa mające formę apostrofy. W [*Epigramma*] VI. *Do Przyjaźni* autor podejmuje po raz kolejny temat sakralnego wręcz charakteru tego uczucia, jakkolwiek tym razem skrótowo, za pośrednictwem utworu Jeana Baptiste’a Rousseau. Natomiast [*Epigramma*] VIII. *Do wina*, stanowiące jedno z kilku ujęć zalet tego „zaczynego trunku” (w. 1), podkreśla walory wina, które tworzą i wzbogacają żywioły przyrody.

Oddzielną pozycję zajmuje okolicznościowe, pochwalne i refleksyjne zarazem [*Epigramma*] II. *Kolos nad Niemnem*... – interesująca, podniosła w tonie odmiana elogium, w formie napisu wyrzeźbionego na pomniku zbudowanym z kamieni wydobytych z Niemna podczas prac podjętych dla poprawy spławności rzeki. Naruszewicz świetnie poradził sobie tu z pierwotną formą epigramu, tj. napisem na przedmiocie, rozwiniętą w epigramach greckich, a kontynuowaną w zbiorach Marcjalisa zatytułowanych *Xenia* – ‘Upominki’ czy *Apophoreta* – ‘Gościńce’<sup>96</sup>. Ów Naruszewiczowy

<sup>96</sup> H. Szelest, *Marcjalis i jego twórczość*, op. cit., s. 120-121.

„napis” ma formę przemowy kolosa, który najpierw przedstawia swe wyjątkowe jestestwo złożone ze skał wydobytych z dna, wypartych z ciemnych wód „kunsztem dzielnej dłoni” (w. 2), później zaś zwraca się z apostrofą do flisa, by ten czuł się już bezpiecznie podczas żeglugi, właśnie dzięki wykonanej przy pogłębianiu pracy, co jednocześnie jest dowodem „miłości kraju nicobludnej” (w. 7). Forma przemowy była charakterystyczna dla jednej z odmian „napisu”. *Kolos nad Niemnem...* – jedyna znana dzięki *Dziętom z Czterech inskrypcji na pamiątkę wyczyszczonej rzeki w Litwie*<sup>97</sup> – to wspaniały hołd złożony ludziom pracującym nad poprawieniem żeglugi na Niemnie, rzece ważnej dla krajowej żeglugi śródlądowej, zwłaszcza pierwszemu z nich, chorążemu przemyskiemu Mikołajowi Tarle.

Końcowa grupa tekstów w tomie zawiera 12 epigramatów (XVI-XXVII) okolicznościowych związanych ze śmiercią (1771 r.) i pogrzebem Marii Zofii Czartoryskiej, żony wojewody ruskiego Augusta Aleksandra, tłumaczonych z łacińskich utworów Angelo Marii Duriniego, który w swej twórczości niejednokrotnie dawał wyraz bliskim związkom z tym magnackim rodem. Naruszewicz już na początku poetyckiej drogi dość chętnie przekładał wiersze papieskiego nuncjusza. Poświęcone osobie księżny i uroczystościom żalobnym owe wiersze nagrobne i konsolacyjne są zwięzłe, tylko pierwszy [*Epigramma*] XVI ma formę ośmiowiersza; pięć z nich to dystychy (XVIII-XIX, XXII, XXIV, XXVI), sześć – czterowiersze (XVII, XX-XXI, XXIII, XXV, XXVII).

Epigramaty sepulkralne Duriniego w przekładzie Naruszewicza cechuje różnorodność form: oprócz apostrof odautorskich kierowanych do zmarłej (także do jej szczątków spoczywających w grobie) oraz także apostrofy do Warszawy, wzywającej stolicę do żalu z powodu śmierci cnotliwej matrony, epigramaty mają kształt alegorycznych wypowiedzi personifikacji: Warszawy, Śmierci, Pobożności, a także zmarłej księżny skierowanych do Polaków (księżna wyraża życzenie dalszego

<sup>97</sup> Trudno powiedzieć, czy wiersz *Cztery inskrypcje...* (zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 5: *Oświecenie. Hasła osobowe: I-O*, opracowała E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1967, s. 373), w którym Naruszewicz posłużył się odwieczną w literaturze użytkowej i okolicznościowej formą napisu, zawierał inskrypcje przeznaczone na cztery ściany pomnika wzniesionego na cześć Mikołaja Tarły (własnym nakładem wydobył on największe skały z dna Niemna) i później tam umieszczone, czy też są to napisy „literackie”. Zob. także obj. do [*Epigramma*] II. *Kolos nad Niemnem...* s. 419-421 niniejszej edycji.



życia w sercach rodaków, a „nie na trwałych marmurach, nie na rytej stali” – XIX, w. 1) oraz Polaków, którzy zwracają się do zmarłej i zapewniają o takiej właśnie pamięci. Jeden z epigramatów (XVIII) to charakterystyczny dla elogium *Napis grobowca*, zwięźle wysławiający najbardziej znamienne cechy zmarłej poprzez stwierdzenie, że pod tym grobem „Wiara, Pobożność i Cnota spoczywa” (w. 2). Kilka utworów sygnalizuje dobroczynność wojewodziny ruskiej, która przez swą śmierć osierociła wielu ubogich. Pojawiają się sygnały i rozwinięcia konceptualnych motywów, ukazujące ogrom żalu po stracie: jednoczesna ze śmiercią zmarłej śmierć tych, którzy ją cenili, i tych, którym księżna pomagała („jak wiele z tą panią dusz weszło do grobu” – XXII, w. 2; „z tobą razem / tysiąc sierot śmiertelnym los przywalił głazem” – XXI, w. 3-4). Nie brakuje też motywów konsolacyjnych: nowego życia po śmierci, czyli życia wiecznego i życia-pamięci w sercach żyjących; grobowca rzeczywistego i grobu metaforycznego („serca łzami ubogich wyrte” – XXVII, w. 4), w którym spoczywać będzie zmarła, ukazana jako osoba pobożna i cnotliwa, ale przede wszystkim jako dobry człowiek, wrażliwa istota wspierająca najuboższych („nędzę” – XXI, w. 2), co potwierdzają źródła z epoki.

Podsumowując charakterystykę epigramatów pogrzebowych i nagrobnych, kończących dział *Epigrammata*, stwierdzamy, iż występują tu motywy dobrze znane z poezji greckiej i łacińskiej, a sposób ich ujęcia również wywodzi się z dawnej tradycji literackiej. Zabrakło jednak liryzmu, silniejszego uczucia, czynników emocjonalnych, które mogłyby uczynić je wartościowymi i oryginalnymi, a nie tylko okolicznościowym popisem sprawności warsztatowej, świadectwem poprawnej znajomości dokonań w tej odmianie literatury.

A oto źródła inspiracji wszystkich wierszy zawartych w dziale *Epigrammata*: z łaciny przełożył Naruszewicz 13 utworów (12 z Angelo Marii Duriniego – zbiór sepulkralny; 1 z Macieja Kazimierza Sarbiewskiego – fragment ody *Panegyris Annae Radivilliae, castellanae Trocensis, ducissae Nesvissi* – *Lyricorum libri II* III 9,21-33), z literatury francuskiej – 4, w tym 2 niezidentyfikowane autorsko ([*Epigramma*] *I. Nagrobek pijanicy*, [*Epigramma*] *VIII. Do wina*), i po jednym – Pierre’a Patrixa ([*Epigramma*] *III. Równość po śmierci*) oraz Jeana Baptiste’a Rousseau ([*Epigramma*] *VI. Do Przyjaźni*). Dochodzi do tego jedna adaptacja z literatury rzymskiej: epigram 3.63 Marcjalisa ([*Epigramma*] *X. Fireyk*).

Na zakończenie prezentacji utworów zawartych w tomie III *Dzieł* Naruszewicza należy podkreślić skłonność poety do zamieszczania partii satyrycznych nie tylko w odach, lecz także w bajkach, epigramatach, a nawet sielankach. Wiąże się to z negatywną oceną ówczesnej rzeczywistości oraz z twórczym temperamentem autora, co w badaniach nad jego dorobkiem wielokrotnie akcentowano<sup>98</sup>, sygnalizując m.in., że często i chętnie kojarzył niejednorodne jakości tematyczne, ideowe i artystyczne i uznawał zarazem równorzędność walorów różnorodnych poetyk<sup>99</sup>.

## Sentencje

Interesującym aspektem twórczości autora liryków, sielanek, satyr, bajek i epigramatów jest sentencjonalność, gnomiczność wielu zwrotów, jakimi się posługuje<sup>100</sup>. Zjawisko to sygnalizowali m.in. Czesław Zgorzelski, Stanisław Grzeszczuk i Teresa Kostkiewiczowa<sup>101</sup>. Warto w tym miejscu przypomnieć następującą wypowiedź:

[...] poeta [...] potrafi władać słowem celnie, tworzyć wyraziste, uderzające swą trafnością i zwięzłością maksymy i sentencje, które powinny znaleźć się w narodowej skarbnicy „skrzydlatych słów” czy „żywych prawd” zawsze aktualnych.<sup>102</sup>

<sup>98</sup> Przypomnijmy w tym miejscu rzadko przytaczaną opinię Mieczysława Klimowicza, jaką wyraził w podsumowaniu uwag o satyrach poety (*Oświecenie*, op. cit., s. 153): „Przenikająca całą twórczość Naruszewicza pasja demaskatorska [...] powoduje, że wiele jego wierszy zaliczanych do ód można by uznać za satyry, a liczne wstawki satyryczne znalazły się nawet w sielankach”.

<sup>99</sup> Zob. B. Wolska, „Wstęp”, [do:] A.S. Naruszewicz, *Satyry*, op. cit., s. 33; też: „Wprowadzenie do lektury”, [w:] A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. II, op. cit., s. 21.

<sup>100</sup> W dwu pierwszych tomach *Poezji zebranych* obejmujących liryki, w końcowej części „Wprowadzenia do lektury”, przytoczono przykłady tego rodzaju, uporządkowane według wybranych wątków myślowych; zob. A.S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. I, op. cit., s. 36-37; t. II, Warszawa 2009, s. 19-21 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 9).

<sup>101</sup> Zob. Cz. Zgorzelski, *Naruszewicz – poeta*, „Roczniki Humanistyczne” 4(1953; właśc. 1955), 1, s. 109-142; S. Grzeszczuk, *Warsztat satyryczny Adama Naruszewicza*, op. cit., s. 31-36 (niektóre cechy wskazane przez Grzeszczuka obserwujemy również w lirykach poety); T. Kostkiewiczowa, *Czytanie Naruszewicza*, op. cit., s. 25-37; odnośne fragmenty: s. 32-33, 34, 36 (przedruk [w:] też: *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa 2010, s. 344-358; akcentowanie tej cechy twórczości poety: s. 349, 352, 357).

<sup>102</sup> T. Kostkiewiczowa, *Czytanie Naruszewicza*, op. cit., s. 357.

Szczególnie często sentencje pojawiają się w *Satyrach* Naruszewicza, choć nie brak ich również w *Sielankach*. Poniżej kilka przykładów:

#### PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO

Bo w Polsce złota wolność pewnych reguł strzeże:  
chlopa na pał, panu nic, szlachcica na więzę.  
(*Sat.* II 165-166)

Wszystkich chwalim, iż dobrzy: i świeccy, i księża,  
jednak giniem bez skarbu, rządu i oręża.  
(*Sat.* V 267-268)

Podłość umysł osiadła, zysk niekzemny żądze,  
fraszka Bóg, król, ojczyzna, byleś miał pieniądze.  
(*Sat.* IV 13-14)

Zdrady, zdzierstwa, najazdy – wszystko to są cnoty,  
bo ichmość mają dobra, sumy i klejnoty.  
(*Sat.* II 161-162)

Lecz w naszym kraju jeszcze ten dzień nie zawitał,  
żeby kto w domu pisma pożyteczne czytał.  
(*Sat.* VI 53-54)

Jednym gnuśne stępiło umysł próżnowanie;  
drugi rozum i serce utopił we dżbanie.  
(*Sat.* VI 183-184)

Płochosć, Duma, Interes bał tu wieczny dają –  
skacze Polak na jednej nodze, obcy grają.  
(*Sat.* VII 21-22)

Wstyd jest karą sumnienia – u nas go niewiele:  
nałóg z występków cnoty porobił modele.  
(*Sat.* VII 259-260)

#### REFLEKSJE FILOZOFICZNO-MORALNE

Nie ustąpi milczenie częstokroć wymowie –  
gadać nas uczył ludzie, a milczeć bogowie.  
(*Sat.* I 195-196)

Niemasz nigdzie prawdziwej mądrości na świecie –  
wszystko się po staremu na nim zawsze plecie.  
(*Sat.* III 95-96)

Lecz złośliwa natura do tego nas wiedzie:  
cudze piszem na głazie, a swoje na ledzie.  
(*Sat.* III 127-128)

Nigdy człek nędzny nie jest kontent z swojej doli,  
zawsze pragnie, a co ma w ręku, to go boli...

(*Siel.* VIII 201-202)

Lecz co komu zamierzył Twórca wszystkich rzeczy,  
nie zdola tego rozum odmienić człowieczy.

(*Siel.* X refren)

Wiele jest pięknych ludzi, lecz to mało nada,  
gdy kto piękniejszej cnoty w sercu nie posiada.

(*Siel.* XII 1+1-1+2)

Stary дума, jak mu grosz jeden sto urodzi,  
młokos wiatry ugania i białą pleć zwodzi.

(*Sat.* VI 97-98)

## MIŁOŚĆ I ZGODA

Nie każdemu się serce człowiecze otwiera –  
pewny doń mają wytrych Bachus a Wenera.

(*Sat.* I 27-28)

Śmierć naga, Miłość naga – nic nie mają obie;  
ta niebacznych za życia zdziera, tamta w grobie.

(*Siel.* XIV 51-52)

Porzućmy tych stoików z cnotą nazbyt ostrą –  
i Adama Bóg stworzył z żoną, a nie z siostrą.

(*Sat.* VIII 93-94)

Nigdy się to do końca świata nie odmieni:  
stokroć łaje chłop dziewczki, a jednak się żeni.

(*Sat.* VIII 101-102)

Bo wszelakiego szczęścia pierwszym jest początkiem  
zgoda z pracą i trwałym złączona porządkiem.

(*Siel.* VIII 63-64)

## POEZJA

Jeśli każdemu wolno żyć, jak chce, na świecie,  
czemuż przynajmniej pisać nie wolno poecie?

(*Sat.* V 31-32)

Zwyczajna to poetom i muzykom wada:  
jeden czasem gra nadto, drugi nadto gada.

(*Sat.* III 197-198)

Z sentencjami Naruszewicza wiąże się szczególnie stosunek autora do skarbnicy przysłów, a efektem literacko-kulturowym pozostaje wyjątko-

we na tle innych poetów Oświecenia miejsce jego twórczości w paremiografii literackiej. W objaśnieniach do wierszy lirycznych opublikowanych w dwóch pierwszych tomach *Poezji zebranych* stwierdzono 45 przypadków różnorodnego rodzaju nawiązań do przysłów, zwłaszcza polskich, w tym o proveniencji biblijnej oraz wywodzących się z łacińskich lub średniowiecznych paremii, a także – literatury staropolskiej i żywej mowy codziennej. W utworach zamieszczonych w trzecim tomie *Dzieł* odnotowano jeszcze liczniejsze, mniej lub bardziej dokładne, przytoczenia, parafrazy, skrótowe ujęcia i obrazowe rozwinięcia przysłów, zwrotów oraz wyrażen przysłowiowych w wariantowych użyciach, a także zaczerpnięte z nich metafory. W *Sielankach* zauważamy 29 takich nawiązań, w *Satyrach* 72 (kilkanaście z nich w trawestacjach), w poemacie *Na ruinę jezuitów* – 7, w *Bajkach* – 9, w *Epigrammatach* – 12; łącznie 129 odwołań do przysłów odnotowanych w polskich i (rzadziej) w innych europejskich zbiorach oraz 5 zwrotów nieodnotowanych (w *Satyrach* – 4, w *Epigrammatach* – 1). To zagadnienie niezwykle interesujące i tym godniejsze zbadania, że tylko w nielicznych przypadkach przysłowia, zwroty czy wyrażenia odnotowane zostały w zbiorach pod nazwiskiem Naruszewicza, a jako pierwsze podaje się często ich użycia późniejsze.

Tom III *Poezji zebranych* Adama Stanisława Naruszewicza, zawierający utwory przynależące do kilku utrwalonych w tradycji gatunków literackich, ukazuje poetyckie oblicze autora w wielu różnorodnych odsłonach. W dwóch pierwszych tomach *Poezji zebranych* Naruszewicz dał się poznać jako poeta liryczny, teraz poznajemy także sielankopisarza, satyryka, bajkopisarza i epigramatyka. Zapewne nie wszystkie dokonania przedstawione w niniejszym tomie prezentują wysokie loty poetyckie, jednak większość z nich to interesujące świadectwo poszukiwań twórczych oraz niestrudzonej, torującej drogę następcom pracy literackiej, podjętej przez Naruszewicza już w latach sześćdziesiątych, a kontynuowanej w latach siedemdziesiątych XVIII w. – pracy, która za cel stawiała sobie odnowienie polskiej poezji.

ADAMA STANISŁAWA  
NARUSZEWICZA  
B. K. S.

*SIELANKI, SATYRY, BĄTKI  
I EPIGRAMMATA.*

---

T O M III.

---



W WARSZAWIE 1778.

---

w Drukarni Nadworney J. K. Mei

**ADAMA STANISŁAWA  
NARUSZEWICZA**

**B[iskupa] K[oadiutora] S[moleńskiego]  
SIELANKI, SATYRY, BAJKI  
I *EPIGRAMMATA*  
TOM III**





# SIELANEK

## Księga jedna

### SIELANKA I

DO KSIĘCIA ADAMA CZARTORYSKIEGO,  
generała ziem podolskich,  
z okazji wydania sielanek  
Symonidesa, Zimorowicza, Cawińskiego,  
Nagurczewskiego i Minasowicza  
razem zebranych

Lubo cię dobroć Boska, najlaskawszy panie,  
w wyższym nad pospolity gmin mieć chciała stanie  
i krwi tej być dziedzicem, z której polskie strony  
wielkimi się szczyciły niegdyś Jagiellony,  
5 nie gardź, proszę, tym podłym wiejskich piosnek tonem  
i z pańskich gmachów myślą staw się nad zagonem.  
Znajdziesz tu czasów owych wizerunki żywe,  
gdy człek śmiertelny lata prowadził szczęśliwe,  
gdy całe swe dostatki i szczęście swej doli  
10 w mnożnym stadku zakładał i w bogatej roli,  
nie dbał o jasne imię, o wspaniałe dwory,  
o pełne trosk bogactwa, zazdrości honory –  
ta łożonych najmilsza była prac nagroda,  
gdy mu pole rodziło, mnożyła się trzoda,  
15 a czego nie obludą dostał, nie łakomstwem.  
użył z pocziwą żoną i ślicznym potomstwem;  
więc jako się po prostu żywił i odziewał.  
po prostu myślił, czynił, po prostu też śpiewał.

Nie brzydki tu pochlebca z wymuszonym rymem,  
20 przyprawnym z dzikich pochwał, kurzy panom dymem,  
wielbiąc dla szczypty złota boskimi imionym  
gnuśne Sardanapale, bezecne Nerony.  
Ni tu miejsca tryumfy mają, że kto wiele  
miast napsuł, wsi popalił, z łez robił kąpiele  
25 i żeby dumną tylko skroń laurem obtoczył,  
całą ziemię krwi bratniej strumieniami zboczył.  
Nie taki Muza nasza rym w swych pieniąch leje,  
patrzając na skoczne strugi, na zielone knieje.  
Tu kmiotek, z czyjej ręki plenne zboże bierze,  
30 oddaje wielożyznej, nucąc, hołd Cererze.  
Tu cnota, tu niewinność, tu przyjaźń życzliwa  
przez multanki się prostych pastuszków ożywa,  
ucząc, jako się człowiek ma zachować, który  
zrządzon do społeczności od matki natury;  
35 czego ma pragnąć, jako swe miarkować żądze,  
jak więcej stać o cnotę niżli o pieniądze;  
jako być wszystkim miły, kochany, a zatém  
szczęśliwym żyć na świecie, chocia nie bogatym.  
Ten jest wierszów pasterskich koniec. W czyjeż ręce  
40 iść powinno, jeżeli nie w twoje, książęce?  
O panie, w którym, lubo już wiek minął złoty,  
widzim jeszcze zabytki starożytniej cnoty,  
serce dobroci pełne, przyjaźń nie zmyśloną,  
rękę na skwierk ubóstwa zawsze otworzoną,  
45 dzielną ojczyzny miłość, rząd pilny i słodki,  
boś to i ty pasterzem powierzonej trzodki!  
Za co, nim twe potomność na wiecznym cyprysie  
imię wyrze obok przy pięknym Dafnisie,  
majętym Palemonie, cnotliwym Tytyrze,  
50 bierz hołd tego pastuszka, co cię kocha szczerze.

**SIELANKA II**  
**NA AKT WESELNY IGNACEGO POTOCKIEGO,**  
**pisarza W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego],**  
**z księżniczką Elżbietą Lubomirską,**  
**marszałkówną koronną**

Przyszedł żądany wieczór, czas ślubnymi wieńcy  
umając gładkie czoła, piękni oblubieńcy!  
Czas wychodzić, gdzie świadek serc waszych, Bóg żywy,  
czeka w świątyni swojej, aby te ogniwy  
5 słownymi na ofiarę utwierdził przyjemną  
dusze, które wprzód natchnął miłością wzajemną.  
Ciesz się, zacny Potocki, już twojego meta  
starania: idzie z Pańskich przybytków Elżbieta,  
stawiając bieluchne stopy; już twojego podle  
10 stoi boku trwożliwa jak przy jasnym źrzedle  
młoda róża, kiedy ją syn skrzydlaty bierze,  
mając urwać na bukiet pieśczonej macierze.  
Patrzą na nią współrodnych kwiatków równiennice,  
kropiąc rannymi perły różnobarwne lice,  
15 że im los, choć życzliwy, z wiecznej niebios rady,  
odbiera czoło pierwsze kwitnącej gromady.  
Ona, wrzkomo niechętna, wdzięcznie rodowitym  
usta płoni szkarłatem, lecz w sercu ukrytym  
kocha niewolę swoją, wiedząc, że jej taka  
20 dola niesie, by temu, co ją zrywa z krzaka  
i z ukochaną życia rozdziela swobodą,  
została oczu pastwą, a serca ochłodą.

Postępuj w dobrą chwilę, paro ukochana!  
Nie Juno was, w obłądnych gdzieś tam wiekach znana,  
25 sny płonne greckich wieszczków, nie orszak bajeczny  
bożców wiedzie godowych – umysł wam stateczny  
dotrwania w świętym związku pewniejszą przewodnią,  
przyjaźń wam niesie więzy, rozsądek pochodnią,  
a równość lat zielonych i wielkiego rodu  
30 z niezwiędłego pod nogi ściele kwiat ogrodu.  
Nie miała miejsca płochość między tymi swaty,  
płochość, co ze krwią wrzącą i bystrymi laty,

35 rzucając chęci pierwsze nieobacznej młodzi,  
 często o lekkomyślne małżeństwa przywodzi  
 i wkrótce niehartowne rozumem ogniwa,  
 jak marnie pospajała, tak marnie rozrywa.

Postępuj w dobrą chwilę, paro ukochana!  
 Jak rzeka z niebotycznych pieluszek ulana,  
 40 której Twórca swym palcem napisał bieg długi,  
 mija drobne strumyki i błotniste strugi,  
 lecz z dziedzicznej siedliny wypłynąwszy, poty  
 czystym bieży korytem, a licznymi zwroty  
 szukać czegoś zdaje się, póki w tejże mierze  
 i jasności, co sama, pary nie dobierze,  
 45 więc z nią srebrne złączywszy nurty, biegną spolem,  
 a płynnym wsie i grody bogacąc żywiołem,  
 wzajemnie się wspierają, nie zazdroszcząc sobie,  
 bo są i równie bystre, i wspaniałe obie –  
 tak i nasz Złoty Potok, który źródła swoje  
 50 z wysokich przodków biorąc, a przejrzyste źródle  
 od pierwszych lat prowadząc, żadnym niezburzony  
 nagannym przywar mętem, nie mógł lepszej żony  
 dostać, jako gdy Wiecznej upominkiem Sprawy  
 bok swój o bok zatoczył złocistej Śrzeniawy.  
 55 Płynicie, rzeki fortune, zawsze jednym torem,  
 nigdy się płonnych wieści nie dzieląc pozorem,  
 zawsze w pełnej ufności, w czystym zakochaniu,  
 aby i po długiego biegu dokonaniu,  
 gdy wam wieczny ocean otworzy swe wrota,  
 60 kędy kres nieprzeskoczny ludzkiego żywota,  
 późne się wieki waszej miłości dziwiły,  
 żeście i w morzu długo wód swych nie straciły.

Postępuj w dobrą chwilę, paro ulubiona!  
 Mogłaż być kiedy nad cię szlachetniej złączona?  
 65 Czym Bóg ludzkie na ziemi najjaśniej oznacza,  
 to ciebie krwią dotyka, to ciebie otacza.  
 Tu król, czoło ozdoby. Tu szanowne głowy  
 z cnót i zasług, co je wiek bielii Nestorowy,  
 dwa twe, Polsko, zaszczyty, dwie twoje podpory;  
 70 tu babka, skąd ma pierwsze płeć niewieścia wzory

wiary i pobożności; tu ociec kochany,  
stróż porządku, stróż prawdy i pana doznany;  
więc matka z miłym sercem, nauką, urodą  
zacna i równe ciotki pięknym kołem wiodą;  
75 więc i godni wujowie, tudzież innych siła  
krewnych imion, na święto co je tu zwabiła  
dwu wielkich domów przyjaźń i wasze kochanie,  
żeście sobie u ludzi zasłużyli na nie.  
Takie, złote mijając sławne Pafu wieże,  
80 płochymi wiosły ptastwo trakt powietrzny rzeże,  
bawiąc lud zadziwiony ciekawym widokiem,  
leci pomiędzy krasnym rączych piór obłokiem  
dwoje jasnych gołąbków, które z winnej dani  
lotny orszak prowadzi dla cypryjskiej pani.  
85 Ona je śnieżną dłonią muska i na szyje  
z tyryjskiego szkarłatu miękkie wkłada szłję,  
wprzęgając do złotego wózka, aby wiecznej  
miłości wspólnie ciężar dźwigały serdeczny.  
Postępuj w dobrą chwilę, paro ulubiona!  
90 Piękna dla ciebie wróżka, ojczyzno strapiona,  
w tej fladze niespodzianej, gdy twój dach ze słomy  
troistym niszczą beltem zapalczywe gromy  
i pod mylną zasłoną przychylnego cienia  
sępią, grożąc mgłą czarną wiecznego zaćmienia.  
95 Weselszy czas nastaje! Dwie nadobne zorze,  
milsze nad wasze światła, z Polluksem Kastorze,  
wschodząc na nasz horyzont, cały wprzód zaćmiony,  
z grubych cię niezgód chmurnej wydzwigną zasłony.  
Już też same łańcuchy, które wasze ręce  
100 wiążą, łączą pospołu i domy książęce  
węzłem nierozzerwanym. Postaw na puklerzu  
możnym dawnych Jagiełłów, potomny rycerzu,  
krzyż złoty, krzyż waleczny! Przytul go do twojej  
serdecznie żadnym szturmem niepożytej zbroi!  
105 Tak, pod jedną złączone ze krwi twojej głową,  
pójdą rzeczy szczęśliwszą nierównie osnową,  
a srogim od lat tylu zwątlona pogromem  
dla sporu domów będzie Polska jednym domem.

- Postępuj w dobrą chwilę, paro ulubiona!  
110 Niech z tobą idzie Pokój, niech Zgoda niepłona!  
Zgoda – twierdza narodów, jej tarczą odbite  
pierzchają, jak proch lichy, ufy miedzią kryte,  
a której ani ogień, ani miecz nie lęka,  
przed jej licem łaskawym groźna Moc ukłęka.  
115 Zgoda – matka porządku, samo Przyrodzenie  
jej sprawą wieczne niebu ukuło sklepienie  
i ziemię wydobywszy z mętnej wód otchłani,  
tysiąc istot nadobnych postawiło na nią.  
Co zmysły ludzkie bawi, co nasycza one,  
120 cóż było, nim się każdy w naznaczoną stronę  
udał żywioł, zawarłszy wieczyste sojusze?  
Nie było życia, chociaż różne były dusze.  
Teraz i płodna ziemia bujne plony rodzi,  
i za dniem nieustanną noc koleją chodzi,  
125 i morze ma swe kresy, i rzeki łożnice,  
bo wszystkim dała Zgoda warowne granice.  
Tak ty, zacny narodzie, gdy się twych umysły  
synów w miłości trwałej węzeł spoją ścisły,  
wybrnąwszy z smutnej toni, wśród własnego łona  
130 wzbudzisz na dalsze lata fortunne nasiona.  
Więc kiedy czas ten przyjdzie, a po srogiej wrzawie  
słońce nasze w swej znowu wesolej postawie  
ożywi świat ojczysty, z nim pospołu i ty,  
mój Potocki, coś dotąd na Parnasie skryty,  
135 pięknym bawiąc dowcipem, pańskie trudy sładził,  
będziesz w szyk jasnych planet policzony chodził  
i przy wieku dostałam sprawę ważniejszemi  
pod mądrą jego wodzą polskiej świecił ziemi.  
A my z chatek spokojnych darem ożywieni  
140 dobroczynnych onego, pasterze, promieni,  
będziem wiejskie na gęślach nucić mu padwany.  
Świeć nam długo, szczęśliwie, wodzu ukochany!
- Postępuj w dobrą chwilę, paro ulubiona!  
Jako piękna latorośl, latorośl zielona,  
145 która ma swemu sadźcy stokrotną nagrodą  
zawdzięczyć letnie znoje karmią i ochłodą,

skoro już pełne soku takich lat dolicza,  
że ją bezpiecznie może ręka ogrodnicza  
wziąć ze szkoły współczesnych drzewek rzeszy młodój  
150 i już na urodzajne przesadzać ogrody,  
frasobliwy o swojej wychowanki doli,  
szuka wszędy gospodarz co najlepszej roli  
i żeby jej wiatr silnym nie uszkodził wiewem,  
z gałęzistym ją, żeniąc sformie, łączy drzewem.  
155 Z domu Eleonory, z dziadowskiego łona,  
księżniczko, piękniej cnotą niż krwią ozdobiona,  
już cię oto życzliwi przenoszą rodzice  
na wzór rodnej jabłonki lub winnej macice.  
Już twe lata dostalsze doszły owej chwili,  
160 ażeby co się samym wprzód kwiatem cieszyli,  
po zesłej wiosny porze mogli patrzeć na to,  
co za łożone prace winne przynieść lato.  
Złączona z zacnym drzewem od złotej Pilawy,  
na którym Mars swe nieraz zawieszał buławy,  
165 honor, tysiączne krzesel wysokich zaszczyty  
i lasek, i sztandarów blask niepospolity,  
rośnij w owoc i w cnoty, śliczna latorośli,  
by z ciebie z wnuczętami piękne dziatki pošli  
ojczyźnie na usługi, a tym na kochanie,  
170 co ci w swym domu zacne dali wychowanie.  
Jużeś, kochana paro, dała sobie dłonie!  
Patrzy na to zawisna i ledwo nie tonie  
we łzach Zazdrość, że tego związku ni opaczny  
język, ni chęci własnych zerwie szturm dziwaczny,  
175 a miłości wam żadne przypadki nie wydrą.  
Bóg tak chciał, a Czas złotą potrząsnął klepsydrą.

### SIELANKA III MIRTYL

[z Salomona Gessnera]

Podczas ślicznego w lecie raz Mirtyl wieczora  
ogłądać przyległego szedł brzegi jeziora,

gdzie księżyc, rozwinąwszy koło promieniste,  
na spokojne kryształę sypał srebro czyste.  
5 Wdzięczny blask pól rozległych i głuche milczenie,  
słodkie w krzakach słowików po rosie kwilenie.  
tysiąc cudnych obrazów rozkosznej ponęty  
trzymały zadumieniem długo umysł zdjęty.  
Wróciwszy się na koniec, kędy blisko chaty  
10 stał z bluszczu we dwa rzędy chłodnik w liść bogaty,  
znalazł ojca starego: a on, snem zmorzony,  
na zielonej murawie leżał rozciągniony,  
wspartą głowę bieluchną na ramieniu trzymał  
i tak sobie na chłodzie milusienko drzémał.  
15 Stał syn zadumiany i na postać onę  
patrząc z politowaniem, oczy miał wlepione.  
Czasem też spojrział w niebo przez liście powiewne,  
a łzy mu się z radości wytaczały rzewne.  
„O ty – rzecze – po Bogu pierwsze me kochanie,  
20 ty czci moja najpierwsza, najpierwsze staranie!  
O, jak słodko zasypiasz, gołąbku mój siwy,  
o, jak mile spoczywa człowiek sprawiedliwy!  
Pewnie cię tu zwyczajne zabawki przywiodły,  
abyś niebu wieczorne ofiarował modły,  
25 i na tak świętej sprawie zachwycił sen luby?  
Pewnieś i za mnie bogom miłe oddał śluby?  
O, jakozem szczęśliwy – wiem pewnie, że w święte  
ich uszy są za syna prośby twe przyjęte.  
Bez nich czyżby ma chatka stała tak bezpieczna  
30 albo koszary tyle zaradzały mleczna,  
albo sady dorodne hojną dań nosiły  
i pod bujnym owocem gałęzie chylity?  
Za twoim to błaganiem, Bogu ulubiony  
staruszkę, plennym kłosem szumią me zagony,  
35 ledwo może wydolać sierpem Ceres błada,  
mnożą się po oborach ślicznych owiec stada.  
Kiedyś, patrząc na moją troskliwość, byś mile  
starganego do końca wieku pędził chwile,  
łzy z radości wylewał lub wzniośszy powieki  
40 do nieba, życzył, by mię nigdy z swej opieki



Boska nie wypuszczała dobroć – kto okręśli,  
jak słodkie w duszy mojej rodziły się myśli,  
a ściśniona wzdychaniem, gdy pierś serce tłoczy,  
rzęśiste łzy strumieniem zalewały oczy?

45 Pomnę, jako i dzisiaj, idąc do ogrodu  
zażywać w dzienny upał łagodnego chłodu,  
a widząc już sad bujnym owocem odziany,  
już igrające tłuste po trawie barany,  
już na zasiane gęstym zbożem płodne niwy:  
50 «W radości – rzekłeś – głowę włos mi okrył siwy,  
a wy, rozkoszne pola, smugi ulubione,  
zostańcie już na wieczny czas błogosławione!  
Już was niedługo będę bystrym mierzył okiem,  
który zawisła starość ciemnym tępi mrokiem.  
55 Wkrótce przyjdzie do obcej wędrować dziedziny  
i być gościem podziemnych grodów Libityny,  
acz i tam w myśli wasze tkwić będą obrazy,  
których nigdy śmiertelne nie przywałały głazy».

Tak-że, o mój najmilszy w życiu rodzicielu,  
60 tak że, dawco krwi mojej, wierny przyjacielu,  
mam cię prędko utracić? O wyroki smutne,  
o żalości niezmierna, o myśli okrutne!  
Jeśli tak jest i tak chcą niezblagane Jędze,  
aby się rychło drogich dni twych rwały przedze,  
65 niestety, i umarły będziesz w sercu u mnie.  
Przy zimnej ołtarz z darnia postawię ci trumnie,  
a ilekroć dzień taki zaświeci na niebie,  
że będę mógł w ostatniej ratować potrzebie,  
użaliwszy się hojnie nad nędznym człowiekiem,  
70 posypię grób twój kwieciem i poleję mlekiem”.

Tu zamilkł i na starca wzrok obrócił wryty,  
a z oczu mu się toczył strumień łez obfity.  
Po chwili znowu zaczął: „Oto jak lekuchno  
zasypia i coraz się uśmiecha miluchno –  
75 co na jawie, to we śnie: utajona cnota  
i przez zamknięte zmysły ma otwarte wrota;  
lubo władza – języka, moc odbiegnie ręki,  
znać na czele i przez sen dobroczynne wdzięki.

80      Oto jako mu główkę miękki blask księżycy  
          i bródkę posrebrzaną promieniem roznięca,  
          jako się około niej płochy Zefir wije,  
          rozumiejąc, że mleczną całuje liliję.  
          Dobrze by tu i dalej zażywać spoczynku,  
          ale lepiej, tatusiu, spocząć przy kominku.  
 85      Wietrzyk zbyt ostry szumi, rosa nazbyt chłodzi,  
          co nam, młodzikom, miło, staruszkowi szkodzi”.  
          To rzekłszy, pomaluśku do niego się rzuci  
          i lekkim całowaniem śpiącego ocuci.  
          Potem wiedzie do chaty, kędy między puchem  
 90      złożonego skór miękkich odzieje kozuchem.

## SIELANKA IV DZIECIĘ POPRAWIONE

[z Guillaume'a Antoine'a Lemonniera]  
Suaviter et fortiter

Marcin, kmiotek ubogi, szedłszy raz do lasu,  
 powracał nad swój zwyczaj późniejszego czasu,  
 niosąc wielki pęk chróstu na grzbiecie, a srodze  
 żaloszny, tak sam z sobą rozmawiał po drodze:  
 5      „Tak się to późno wlecze nędzny człek do chaty!  
          Co to tam teraz w sercu mojej Małgorzaty?  
          Tęskni, płacze, wygląda, biedna kobiecina –  
          każdy jej moment długi, długi jak godzina.  
          Tęskni Antek. Cóż to za śliczne dziecko – żywy  
 10      matuli swej portrecik! Jeśli dobrotliwy  
          Bóg dopomoże, a wiek dojrzalszy przyśpicie,  
          będzie to dobry chłopiec, o słodkie nadzieje.  
          Już też to, chwała Bogu, i dom blisko. Skoro  
          ujrzą mię, nagrodzi się im ta żałość sporo.  
 15      O jakże mię to ściskać, jak się będą cieszyć!  
          Jeśli zechcą wymawiać, że nie mógł pośpieszyć,  
          to im powiem przyczynę. Wiem, że miasto żalu  
          i wymówek, będą mi radzi niepomalu”.  
          Tak kiedy sobie dybiąc, myśli swe rozwodzi;  
 20      zbliża się do chatupy, otwiera i wchodzi.

Wchodzi zdyszały, alic płaczącą przy łóżku  
zastaje Małgorzatę, siedząc na podnóżku;  
głowa leży zwieszona na poduszce, jęczy,  
wzdycha, kwili. Syn u nóg rozplakany klęczy,  
25 chwyta matkę za rękę – ona się opiera  
i chcącemu całować coraz ją wydziera.  
„Przestańcie – rzecze Marcin – płakać! Oto zdrowy  
do was z boru powracam. Owoż sposób nowy  
powitania: nikt słowa mi nie mówi? Żono?  
30 Antku? Pójdź, dziecię moje! Niechaj cię na łono  
ocię przygarnie – ulży miłe przytulenie  
trudów mych dziennych. Nie chce słuchać, utrapienie!  
Chcecie mię, widzę, karać. Zebyście to byli  
na mym miejscu, to byście sami się spóźnili.  
35 Osądźcie, jeżeli mógł powrócić zawczasu.  
Jużem był chróstu naciął, już wychodził z lasu,  
jeszcze to było prawie dobrze przed wieczorem,  
alic pełźnie jakowaś dziadzina z toporem.  
Rozumiem, że to ze wsi – patrzajcie: owo, tu! –  
40 co ją widać z okienka prosto tego płotu.  
Ledwo się biedny czołgał, jak owca za trzodą  
chora. Spytam go mile: «Moja śliczna brodo,  
po chodzie twym znać, żeś się utrudził okrutnie».  
On nic na to nie powie, tylko westchnął smutnie,  
45 aż mi go żal serdecznie. Więc siekierkę biorę  
i brzemię mu z gałęzi utnę, lecz niespore,  
boby nie dźwignął, biedny dziaduś; toż pomogę  
na grzbiet włożyć i dalej swoją kończę drogę,  
wziąwszy mile: «Bóg zapłać!». Chciałem brać krok szybki  
50 dla pośpiechu, ale śnieg lgnął do łapciów lępki  
i nogi zatrzymywał... A ty swoje przecie,  
moja kochana pani? Kiedyż przestaniecie  
tych szlochów? Czy się gniewasz na mnie? Za co? Czyli  
nie kochasz męża? Widzę, żeście się zmówili –  
55 nigdy bym nie chciał temu wierzyć”. Na to żona,  
ująwszy go za rękę, rzecze rozkwilona:  
„Ach, ojczy niešťczęśliwy (żał serce przenika!),  
chcesz, żeby cię kochała mać tego złońnika?”.

- „Antoś mój – złośnik? Złośnik – Antoś? Co ta plecie?  
60 Znam ci ja serce jego, wszak to jeszcze dziecię.  
Lubi czasem poigrać – ma prawo wiek młody;  
niechaj jeno podrośnie, niech doczeka brody;  
obaczysz, co to będzie za człowiek przed światem:  
jak skromny, jak łagodny!” „Tak jest, będzie katem...”
- 65 „A ja ręcę za niego, że nie! Wszak powiada  
prawdę tatuś, Antosiu? Cóż to jest? Nie gada?  
Ty się sam ręcz za siebie: jeżeliś przewinił,  
trzeba, żebyś matuli zadosyć uczynił.  
Pójdź tu! Powiedz, coś zrobił! Owoż za piec wskoczył.  
70 Znać z tego, moje dziecię, żeś mocno wykroczył.”  
„To prawda, że wykroczył, i mocno – sam widzi.  
Jeśli dobrze uczynił, a po cóż się wstydzi?”  
„Wstyd – dobry znak w dziecięciu, nikt wstydu nie gani.  
Ale cóż to on zrobił? Powiedz, miła pani.”
- 75 „Niepotrzebnie się, mężu, napierasz. Wiem pewnie,  
że ci serce tak smutną nowiną rozrzewnię.  
Powiem jednak, ponieważ każesz mi koniecznie.  
Oto kiedym, po tobie stęskniona serdecznie,  
co raz za drzwi biegła patrzeć, jeśli z boru  
80 powracasz do chałupy, około wieczoru,  
bo już słońko siadało, zamykając chatkę,  
wpuściłam z sobą razem uziębłą dzierlatkę.  
Komuż by tak okrutne zimno nie dopiekło?  
Ledwo się trzepotało, ledwo nóżki wlekło,  
85 ubozuchne drobiazko! Biorę w obie dłonie,  
głaszczę, chucham, przytulam, sadzę na mym łonie,  
chcąc dać biednemu radę. Wtem wbiega Marynka,  
krawca naszego córka, uboga dziewczynka:  
latając po ogrodzie, na kamień upadła  
90 i ramię sobie stłukła mocno, ażem zbladła,  
patrząc, jako krew ciekła. Twej ona żądała  
pomocy, mój Marcinie! Cóżem czynić miała,  
kiedy ciebie nie było? Utrapionej srodze  
musiałam – sama nie wiem, czy dobrze – niebodze  
95 dać ratunek w boleściach. Uchwyciwszy palcem  
lisiego sadła, co to stoi z gęsim szmalcem

w polewanym naczyniu, niedaleko garka  
 starego, zrobiłam plastr.” „Dobraś aptekarka –  
 to na rany maść przednia! Cóż potem?” „Kiedy się  
 100 tak bawię, opatrując płaczącą Marysię,  
 syn twój, któremu dała straż tego ptaszątka,  
 cichuchno przydybawszy oto tu, do kątku,  
 począł je...” „Cóż tam począł? Co za myśl szalona?”  
 „Począł skubać...” „Oskubał Antoś!?” „Krom ogona  
 105 i skrzydeł wszystko pierze! A choć drzwi zamknięte  
 były, trafiło dziecko na paluszki wspięte  
 klamkę sobie podważyć i wypuścić ptaczka.  
 Poleciała dzierlatka, biedna nieboraczka,  
 poleciała, żałośnie świergocząc nad chatą,  
 110 a mnie się prawie serce w pół krajało na to.  
 Owoż pociecha dla nas! Sądz, co to za głowa,  
 co to będzie za umysł, jeśli się wychowa!  
 To mię, kochanku, trapi, to mię srodze boli.  
 Dopuszcilżeś się takiej w dzieciństwie swawoli?  
 115 A jam sobie wróżyła, nieszczęśliwa matka,  
 że mój Antoś mieć będzie nieboszczyka dziadka  
 i tatulową dobroć, kochałam go przeto  
 tak mocno. Bóg cię skarał, niebaczna kobieto!”  
 „Przestań, miła Małgosiu, płakać, otrzyj lice!  
 120 Nie bój się, zawsze ma Bóg na dobre rodzice  
 otwarte oczy swoje, jest Jego na świecie  
 czująca sprawiedliwość! Jeżeli to dziecię  
 ma być złym, nie dopuści, aby było żywe –  
 zdejmą z nas ciężar ręce Jego litościwe!  
 125 Przystąp do mnie, mój synku, niech cię ostatecznie  
 strapiony ojciec jeszcze uściśnie serdecznie.  
 Dobrze czynisz, że płaczesz. Ja też płaczę na cię.  
 Daj rączkę, przyłóż ją do serca twemu tacie.  
 Oto miejsce, gdzieś mieszkał dotąd, dziecię moje!  
 130 Kochaliśmy cię jako żrzenicę oboje –  
 to było szczęściem naszym, lecz już mieszkać dalej  
 w nim nie będziesz, jużemy kochać cię przestali.  
 Cóż ja, niebaczny, mówię? Darmo, darmo grozę.  
 Będę cię zawsze kochał! Żal mi cię, niebożę.

135 Ale czyż można kochać takiego? Strach bierze  
 przeklinać go. Pozbieraj, Małgosiu, te pierze,  
 a powieś je, zebrawszy, owo tu, na belce.  
 Kiedy to dziecko znowu zacniem kochać wielce,  
 spojrzawszy na te piórka, słuszny gniew nas wzruszy,  
 140 byśmy tak srogiej nigdy nie kochali duszy.

Rozumiesz, że to biedne ptaszę... – siadź tu przy mnie! –  
 rozumiesz, że to biedne ptaszę, które w zimnie  
 już pono obumiera, mróz do naszej chaty  
 przygnął? Nie, moje dziecię, nieprzeżyty laty  
 145 wiecznymi Twórcą Niebios, Twórcą Przyrodzenia,  
 co ma pieczę tak koło ptaszego plemienia,  
 jako o ludzkim rodzie, dał nam poznać skrycie  
 swój rozkaz, żebyśmy mu zachowali życie,  
 a tyś je tak udręczył srodze, dziecko płochę!  
 150 Gdybym cię bez koszulki na mróz lżejszy trochę  
 wysadził, cóżbyś na to? Mogłem to uczynić  
 i nie miałbyś przyczyny ojca o to winić,  
 ale byłbym okrutny, byłbym nieużyty,  
 tak jak Antoś, i więcej cierpiał niżeli ty.  
 155 Drży nieborak od strachu. Nie się ci nie stanie,  
 nie bój się, dziecię moje! Luboś na karanie  
 sprawiedliwe zasłużył, kocham cię uprzejmie.  
 Jam rozumiał, mój synku, że kiedy odejmie  
 starość leniwa siły ojcu i matuli.  
 160 twoja nas rączka wesprze i słodko przytuli,  
 a ty, miasto pociechy, miasto wsparcia obu,  
 przed czasem nam dni skracasz i pędzisz do grobu.”

„Ach tatulku, ach mama, darujcież mi winę!  
 Niechże mię Pan Bóg strzeże, żebym ja przyczynę  
 165 wam miał dawać do śmierci! Dajcież mi łaskawe  
 oko, już wam na wieki przyrzekam poprawę!  
 Będę wasze uważał skinienia i myśli,  
 będę wszystkie rozkazy pełnił jak najściślej,  
 będę takim jako wy!” Na te obietnice  
 170 łacno się dali oba ukoić rodzice.  
 Antoś łaskę otrzymał i według umowy  
 samą rzeczą uiszcł, co obiecał słowy.

Żaden od onej chwili nie był tak stateczny,  
 tak roztropny, usłużny, tak pilny, tak grzeczny,  
 175 że go w całej owej kraju okolicy  
 za wzór mieli i przykład wszyscy równicy.

Trafiło się raz jakoś, że kiedy na one  
 piórka smutnie poglądał w górze zawieszono  
 i co raz główką kiwał, matka to postrzegła  
 180 i zaraz po drabinkę do sieni pobiegła.  
 „Poleż – rzecze – mój śliczny Antosiu, do góry,  
 a zdejm rychło węzełek, ten z ptaszymi pióry,  
 już ja widzę, że cię on nie przestaje smucić –  
 pozwalam, możesz śmiało na ogień go wrzucić.  
 185 Leż, nie powie nie tatuś, leż, mówię, prostaku  
 – nie bój się! – by ich więcej nie było i znaku.”  
 „Nie, kochana matulu moja, nie, niech sobie,  
 jako przedtem wisały, w tej zostaną dobie,  
 abym, jeśli na świecie Bóg mię zechce chować,  
 190 i potomkom mym z płaczem mógł je pokazać.”

## SIELANKA V

### DAFNE

[z Salomona Gessnera]

Nie srogich bohaterów miecze krwią zbroczone,  
 nie stosami ciał martwych pola zarzucone  
 sielska ma śpiewa Muza, cicha i trwożliwa  
 ucieka od scen krwawych dzikiego Gradywa,  
 5 i tam tylko swe fletnie w drżących niesie rękę,  
 gdzie nie słyhać hałasów i przykrego szczęku –  
 tam jej lubo przebywać, tam swe stawi kroki,  
 kędy chłód miły czynią szemrzące potoki  
 lub gaj bujną gałęzią i liściem okryty  
 10 zwraca groty słoneczne zielonymi szczyty.  
 Tu sobie po nadbrzeżnych czasem krzakach schadza,  
 czasem się pod drzew gęstych cieniami ochładza,  
 deptąc młode kwiateczki, czasem też na trawce  
 uległszy, rymy wiąże tobie ku zabawce,

15        tobie samej, ma Dafne. Twoja śliczna dusza  
blaskiem swej niewinności tak me serce wzrusza  
jak najmilszy raneczek, gdy w majowej chwili  
o wschodzie słońca dawne słowik dumy kwili.  
Oczy twe żywe uciech wydają krynice,  
20        przechodzą kwiat różany purpurowe lice,  
a wdzięczne, około warg latając, uśmiechy,  
nad miód słodsze z nich sercu wynoszą pociechy.

      Dafne, kochana Dafne, gdyś mię ongi swymi  
przyjacielem nazwała usta łagodnymi,  
25        już mi się wszystko zdaje, że swe kołowroty  
żywszym światłem ozdobił dawca godzin złoty,  
a dni moich, nim sroga Kłoto je określi,  
wesole nigdy odtąd nie odbiegną myśli.  
O, gdyby Muza moja, proste nucąc pieśni,  
30        jakimi się przy trzodach pastuszkowie leśni  
bawią, smak ci przyniosła! Często w ciemnych ona  
bujnorostej leszczyny krzakach utajona  
patrzy, w jakowe biega po łąkach zawody  
z dryjadami satyrów poczet koziobrody.  
35        Często dybie na nimfy, gdzie która w jaskini  
z giętkich sobie gałązek miękkie wieńce czyni.  
Czasem też chęć ją bierze oglądać, gdzie z chrostu  
upłócił sobie domeczek rolnik i po prostu  
mchem borowym zasklepił. Tam nawyka onych  
40        żadną świata zarazą piosnek nieskazonych,  
gdzie sama tylko z enotą niewinność szczęśliwa,  
radość trwała i wielkość duszy się ozywa.  
Często ją także zejdzie syn ślicznej Dyjony,  
bądź w jaskini gęstymi drzewy osadzonej,  
45        bądź gdzie między wierzbami w nieprzejrzanym cieniu  
czysty strużek wije się po drobnym kamieniu.  
A słuchając jej pieśni, którymi twe dary  
wielbi, matko rozkoszy, brzękiem swej cytary,  
bierze z pachnących kwiatów wieńce w srebrne dłonie  
50        i wkłada jej w nagrodę słodkich prac na skronie.

      Jakieźkolwiek są jednak pieśni moich wdzięki,  
nie chęć żadnych odbierać darów z ludzkiej ręki –



To mi najmiłszym darem, to największą będzie  
 chwałą, gdy Dafne moja podle mnie usiedzie,  
 55 a ślicznych warg uśmiechem i łaskawym znakiem  
 jasnych oczy przyzna dank, żem biegłym śpiewakiem.  
 Naówczas już zupełnie z doli mej szczęśliwy,  
 nie zajrzę, że kto sławy nieśmiertelnej chciwy  
 suszy głowę, by w gładko utoczonym rymie  
 60 podał wiekom następnym do ksiąg zacne imię;  
 że mu wdzięczna potomność na kamień nagrobny  
 z laurowymi gałązki sypie kwiat ozdoby  
 lub drzewami osadza i roślami zioly,  
 aby martwe chłód świeży odwilżał popioły.

## SIELANKA VI WIOSNA

[z Salomona Gessnera]

Co za słodycz niebieska, co za pienia żywe  
 zganiają z oczu moich mary snów kłamliwe?  
 Serce mi się rozplywa, na twoje to zwroty,  
 o w najmilsze młodości przybrana pieszczoty,  
 5 Wiosno, kochana Wiosno, tak się myśl weseli,  
 patrząc na cię i ślicznej słuchając kapeli!  
 Ciebie do nas prowadzi stąd, gdzie dzionek świta,  
 w złotowzorym swym płaszczu Zorza srebrnolita,  
 a z tobą razem wiedzie bożąt poczet słodki:  
 10 i Żarciki ucieszne, i wdzięczne Chichotki.  
 Przodem skacząc, Kupidek, przez łąki, przez knieje,  
 z przyszłych tryumfów swoich zawczasu się śmieje;  
 już potrząsa kołczanem, już na luk napięty  
 szykuje między palce sercotypczne pręty.  
 15 Odwrot trzymają Wdzięki, sióstr rodzonych troje,  
 ujawszy się za ręce nadobne dziewoje:  
 na głowach wieńce z kwiatu, pasy tkane w kwiaty,  
 płaszcze z kwiecica, kwiatami usadzone szaty.  
 O prześliczny orszaku, ty wychodzisz spolem,  
 20 kiedy słońce porannym zacnie ruszać kołem

i pierwszy wzrok ciemnemu przywracając światu,  
sączy przez modre chmurki promień ze szkarlatu.  
Wtenczas moc niezliczona skrzydlatej drużyny  
rzuca ciepłe gniazdeczka zielonej dziedziny –  
25 leci na twe przyjęcie. Nadstaw jeno ucha:  
oto tu słowik kwili, tu gołąbek grucha.  
Niecierpliwe zwłok róże na twoje przybycie  
stargać pragną czym prędzej pączków swych powicie;  
każda się chce uśmiechnąć, każda tobie samęj  
30 słodkie z ust rubinowych wyziewać balsamy.  
Koło nich drobnych pszczołek złotoskrzydłe roje  
brzęczą, czerpając z rosą niebieskie napoje:  
ta już z bogatym hołdem do matki odlata,  
a ta jeszcze miód ciągnie i wosk jary zmiata.  
35 Twoje płochy Zefirek głosi przyjsście bliskie,  
przelatując z pagórków na doliny niskie.  
Często, gmerząc po gajach i dąbrowach ciemnych,  
patrzy, łotrzyk, z uśmiechem po miejscach tajemnych,  
gdzie tak rok pastuszkowi wydał w gęstej cieśni  
40 gładką nimfę, co jego słuchiwała pieśni.  
Czasem i tam zaleci, kędy Dafnie młodęj  
mleczne różanym wstydem zaprawił jagody,  
zdybawszy ją na bloniu, a ona na przedzie  
gołowających mołojców cug za sobą wiedzie.  
45 Bywa i to, że wpadłszy między gęste krzewie,  
igra sobie, kołysząc świeży liść po drzewie,  
a przez lekkie ruchliwych gałązek szemranie  
budzi nimfy z faunami na twe powitanie.  
Więc się wszysej z legowisk ruszają co duchu:  
50 ten z jaskini, ów czesze z borowego puchu,  
kiwając się z przezszenia; za nimi w też tropy  
bieży leśnych satyrów hufiec koziostopy:  
ci beczą, tamci gwizdzą na znajome swachy,  
aż się wrzaskiem zielone rozlegają gmachy.  
55 Tobie czyste najady, siedząc w gęstej trzcinie,  
kluczem Feba otwarte wylewają skrzynie,  
które zima zawarła; skąd, wypadłszy tłumem,  
wartkie strugi wiją się między pniami z szumem,

60 lećąc do oceanu z kryształowym plonem,  
ukryte pod papużym z liścia pawilonem.  
Drugie, biorąc z gór pochop przywieńczonych laskiem,  
na pochyłe doliny upadają z trzaskiem,  
a przebiegłszy wężykiem przez smugi kwieciste,  
czynią w chłodnych gaikach stoki przezroczyście.  
65 Tam je często Dyjanna w południe odwiedzi,  
nastrzelawszy lwów złotych i dzikich niedźwiedzi,  
tam z gładkich towarzyszek dziewiczym konwojem  
myje strudzone członki nieskażonym źródłem.

Przychodź, o śliczna Wiosno, przychodź bez odwłoki,  
70 otwieraj nam twych darów rozkoszne widoki!  
Wiosna była naówczas, przyjaciele mili,  
gdyśmy się po jeziorze domowym wozili,  
gdy się lekuchno chwiejąc, łódź, na obie strony,  
pruła sztabą po wodnych kryształach zagony.  
75 Wkoło niej srebrne, wstając, fale, na przemiany,  
skakały jak wesole po trawie barany.  
Z jednymi grając, wietrzyk prosto w boki ciskał  
i nieraz nas, niecnota, kroplami opryskał;  
drugie, lećąc do brzegu między skały siwe,  
80 tam się tłukły i piany miały gniewliwe,  
a Echo, co je z ciemnej nory przedrażniała,  
śmiejącym się nam w łodzi śmiechu pomagała.  
Inne biegły ku trzcinie, kędy na powiewy  
wiatrów błotne je wzywać zdawały się krzewy,  
85 kiwając wierzchołkami, lecz po chwili krótkiej  
znowu pędem do naszej powracały łódki.  
A kiedyśmy zażyli rozrywki i śmiechu,  
obraliście mię królem biesiadnego cechu,  
a ja w bluszczowym wieńcu, z garncowym pucharem  
90 raczyłem mych poddanych Bachusowym darem.

Przychodź, o śliczna Wiosno, przychodź bez odwłoki,  
otwieraj nam twych darów rozkoszne widoki!  
Wiosna była naówczas, przyjaciele mili,  
gdyśmy sobie na wzgórkę sałaszk uklecili  
95 z gęstoliścich gałęzi – tam w łagodnym cieniu,  
uległszy na murawie przy czystym strumieniu,

śpiewając, pełniłiśmy duszkiem miodek słodki:  
 ten za zdrowie Jagienki, tamten za Dorotki.  
 Koło nas leśne skacząc boginki, bożeczki,  
 100 powtarzali cichucho wieśniackie piosneczki.  
 Oto jeszcze i teraz, wdzięcznie nucąc one,  
 napełniają pagórki i gaje zielone,  
 że gdziekolwiek się leśna odprawia ochotka,  
 gaje krzyczą: „Jagienka”, pagórki: „Dorotka”.

105       Przychodź, o śliczna Wiosno, przychodź bez odwłoki,  
 otwieraj nam twych darów rozkoszne widoki!  
 Tobie nasz lasek szumi, tobie się rozśmiała  
 łąka nasza i w krasny wieniec przyodziła  
 noworodnych fijołków, tobie winogrody,  
 110 tobie rodzajne liściem okryły się sady.  
 Ciebie witając Bachus i Sylen, choć siwy,  
 z całą swoją gawiedzią różne stroją dziwy.  
 Bo komuż milej kiedy czas zbieżał upłynny,  
 115 jako gdy, leżąc w chłodku, tykał soczek winny,  
 wolny od troskliwości, które zazdrość licha  
 i brzydka w sercach dzikich często rodzi pycha?  
 Często tam obu zdybie swawolny Kupido,  
 często też tam z miłymi arfy Muzy przydą.  
 Siedzi rumiany Bachus i co słowo bęknie,  
 120 ledwo mu skoczny kałdun od śmiechu nie pęknie;  
 wieńce na głowie drgają z pijanego drzewa,  
 a on, trzymając konew, dzieła swoje śpiewa:  
 jako jeździł na tygrach do Indowej wody  
 i tam podbił pod swoją moc śniade narody;  
 125 jako, dziecięciem będąc, wodne rozbójniki  
 zepchnął w przepaść i w morskie przeobraził byki;  
 jak pociesznie ustroił nawę, co goniosła,  
 upstrzywszy krętym bluszczem i maszty, i wiosła.  
 To mówiąc, trząsnął konew dębową w krztan duży  
 130 i stęknąwszy, tak zaczął o przemianie róży:

„Chciałem – prawi – raz z gładką nimfą potańcować,  
 bo mi się zdała wszystkie urodą celować  
 leśnych bogiń piękności, a zem był pijany,  
 wzgardziła mną i w skoczne nie chciała iść tany –

- 135 owszem, z gniewliwą twarzą uderzywszy w ramię,  
uciekała, coraz się oglądając na mię.  
Poprzysięgam na Styga: ni ja, ni kto inny  
nigdy by nie doścignął pierzchliwej dziewczyny!  
Gdy szybko wiatry siekła, głóg ją w biegu wstrzymał,  
140 gdy za suknią fałdzistą kolcami poimał.  
Przyskoczyłem z radością i lekko za winę  
uderzywszy po licu: «Stworzenie niewinne,  
nie gardź mną – rzekłem – nie gardź! Jam jest Bachus młody,  
ja nigdy mej nie tracę ozdobnej urody,  
145 ja wesołość, ja słodkie ludziom daję wino,  
w którym zgryźliwe troski ponurzone giną».  
To słysząc, niebożatko wstydem się zakrwawi  
i – choć niechętna – ręki do tańca nadstawi.  
A że głóg był przyczyną zgody naszej, zatem  
150 z wolna go wielowładnym ruszyłem palcatem  
i kazałem, by na wzór krasnej amarylki  
w szkarłatny się kwiat ostre przyodziały szpilki,  
kazałem (czegoż rozkaz Bachusa nie może?) –  
wnet wyszły i wstydem się zapaliły roże”.
- 155 Kiedy tak nucił Bachus, siedział zadumany  
Pan podle, na poduszce leśnym mchem wysłanej,  
łokciem brodę podpierał; na głowie korona,  
z gałązek i jodłowych szyszek upleciona,  
czoło mu zasłaniała. „O szczęśliwyś – rzecze –  
160 a mnie się ledwo serce od żalu nie wściecze,  
gdy wspomnę, jako moją kochaną Syrynkę  
gniewliwe losy w błotną zamieniły trzcinkę!”  
To mówiąc, na piszczalkę rzucał oczy smutne,  
żale sobie na pamięć przywodząc okrutne,  
165 i coraz ulubiony całował organek,  
co go sam z siedmiu spoił nierównych kolanek.  
Jednak, żeby się w myśli srogi żal nie szerzył,  
nalawszy sporą czaszę, duszkiem ją wymierzył.
- 170 Śpiewał potem Kupido dzieła swego męstwa  
i w różnych odniesione przygodach zwycięstwa:  
jako mocą swych grotów najtęjsze upory  
łagodził i w małżeńskie serca wprzągał sfory.

175 Śliczna Brunetko moja, mój ty ogniu żywy,  
o, jak będę naówczas pastuszek szczęśliwy,  
kiedy miłości bożek w registr swej zdobyczy  
umysł twój uporeczywy i serce policzy!

## SIELANKA VII PACIERZ STARUSZKA

[z Salomona Gessnera]

„Gończe złotego Słońca, różana Jutrzenko,  
jużes to w chatki mojej zajrzała okienko?  
O, jak ślicznie z twej twarzy promień bije czysty  
przez te młode gałązki leszczyny krzewistój!  
5 I ty, coś tu pod belką zlepiła gniazdeczko,  
nucąc sobie, świt biały witasz, jaskółeczko.  
Już i ranny skowronek wdzięczny głos wydaje,  
wzbiwszy się lekkim skrzydłem na powietrzne kraje.  
Wszystko ze snu głuchego przyrodzenie wstawa:  
10 zwilżona chłodną rosą podniosła się trawa,  
każdy się kwiat rozwija i kształt bierze żywy;  
i mnie się zdaje, że mój włos odmłodził siwy.  
Kiju mój, ty starości mej wierna podporo,  
prowadź mię – już bez ciebie w tym wieku niesporo!  
15 Za tym sobie ogródkiem na wschód słońca siędę  
i łąkom się zielonym przypatrywać będę.

Lasy, pagórki, pola nieścignione okiem,  
o, jak cudnym myśl błędną karmicie widokiem!  
Którekolwiek mych uszu dolatują pienia,  
20 wszystkie są głosem szczęścia, głosem dziękczynienia:  
pastuszek na ugorze, ptaszek na gałęzi  
opiewa słodką radość, co mu serce więzi:  
skaczą wesole trzody po wzgórkach zielonych;  
po dolinach, czystymi strugi przeplecionych,  
25 harcują tłuste capy, byk się zbija z bykiem,  
każdy hucznym wesele okazując rykiem.

Długoż, ach długoż jeszcze, Twórcu mój łaskawy,  
patrzyć będę na dziwne Boskiej ręki sprawy

30 i świadkiem Twojej dobroci? Już dziewiąty schodzi  
krzyżyk wieku, jako się w śliczną postać młodzi  
po białej zimie wiosna. A gdy myśl skrzydlata,  
patrząc na czas upłynny, ściga zbiegłe lata  
i plac ów dwoma kresy otoczony mierzy,  
35 co się między mym grobem i kolebką szerzy,  
cała ta niezmierna perspektywa okiem  
dni jasnych, dni fortunnych opływa potokiem.  
Ach, jak serce me pała, wiekuisty Boże –  
ta radość niezwyčajna, którą ledwo może  
40 zająkliwy wyrazić język, te łez tonie,  
które hojnym strumieniem biegną po mym łonie!  
Znam dobrze, jak są podłe, jak słabe podzięki  
za wszystkie dobrodziejstwa, którem wziął z Twojej ręki.  
Płyńcie hojnym potokiem, płyńcie oczy moje,  
wytaczajcie obfite łez rzęśistych zdroje!  
45 Przeżyłem tyle latek – miło wspomnieć na to,  
że mi wszystkie tak zeszły, jak rozkoszne lato.  
Ile dni, tyle pociech, a lubo je która  
naglego smutku czasem zasępiła chmura,  
były to owe tylko krótkie drzewołomy,  
50 co z gęstym deszczem straszne wysypawszy gromy,  
po małej chwili nikną, a swymi przechody  
w cudniejszy kształt obloką pola i ogrody.  
Nigdy letniego słońca bystrymi pożogi  
nie zmniejszyły się na mych gruntach plenne brogi;  
55 nigdy mróz tęgi roślących szczepów mi nie skaził;  
nigdy przymorek dojnych krówek nie zaraził;  
nigdy srogimi brzucha zmęczony przemory  
nie wlaź wilk krwawożerca do mojej obory  
ani mi kiedy tłustych baranów podławił;  
60 nigdy w mej chatce długo zły wróg nie zabawił.  
Wszystko szło mi szczęśliwie, wszystko jako z płatka,  
była bogata chatka, pocziwa czeladka.

A któż jeszcze wyrazić radość owę zdoła,  
gdy mię nadobne dziatki obsiadły dokoła,  
65 kiedym jedne, prowadząc za drobniuch<n>e ręce,  
uczył bezpiecznie stawiać stópki niemowlęce;

drugie, skacząc na łonie z uciesznym pośpiechem,  
 bawiły płochą mową i wdzięcznym uśmiechem?  
 A ja, patrząc na owe płonki młodociane,  
 70 myślałem sobie w sercu: póki latka rane,  
 póki różdżki niedoszłe, póki listek wąski,  
 trzeba mieć pieczę o was, drogie me gałązki.  
 Będę was od wszelkiego trafunku ochraniał,  
 krzosał, odwilżał, czyścił, przykrywał, zasłaniał.  
 75 Wiem, że Bóg dobrotliwy ziści me nadzieje:  
 każda się z was bujniejszym liściem przyodzieje,  
 każda setny da owoc, a wasze też cienie  
 dadzą starości mojej słodkie przygarnienie.  
 To myśląc, do sercam je uprzejmie przytulał  
 80 i często się w tych myślach hojnie łzami ułał.  
 Teraz, gdy już pod Twoją opieką urosły,  
 Twórczo mój, i niepłonne owoce przyniosły,  
 ciesząc się z trosk podjętych i z łozonej prace,  
 czekam, póki Śmierć w domek mój nie zakolace.  
 85 Tak właśnie rosły moje najmiłsze pociechy  
 jako oto te gruszki, oto te orzechy,  
 com je przed laty, by mi skwar letni nie wadził,  
 około chatki mojej we dwa rzędy sadził.  
 Teraz, gdy roztoczyły szerokie ramiony,  
 90 mam z nich w jesieni owoc, mam w lecie zasłony.  
 Ty sama, ty trosk moich, ty żalów jedyną  
 stałaś się, ukochana małżonko, przyczyną.  
 Ty <ś> bieg radości trwałych, niestety, przerwała,  
 gdyś mi z oczu w podziemne kraje uleciała.  
 95 Pomnę, ach pomnę, kiedy przy ostatnim skonie  
 złożyłaś na pół martwą głowę na mym łonie,  
 kiedy struchlałą ręką twe oczy zawierał  
 i z tobą razem z srogich frasunków umierał.  
 Już to dwunasta wiosna mija od tej daty,  
 100 jak twój grób łzami zlewam i sypię nań kwiaty,  
 lecz wkrótce dzień wesoly, dzień przyjdzie fortunny,  
 co me kości położy obok twojej trunny,  
 a te serca, co w ślicznej wiek spędziły dobie,  
 i po śmierci spoczywać będą w jednym grobie.



105 Kto wie, kto kiedy Boskie zbadał tajemnice,  
jakie życiu ludzkiemu zamierzył granice?  
Może i dziś (Ty sam znasz, nieśmiertelny Panie!)  
skołatana starością łódź u brzegu stanic.  
Różnymi się sposoby śmierć o człeka kusi –  
110 młody może, lecz stary prędzej umrzeć musi.  
Cóżkolwiek bądź, dziękując, święta Opatrzności,  
żeś wiek mój aż ostatniej podała starości!  
Ta miękka włosów wełna, ten blask śnieżnej brody  
nie sąż to najglówniejsze łask Twoich dowody?  
115 Jeden wziął skarby drogic, drugi imię świetne,  
najwięcej, co ze zdrowiem wziął życie stoletne.

Wietrzyku, co tu sobie lekko polatujesz,  
jedne ziółka kołyszysz, a drugie całujesz,  
nie gardź tą siwą bródką a przez wdzięczne wianie  
120 daj też jej nad miód słodszych ust pocałowanie!  
Szacowniejsza ta starość, ten wiek ubielony  
niż w misterne pierścienie warkocz utrafony  
udatnego młodzieńca lub kiedy roztoczy  
cudniejszy włos Cytera Argusowych oczy,  
125 a z czoła powabnego i brwi jasnoztóej  
rani serca pochopne żarzystymi groty.

Niechże ten dzień wesela mojego dowodem  
będzie, niech uroczystym jaśnieje obchodem!  
Zbiorę me dziatki, wnuczki z prawnucząt orszakiem,  
130 i te, co są w pieluchach, i co pełną rakiem.  
Oddam dobroczynnemu hołd powinny Bogu,  
zbuduję z darniu ołtarz u mej chatki progu.  
Otoczę różnofarbnym wieńcem siwe skronie,  
a drżącą ręką brząkać będę na bardonie.  
135 Wszyscy staniem wokóło a na dziękczynienie  
za wzięte dary słodkie uczynimy pienie,  
po tym, stół posypawszy kwieciami, jeść ofiarę  
upieczoną będziemy i pić wino stare.”

To wyrzekłszy, staruszek wrócił się do chatki  
140 budzić na wspólny pacierz jeszcze śpiące dziatki.  
A już i słońce ruszać poczęło zza chmury  
i z grzędy pozłatały na dół czujne kury.

## SIELANKA VIII

## FOLWARK

Do księcia Adama Czartoryskiego,  
generała ziem podolskich

[z Salomona Gessnera]

- Gdyby mi los mój ciężki, los twardy, niestety,  
 dał kiedy ulubionej żądz domierzyć mety,  
 bo wszystkie chęci moje i usilki trudne  
 cóż były dotąd, jeśli nie mary obłudne,  
 5     które się gnieźdząc rojem na mózgu wilgotnym,  
 pierchają, jak świt błysnie, ze snem skrzydłolotnym!  
 Gdyby, mówię, me skutku pewne były żądze,  
 nie prosiłbym ja niebios o śliskie pieniądze,  
 o honory nietrwale, o wasze, książęta,  
 10     w domach rytych z marmuru niewolnicze pęta;  
 lub żeby imię moje, wzięwszy skrzydła na się,  
 postawiła wysoko Sława na Parnasie,  
 a szlachetnej waltornie brzękiem miedziogromnym  
 podawała i zesłym wiekom, i potomnym.  
 15     Dajcie mi kącik mały! Już mi owe zbrzydły  
 pałace, pochlebnymi uplątane sidły,  
 gdzie Zazdrość okrutniejsza nad rodzaj pajęczy  
 wije siatki na Cnotę, a bąk muchę dręczy,  
 gdzie wysługi powinnej nie biorą nagrody,  
 20     gdzie częstokroć być głupim potrzeba dla mody.  
       O, jak bym to ja sobie, kontent z drobnej wioski,  
 słodki żywot prowadził i wolny od troski,  
 nie zajrzając ziemskim bożkom doczesnego nieba;  
 byle bym był spokojnym, a miał z gębę chleba.  
 25     Tu bym sobie wygodny domek wyprowadził  
 i bujną go dokoła lipiną osadził,  
 skąd by sny lekkoskrzydłe w słoneczne pozogi  
 i słodki wietrzyk w moje zalatywał progi.  
 Podle by żywym zdroik otoczony płotem,  
 30     pod bluszczowym szemrając, wytryskał, namiotem,  
 a dla ryb srebrnołuskich i drobiu zabawki –  
 dwie maluśkie, spadając, napelniał sadzawki.

Tu by sobie, lubymi zwabiona ponęty,  
grała krzykliwa macierz z drobnymi kaczęty.  
35 Czasem by i na bliskim zagnieżdżone dębie  
zlatywały stadami spragnione gołębie,  
a w ciekących kryształach oczki mając wryte,  
muskaly gładkich szyjek wdzięki złotolite.  
Tymczasem czujny kogut z czerwonym szyszakiem,  
40 chodząc pomiędzy kwoczek czubatym orszakiem,  
godziny by opiewał i powietrzne zmiany  
lepiej niżli kalendarz gdzieś tam drukowany.  
A ja, siedząc na ganku z ulubioną pastwą,  
wabiłbym, potrząsając, przyuczone ptastwo;  
45 ani bym się dziwował walczącym o ziarno,  
gdy się ludzie rozumni tłuką o rzecz marną.  
Na wierzchu drzew w poranek i wieczory chłodne  
latałyby bezpiecznie ptaszęta swobodne,  
wabiąc się wzajemnymi po gałązkach krzyki  
50 do żeru wzajemnego i wspólnej muzyki.  
W kąciku mej ubogiej, spokojnej, zagrody  
będą pszczołki do ulów smaczne znosić miody.  
O, jak to miło patrzeć na rzeczpospolitą,  
tak zgodną w częściach swoich i tak pracowitą!  
55 Tu wszyscy wspólnie robią, wierna strzeże rada,  
jeśli który daremnie trąd miodu nie zjada;  
jeden rządzi wszystkimi, a dobrocią rzadką  
i królem jest swych dziątek, i kochaną matką.  
Niech no tam obcy szerszeń gdzie nogę postawi,  
60 zaraz go obu skrzydeł czujna straż pozbawi  
i zewsząd bitny żołnierz będzie mu doskwierał,  
aby więcej do cudzych ulów nie zazierał,  
bo wszelakiego szczęścia pierwszym jest początkiem  
zgoda z pracą i trwałym złączona porządkiem.  
65 Na tyle bym założył, choć nie według mody,  
niewielki dla domowej ogródek wygody.  
Nie byłoby w nim owych misternych wykwentów,  
gęstoliścich szpalerów, krętych labiryntów,  
co tylko ludząc marnym kształtem błędne oko,  
70 bez pożytku pieniądze z kieszeni wywloką.

Tu by mi dorastały i bujno, i wcześniej  
 gruszki, jabłka, orzechy i śliwki, i trześnie,  
 byłby i wina krzaczek, i słodkie morele,  
 gdy mię mój drogi Dafnis odwiedzi w niedzielę;  
 75 jemu tylko samemu te chowam przysmaki,  
 bo on u mnie gość pierwszy, gość nie lada jaki.  
 Tu bym sobie, usiadłszy przy pełnej szklenicy,  
 patrzył z cienia, jak rzeško kopią ogrodnicy,  
 i cichucho nakładał ucha, co tam który,  
 80 jako więc zwykły proste, wygadywa, gbury.  
 U nich to tylko prawda! Rzadko kto obaczy  
 takiego, co by mówiąc, nie myślał inaczej  
 lub ściskając na pozór uprzejmie, nie żądał,  
 aby duszę wycisnął i martwym oglądał.  
 85 Pełno kłamu sprośnego i zdaje się Cnota  
 tam tylko z Prawdą mieszkać, gdzie mieszka prostota.

Proszę, nie bywaj u mnie, panie Harpagonie,  
 ani staw domu blisko przy moim zagonie,  
 boby twa brudna czeladź i twoje psy głodne  
 90 psuły mi, skacząc przez płot, warzywa ogrodne.  
 Jak się tam człek pożywi, gdzie nędzne sobaki  
 gryzą z głodu na cudzym rzodkiew i buraki;  
 gdzie drapieżne Łakomstwo z cudzego ucisku  
 szuka, tłocząc lud biedny, okrutnego zysku;  
 95 gdzie bliźni w ciężkiej doli, choć krwawe łzy roni,  
 i szelązka z kamiennej nie wyciśnie dłoni;  
 gdzie sam pan, choć dwór jego ledwo chodzi z duchem,  
 i sobie, i drugiemu brzydkim jest śmierdziuchem?

I ty, proszę, nie postać nigdy w mojej chacie  
 100 z kobuzim nosem, głodny, panie Literacie!  
 Będziesz mi dzikie rzeczy z kwaśną miną gadał,  
 będziesz nowe projekty ustawnie układał:  
 jak srogą Wielki Mogół weźmie w ten czas ciągnę,  
 gdy nań wyrze syjamski król całą potęgę;  
 105 o jaką by przyprawił Chińczyków utratę,  
 gdyby w swym kraju posiał perski szach herbatę;  
 jak bez ognia oświecić można nocy ciemne;  
 jako złączyć z Czerwonym Morze Śrzodoziemne –

110 a na tym się zakończą gadaniny próżne,  
że ci trzeba dać obiad, a potem jałmużnę.

I ty sobie opodał w modnym pałacyku  
mieszkaj z maścią paryską, mój kusy Fircyku!  
U ciebie wszystko strojno, choć dłużków po uszy:  
kamerdyner, węgrzynek, strzelec i koniuszy,  
115 para lokajów rażnych – dwóch biegasów czystych,  
dwóch pajuków wąsatych, dwu hajdów pleczystych  
i koniki zamorskie, i karetki przednie,  
tylko się kupcy przykrzą i w nocy, i we dnie.  
Ja nie biorę na zastaw anim wzwyczajony  
120 brząkać złotem na banki i na faraony,  
nie mam też na pożyczki, ni przyjaźni z nikim,  
kogo złe sprawy czynią błaznem czy fircykem.

Precz stąd, wszeteczna zgrajo brzydkich ludzi owych:  
darmojadów nikczemnych, przyjaciół stołowych,  
125 szpiegów chytrych, oszczerców, zuchwałych junaków,  
szalbierzów, niewdzięczników, kosterów, pijaków!  
Bodajbyście nie tylko sąsiadami memi,  
lecz i na całej nigdy nie bywali ziemi!

Dokąd mię ciężkie moje porywacie troski?  
130 Przywróćcie myśl zbłąkaną do swej lubej wioski!  
Ty bądź bliskim sąsiadem dziedziny ubogiej,  
Dafni, kochany Dafni, przyjacielu drogi!  
Z twojej tyle dobrodziejstw odebrałem ręki,  
że mi już trudno za nie zdolne czynić dzięki.  
135 Tyś mię, kiedy pan wielki do koszar zgromadził  
i nad swymi jagnięty stróżem cię posadził,  
uczynił podpastuszym i prac pomocnikiem,  
abym chodząc za trzodą, bawił ją flecikiem,  
flecikiem, którym sobie u Rodanu sprawił,  
140 gdzieś się z łaski rodzica twego przedtem bawił.  
Daj, niebo, by ten dobry pasterz, ten łaskawy  
ocieć, kochanie wszystkich dobrych, filar prawy  
upadającej szopki naszej, ten jedyny  
tylu owiec żywiciel, widział pięknych syny  
145 prawnuków, a z najdroższą życia połowicą  
tam syty wieku spoczął, kędy zorze świecą!

Tobiem winien, mój Dafni, jeśli pod te czasy  
 brzmią głosem pieśni moich nadwiślane lasy  
 i mają jakąkolwiek sławę, twoim smakiem  
 150 pobudzony, zostałem Febowym surmakiem.  
 Ciebie ja szczerze kocham i rymami memi  
 podam za wzór mądrości i cnót całej ziemi,  
 aby twe zacne imię w najpóźniejsze wieki  
 góry, lasy i bystre powtarzały rzeki.  
 155 Jeśli kłamię, bodajbym wiersz pisał na ledzie  
 albo z dudą prowadził mrukiwe niedźwiedzie,  
 a nie, w fujarkę nucąc pod bukowym szczytem,  
 sykulskie kozy z wdzięcznym pasał Teokrytem.  
 Niech sobie w dumnych grodach pędzi Zbytek dziki,  
 160 siedząc za szkłem misternym, poszóstne woźniki;  
 tam tertes ustawiczny, tam niepokój, a tu  
 nie słyhać ani wrzasku, ni bruków kołatu.  
 Tu by mi nie zajrzały mury niebotyczne  
 patrzeć na powstającej Jutrzni oczko śliczne  
 165 lub kiedy z miłym chłodkiem w jaśniuchne zaranie  
 Słonko na złotolitym wyjeżdża rydwanie,  
 więc, głośnym ocucony ze snu ptasząt pieniem,  
 usiadłbym pod zielonym drzewek mych sklepieniem,  
 nucąc słodką pieśń Temu wdzięcznym sercem, który  
 170 i Twórcą jest, i Stróżem ozdobnej Natury.  
 Jako On dziwną zgodą wszystkie rzeczy spoił:  
 wody lądem pospinał, ląd wodą pokroił;  
 inne jeziorom, inne rzekom ustął łożę;  
 tej ziemi kazał trawę, tamtej rodzić zboże;  
 175 tu poziome chróściny, tu lasy osadził,  
 doliny powytłaczał, góry wyprowadził,  
 a wszystko tak ułożył dziełem swej prawicy,  
 że w tysiąc różnych kształciech nie widać różnicy.  
 Nuż, kiedy śliczny wieczór na górnej równinie  
 180 niepoliczony orszak złotych kół rozwinie,  
 i tu bym miał co myśleć, i czym napaść oczy,  
 jak się nad głową moją tysiąc światów toczy,  
 jako każdy, na swoim miejscu osadzony,  
 bieży, stojąc od tyłu lat nieporuszony.

- 185 A któż by mi zabronił w czas pogodnej chwili  
lubej ptaszków połowem zażyć krotofili;  
kto na haczek, zdradliwą okryty łakocią,  
zmykać z bliskiego strużka kielby z lichą płocią;  
kto przesadzać kwiateczki z łąk przyległych wzięte;  
190 kto szczepić rodne płonki w pieńki nowocięte  
lub inną z przyjacielem zabawką przystojną  
przy piwku i kukielce bawić myśl spokojną;  
a po słodkim spoczynku i po małej pracy  
brząkać z tobą, mój Maro, z tobą, mój Horacy?
- 195 Co mówię? Czylim sobie przytomny na jawieć,  
czy mię swymi igrzyski sen obłudny bawi?  
Ach, od tylu już czasów, próżne susząc myśli,  
pomyślny los jakowyś błędne serce kręśli  
i niepewnym nadziejom nadstawując dłoni,  
200 zamiast istoty trwałej, płonne mary goni.  
Nigdy człek nędzny nie jest kontent z swojej doli,  
zawsze pragnie, a co ma w rękę, to go boli;;  
żąda tego, czego ma brak, i póki żywie  
obraz szczęścia w odległej widzi perspektywie,  
205 który, choć mu się zdaje, że go już dotyka  
i ręką chwyta, coraz to dalej umyka.  
ludząc marnym pozorem, póki śmierć, niestety,  
razem życiu i chęciom nie położy mety.  
Cnota jest szczęściem prawym! Ten szczęśliwy u mnie,  
210 kto, pełniąc obowiązki włożone rozumnie,  
kontent ze stanu swego, rad przestaje na tem,  
czy grubym odzian worem, czy miękkim bławatem.

## SIELANKA IX

### OCZEKIWANIE NA TOWARZYSZÓW

[z Salomona Gessnera]

Niemasz cię, piękny Dafni, o naszej słobody  
śpiewaku najwdzięczniejszy! Już słońeczko z wody  
morskiej ślicznie wejrzało, już dzień światu wraca,  
już pagórków i lasów wierzchołki pozłaca.

5       Niemasz cię, piękny Dafni, a ja zalem zjęty,  
czekam cię od godziny z moimi koźlęty.

      Ucieszna fletni moja, niebios darze złoty,  
co folgę sercu czynisz, co koisz kłopoty,  
zanuć tu sobie chwilkę! Aza na tve pienie  
10      prędczej ku mnie mój Dafnis trzodę swą przyżenie.

      Powietrznych dziedzin narodzie swobodny,  
co wdzięcznym głosem ten gaiczek chłodny  
słodko ożywiasz, nucąc na przemiany,  
      dzionek różany.

15      zapraw me usta lubymi pieszczoty.  
      bym ja mógł gładko okrąg jasnozłoty  
wiecznego Słońca, jako i ty, tonem  
      wielbić uczonem!

      On ledwo pierwszym promyczkiem zabyśnie,  
20      zaraz Noc z oczu czarnoskrzydła pryśnie,  
a cudny bierze kształt o rannej zorze  
      ziemia i morze.

      I ty przed jego promienistym biczem  
z bladym, Księżycu, umykasz obliczem,  
25      kryjąc powoli przed bratnią pożogą  
      głowę dwurogą.

      Wszystko na jego przybycie się śmieje:  
ptak się weseli, ziółko zielenieje,  
30      trzody się pasą, idą w pole ludzie –  
      Dafnis śpi w budzie!

      Zanuć, ma smutna fletni! Aza na tve pienie  
prędczej do mnie mój Dafnis trzodę swą przyżenie.

      Motylu różnowzory, robaczku skrzydlaty,  
i ty lubisz posysać miodorodne kwiaty –  
35      siądź tu na tym bławatku, przy tej czystej wodzie,  
a przypatrz się ciekawie twej ślicznej urodzie!  
Oto jako tve żagle puszek okrył miętki,  
jak je cudnie szkarłatne ukropiły cętki  
na gruncie srebrnolitym, a zatokiem krzywym  
40      bramka złotem obeszła i szmaragiem żywym;



i twój czubek na głowie, z krasnych piórek wity,  
 piękniej świeci niż rubin, niżli chryzolity,  
 które misterna ręka, sprzągłszy w dziwne wzory,  
 gęstopiętre księżących cór zdoła kędziory,  
 45 a niewinnym zapalem blask miotając wdzięczny,  
 drażni słońce w dzień biały, w nocy krąg miesięczny.  
 Darmo się nasza Baucis muska, stojąc wedle  
 krynicy i w ciekącym przegląda zwierciadło,  
 darmo buzię łałdami pooraną gładzi  
 50 i cynobrem potrząsa, i muszki nań sadzi,  
 i usteczka sznuruje, i sobie pochycha,  
 a parobek ze śmiechu, stojąc w kącie, zdycha.  
 Piękniejszyś ty, motylu – nie pomogą babie  
 ni farbiczki zamorskie, ni gładkie jedwabie.

55 Zanuć, ma smutna fletni! Aza na twe pienie  
 prędeż do mnie mój Dafnis trzodę swą przyżenie.

Czy na ozdobę tego kącika  
 całą Natura władzę wywiera,  
 że co ma tylko, to w nim zamyka,  
 60 że go w tak śliczną postać ubiera?

Tu słodki Zefir sieje zapachy  
 po kwiatkach świeżą rosą skroplonych,  
 tu pełne ptastwa zielone gmachy  
 tysiącem kwilą głosów pieszczonych.

65 Carliczka jęczy, kukawka kuka,  
 słowik swej biednej zabywa doli –  
 każdy wyraża ptak, czego szuka,  
 z czego się cieszy lub co go boli.

70 Tu po kamyczkach strumyczek szybki  
 sączy przez łąki kryształowy wodne.  
 W nim srebrnotuskie igrają rybki,  
 pędząc na głębi lata swobodne.

75 Samego ciebie brak, ukochany  
 Dafni, o lasów naszych ozdobo!  
 Ciebie gdy niemasz i kwiat różany  
 grubą się dla mnie zaćmił żalobą.

Zanuć, ma smutna fletni! Aza na twe picnie  
 prędzęj mój Dafnis trzodę swą przyżenie.

80 Kiedym ongi pasł kozy u Maćkowej gruszy,  
 leciał strumień. Mniemałem, że mię on zagłuszy,  
 tak srodze deszczem nabrzmał, a hucznymi wody  
 wlekąc duże kamienie i okrutne kłody,  
 zdawał się, że to na swym postawił umyśle,  
 aby mógł równym zostać zbożopławnej Wiśle.  
 85 Już teraz przebrnąć można i drobnej dziecinie,  
 trochę coś tylko jeszcze z gnuśnym błoćkiem płynie,  
 lecz i to za czas krótki bez chyby zniszczeje,  
 niech no słonko południm promieniem dogrzeje,  
 a Wisła, zawsze pełna od brzegu do brzegu,  
 90 bieży w morze i w bystrym nie ustawa biegu.  
 Tak nasz młody Tyrymach, na którego zbiory  
 ojcowskie razem przyszły: gumna i obory,  
 i sady, i pasieki, kiedy żyć nie umiał  
 pomiernie, cały wkrótce majątek przeszumiał.  
 95 Ledwo duch (daj mu, Boże, niebo!) wyszedł z ojca,  
 alic' wszystko inaczej u pana mołojca.  
 Nie chciał z nami przestawać, nie chciał bydła pasać,  
 lepiej mu za białkami po ulicach hasać,  
 lepiej siedzieć pod wiechą, a tymczasem w domu  
 100 nie było gospodarstwa dopilnować komu.  
 Wymarły liczne pszczoły, poszły wniwecz sady,  
 jedno drzewa mróz zniszczył, a drugie owady.  
 Nikt roli ni na jesień, ni orał na wiosnę,  
 tłuste czabanki parchy wymorzyły sprosne,  
 105 a czego mór nie dobił, podusili wilecy  
 abo sam w karczmie przepił z brzydkimi opilecy.  
 Każdy, co go znał przedtem (tak to w oczach dziwnie),  
 wzdycha tylko, mijając, albo głową kiwnie.

- 110 Już on, co placki jadał a chleba do gęby  
razowego nie przytknął, zjadłby i otręby.  
Ledwo z głodu, nieborak, po bankietach dyszy,  
nie masz czym w domu z kąta biednej wyzwać myszy.  
A ci, co do utraty i do zbytków wiedli,  
pierwsi, zdrajcy, uciekli, skoro go objedli:
- 115 Fireyk poszedł w Podgórze, Kulfon za granicę –  
Boże, oczyść z tych łotrów naszą okolicę!  
Nie masz owych cieliczek i capów, i kózek,  
miasto czerwonych pasów – łyczany powróżek.  
Palce z bucisków patrzą jako świat przestrony,  
120 na grzbiecie kusy korman, i to pożyczony.  
Owa piękna maczuga z bukszpanu toczona  
stoi gdzieś, za dwa złote marnie zastawiona,  
a fletnią, którą ociec nasze bawił gaje,  
kupili niedźwiednicy na swe szalamaje.
- 125 Wszystko poszło na brednie i na taratuszki,  
na przysmaczki, śpiewaczki i na panie duszki.  
Pójdzie wkrótce i miłe zdrowie bez pochyby,  
bo mu już pysk wędrownie ukraśliły grzyby  
i nie wiem pewnie, co się z jego stało nosem:  
130 nie gada jako człowiek, jeno kaczym głosem.  
Ongi, kiedy mu pan wójt zagroził gąsiorem,  
jeśliby nie wypłacił długów przed wieczorem  
przyszłego poniedziałku, tak się ukrył w lesie,  
że o nim pewnie żaden długo nie dowie się.
- 135 Chciał on, widzę, przepisać – o ślepoto szczéra! –  
możnego i w bogactwa, i w rozum Tytyra,  
lecz Tytyr zawsze panem, bo żyć umie w mierze:  
drugą ręką odkłada, kiedy jedną bierze.  
a roztropnie się rządząc, lubo wszystkim dawa,  
140 w komorze i w oborze nic mu nie ustawa.  
Ucz się, niebaczna młodzi, od tego strumienia,  
a nie trać nierozumnie przodków twych imienia.

Zanuć jeszcze, ma fletni! Aza na tve pienie  
prędszej mój piękny Dafnis trzodę swą przyżenie.

145 Ze wszystkich ziemi najcudniejszy płódów,  
ty oczko wiosny, ty zorzo ogrodów,  
modry fijołku, jakiego mi ani  
ukáže Flora, płodna kwiatów pani,

gdziez się zadziały owe piękne czasy,  
150 kiedy się ludzie zamieniali w lasy  
lub, jakie tylko chciał, umysł ciekawy  
brał na się ptasze i zwierze postawy?

Ja bym się w ciebie, fijołku, przemienił,  
tak bym się świecił, tak bym się zielenił,  
155 a czasem w innych kwiatków pięknej parze  
ozdabiał czoła i święte ołtarze.

Ze mnie by, brzęcząc wkoło, złotolity  
rój pszczołek zbierał plon miodu obfity,  
na mnie by wietrzyk łaskawy poziewał:  
160 w dzień parny chłodził, a w nocy ogrzewał.

Głupi, co mówię? I tak drobną wieku  
cząstkę nędznemu Bóg zdarzył człowieku,  
a ja dla trochy piękności znikomej  
chcę wkrótce łupem być śmierci łakomej?

165 Przestań, ma fletni, przestań! Oto na tve pienie  
już się zbliża, już oto Dafnis trzodeę żenie.  
Idzie mój piękny Dafnis, idzie ma pociecha,  
patrzy na mnie i słodko nieco się uśmiecha –  
znać: nowe piosnki niesie, godne, żebyś na nie  
170 zdumiały dał powtórny dank, Arystofanie.  
Czoło jasne jak słońce, kosa rozpuszczona,  
miękkim włosem, by jedwab, okrywa ramiona,  
gęśle na nim złociste, a prawdziwie mina  
i uroda, i ręka godna Apollina!  
175 Cóż to, i drudzy za nim? O dobra nowina!  
Widzę z Dafnim zacnego pobok Celestyna.

Celestyna, któremu, jak Styr bystro leje,  
równego nie widziały skrzypka łuckie knieje –  
On nam, wszak jeszcze echo ożywa się mile,  
180 niedawno tak nadobną nucił *Amarylę*  
i tak wdzięcznym wygrywał czyste pieśni smykiem,  
żem był przed nim jak błotna żabka przed słowikiem.  
Z Celestynem i Kasper idzie w jednej parze,  
dobry Kasper na skrzypcach, dobry na fujarze,  
185 na której go śpiewaków bóg, opiekun wieczny,  
nauczył nimfy bawić u wody Notecznej,  
a że dobrze naukę pojął, dał mu za to  
wieniec na skroń kwitnący i zimę, i lato.  
I ty z nimi pospołu idziesz, miły Kubo,  
190 ty, ozdobo przyjaciół, ty, wsi naszej chlubo,  
co dzielnych Franków hufce kęs rzuciwszy zbrojne,  
czerpasz z nami, gdzie Parnas toczy szkła spokojne,  
a rymy ojczystymi i gładko, i jaśnie  
sekwańskiego Ezopa wdzięczne nuczisz baśnie.  
195 acz ty w obojgu dobry, rzadkim darem Feba,  
bo i śpiewasz, i strzelasz dobrze, kiedy trzeba.  
Cóż to? I mój Amintas, staruszek kochany,  
co za Dniestrem pasywał wołoskie barany,  
idzie tu z swą basetlą; chociaż głowa siwa,  
200 przecie mu rzadko który młodzik wyrównywa,  
i dawał swej nauki dowody nie lada,  
wodząc brodatych kozłów po Atosie stada.  
Nie będzie, widzę, końca! Czyli się zmówili,  
aby na jeden wygon trzody swe pędzili?  
205 Idzie i Epifani, sławny między nami  
i lirą, i pięknymi na podziw pieśniami;  
i raźniuchny Szymeczek, i ładny Ignatko,  
oba brząkać uczeni, oba śpiewać gładko;  
i owiec Maronowych z Nagurek dozorca,  
210 i uczony, dowcipnych żartów, Frącek, tworca;  
i Kazio, podpastuszy Dafnisowej trzody,  
i z dowcipu, i z pięknej szacowny urody.

Witajcie, towarzysze, witaj, ukochana  
muzyko pierwszej włości sarmackiego pana!

- 215 Pod tym tu sobie kłonem zanucimy cudnie,  
 nim nastąpi gorące ze skwarem południe.  
 Miejcie jednak baczenie, aby kędy z łoży  
 wilczaszek się do jakiej nie przypytał kozy.

## SIELANKA X

### DO KSIĄŻĘCIA ADAMA CZARTORYSKIEGO, generała ziem podolskich

- Mężu, nieustraszony żadnym szczęścia losem,  
 wiem, jak tęgim twe serce śmierć zraniła ciosem,  
 wydzierając skarb taki, którego utraty  
 trudno wiekuistymi odżałować laty!
- 5 Wiem, żeś panem, żeś mądrym, żeś chrześcijaninem,  
 że nic wspólnego nie masz z płochokwilnym gminem,  
 znasz dobrze i stan ludzki, i moc Tego dzielną,  
 co nas żywi i morzy ręką nieśmiertelną,  
 przeto bym się nie ważył rymem mniej potrzebnym
- 10 koić twe słuszne żale w tym czasie pogrzebnym –  
 sam zdolną dać potrafisz radę w ciężkiej dobie,  
 tysiąc źródeł znajdując pociech w samym sobie,  
 lecz jeśli się zburzona łzami myśl ucisza  
 i folgę czuje, gdy ma bólów towarzysza,
- 15 daj ucho smutnej Muzie: aza-li cię ona  
 nie pocieszy, śpiewając żale Palemona?

### SMUTEK

- W szczęśliwej arkadyjskich pasterzów krainie,  
 gdzie pochopny Eurotas z gór rodzajnych płynie,  
 a sącząc przezroczyście nurty wolnym stokiem,  
 żywi pola i smugi nieprześcięte okiem,
- 20 mieszkał sobie Palemon, pasterz znakomity,  
 w cnotę, w rozum, w dostatki i w lata obfity,  
 że cała owa pełna wsi budownych strona,  
 nie miała zacniejszego nic nad Palemona.

- 25 Bóg mu też błogosławił, bo Jego opieka  
nigdy sprawiedliwego nie opuszcza człeka.  
Wszyscy go nazywali swoim rodzicielem,  
u wszystkich był miłości i szacunku celem.  
A lubo wielu żywił, miał wszystkiego z pełna:
- 30 zawsze mu dostarczało i mleko, i wełna,  
pełno w sadzie owoców, pełne pszczoł pasieki,  
pełne warzyw ogrody, pełne zbóż siasieki.  
W tym jednak najszczęśliwszy (któż nie przyzna?) z wielu,  
że mu pożądanego zdarzył przyjaciela,
- 35 a dopełniając jeszcze łask obfitych miarę,  
dał mu dwoje dzieciątek jak gołąbków parę,  
które w przeznaczonych domów ślubne wszedłszy pęta,  
liczne im i nadobne wydały wnuczęta.  
Dał ze krwi jego (co się rzadko komu zdarza)
- 40 najmiłszego krainy całej gospodarza,  
pod którego opieką, gdyby nie złe wrogi  
w koszarach naszych ciężkiej narobiły trwogi,  
szczęśliwymi na świecie zostaliby szczerze  
(tak to mądry gospodarz!) owce i pasterze.
- 45 Któż kiedy mógł szczęśliwszym być nad Palemona,  
gdyby mu nie zajrzała blada Persefona?  
Ta, mu zabrawszy drogą życia połowicę,  
serce żalem, a łzami zalała źrzenice.  
A któraż to wyrazić zdoła pieśń pastusza,
- 50 co za ból zacna jego ponosiła dusza?  
Ani tak srebrnopióry na kwiecistej łące  
śpiewa żałośnie łabędź po lubej małżonce  
lub na suchej gałązce jęczy gołąb śnieżny,  
kiedy go pary jastrzęb pozbawił drapieżny,
- 55 jakowym płakał smutny Palemon sposobem,  
rozwódząc próżne skargi nad jej głuchym grobem:  
„Niemasz cię, niemasz, moja ukochana żono!  
Na toż mi jeszcze życia z nieba pozwolono,  
abym patrząc struchlały na twe martwe zwłoki,  
wiecznymi się łez gorzkich zalewał potoki?
- 60

Lecz co komu zamierzył Twórca wszystkich rzeczy,  
nie zdoła tego rozum odmienić człowieczy.

Kamieniu niełitosny, głazie nieużyty,  
co mej wdzięcznej przywalasz kości Teoklity,  
65 jeśli cię żadna prośba, żaden głos nie wzruszy,  
byś mi wrócił połowę utraconej duszy,  
jeśli me narzekania i żale codzienne  
próżno się obijają o słuchy kamienne,  
tę mi łaskę przynajmniej chętny uczyni, proszę:  
70 niechaj dalej tak ciężkich smutków nie ponoszę –  
ażebym trosk pozbywszy z niezwykłym weselem,  
w tobie razem z jedynym spoczął przyjacielem.

Lecz, co komu zamierzył Twórca wszystkich rzeczy,  
nie zdoła tego rozum odmienić człowieczy.

75 Czyliż mię na to miłość w młodości pierwotnej  
złączyła z nią przyjaźni węzłem dożywotnej,  
by me słodkie pożycie gorzkich łez na potem  
pełnym sroga Śmierć miała zakończyć żywotem?  
Śmierci nieubłagana, czarna grobów Pani,  
80 wiem, żeśmy twym wyrokom od Boga poddani!  
Od pierwiastków dni ludzkich groty twe niezlomne  
godzą bez braku w króle i wodze ogromne.  
Nie żalę się więc na to, żeś mi nieżycziwą  
ręką stargała słodkiej małżonki przędziwo –  
85 miałaś prawo powszechne, a z niebios zrządzenia,  
cokolwiek technie, jest płonem twojego ramienia –  
jeśli się jednak może ludziom kiedy godzić  
przed tobą samą na cię skargi swe rozwodzić:  
niewczesne przyjście twoje i zbyt było ranne,  
90 choć ten żył długo, kto wiódł życie nienaganne.  
Żyję ja, niechby jeszcze dłużej żyła ona,  
wszak jednym z mężem życiem jest poczciwa żona –  
albo nam żyć przystało razem jeszcze obu,  
albo z nią wespół wkroczyć do jednego grobu.



95 Lecz co komu zamierzył Twórca wszystkich rzeczy,  
nie zdoła tego rozum odmienić człowieczy.

Tylem z nią przeżył latek! Wyznać śmiecie muszę:  
jedneśmy zawsze żądze, jedną mieli duszę.  
Żaden nas szturm przeciwny nigdy nie obraził,  
100 żaden dni jasných w życiu chmurny wiatr nie skaził.  
Zgoda, miłość, ufanie (nie tajno nikomu)  
nigdy na krok z naszego nie odeszły domu.  
A jako dwie jabłonki równym prątkiem wschodzą  
podle siebie i równy kwiat z owocem rodzą,  
105 równymi się gałązki w niepogodnej chwili  
zastaniają – takeśmy słodki wiek pędzili.  
Ona mi była radą, ona mi przykładem,  
ona moim we wszystkim szła wzajemnie śladem,  
pierwszy to raz dopiero serce me zraniła,  
110 gdy mię, wdzięczna pociecha moja, porzuciła,  
zostawując w tym stanie, w którym nie wiem, czyli  
wytrwać dalej potrafię oplakanej chwili.  
Wiele zwyczaj osładza – ciężej tego boli,  
kto przeciwniej w swym życiu nie skosztował doli.  
115 Jeśli jednak jakową mieć mogą ochłodę  
i w najsroźszych boleściach serca płaczorode,  
to mię cieszy przynajmniej, że mej Teoklicie  
za miłość nieskażoną, za przykładowe życie  
wieniec chwały niezwiędłej, jako mam nadzieję,  
120 z tysiąca gwiazd uwity na skroniach gorejc;  
że daleka od smutku i trosk zgryźliwych,  
jakie nas spotykają, więźniów nieszczęśliwych,  
umieszczona w niebieskich duchów jasnym gronie,  
na Pana swego słodkim odpoczywa łonie.

125 Lecz co komu zamierzył Twórca wszystkich rzeczy,  
nie zdoła tego rozum odmienić człowieczy.

Dziatki me ukochane, upominku drogi  
wiernej miłości naszej, kiedy pełne trwogi

serce rady nie zdoła dać w tak ciężkiej dobie,  
 130 pomóżcie ojcu płakać na jej zimnym grobie!  
 Wszak to klęska powszechna dla stroskanej chatki:  
 jam stradał miłej żony, wy kochanej matki.  
 Ty, nadobna Elizo, zbierz te śliczne plony,  
 co je maik dopiero urodził pieszczony,  
 135 a potrząsając kwieciem mogiłę żalosną,  
 mów: «Jako te kwiateczki więcej nie odrosną,  
 tak złote chwile nasze Śmierć okrutna razem  
 płytkim z kochaną matką podcięła żelazem».  
 A ty mój jedynaku, uczony Dafnisie,  
 140 wytnij te smutne rymy na trwałym cyprysie,  
 aby póki w tych kniejach pastuszków i owiec  
 powtarzał żale nasze pamiętny grobowiec:  
 «Pod tym głazem spoczywa wzór małżeńskiej wiary,  
 licznymi Teoklita cnót ozdobna dary:  
 145 urody, gdy wiek kwitnął, model nader rzadki,  
 przyjaciół, sług i wiernej kochanie czeladki,  
 serce pełne litości na stan oplakany,  
 ubogich, wdów i sierot skarb niewyczerpany.  
 Godna żyć wiekuiście, by człek skazitelny  
 150 mógł kiedy wiek na ziemi pędzić nieśmiertelny,  
 w czymkolwiek jednak mogła żyć na ziemi wieczną,  
 zostawiła żal ciężki i pamięć stateczną –  
 tych samych Śmierć cnotliwym ludziom nie odbiera  
 ani lata wygładzą, ani grób zawiera»”.

## SIELANKA XI STRUMIEŃ

[z Antoinette Deshoulières]

Strumyku ukochany, wsi naszej ozdobo,  
 wielkie, jak widzę, mamy podobieństwo z tobą!  
 Każdy z nas śpiesznym krokiem do swych kresów dąży.  
 nim cię morze, a nas śmierć w ciemności pograży.  
 5 Lecz gdy się przypatruję z innych miar – niestety! –  
 szczęśliwiej ty do swojej niż my bieżysz mety.

Ty pędem rodowitym, bez trosk i zgryzoty,  
śpieszysz, kędy cię szklane porywają loty,  
ty nie znasz grzechu, ty się nie rządziś statutem,  
10 w tobie zagniła starość nie trąci szkorbutem,  
owszem, im bliżej sączysz nurt swój morza podle,  
pełniej i jaśniej bieżysz niżeli przy źrzodle,  
a zawsze nowe w drodze znajdując igrzyska,  
patrzysz na żyzne pola i bujne pastwiska.  
15 Jeśli twój czysty kryształ, co tu środkiem płynie,  
dodaje świeżych wdzięków nadbrzeżnej chróścinie,  
pewny jesteś wdzięczności za dar niezawodnej:  
ona tobą zielona, a tyś od niej chłodny.  
Ty po jasnych kamyczkach między kwiatów szykiem  
20 snujesz płynące srebro pochopnym wężykiem –  
w nim się licznymi rotami tysięcy rybek kręci,  
żadna ci się nie przykrzy, żadna cię nie smęci.  
Na twych brzegach pieskliwy słowik gniazdo wije,  
w twoim stoku gołąbek kształtną muska szyję,  
25 gładkie się nimfy chłodzą, kiedy słońce siada,  
a zemdlony Zefirek ledwo skrzydłem włada.

Skądże, proszę, pochodzi to smutne szemranie?  
Ach, przestań! Szczęśliwszyś ty niż my w naszym stanie!  
Przestań, luby strumyczku, łzy wylewać płocze –  
30 tobie los dał w Naturze matkę, nam macochę.  
Nam to płakać należy, że i przy rozumie  
rzadko kto z nas na świecie szczęśliwie żyć umie.  
Z tyłu chęci burzliwych, które po iskierce  
zawisne Przyrodzenie w ludzkie miota serce,  
35 żadnej niemasz, ażeby sama tylko piekła  
a smutków z sobą razem tysięcy nie przywlekła  
i wtrąciwszy do ścisłej biedną myśl katuszy,  
w dzień i w nocy nieszczęśnej nie trapiła duszy,  
lecz ze wszystkich tyranek najokrutniej rani  
40 sroga Miłość, ta wszystkich wielowładna pani.  
Sama jej słodycz jadem śmiertelnym, a przecie  
człek rozumie, że bez niej gorzko żyć na świecie.  
Lecz Czas, co z ziemią twierdze i mury zrównywa,  
jak nić pajęczą targa miłosne ogniwa.

45 a serce niestateczne lub ostygnie z laty,  
lub nowej upatruje ogniom swym podniaty.  
Strumyczku ukochany, twoje zgodne wody  
nie znają, co niewierność, co to są rozwody.  
Jeśli najwyższy Twórca swym wiecznym rozkazem  
50 zdarzył, żeby się wasze nurty zbiegły razem,  
żaden was, raz złączonych, nigdy nie rozłączy –  
wspólnie się sforny kryształ aż do morza sączy.  
Jedno jesteście oba, jeden w drugim tonie:  
mężowi wierna żona, a mąż wierny żonie.  
55 Nie tak się między ludźmi rozumnymi dzieje:  
często lada wiatr lekki miłość ich rozwieje,  
pełno niesnasków, jedno na drugie się żali;  
na to się łączyć zdają, żeby się rozstali.

Czymżeś lepsza od ludzkiej, błędna wodo, doli,  
60 że cię nic nie utrafi, że cię nic nie boli,  
że czy to sama płyniesz, czy przy drugiej wodzie,  
spokojny nurt prowadzisz w lubej zawsze zgodzie?  
Niechaj się próżna duma nie chlubi z tej miary,  
że nas szacowniejszymi Bóg ozdobił dary,  
65 że cokolwiek ma ziemia, co morze wydawa,  
wszystko pod władzę naszą i nasze dał prawa,  
jeśli tego zażywać nie trafi rozumnie –  
człowiek tyranem świata, a nie królem u mnie.  
Co za nierozum dzieło poprawiać Natury,  
70 męczyć wodę, ażeby gwałtem szła do góry,  
rozcinać ją na różne sztuczne cewki, żeby  
szło na igraszkę, co Bóg stworzył dla potrzeby?  
Więc jeśli się tak możnym człowiek mieni panem,  
że mu wszystko być winno, co ma świat, poddanem,  
75 że wszystko może, byle chciał tylko, posiadać,  
czemuż tyle sił nie ma, by mógł sobą władać?  
Ten, się słówkiem zburzywszy, ledwo z gniewu żyje,  
póki krwią nieprzyjazną ręką nie umyje.  
Ów nikczemnik wplątany w Kupidowe sidła,  
80 schnie, tęskni, mówiąc, że mu już ziemia obrzydła.  
Tamten, że mu zamysły dumne los wyrócił,  
szuka żelaza, żeby dni smutnych ukrócił.

- Owoż mi pan całego świata wielowładcy,  
który samemu sobie dać nie trafi rady!
- 85 Chęłpi się hardzie, że mu wszystko hołdownikiem,  
a on sam własnych zmysłów podłym niewolnikiem!  
Nie przywłaszczajmy sobie coś nad ród zwierzęcy –  
nieme pono stworzenie coś ma nad nas więcej:  
one idzie porządnie, kędy zmysł prowadzi,
- 90 a nam, ludziom, i rozum często nie poradzi.  
Żółw konia nie wyściga, wół latać nie pragnie,  
ptak żyje na powietrzu, żaba skrzeczy w bagnie.  
Sam człowiek nigdy się swym nie miarkuje stanem –  
Bóg go urodził miernym, a on chce być panem;
- 95 na zbytki się i długi okrutne pociąga,  
choć czasem w kieszeni nie ma i szeląga.  
Chce się równać z orłami lotem ciemna sówka.  
Niech się poprawi, komu ta służy przymówka!
- Lecz po co pasterzowi w te nauki wpaść?
- 100 Równie, widzę, do ludzi, co do zwierząt gadać,  
poprawić ich nałogi złe, myśl to <zbyt> płocha –  
trudno błąd wykorzenieć, gdy się kto w nim kocha.  
Poszła w cenę nicnota, a ci już pognili,  
co prawdę bez obrzezków bezpiecznie mówili.
- 105 Świat stoi na podchlebcach: ten najlepiej żyje,  
kto mówi co innego, niżli w sercu kryje.  
Niemasz w tobie, strumyczku, takowej obłudy:  
ty rzetelnie opowiesz, kto czarny, kto rudy,  
która same uprzedza jasnym licem śniegi,
- 110 której się przez farbiczkę przebijają piegi.  
Ty równie tak królownie jak pastuszcze prostęj  
powiesz, czy ma twarz gładką, czy na czele krosty.  
Przeto cię jako każdy omija z daleka,  
tak i od przyjaciela wiernego ucieka.
- 115 Nikt prawdy słuchać nie chce, a gdyby mu zgadło,  
zaraz by takie cisnął o ziemię zwierciadło.  
Płyń, strumyczku kochany, gdzie cię bieg twój niesie:  
lepiej żyć teraz między zwierzętami w lesie  
niż między ludźmi złymi – wkrótce i ja tobie  
120 podobny, jako w morzu, w ciemnym legnę grobie.

## SIELANKA XII

### NARCYS

[z Pierre'a Justa Sautela]

[Perque oculos perit ipse suos...  
Ovidius]

Ty, co mię z młodzieniaszka marnym widząc kwiatkiem,  
 pytasz jakim-em stradał żywota przypadkiem?  
 Spójrz na ten rym żaloszny, Czytelniku luby,  
 a pomóż płaczącemu ciężkiej płakać zguby!  
 5 Lato było próchniste, a zwierz w lipcu srogi  
 wyziewał z suchej paszczy ogniste pożogi,  
 kiedy biegając z lukim za płochym zającem,  
 chciałem spocząć strudzony biegiem i gorącem.  
 Chłodny gaj niedaleko, nietknięty toporem,  
 10 sklepił poziome chrósty rozległym jaworem,  
 kędy, jak słychać, Faunus i Sylen kosmaty,  
 książęta leśnych bożców, mieli swoje chaty.  
 Przy gaju bieżał strumyk przez smugi kwieciste,  
 tocząc po drobnym piasku nurty przezroczyście.  
 15 Tu się więc, wdziękiem miejsca zwabiony, układałem:  
 mech był miękki wezglowiem, a woda zwierciadłem.  
 Słodki Zefir mdlejącym skrzydłem liść przewiewał,  
 a ptaszków malowanych głośny poczet śpiewał.  
 Ledwo (ach, któżby postrzegł Parkę nieużytą,  
 20 co we mnie samym zgubę taila ukrytą?),  
 ledwo co, chcąc się napić, usta w potok wrażeń,  
 alic się cudny na dnie obraz mi ukaże,  
 obraz pięknej dziewczyny – tak to właśnie bywa,  
 gdy po gładkim kryształe błędna postać pływa.  
 25 Cieszę się – on się cieszy, śmieję – on też ze mnie,  
 kwilę – kwili, unikam – unika wzajemnie.  
 Schyłam się, dłoń wyciągam, chcę całować lice –  
 schyla się, chce całować, daje mi prawicę.  
 Spłonąłem, widząc wdzięki tak nadobnej twarzy.  
 30 Któżby rzekł, że się w wodzie bystry ogień żarzy?  
 Schnę, nieszczęsny, kochanie staje mi się męką,  
 cierpię groty utkwione w sercu własną ręką.

Umieram, chcąc się z miłym złączyć przyjacielem,  
sam sobie i postrzałem, sam miłości celem,  
35 sam ogniem i podniętą, sam sposobem nowem  
i zdrającą, i zdradzonym, sidłem i połowem.

Nie inaczej, kiedy się niebo mgłą zamroczy,  
a na nim się z farb dziwnych piękny krąg zatoczy:  
zadumiane się swemu obrazowi dziwi  
40 Słońce, a on się jeszcze tym bardziej przeciwi  
i podrażnia złotego twórcę zdradą jasną,  
póki kradzione wdzięki z czasem nie zagasną.  
A jako, gdy Pies letni ogień swe wywierą,  
liche ziółko z upału prawie obumiera,  
45 tak me ciało, zmęczony okrutnym płomieniem,  
z krasnego dziecka miłość uczyniła cieniem:  
stępiaty światła ocząt, zgasły ust rubiny,  
zwisły w pierścień trafione włosów pajęczyny;  
który się na mym licu blask ozdobnie żarzył,  
50 mróz śmiertelny wstydliwych róż do szczętu zwarzył,  
a co jeszcze zostało wątlej życia przędze,  
ucięły zgubną stałą niezbłagane Jędze.

Na mą klęskę żalosne najady pobladły,  
smutne kwiaty z nadobnej barwiczki opadły;  
55 gaj pozółkniał, co się wprzód wesoło zielenił,  
strumień łzami nabrzmiały srodze się zapienił.  
Echo mdłała po stokroć żalem niewymownym,  
nie mogąc już mię bawić swym głosem odzownym.  
Sam Zefir obumierał ani zwykłym lotem  
60 osuszał martwym czoło uznojone potem,  
a Dafnis, co się podle trzody fletnią bawił,  
tak śpiewał, gdy mi z miękkiej grób darniny stawił:  
„Komuż z tak głuchej serce los wyciął opoki,  
aby łzy nie ukanął na twe smutne zwłoki?  
65 Narcysie, chlubo pierwej i nasza ozdobo,  
teraz żalu nieznośny i gorzka żalobo!  
Gdy od nimfy zatlonej twą miłością stronisz  
i płochy za Dyjanną zwierz po kniejach gonisz,  
gdy się lękasz Kupida, on się z wody skradał  
70 i grotiem niespodziewnym cios śmiertelny zadał,

- a gdy nie zwalczył cnoty ogniem nieujętj,  
 gnuśnym bystre żywiołem nahecował pręty,  
 odmieniając zwyczajny bieg natury zdradnie:  
 tyś chciał zgasić pragnienie, a ogień tłał na dnie.
- 75 Płonna cię twarzy postać na szkle płynnym zwodzi,  
 które żywe bez duszy ciała wzrokiem rodzi.  
 Patrzysz na się, chcesz siebie, sobie się przymilasz,  
 do siebie się uśmiechasz, ku sobie nachyłasz.  
 dziwisz się, mówisz, pałasz, wzdychasz i lży ronisz,  
 80 uciekasz sam od siebie i sam siebie gonisz,  
 lecz nie mogąc doścignąć mary obłądliwój,  
 umierasz od miłości – i on nie był żywy.  
 Już leżą lotne strzały i łuk złotorogi,  
 przed którym nieraz wionął jelen wiatronogi;  
 85 leżą osierociale (ciesz się, płochę zwierzę!)  
 po swym panu plecione z jedwabiu obierze:  
 leży sajdak (cieszcie się, skrzydlate pieścidła!) –  
 niemasz, kto by wam zdradnie stawił w krzakach sidła:  
 już ten, co na was godził ponętą i grotom,  
 90 uszedł sam do Elizów nieścignionym lotem.  
 Inne tam chwyta ptaki, inne stawi siatki  
 dla czarnej na ofiarę smutnych cieniów matki,  
 błagając mściwe bogi, by pod samym niebem  
 nie leżał, nieuczczony zwyczajnym pogrzebem”.
- 95 Takowe Dafnis pieśni przygrywał na flecie,  
 sypiąc na mój grobowiec z płaczem miękkie kwiecie,  
 a nieba użalone, bym cały nie zginął,  
 zdarzyły, że się z grobu jasny kwiat rozwinął.  
 Kwiat od imienia mego i teraz nazwany,  
 100 bisiozem i purpurą kształtnie przetykany:  
 srebrny czubek wysmukła utrzymuje laska,  
 a szkarłatna go wkoło bramuje opaska –  
 znak białości i krasy, rad przebywa podle  
 żywej wody i w czystym patrzy na się źrzdle.
- 105 Ktośkolwiek jest, co w pierwszej lat kwitnących dobie  
 utopiony w szkle marnym przypodchlebiasz sobie,



nie wierz zdradliwym nętom obłudnej postaci,  
bo się znikoma gładkość rychło z laty traci,  
a wdzięk krótki na lekkie uleci powietrze,  
110 kiedy Czas wszystkotrawny farbę z lica zetrze.  
Kochaj cnotę, uczciwość – skarb szlachetnej duszy,  
których żaden wiek skrzydłem wartkim nie poruszy,  
które z samej starości biorą lustr nowotny,  
choć czoło zmarskami zorze Czas niewrotny.  
115 Nie tak rychło na gnuśne mroźnej zimy przyście  
róża włosy ozdobne, drzewo zgubi liście  
i za łada gniewnego Borei podmuchem  
będą skrzące gałązki tłuc niewdzięcznym ruchem:  
nie tak, kiedy stal krzywa groźnym hartem brzęka,  
120 rychło pod tęgim ciosem wąż trawa klęka  
i na srogie pokosy chyląc martwą głowę,  
z krótkim życiem pospołu toczy łzy perłowe –  
jak rychło wdzięk ten zniknie, mój Narcysku młody,  
co twe szkarłatnym sokiem wypełnia jagody!  
125 Godzina pcha godzinę, dzień dnia w kark potrąca,  
tydzień tygodnia ściga, a miesiąc miesiąca,  
lecz i po nocy czarnej dzień koleją chodzi,  
i Księżyc przytępione rogi znowu młodzi,  
i po zimie przyjsć znowu kwiatopłodnej wiosnie,  
130 i na drzewie opadły znowu liść urosnie,  
i po wodzie nadpłynię znowu druga woda,  
i po szarudze złota nastąpi pogoda.  
Lecz nam, kiedy raz słońce starości zapadło,  
nie przyda nic do twarzy misterne zwierciadło  
135 ani cofnie Czas nazad z nieścigłej pogoni  
upierzonych lotnymi godzinami koni.  
Przypatrz się sobie lepiej, boć to miłość płocha,  
kiedy kto, czego nie zna z gruntu, w tym się kocha  
i na zwierchnym powabie, choć tak często zdradza,  
140 największą swą na świecie pomyślność zasadza.  
Wiele jest pięknych ludzi, lecz to mało nada,  
gdy kto piękniejszej cnoty w sercu nie posiada,  
kto tylko z twarzy anioł, a w powłoce cudnej  
ukrywa złość zaciętą i umysł obłudny.

- 145 Bodajby taki nigdy dobrych serc nie zdradzał  
ani się jako Narcys na świat nie odradzał,  
a jeśli losem nieba znowu ma być żywy,  
niech się w piolun lub pałkie odmieni pokrzywy!

### NAGROBEK DLA NARCYSA

- Żem sobie tylko ufał, żem sam siebie lubił,  
150 samem też siebie za to, nędzny Narcys, zgubił.  
Żaden mię nie ratował w niefortunnej dobie.  
Strzeż się, ktokolwiek na mym ten rym czytasz grobie!

### SIELANKA XIII MAŁŻEŃSTWO SZCZĘŚLIWE

- O szczęśliwi po stokroć, których Ilymen święty  
ślubnymi sferne serca wiecznie ujął pęty,  
którzy równym podziałem i myśli, i zdania  
czystego zażywają słodczy kochania!  
5 Nie Chciwość ich niesyta swymi wikła sidły,  
ów węzeł rozumowi i sercu obrzydły,  
Przyjaźń im łańcuch kuje ze szczerego złota,  
glans – Miłość, Zgoda – trwałość, a hart daje Cnota.  
Żadna ich wspólnych chęci nie rozdziela miedza,  
10 wola idzie za wolą, myśl myśli uprzedza;  
ufność nie zna bojaźni, bo z rozumu wieże  
poprzysiężona Wierność w dzień i w nocy strzeże.  
Taki właśnie wiek pędzą, chocia w różnej dobie,  
dawszy synogarlice wierne serca sobie.  
15 Czy ich różnym okiem Słońce na żer wzywa,  
leci wspólnie na pastwę pareczka zgodliwa;  
czy zdrój wabi ciekący, obie, stojąc podłe,  
muskają złote szyje w kryształowym źródle.  
Wspólnie sobie gniazdeczko wiją na dębinie –  
20 biada wróblowi, gdy tam chce bywać w gościnie!  
A gdy z nich którą dziki ptaszniak grottem zbada,  
wkrótce po niej i druga żywota postrada.

Precz stąd, bezecna zgrajo rodziny łakomej,  
co dla marnego zysku mamony znikomej  
25 przez zmuszone cór wdzięcznych z tyrany zamęście  
wystawiacie ich na targ i zdrowie, i szczęście,  
a z cudzej nędzy krwawy zbierając pożytek,  
z ludźmi na równi niemy ważycie dobytek!  
Jedni, blaskiem nikczemnej omamieni pychy,  
30 wydają sam kwiat wieku za stoletnie strychy,  
szczepiąc w pień na pół zgniły gałązkę młodziuchną,  
że za lada powiewem wątle runie próchno,  
a po śmierci bogate wdówka odziedziczy  
folwarki, choć tymczasem dni swe we łzach liczy;  
35 drudzy, swej dumie żadnej nie chcąc przyznać miary,  
długo w kącie zamknięte chowają towary,  
brakując przyjaciółmi jak kupcami snadnie,  
póki cena i moda z laty nie upadnie,  
że je na koniec muszą dać za kogo lada,  
40 gdy twarz fałdów naciągnie a krasy postrada.  
Niechaj tak dzikie serca gniewny wróg zarzuci,  
gdzie się miłość nie różni od bydlęcej chuci,  
gdzie odęty zawojnik swe gnuśne pieścizny  
spizowymi zawiera o stu zamkach wroty,  
45 a lotnego Kupida kładąc między brańce,  
stawi mu za straż czujną niemęskie rzezańce,  
jakby ten mógł być kiedy przyjacielem wiernym,  
u kogo Zysk marszałkiem, a Bojaźń odźwiernym.

Nie zna szczęśliwy Hymen okrutnej niewoli,  
50 jego swobodny łańcuch nie dręczy, nie boli:  
czyje on serce w złote raczy ująć krygi,  
leczą im słodkie chwile z wiatrem na wyścigi,  
godziny im kwiat ścielą różany pod nogi,  
gładząc trudne zawady przykrej życia drogi,  
55 że im ani ubóstwo srogim jest ciężarem –  
przemysłna miłość piotun zaprawia kanarem.  
Z nią i w ciemnym tarasie luba w sercu cisza  
panuje, na miłego patrząc towarzysza,  
a gdzie jej nie masz, tam i książęce mieszkanie  
60 w czarny się dół zamieni i smutne wygnanie.

Mieście sobie drogimi świetne gmachy szczyty,  
 wy, których los wywyższył nad gmin popolity,  
 miejcie stoły wymyślne, powozy wygodne,  
 liczne dwory, obszerne włości, stroje modne!

65 Wszystko to w niesmak idzie, kogo Bóg nawiedzi,  
 że mu jędza na karku niedogodna siedzi,  
 sprawując swym dziwaństwem stan tym bardziej nudny,  
 że z nią równie niemily wiek, jak rozdział trudny.

Szczęśliwszy od was kniołek o lichym zagonie,  
 70 gdy na tym, co go kocha, smaczno uśnie łonie –  
 on ani na ubóstwo, ni pracę narzeka:  
 dosyć jest człowiekowi jednego człowieka.  
 Nie pompy ich światowe, nie próżne wymysły  
 w przyjaźni coraz bardziej utwierdzają ścisłej,  
 75 że sobie liczyć mogą pokolenia setne  
 i prowadzić od bożków imiona szlachetne,  
 naciągając do swej krwi perskie majestaty  
 lub wskazując po ścianach skopcone rytraty –  
 honor, krewkość, dostatki, imię, zacność rodu  
 80 w oczach wdzięcznych znajdują, w uścicach pełnych miodu,  
 i za wszystkie na świecie ozdoby im stanie  
 szczerze wzajemnych sobie chęci oświadczanie.  
 Cóż, kiedy dobroć Boska z odwiecznej swej rady  
 szacownymi ten węzeł utwierdzi zakłady,  
 85 dając dziatki dowcipne, karne, zdrowe, żywe,  
 a nadobnych rodziców obrazy prawdziwe?  
 O, jako wdzięczny oczom widok patrzeć na to,  
 gdy piękna wiosna bujne obiecuje lato,  
 gdy wysmukłe gałązki, gładkim wschodząc prątkiem,  
 90 czynią otuchę ze swym zrównać się początkiem,  
 a za późnej starości niepochybnym przyściem  
 i owocem nakarmić, i zasłonić liściem!

Pokażcie mi zaciejszą na świecie zabawę,  
 jako bystrego wieku tępić pędy zwawe,  
 95 jako w pochopnych sercach grunt cnoty zakładać,  
 póki się jeszcze dawa giętki umysł władać,  
 i za życia swojego być pewnym nadzieje,  
 że krew nasza i sława w dziatkach nie zniszczeje.

100 lecz zabiegła potomność, wdzięcznie patrząc na nie,  
 mówić będzie: „Niech ten ród nigdy nie ustanie!”.  
 Taki jest los na świecie małżonków enotliwych –  
 oni statecznie uciech kosztują prawdziwych:  
 sam Czas im nie umniejsza zazdrosnej rozkoszy.  
 choć białym śniegiem skronie sędziwe przyproszy,  
 105 bo i w podeszłym wieku jeszcze na ich głowy  
 wkłada róże szkarłatne i wdzięk lilijowy,  
 ciesząc, jak gospodarzów o zimowej chwili,  
 że sobie na spoczynek w lecie zarobili.  
 A kiedy się przybliży kres ów nieprzeskoczny,  
 110 gdy być obu przychodzi gościem Nocy mrocznej,  
 dopełniwszy natury biegu skazitelnój,  
 śpieszą znowu się złączyć tam, gdzie nieśmiertelny  
 orszak dusz kochających bez trosk i bojaźni  
 z wieczystej w cnót nagrodę cieszy się przyjaźni.

## SIELANKA XIV PRZYMIERZE ŚMIERCI Z MIŁOŚCIĄ

[z Pierre'a Justa Sautela]

Słodkim wiecznej przyjaźni sprząglszy się przymierzem,  
 Śmierć i Miłość polotnym nastrzępiona pierzem  
 szły wspólnie kędyś w drogę: Śmierć swe niosła groty,  
 niosła także swój Miłość kołczan szczerozłoty.  
 5 A gdy do zamierzonej równie mety śpieszą  
 i wzajemnymi żarty przykrą podróż cieszą  
 (bo choć się drobnym zdaje Kupidek chłopczykiem,  
 umie, lotrzyk, szczebiotać obrotnym językiem),  
 wtem do morskiej słoneczny rydwan toni wkroczył  
 10 i wieczór złote koła po niebie roztoczył.  
 Obie, miłej szukając po pracach ochłody,  
 wyboczyły z gościńca do bliskiej gospody.  
 Tam, złożywszy swe bronie, po skromnej wiecezrze,  
 każda się do zwykłego spoczynku zabierze.  
 15 Już Noc, na śrzodek nieba cugi wzbiwszy czarne,  
 sypała pełną garścią po świecie sny marne;

wszędę głuche milczenie: ni wiatr liściem kiwał,  
 ni człek gadał, ni czujny kundel się ozywał.  
 Alić w same pierwospy łoskot niespodziany  
 20 zatrząsł gromem okrutnym i okna, i ściany:  
 srogi szelest po węglach, przykry szmer po górce,  
 jakby z gruntu dom cały wywracały burze.  
 Porywa się co żywo, a gdzie kto mógł snadnie,  
 ta kominem, ta oknem z popłochu przepadnie,  
 25 a sięgając omackiem, przez ślepy trafunek  
 obie nie swój ze ściany porwały rynsztunek:  
 Miłość sajdak śmiertelny, Śmierć miłosny zmyka,  
 u tej pochodnia w ręku, u tamtej motyka.

Już też różana Zorza świt nosła przyjemny,  
 30 ściągając srebrną dłonią od wschodu kir ciemny,  
 kiedy pielgrzymki nasze z owej nocnej trwogi  
 błąkały się, na różne rozpierzchnione drogi,  
 a zmieniwszy z orężem cel zwycięstwa nowem,  
 Śmierć – młodych, Miłość starców bawi się połowem.  
 35 Stąd ludzkiego żywota zważ igrzyska dziwne  
 i rzeczy poplątanych obroty przeciwne:  
 czemu w kwiecie pierwotnych latek ginie młody,  
 czemu technie brzydkim ogniem siwiec łokciobrody.  
 Oto od owej chwili Śmierć Miłości broni  
 40 zażywa, a śmiertelnym grotem Miłość goni.

Rzucił ktoś biegle oko na ten rym niewinny,  
 com go ulął z kropelki wody muzopłynnej,  
 i rzekł, że nie od rzeczy ten skotopas gwarzył,  
 który Miłość ze Śmiercią tak ściśle skojarzył –  
 45 mała nader różnica jest między obiema:  
 Śmierci wylazły ślepie i Miłość ich nie ma;  
 obie noszą trucizną zmaczane pociski,  
 obie sięgną, czy to cel daleki, czy bliski.  
 Śmierć i chłopca, i pana równym gwichtem waży –  
 50 Miłość chłopca i pana równym ogniem smaży.  
 Śmierć naga, Miłość naga – nie nie mają obie;  
 ta niebacznych za życia zdziera, tamta w grobie.  
 Nie ma Śmierć do honorów ni do złota żądze –  
 nie dba Miłość na złoto, nie dba na pieniądze.

- 55 Śmierć siecze płytką stalą bez braku, kto żywy –  
 Miłość pali i kwiatki, i stare pokrzywy.  
 Równa bladeść i smutek, czy kto kocha, czyli  
 czeka na zgubnym łożu ostatecznej chwili.  
 Śmierci żaden czas, żadna moc zgładzić nie umieć –  
 60 szczerej Miłości żadna moc i czas nie stłumi.  
 Śmierć się karmi wzdychaniem i lez gorzkich zdrojem –  
 tym pokarmem i Miłość tym żyje napojem.  
 Śmierć ni datkiem, ni prośbą da się uwieść głucha –  
 tak Miłość ani datku, ani prośb nie słucha.  
 65 W tym tylko różne: wszystko – moc Śmierci oręza,  
 lecz brzydka Miłość nigdy Cnoty nie zwycięża.

## SIELANKA XV DO POEZJI

- O panno najpiękniejsza, prawy bogów płodzie,  
 dana z niebios tęskliwym sercom ku ochłodzie,  
 nie spuszczaż ze mnie, proszę, łaskawej żrzenicy!  
 Twoim ja darem żyję, z twoich łask skarbnicy  
 5 wzięłem ten upominek, że mię w poczet kładnie  
 swych pastuszków Pan mądry, co w tych lasach władnie,  
 i dając utroskanym myślom kęs ulżenia,  
 składa ucho łaskawe na me wiejskie pienia.  
 Tyś, kiedy prosty jeszcze wiedli żywot ludzie,  
 10 w pasterskiej pierwsze światło obaczyła budzie.  
 Pokój ci dał z miłością życie, kwiat – pieluchy,  
 a kolebkę kołysał wietrzyk skrzydłoruchy.  
 Ciebie biała Niewinność pod wawrzynnym krzakiem  
 boskim z pszczołki złotymi karmiła przysmakiem,  
 15 uginając pieszczony głos do lubych pieśni,  
 jakimi uszy poją słowiczkwowie leśni,  
 więc, rozwodząc po smugach i gajach wdzięk słodki,  
 pierwszyś swej sztuki dała dowód miedzy kmiotki,  
 którzy letniej pożogi bystre znosząc skwary,  
 20 ciężkie znoje miłymi osładzali dary.

Twoim dziełem u pługą oracz spracowany  
wielbil żyzną Cererę wiejskimi padwany,  
twoim i pastuszkowie natchnieni przykładem,  
wiązali proste rymy, chodząc za swym stadem.  
25 Potem cię, Mądrość, wzięwszy na swe skrzydła z ziemie,  
na cienistym wysoko postawiła Henie.  
Tam zuciła początków wszystkich rzeczy, jako  
świat się kroi okrągły na postać czworaką:  
jako leniwa ziemia niski grunt osiadła,  
30 a na niej się ciekącym szkłem woda układała,  
powietrze w górę poszło, ogień wyżej lotny;  
jako jedno jest lekkie, a drugi obrotny.  
Czemu jesień – owoce, wiosna lubi kwiaty,  
lato – zboże, a zima – komin gnuśnej chaty?  
35 Kto wichry poupierzał w skrzydła niestanowne?  
Kto nasrożył śmierciami pioruny hartowne?  
Skąd się roją po chmurach błyskotne wężyki?  
Gdzie swe rzeki granice, gdzie mają poniki?  
Skąd bierze blade światło błędna twarz miesięczna?  
40 Skąd płomień wszystkotrawny słońca, lampa wdzięczna?  
Czemu to, złote błyszcząc po niebie kagańce,  
jedne się, z wolna biegnąc, w gnuśne wiją krańce,  
drugie wartkim zakolem bystre kręgi toczą,  
inne płochę narody grzywą trwożą smoczą?  
45 Czym się dzieje, że morze raz swe welny jeży,  
drugi martwym kryształem przymuskanę leży?  
I inne niezbadanej natury widziadła,  
porządkiem opisując, na pamięci kładła.  
Taż ciebie nauczyła niepłonna mistrzyni,  
50 co człowieka i wielkim, i co mądrym czyni:  
że ani zacność rodu, ani wiele złota,  
ale nad wszystkie skarby szacowniejsza cnota.  
Czym państwa powstają i zacne narody,  
skąd biorą srogie szwanki i niewrotne szkody.  
55 Co jest prawdziwa wolność, a jako szkaradnie  
burzy nędzną ojczyznę, gdy z kluby wypadnie.  
Przyjdzie, mówiła, czas ten, ukochana cora,  
gdy się grube Pelazgi na twe pieśni zbiorą.



gdy lochy opuściwszy i zarosłe gaje,  
60 wezmą twarżom rozumnym zwykle obyczaje,  
a ty im i napiszesz prawa wymienite,  
i miasta, i założysz rzeczypospolite.  
Lecz te dotąd szczęśliwe i groźne sąsiadom  
będą, póki rozpusta nie da miejsca zwadom.  
65 Póki harda niekarność i miłość prywaty  
nie zbestwi na krew własną spragnione bułaty  
i do wspólnych wnętrzości (któż temu uwierzy?!)  
w bratnich bite kuźnicach groty nie wymierzy –  
stąd owe krwawe Leuktry i okrutne gony,  
70 cios ostatni wolności greckiej u Cherony.  
nastąpią niepochybnie, a co za tym będzie:  
jeden im chytry Filip na grzbieciech usiędzie.  
Lecz nim skosztują obcych na karku kajdanów,  
tysiąc w domu napłodzi swawola tyranów,  
75 którzy zażartej na się dobywając broni,  
siebie i gmin zwiedziony w jednej zgnębią toni.  
Bo jako nie tak rychło człowiek życia strada,  
kiedy mu płytki szarpak ciętą ranę zada,  
jako gdy ciemna niemoc, ślepym ryjąc śladem,  
80 niezleczonym napawa wątłe trzewa jadem,  
tak domowe rozterki i zajadłe zwady  
prędzej zniszczą kraj niżli zawisne sąsiady.  
O jakie straty naród nieczułość przywodzi,  
gdy zdolnego ćwiczenia w nim nie biorą młodzi,  
85 a czas marnie sterawszy między fraszek tłumem,  
rządzą potem ojczyznę pychą, nie rozumem!  
Takowych nauczywszy tajemnic, kazała,  
byś uszy łechcąc pieniemi, serca prostowała.  
Więc już miasto piszczałki i wiejskiej fujary  
90 dała-ć z kości słoniowej bardon złotogwary,  
z którym kiedy-ś już na dół powracała z góry,  
drażniąc biegłymi palcy odpowiednie sznury,  
zbiegało się co żywo na odgłosy cudne  
z wypróchniałych starością dębów chłopstwo brudne,  
95 a słuchając twych pieśni, dzicy i okrutni,  
miękczyli twarde serca wdziękiem twórczej lutni.

- Same nawet niezgrabne z głuchych pustyni głązy  
brały kształtów rozlicznych pozorne obrazy  
i – to się w słupy tocząc, to w bryły misterne –  
100 wskakały w mocne twierdze i gmachy obszernie.  
Dziwiła się twarz niema: lew z jaskini biegał,  
niedźwiedź słuchał, wilk u nóg zamyślony leżał.  
wiatry cichły szalone, a na słodkie pienie  
byste się zdały cofać do głowy strumienie.
- 105       Mało co prawda wskóra, wnet z myśli uciecze,  
gdy ją dowcip w powabną postać nie oblecze,  
ani zdoła uporu złamać na rozumie,  
jeśli sobie wprzód serca pozyskać nie umie.  
Wiele zmysłami sądzim, próżno w uszy harde  
110 wraża ostry filozof swe nauki twarde.  
Poznajemy to dobrze, co szkodzi, a przecie  
inaczej myśląc, żyjem inaczej na świecie.  
Twojej, wdzięczna śpiewaczko, mocy niepojętej  
oddał Bóg nieślakowne ludzkich serc zakręty.  
115 Z twego te dziwne soki szafunku wychodzą,  
co nam i gorzkie troski, i samą śmierć słodzą.  
Ty umysł niewymowną napawasz rozkoszą,  
twoje czarowne strony czarne smutki płoszą.  
Ty prawdzie tor ubijasz, wiodąc ją misternie,  
120 i różami pokrywać ostre umiesz ciernie,  
że człowiek, omamiony, twoim pieśniom k'woli  
lubi to, co go gniewa, pragnie, co go boli.  
A kiedy chęć szlachetna dzielne serca wzruszy  
drogiej dla chluby kraju nie litować duszy.  
125 ty rycerzów prowadzisz między szyki zbrojne,  
czyniąc im wpośród twogi umysły spokojne –  
ledwo meońskiej trąby groźna miedź zabrząknie,  
już tam strach miejsca nie ma ani śmierć ulęknie.  
A choć się grady sypią z kamienia nawalne,  
130 błyskają gęste kordy i oszczepy stalne,  
mord okrutny w ćmie czarnej po powietrzu lata  
i pokryte żelazem szwadrony umiata,  
przemaga miłość sławy i niezwiędłe wieńce,  
którymi ty ozdabiasz zwycięskie młodzieńce,

- 135 a nie dając im życia w podłym konać gminie,  
wieszysz na złotych cugach do wiecznej świątynie.  
Jak wiele bohaterów legło snem niepomnym,  
których-ćś nie podała rodzajom potomnym!  
Nikt o nich nie pamięta, bo zawisła razem
- 140 Śmierć tymże, co i kości, starła imię głazem.  
Lecz chociaż i po zejściu nie tracą żywota  
czy w *Dziejach* Tucydýda, czyli Herodota,  
któż tak niebaczný, żeby nie poczuł różnice  
miedzy płazem a mężnej polotem orlice?
- 145 Tamte ledwo po gnuśnej czołgają się ziemi,  
a ty rzezesz obłoki skrzydły pierchliwemi,  
gdzie swe nućąc kochanki, sięgasz, jako trzeba,  
stopą niskich padołów, a wierzchołkiem nieba.  
Tyś szczęśliwsza nad owe mądre bałamuty,
- 150 co żakom Platonowe wartują statuty.  
Oni stoją za drzwiami gdzieś, w pacholczym kole,  
a ty mądrego króla używasz przy stole,  
który na cię, wżgardzoną w ubiorze słowiańskim,  
raczył z jasnego tronu rzucić okiem pańskim
- 155 i zakłada ci Parnas na ojczystym łanie,  
byś już Tybrowi ani zajrzała Sekwanie.  
Za co ty, imię jego i życzliwe chęci  
podaj niewyglądzonej latami pamięci,  
stawiając obok tych królów, z których łaski żyzna
- 160 była w mężu uczone i mądre ojczyzna.

## DO IGNATKA

Darmoś w swym rymie gładkim i uczonem  
nazwał mię, piękny Ignatko, Maronem!  
Anim ja jeszcze ogromnymi tony  
śpiewał zburzone z gruntu Ilijony.  
5     anim rolników uczył, jako krzywy  
   pług ma zarzynać zbożosiejne niwy,  
   a jeślim kiedy słomianymi dudki  
   nucił coś sobie, pasąc skot malutki,  
10    tak mię z łacińskim łatwo rymopisem  
   porównać jako lichy krzak z cyprysem.  
   Stąd chyba tylko mogę być nazwany  
   słowiańskich grodów Maron zawołany,  
   żeśmy obadwa, choć nie z jednej miary,  
15    na Augustowe zasłużyli dary:  
   tamtemu August, ile było trzeba,  
   dodawał zawsze Maronowi chleba,  
   ale mój August za dwu dawnych stoi,  
   bo mię i karmi, i tokajem poi!

## SATYRY

### DO JACKA OGRODZKIEGO, sekretarza w[ielkiego] koronnego

Mężu, któremu miłość i wierność doznana  
zdarzyła szczęście serca być odźwiernym pana,  
by, co on dla powszechnej czynił matki do téj  
pory, przez cię nam doszło, jak przez kanał złoty,  
5 komuż mam lepiej ten rym przypisać jak tobie,  
co w swej piękne zebrawszy przymioty osobie  
sekretarza Korony, poznałeś nie wczora,  
że Gabinet być winien szkołą Pitagora,  
że przybytki rządzących światem nie są innej  
10 od pszczelników natury, kędy rzeszy gminnej  
nie godzi się zazierać ani można zgoła,  
co tam z wierną czeladką pierwsza robi pszczoła?  
Od tylu lat na zacnej wiek sterawszy pracy,  
masz ten dank, że z twej szkoły rozumni Polacy  
15 i wyszli, i wychodzą. Godzi się przy trudzie  
posłuchać, co też Satyr mój na leśnej dudzie  
zanucił na ten motłoch, który-ć „niemym” zowie,  
że się od ciebie żadnych nowinek nie dowie.

## SATYRA I

### SEKRET

Ze wszystkich chorób dusznych, którym od tej pory  
świat podlega, jako złe, z fatalnej Pandory  
puszki wypadłszy, rodzaj śmiertelny dotyka,  
nie znajdziesz pospolitszej nad słabość języka.  
5 Z tej to, podobno, sama Natura pobudki  
przystęp doń dwoistymi zagroziła kłódki,  
żeby snadź warowniejszej niewolnik katuszy  
nie tak swobodnie papłał, co się dzieje w duszy,  
a chociaż się z kościanej czasem wymknie klatki,  
10 zatrzymały go drugie przy wargach roгатki.  
Największy to ze wszystkich zmysłów jest niecnota:  
co drugie wniosą, on sam wyniesie za wrota.  
Ile oko nachwyta, różne biorąc wzorki,  
albo ucho nakładnie słów do swej komorki,  
15 ile nos wścibski zwietrzy, gdzie mu nie należy,  
a ręka cichej mackiem narobi kradzieży,  
owo zgoła, co wszystkie: z panów, księży, gminu,  
kobiet zniosą do serca, jak do magazynu  
złodziejskiego towarów, wszystko on wytrawi –  
20 jedne całą, a drugie półgębkiem wyjawi.  
Darmo ścisnąć zębami, darmo zwierać usta:  
ustawicznie nań czyha albo Chłuba pusta,  
albo Złość z Interesem – a nie z tym, to z owem,  
mimo straż Poczciwości, odejdzie połowem:  
25 jeden dla swej kochanki, by z nią tylko siedział,  
i siedm by na się grzechów śmiertelnych powiedział.  
Nie każdemu się serce człowiecze otwiera –  
pewny doń mają wytrych Bachus a Wenera.  
Ów chudy pochlebniczek dla marnego zysku,  
30 by co złapał lub lizał na cudzym półmisku,  
gotów swoje i cudze wyjawić sekrety,  
szarpiąc sławę za talar i łokieć sajety.  
Dobrze zgoła powiedział Sokrat umęczony,  
że łatwiej w gębie trzymać węgiel rozpalony

35 niż język za zębami: tak mu srodze piecze.  
Plotka, jako jedwabnik, wszystko z siebie wlecze,  
więc ktośkolwiek jest: czy ci monarcha powierza  
swe pióro, czyś ziemianin, czy flintę żołnierza  
40 z tego samego, żeś jest między ludźmi, względu  
bierz stąd prostą naukę, a pomów z kowalem,  
by ci gębę łokciowym zagwoździł bratnałem.  
Pewne na świerzb lekarstwo: chcesz-li być spokojny,  
i sam, i między ludźmi nie podnieca<j> wojny.

45 Niewart zgoła ten imię nosić przyjaciela,  
kto powierzonych sobie tajemnic udziela,  
szukając – z cudzych składów handlarz potajemny –  
przez zdradę przyjacielską przyjaźni nikiemniej.  
Podobny do owych to po dworach skarbników,  
50 co mając powierzonych szafunek grosików,  
dają Żydkom na lichwę miesięczną, a cudzą  
panosząc się intratą, pańskie grosze łudzą.  
We wszystkim z przyjacielem twoim bądź złączony,  
prócz zwierzonego tylko sekretu a żony:  
55 ten się smoli jak białe od różnych rąk karty,  
tamta do domu twego przyniesie bękartę.  
Święta rzecz nader sekret, skarb to nieczrównany,  
bo nie z nabytej bryły jak pieniądz ulany,  
lecz cząstka duszy naszej i stamtąd dobytej,  
60 o czym tylko sam jeden Bóg wie, a z nim i ty.  
Poruszać go z płocności albo dla pożytku  
jest gwałcić najświętszego obrządek przybytku,  
a nie prostym być tylko złodziejem i zdrajcą,  
lecz godnym najsurowszych kaźni świętokrajcą.

65 Wszakże, mimo tak groźne, które przyjaźń święta  
pisze, prawa i mimo najściślejsze pęta  
ludzkiego towarzystwa, najczęściej się zdarza,  
jako ten przyjaciela, tamten gospodarza,  
ów pana, choć się lada o fraszkę powadził,  
70 szczebiotliwym językiem wygadawszy, zdradził.  
Tak że większa część ludzi, męże i kobiety,  
jak ów szalbierny służka śmieszno poety,

z nóg do głowy przetakiem zwać się może snadnie:  
 wszystko przezeń, byś całe morze wlał, przepadnie;  
 75 lub jako młode wino, chodząc po buteli,  
 szuka tylko, jak rychło w górę czop wystrzeli.  
 Rzecz to jakaś nieznośna być zawsze sekretnym,  
 często człek najwierniejszy nie bywa dyskretnym.  
 Chęć nas jakaś wrodzona ciągnie do gadania,  
 80 miłość ją własna coraz usilniej nagania,  
 by ucząc, niewiadomych być niejako wrogiem  
 i między nieukami zostać pedagogiem.

Więc kiedy się raz Język, jak sanie na ledzie,  
 po torownym gościńcu wymownie rozjedzie,  
 85 nie utrzyma go Rozum, choć bacznie stangreci,  
 że często na pniu jakim pan z łubu wyleci.  
 Jedno słówko częstokroć całą rzecz objawi.  
 Interes a Ciekawość jako ogon pawi  
 tyle ma oczu, często i z milczenia bo ta  
 90 pozna, co w sobie tai misterna niemota,  
 dopiero gdy pan – mówca, a jeszcze przy trunku,  
 nie zważając, z kim gwarzy, gada bez warunku.  
 U głupiego przyjaciel każdy – mądry baczy,  
 nim powie, czyli tak ma czy mówić inaczej,  
 95 a roztroptym szykując wszystkie sprawy torem,  
 często ma myśl zamkniętą, choć usta otworem.  
 Nędzniz to przyjaciele, biedni sekretarze,  
 u których, choć nie mówią, jako na zegarze  
 niebijącym i z samej powierzchownej miny,  
 100 bez cymbału, znać, jakie wskazuje godziny.

W tej płochej świerzbiącego drużynie języka –  
 cieszcie się, baby! – pierwsze was krzesło potyka.  
 Każdy wam chętnie swoich tajemnic się zwierza,  
 każdy jak z powszechnego bierze je spichlerza –  
 105 przechód tu nieustanny, jak srebra w mennicy:  
 idą wody do źródła i cieką z krynicy;  
 lub jak ziarno do młyna: z odmiany niewiele,  
 że przez wasz pytel w inną postać się przemiele.  
 Patrząc na wielomówność waszego ozora,  
 110 rzekłbyś, że z was niejedna z owego jeziora



Etyjopów chłysnęła, skąd kto tylko pije,  
póty mu się mózg młyncem po głowicy wije,  
aż cokolwiek ma w sercu, z niezmiernej szczerości  
wszystko powie, na haku by miał wietrzyć kości.  
115 Włożony sekret próżnym nie objawić gwarem  
jest to dla was męczyć się pod srogim ciężarem.  
Duch jakiś niewidomy na grzbiecie wam siedzi,  
gniotąc jako Sybillę, póki nie wycedzi  
do ostatniego słówka i nie wprzód uczyni  
120 folgę, aż się wypróżni pełna prorokini.  
Żywe to są po lasach głośochwatne Echy:  
powiedz im co głównego lub co dla uciechy,  
równie wszystko swym nimfom rozniosą bez braku –  
nie masz lichej chróściny, nie masz tego krzaku,  
125 żeby się nie ozwało słowo o pół mili,  
a im bardziej w las idzie, tym się bardziej sili.

Pięknie nasz Ezop polski o jednej z tych właśnie  
sekretnych tibisolek włożył między baśnie,  
jako ją mąż, doświadczyć chcąc, jeśli sekretu  
130 dotrzyma, zaprowadził w kącik gabinetu  
i po srogich zakłęciach dziką rzecz wydaje,  
że onegdaj zniósł większe od gęsiego jaje.  
Zadumiana małżonka na duszę przyrzekła,  
że gdyby do samego zapaść miała piekła,  
135 nie wyda tajemnicy. Alić za dni parę  
tyle się jajec zniosło, żebyś nimi farę  
zarzucił na Wielkanoc: tamta na ulicy  
powiada, że po troje znieśli ich ławnicy,  
owa, że wójt zniósł cztery, a zaś dalsze wieści  
140 głosiły, że pan burmistrz posadził do szczęci.  
Całe miasto cud sobie zwierza pod sekretem:  
ślusarz szepce z kowalem, foryś ze stangretem,  
więc fizycy się poca, piszą gazeciarze,  
roznoszą po dewotkach pobożni bajarze,  
145 a gdy przyszło do sęka i do kłębu z nici,  
poznano, iż to język wypaplał kobięci.

Trzeba by aż do Aten ślać po takie panie,  
co by go sobie chętniej dały na wyrwanie,

niżli wydać przyjaciół, lecz to jedna była,  
150 co ją pod złotym lwicy posągami sławiła  
pamiętna starożytność. W powszechniejszym lemie  
zawarł ten malarz, który świegotliwe plemię,  
kilka polnych koników, wyrażając, damy  
odmalował z napisem: „My zawsze gadamy”.

155 Lecz słabość płci, a chętką tęższą do gadania  
stan kobiecy od większej nagany zasłania.  
Trudniej otrokom zmilczeć, z których często drudzy  
wielomównością rodzaj przechodzą papudzy.  
Znałem ja gdzieś pewnego, co w jednej godzinie  
160 przyjaźń ze mną zabrawszy na szampańskim winie  
i zawiódłszy na stronę, aż mię ucho boli,  
dziwotwornych naprawił nowin: „*Tibi soli*”.  
Były tam co najskrytsze po mieście przysmaki  
o świeckich i duchownych: co tam zrobił jaki  
165 lub jaka pociesznego. Gwarząc godzin ze trzy,  
mniemałem, że ma biesa, co mu wszystko wietrzy  
i przynosi do uszu, a co raz zaklinał,  
żebym tego przed nikim w życiu nie wspominał,  
bo mię tylko jednego darzy tym sekretem;  
170 wreszcie gębę zaparzył lakiem i sygnetem.  
Alic w kilka dni potem od drugiego slysze  
toż samo, a pod wieczór inny znowu pisze,  
więc i trzeci, i czwarty, przydając, że z wielu  
od najpoufalszego slyszal przyjaciela.

175 Ciekawy, z podejrzeniem o autorze wieści  
myślę, smażąc mózg ledwo nie do piątej treści,  
wszakże wkrótce rzecz cała na oko wynika,  
że każdy to uslyszal od pana Fireyka.

Fireyk jest przyjacielem u całego świata,  
180 Fireyk wszystkiego świadom i wszystko rozplata,  
Fireyk ma nos ogarzy – wszędy się on dowie,  
Fireyk jestami, jeśli nie językiem, powie.  
Fireyk trąbą u Sławy: jeśli między ludzie  
głos puszcza, na Fireyku dmie jako na dudzie.  
185 On najpierwszym jest woźnym bogini Świegotki:  
pod jego są pieczęcią wszystkie babie plotki

- i gazety fałszywe, co się w pustych rodzą  
głowiznach, a lud prosty bałamuctwem zwodzą.  
Prawdziwie, nader słabej ten duszy być musi,  
190 co jak wątyły żołądek wszystko wnet wykrztusi;  
byś mu z ptaszego mleka podawał serwatki,  
nie trzeba tkać do gardła palców i łopatki:  
odda zwierzoną sumę z rzęsistym profitem,  
jak pan Łapcap, co z wilczym jada apetytem.
- 195 Nie ustąpi milczenie częstokroć wymowie.  
Cadać nas uczą ludzie, a milczeć bogowie,  
oddalając z swych gminne przybytków hałasy,  
stąd owe lochy ciemne i ponure lasy,  
kędy im starożytność na głuchej ustroni  
200 pod święte nosy wdzięcznej upuszczają woni.  
Mniej brzęczy pełny antał, mniej szumi ta rzeka,  
co po równej przestrzeni pławny grzbiet powleka,  
niosąc wód ogrom wałnym korytem ujęty,  
niżli potok wiosenny lub pęcherz nadęty.
- 205 Ludzie skromni w języku (to jest moje zdanie)  
równe owym powinni mieć poszanowanie  
gajom, których milczenie i odludność dzika  
szanownym zadumianą strachem myśl przenika,  
lub jak owe wyroki klaryjskiego boga,  
210 kędy z zawikłanego nie wprzód się trzynoga  
ciekawy motłoch o swym uwiadomi stanie,  
aż Sława los ziszczony brząknie na puzanie.
- Ten to szacowny przymiot zacnych ludzi czyni.  
Jego mocą dzieł wszystkich misterną sprawczyni,  
215 Polityka, niezgadnym ruchem kół ukrytych  
świat widokiem scen co raz mieni znakomitych,  
a ustawną koleją, ludzkie ważąc dole,  
uciśnione podwyższa, dumne tłumi krole.  
On jest wiary zasadą, nadziei sternikiem,  
220 do najtrudniejszych imprez pierwszym przewodnikiem,  
on – zakładem miłości. a czego nie zdziała  
sama Natura, aby w jedno różne ciała  
sprząc mogła, jego spięte tajemnym łańcuchem  
kilka dusz z sobą razem jednym będą duchem.

- 225 On wojenne zamysły prowadzi do mety,  
 on otwiera monarchów skryte gabinety  
 i toruje tam drogę ufności przewodem,  
 gdzie jedno koło całym kieruje narodem.
- 230 Tego ja zawsze pragnę, nie żebym miał kiedy  
 zbrojnych hufców szykowne prowadzić czeredy  
 albo się w skryte dworów świątynie szrubował:  
 chcę, żeby z mej przyjaźni żaden nie szwankował,  
 a do cechu swojego, czy milczę, czy gwarzę,  
 nie raczyli mię pisać lekey gazeciarze.

## SATYRA II SZLACHETNOŚĆ

A to wszystko bogactwo, kto się sławy dobył –  
 lepiej się tym niż złotym łańcuchem ozdobił.

Kochanowski w *Satyrze*

Ród bowiem i pradziady, i co nie z nas chodzi,  
 ledwie za własne nasze rozumieć się godzi.

Żebrowski

w księdze | XIII *Przeobr[azeń]* | Owid[iusza]

- Książę, szlachetność rodu nie są to wymysły,  
 gdy kto w surowej cnoty karb ujęty ścisły  
 przy zaszczytach krwi zacnej, którą wziął z swych dziadów,  
 idzie torem, tak jak ty, ich zacnych przykładów.
- 5 lecz mi się już uprzykrzył ów firecyk, co gnuśnie  
 żyjąc, co raz to w oczy swoją mitrą chluśnie  
 i wyjeżdża na popis, cudzym hardy plonem,  
 pawim się zalecając jak kawka ogonem!  
 Nie przeczę, że tam któryś z przodków jego bitnych
- 10 brzmi szeroko w szpargałach dziejów starożytnych,  
 że mu jakiś za starte hordy Piast na głowę  
 włożył na hełm szablę, a na tarcz podkowę.  
 Na co się przyda zaszłe kurzem trząść kroniki  
 i sławne z głuchych mogił wskrzeszać nieboszczyki,
- 15 jeśli z ich dzieł te tylko nań spłynęły zyski:  
 w spleśniałych pergaminach molów niedogryzki,

jeśli, chocia się chełpi płodem bożków ziemnych,  
 hańbi podłością świetny rodzaj spraw niekzemnych,  
 a nie mając wielkiego nic, prócz głupiej pychy,  
 20 przy kuflu i podwice pędzi żywot lichy?  
 Z tym wszystkim słysząc – kiedy, wzniołszy nos do góry,  
 liczy cięgiem następne po sobie purpury –  
 rzekłbyś, że z niebios samych odbiera daniny,  
 że go Bóg z innej zlepił niżeli nas gliny –  
 25 i tak mniema, że jako przed złotym bałwanem  
 każdy mu człek śmiertelny winien bić kolanem.

Hola, Dumny Tarkwinie, niechaj mi się godzi  
 spytać, co za przyczyna w ten cię błąd przywodzi?  
 Powiedz, półbożku w mózgu Jowisza wylęgły,  
 30 w którym się wszystkie świata chluby razem sprzęgły,  
 jakie też to, z tak licznych zwierząt, sądzisz zwierzę,  
 co pierwsze przed drugimi słuszne miejsce bierze?  
 Ja mniemam, że ów rumak – stad natolskich plemię,  
 który na dźwięk trąb uszkiem strzyże, grzebie ziemię  
 35 i wesoło porzyża, i w krwawe gonitwy  
 starłszy zbrojne szeregi, mężnie schodzi z bitwy  
 lub z szranków wypuszczony z bystrymi dzianety,  
 wabiąc wiatry na zawód, pierwszy sięga mety  
 i panu, co go karmił, w pięknym wity lesie,  
 40 zwycięzca, na łabędzim karczku wieniec niesie.  
 A ów leniwy marcha, dzielnych ojców skaza,  
 choć go Cygan być mieni potomkiem Pegaza,  
 bez względu na ród zacny pług na grzbiecie dźwiga  
 albo go pod tłumokiem furman biczem śmiga.  
 45 Po cóż głupio wyciągasz, by cię świat stąd chwalił,  
 co dawno już niepomnym grobowcem przywalił?  
 Nie uludzi mię żadnym marny blask pozorem –  
 to mi szlachcie, co idzie cnót chwalebnym torem!

Jeśli tych bohaterów dziedzic jesteś godny,  
 50 pokaż nam dzieł ich zacnych przykład niecodrodny.  
 Czy się strzeżesz występku: miła ci jest sława;  
 czy kochasz sprawiedliwość; zachowujesz prawa;  
 pełniesz twe obowiązki; znasz, jak domem rządzić,  
 jak dzieci wychować, jak radzić, jak sądzić;

55 czy dla chwały narodu, gardząc miękkim puchem,  
legasz w polu pod burką lub prostym kozuchem;  
czy wiary, czy małżeńskiej dochowujesz zgody  
ani latasz rwać kwiatów na cudze ogrody –  
jeśli tak czynisz, mam cię pewnie za szlacheica:  
60 niech cię każdy „wielmożni”, niech „jaśnie oświeca”!  
Chlub się, stawiając na popis liczne przodków szyki,  
wartuj stare herbarze i panegiryki,  
a jeśli w nich są szczupłe sławy twojej szranki,  
trząś francuskie blazony, Niemców ryterbanki  
65 lub tam obierz którego w dawnych imion tłumie,  
czy wnukiem Cezarowi, czyli chcesz być Numie,  
ani się bój, że ci to krytyk zgani który –  
godzien-eś być ze cnoty, gdyś nie jest z natury.

Lecz choćbyś i od Lecha prostym wyszedł ciągiem,  
70 jeśliś pustym świstakiem, nieciosanym drągiem,  
jeśli twój dwór – pochlebcy, a rada – zwodnicy,  
jeśli miasto odźwiernych strzegą wrót dłużnicy,  
jeśli twe imię słynie niepięknie przed światem,  
żeś zdrajcą, żeś bluźniercą, wszetecznym gamratem –  
75 z tych samych, których hańbisz przez życie niegodne,  
będziesz miał przeciw sobie świadki niezawodne,  
a blask skopconej sławy, wierz mi, że na jawie  
jaśniejszym cię wyrodkiem przed światem postawi.  
Próżno tedy, wysokim pyszny urodzeniem,  
80 pod tych imion przezacnych, gnuśny, drzemiesz cieniem,  
próżno się w cnoty przodków chcesz przybierać jaśnie –  
sny to są w oczach moich i nikezemne baśnie.  
Wiesz-że, ktoś jest? Oto: łgarz, bezecny przechera,  
pijak, obłudnik, pieniacz, tchórz, marny kostera,  
85 zwodnik, istny mózgowiec, niewart chwały kąska  
i ze pnia szlachetnego spróchniała gałązka.

Alem się zbyt rozdąsał i kto z boku rzecze,  
że me swobodne piórko szczerym jadem ciecze,  
że z panami pokornym trzeba mówić tonem.  
90 Dobrze! Otóż się pytam z niziuchnym ukłonem:  
droga krwi bogów kropło, dusz najwyższych treści,  
bracie Słońca, w którym się jednym wszystko mieści:

piękność Adonisowa, moc niebianów króla,  
wdzięk Kupida, wzrok Marsa, a siła Herkula,  
95 panie, jak dawny twój dom? Jeżeli nie więćej,  
już mu będzie około pewnie dwóch tysięcy?  
To wiele, ale jednak dowody są jawne,  
żeś stary szlachcic, że masz imię starodawne,  
że jeden z dziadów twoich już tu był osiadły,  
100 kiedy Popiela myszy gołogone zjadły –  
świadkiem liczne metryki, świadkiem do tej doby  
miedzianymi nabite literami groby  
po krzyżackich kościołach, cmentarzach cerkiewnych.  
Z tym wszystkim chciałbym nieco mieć dowodów pewnych.  
105 Czy w owym lat ubiegłych i wieków obrocie  
mam ufać twych babulek nieskazanej cnocie,  
że – jak są w sztuczkach swoich kobiety misterne –  
były zawsze poczciwe i mężczyzkom wierne?  
Czy ta krew, co się młynćem po twych żyłkach wije,  
110 przez czyste przechodziła zawsze Lukrecyje  
ni tam jaki zuchwalec z pacholków szeregu  
przerwał jej w zacnych dziadach szlachetnego biegu?  
Bodaj, co takiej ludzi próżności nabawił,  
nigdy się w poczcie drugich dni ten dzień nie zjawił  
115 ani dzikim wymysłem obyczajów kaził,  
jakie był świat pierwotny swym mieszkańcom wraził!  
Wszyscy tam byli równi: sama tylko Cnota  
do chwały, do kredytu otwierała wrota.  
Każdy żył wielkim z siebie: Zastuga baronem  
120 i książęciem czyniła jaśnie oświeconem –  
jej sprawą, choć kto herbów szlachetnych nie liczył,  
zacnego bohatera imię odziedziczył.  
Lecz kiedy z czasem cenę straciła Zastuga,  
poszła Zbrodnia do krzesła, a Cnota do pługa,  
125 a Duma, się przybrawszy w blask jakiś nieznany,  
z równych ludzi nierówne poczyniła stany.  
Stąd to owych tytułów moc niepoliczona,  
stąd próżne, miasto rzeczy, zostały imiona,  
że już lada szarganiec i gruby knecht lada  
130 kontem się czy markizem bezwstydnie powiada,

- a co gdzieś za granicą targał szerść na dratwy,  
 zjada graf-szewc u pańskich stołów kuropatwy.  
 Stąd dowcipy pochlebne przez głupią ślepotę  
 śmiesznią jakąś słów dzikich skleciły ramotę;
- 135 stąd owe pola, tarcze rozlicznej postury,  
 farby, paludamenty, hełmy, armatury,  
 ordery, parentele, klejnoty herbowne  
 i inne tym podobne towary wędrownie,  
 jakowych starożytni Polanie nie znali.
- 140 gdy na znak granic słupy żelazne kopali.  
 Dzielny bachmat pod siodłem, z rzemienia popręgi,  
 pod burą niepoczesną luk na grzbiecie tęgi,  
 u boku kord na łyku, grot w ręku stalisty –  
 to to był u nich szlachcic, to ziemianin czysty.
- 145 Więc gdy zły czas wygładził stare obyczaje,  
 poszedł prawdziwy Honor w obce kędyś kraje,  
 osiadła miejsce Próżność, a miasto zasługi  
 hajdukami się szczyci i pięknymi cugi.  
 Już teraz to pan zacny, co kołpakiem wstrząsa
- 150 sobolim, czupurnego pokręcając wąsa,  
 wielkie włości i klucze szeroko posiada,  
 stąpa jako z partesów, jak z trzynogu gada,  
 zje kilka set dukatów na jednym obiedzie,  
 kilką set darmostojów otoczony jedzie,
- 155 co lokajów w bogate pasamany stroi,  
 co się ani zwierzchności, ani prawa boi,  
 swoją tylko wielkością głowę ma nabiłą,  
 sam sobie panem, sam jest Rzecząpospolitą.  
 Więc też tym bożkom wszystkie uchodzą swobodnie,
- 160 warte w uboższym kaźni najsurowszej, zbrodnie.  
 Zdrady, zdzierstwa, najazdy – wszystko to są cnoty,  
 bo ichmość mają dobra, sumy i klejnoty,  
 a ty, ubogi kmiotku, za snopek kradziony  
 będziesz kruki opasał i żartoczne wrony.
- 165 bo w Polsce złota wolność pewnych reguł strzeże:  
 chłopa na pał, panu nic, szlachcica na więzę.  
 Stój, piórko, by kto mych słów nie wracał na nice  
 abo się nie ozwał na stole nożyce.



Strach teraz prawdę mówić, poeto ubogi!  
 170 Nie wiesz, co są nahajki, pięści i batogi?  
 Lubo ja w szczególności nikomu nie łąję,  
 czołem biję osobom, ganię obyczaje,  
 życząc miłej ojczyźnie, by miasto fircyków  
 miała poczciwych ziomeków, dzielnych wojowników.

### SATYRA III GŁUPSTWO

Stultorum plena sunt omnia.  
 [Cicero]

Miedzy głupimi żyjem, głupich znajdziem wszędzie.  
 Kto z cudzych głupstw nie mędrszy, głupim większym będzie.  
 [Ktoś]

Zacny mój przyjacielu, nie wiem, czym się dzieje,  
 że człek mędrkiem się czyni, im bardziej szaleje,  
 że lubo sam po stokroć godniejszym jest, aby  
 klektał w szpitalu miedzy swarliwymi baby,  
 5 rad potrząsa sąsiadem i żali się na to,  
 że jeszcze z szalonymi nie siedzi za kratą.  
 Patrz no na tego mędrka, na ten łeb misterny,  
 co opąchał kafiarnie Paryża i Berny,  
 co głowę wymeblował modnymi nauki,  
 10 umie robić pomadę, nastrzępiał peruki,  
 zna się na wszystkich zgoła księgach, w jaką które:  
 czy w cielęcą, oprawne, czy w baranią, skórę.  
 Dziwnymi się projekty czupryna mu jeży,  
 marga jak z babilońskiej językami wieży,  
 15 chocia w owym niesfornej gadaniny tłumie  
 gładko się wytłumaczyć i jednym nie umie,  
 i po to tylko jeździł pocztą za granicę,  
 aby przywiózł do Polski modne rękawice.  
 Czyliż taki latawiec upornie nie trzyma,  
 20 że kto nie był w Paryżu, ten rozumu nie ma  
 lub kto nie trafi obcym szpaczkować językiem –  
 siać mu grykę gdzieś na wsi, nie być politykiem?

Jakby to na romansach i na bredniach lada  
 dzielna cnota zawisła i gruntowna rada,  
 25 a kto nie zna *Katezby* albo *Lancelota*,  
 w rozum i obyczaje prawdziwy gołota.

Owoż za nim i firecyk utrafliony cudnie:  
 legać mu tylko w betach, nim minie południe,  
 albo latać, czy błoto, czy kurz na ulicy,  
 30 jeśli który nie mignie kornet z kamienicy,  
 aby tam – bies wie jakie – mowy rozpościerał,  
 a słuchającym gęby tęskliwe rozdzierał.  
 A przecie, tak bezwstydną dumą upojony,  
 że choć mu się w mózgowni lęgną ślepowrony,  
 35 choć ledwie trafi biedny sens z głowy wylatać,  
 choć mu kozom ogony, nie rymom, zaplatać,  
 choć mu wierzgać u fary na pniu między żaki –  
 bierze pracownych piórek dzieła na przetaki  
 i tonem prawodawczym swoje głupstwa zdobi,  
 40 ganiąc w drugim, czego sam nie zna i nie robi.

A ówże gryzipacierz, wilk w baraniej skórce,  
 co kościanymi gałki pobija na sznurze,  
 już na wszystkich obrazach polizał pokosty,  
 podziurawił łysiną cerkiewne pomosty;  
 45 co się boi przestąpić krzyżyka ze słomy,  
 a on sam łgarz i pieniacz, i zdierca łakomy;  
 niewdzięczny dobrodziejom, którzy go, z barłogu  
 dźwignąwszy, na honorów postawili progę;  
 pyszna sowa na orlim gnieździe, pęcherz żywy,  
 50 co mu chude wyrównał boki wiatr życzliwy,  
 czyliż się za świętego nie udaje człeka,  
 że każdego oczerni, każdego oszczeka,  
 że, jakby go powszechnym kto zrobił cenzorem,  
 na wszystkie stany płytkim targa się ozorem?  
 55 Na wszystkich przez skopcone patrzy okulary.  
 Tnic, czy mu pod kiel młody, czy się namknie stary,  
 a nabożną opończą kryjąc własne zbrodnie,  
 ostrzy miecze na bliźnich, zażęga pochodnie.

Z drugiej strony paneczek bez wiary, bez duszy,  
 60 zabrnąwszy w dzikie błędy ledwo nie po uszy,

odbiera władzę Bogu występnych karania,  
 pickło burzy walecznie, diabły precz rozgania.  
 Wdziera się, gruby nieuk, do Pańskiej świątnicy,  
 a nie wie, co się marzy w jego własnej łbicy.  
 65 Więc, brzydkiego za model wzięwszy Epikura,  
 żyje, jak rozbestwiona każe mu natura,  
 i tak mniema, że po to na świat się urodził,  
 aby tylko brzuch tuczył a niecnoty płodził.  
 Bo u niego na świecie równa wszystkich dola:  
 70 ni człek, ni pies nie idzie w Elizejskie Pola.  
 Powiedźże by mu słówko, że ten twórca nowy,  
 ten zuchwały rozwalacz przedwiecznej budowy,  
 wznicca chęć do występków, a gasi do cnoty,  
 wnet cię on między chytre postrzyże dewoty  
 75 lub zbywając błyskotnym z kogoś tam wierszykiem,  
 nazwie głową szczerbatą albo fanatykiem.

Jednym słowem, kto by chciał opisać dokładnie  
 wszystkich takowych mędrków, rychlej pewnie zgadnie,  
 wiele ruchawy Żydek na jeden miesiącek  
 80 nakosztuje zębami u złota obrączek:  
 wiele się do szpitala podrzutków przysporzy;  
 wiele chorych niebiegły cyrulik umorzy;  
 wiele z pańskiego boru chłop ukradnie dragów;  
 wiele zdzierca ekonom nachwyta szelągów;  
 85 wiele razy na koźle stangret naklnie pana,  
 tłukąc się z nim po nocy <do> samego rana;  
 wiele głodny literat nowin nawytrzęsa,  
 nim się zjawi na stole tłusta sztuka mięsa;  
 albo (bo któż to zgadnie i kto to wyliczy?)  
 90 wiele chłopców na kwartał bakalarz oćwicy.

Lecz po co, jako wróbel na nici napiętej,  
 skacząc, odbiegłszy płochy rzeczy przedsięwziętej?  
 Wybaczcie mi, co powiem, greccy sapijenci,  
 że się i wam, jak drugim ludziom, we łbie kręci:  
 95 niemasz nigdzie prawdziwej mądrości na świecie –  
 wszystko się po staremu na nim zawsze plecie;  
 wszyscy ludzie bez braku chorują na głowę,  
 choć jeden wziął funt głupstwa, a drugi połowę.

100 A jako <w> głuchej puszczy, którą między krzaki  
 różnoprzechodnie zewsząd pokreśliły szlaki,  
 błądzą ślepi wędrowcy i choć w jednym lesie,  
 każdego błąd przeciwny w inną drogę niesie –  
 tak się biedny człek kręci, tak obraca młynćcem,  
 105 gdzie go wilczym zawodna myśl wiedzie gościńcem,  
 i choć się często widział z Paryżem i Rzymem,  
 częściej jeszcze w swej głowie zostaje pielgrzymem.  
 To gorsza, że lubo mu kto chce dobrze radzić  
 i na bity tor z krętych manowców prowadzić,  
 ani chce błędu poznać, ani prawdy słucha,  
 110 pełen o swym rozumie wysokiego ducha,  
 i tylko się zdań mylnych kierując ślepotą,  
 nie ma wstydu istotnych wad nazywać cnotą.  
 Więc niechaj z mej nauki ten tylko korzysta,  
 komu jeszcze na przestrzał wiatr w głowie nie śwista,  
 115 który jeszcze rozumu do szczętu nie gubi  
 i chocia sam źle czyni, prawdy słuchać lubi.

Te są, mym zdaniem, mędrca prawdziwego znaki:  
 kto jest mądrym, a nie chce mówić, że jest taki;  
 który na swym nie zawsze polega rozsądku,  
 120 bo się i najmędrszemu czasem urwie wążku:  
 kto sam na się surowy, jeśli w czym wykracza,  
 a bliźniego omyłki łaskawie przebacza;  
 kto ma oko na siebie ani się zawisnie  
 nawet z urzędu w obce postęпки nie ciśnie,  
 125 ale, jeśli wyciąga potrzeba, upomni,  
 pamiętając, że wszyscy ludzie są ułomni,  
 lecz złośliwa natura do tego nas wiedzie:  
 cudze piszem na głazie, a swoje na ledzie.  
 I pan, i hajduk broi, pan i hajduk pije,  
 130 pan i hajduk niewinnie człowieka pobije –  
 równe obu występki: pana nikt nie sfuka,  
 a pacholcy przy kozie opiorą hajduka.  
 Każdy sobie podchlebia, każdy mądrym sobie.  
 Spytałem raz łakomey: „Miły panie Jobie,  
 135 jakiz to, proszę, sposób życia u waszeci?”.  
 Nigdy się w domu jego kuchnia nie oświeci.

„Trzema-ś chatę przed gościem obwarował płoty,  
czy piątek, czy niedziela – na stole suchoty.

Chleb jadasz za pieczone, rzodkiew za selerę,  
140 a pod pomostem dyszą krzyżowe talery.  
Gdyby się każdy człowiek z tą naturą rodził,  
już by dawno świat z torbą między dziady chodził.  
Diabeł to po twej śmierci pewnie powyciąga,  
a zły synal na pogrzeb nie da i szeląga.”

145 „Milcz – odpowie mi – głupcze! Niechaj z głodu więdnę!  
Wolę prowadzić życie mądre i oszczędne –  
u mnie wszystko w pieniądzach: ja gdy patrzę na nie,  
i za dobrą mi suknią, i za obiadem stanie.”

Mówiłem raz drugiemu: „Mój paneczku młody,  
150 żal mi, że tak ojcowskie marnujesz dochody!  
Całyś dwór pochlebcami i błazny osadził,  
aby z nich każdy tylko o swym dobru radził,  
a okleśnawszy pańską z pieniędzy kozicę,  
uszedł bez opowiedzi, zdrajca, za granicę.  
155 Do czego się przydadzą te złote karétki,  
te w strojach i napojach niesłychane zbytki,  
na które, obarczony ciężkim kmiotek pługiem,  
gmerze w roli do znoju pod groźnym kańczugiem,  
aby, co on w ostatnim przysporzy ucisku,  
160 zjadał nikczemny próżniak na jednym półmisku?”.  
Chciałem mu coś przytoczyć o jego pradziadu,  
lecz mię on „głupcem” chlusnął przez łeb bez układu.  
Więc z takową od kilku odszedłszy odprawą,  
że ja sam, com to mówił, mam głowę dziurawą,  
165 będąc łajał wzajemnie, a Czytelnik baczny  
niech osądzi, jeżeli w zdaniu mym opaczny.

Głupi, kto się bez serca i bez sił junaczy;  
kto języka nie umie, a książki tłumaczy;  
kto dobiera nie podług stanu swego żony,  
170 bo albo sam gryźć musi, albo być gryziony;  
kto z kości zysku szuka, z kart fortunę kleci,  
bo co mu z wiatrem przyszło, to z wiatrem uleci.  
Głupi, kto chce mieć kredyt przez same wykręty,  
komu buczno w czuprynie, chocia zimno w pięty.

- 175      Cłupi, kto z wydatkami przychodu nie mierzy,  
 kto się lada czym trwoży, lada czemu wierzy,  
 kto kupuje na kredyt, a podobno i ty,  
 kupcze, co gołyszowi dajesz na kredyty.  
 Cłupi, który po szkodzie żaluje utraty,  
 180      który wyśmiardłe babsko bierze dla intraty.  
 Cłupi, kto się bez głowy w sprawy główne wtrąci,  
 bo je, miasto porady, bardziej jeszcze zmaci;  
 kto się na kredytora swojego komosi,  
 że go albo o procent, lub o sumę prosi;  
 185      kto formuje projekty tylko na papierze;  
 kto nie kończy roboty, gdy ją przedsięwzię;  
 kto ścisłą poufalość zabiera z nierównym;  
 kto z księgi gospodarzem, ze szkoły wymownym;  
 kto się nie tym, do czego urodził, rad bawi;  
 190      kto w ten czas prawdę mówi, kiedy nie poprawi;  
 kto na gminu prostego gadania uważa;  
 kto się o lada słówko i żarcik uraża;  
 kto... lecz mi już karty do pisma nie staje,  
 a podobno z poboczy, słyszę, że ktoś łaje.  
 195           Wybaczcie mi, panowie, jeśli dalej trochę  
 uniosły mię do rymów chęci wiatropłochę –  
 zwyczajna to poetom i muzykom wada:  
 jeden czasem gra nadto, drugi nadto gada.

## SATYRA IV WIEK ZEPSUTY

O tempora, o mores!

[Cicero]

- Śmieć się zewnątrz, a nie czuj i kropli wesela.  
 Bój się od żony własnej i od przyjaciela.  
 Czyn dobrze, a wdzięczności nie odbieraj za to.  
 Służ długo, a żegnaj się na wieki z zapłatą.  
 5      Nikomu, co masz w sercu, nie otwieraj całe.  
 Pożyczaj, a potem się prawuj w trybunale.  
 Kochaj bez wzajemności, pracuj bez nagrody.  
 Czekaj sądu do śmierci, nim swej dojdiesz szkody.

- Prawdziwie niemasz teraz szczerości na świecie:  
 10 każdy ma cukier w uściech, a jad w sercu gniece.  
 Wszystko poszło na nice, wszystko wyszło z miary:  
 rzadkie małżeństwo ślubnej dochowuje pary,  
 podłość umysł osiadła, zysk nikczemny żądze,  
 fraszka Bóg, król, ojczyzna, byleś miał pieniądze.  
 15 Interes chytre w cnotę przestroił wykręty.  
 Mów prawdę, to cię między postrzegą natręty.  
 Szczery się głupcem zowie, niewinny – prostakiem.  
 Hańba żyć między złymi, a nie zostać takim.  
 Każdy sobie sumnienie czyni z własnej chęci  
 20 i słuszności pozorem jawne zbrodnie święci,  
 głuchy na wszystko, kiedy o prywatę chodzi,  
 biało z czarnym, lód z ogniem łatwo dla niej zgodzi:  
 rozum gwałtem przymusza, by mu chwalił, co chce –  
 i wilk znalazł przyczynę, gdy chciał poźrzeć owcę.  
 25 Dawniej szły karne Chęci zawsze za Rozumem,  
 teraz sam za ich chodzi rozhlukany<m> tłumem  
 ni dla siebie innego chce znać przewodnika,  
 tylko to, co mu lubo i co go dotyka.  
 Istny lotr, co mu żaden nie śmie utrzyć buty,  
 30 mniema, że są dla słabych pisane statuty,  
 że nędza czyni winnym, a kto ma potęgę,  
 to anioł, choć łże, zbija, choć łamie przysięgę.  
 Wszystko mu wolno broić, byle wlaźł na górę:  
 u możnych mieni zbrodnia imię i naturę.  
 35 „Jam rabuś – mówił tam ktoś do pogromcy świata –  
 że pod mymi żaglami pływa jedna bata,  
 a tyś bohater żadnym niezrównany czasem,  
 żeś pływającym morze zabudował lasem”.  
 Jakby ten tylko winnym miał zostawać zgoła,  
 40 kto się sprawiedliwości oprzeć nie wydoła,  
 a przed kim same sądy drzeć i kłękać muszą,  
 nic to, chocia niejeden przyplacił mu duszą.  
 To gospodarz, co gwałtem kmieccy łyży polityka,  
 wierutny szalbierz nosi imię polityka,  
 45 potwarca się gorliwym nazywa beczwstydnie,  
 gnuśny leniuch – spokojnym, że w ospalstwie brzydnie.

Wszystkie zgoła występki czystą u nich cnotą,  
 że ich nieco przykrasił los zwierzchnią poźłotą.  
 Mieszaj, zdradzaj, kłam śmiało, będziesz panem pewnie.  
 50 Bojaźliwa Niewinność płacze w kącie rzewnie.  
 Na wysokich zbyt drzewach złote jabłka siedzą:  
 krucy je tylko sprośni lub sroki objedzą,  
 tucząc brzuchy pięknymi darami ładowne,  
 a pod nimi mrą głodem mróweczki pracowne.

55 Pierwej Honor za Cnotą chodził poufale.  
 Przekuli w stal wiek złoty piekielni kowale.  
 Kto czego chce dokazać, a widzi, że trudno,  
 niech tylko wdzieje na się postawę obłudną,  
 niech się na piękne słówka, na umizgi sili,  
 60 upewniam, że się w swoich żądzach nie omyli,  
 a gdy żądany skutek odbierze nadzieja,  
 będzie nieprzyjacielem swego dobrodzieja  
 i – co się pierwej lizał, chcąc go zyskać sobie –  
 odbieży, brzydki zmiennik, w niepomyślnej dobie.  
 65 Uprzejma Miłość gdzieś tam tuła się za światem.  
 Za szczęściem jak jaskółki biegamy za latem –  
 każdy myśli, żeby się tylko ubogacił.  
 Masz przyjaciela, boś mu sowicie zapłacił;  
 masz żonę, aleś dobrze u ojca ją kupił;  
 70 kocha cię twój braciszek, bo cię setnie złupił;  
 chwalisz sługę z obrotu – wierzę temu snadnie:  
 musi ten rześko służyć, kto cię rześko kradnie.  
 I pleć biała nad tobą prawie serce roni,  
 ale za to szkatuła prawie resztą goni.

75 Jeśli są jakie, wszystkie<é> będą sprzyjać światy,  
 karm tylko, pój, odziewaj a dawaj dukaty,  
 a gdy się wątek urwie, każdy, co ci sprzyjał,  
 będzie twój dom, choć sucho, z daleka omijał.

80 Nie masz, powtórnie mówię, szczerości na ziemi,  
 znakami się ludziemy tylko powierzchwnymi.  
 Przyjaźń na oświadczeniach zasadza się licha;  
 święty, co ręce składa a ustawnie wdycha;  
 pokorny, co się klania; uczoney, co śmieć  
 gada, aż nadto między nieukami wiele.



85 A w tym wszystkim, byś nie miał summienia gryzoty,  
dosyć jest nie mieć tylko na czele sromoty.

## SATYRA V POCHLEBSTWO

Chcąc oświadczyć ojczyźnie chęci moje szczerę,  
piąta[m] jeszcze dopiero napisał satyrę,  
tym jedynie umysłem, abym bez urazy  
prywatnych pospolite tylko wytknął skazy.  
5 Alić mię oto jeden na pokojach spyta:  
„Mości panie, cóż to za Muza jadowita,  
co w swój kałamarz smoczej ucadziwszy piany,  
szarpie bez braku księżą i chłopcy, i pany?  
Co się to za zuchwały obrał bocian, aby  
10 świat oczyszczał, po cudzych bagnach łowiąc żaby?  
Fircyk się o fryzurę, kulfon srodze dąsa,  
że mu, pisząc, zawadził piórem koło wąsa.  
Ów łysak, co mu z figłów już wyprzała pałka,  
grozi za swą łysinę pozwem do marszałka.  
15 Pewna imość z urazą mówiła nieletką,  
że ją raz nazwał wścibską, drugi raz kokietką –  
prawdziwie, jeśli go znasz, powiedz jegomości,  
niech przestanie, by nie miał na czuprynę gości!”.

„Dziękuję ci – odpowiem – za taką przestrogę,  
20 lecz kogo by on dotknął w czym, wiedzieć nie mogę,  
zwłaszcza że nie wymienia żadnych osób ani  
w szczególności ni Piotra, ani Marty gani,  
wreszcie – oto sam jestem, com te rymy składał!  
Nie dbam o to, że tam ktoś ostro na mię gadał,  
25 że mi groził: niechaj się z kijem za mną goni –  
im bardziej we dzwon biją, tym on głośniej dzwoni!  
Nie takim jest mój rozum ułożony szykiem,  
żeby cudzych wymysłów miał być niewolnikiem  
albo to wszystko chwalił, kto i jak co trzyma –  
30 kto się o wszystkich łaskę stara, żadnej nię ma!

Jeśli każdemu wolno żyć, jak chce, na świecie,  
czemuż przynajmniej pisać nie wolno pocieć?”

Tymi często myślami mając mózg nabity,  
jak częsty szwank zadają Rzeczypospolitej  
35 pochlebcy niegodziwi lub – co im z urzędu  
przynależy – nie mówią dla marnego względu,  
w nocy nawet pocieszny sen mi się przymarzył.  
Posłuchaj, byle się kto i za sny nie swarzył  
lub, kiedy się urazi, niech wymówić umie,  
40 zem, kiedy ten wiersz pisał, nie był przy rozumie.  
Śniło mi się onegdaj, iż jakaś matrona  
przyszła ku mnie w poważną postać obleczonea,  
mając w ręku pochodnię, której – jak się zdało –  
światło cały mój na wskroś pokój przenikało.  
45 „Słyszałam – rzecze – kiedyś mocno był zmartwiony  
za rym pewny, osobie mojej poświęcony,  
bom jest Prawda, a jako podchlebnicze duchy  
srogie na cię bez winy wzniecają rozruchy.  
Owóz, żebyś dokładniej poznał kraj tej pani,  
50 co się zowie Podchlebstwem, i jakowe w dani  
bierze ona ofiary od swych wiernych służek,  
pójdź za mną, a nie bój się niekzemnych pogroźek”.  
Wziąwszy za tym za rękę, niedościgłym biegiem  
postawiła mię w punkcie nad podchlebnym brzegiem.

55 Kraj to był arcypiękny, z każdej prawie strony  
snyerskiej dłoni ryciem kształtnie otoczony:  
stały bramy wspaniałe, arkady rozliczne,  
posągi z miedzi lane, słupy niebotyczne,  
grobsztyny starożytne z kosztownych kamieni –  
60 wszędy się złoto błyszczy albo spiż czerwieni;  
a też same ozdoby (któż temu uwierzy?)  
były warunkiem miasto zamków i żołnierzy.  
Patrzałem z podziwieniem na żywe abrysy  
rycerskich nieboszczyków i pyszne napisy  
65 w słowach ryte wspaniałych: „Tu ojczyzny ociec  
leży, co – gdzie mógł tylko słabej ziemi dociec –  
zabrał ją sąsiadowi, zabił sto tysięcy  
bliźnich, a nic prócz sławy nie zostawił więcej”.

Ówdziem widział słup, co się aż nieba dotyka,  
 dla wielkiego z marmuru ryty polityka:  
 70 jako on w dziełach sobie podobnego nie ma,  
 z prostej natury kształtne zrobiwszy systema,  
 by ludzie, zapomniawszy szukać w roli zysku,  
 żyli tylko z frantostwa a słabych ucisku.  
 75 Zabawiwszy wzrok nieco na pismach takowych,  
 wszedłem przez wałną bramę do krajów tam owych.

Co za nowa pocieccha zdumiałemu oku  
 widzieć, jako nie było i jednego kroku  
 postawić kędy nodze, gdzie by chlubne bajki  
 80 nie leżały oprawne w atlas i kitajki.  
 Co raz to się koncepty pod nogami snuły,  
 ślubnych pism i pogrzebnych subtelne tytuły:  
*Abrys Cnoty Wieczności wyryty grobsztychem,*  
*Stół Libityny na tzy z serdecznym kielichem,*  
 85 *Złoty Honoru namiot, Zielonego wety*  
*dojrzałe wieku, Smutne Ojczyzny mutety,*  
 na sarkofagu pani cnotą oświeconej:  
*Kwiat młodości w śmiertelnym tyglu usmażony,*  
*Na smaczny niebu kąsek dziecię ukochane –*  
 90 tudzież inne płacziwe, czy-li oplakane  
 napisy z wielkich ludzi niewetownej straty,  
 jakby się z nimi wszystkie zwalić miały światy.  
 Jużem sam myślał płakać, gdybym przy tej stracie  
 na weselszym nie ujrzał skrojonych warstacie  
 95 radosnych panegirów dla żyjących panów:  
 że ten wziął stu odartych regiment draganów,  
 tamten Orłem czy Złotym pierś zawałił Runem,  
 ów krzesło wieloważnym nappełnił kałdunem,  
 inny z dobrym posagiem gładką wykradł żonę –  
 100 skąd płyną dla ojczyzny zyski niezliczone.  
 Godne zaiste dzieła, by je wdzięczna wena  
 I Homera lub podała światu Demostena!  
 A wszędy po tytułach wielkie błyszczą druki:  
 mądrość, cnota, zasługi, ród, męstwo, nauki,  
 105 szczęśliwość dla narodu, powszechnie wesele.  
 Żyjcie! Oby kraj polski liczył takich wiele!

Lecz nie dość, że się ziemia tym płodem okrywa,  
 każde się zamiast liści drzewo przyodziwa  
 i owocu pismami. Tu wiszą gazety  
 110 pełne hojnych magnatów szacownej zalety:  
 jako jeden solennie sejmik uczestował,  
 aby swe do urzędu służki wykierował;  
 drugi na imieniny u jednego stołu  
 dał stu jeść, a dla gminu całego piekł wolu;  
 115 inny na domu swego ozdobę wytworną  
 z chłopów rolniczych zrobił chorągiew nadworną,  
 a w pięknej komitywie kilkunastu cugów  
 przybywszy na trybunał, pomagał do rugów;  
 ten, pełen sentymentów o wiarę gorliwych,  
 120 własnym spalił dekretem pięć czarownic żywych,  
 a drugich pięć mniej winnych utopiwszy w rzęce,  
 na pamiątkę swych czynów wystawił kaplicę.  
 Więc i dyjaryjusze <z> gałęzi oprawne  
 wiszą, niosąc i wjazdy, i wesela sławne,  
 125 i łowy, i zajezdnych tryumfów zaszczyty,  
 sejmowe komplementa. Przy nich wisisz i ty,  
 niejeden kaznodziejo, coś za puzdro wina  
 zrobił świętym, choć drugi niewart i Turczyna.

Trudno było wszystkiego dojrzeć w rzeczach tylu,  
 130 chwyciłem tylko, biegnąc, jak pies wodę z Nilu,  
 alic mi zajdzie drogę – wnet-em go po mowie  
 poznał, że Włoch, który się być malarzem powie  
 i rzeknie z grzecznym śmiechem: „*Carbato padrone*,  
 135 jestem ten, co samemu tylko swoją żonę  
 Pluton, bożek tych krajów, pozwala malować!  
 Chcesz, żebym mógł twój portret cudnie wykształtować?  
 Prawda, że masz nos jako gałka na kościele,  
 oczy w studni, żeś błądy, dziur na twarzy wiele,  
 140 że twój wszystkie portrety zagasi w Warszawie.  
 Wreszcie, te znaki wielkich są ludzi u świata:  
 oczy masz Cycerona, nos jak u Sokrata,  
 usta żywe Plutarcha, a w rozum bogaty  
 i Horacy, jak mówią, był też tak dziobaty”.

- 145 „Dziękując za takowe pochwały, mój panie!  
Schowajcie sobie dla dam wasze malowanie,  
kiedy przyjdą w te kraje, bo z nich nawet stare  
lubią, kiedy im malarz ładną da maszkare”.
- 150 Ledwom tego odprawił, alie mendykc bieży  
z puszką i w zaszarganej, jak zwyczaj, odzieży.  
Prawdziwie (czy na pamięć nauczył się swady?)  
pocznie różne wyliczać z przodków mych przykłady:  
jako jeden za wiarę zginął pod Chocimem,  
drugi do Jeruzalem dwakroć szedł pielgrzymem,  
155 trzeci był fundatorem dwunastu kościołów,  
czwarty słyszał przed śmiercią muzykę aniołów,  
więc też i ja – cnót dziedzic i krwi ich kropelka,  
ja pobożny, ja hojny, ja ozdoba wielka  
ojczyzny i Kościoła, ja z imienia Janem –  
160 będę też i dla jego puszki Gracyjanem,  
a kiedy to uczynię, i w życiu docześnie,  
i po nim będę jaśniał, bo tak widział we śnie.  
Jeszcze on tam coś, idąc podle boku, mruzczał,  
kiedy nagle kraj cały niesforne zahuczał  
165 rozlicznymi głosami jak na rynku właśnie:  
„Jaśnie Wielmożny Panie, Oświecony Jaśnie,  
wielmożny, najlaskawszy, najmędrszy fautorze,  
przewielebny, przeczacny, wielki protektorze!”.  
A com dalej podchodził, to w sroższym hałasie  
170 słyhać było: „Nasz ojczec, nasz ty mecenasie,  
tyś podpora ojczyzny, tyś kraju ozdoba!”.
- „Wstąpmy – rzecze mi Prawda – jeśli się podoba,  
do bliskiego tu dworu. Oto jego brama –  
tu bogini Podchlebstwa mieszka wielki lama  
175 i królestwa jej syndyk; niedaleko za niem  
jest sam kościół, kędy, dwór odwiedziwszy, stanie”.  
Właśnie w ten czas tam trafił, gdy się on wybierał  
do kościoła, wąs kręcił a gębę otwierał.  
Stali słudzy nakoło, i tłuści, i zdrowi,  
180 a wszyscy urzędnicy ziemscy, powiatowi,  
bo kto nie miał jakiego w swej ziemi honoru,  
był tam w służbie aniołem podlejszego choru.

Jeden mówił: „Prawdziwie, tylem od chłopięcia  
zwidził dworów. a nic-em w życiu, *Excelencia*,  
185 nie widział podobnego nad pańskie mieszkanie!  
Tu porządek jak w niebie; nigdy nie ustanie  
tu śliczna kompanija i świeckich, i księży;  
każdy tu się odzieje, naje i spienięży.  
Cała Polska w tych progach! Kogóż bowiem pana  
190 tego dobroć nie zwabi wiekiem niezrównana,  
kogo pańskie przymioty?“. Drugi go poprawi:  
„Któż nad pana naszego z większym się postawi  
imieniem? Nasz pan w domu, bez długich wywodów,  
mendel ma kasztelanów, kopę wojewodów,  
195 ma pół tuzina lasek, kluczków i pieczęci.  
Od tysiąca lat trzeba zasięgać pamięci  
przodka pana, który tu z królem jeszcze Krakiem  
przyjechawszy, z Moguła raczył być Polakiem“.  
Węc trzeci, co zakrawał trochę na junaka  
200 w kusej łosicy, a miał szczerbę od szarpaka  
na łbie z żelazną klatką wkoło rękojeści:  
„Dozna – rzeknie – kto tylko nie da winnej cz<e>ści  
panu memu, tej szabli!“. Za nim kilku powie:  
„Myśmy także gotowi umrzeć za twe zdrowie!  
205 Każ nam, panie, rozegnać sejmik – na skinienie  
twoje wszystko tak pierzchnie jak przed słońcem cienie,  
będą zmykać przed nami szlachta i urzędy.  
Każ cudzy dom najechać lub sąsiada kędy  
kijmi obić, bądź pewien, że dla twej przysługi  
210 jeden życie utraci, a poleży drugi.  
Niechaj się cała gruzem kraina przywali –  
fraszka wszystko, kiedy się honor twój ocali!“.  
Nie chcąc takich dyskursów słuchać podłej zgraże  
uciekłem, rozumiejąc, że tu już ustaje  
215 wysilone podchlebstwo, lecz przez pałacowy  
idąc ogród, znowu się widok zjawił nowy:  
kilku modnych fireyków nakóło szpaleru  
zażywało lubego z damami spaceru.  
Każdy gadał do wszystkich z jednakiego tonu,  
220 choć jedne były młódki, drugie bliskie zgonu;

jedne gładkie i pięknym wystrzelone wzrostem,  
drugie lepiej by mogły świecić pod pokostem:  
„Gdyby trojański Parys, ów sędzia urody,  
miał której z was oddawać owoc złotopłody,  
225 nie wiedziałby zaiste – z oczu, z miny, z cery  
wszystkieście, wdzięczne damy, prawdziwe Wenery!  
Na was samych swe dary hojnie wysiliła  
Natura...” – lecz toż samo i druga gwarzyła  
banda na innej stronie, że w przymiotów sferze  
230 i tamte prym bajecznej zabrały Wenerze.  
„Śpieszmy stąd – rzekłem Prawdzie – bo choć z martwą miną  
sam Pluton tu przybędzie ze swą Prozerpiną –  
każdy z tych kawalerów gotów pewnie będzie  
z matką miłości w jednym ją postawić rzędzie”.

235 Jużesmy blisko przyszli żądanej świątyni –  
słyszę, iż jakaś zgraja szmer niezmierny czyni.  
Jedni pieją, a drudzy coś w wiązanej mowie  
gadają: wnet poznałem, iż to poctowie.  
Ich tu kochane siadło, tu bezpiecznie ona  
240 tłuszcza od rozumnego wygnana Platona,  
siedząc, bezkarna, między pochlebnymi płoty,  
często najbrzydsze zbrodnie przeobraża w cnoty  
i srogie Cyrcy ziola, co trują okrutnie,  
wdzięcznym miodem napawa słodkorymnej lutnie.

245 Widziałem tam ludzkiego narodu pożogi  
i zbójce świata między policzone bogi,  
wysztydzoną Niewinność, nadstawione sidła  
Pocziwości, a Dumie sypane kadzidła.  
Wszędy biegał Kłam piękny, owej mistrz muzyki:  
250 tym nuty, tym rozdawał i skrzypce, i smyki.  
Samej tylko nie było w tej zgrai Satyry,  
bo któż między podchlebcy miejsce najdzie szczéry –  
wyszczuje go Nieprawość, wyszyje, wyswarzy,  
przyodziawszy w okropnej płaszcz czarny Potwarzy.

255 Więc jaki kraj i ludzie, tak do garnituru  
i kościół on ni gruntu nie miał, ani muru:  
coś wielkiego na pozór tylko, w rzeczy saméj  
i dach, i ściany z płótna, a z papieru bramy;

260 pełno wewnątrz ołtarzów i marnego dymu  
dla owych bohaterów i Aten, i Rzymu,  
których gmin imionami naładował święta,  
Rozum z Naturą kładnie pomiędzy zwierzęta.

Wtem się ziemia zatrzęsła, a owe widziadło  
jako marnie świeciło, tak marnie przepadło,  
265 a ja też, ocucony, pomyśliłem sobie:  
prawdziwie Polskę naszą w równej widzim dobie –  
wszystkich chwalam, iż dobrzy: i świeccy, i księża.  
jednak giniem bez skarbu, rządu i oręża.

## SATYRA VI CHUDY LITERAT

Któż się nad tym zadziwi, że wiek jeszcze głupi?  
Rzadko kto czyta książki, rzadko je kto kupi.

[S.W.]

„A cóż to, mój uczono-chudy mości panie?  
Już to temu dwa roki, jak w jednym żupanie  
i w jednej kurcie widzę literackie boki.  
Sława twoja okryła ziemię i obłoki,  
5 że cię miały w kolebce Muzy mlekiem poić,  
a z niej, widzę, że trudno i sukni wykroić.  
Nie pytam, jak tam twój stół i mieszkanie ma się –  
podobno przy gnojowym blisko gdzieś Parnasie  
Apollo ci swym duchem czezy żołądek puszy,  
10 szeląga nie masz w wacku, a długów po uszy.  
Z tym wszystkim pod pismami twymi prasy jęczą.  
ledwo cię pochwałami ludzie nie zamęczą,  
żeś ozdoba narodu, pszczołka pełna plonu  
cukrowego, pieszczota, oczko Helikonu,  
15 kwiatek, perła, kanarek, słońce polskiej ziemi...  
„Przestań mię, miły bracie, szarpać żarty swemi!  
Mam dosyć ukarania: wszystkim stracił marnie,  
żem się na mecenasy spuścił i drukarnie –  
te ostatni grosz za druk z kalety wygonią,  
20 tamci dość nagrodzili, kiedy się pokłonią.



Niepokupny dziś rozum – trzeba wszystko strawić,  
kto go chce na papierze przed światem objawić.  
Pełno skarg, że się gnuśny Polak pisać leni,  
a niemasz, kto by ściągnął rękę do kieszeni,  
25 niemasz owych skutecznych ze złota pobudek.  
Więcej szalbierz zyskuje albo lada dudek,  
co pansom nadskakiwa lub co śmiesznie powie,  
bo on za swe rzemiosło podarunki łowi,  
a ty, biedny, swe pisma, opłaciwszy druki,  
30 albo spal, albo rozdaj gdzie między nieuki,  
żeby z nich mogła imość, gdy przyjedzie Jacek  
ze szkoły, czym podłożyć z rodzeńkami placek.

Wolałbym się był lepiej bawić maryjaszem:  
chodziłbym jak pan Pamfil z oprawnym pałaszem,  
35 kołpak by mi łysinę soboli nakrywał,  
a ryś spod brandebury bujny połyskiwał:  
to mi to kunszt zyskowny – często w jednej chwili  
człowiek się pod pieniędzmi ledwo nie uchyli,  
a czego ni wypisze przez rok, ni wyczyta,  
40 jedna mu da fortunę w kartach faworyta.  
Mój zaś bożek Apollo za usługi krwawe  
dał mi w nagrodę szkapsko, Pegaza, włogawe,  
który nie z jednym pono, jak się często zdarza,  
na popas do Świętego zabłądził Łazarza.  
45 Ostatnie to rzemiosło, co prócz sławy kęsa  
nic nie daje autorom, ni chleba, ni mięsa,  
i żyć każe sposobem prawdziwie uczonem:  
wodę tykać, a wiatrem żyć z chamaleonem.

Gdybyć to kupowano księgi, to by przecie  
50 człowiek jaką łachmanę zawiesił na grzbiecie.  
Każdy chce darmo zyskać – już bym mu ustąpił  
rozumu, byle tylko za papier nie skąpił,  
lecz w naszym kraju jeszcze ten dzień nie zawitał,  
żeby kto w domu pisma pożyteczne czytał.  
55 Jeden drugiego gani, że czas darmo trawi.  
Mówi szlachcic: «Czemu ksiądz księgą się nie bawi?  
Jemu każe powinność na to się wysilać,  
by nauką i pismem zdrowym lud zasilać.

jemu za chleb w ojczyźnie prędszy i obfity  
 60 tą postugą zawdzięczać Rzeczypospolitęj.  
 Alboż mu to o żonce z dziećmi myśleć trzeba?».

A ksiądz: «Toć szlachcie sobie sam nie robi chleba –  
 sto plugów na jednego pasibrzucha ryje.  
 Pewnie się on za dobro pospolite bije?

65 Nie uziębnie na mrozie, na deszczu nie zmoknie,  
 siedzi w zimie przy ogniu, a w lecie przy oknie,  
 gadając z panem Żydem, kto w karczmie nocował,  
 wiele śledzi wyprzedał, wódki wyszynkował.  
 Mógłby też co przeczytać, a z odętym pyskiem

70 nie być tylko szlachcicem herbem i nazwiskiem,  
 osobliwie, że mu się nie chce panem bratem  
 być prostym, ale posłem albo deputatem.  
 Niepięknie to, że sędzia nie zna prawa wcale,  
 chocia 'jaśnie wielmożnym' bywa w trybunale,

75 ani ów poseł z wielką przyjeżdża zaletą,  
 co tylko na podatki głośnie ryknie: 'Veto!'.  
 Niestraszny też to u mnie taki podkomorzy,  
 co na hipotenuzę wielki pysk otworzy,  
 a co ma sprzeczne z sobą rozmierzać granice,

80 ledwie zna, nieboraczek, cyrkiel i tablicę»<sup>7</sup>.

Tak się oni spierają... po staremu przecie  
 i ten, i ów nie wiedzą nic o Bożym świecie.  
 Każdy mówi, iż nie ma czasu do czytania,  
 każdy się swą zabawą od książki zasłania:

85 chłop ma co robić w polu, a rzemieślnik w mieście;  
 mnich zabawny swym chórem lub chodzi po kweście;  
 ksiądz... lecz ja nie chcę z takim państwem mieć poswarki;  
 kupiec łokcia pilnuje lub zwiedza jarmarki;  
 palestrant gmerze w kartach, co je strzygą mole;

90 szlachcie pali tabakę lub łyka przy stole;  
 dworaczek piętą wierci; żołnierz myśli, kędy  
 karmnik z wieprzem, ser w koszu, a z kurami grzędę;  
 pan suszy mózg nad tuzem i wymyśla mody;  
 kobieta u zwierciadła, póki służy młody

95 wiek, siedzi, a gdy starsze przywędrują lata,  
 cudzą sławę nabożnym językiem umiata;

stary дума, jak mu grosz jeden sto urodzi;  
 młokos wiatry ugania i białą pleć zwodzi.  
 A z tej liczby zabawnych, można mówić śmieie,  
 100 chłopi tylko a kupcy są obywatele.

Słyszałem ja, gdy pewny szlachcic do Warszawy  
 przybył dla pewnej ze swym proboszczem rozprawy  
 (który go za wytyczne wyklął z kazalnicy),  
 ujrzął sklepik z księgami na farskiej ulicy;

105 dziad je jakiś przedawał. Spytał na przechodzie:

„A nie wyszło też jakie dzieło w nowej modzie,  
 bym je zawiózł dla dzieci? Dobrze to nawiasem  
 i samemu przy piwku co przeczytać czasem.

110 Teraz jest świat uczony, daj Boże, poczciwy  
 żeby był, a poprzestał już wyrabiać dziwy!”

„Mam – odpowie staruszek – i różnych, i wiele:  
 są *Kazania na święta i wszystkie niedziele...*”

115 „Zachowaj <je> dla księży, mój bracie, boć lepić  
 z karty dobrze powiedzieć, niż co drugi klepie  
 – diabeł wie co! – z pamięci na święconym drzewie,  
 a tego, co powiada, sam i słuchacz nie wie...”

„Mam wydanego teraz niedawno Tacyta...”

„Niech go sobie sam miły pan autor przeczyta –  
 niemasz tam nic śmiesznego, to pisarz pogański.”

120 „Więc waćpan racz dla śmiechu kupić *Sejm szatański...*”

„To pewnie po radomskiej co nastąpił radzie?”

„Ej, nie! Tu w czarnej siedząc, Lucyper, gromadzie,  
 słucha biesów, aby mu rachunek oddali,  
 wiele ludzi po świecie pooszukiwali:

125 wiele niewierny patron spraw wygra niestusznych,  
 wiele ktoś nawyludza złotych zadusznych,  
 wiele też pan wyciśnie z poddanych okrutny,  
 wiele «biesów» naliczy szuler bałamutny,  
 wiele plotek po mniszkach, próżności po damach,  
 130 obietnicy u panów, a łgarstwa po kramach.”

„To coś bardzo straszego...” „Owoż arcyśliczna  
 książka, co tytuł *Przyjaźń* ma *patryjotyczna...*”

„Musi to być szalbierstwo: teraz patryjotą  
 ten tylko, co do siebie zewsząd garnie złoto.

- 135 Miłość dobra ojczyzny w księgach tylko stoi,  
każdy się w sobie kocha i o siebie boi,  
żeby mu kordon jakiej nie zagarnął wioski,  
wałąc w reszcie na króla i winy, i troski.”  
„Są *Wiersze*...” „To błazeństwo!” „Są też *Polskie dzieje*...”
- 140 „Bodajbyście wisieli na haku, złodzieje,  
żeście, w wieczne swój naród podając pośmiechy,  
powyrzucali z kronik i Wendy, i Lechy!”  
„A *O gospodarstwie* też będzie wziąć co wola?”  
„I bez książek pszenicę rodzi moja rola.”
- 145 „To o rządzie Europy?” „A mnie bies to po tem,  
jakim się cudze sprawy wiją kołowrotem.  
Ja wiem, że u nas sejmik będzie na Gromnicę,  
a jarmark na Łucyją, świętą męczennicę.  
Nie baj, miły staruszk! Trzeba dla mej pani
- 150 dryjakwi, co od Złotej noszą Węgrzy Bani.  
Dwa razy tylko była mi w Warszawie, aleć  
nie może, biedna, spazmów od siebie oddalić.”  
„Takie rzeczy w aptekach...” „Więc przecie, mój bracie,  
drukowane jej w sklepie opisanie macie.”
- 155 „Cóż więcej?” „Kalendarza.” „A jakiego?” „Co by  
uczył, czy będą u nas i jakie choroby  
w tym roku; jeśli pokój, czy będziem mieć wojnę;  
czy głód, czy urodzaje obaczemy hojne.”  
„Jest mały kalendarzyk...” „Ten to zdrajca, który
- 160 poodzierał szlacheckie nazwiska ze skóry?  
Co nigdy nie napisał – aż mię serce boli! –  
lubo-m za przywilejem wendeński podstoli?  
Będę się, chyba że mię śmierć ze świata zdejmie,  
publicznie protestował za wzgardę na sejmie.
- 165 by mi go zerwać przyszło!” Tak po targu sprzecznym,  
dawszy tynfa rudego z mieczem obosiecznym,  
poniósł biblijotekę na ładunek głowy:  
receptę do dryjakwi i kalendarz nowy.
- Owoż masz literata! Niejeden to taki,  
170 co woli w domu czytać szpargał lada jaki  
lub zbijać tylko grosze, by je pan syn stracił,  
niż gdyby rozum pięknym czytaniem wzbogacił.

Więc jako też kto czyta, tak potem i prawi:  
 pali Euksyn, na piaskach papierowe stawi  
 175 okręty, bohaterów na powietrzne sadi  
 wozy i przez obłoki gryfami prowadzi,  
 zamienia ludzi, w wilcze przyodziawszy skóry,  
 nosi baby na Łyse przez kominy Góry,  
 widzi Abła z Kaimem na miesięcznej zorze  
 180 i solone Syreny prowadzi przez morze!

Mądrego nie nie pytaj, lecz to gorzej szkodzi,  
 że, co czynim, o srogie szwanki nas przywodzi:  
 jednym gnuśne stępiło umysł próżnowanie;  
 drugi rozum i serce utopił we dzbanie;  
 185 ów się tylko picniactwem szarga, a z sąsiami  
 ustawicznie o lada zagon wszczyną zwady;  
 ten, pańskiej pacholując dumie i zawiści,  
 zwodzi, kłamie, namawia, a nuż co skorzyści –  
 istny płód Proteusza, gotów dla mamony  
 190 temu, co go wprzód zdradził, niskie bić pokłony;  
 tamten całe swe szczęście na kartach zakłada  
 lub lata po wizytach i obiady zjada.  
 Pełno ludzi zabawnych: zdaje się, coś robi  
 każdy i do usług się ojczyzny sposobi,  
 195 lecz kiedy jedno ciało zrobisz z tej gromady,  
 ni serca do czynności, ni mózgu do rady.  
 Drugi gadać nie umie. Ba, i cóż on powie?  
 Nic nie czytał, nie myślił, same wiatry w głowie  
 albo pycha szalona, że swe antenaty  
 200 od trojańskiego jeszcze zasięga Achaty  
 i siedząc nad herbarzem z nosem osiodłanem,  
 pochycha, że pan przodek jego był hetmanem.

Dziękuję-ć, myśli zacna, z czyjej to pobudki  
 berła muzolubnego dobroczynne skutki  
 205 kalendarz tegoroczny przy końcu objawił,  
 jakim który swój dowcip pismem autor wstawił.  
 A nuż w tych litanijach i moje ramoty  
 obaczywszy, kto rzuci z ciekawości złoty –  
 tak się przynajmniej człowiek na zimę ogarnie,  
 210 przestaną go ze skóry odzierać drukarnie,

przestanie kiedyż tedyż być uczonym golcem,  
wkroczywszy w ścisłą przyjaźń z księdzem Bohomolcem.

## SATYRA VII

### REDUTY

Minął stary mięso-pust, minęły ostatki,  
pozamykać kazali księża mięsne jatki –  
śledzić tylko a stokfisz wzywa do pokuty.  
Cóż to, czy się i w poście nie kończą reduty?!

5 „Zgroza, zemsta, zgorzenie, grzech nieodpuszczony!” –  
wołaj, ojcze Pafnucy, co garła, z ambony.  
Pełno masek po mieście, że zaledwo prawie  
trzecia część w bałamutnej nie chodzi Warszawie.  
Gdzie stąpisz, to twarz obca – rzadki człowiek, co by

10 rodowitej maszką nie ukrywał doby,  
a w czym stan, przyrodzenie i wiek jego płaci,  
wrytej Twórczą ręką trzymał się postaci.  
Chudoba się w przepysznych złotogłowach pisze;  
głupcom się filozofskie z brody bielą wisze;

15 białki siedzą na koniach, a co chłop, to baba:  
serca pasz, statku mało, myśl i ręka słaba;  
starcy się przedzierzgnęli w dzikie Pantalony,  
z mlókosów Arlekini z lisimi ogony;  
na księżach Bachusowe porośli jagody,

20 nosy jak winogrady, brzuchy gdyby kłody.  
Płochosć, Duma, Interes bał tu wieczny dają –  
skacze Polak na jednej nodze, obcy grają.  
Owo świat się przewrócił, czy też ludzic na niem?  
Jak widzę, wkrótce innym stworzeniem się staniem –

25 nie trzeba szukać Cyrki w bajecznym Homerze,  
co twarz rozumną w nieme zamieniała zwierze.  
Chcesz widzieć pełne zwierza różnego obory?  
Przebież nasze ratusze, pobożne klasztory,  
odwiedź izby sądowe, przedniejsze urzędy –

30 pod czapki sobolimi i pod rewerendy

ujrzyćs dziwy a wołaj, padłszy na kolana:  
„Woły, osły i wszystko bydło, chwalcie Pana!”.

Śmiejesz się, miły Walku, i słysząc te mowy,  
myślisz pono, że mi się kręci wpośród głowy  
35 mózg zagrzany konewką lub żem, filut stary,  
ciarlatańskie wdział sobie na nos okulary?  
Tak ci to Prawdę łają za ostre zaczepki:  
„Upił się, czy mu w głowie nie dostaje klepki?”.  
Zdrowy-m jest, dzięki niebu, na duszy i ciele!  
40 Przyznał to mój jurysta w *Oculi* niedzielę,  
gdym fałszował dokument, że rękę od drżączki  
mam wolną do skrobania, a łeb od gorączki.  
Ba, owszem, i na dowód oczywisty, że cię  
nie łudzę, staniem oto na bliskim tu terenie,  
45 gdzie się różne ulice krzyżując prowadzą  
do zamku i do fary, bo tu się gromadzą  
najliczniej redutnicy, aby w każdej chwili  
Boga, króla, przyjaciół obłudą zwodzili –  
obaczyć tam najwięcej w barwianym pozorze  
50 hipokrytów w kościele, a zdrajców na dworze.

Owoż masz: jedzie w modnej jegomość karocy  
(ma parę takich na dzień, a jedną do nocy).  
Co za przepych na koniach, co za szor i siatki!  
Mógłby za nie wyżywić i żonę, i dziatki  
55 niejeden biedny rolnik, co się długo pocił,  
by pan gnuśny z łez jego grzbiet szkapi ozłocił.  
Wygląda, by święta kość w kryształowej skrzynie.  
Po sukniach, ekwipażu i po hojnej minie  
powiedziałbyś, że to pan – istnać to gołota  
60 kryje się wśród jedwabiu i jasnego złota.  
Zostawił ci mu ojciec, smażywiecheć szczery,  
jedząc chleb za pieczyste, rzodkiew za selery,  
kilka włości obszernych, jak testament pisze,  
teraz się przy nim tylko został klucz i Hołysze,  
65 wioseczka Pożyczanka z karczmą Nieoddajem,  
reszta poszła, chwalebny świstaków zwyczajem,  
na oferty miłosne, na smaczne obiady,  
na fabryki rozkoszne z podchlebców porady,

na dwór z łuszczybochenków nikiemnych złożony.  
70 Jeździł, nie wiedzieć po co, raz do Barcelony,  
dwakroć do Włoch, dwa razy i Londyn, i Bernę  
odwiedził, skąd nam jedną przywiózł ficygernę  
z kilką modnych wachlarzów. Wionęły pieniądze,  
pycha tylko została i niesforne żądze,  
75 jak by dawną utrzymać, choć w nędzy, figurę.  
Zaledwie mu dłużnicy nie obedną skórę:  
niemasz kupca, patrona i klauzury mniszćej  
lub kędy utajony kapitalik dyszy,  
żeby go nie wymodlił, wyplakał, wymęczył;  
80 czy mu kto lada łajdę i błazna nastroczył,  
że ma sumkę z szachrajstwa długiego nabytą,  
czy piwkiem robi sobie zysk i akwawitą,  
wnet doń posły wyprawia o jej pożyczanie,  
zawinąwszy w papierek honor i sumnienie.  
85 Teraz u kominiarza stu talarów szuka,  
u stróża wziął dwanaście, dziesięć u hajduka,  
dziesięć z płaczem wycisnął, co pod Świętym Janem  
przedaje baba krupy, siedząc pod straganem.  
Ten co był wczoraj u nas czy ongi, zda mi się,  
90 jęgo to spod deliji Żyd przetrząsał rysie,  
lokaj nosił komodę z angielskim stolikiem,  
rajfura jakiś tacę i kubek z imbrykiem,  
Murzyn pierścień machlował, a w galony modnie  
szachowane wisały na ulicy spodnie.  
95 Szedł krawiec, a nie wiedząc, zażalony, co rzec,  
westchnął nabożnie: „Tenże to wisi proporzec,  
com go uszył niedawno hrabi jegomości?”  
Chciał go drągiem do diabła poszarpać ze złości,  
by respekt nie oddalił zuchwalstwo niezbożne,  
100 że to przecie powłoki są jaśnie wielmożne.  
Czym jeździ, w co się stroi, gdzie mieszka, czym płaci –  
cudze to są nabytki, jak owa w postaci  
nadobnych się piór kawka prózną chlubaą języ.  
Ano, gdyby tu każdy do swojej łupieży  
105 rękę ściągnął: szewc zerwał niepłatne trzewiki;  
kupiec porwał za suknie; szmuklerz za guziki;



Włoch czuprynę zniennać nabawił napaści,  
 że mu z pudrem pachnącej nie zapłacił maści;  
 więc i drudzy dłużnicy poczęli się srożyć –  
 110 można by go, jak świętka, na ołtarzu złożyć,  
 że światowych marności nie chcąc dalej zażyć,  
 dał się z pana, obdartus, zupełnie obnażyć.

Jeden sposób ratować nikiemne bankruty  
 (wszak w jednej chodzą sforze chciwość i rozrzuty):  
 115 mąć prawa, zniżaj lichwy, zdzieraj wszystko gwałtem,  
 przyjdą-ć z cudzej chudoby pieniądze ryczałtem.  
 Najlepiej kielby chwytać, pomąciwszy wody;  
 łotr złotem, wilk połyska szcercią z cudzej szkody.  
 Znowu się nadmiesz pierzem, gołoto obrzydła,  
 120 wyrwawszy polskim ptakom i ogon, i skrzydła –  
 najpewniejszy to sposób do wszystkiego mienia:  
 chciwość, przemoc bez kary, rozum bez sumnienia.

Czy widzisz, jako za nim buczny junak czesze?  
 Mars z oczu, jak ze skałki, skry wojenne krzesze,  
 125 Strach mu po lewej ręce, a Rozbój po prawej:  
 pewnie się do walecznej zabiera rozprawy.  
 Dał parol pod Marymont, nie ustąpi kęsa,  
 póki się przeciwnego nie narąbie mięsa.  
 Sierdzisty to bohater i niezwyknięzony!  
 130 Widziałem, kiedy błotem z dachu gonił wrony,  
 Żyd mu z drogi ustąpił, a jak ciał bułatem,  
 sto głów spadło pokrzywnych pod jego palcatem;  
 jedną kresę od konwi nosi – znak pijaczy,  
 drugą wziął, gdy włosienie rwał z ogona klaczy.  
 135 Kawaler też nie lada: gdy koń pod nim stąpie,  
 łydki mu się kołacą jak na żerdzi kąpie;  
 siedzi na nim, by ów ptak wrono-popielaty,  
 co szczeciste w korycie ujeżdża bachmaty.  
 Mina gęsta, a serce... chyba przyjdzie kiedy  
 140 bezbronnie na sejmiku uganiać czerechy  
 albo krzesać szabelką na ulicy, póki  
 z runtem kozozaciężnym nie nadejdą kruki.  
 Przy kuflu za ojczyznę łba nadstawia chutnie:  
 gotów umrzeć. A czemu? Że mu nikt nie utnie.

- 145 Słyszysz, Marsie maskowy, jakie czynią trwogi  
huczne kotły nakoło i miedziane rogi?  
Już Tatarzyn w granicę puścił swe zagony,  
wsie pali, zdziera domy, gwałci młode żony –  
czas ruszać: siodłaj konia, bierz się do szyszaka!
- 150 Lecz ty pono z pozoru tylko hajdamaka:  
zachorzałeś, ledwo cię widać pod drelichy,  
albo dyszysz ukryty między bure mnichy.  
Przyszło ci się w karmniku zgniłym życiem bawić,  
gdy za kraj i monarchę trzeba pierś nadstawić.
- 155 Zrzuć tę larwę, nieboże! Lepiej się umieści  
kapij na twojej głowie lub kornet niewieści.  
Oddaj dzikim Sarmatom kiryś i przyłbicę!  
Były pod ich szabliskiem nietknięte granice,  
kiedy zgodni, porządni, twardo wychowani,
- 160 miłośnicy swych królów i wierni poddani,  
bez ślífów i oliwek, choć w prostym paklaku  
panowali od źródeł Dniepru do Krępaku.
- A co to za parada wali niezliczona?  
Jest to pierwszy minister króla Faraona –
- 165 idzie z pocieszną wieścią do pana, iż więcej  
pobił dusiów w Warszawie niżli sto tysięcy.  
Tu wiecznej plac potyczki, jak Chocim i Żwaniec,  
gdzie się zawsze z Polaki ucierał pohaniec,  
ma nasza młodź waleczna, ciągnąc z każdej strony
- 170 moc kruszcowych rekrutów na karciane gony.  
Już się też ich przebrało: za grenadyjery  
dukaty wprzód stawały i męzne talery,  
teraz tylko złotówki, przecież je zaciąga –  
wkrótce nie będzie widać na placu szeląga.
- 175 Kmiecie, Żydy, przekupnie, kupców, miast mieszkańce –  
wszystkich-eśmy złupili na takie wybrańce,  
choć srodze marnotrawiąc krajowe dostatki,  
wrzeszczemy, kiedy przyjdzie mowa o podatki.  
Nie widziałeś takiego, jako żyw, widoku:
- 180 ten, co kijem uprząta ciekawego tłoku,  
piorąc zawadne chłopcy ze drwami i słomą,  
jest to dworu ministra Pamfil *maiordomo*:

185 za nim, po amazońsku, wysmukłe jak lalki  
 Piątki, Szóstki, Dziewiątki, Ósemki i Kralki,  
 toż Tryszaki, Kwindecze, Karczmy, Pancerole  
 i Lombry, i Trysety wałą w rażnym kole;  
 Niżniki za lokajów, sążeniste Asy  
 z długimi za karetą stoją szabeftasy;  
 190 Kinal siedzi na koźle, a od złota rzędne  
 ciągną zwycięski rydwan dwa Tuzy żółędne.  
 Pozad pełno hałastry nadwornego znaku:  
 Nędza bosa, bez czapki, w odartym kubraku;  
 brudne Przekłętwo; Rozpacz z czołem w ziemię wrytym;  
 Zwada z bindą na głowie, a okiem podbitym;  
 195 w jedwabnych rękawiczkach złodzieje i zdrajce;  
 Podłość w burce, a Kłamstwo w mienionej kitajce;  
 na koniec Strata czasu, kredytu i sławy.  
 gotowa od dłużników uskrobać z Warszawy.

200 Owoż się na ulicy słodko z mnichem wita  
 i w szkaplerz go całuje: jest to hipokryta,  
 jaki mógł być na świecie. Że księdza Dryganta  
 często winkiem podsycił, obił predykanta,  
 utopił dwie czarownice, a wierzy w upiory –  
 gmin mu za życia świętych wyrządza honory.  
 205 Bodaj tymże, co postać, myśl chodziła tokiem,  
 oczy nie szły za niebem, ręce za tłumokiem!  
 Słyszałem, jako sypie na klasztor jałmużny,  
 a drzwi każde zamykać, będąc kupcom dłużny.  
 Na jednych liczy gałkach procent i pacierze:  
 210 dziesięć *Zdrowych*, a od sum po piętnaście bierze.  
 Szarga sławę bliźniego zaraz po koronce.  
 Gorszy się, a sam w cudzej kwerenduje żonce.  
 Piątek suszył o grzankach, pił jak byk w niedzielę,  
 w wieczór był na Nalewkach, a rano w kościele.

215 I to, mým zdaniem, idzie pan maska nie lada,  
 co się być przyjacielem każdemu powiada!  
 Ogon węgorzy w rękę, wietrznik na stodole,  
 bocian – lata miłośnik, słodki kwas w rosole,  
 ni ciepły, ani zimny; na dzień kilka razy  
 220 odmienia się jak owe u Włochów obraży:

co mu głowę wywrócisz, to twarz zawsze ina –  
 gdzie była pierwiej broda, tam leży czupryna.  
 Chwalca cnoty, u kogo tuczne sosy zjada,  
 jutro nań u innego stołu opak gada.  
 225 Rękę ściska, gazetne w ucho baśni kładnie,  
 maca, aż co z języka biednemu wypadnie,  
 a z tym lecąc, pędziwiatr, od kąta do kąta,  
 mniemanym przyjacielstwem serca ludzkie pląta.  
 Potrząsa charakterem jak Żyd starym fantem:  
 230 wczoraj był rojalistą, dziś republikantem.  
 Słowa mu na dwór ciekły jako z pełnej beczki:  
 dziś chwali – jezuickiej chce mu się wiosieczki;  
 napisał panegiryk, a gdy się zawiedzie,  
 235 krzyknie: „Niemasz tu zasług!” i do Włoch pojedzie.  
 Miły chamaleonie, co-ć do jednej skóry  
 lgnie kolor czarny z białym, z granatowym bury,  
 bądźź mi nieprzyjacielem oczywistym raczej –  
 nie będę patrzył na cię ni trzymał inaczej!  
 Nie podlewaj mi cukrem mąki na pół plewniej –  
 240 lepszy nad słodką zdradę nieprzyjaciel pewny,  
 lepsze nad obustronny ołów stalne harty;  
 wpadłem w d<ól> słomą kryty, minąłem otwarty.  
 Idź z Bogiem, zwodna masko, a daj miejsce drugiej!  
 Owoż jedzie madama romelskimi cugi,  
 245 *l'abbé* siedzi na przedzie – na bal musi śpieszyć:  
 właśnie w szczęśliwym kraju jest się z czego cieszyć!  
 Dzięki tobie, płci słodka, że nie czujem przecie,  
 jako nas z każdej strony los przeciwny gniecie.  
 Śmiech serca opanował sardoński: przy zgonie  
 250 cieszym się – brzęczy mucha, kiedy w miodzie tonie.  
 Zdjąwszy z berła strach kary i cnoty ochronę,  
 bierzem z niego płochości z nieczulstwem zasłonę,  
 jakby promień słoneczny mógł blaskiem połudnym  
 strzelać dzielnie zakryty chmur płaszczykiem brudnym.  
 255 Z łaski waszej na nowo mamy świat stworzony,  
 gdy w pierwszej niewinności wspólne były żony:  
 zaden się nie obawiał, że wilk kozy dusi,  
 w cieniu z swymi duszkami leżeli pastusi.

Wstyd jest karą sumnienia – u nas go niewiele:  
 260 nałóg z występków cnoty porobił modele.  
 Wy nas mądrym bawicie często świegotaniem,  
 gładząc umysł sarmacki różnych znajdowaniem  
 rozrywek i mód przednich: jak pieskliw<i>e śpiewać,  
 kształtne dobrać guziki, różne szaty wdziwać,  
 265 udawać na teatrach i zwykać powoli,  
 że nas zdrającą, szalbierzem, gnuśnym być nie boli.  
 I tyle czucia mamy na ojczyste zgony,  
 jak ten co z teatralnej wychodzi zasłony:  
 udawszy bajkę obcą, więcej łzy nie kanie –  
 270 w równych względach u niego Polska i Trojanie.  
 Już dziś nie słyhać kotłów i chrapliwej miedzi –  
 my tańczym, biją w bębny ogromni sąsiedzi.  
 Tam Mars, u nas Wenera. Rzadko widzieć, aby  
 który z młodzi szlachetnej końskie cisnął schaby –  
 275 rozpieszczone ciałeczko utłacza karety,  
 fartuch u niej chorągwią, proporcem kornety.  
 Lecz widzę, że przeczekać tej parady trudno.  
 Napasteś wzrok i umysł procesyją nudną,  
 miły Walku – czas siodłać konie, a do domu  
 280 śpieszyć dla siania hreczki, choć diabeł wie komu.

## SATYRA VIII MAŁŻEŃSTWO

„Powiedział mi pan Miłosz tydzień temu trzeci,  
 że też na koniec przyszło zamyśleć waszeci  
 po długim kawalerstwie o małżeńskim stanie,  
 mości wielce w moym sercu ryty Kilijanie!  
 5 Chwałaż Bogu, będziemy, wierni przyjaciele,  
 mieć, nim się zacznie advent, solenne wesele.  
 Obaczym żonkę grzeczną, hożą i bogatą  
 i ręką powinszujem waszmości kosmatą.  
 Lepiej ci to (wybacz, że mówię poufale),  
 10 niż bezimiennym płodem zaludniać szpitale

i kręcić się jak motyl, co się wszędy ciśnie,  
gdzie tylko jasnym świeca płomyczkiem zabłyśnie.  
Czas statkować w tych lecjach, czas żądze ukrócić  
i do jednego celu wierne serce zwrócić.

15       Może-ż być miłsza w nędznym tym życiu ochłoda,  
jako kiedy ci siądzie obok żonka młoda,  
głaszcząc po siwej brodzie lub po łysej głowie,  
a co raz «moja rybko», «moje serce» powie;  
kiedy patrząc na dziatki, będziesz toczył zdroje  
20       łez słodkich od radości, myśląc, że to twoje;  
lub kiedy zachorujesz, choć doktor upewni,  
że niemoc nie do śmierci, ona się rozrzewni  
i węgierskiej dać sobie każe akwawity?  
Boć ja nigdy tej myśli nie mam, żebyś i ty  
25       takim był zelotypem jak nasz pan Ambroży,  
co kiedy żonka po nim płacze jak najsrożej,  
posądza próżno panią, iż to frant kobieta –  
ma jakiegoś, który ją cieszy, parakleta –  
i że łzy tylko lejąc powierzchowne, życzy:  
30       «Niech go Bóg w poczet świętych co prędzej policzy!».

      Cóż to, niemiłe tobie przyjacielskie żarty?  
Krzywisz się, jakbyś octu wypił ze dwie kwarty,  
myśląc, żeś jakiś dziwak, co nie jako żywo  
nie czytając prócz satyr, widzi wszystko krzywo.  
35       Niedawno gromił męża, dziś mu inna pora  
dośpiała: poszlifować na żonkach ozora.  
Alboż to, jak Juwenal bajął z czołem chmurnem,  
Wstyd tylko i Poczciwość były pod Saturnem,  
a gdy swe państwo skończył, wnet imość Swawola  
40       obie na Elizejskie wyprawiła Pola?  
Nie wkładam ja bynajmniej potwarzy takowej –  
są i teraz poczciwe wszędy białogłowy;  
jest ich i tu dość wiele, a do tego grona  
pewnie będzie wpisana twoja przyszła żona  
45       lub przynajmniej tak trzymać trzeba wszystkim, a nie  
posądzać, bośmy wszyscy wierni chrześcijanie.  
Z tym wszystkim, choćby sama w twój dom weszła Cnota,  
miej pamięć, kiedykolwiek wyjedziesz za wrota,

ostrzec kogo, żeby ci powiedział, kto z gości  
50 najczęściej w odwiedziny przyjdzie do imości.  
Nikomu nie wierz, mówią, a nikt cię nie zdradzi.  
Często, co go ze łzami za bramę prowadzi  
w ludzkiej żona postaci, długim niewidzeniem  
zmienionego obaczy małżonka jeleniem.  
55 Lecz porzuciwszy żarty, mów słowo rzetelne:  
czy się doprawdy żenisz, czy wkrótce weselne  
zaśpiewamy ci *Hejnał?*” „Zdania nie odmienię,  
że się w przyszłe zapusty niechybnie ożenię!  
Wiem ci ja dobrze o tym, jak się trafia rzadko  
60 pojąć razem małżonkę pocziwą i gładką.  
Ze wszystkim się zmieniły w ludziach animusze:  
otroki noszą jupki, a białki kontusze;  
niewiele u nich wstydu i skromności owój,  
którą, jak mówią, dawne miały białogłowy.  
65 Wiem też, jakie małżeństwa są teraz na świecie:  
męża poznać po herbach tylko na sygnecie,  
a imość samą z tego ledwo nie jedynie,  
że jej kto list zapisze: «Pani...» czy «Hrabinie...»,  
w reszcie mogliby siedzieć oboje w klasztorze,  
70 po krótkiej sobie czystość poślubiwszy porze.  
Z tym wszystkim nie zraża mię to od przedsięwzięcia:  
wolę się choć cudzego doczekać dziecięcia,  
niż patrzeć na te durne dwa moje synowce,  
co na mą śmierć czekają jak wilcy na owcę;  
75 jeden momot, a drugi pyskiem diabły straszy –  
darmo mi spaśli w szkołach kilka wozów kaszy.  
Na sługi też się trudno spuścić poufale:  
dziś mi od końskich podków wydarli ufnale;  
co przyjmę, to niecnota albo pijak, abo  
80 z dziewczką by się gził tylko, a warcholił z babą;  
ledwo się często człowiek na łóżku uładnie,  
tysiąc mu strachów zaraz do głowy przypadnie:  
że z nich jeden po skarbcu bobruje, a drugi  
dybie nań kędyś z kąta, dopadłszy maczugi –  
85 niejeden ci to przykład na świecie się liczy,  
jak pan został ofiarą ręki służebniczój,

osobliwie, który miał pieniądze, a w domu  
prócz siebie ich samego nie miał zlecić komu.

- 90 W reszcie na toż się każdy i rodzi, i dysze,  
żeby tylko prowadził w lesie życie mniszce?  
Niech czyni, komu lubo, lecz samotność moja  
dotąd mi w szczęściu była źródłem niepokoja.  
Porzućmy tych stoików z cnotą nazbyt ostrą –  
i Adama Bóg stworzył z żoną, a nie z siostrą.
- 95 Próżno świata odmieniać: mnich czystość zachwala,  
a na stan pełny trosków mocno się uzala;  
stary klnie, bo nie może; poeta się śmieje,  
jak się często niedobrze po małżeństwach dzieje,  
że ten przy swojej duszce, ta przy gachu siedzi –  
100 przecież ledwie ksiądz zdąży głosić zapowiedzi.  
Nigdy się to do końca świata nie odmieni:  
stokroć łaje chłop dziewczki, a jednak się żeni.  
Wiem ja to, że małżeństwo jest jarzmem: i prze to –  
samo, że jest ciężarem – pragnę żyć z kobietą.
- 105 Chęci swych, jak koń dziki, człowiek jest igrzyskiem:  
brać go w krygi należy, a spinać puśliskiem;  
często mu zbytnia wolność jarzmo na kark włoży –  
chcesz go wolnym uczynić, trzymaj na obroży.”
- 110 „Prawdziwie nie wiedziałem, miły Kilijanie,  
byście mogli tak piękne powiedzieć kazanie –  
i nasz proboszcz, co ongi na wotywie z rana  
obrał Piotra marszałkiem, a podczaszym Jana  
w niebie, jeszcze się pewnie do ciebie nie zbliża,  
choć był, mówią, lat kilka u Świętego Krzyża!
- 115 Idźmy do rzeczy: niechże i ja kaznodziei  
kazaniem za kazanie odpowiem z kolei.  
Żonka, z którą w dozgonnej życzysz mieszkać sforze,  
była długo u panien zakonnych w klasztorze:  
miała taką mistrzynią, która oprócz choru  
120 nie znała ani fortę, ani parlatoru.  
Umie robić towalnie, wyszywać zasłony  
i we mszale łacińskie śpiewać antyfony.  
Nie zbywa jej na cnotach, a najbardziej wstydzie –  
spuszcza oczy aż za pas, gdy kto z mężczyzn przydzie.



- 125 Do rękodzieł też dziwnej panna jest ochoty:  
najpiękniejsze jaselka jej to są roboty –  
czego mnichów piętnastu za miesiąc nie zrobi,  
ona jedna za tydzień wszystko przysposobi.  
Prawdziwie rzadkie w jednej osobie talenta,  
130 lecz czegoż nie popsuje złość ludzi przeklęta  
i gorszące przykłady, osobliwie w duszy  
słabej, która za lada wiatrem się poruszy,  
jakowe są kobiety mianowicie młode,  
znając nadto, że mają posag i urodę?
- 135 Naprzód, że ci włos siwy zaczyna wybiegać,  
będziesz musiał twej pani we wszystkim ulegać!  
Wszędy indziej przewodzi starość, prócz łożnicy:  
tam – zacząkiem – ledwie umie pióro na tablicy  
drżące postawić, jeśli drobny bożek stadła  
140 i pierwszego mu nie da pojąć obiecadła.  
Więc będąc pod jej prawem, musisz na skinienie  
wszystko czynić, jak chłopiec, swojej miłej żenie,  
inaczej byś usłyszał od niej co godzina,  
żeś stary, krucza strawa, próchno i zdechlina,  
145 brodaty jako prorok; żeś jej świat zawiązał...  
i innych słów, jakich by wyliczyć nie zdązał  
słownik Naruszewicza. A cóż idzie za tym?  
Oto naprzód, co teraz człowiekiem bogatym  
słyniesz w dobra i pierwszym w grosz kapitalistą,  
150 wypłucze ci szkatułę kochaneczka czysto.  
Łacno się ona tego, czego pragnie, dowie:  
kędy kupcy mieszkają i jubilerowie;  
gdzie korony brabańskie, gdzie galony przednie,  
bogate materyje, futra niepoślednie;  
155 co w sklepach norymberskich; kędy jaki stoi  
krawiec, co po parysku modne suknie kroi.  
A ty, stary tatusiu, rozumiejąc, że ci  
szczerze sprzyja filutka, kiedy na kark wleci  
i zmuszoną gębusię do wąsów przyłoży  
160 z pochlebstwem, że nad nektar jej smakują boży,  
nie wyciągniesz z kieszeni ręki po dukaty,  
aż za tydzień półrocznej wysypiesz intraty?

Co ci pierwaj do domu od lata do lata  
 ledwo Żyd przywiózł sukna z prostego warsztata  
 165 albo sztukę kamlotu i wytarte szlamy –  
 kupcy sobie w nim zrobią najbogatsze kramy.  
 Jadłeś jeden na cynie? Za pocałowanie  
 trzeba, żebyś na srebrze jadł i porcelanie.  
 Miałeś przedtem kozaczka? Żeć żonka pogładzi,  
 170 chowaj na to przynajmniej dziesiątek czeladzi.  
 Dosyć było wprzód wózka? Że się imość skłoni,  
 posyłaj na otaki po trzy cugi koni.  
 Mieszkałeś w prostych murach? Żeć za rękę ściśnie,  
 sprowadzaj dla niej meble z Paryża umyśnie.  
 175 Jużes ją tedy ubrał. Daj to, z nieba Panie,  
 żeby ci była wierną za takie kochanie,  
 a jeżdżąc na opery, teatru i bale  
 w swobodniejszym nie jęła smakować morale –  
 i stoicka na rozkosz cnota się ugina!  
 180 Poszlij raz na ten przysmak tylko kapucyna,  
 obaczysz, jaki niesmak zrobi mu klauzura.  
 Cóż tam, gdzie większy powab, a słabsza natura?  
 Skoro się amorycznych rycerzów nasłucha,  
 pozbędzie, wierz mi, we wsi nabytego ducha,  
 185 iż trzeba męża kochać, czy stary, czy brzydki,  
 myśląc, że Bóg dał wszystko na ludzkie użytki.  
 Głupi, który poprzysiągł w gałgany się stroić,  
 mogąc suknię z nowego postawu wykroić,  
 lub jada chleb spleśniały, kiedy może świeży,  
 190 albo mając pierzynę, na podłodze leży!  
 Że Kupidyn na wszystko wkłada pęta złote,  
 wszystko mu trzeba oddać, a nawet i cnotę?

Lecz dajmy, że ją miłość nie tak zwiedzie snadnie  
 i strzała Kupidyna na bok celu padnie...  
 195 ma on więcej w okrutnym wartkich strzał kołczanie –  
 jeśli nie tą, to drugą zapewne dostanie;  
 cały dzień próżny łowiec często siedzi w lesie,  
 jednak, chociaż nad wieczór, w dom sarnę przyniesie!  
 Nie zechce ona siedzieć (jak to było w onem  
 200 lepszym nad nasze wicki) z igłą lub wrzcionem

albo kwoczek pilnować i marchwi na grzędzie,  
od rana do wieczora tylko latać będzie,  
rozpisawszy mołojców i damy swej ligi,  
kędy się bal ma dawać, kawa i ostrygi.  
205 A w takowych wizytach, gdy przyjedzie na nie,  
cóż tam, rozumiesz, modne wygadują panie?  
Nie mając co powiedzieć, po krótkiej pochwalę,  
że tej na uszach perły przystoją z Bengale,  
tamtej kornet do twarzy, jaka taka zjedzie,  
210 z kim była i co jadła na cudzym obiedzie.  
Więc potem cała rozmów o gachach osnowa,  
obcych mężów pochwały, a swoich obmowa;  
żale na swe zamęścia i że to szalone  
prawo: koniecznie z jednym życie wieść dozgonne.  
215 Takowych imość twoja posłuchawszy gadek,  
naprzód może się zgorszyć, ale na ostatek  
(wszakże serce nie chłopiec, przysłowie powiada),  
temu, czym się brzydziła, będzie potem rada.  
Osobliwie, gdy jeden i drugi czuryło,  
220 któremu także z swoją imością niemiło,  
poprze żywo to zdanie, że człek ma żyć wolnie,  
i książkę pocytuje drukowaną w Kolnie”.

## NA RUINĘ JEZUITÓW

Adspice et ex ipsis molem metire ruinis

Jako gdy z możliwych cedrów lub rosłych modrzewi,  
 co go bujny grunt żywi, moc trzyma, czas krzewi,  
 z górnych się Alpów na las nagły szturm wyprości  
 i z brzegu na brzeg płaskim pokładem umości,  
 5 stoi pasterz, co wśród dnia liściem jego chłodził,  
 pytając się po chwili z żalem: „Gdzież się podział?” –  
 byłeś, wielki zakoniec; tyleć z chluby całej  
 zostało, że się o twym byciu zadumiały  
 świat pyta i niekiedy łzawymi oczyma  
 10 z cichym jękiem uskarża na los: „Już cię nie ma!”.

Tak się znać nieodwrotnej podobało woli,  
 która od wieków waząc gwichtem ludzkiej doli,  
 igra sobie z mocarstwy, a na wzór miesiąca  
 raz je pełni, drugi raz dumne rogi strąca  
 15 i znowu z czarnych kirów dobywszy powłoki,  
 blask po niebie rozniecać daje srebrnotoki,  
 aby śmiertelny zlepek w znikomej postaci,  
 nie ufając, iż go traf marny ubogaci,  
 miał pewne skazitelnej natury przykłady,  
 20 jako niemasz pod słońcem tak przeważnej rady  
 ni potęgi tak groźnej, by jej wolnym tropem  
 ślepym czas wszystkotrawny nie zburzył podkopem.

W szczupłych dwu wieków szrankach mieszcząc bieg zamknięty,  
 któreż ci dziańskim pędem zrównały zakony?

25 Biegłeś, mijając drugie olbrzymiskim poskokiem,  
 sława-ć piór dodawała, a rząd władał krokiem,

gdzie za piękne zawody i trudy szlachetne  
czekał honor u mety, wijąc ziele świetne.

30 Więc wszystkie zagarnąwszy w siebie innych czyny,  
wszystkimeś dzielnie zrównał, jak ów bystroptłyny,  
miedzy stem rzek drobniejszych tocząc nurt poskoczny,  
dąży Ister ku morzu, a wszelki poboczny  
mieszcząc w sobie pław szklany, patrzącym zdaje się,  
iż sam tylko panuje i sam wody niesie.

35 Z twoich lud obyczaję czerpał rozmów czyste,  
różnowierniec upory miękczył kamieniste,  
mądrych ambon zbawiennym burzony taranem,  
i bez gwałtu zwyciężąc swym wykrzykał panem.  
Ujrzały, mało przedtem znając światło wiary,  
40 zbestwionych przeciwnogów podziemne legary  
wdzięczną prawdy pochodnią, którą twe zabiegi,  
bądź gdzie martwe łożyska wieczne roszczą śniegi,  
bądź parą niedostępną skwarny Afryk zieje,  
zaniósł w Hiperbory i libijskie knieje.

45 Polubił w słów ponęcie ostre prawdy skryte  
ludożerny pohaniec, a swe krwie niesyte  
w bałwochwalnych pagodach potłukszy ołtarze,  
na złotej Sprawcy Niebios brząknął psalm cytarze,  
a czego nie dokazał gniew Iberów dziki,  
50 puszczając na grunt pusty zjuszone motyki,  
hartowne cierpliwością uprawiły dłonie.  
Świat się zlepszył, bo w słodkim poufał zakonie.

Na twój głos wypłoszone z klótlivej Europy,  
postawiwszy trwożliwe po lat wielu stopy,  
55 stalszy byt założyły kastalskie dziewoje,  
otwierając uczonym piórom hojne zdroje.  
Wszystko mądrym poczęło zakwitać wawrzynem:  
ciemna nieumiejętność nad obłądnym gminem,  
ciężniąc swe panowanie i rząd gruboślepy,  
60 uszła siać zabobony na tatarskie stepy.  
Muzy ton podawały, władnac nauk sterem,  
jak być w pokoju ziomkiem, w polu bohaterem.

Cóż za dziw, żeś mógł tyle dzieł ogarnąć snadnie?  
Wiele ten może, kto sam sobą mądrze władcie,

65 kto, wielkim przed się biorąc świata rządzić domem,  
w ścianach własnych wprzód dobrym będzie ekonomem;  
mało wskóra nierządna z rąk tysiąca liga –  
płochę piórko ciężarem, gdzie jedność nie dźwiga.  
Założywszy swych zasług oba ziemi końce,  
70 gdzie swe ognie zapala i gdzie gasi słońce,  
sameś wprzód w piękny model składne części skroił  
i one nierozdzielny z głową węzłem spoił,  
węzłem, którego lekkość nigdy nie rwie płocha.  
Bo któż te więzy targa, kto je zna i kocha?  
75 Więc w tobie sprzeczny kófek szyk ładu nie zmacał:  
wszystkie się kształtnie wiły, choć jeden potraçał.  
Pod niechybnym wiernego posłuszeństwa ruchem  
tyle głów różnomysłnych jednym tchnęło duchem –  
każdy swego pilnował, wysoki i niski,  
80 mając prawo za wolą, powinność za zyski.  
Stąd owa piękna zgoda, a swego zamiaru  
zawsze pewna: nie czynił tam odmienny swaru  
ni język, ni obyczaj, że kto losów czynem  
pod tym się nieba szlakiem lub zrodził pod inem.  
85 Ten dowcipem, ów chlubił się przyrodzeniem mownym –  
zdolność różnym czyniła, a użycie równym.  
Tak na cudnym teatrze, gdzie wieczną koleją  
chodzi płacz za radością, rozpacz za nadzieją,  
a każdy poklask bierze, jak mu każe rola,  
90 bądź chudego wieśniaka, bądź udaje krola,  
gdy szykowny gmach sztuczna dłoń gładko usadzi  
i raz z głębi rozkoszny ogród wyprowadzi,  
drugi raz złoty pałac, więc i niedosiężne  
ptaszym zamki polotom lub wichrów sprzysiężne  
95 z morzem walki żeglownym i dzikie pustynie –  
lata podziw stocznym po natłoczonym gminie,  
że się z cudy swoimi na tak drobnej scenie,  
nie mieszając, ogromne mieści przyrodzenie,  
alic tak dziwnych odmian i niezgodnych w zgodzie  
100 przyczyną jedno kółko ukryte na spodzie.

Lecz nie dość tę budowę kreślić na papierze,  
kto na materyjały zdolne się nie zbierze.

- Wytknąwszy swym czynnościom niepochybne mety,  
osób ci trzeba było, a osób zalety
- 105 zewsząd godnych, by patrząc na twych spraw obroty,  
szlachcic krew swą poważał, a człowiek przymioty.  
Wybór chciałeś mieć ludzi, nie barwiane stado,  
mierząc chwałę pożytkiem, nie próżną gromadą,  
aby pod twym sztandarem taki tylko służył,
- 110 którego by kraj, żywiąc, pożytecznie użył.  
Szkoly – plac twych zaciągów: tam, kształtując dzieci,  
niedościgłe na połów zastawiałeś sieci.  
mając wszelkie przesmyki serc giętkich wytropne,  
by na ich tor napędzić dowcipy pochopne,
- 115 w których przyszłego plonu, nim z czasem urosnie,  
widzieć znaki w kwitnących lat pierwotnej wiosnie;  
tam, łącząc zręcznie świeckie powaby i święte,  
różnymiś ganiał w sidła młódź zacną napięte.  
Rzadko się kto od słodkiej niewoli uchronił:
- 120 jeśli przemysł nie złowił, duch go Boży zgonił.  
Ten świetne imię nosi – będzie za pozłotę,  
ów przykładowy – przykładem lepiej wrazi cnotę,  
tamten wymowny – alboż twe martwe ambony,  
inny ma dowcip – więc mu podług użyzconej
- 125 zdarzonego przymiotu i cechy, i miary  
użyczy Muza cyrkla lub wdzięcznej cytary.  
Każdy się w różnokrasnym wieńcu kwiatek mieści:  
ten miga, tamten pachnie, ów wabi, ten pieści,  
a wszystkie, gdy je kształtne w jedno ręce zbracą,
- 130 najgodniejszym skroń Pańską darem ubogacą.  
W takie zbiorzy, acz jeszcze surowe, bogaty,  
chcąc, aby przez zakonne przechodząc warstaty,  
kształtu z blaskiem nabrały, we dwuletniej probie  
sposobiłeś ku sławie i pełnej ozdobie.
- 135 W tej szkole doświadczonej i ducha, i świata  
wlewałeś cnót nasiona w nieskażone lata  
žadną chęci przysadą, by na gruncie nowym  
to się tylko rodziło, co pięknym i zdrowym,  
a obcych smaków pełne i niewarte zgoła
- 140 twych potrzeb i zamiarów nie krzewiły zioła:

jako namiętnościami swymi mądrze władać;  
 służyć bez interesu; do rządu się wkładać;  
 do pracy myśl hartować; przestawać na male,  
 by wspólne dobro kwitło; jak żyć poufale,  
 145 bez pogardy, otwarcie i razem ostrożnie,  
 przykładnie bez ostrości, bez dziwactw pobożnie;  
 jak swe kochać nad wszystko mocniej powołanie;  
 pełnić ochotnie zwierzchniej woli rozkazanie  
 ślepym. ale, umysłem, przeświadczonej razem,  
 150 że pierwsza mądrość; mądrym nie gardzić rozkazem.  
 A jako baczny szlifierz, nim w pewne wprowadzi  
 kosztowne szkła pozory i na swym osadzi  
 każde miejscu szykownie, długimi usiłki  
 ni młota nie żałuje, ni ognia, ni pitki –  
 155 takeś owe wybrane z szlachetnych klejnoty  
 i domów, i narodów w różne brał obroty,  
 dając polor ozdobny, by na którym siędzie,  
 rodowitym zapalem w swoim błyskał rzędzie.

Takim pierwotne źródło zaprawione smakiem  
 160 wylewało swe nurty czystym zawsze szlakiem.  
 W odmiennych wiekach jeden umysł się wydawał:  
 tym się stary pokrzepiał, czym młody napawał.  
 Honor, praca, powinność, jak krew ludzkie ciała,  
 ciąglým wiecznie twe członki tokiem obiegała,  
 165 roztaczając duch życia, by pilen osnowy,  
 skąd wyszedł, do tej, kończąc bieg, powracał głowy.

Trudno było, by takich mężów zgromadzenie  
 w ojczystym Rzymu gniaździe głuche kryły cienie.  
 Poznawszy rząd i cnotę rozległe narody  
 170 z sercem swe otwierały do przyjęcia grody.  
 Ledwo szafarz chwil rocznych na rydwanie zwrotnym  
 zwiędził górny zwierzyniec lejcem kilkokrotnym,  
 w szczupłych czasiech zebrałeś lat wielu użytki.  
 Zewsząd ci powstawały ozdobne przybytki  
 175 i wspaniałe świątynie z jasnych wież ogromem:  
 ziemia się być zdawała jezuickim domem.  
 Zaufane w mądrości i cnocie doznanej  
 wszystkie się pod twe rządy poddawały stany:



- czyś ukryte sumiennych tajni kąty badał;  
180 czyś z ambon wieczne prawdy mownie opowiadał;  
czy młódź, przyszłe rodziców, sposobił, otuchy,  
wrażając w nie szlachetnych nauk zacne duchy;  
lub na koniec, stróż myśli królów, z nimi spółem  
panując, niewidomym świat obracał kołem.
- 185 Acz tak wysoki kredyt i władzę obszerną  
umiał rozum uchylić powłoką misterną  
od strzał czujnej Żazdrości, skromność w <c>ię zaszczerpił,  
żebyś władzą nie tłumił, a złotem nie ślepił.
- Świadkiem mi niepomysłnym pierwszy jesteś, domie,  
190 co cię możny Kwirynał przed innymi łomie,  
z niefortunną pospołu obalając głową.  
A gdzież się bardziej Cnota znać dała surową,  
gdzie skromniejszą w zakonnych sprawach, jeśli nie tu?  
Gdzie Roztropność stem ryglów zawarta sekretu?
- 195 A przecież, i z tak ściślej tocząc wzrok strażnice  
po obu świata osiach, trzymał rządu léjce  
wielowładny w zakonnym wódz twój poniżeniu,  
tym dzielniej, iż w pokornym utajony cieniu.  
Bez wystawnych zabiegów, bez chlubnych pozorów
- 200 rządził, jako chciał, losem najmożniejszych dworów;  
wytrapiał najzawilszych ścieżek dziwne toki,  
po których Polityka ciche stawi kroki.  
Nie mówiąc, wiele czynił, a gdzie nie tknął stopą,  
wiedział, co jest w Europie i co za Europą.
- 205 Tak ów rzadki element, lubo go człowiecze  
najsutelniejszym wzrokiem oko nie dociecze,  
wszędę się niedościęty torem łatwo wlewa:  
niech ziemia w twardym gruncie skalne ściska trzewa  
i hartownymi wszystkie wejścia zawrze kliny,  
210 niech się jako najgłębiej znurzy żywioł płynny,  
ogień aże pod słońce i gdzieś w krańce świata,  
co je Twórca swym palcem zakreślił, ulata,  
groźne miecąc pożogi, przecież go dosięże  
i z każdym się powietrze elementem sprzędze,
- 215 kędy, choć niewidome, przez manowce ciemne  
rusza ogień i wody, i przepaści ziemne.

Małą się być Europa takim ludziom zdawa:  
 szerzy się ich siedlisko i ogromna sława,  
 łamiąc kresy lądowe, ani zna zagrody,  
 220 chyba kędy już nie masz ni ziemi, ni wody,  
 a ze wschodu stoczony świat na zachód słońca  
 jednym sprzęga ogniwem początek do końca.  
 Ogarnąwszy wielkimi ziemny krąg ramiony,  
 sprzągłeś z Meksykiem śniadym zabiegłeś Japony,  
 225 z ryfejskimi zgorzałe Maurów legowiska,  
 wytykając twym synom obszerne siedliska.  
 Wszędy w tropy za tobą wierni towarzysze  
 szły: Mądrość, Statek, Ludzkość. Ciebie w liczbie pisze  
 Chińczyk swych mandarynów za nauk przewodnią,  
 230 Indyja świętą wiary nazywa pochodnią,  
 Parakwarczyk cię czyni wszystkich potrzeb sprawcą:  
 rolnikiem, apostołem, wodzem, prawodawcą –  
 fortunniejszy po stokroć, bez pereł i złota,  
 że w nim Słodkość rządziła, a słuchała Cnota,  
 235 niżli one drogiego kruszcu pełne kraje,  
 gdzie blask zwierzchny żelazne kryje obyczaje,  
 a tyraństwo, na tronie gniotąc lud odętym,  
 co chce tylko swawolnie, to nazywa świętym.  
 Ojcem się wprzód nazywać chciałeś niżli panem,  
 240 rządząc prawem na sercach dzielniej napisanem  
 nad ogromne statuty w piękne wite słowa,  
 którymi Złość pogardza, a Płochosć nie chowa.

Próżno się z wiekiem złotym chlubny Grek wysadza,  
 próżno Wyspy Fortunny płonnymi odgradza  
 245 od ludzkiej znajomości kłamiwie parkany,  
 dając im niedostępne za mur Oceany –  
 i ziemię, i wiek taki znajdziesz łącno na niej,  
 gdzie się zwierzchność zna człekiem, a ludźmi poddani,  
 gdzie świat, idąc powszechnym torem przyrodzenia,  
 250 ojcowskim się kieruje rządem, nie odmienia.  
 Trzeba było dać model tak pięknej fabryki –  
 polerowny jej nie mógł, kraj ukazał dziki.  
 Europa szczęścia szuka, gubiąc lud i włości,  
 Parakwarczyk je znalazł w pracownej jedności.

255 Nie pocit tam rąk jeden, aby zjadał drugi,  
bo Natura nie znała ni pana, ni sługi.  
Potrzeby mierzył dosyt, rozum krócił zbytki,  
zwierzchność wszystko wiedziała, a lud brał pożytki.  
Nie inaczej pod wiosnę, gdy wdzięczne powiewy  
260 z brył rozciekłych szmelcowne wyprowadzą krzewy,  
a Flora, dziwnym pędzlem w rozliczne pozory  
przybrawszy, wsączy w każdy smakowne likwory,  
da hasło gospodarna matka z wierzchu ula,  
runą wszystkie z pośpiechem na znak trąby króla  
265 i po włościach kwiecistych, wspólnych wszystkim rzeszy,  
słodką zbierają tupież; żadna tam nie śpieszy,  
by swój tylko domeczek napęlniła plonem,  
równo wszystkie po hrabstwie plądrują zielonem,  
równie biorą i znoszą, a gdy mróz zaleci,  
270 równym żyją udziałem jednej matki dzieci.

Takim będąc, po stokroć pamiętny zakonie,  
któżby się mógł spodziewać... lecz już po twym zgonie!  
Miałeś tysiącznych wieków, stojąc jeszcze, użyć,  
boś umiał razem dobrze panować i służyć.  
275 A komużeś to służył? Czy krwawymi trudy,  
garnąc pod berło twoje mocarze i ludy,  
siebie samego za kres wielkości zamierzył,  
a z własną innej razem mocy nie rozszerzył?  
Czyś żadnego już pana nie chciał mieć pod słońcem,  
280 którego wielkość możnić pierwszym miałeś końcem?

O ty, co Najwyższego ramieniem dźwigniony  
nad księżęta i pierwsze w chrześcijaństwie trony,  
z górzystych Watykanu wież, stróż Jego trzody,  
pasiesz prawdy pokarmem króle i narody,  
285 moźnym kluczem otwierasz drogę do żywota  
i kiedy chcesz, do niego wieczne zawrzesz wrota,  
powiedz, któż dzielniej nad ten, trójkoronny panie,  
dźwigał zakon Piotrowe dotąd panowanie!  
Któż go znosi? Twa ręka! Kto z pierwszych ocięty  
290 pień gałęzi, a jeszcze w korzeniu nietknięty,  
moźnym rydlem z rodzinnej osady wygładza?  
Twoja, co ją tak krzewił, nieprzelomna władza!

Szanuję twe wyroki ani szemrzę na nie,  
wždy należało przecie mieć politowanie.

295 Godzien był, by nań srogi nie padały ciosy,  
lecz już upadł... Tak chciały nieuchronne losy.

Nic na ziemi trwałego, a co krąg obiega  
jasnych na niebie planet, znikomej podlega  
odmienności na świecie. Błady strach oblata  
300 zmiłkłą w swym gruncie ziemię, jako u Eufrata  
z wolna się pod obłoki srogi olbrzym wspina,  
głowę mu złotorodna blaskiem krasi mina,  
piersi srebrem zachodzą, a brzuch z twardej miedzi  
położony na stalnych dwu gołeniach siedzi –  
305 morze się w lochy ciśnię, las wierchołki schyla,  
drżą góry, alic ledwo drobna mignie chwila,  
mały z góry kamyczek o ten gmach zawadził  
i wszystkie zgniółszy kruszce, w jeden gruz osadził.

Zazdrość dała przyczynę, Zazdrość – jęzda błada,  
310 co światłości nie cierpiąc, w czarnych lochach siada,  
nigdy prosto nie patrzy, zezem tylko strzyże,  
żółcią pluje i splutą żółć za pokarm liże:  
smutna zawsze, chyba gdy ciężkie słyszy bole,  
każdy ją traf pomyślny ostrym sztychem kole,  
315 a na cudze uciski czując w każdej chwili,  
jeśli drugich nie może, sama siebie kwili.  
Ten to srogi dziworód, lez ludzkich niesyty,  
patrząc na twe zasługi, sławę i kredyty,  
ryknął, ruszywszy zęby w paszczy ostrym zgrzytem:  
320 „Będzieszże pierwszym zawsze górował zaszczytem  
nad innymi, dwuwieczny tylko Lojolisto,  
z pogardą tyłu nad cię starszych oczywistą?  
Wszystkoś zabrał! Z Ziemią ci służą jej mieszkańce,  
zostawiwszy dawniejszym paski i różańce.  
325 Kto uczy? Kto nawraca? Kto każe? Kto pisze?  
Kto najwięcej dziedziczy? Jeden tylko słyszę  
odgłos wszędy, jeśli się ciekawie kto pyta:  
«Jeden wszystkich przechodzi młody jezuita».  
Długość nader szczęśliwy: inaczej być musi”.

330 To mówiąć, jad piekielny z wnętrzości wykrztusi

i przyzwawszy swych czynów wierne pomocnice:  
 Chciwość nienasyconą, co zamiast źrzenice  
 szkło pomnożne na śródtku głowy węzokrętej  
 nosi; więc i Pochlebstwo, co swymi ponęty  
 335 zwodzi serca niebaczne – wszystkie na ożogach  
 po różnych się rozpierzchną, latawice, drogach.

Ta, wzięwszy na się postać roztropnej Bojaźni,  
 udaje w lekkowiernych sercach jak najrażniej,  
 burząc zmysły troskliwe, a lud płonny wierzył,  
 340 jako się Rzym postugą jezuicką szerzył:

że przez te swe janczary (ujrzą wieki wnucze)  
 po naszych wieżach dumne pozawiesza klucze.

Druga, w barwie mądrego zwodząc ekonomą,  
 345 czym się chęć pospolicie zakrywa łakoma:

„Ej, po cóż tyle – rzekła – jeden zakon trzyma?  
 Alboż kraj inszych potrzeb i celniejszych nie ma,  
 by tylko swe bogactwa topił w tej drużynie,  
 gdzie wszystko hojnie wchodzi, a nic nie wypłynie?

Łomiemy z pracą góry, mętne pienim morze –  
 350 wszystko się w jezuickim skorzyści klasztorze.

Wszystko mieć będzie naród, czego tylko żąda –  
 w kilku się celach tai Peru i Golkonda”.

Znalazło kłamstwo wiarę: Zemsta ją pochwali,  
 Sprawiedliwość bez oczu, zapomniawszy szali  
 355 ni zważywszy, co słuszną, winnymi uznała  
 i bez sądu na zgubę ostry miecz podała.

Idą ziomekóv tyśiące, idzie wysłużony  
 od dwu wieków pocierać zakon obce strony,  
 z dóbr, ojczyzny, krewności i sławy wyzuty,  
 360 rozmyślając złość ludzką, a Boskie statuty.

Dziwi się samo morze, smutne pławiąc łodzie,  
 jako po tejże samej niegdyś wioząc wodzie  
 z tryumfem młódź na dzikich pohańców oświatę,  
 odwozi na haniebną zwycięzców zaturę

365 i wątpi, czy – jak czasy tak się człowiek mieni –  
 Europa się hurońskim stepem nie zieleni,  
 gdy po wypadłych rzeczach z porządku obręczy  
 Dzikosć płacze niewinnych, a Polor je dręczy.

A jako się zmysł ludzki tym prawidłem skazit:  
 370 gub, nienawidź do końca, kogoś raz obraził,  
 by złomanej na poły, jak się los nakłoni,  
 w zwycięskiej znowu szabli nie utkwiła skroni!  
 Złękła się Zazdrość Zemsty, co, się broniąc, bierze  
 375 samą za miecz cierpliwość, a lzy za puklerze,  
 więc obaliwszy gmachu tego dach i ściany,  
 silniejsze, waląc z gruntu, podmyka tarany.  
 Bo takiej było trzeba do łomu oskardy,  
 która kiedy raz wytnie, by nie wiem jak twardy  
 380 kamień puści ołowne tęgim ciosem nity –  
 papież zbudował, papież zburzy jezuitę.

Puszczą się zatem liczne prośby od zachodu,  
 nalegania usilne, skargi bez dowodu,  
 groźby straszne, udania, pisma jadowite,  
 iż niemasz szkodliwszego nic nad jezuitę.  
 385 Cóżkolwiek, ledwo nie od urodzenia świata,  
 złość ludzka udziałą, gubiąc drogie lata  
 wasze, możni królowie, żelazem rozbojnym,  
 kłócąc całe narody duchem niespokojnym,  
 psując wiarę, rozwiążte krzewiąc obyczaje –  
 390 ich to piekielna kuźnia takowe wydaje  
 dziwy na świat, z tej szkoły, jak z Pandory skrzynię,  
 złe wyszło, którym ludzki ród do szczytu ginie!

Groźby mają swój skutek: już ostyjskie brzegi  
 sypią do państw Piotrowych zgłodniałe szeregi  
 395 obcych ludzi, tysiąc gąb kraj ciśnie i zjada;  
 już dawny z Benewentem Awinion odpada,  
 że tak ciężkimi zewsząd frasunkami zdjęta  
 uchodzi z ciała dusza jednego Klementa,  
 a drugi ledwo na tron wstąpi poprzednika,  
 400 taż go ciśnie przemoga i w też pędzi łyka.  
 Nie chciałaś, wielka duszo, dzielnej mocy użyć,  
 długo było twym celem fatalny przedłużyć  
 cios ludzi niefortunnych, lecz trudno, niestety!  
 Temu się krwawe snują przed oczy sztylety,  
 405 spać nie może, bojąc się, by skąd, i przez ścianę  
 przeniknąwszy, nie zadał czarny zbójca ranę.

Innego suszą inne troski, a pospołu,  
chcąc wszyscy natrętnego pozbyć się mozołu,  
pogrożą, za rozkazem gdy nie pójdzie ślepem  
+10 papież, z nim się rozstrzygnąć powszechnym odszczepem.

A jako, nim warkliwym czarnych chmur zawrotem  
trzaśnie zadźdzony Jowisz witym z ognia grotem,  
w chytrej najprzód pogodzie przyszłe tuczac gniewy,  
gromadzi do zażogi pochopne wyziewy,  
+15 z uschłych wód i rozparów wywiedzione ziemnych,  
skąd, tłukąc gdzieś w hamerniach Lipary tajemnych  
na poziome siedliska bełty śmierciolotne,  
ukrzepia tęgim hartem, nurząc w ćmy wilgotne;  
toż kiedy gotowymi zbrojownie pociski  
+20 już naspizy, a w przykre polorowne błyski  
z dala światu okaże, rażąc błędne oczy,  
wnet okropnym tło jasne całunem zamroczy;  
powstaną silne wiatry, w srogim nieb hałasie  
każdy gradem brzemienne bryły ciska na się,  
+25 drży ziemia, szumią lasy, nie znać we mgłę świata,  
aż na koniec fatalny z gromem cios wylata –  
tak długo na twą klęskę, wolnym dybiąc krokiem,  
zbierały się przyczyny, których słabym okiem  
nie doścignął śmiertelny umysł. Bóg je z dala  
+30 przewidział, Bóg, co ludzi wznosi i obala.  
Tyś jaśniał, tyś się krzewił w sławę i dostatki,  
a już na cię z eolskiej wypuszczone klatki  
od groźnych gdzieś zachodów i południej strony  
niosły wiatry gniewliwe pogrom niecofniony,  
+35 już od śnieżnej Pireny, Alpów i Wezewa  
smutnym się wkoło płaszczem niebo przyodziewa.  
Już cię tam niemasz! Stoi za Tybrem nietknięta  
część jeszcze, ach, niepewną nadzieją ujęta,  
że się niesilnym sobie, a zewsząd miotanem  
+40 od wiszącej zasłoni burzy Watykanem.  
Idzie prosto okropna na Rzym wielki flaga,  
próżno się on opiera, uchyla i błaga:  
już w ogniu i Watykan... strzeż się, by-ć ominął  
ten piorun... lecz wypalił na cię... jużes zginął!

- +45        Leżysz, wielki zakonie, wielki w każdej dobie:  
ze sławy – kiedyś kwitnął, z uzalania – w grobie!  
Jęczy nad twą mogiłą Ludzkość uciśniona,  
Zasługi źle opłatne, Słuszność potłumiona,  
imię ziomek z zelzone, a co srożej boli,  
+50        giniesz od dobrodziejów... O, znikomej doli  
żałosny wizerunku! O, groźny przykładzie  
wiekom pozad idącym! Już się waszej radzie  
stało dosyć, mocarze! Gniew swe groźby ziścił –  
myślcie teraz: czy stracił na tym, czy skorzystał.  
+55        Waszej to ręki dzieło... sypiąc dobroczynne  
łaski nań od dwu wieków, wzniesliście nad inne  
w niedługim lat obiegu zeszłych zgromadzenia  
poruczaniem najskrytszych myśli i sumnienia.  
Czyliż na to przeważnym mieć go chciała gmachem,  
+60        by zbudowawszy, jednym zwała odmachem  
i tylko dla okazji, że mocą przewładną  
jak uszczęśliwić królom, tak i zgubić snadno?  
Nikczemnaż taka chluba, niewarta żyć w księdze:  
uczynić niefortunnym kogo przy potędze,  
+65        łzami obywatelów złane berło sławić  
i zagubić do szczytu, co można poprawić,  
lub poznavszy błąd ciężki, znowu się sposobić,  
by zepsute dniem dzieło wiekami odrobić.  
Mocy ich z intrygami strach was tjał płonny?  
+70        Nie czynicie sobie krzywdy, ludowładne trony:  
moc poddanych jest słabość rządzących, a że się  
często żartkie zbiegają woźniki w kolesie,  
wziąć było w tęgie krygi bystrego dzianeta –  
szkoda niećwiczonego pada na stangreta.  
+75        Rozum zawsze wysoko mierzy lub się zdaje –  
próżno mu za to władza niedoleżna łaje.  
Najlepszy to jest fortel: możnego potłumić,  
trzymać go w ścisłej klubie, a więcej zań umieć.  
Rządzić chciał! Tym z natury pałając ambitem,  
+80        czynić tak jest najpierwszym człowieka zaszczytem  
w cywilnych społecznościach, gdy kto w swym rozumie  
bacznie ufny chce rządzić, a dobrze to umie.



Toć by już miała zacne w niepamięci dusze  
 Złość pogrążyć: Solony i Konfucyjusze,  
 485 i przeważne Likurgi, że z którymi żyli,  
 ludzkie na zwierzach twarze w ludzi zamienili?  
 Za najmilszą przysługę winien naród liczyć,  
 kto mu światel rządowych potrafi użyczyć,  
 wywodzić z ciemnych błędów lub przez mądre rady  
 490 zrównać z oświeconymi podola sąsiady.

Acz na swe często Zazdrość pożytki niewzględna,  
 idzie, gdzie ją na ubocz wiedzie Duma błędna,  
 a własnych dobroczyńców trapiąc chęcią szkodną,  
 staje się, by ją dobry kto rządził, niegodną.

495 Waszej to było, wreszcie, cni królowie, dłoni,  
 wprawić w tryb należyty, co się z swych wyroni  
 często karbów, ni dawać, aby miał poddany  
 zbiór ludzi nad własnymi trzymać górę pany;  
 do was, na swym każdego rządnie stopniu stawiać,  
 500 karać wykraczających, nauki poprawiać,  
 przemyślać dzielne śródki, by w rządzie statecznym  
 każdy obywatelem stał się pożytecznym.

Nie wyrывa gospodarz pszenicy dla chwastu!  
 By jarzmo gabińskiemu Tarkwin włożył miastu,  
 505 postrzącał dumne maki misternym palcatem,  
 reszta, nietknięta, plonem dośpiała bogatem.  
 Płodny z natury ugór, chociaż płonne trawy  
 rodzi czasem, niewielkiej trzeba mu uprawy.  
 Przez błotniste zatopy, przez jałowe role,  
 510 kędy się tylko wisze krzewią a kąkole,  
 nie porzucaj tych gruntów, skąd przy lekkiej pracy  
 i ludzie się najedzą, i powietrzni ptacy.

Gruba nieumiejętność, przekuwszy w stal złoto  
 jasnych nauk, już była nikczemną prostotą  
 515 wiek cały zaraziła. Patrzył rząd przez szpary,  
 jako się tylko próżne ozywały swary  
 po ławach między żaki o smutną łacinę,  
 a kto umiał Azora albo Bonacynę, (1)<sup>1</sup>

<sup>1</sup> (1) Teologowie...

520 gniazdo snów niepojętych, mniemał, że mu rano  
 i w wieczór dwakroć trzeba uchylić kolano.  
 Uszły rodu ludzkiego Muzy dobroczynne,  
 gnuśność dusze szlachetne, a fanatyzm gminne  
 ogarnął. Napojony Alwarem a Szkotem,  
 ledwo się prawie dzikim świat nie ujrzał Gotem. (2)<sup>2</sup>  
 525 Na odmianę skuteczną takiego obrazu  
 czegoż było potrzeba? Głowy a rozkazu.  
 Jednej głos monarchini, krwi rakuskiej chluby, (3)<sup>3</sup>  
 umiał błędnych poprawić, nie pragnąc ich zguby.  
 Też same źródła, co je czas zamulił błotem,  
 530 wypadły z swych poników częstszym wód polotem –  
 dobyć ich było trzeba, lecz dobyć mniej trudnie,  
 gdzie jest źródł, niż niepewne kopać w piasku studnie.  
 Wydali wnet, w ozdobne dowcipy obfici,  
 zacnych nauczycielów hojnie jezuitci.  
 535 Czas ich gruby utaił, choć zawsze wśród łona  
 skryte miał pogotowiu, gdy trzeba, nasiona.  
 I tyś, Polsko, sarkała słusznie dotąd na nie.  
 Lecz wszystkiego jest duszą mądre panowanie,  
 wszystko w kraju zawisło od głównej sprężyny –  
 540 siadł na tronie sarmackim ziomek dobroczynny;  
 Złość mu przynajmniej tego nie mogła odbierać,  
 by mógł po kraju światło nauk rozpościerać.  
 Wnet na jego starania i pilne zachęty  
 ukazał liczne zyski grunt długo nietknięty,  
 545 a co gnuśnie, że go nikt nie śmiał ruszyć, leżał.  
 każdy nań obcy zbierać, kraj rzuciwszy, biegał.  
 Zdziwiłaś się. Ojczyzno, iż w tak chwili drobnej  
 młodzi się namnożyło w nauki ozdobnej,  
 twe szkoły poczynają zdolne miewać mistrze,  
 550 twe pióra uczonymi pismy latać bystrze,  
 pięknej dowcip zazdrości bodźcem poruszony  
 we wszystkich nauk kształtach hojne dawał plony.  
 Skarb miałaś nieprzebrany, a skarb takich ludzi,  
 w których najpowolniejszy duch dzielność obudzi,

<sup>2</sup> (2) Gotowie, naród niegdys gruby na północy, który potem rzymskie państwo zniszczył.

<sup>3</sup> (3) Cesarzowa, królowa węgierska panująca.

- 555 honor ciągnie do trudów, miłość ściśle spaja,  
rząd kieruje, a cnota ostrość prac ukaja.
- Już ich nie masz! Z wielkiego niegdyś budowiska  
leży podziw wędrowcom, a wiatrom igrzyska.  
Łaskawa moc odmienić mogła wady snadnie,  
560 lecz Zemsta, wzięwszy górę, rzekła: „Niech upadnie!”.  
W takim to ludzki dowcip zawsze chodził błędzie,  
że się w nim nic na równej szali nie osiędzie:  
zbytek wszędy miłości niebaczonej przemaga,  
dziś w górę idzie, jutro ziemi sięga waga  
565 i wieczystą koleją kołyszac się sobie,  
nigdy w ścisłej języczka nie postawi kłobie.  
Patrzył świat przez dwa wieki w cichym zadumieniu,  
w jak wysokim ten zakon kwitnął poważeniu,  
jak obszerne swej władzy widział wszędy pole,  
570 że go ciż sami czcili i bali się krole.  
Zasługiwał ci na to, lecz mało to nada,  
czy kto zbyt kiem honorów, czy pogardą pada –  
równa zguba obojga, miara wszędy słyńcie:  
zbyt kiem urósł kochania, nienawiści ginie.
- 575 Skarano go nad słuszność: część podobno drobna  
zgrzeszyła – po cóż karać każdego z osobna  
powszechną stanu klęską, a (jeśli mię wieszczę  
nie myli pióro) sobie z nimi szkodzić jeszcze?  
Upadł kamień węgielny i nauk, i wiary,  
580 zniknął klejnot najdroższy łacińskiej tyjary.  
Muzy, zamiast kastalskich źródeł, w smutnym gronie  
nurzają martwe pióra w łez ulane tonie.  
Cieszy się Błąd i dawne na Watykan gniewy  
wznawia, ostrząc stępione grotty u Genewy.
- 585 Dziwi się dziec zamorska i pomyślić może:  
cóż to za wiara, co swe uciemieża stroże?  
Wieku trzeba na takiej równy odwet szkody.  
Tyś, o, najboleśniejsza pomiędzy narody,  
Ojczyzno ukochana, z tak ciężkiej odmiany!  
590 Jeszcześ jednej zupełnie nie zgoiła rany,  
więc, jakbyś raz nie mogła zostać nieszczęśliwą,  
nowych ci utrapieńców los wije przedziwo,

nowy miecz w rozdartego śrzodek cisnąc łona,  
byś razem słaba była i nieoświecona.

595 Patrząc na obaliska smutne zdartej ziemi,  
miałaś ufność w swych działkach: a nuż cię swojemi  
dźwigną kiedy rękoma i umysłem zdrowem  
przysposobione w czasie porządnym wychowem.  
600 Rozmiotął duch zawisny nadzieje ostatnie,  
garnąc wszystko pospołu do fatalnej matnie.  
Postradałaś niewczesnie, skądś urósć miała,  
tym żałośniej, żeś braci i synów stradała.

Wznoszą ręce do ciebie w oplakany stanie –  
uzał się wzdry przez względy na siebie i na nie!  
605 Wspólne są losy wasze, trzeba się koleją  
ratować: oni twoją, a ty ich nadzieją.  
Z rąk twoich pragną chleba, a ty od nich pracy:  
nie są jezuitami, lecz będą Polacy.  
Użyj ich, opatrz dobrze! Jużś dała jawne  
610 dowody twej litości, kiedy na bezprawne  
nie patrząc zagranicznych postęпки i czyny,  
rzekłaś: „Są nieszczęśliwi, lecz są moje syny!”.  
Nie chciałaś ich przed zgonem z majątku odzierać,  
dopuszczając przy swojej własności umierać.  
615 Dałaś nędznym rozbitom port pewny na łonie  
króla ukochanego, że i w smutnym zgonie  
szczęśliwymi się sądzą pod wielką obroną  
i chociaż tonąć muszą, przecież słodziej toną.  
Dziękują-ć za te łaski szczodrobliwę, a ty  
620 umiej jeszcze korzystać jakkolwiek z tej straty.  
Zaszczepiaj z tych gałązek drzew osady nowe,  
przydadzą się zapewne, bo płodne i zdrowe  
wydadzą i na obcym gruncie płód obficie,  
biorąc dank za usługi, ty – za ich użycie!

## BAJKI

### BAJKA I RADA ZWIERZĄT

[z francuskiego]

W kąciku gdzieś dalekim odludnej Afryki,  
powiadają, że zwierz dziki  
– i ten, co ma pazury, i ten, co kopyto –  
założył rzeczpospolitą.

5      Wszystko tam u ichmościów z samego początku  
szło w należytych porządku:

wszędę pokój panował i przyjaźń prawdziwa,  
co u ludzi rzadko bywa;

10     nie dybał bury wilczek cichuczeńko z łoży  
na świnki i płochy kozy –

dopiero, gdy się ludzie gryźć poczeli wzajem,  
popsuł się zwierz złym zwyczajem.

Trafiło się raz jakoś, że zostając w nędzy,  
stan potrzebował pieniędzy,

15     a że tam i w podatkach pilne względy miano,  
by słabszych nie uciskano,

wałąc równie na tego, co ma dwa zagony,  
jako, co ma milijony,

20     zeszły się wszystkie dwory w towarzystwie licznym  
myśleć o dobru publicznym.

Tu naprzód rzecz od Słonia *ex turno* zaczęta:  
„Mościwe wielce zwierzęta:

Woły, Osły, Kozłowie, Niedźwiedzie i Muły  
 zacie swoimi tytuły,  
 25 żeby było bez krzywdy każdego z osobna,  
 czy to Lew, czy Owca drobna,  
 niech każdy, kto rzecz prawom uczyni przeciwną,  
 skarb jedną pomnoży grzywną!  
 Skąd i liczne ojczyzna będzie mieć pieniądze,  
 30 i źle się poskromią żądze”.  
 „Dobrze to jest – odpowie Lis z niskim ukłonem,  
 rudym machnąwszy ogonem –  
 lecz zdaniem moim będą liczniejsze dochody,  
 gdy tak stary, jako młody  
 35 – sam sobie sędzią – własne oceni przymioty  
 i za nie położy złoty.”

Bo każdy, choć mało wart, rad swe wielbi czyny,  
 a nikt się nie zna do winy.

## BAJKA II

### DWA DRZEWA

Dwa drzewa niedaleko miasta Babilony  
 urosły na gościńcu z tej i z owej strony.  
 Jedno wierzech w niebo niosło, a na rozłożystych  
 gałęziach pomarańczy gwałt miało złocistych.  
 5 Cóż, kiedy je tak wzniosła zazdrosna Natura,  
 że się ni palców, ani lękały kostura?  
 Drugie, karlikowate, ale bez zawiści,  
 kto tylko chciał, słodkie mu dawało korzyści –  
 nie trzeba było kijów ni kamieni znaszać:  
 10 samo, się chyłąc, zdało pielgrzymów zapraszać.

Na cóż to wyszło obu? Każdy się umyka  
 od hardego, a idzie chętnie do karlika,  
 mówiąc, że tamto tylko oczy ludzi marnie,  
 a z tego człek do brzucha i w kieszeń nagarnie.

## BAJKA III

### SAKWY

[z La Fontaine'a]

Jowisz, niebieski władca, chcąc całemu światu  
pokazać dzielność swego majestatu,  
zawołał pewnego dnia, jako nam wieść niesie:

5 „Cokolwiek się kryje w lesie,  
co morza, co żywią ziemię,  
niech to stanie wszystkie plemię!

Niech mi powie bezpiecznie, jeżeli z nich które  
mieć może na zawisną żal jaki Naturę,  
że je upośledziła w nadanej postawie,

10 bo ja to chętnie poprawię.

Sam tu, Małpo! Ty pierwsza wypinaj perorę!

Widzisz te stada, i drobne, i spore?

Powiedz, czyliś tak piękna jak inne zwierzęta...

Cóż, jesteś z siebie kontenta?”

15 „Ja? A za co nie? Jestem nicomylnie!

Mam, jako drudzy, nogi i przednie, i tylne.

Tylem się razy układła

u krynicznego zwierciadła,

a nicem w sobie nie widziała, czemu

20 Przyrodzeniu zazdrośnemu

miałabym łajać... ale mój kochany dziadek,

kwaśny zawsze pan Niedźwiadek,

nigdy swojej piękności pewnie nie dowiedzie –

wątpię, by do malarza chodziły niedźwiedzie.”

25 Wtem nadszedł sam jegomość, rzuciwszy barć z miodem,

na dwu poważnych łapach weterańskim chodem,

sam jegomość, o którym gadka.

Spojrzą wszyscy na Niedźwiadka,

rozumiejąc, że się on będzie srodze żalił.

30 Aż on się lepiej nad wszystkich pochwalil

z miluchnych oczek, z rączek, z miękkiej skóry,

mówiąc, że tak <iej> minijatury

nie masz na świecie całym. Owszem, że stał bliski

podle Słonia, dawał nań złośliwe przypiski,

35 szydząc, że mu potrzeba grzbiet nieco przytłoczyć,  
           uszu przykroić, ogona nadtoczyć,  
           bo by bez takiej naprawy  
           został haniebnie plugawy.  
           Lecz i Słoń, chociaż rozumny,  
 40 nie skąpił w pochwalę dumnej,  
           a wskazując swą trąbą na Wieloryba,  
           z gniewem: „Ta to podobno chyba  
 potwora, co wodami na powietrze dmucha,  
 potrzebuje, by jej kto kęs przyciosał brzucha  
 45 i łuskę na grzbiecie twardem  
           ważnym okrzosał oskardem”.  
 Słowem, cokolwiek było w tej drużynie:  
           Kozły brodami trząsy na Świnie,  
           Kogut się spierał żwawo z Indykiem,  
 50 Mrówka Komora zwała karlikiem,  
           z oślich się uszu nagrawał Szkapą,  
           Wilk tylko jeden pochwalił Capą.

Lecz ze wszystkich – czy kto rzy, czy kwiczy, czy beczy –  
 największym się pokazał głupim ród człowieczy,  
 55 bo równie, tak mężczyźni, jako i kobiety,  
 ostrowidze na drugich, a na siebie krety:  
 chętnie sobie widoczne przebaczamy wady,  
 a o lada co czernim niewinne sąsiady.

Dla czego, kiedy świat stawił,  
 60 wszystkim nam Jowisz sakwy do barków przyprawił:  
 w przedniej cudze nosimy torbie, a na zadzie  
 każdy z nas, by nie widział, swe przywary kładzie.

## BAJKA IV GIL I SŁOWIK

Pan Gil, z Słowikiem wszedłszy w przymierze,  
 w znajome lasy gdzieś tam wędrował;  
 pierwszy miał cudne nad spodziw pierze,  
 a drugi głosem wszystkich celował.



5        Ledwo co weszli do boru oba,  
i spojrzeć nie chce nikt na Słowika,  
wszyscy do Gila: „To mi osoba,  
a ten być nie wart za pacholika!”.

10        Lecz kiedy Słowik zaśpiewał czysto  
i wszyscy dali dank jego pieniu,  
zgasłeś jak klecha przed organistą,  
mój panie Gilu, w krasnym odzieniu.

15        Małoż jest takich gilów na świecie,  
których bez zasług odyma pycha?  
Wielcy z pozorów tylko, a przecie  
habit, jak mówią, nie czyni mnicha.

## BAJKA V JASKÓŁKA

[z La Fontaine'a]

Nie ma w sobie stworzenia cały ród ptaszęcy,  
które by nad Jaskółkę mogło umieć więcej,  
bo kto się po świecie włóczy,  
wiele się rzeczy nauczy:  
5        ona wszystko z niebieskich znaków łatwo zgadnie,  
z której strony wiatr przypadnie,  
i majtkom na morzu powie,  
by swe ratowali zdrowie.  
Pewnego dnia (bo miejsca przypomnieć nie mogę),  
10        gdy przedsięwziętą odprawuje drogę  
i gościniec powietrzny płochym skrzydłem kopie,  
postrzeżga, że chłop konopie  
siał na ogrodzie. „Ach, biedne stworzenie –  
krzyknie na Ptazków – wielkie uzalenie  
15        mam nad twoją dolą marną,  
patrzac na to zdradne ziarno!  
Nie chodzi tu bynajmniej o osobę moję,  
bo ja się wcale nie boję

- i znajdę sobie miejsce, w której chcę krainie,  
 20 gdzie mię to bez pochyby nieszczęście ominie.  
     Zważajcie pilnie, jak ta ręka zdradza,  
     co po powietrzu często się przechadza!  
     Przyjdzie, ach przyjdzie, jeśli się nie mylę,  
     czas nieszczęśliwy za niedługą chwilę,  
 25 że to, co z krótki wyrzuci na ziemię,  
     zagubi wasze nieostrożne plemię!  
     Z tego się ziarna przedziwo wywije  
     na wasze nóżki, skrzydelka i szyje:  
     szatry, zadziergi, sidła, poły, siatki.  
 30 A potem co? Na rożen, do klatki  
     lub do gorącego garka  
     wsadzi was kucharz albo kucharka!  
     Przeto wam zawczasu życzę:  
     zjedzcie to ziarno zwodnicze.”
- 35 Nie słuchało tej rady zaślepione Ptasstwo,  
     mogąc się w polu inną jeszcze karmić pastwą:  
     wołał pan Czyżyk w maku, Szczygieł w prosie brodzić,  
     a tymczasem konopie poczynały wschodzić.  
     Tu znowu Jaskółeczka, jak ksiądz na ambonie:
- 40 „Tonie, ach, ojczyzna tonie!  
     Ej, nierozumne Ptaszątka,  
     wyrrywajcie to zielsko przynajmniej do szczątka,  
     bo kiedy srodze urosnie,  
     trudniej wam wyrwać będzie, niż chłopom ciąć sośnie!  
 45 Już wisi nad karkiem zguba –  
     co żywo do roboty, komu dusza luba!”  
     Za tak mądre przestrogi, co miały dziękować,  
     poczęły ją prześladować:  
     „O błędna prorokini! Pełna fałszów gębo!  
 50 – zawołał Trznadel z Ziębą. –  
     Piękną nam dajesz robotę:  
     żebyś teraz zebrała i tysiąc bab kwotę,  
     trudno by było to zielsko wypłević,  
     co się tak poczęło krzewić”  
 55 Przyszła na koniec jesień, zboże stało w kopie,  
     dojrzały i konopie.

- „Już też to nie żart, ukochane siostry!  
 Pocięły wszystko zboże kosy i sierp ostry,  
 nastąpi oranina i zasiewy żytnie,  
 60 więc skoro tylko pierwszy mróz przytnie,  
 a chłopstwo się nie będzie więcej plugiem bawić  
 i tylko sidła na ptaki stawić.  
 Przestrzegam was ostatni raz, miłe Ptaszka –  
 niechaj was próżna nie ludzi ponęta,  
 65 nie latajcie swobodnie, nie wierzcie nikomu,  
 lepiej życzę uciekać albo siedzieć w domu!  
 Naśladujcie Żurawia z Kaczką i Bekasem,  
 co pewnym w obce kraje odlatują czasem.  
 Lecz ponieważ wam tego nie dała Natura,  
 70 by z was który czy tam która  
 leciała na świat inszy, tak, jako ja mogę,  
 nie lecąc w daleką drogę,  
 niechaj w swoim każda lesie,  
 póki się złe nie wyniesie,  
 75 nie odbiegając od stada,  
 szyszki i robaczki jada.  
 Wara <od> stodół, wara <od> ogrodów!”  
 Śmiały się głupie Ptaki z tak jasných dowodów,  
 ciskając na nią szyderstwa, łajanie  
 80 jak na Kassandrę Trojanie,  
 kiedy otworzyła usta,  
 więc też tak przypłaciła życiem zgraja pusta:  
 w klatce, na rożnie, w ukropie,  
 że nie wierzyła, jak są zdradliwe konopie.  
 85 Tak się to dzieje i w ludzkim narodzie:  
 w ten czas prawdzie wierzymy, kiedy już po szkodzie.

## BAJKA VI WYPRAWA NA WOJNĘ

[z La Fontaine'a]

Lew, myśląc wojnę zacząć z pewnymi sąsiedzi,  
 zebrał wszystkie zwierzęta do wojennej rady.

5                    Tam zaznaczono, ażeby  
                      każdy według sił, zdolności, potrzeby  
                      wojskowy urząd sprawował  
                      i powinności pilnował.  
 Słoń miał dźwigać na grzbiecie zwyczajne ciężary:  
                      wędzonki, polcie, suchary;  
 Wilk zapędzać Barany; Koń zwozić obroki;  
 10                    Wielbłąd nieść piernatami napchane tłumoki;  
 Niedźwiedziowi kazano do szturmów drabinę  
                      gotować, kiedy słońinę  
                      lub sery kędy wysoko  
                      waleczne wytropi oko;  
 15                    Lisowi się dostało być szpicciem na Kury,  
                      bo ta bestyja chytra z natury  
                      i wszystko łącno wyśledzi,  
                      co kędy robią czubaci sąsiedzi.  
                      Aż ktoś zawołał z poboczy,  
 20                    rzuciwszy na Ośła oczy:  
 „A ten tu błazen po co? Nie trzeba nam więcej  
                      ani Ośłów, ani Zający:  
                      Zając tchórz, zaraz uciecze,  
                      Osieł leniwy, ledwo się wlecze”;  
 25                    aż Król: „Owszem, niech będą oba mi w szeregu:  
                      Zając, że dobry do biegu,  
                      będzie mi służył za sprawnego posła,  
                      a zaś trębaczem uczynimy Ośła”.

30                    U mądrego monarchy, który zna przymioty  
                      poddanych, wszyscy zdolni do jakiej roboty:  
                      ten się bije, ten pisze, ten orze, ten gada,  
                      a żaden darmo przecie z nich chleba nie zjada.

## BAJKA VII KANARKI

Pewny gospodarz, pan licznych folwarków,  
                      miał w swym pokoju dwóch białych Kanarków.

Oba z nich mieli dziane paciorkami klatki,  
maku, cukru, konopi niezmierne dostatki,  
5 wodę zawsze w krynicy jako kryształ czystą –  
słowem: wszystkiego rześisto,  
z tym tylko obowiązkiem, aby się uczyli,  
co im piszczałka zakwili,  
a pana swego, jak z pola przyjedzie,  
10 czy przy śniadaniu, czy to przy obiedzie,  
i zacnie pić smaczne piwko,  
słodką bawili rozrywką.

Ledwo kilka miesięcy upłynęło, alic  
nie mógł się z nich jednego, kto słyszał, odchwalić,  
15 tak wszystko ślicznie pojął, co zagrał organek,  
czy to menwecik, czy to skoczny tanek,  
czy mazurka, czy kozaczka –  
nic nie było trudnego dla cudnego ptaczka.  
Mało na tym, że śpiewał: kiedy mu na linie  
20 kazano w orzechowej do góry łupinie  
ciągnąć wodę lub obrok makowy ze żłobem,  
póty się silił to nóżką, to dziobem,  
aż do klatki zawindował.

Pan też go zawsze na rękę piastował,  
25 pozwalał mu z dłoni jadać  
i czasem na wąsach siadać.

Nie tak się drugi udał, choć równą wygodę  
miał jak kolega: mak, cukier i wodę,  
i z kilką drążkami klatkę,  
30 i świeżą zawsze sałatkę –  
nie chciało mu się uczyć, biegał w kątek z kątką,  
każdego ostrym pyszczkiem dotykając prątką,  
aby mógł tylko przez jakową dziurę  
przykrą pożegnać klauzurę.

Darmo chłopiec nadymał organkowe miechy:  
35 lepiej wróbel świergotał, siedząc koło strzechy,  
niżeli on nicuk śpiewał.

Skakał tylko, psuł klatkę albo brzuch nadziewał,  
aż też pan, rozgniewany, nie widząc poprawy,  
40 cisnął go kotu buremu do strawy,

mówiąc: „Kiedyś niewdzięczny za me łaski, ptaku,  
znajdziesz lepsze mieszkanie u Matusa w saku”.

Niechaj ten raczej na świecie nie żyje,  
kto tylko na nim je darmo i pije.

+5

Mości panowie studenci,  
życzę większej do nauk przykładać chęci,  
nie traćcie marnie czasu! Często się to przyda,  
że szlachcic głupi umrze za piecem u Żyda.

## BAJKA VIII KOT STARY

[z La Fontaine'a]

Z bujnym pewnego domu bywałec ogonem,  
stary Matus, biegając za zwyczajnym plonem,  
spojrzał raz w nocy pod szafą z zaciszka:  
alić drobniuchna z dziury wyleciała Myszka.

5

Niedawno się, biedniuchna, ukazała światu –  
nie skończyła myszego snadź nowicyjatu  
ani nabyła tego z doświadczenia,  
jak są Kotowie wolnego sumnienia,  
którzy, kędy tylko mogą,

10

wywierają na Myszy swą zuchwałość srogą;  
słowem – łap za nią Matus w nielutośne szpony.

Ona mu czyni niziuchne ukłony  
i – co tylko nieszczęśliwa

15

dola więźniom wymowy dać może – dobywa,  
choć zgoła, nicuczona,  
nie czytała Cycerona:

„Mości waleczny Panie, sławny wojowniku,  
kątów tutejszych podstoli, strażnika,  
od którego się mocy i potężnej broni

20

żaden wróbel nie uchroni,  
cóż ci, proszę, po mej stracie!?”  
Niewielką ja uczynię klęskę pańskiej chacie:  
jeszczem maluchna dziecina,  
orzechowa mię nakryje łupina,







Ja na to: „Alic przecie, moje dziecię śliczne,  
wiedzieć powinien kapłan rzeczy okoliczne:

35 o grzechu i o złodzieju...”.

„Mój miły dobrodzieju,

Bardzoście, widzę, ciekawi!

Wszakże, gdy ta wiadomość spowiedź mą naprawi,  
opowiem ci dokładnie, coście zapytali.

40 Zrazu myśmy na siebie tylko poglądali  
częściej niżli na drugich. Czy on kichnął, czyli  
kichnąć mi się zdarzyło, sobieśmy życzyli  
tylko zdrowia – drugiemu nigdy zgoła; aże  
pan doktor na katary tabaczkę brać każe,  
45 brał<a> m ją u matuli mojej po kryjomu  
i prócz niego nie dał<a> m nikomu.

On też za to był wdzięczny: dawał mi chusteczki  
i kwiatki, i wstażki, i inne rzeczki,  
potem dalej i dalej...” „Cóż tam dalej przecie?”

50 „O dobrodzieju, waszcę dobrze wiecie,  
jak to tam bywa, kiedy... dość, że co dzień prawie  
byliśmy sami z sobą na miłej zabawie.

Czasem też, choć ja spała, on się gwałtem wdzierał  
i coraz nowym darem drzwi sobie otwierał.”

55 „Ale, panienko, czy te miłości ofiary

były to tylko jego własne dary?

Czy nie cudza to zdobycz? Chciałbym się dowiedzieć.”

„Jam się pytała, lecz on nie chciał odpowiedzieć,  
tylko mi zostawował i bym wzięła, prosił.

60 Jeszcze mi coś onegdaj jak nosił, tak nosił:

były tam złote safalki.

aniołeczki mosiężne, jedwabne koszalki,

zólte firanki, jakieś czerwone obitko...

Któż tam wyliczy wszystko,

65 co on tam z sobą włóczył? Ażem brać nie chciała,  
dał mi tylko zegarek, jakiego bez mała  
trudno dostać, tak ładny...” „Pokaż, pokaż mi to!  
Ach, panno, to nie może być dobrze nabyto!  
Właśnie też tu gruchnęło o pewnej kradzieży  
70 w pałacu, co tu blisko od klasztoru leży.

Mieszka tam jedna pani – lecz jakiej dobroci! –  
 która nie żałuje i kroci  
 – bogdajby wiek pędziła złoty! –

dla sierot, dla ubogich, dla cichej gołoty.

75 Dobrze nam samym przy niej, wszakże nie nas jednych –  
 wszystkich ona strapionych wspomaga i biednych,  
 owszem, i tym, co od niej nie pragną jałmużny,  
 co wiek trosków pędzą próżny,

ciężkimi sobie głowy nie mordując sprawy,  
 80 jak słodkie w jej domu zabawy!

A gdzieżby się oni podzieli,  
 gdyby tej pani długo nie widzieli?  
 Wszak, choć się ona kiedy o pół mili  
 na czas krótki z miasta wychyli,

85 chodzą jak błędni, smutni jak nocna poczwarą,  
 a wszystko pytają się u bramy janczara,  
 że ich jej odjazd często i głodzi, i smuci:

«Jejmość czy rychło powróci?»

Oj, taka to pani... równej jej nie mamy!

90 Wielbiemy ją wszyscy i kochamy.

Ponieważ więc twój miły winien tej kradzieży,  
 oddać ją, miła panno, czym prędzej należy”.

„Daj go sam!” Owóz tu nowy poswarek:  
 ja sobie, ona sobie za zegarek.

95 Ona w nogi, ja za nią. Za rękę ją wiodę,  
 ona mnie – cap! – za brodę.

Alem wolał i włosy w garści jej zostawić,  
 i tej się mojej ozdoby pozbawić,

niżli cię długą, pani, tą utratą smucić  
 100 i własności twej nie powrócić.

Odebrałem twój zegarek gwałtem,  
 a kiedyś się nad jego zastanowił kształtem,  
 wnosiłem, że ten złodziej, umykając z gmachu  
 pełen przestרחu,

105 gdzieś się w kącie tak otarł biegiem niecostróznym,  
 że, co było okrągłym, stało się podłużnym.

Bądź co bądź, choć może nie stoisz o to,  
 jednak to przecie złoto,

110 a co większa, jest twoje. Bierz je, pani, w ręce,  
 daruj winę biednej panience,  
 a na mnie bądź łaskawa, zem się dobrze sprawił,  
 wszak dla twojej przysługi brodym się pozbawił,  
 ale mi nie żal, dałbym i więcej!  
 Teraz się będę modlił za ciebie gorącej.

## BAJKA X SZCZUR NA PUSTYNI

z Fontena

Powiadał mi kapelan baszy Amurata,  
 że pewny Szczur, zbrzydziwszy marność tego świata,  
 jego rozkosze jadem piekielnym zatrute,  
 wlaź do holenderskiego sera na pokutę.

5 Była to puszcza rozciągała,  
 głucha, posępna, okrągła,  
 w której mógł sobie bez trosk i kłopotu  
 czekać w pokoju wiecznego żywota.

10 Do tej, nowy pustelnik, cicho wszedłszy dziury,  
 tyle zębami, tyle dokazał pazury  
 (boć to zakonnik prawdziwy  
 z rąk swych powinien być żywy!),  
 że w krótkim nader czasie i mieszkanie,  
 i żywność znalazł, i miękkie poślanie.

15 Czegoż sobie więcej życzy  
 odludny stan pustelniczy,  
 któremu ani honory  
 w głowie, ani liczne zbiory,  
 tylko aby przy dobrej strawie i napoju

20 zażywał słodko dusznego pokoju?  
 Więc też i nasz pustelnik jak wieprz mięsopusty  
 został i gruby, i tłusty,  
 a to dziwnym Boskim cudem  
 nad swoim wybranym ludem  
 25 który, nie chcąc świata użyć,  
 woli mu w klasztorze służyć.

Pewnego dnia wysłała posłów myszka rada  
 do wielbnego ojca Serojada,  
 upraszając go o lekką jałmużnę  
 30                                   na ich potrzeby podrózne.  
 Jechali ci posłowie w kraj bardzo daleki,  
 przez bagna, przez jeziora, przez stawy, przez rzeki,  
 z prośbą do Króla i Zab, i Raków,  
 aby im swych na pomoc poruszyli znaków  
 35 dla przełamania Kotów niezmiernej potęgi,  
 którzy ni na sojusze, ni dane przysięgi  
 zważając, w kupę się zbiegli  
 i główne miasto oblegli.  
 Nic miała rzeczpospolita,  
 40                                   długami zewsząd okryta,  
 skąd dać wyprawę, myśląc, że w tej dobie,  
 gdy stanom świeckim zbywa na sposobie,  
 duchowny onej ciężkiej potrzeby wspomozę,  
 lecz pozał się, miły Boże,  
 45 drogi i pracy! Ledwo sprawę przelożyli,  
 aż ów, pysk wyścibiwszy, naprzód się umili,  
 spuściwszy oczki, i nabożnym tonem  
 tak ich odprawi z niziutkim pokłonem:  
 „Moi mili braciszkuwie,  
 50                                   niech wam Pan Bóg da zdrowie!  
 Wiecie, zem się ja na wieki ze światem  
 najuroczystszym rozłączył rozbratem  
 i w tej się puszczy postawił.  
 żebym grzeszną duszę zbawił.  
 55                                   Cóż wam, ubogi, dać mogę?  
 Będę się modlił za szczęśliwą drogę,  
 by was Ten, co rządzi w niebie,  
 w każdej ratował potrzebie”.  
 To powiedziawszy, nie chcąc przełamać milczenia,  
 60 odszedł kończyć w swej celi duchowne ćwiczenia.

Panowie, kogo biorę ja za tego Szczura?  
 Czy wielbnych mieszkańców świętego kaptura?  
 Ach, strzeż mię, Panie! Niech to pada na derwisze –  
 niemasz serc litościwszych jako serca mnisze.

## BAJKA XI TOWARZYSZ

Jeden towarzysz pancernego znaka  
(nazywano go Błażej Sołopiaka),  
chcąc się dać poznać kędyś na popisie,  
zrobił kiereję i nakrył ją rysie.

5 Nie każdemu to przystoi,  
co sobie we łbie uroi,  
bo, że był dudkiem i z ciała, i z ducha,  
wyszło mu na złe sukno i opucha.

10 Co go kto spotkał, czy żartem, czy szczerze  
mówił: „Dzielny bohaterze,  
pięknieć to sukno, ale nie tym kształtem:  
musiałeś krawca przynaglać gwałtem,

15 że ci nieładnie uszył kołnierz i rękawy –  
właśnieś teraz z uszema jako pies legawy!  
Wreszcie, nie taki w modę kierej zwyczaj wzięty –  
powinien być stanik wcięty,  
dłuża nie tak obwisła: niech trochę wokole  
20 podetnie jej krawiec w dole,  
niech uszczupli rękawów, nadtoczy kołnierza”.

Ustuchał miły Błażej, ale nietoperza  
stworzył z kierei, bo z długą szyją,  
krótkim ogonem ni to deliją,  
ni opończą, ni płaszcz zrobił,  
śmiechu tylko przysposobił.

25 Więc, rozgniewany, za poradą drugą  
kazał sobie bekieszkę wykroić niedługą,  
lecz że i w tej nie uszedł śmiechu i cenzury,  
znowu na innej fozę przerobił natury  
ów dołoman cudacki, a za każdą miarą  
30 coraz to wyżej kusy świecił panią starą –  
na koniec z częstej mody zaledwo nożyce  
wyłatać mu z kierei mogły rękawice.

Tak przez ustawne rządu odmiany  
i nasz Polaczek kochany,  
35 goniąc już prawie ostatkiem,  
świecić będzie...

*EPIGRAMMATA***[EPIGRAMMA] I****ZAGADKA**

Na imieniny Celestyna Czaplica,  
łowczego w[ielkiego] koronnego

*Virtus ex vultu noscitur ipsa suo*

- W poważnej twarzy noszę postać cnoty:  
nikt się nie gniewa, choć mu prawdę mówię;  
mijam pochlebców wite z fałszu płoty;  
kontent na miernym, z łez zysków nie łowię;  
5 lubię kobietek niewinne pieszczoty;  
kocham z ojczyzną króla nad me zdrowie;  
czynię, jak myślę – myślę, jak potrzeba.  
Nazwisko z ptaka, imię mam od nieba.

**[EPIGRAMMA] II****KOŁOS NAD NIEMNEM**

z wybranych z tejże rzeki skał wystawiony r[oku] 1767

- Tyle wieków grzbiet szkodny w ciemnej grząc toni,  
widzę dzień, kunsztem dzielnej z wód wyparty dłoni  
i com niedawno kruszył w bystrym statki biegu,  
stoję bezpiecznym – martwe igrzysko na brzegu.  
5 Pórz wiosły zwycięskimi, flisie, nurt spokojny,  
pławiać z twojej i do twej ojczyzny zysk hojny,  
a pomnij, że miłości kraju nicobłudnej  
nie masz do wykonania żadnej siły trudnej.

[EPIGRAMMA] III  
POCHWAŁA

Pan Czuryło, wielkiego człowiek zachowania –  
 chowają go za kratą ciemnego mieszkania:  
 znajomy wszystkim pańskim i szlacheckim dworom,  
 nigdzie się skryć nie może swoim kredytorom.  
 5 Arcyrzetelny w mowie – nie chcę przeczyć temu,  
 że u wszystkich pożyczka, nie płaci żadnemu.  
 Wkrótce też będzie, gdy go drabi złapią, wzięty,  
 a gdy odrą, zostanie nagi jako święty  
 i pewnie niejednego nabawi odpustu,  
 10 bo mu odpuścić muszą, dawszy na grzbiet chrustu.

[EPIGRAMMA] IV  
RÓWNOŚĆ PO ŚMIERCI

[z Pierre'a Patrice'a]

Sen miałem, iż zeszłego po długiej chorobie  
 w jednym mię obok z kmiotkiem porzucono grobie.  
 Nie mogąc znieść obelgi, że prosty chłop lada  
 pobratał się z szlachcicem, fułnę na sąsiada:  
 5 „Precz, niecnoto, z tym ścierwem gdzie do inszej jamy!  
 I po śmierci znać, co są szlachta, a co chamy”.  
 „Niecnoto? Chamac? Wej, wej! – odpowie mi raźnie. –  
 Nie masz tu żadnych niecnot, sameś taki błażnie.  
 Wszyscy w tym dole równi. Milcz, a śpij w pokoju!  
 10 Jako ty swego panem, tak ja swego gnoju”.

[EPIGRAMMA] V  
NAGROBEK PIJANICY

[z francuskiego]

Jakiego jeszcze nie miał świat obszerny,  
 zamyka ten grób Bartka pijanicę:  
 samemu tylko bożkowi był wierny,  
 co sobie w karczmie założył kaplicę.

- 5 Chłop w przewoźniczej sztuce niećwiczony,  
 gdy go na drugą stronę rzeki pławił,  
 bystrym na środku wartem zakręcony  
 na tamten go świat po flaszę wyprawił.  
 Pielgrzymie, pierwsza to była godzina,  
 10 która mu wody przylała do wina!

[EPIGRAMMA] VI  
 DO PRZYJAŹNI

[z Jeana Baptiste'a Rousseau]

- Folgo myśli stroskanych, niebios darze złoty,  
 przesyj me serce, proszę, żarzystymi grotty!  
 Kogokolwiek twój boski płomyczek doścignie,  
 prędej mu wiek niżeli lotny dzionek mignie.  
 5 W twoich więzach swobodnych wszystko lubo duszy,  
 twojej piękności Starość leniwa nie ruszy,  
 tobie Miłość, oblókłszy w płochę barki pierze,  
 stateczność w nieskażonej zostawiła wierze.  
 I byłabyś rozkoszą na świecie jedyną,  
 10 gdyby człowiek naturę zatrzymał niewinną.

[EPIGRAMMA] VII  
 Z SARBIEWSKIEGO

- Skromność ci piękna z gładkiej wydaje się twarzy,  
 na wargach koralowych wstyd rumiany żarzy,  
 oczy szczerości, usta pełne są wymowy,  
 śmieją się w twych jagodach wdzięków pełne rowy;  
 5 wspaniałość barki, czoło łagodność układa,  
 nieskażony Niewinność w sercu tron zasiada.  
 Widząc strojne nakóło sługi, służebnice,  
 któż nie powie, że wewnątrz ma Cnota świątnicę?



[EPIGRAMMA] VIII  
DO WINA

z francuskiego

Zacny trunku, cokolwiek świat zamknął obszerny,  
wszystko ku twej usłudze hołd przynosi wierny:  
tobą się, swym najmilszym, Ziemia chępli płodem;  
sama zima tve ogień martwym rzeźwi lodem;  
5 Słońce na twój dowarek bystro świeci w lato;  
my, żebyśmy cię pili, rodziemy się na to.

[EPIGRAMMA] IX  
DO KSIĘDZA KAROLA WYRWICZA,  
rekt[ora] Col[legii] Nob[ilium]

Ile zacnych narodów Europa zamyka,  
każdy ci hołd przynosi swojego języka:  
tu się rymem łacińskim rzymska szczyci Muza,  
stąd słysząc od Sekwany grzecznego Francuza,  
5 zabiera głos mieszkańiec słowiańskiego kraju,  
i wędrowny nie mileży Niemiec od Dunaju –  
u wszystkich inna mowa, lecz każdy w swej mowie  
ojcem cię ukochanym domu tego zowie.

[EPIGRAMMA] X  
FIRCYK

Fircyk – greczny kawaler, każdy mi powiada.  
Znam go: je smaczno, pije dobrze, wiele gada.  
A na czymże ta greczność fircyka zależy?  
Czy, że mu dziwnym kształtem fryzura się jeży?  
5 Czy, że jaki wygwizdże włoski kancik kusy?  
Czy, że wonnymi cały pachnie spirytusy,  
na piętach się wykręca, lata jak sparzony,  
udając Arlekina z lisimi ogony?  
Czy, że się rozwaliwszy, grądał, na kanapie,  
10 w przytomności zacniejszych jako wielbłąd sapie?

Czy, że swą przed zwierciadłem piękność rozpościera,  
cukrowe kartki pisze i sam je odbiera?

Czy, że się coraz w modne suknie stroi ładnie,  
gładko tnie maryjasza, gładziej karty kradnie;  
15 bluzga, co ślina niesie, nie ma w gębie tamy,  
gorsząc młodzież niewinną i uczciwe damy?  
Czy, że z wielkim rękawem, z buczną miną chodzi,  
przymawia i przeprasza, łże i ludzie zwodzi;  
20 bierze wszystko na kredyt, a gdy mu dopieczę  
pan dłużnik, *incognito* z miasta gdzieś uciecze?  
Czy, że się sam powozi lub, gdy zima stanie,  
trzaska biczem misternie, usiadłszy na sanie?  
Och, kiedy fireyk grzecznym kawalerem takim,  
któż będzie sowiźdrzałem, głupcem i pustakiem?

### [EPIGRAMMA] XI FRAGMENT

„Lepiej stokroć z Kozaki żyć na dzikiej Siczy,  
bo tam zbiegłe hultajstwo, kiedy co w zdobyczy  
z granicznych urwie sieliszcz, co los zdarzył komu,  
nie weźmie mu ni sotnik, ni koszowy z domu.  
5 Chodzi z fajką bezpieczny Sawka po majdanie  
w cześnika szarawarach, w podsędka żupanie;  
na klusaku pancernym harcuje Mikita –  
skąd wziął, jak to obróci, żaden go nie pyta.  
Nie wart-że się ojczyzną kraj taki zwać godnie,  
10 gdzie same w porównaniu z cnotami są zbrodnie,  
gdzie chcąc ujść szarpaniny, niejeden by może  
złotą wolność za grube oddał Zaporozę?  
Tam by przecie bezpiecznie, jak sobie zasłużył,  
czy borysa, czy chleba pyłowego użył  
15 i żył lepiej w sałaszach z dziegciowymi gbury  
niż z jaśnie wielmożnymi pany łupiskóry.  
Dziś człowiek nie wie, komu zasiewa i młóci,  
lada kto mu stodołę i lamus przewróci,

naśle łotrów najemnych, pograbi, pokosi,  
20 porąbie, porozgradza, spali, powynosi.  
A sprawiedliwość kędy? Czekajże jej zgoła,  
kiedy umarli trąbę usłyszą Anioła.  
Żebyś chciał co takiego i pod sercem zaszyć,  
każdy ma prawo wydrzczyć, kto może ustraszyć.  
25 Jeden dzień, żeby-ć czego nie wzięto, nie minie.  
Siedzi człek w domu jako liwrańt w magazynie:  
ten grosza, tamten zboża, ów chce, byś dał koni.  
A za co? Bo masz, a nikt ciebie nie obroni.  
Daj furaz, bies wie za co włożony drapieżnie,  
30 pój miodem, tucz kurami mundurowe leżnie.  
I chociaż na obronę publiczną mniej zdatnych,  
na wysys krwi twej własnej chowasz zbójców płatnych.  
Pan stawia karczmę, zajrzając, że masz grosz z arendy,  
ksiądz bierze krowę, że wiersz prześpiewał z agendy,  
35 a gdy zgubić do reszty zechce dopust Boży,  
ot, tobie pozew woźny o wioskę położy,  
że od dwóch set lat siedząc nie na twojej włości,  
masz ustąpić z dziedzictwa księciu jegomości” –  
tak się żalił przede mną szlachcic niepomału,  
40 od świętego, nieborak, zdarty trybunału,  
a że wszystko straciwszy, nie mógł skończyć sprawy,  
szedł o kiju Astrei szukać do Warszawy.  
Kiwnąłem głową, myśląc: „Żal mi patrzeć na cię –  
diabła w pałki z tym kijem wskórasz, miły bracie!  
45 Było tu wiele takich, co mieli i cugi,  
i pieniądze, i jeszcze porobili długi  
na poparcie spraw swoich, a przecie ich świętem  
tak dobrze Sprawiedliwość wytrzepała prętem,  
że drugi do szeląga od grzesznej mamony  
50 wolen zostawszy, z niczym powrócił do żony.  
Sami to tylko u nas tak szczęśliwi sędzie –  
inny, chłopka nie mając ani ziemi piędzie,  
jak ów Jakub za Jordan przeszedł Wisłę z drągiem,  
a powróci z ładownych wozów długim ciągiem”. *etc.*

## [EPIGRAMMA] XII

NA F&lt;A&gt;JERWERK,

który dawał pod Młocinami August graf Moszyński,  
 stolnik koronny,  
 z okazji elekcji zgodnej J[ego] K[rólewskiej] M[ioś]ci

Tam, gdzie w brzegach rozkosznych pędząc potok żywy,  
 młocińskie Wisła nurtem swym oblewa niwy,  
 a Moszyński ku swego króla wiecznej chwale  
 kościół mu dziwną sztuką zbudował na skale,  
 5 zbiegły się na ten widok ciekawe gromady,  
 gdzie wabią z ogniów jasne na powietrzu ślady.  
 Więc gdy każdy wspaniałe dzieło ku swej myśli  
 to z ozdób, to z szacunku pochwałami kręśli,  
 Ojczysta Miłość, co na wierzchołku siedziała,  
 10 z tymi się do patrzących słowy odezwała:  
 „Polacy, co rzuciwszy domowe mieszkanie,  
 przyszlście to kunsztowne widzieć budowanie  
 i dziwicie się dziełu dowcipnej prawice,  
 15 wszak każdy z was ma w sobie takową świątnięć!  
 Nie pierwszy raz ja tym się budowaniem bawię  
 ni dla króla waszego ten pierwszy gmach stawię,  
 bo ile kochających serc jest w tej krainie,  
 we wszystkich król kochany ma swoje świątynie”.

## [EPIGRAMMA] XIII

Z TEJŻE OKOLICZNOŚCI

Po zmienionych w krew polach, a miastach w popioły  
 niech innym Mars ze stali wycina kościoły.  
 Komuż, proszę, zbudowan od ręki morderskiej  
 dom się podobać będzie, pełen krwi braterskiej,  
 5 komu – z mieczmi płytkimi, topory, przyłbice,  
 i puklerze, swym blaskiem rażące źrzeniec?  
 Niech się tyrani sycą takimi obrazami  
 lub którym twarde serca otoczyły głowy.  
 Trudna rzecz chwalić króla, co dla próżnej chęci  
 10 zwycięstwa imię ojca wyrzucił z pamięci.

Kosztowniejsze nierównie, łaskawy nasz panie,  
 spokojna zbudowała Miłość ci mieszkanie.  
 Tam tysiące łask twoich na twardych wyryte  
 kruszcach wspominać będą wieki nieprzeży<t>e  
 15 i gdy inni – przez ogień, miecze, śmierć i rany,  
 chwalebniej ty – przez miłość będziesz wspomniany.

**[EPIGRAMMA] XIV**  
**Z TEJŻE OKOLICZNOŚCI**

Otoczony błękitnym pasem wód wieczystych  
 Wysep, co wprzód nie widział krom potoków czystych,  
 skoro ujrzał ogniste na powietrzu kłosa,  
 z takimi się do swoich nimf dał słyszeć głosy:  
 5 „Co widzę, zaż Miłości nie z tej żywot dany,  
 która się z oceanśkiej urodziła piany?  
 Czemuż się, winna morzu życie, ogniem bawi  
 i na przybytku swoim tysiąc ogniów stawi?”  
 „Nie dziwuj się! – odpowie nimfa. – Nie z bogini  
 10 płoczej ta żyje Miłość ni ją matką czyni:  
 lekki zawsze Kupido – podległy odmianie,  
 a nasza króla kochać nigdy nie przestanie.”

**[EPIGRAMMA] XV**  
**NA AUGUSTA MOSZYŃSKIEGO,**  
**stolnika koronnego**

Godzien dla wielkich zasług pana twego względu,  
 co-ć był przed rokiem jednym kolegą urzędu,  
 mógłżeś kiedy uczynić dzieło chwalebniejsze,  
 a królowi z ojczyzną miłsze nad dzisiejsze?  
 5 Przez cię on niezawodne świadectwo odbiera,  
 że tron jego na ludu miłości się wspiera.  
 Mocny to nader filar, a na innym żadne  
 nigdy lepiej nie stoi państwo samowładne.  
 Przez cię oraz samego ojczyzna się cała  
 10 oświadcza, co przez wszystkich słusznie czynić miała,  
 więc gdy panu kościoły Miłości budujesz,  
 na króla i ojczyzny miłość zasługujesz.

**[EPIGRAMMA] XVI**  
**NA POGRZEB KSIĘŻNY ZOFII CZARTORYSKIEJ,**  
**województwa ruskiej,**  
**z łacińskich wierszy Duriniego**

Książno, lubo twój pogrzeb ani licznym gminem,  
ani się pysznym z ciosów ozdobił grobstwem,  
ciesz się jednak z twej doli, bo cię Bóg przed niebem  
okazałszym nad ludzkie uzacnił pogrzebem!

5 Niemasz tu świetnych ogniów ni pieśni żałobnych,  
lecz pełno niezagastym blaskiem gwiazd ozdobnych,  
pełno tylu cnót głosów, że ich wdzięczne pienie  
w ustach naszych posępne sprawuje milczenie.

**[EPIGRAMMA] XVII**  
**POBOŻNOŚĆ U GROBU**

[z Angelo Marii Duriniego]

Ilekroć mię z niewdzięcznej ziemi wypłoszono,  
zawsze na swe, Zofijo, przyjęła mię łono.  
Teraz, kiedy cię niemasz, mieszkam przy twym grobie –  
równo mi jest, czy w niebie, czyli być przy tobie.

**[EPIGRAMMA] XVIII**  
**NAPIS GROBOWCA**

[z Angelo Marii Duriniego]

Innych grób martwe prochy i kości pokrywa,  
pod tym Wiara, Pobożność i Cnota spoczywa.

**[EPIGRAMMA] XIX**  
**ZMARŁA KSIĘŻNA DO POLAKÓW**

[z Angelo Marii Duriniego]

Nie na trwałych marmurach, nie na rytej stali,  
lecz pragnę, byście w sercach żywą mię chowali.

**[EPIGRAMMA] XX**  
**POLACY DO ZMARŁEJ KSIĘŻNY**

[z Angelo Marii Duriniego]

Oto ci uroczyste stawimy ołtarze,  
bo cię cnoty z świętymi w równej kładną parze.  
W sercach je naszych stawim i dotąd ci chętne  
będą, póki te kraje na Boga pamiętne.

**[EPIGRAMMA] XXI**  
**NA TEJŻE ZEJŚCIE**

[z Angelo Marii Duriniego]

Już, księżno, życia twego Śmierć zerwała przędzę,  
coś hojną ręką ludzką nieraz wsparła nędzę,  
lecz nie samaś w grób weszła, ale z tobą razem  
tysiąc sierot śmiertelnym Los przywalił głazem.

**[EPIGRAMMA] XXII**  
**O TYMŻE**

[z Angelo Marii Duriniego]

Miasto płacze, wykrzyka Śmierć – głos jeden obu:  
„O, jak wiele z tą panią dusz weszło do grobu!”.

**[EPIGRAMMA] XXIII**  
**O TEJŻE**

[z Angelo Marii Duriniego]

Życie śmiercią dobroci, śmierć życiem nabiera:  
szczęśliwy, kto i żyje dobrze, i umiera!  
Szczęśliwe, co w tym grobie popioły leżycie:  
śmierć wam nie śmierć przyniosła, ale nowe życie.

[EPIGRAMMA] XXIV  
O TYMŻE ZEJŚCIU

[z Angelo Marii Duriniego]

Płacz, przy żałobnym siedząc, Warszawo, całunie!  
Wszystkie się w tej przyczynie żalu zeszyły trunie.

[EPIGRAMMA] XXV  
O TEJŻE ZEJŚCIU

[z Angelo Marii Duriniego]

Gdy cię z pośrodka żywych Śmierć wydarła krwawa,  
tak żalem rozrzewniona mówiła Warszawa:  
„Tylem razy płakała różnych matron straty,  
lecz dzisiejszej wiecznymi nie opłaczę laty”.

[EPIGRAMMA] XXVI  
DO ZMARŁEJ KSIĘŻNY

[z Angelo Marii Duriniego]

Miałaś za rzecz najmilszą ludzką nędzę wspierać:  
tak życie kończyć, księżno, jest to nie umierać.

[EPIGRAMMA] XXVII  
O TEJŻE

[z Angelo Marii Duriniego]

Tak-li twych wdzięcznych oczu światła zgasły obie!  
Jakąż ci cześć oddamy? W jakim złożym grobie?  
Miej za świetne honory cnoty rodowite,  
a za grób – serca łzami ubogich wyryte.



# KOMENTARZE





# KOMENTARZ EDYTORSKI



## I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji i „Uwagach do tekstu”

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują ingerencje wydawcy, zarówno emendacje, jak i koniektury (w tym także interpolacje)

[ ] – nawiasy kwadratowe sygnalizują pochodzące od wydawcy uzupełnienia o charakterze redakcyjnym, w tym także rozwiązania skrótów i tytułów grzecznościowych

anonim. – anonimowo, anonimowy

bl. – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

b.m., dr. i r. – bez miejsca, drukarza i roku (głównie dla druków ulotnych)

cz. – część

dr. – drukarnia (w opisach druków ulotnych)

dr.ulot. – druk ulotny

egz. – egzemplarz

k. – karta

krypt. – kryptonim

lb. – liczbowany

nlb. – nieliczbowany

P XVI 2 – *Poczet rzeczy zawartych w t. 1 cz. 1 – t. 16 cz. 2*, [w:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 16, cz. 2, Warszawa 1777, k. (a)<sub>3</sub>r – (d)<sub>4</sub>v.

popr. wyd. – poprawka wydawcy

R I 1 – *Regestr rzeczy zawartych w t. 1*, [w:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 1, cz. 1, Warszawa 1770, s. XII-XIV

R I 2 – *Regestr rzeczy zawartych w t. 1*, [w:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 1, cz. 1, Warszawa 1770, s. XIV-XVI

R II 1 – *Regestr rzeczy zawartych w t. 2*, [w:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 2, cz. 1, Warszawa 1770, k.nlb. )a<sub>(1-2)</sub>

R IV 2 – *Regestr rzeczy zawartych w t. 3 i 4*, [w:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, t. 4, cz. 2, Warszawa 1771, s. I [Cc<sub>1</sub>] – X [Cc<sub>3</sub>].

rkps, rkpsu – rękopis, rękopisu  
 t. – tom  
 transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy  
 uzup. wyd. – uzupełnienie wydawcy  
 war. – wariant

## 2. Skróty oznaczające poszczególne części tomu III

*Baj.* – *Bajki*

*Epigr.* – *Epigrammata*

*Jez.* – *Na ruinę jezuitów*

*Sat.* – *Satyry*

*Sat.10* – *Do Jacka Ogrodzkiego, sekretarza wielkiego koronnego*

*Siel.* – *Sielanki*

*Siel.Ign.* – *Do Ignatka*

## 3. Skróty najczęściej cytowanych edycji, utworów, opracowań i periodyków

Adalberg – S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przystoiowych polskich*, zebrał i opracował S. Adalberg, Warszawa 1889-1894 (po skrócie podano hasło oraz numer).

AGRIPPA, *Incert.vanit.scient.* – Henricus Cornelius Agrippa von Nettesheim, *De incertitudine et vanitate scientiarum et artium* (O niepewności oraz marności nauk i sztuk)

ALCIATUS, *Embl.* – Andrea Alciatus, *Emblematum libellus \* Książeczka emblematów*, przekład i komentarze pod kierunkiem M. Mejora A. Dawidziuk, B. Dziadkiewicz, E. Kustroń-Zaniewska, wstęp i opracowanie R. Krzywy, Warszawa 2002.

Aleksandrowicz, *TsV* – A. Aleksandrowicz, *Twórczość satyryczna Adama Naruszewicza*, Wrocław 1964 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 1).

Aleksandrowska, *ZPP* – E. Aleksandrowska, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770-1777. *Monografia bibliograficzna*, Warszawa <sup>2</sup>1999.

*Anakreon* – *Anakreon, poeta grecki*, przełożyła A. Naruszewicz, Warszawa 1774 (wariant A) [tu także 5 przekładów autorstwa Jana Kochanowskiego] (egz. war. A: BV 32.3.46; BJ 10612 I. 587817 I; BKUL PXVIII.1336, PXVIII.2228; BUW 4.28.1.39 XVIII/II; BUŁ 1026+14 [def.: brak k.przedtyt. i tyt.]; egz. war. B (dodrukowana składka tytułowa, usunięte epitalamium): BV IV 11830; BN XVIII. 2.2879, W.1.2325; BPubl.Warszawa XVIII.2.2; BUW 28.20.4.3+70/1; Ossol. XVIII-5248-II, XVIII-5865-II).

Bełcikowski, *Naruszewicz jako poeta* – A. Bełcikowski, *Adam Naruszewicz jako poeta*, [w:] tenże, *Ze studiów nad literaturą polską*, Warszawa 1886.

BIERNAT – Biernat z Lublina, *Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajnego, i z przypowieściami jego*, Kraków 1578; wydanie: Biernat z Lublina, *Ezop*, wstęp S. Grzeszczuk, opracowanie J.S. Gruchała, Kraków 1997 („Biblioteka Polska – Universitas”).

BŁAŻEWSKI – Marcin Błażewski, *Setnik przypowieści ucieśnych*, Kraków 1608; wydanie: Giovan Mario Verdizzotti \* Marcin Błażewski, *Setnik przypowieści ucieśnych*, wydał J. Ślaski, Warszawa 2000 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 18).

BOILEAU, *Epîtres* – Nicolas Boileau-Despréaux, *Les Epîtres*, [w:] tamże, s. 103-158.

BOILEAU, *Satires* – Nicolas Boileau-Despréaux, *Les Satires*, [w:] tenże, *Satires et oeuvres diverses*, Londres 1776, s. 9-102.

CHIEŁCHOWSKI, *Gwar* – Henryk Chęłchowski, *Leśny gwar*, [w:] T. Mikulski, *Rzeczy staropolskie*, słowem wstępnym poprzedził W. Weintraub, Wrocław 1964, s. 284-301.

CHOMPRÉ, *Słownik mitologiczny* – Pierre Chompré, *Słownik mitologiczny; czyli Historia bogów bajeczna przez abecadło rozporządzona*, tłumaczenie polskie z francuskiego Dominika Szybińskiego, Warszawa 1784.

Chrzanowski. *Z dziejów satyry* – I. Chrzanowski, *Z dziejów satyry polskiej XVIII wieku*, Warszawa 1909.

Cieński. *Kompozycja „Sielanek”* – M. Cieński. *Kompozycja „Sielanek” Adama Naruszewicza*. [w:] *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice o polskim cyklu poetyckim*. redakcja B. Kuczera-Chachulska, Warszawa 2004, s. 90-104.

[CZARTORYSKI] – [Adam Kazimierz Czartoryski], *Zbiór pism tyżących się moralnej edukacji młodzi Korpusu Kadetów*, (b.m. i r.) [Warszawa 1774] (egz.: BN/dep. Ks.Zal. 2206 adl.; BUW XVIII/1 4.23.5.95, 5.7.13.50/1; IBL XVIII.1.182).

DŁUGOSZ, *Roczniki* – Jan Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, [komitet redakcyjny: Z. Kozłowska-Budkowa et al., opracowanie tekstu łacińskiego D. Turkowska, M. Kowalczyk, przekład na język polski J. Mrukówna, redakcja tomu V i komentarz J. Carbacik i K. Pieradzka, komentarz S. Gawęda, Z. Perzanowski, K. Pieradzka], Warszawa 1975.

DMOCHOWSKI, *Sztuka rymotwórcza* – Franciszek Ksawery Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza. Poema w czterech pieśniach*, wstęp i opracowanie S. Pietraszko, Wrocław 1956 („Biblioteka Narodowa”, I 158).

DN – A.S. Naruszewicz, *Dzieła*, wydał F. Bohomolec, t. I-IV, Warszawa 1778. *Encyklopedia katolicka – Encyklopedia katolicka*, t. 9, red. A Szostek [i in.], Lublin 2002.

*EP Olgerbranda* – *Encyklopedia Powszechna*, t. 19, [wydał S. Olgerbrand], Warszawa 1865.

ERASMUS, *Adagia* – Erasmus Desiderius Rotterodamus (Erazm z Rotterdamu), *Adagiorum chiliades* (Tysiące przysłów); numeracja za: <http://sites.univ-lyon2.fr/lesmondeshumanistes/wp-content/uploads/2010/09/Adages-tome-1-4.pdf>

ERASMUS, *Apoph.* – Erasmus Desiderius Rotterodamus, *Apophthegmatum optimis utriusque linguae scriptoribus libri octo*, Coloniae Agrippinae 1553.

ERASMUS, *Inst. princip. Christ.* – Erasmus Desiderius Rotterodamus (Erazm z Rotterdamu), *Institutio principis Christiani* (numeracja według kart tego samego wydania, co przekład: *Erasmii Opera omnia ex recensione Joannis Clerici*, Lugduni Batavorum 1703-1706, t. IV, kol. 561A-612A); przekład: Erazm z Rotterdamu. *Wychowanie księcia chrześcijańskiego*, [w:] tenże, *Pisma moralne. Wybór*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Warszawa 1970, s. 137-300.

Estr. – K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. II, cz. III: t. 23, Kraków 1910; t. 25, Kraków 1913; t. 32, Kraków 1938.

*Fabuly ezopowe – Fabuly ezopowe albo Przypowieści, z tekstu greckiego na łaciński, z łacińskiego na polski język, dla uciechy i pożytku pospolitego przetłumaczone*, Kraków 1739 (zbiór anonimowy).

GAWIŃSKI, *Nagrobki* – Jan Gawiński. *Nagrobki z druku „Treny żałobne”, niewprowadzone przez Jana Gawińskiego do „Helikonu”*, [w:] DODATEK: *Nagrobki Jana Gawińskiego nieumieszczone w „Gaju zielonym”*, [w:] tenże, *Sielanki z gajem zielonym*, wydała E. Rot, Warszawa 2007, s. 141-142 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 35).

GAWIŃSKI, *Sielanki* – Jan Gawiński. *Bukolika albo Sielanki nowe polskie*, [w:] tamże, s. 17-89.

GESSNER, *Idylles et poèmes champêtres* – *Idylles et poèmes champêtres* [Idylle i poematy pasterskie], de M. Gessner, traduits de l'Allemand par M. Huber, traducteur „De la Mort d'Abel”, Lyon 1762.

Gomulicki, *Oświecenie* 1962 – J.W. Gomulicki, *Literatura Polska. Historia literatury: Oświecenie*, [w:] „Rocznik Literacki (1962)”, Warszawa 1964, s. 186-192.

Gomulicki, *Oświecenie* 1964 – J.W. Gomulicki, *Literatura Polska. Historia literatury: Oświecenie*, [w:] „Rocznik Literacki (1964)”, Warszawa 1966, s. 207-228.

GOŚLICKI, *Opt. senat.* – Laurentii Grimalii Goslicii *De optimo senatore libri duo in quibus magistratum officia, civium vita beata, rerumpub[licarum] foelicitas explicantur*, Basileae, 1593.

GÓRNICKI, *Dworzanin* – wydanie: Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*, opracował R. Pollak, Wrocław 1954 („Biblioteka Narodowa”, I 109).

Grzeszczuk, *Naruszewicza satyra „Sekret”* – S. Grzeszczuk, *Naruszewicza satyra „Sekret”*, „Pamiętnik Literacki” 55(1964), 2, s. 341-355.

Grzeszczuk, Hombek, *Książka polska* – S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*, t. I: „Gazeta Warszawska” 1774-1785, cz. 1, red. Z. Goliński, Wrocław 1992.

GUROWSKI, *Po zgasłym zakonie jezuitów* – Rafał Gurowski, *Po zgasłym zakonie jezuitów*, [w:] *Wiersze polityczne* (zob.), s. 184-186.

Hernas. *W kalinowym lesie* – Cz. Hernas. *W kalinowym lesie*, t. 1: *U źródeł folklorystyki polskiej*, Warszawa 1965, s. 163-164.

JABŁONOWSKI, *Ezop nowy polski* – Jan Stanisław Jabłonowski, *Ezop nowy polski, to jest życie Ezopa filozofa frygijskiego, sto i oko bajek przy tym wybranych z ksiąg różnych autorów, z krótką przy każdej moralizacją, spisane przez...*, wydał M.A. Trotz, Lipsk 1731 („Bibliotheca Polono-Poetica albo

Urzędów Wielkich Splendorem Jaśniejących, a Ojczystą Weną na Polskim Par-nasie Słynących Poetów Wiekuiste Prace dla Głośnej Resonancji Zebrane i z Rege-strami Opatrzone przez M.A. Trotza, *Warszawianina*”, t. 2). Lipsk 1731 (dalsze oddzielne przedruki w XVIII w.: Warszawa <sup>2</sup>1750, <sup>3</sup>1767, <sup>4</sup>1788).

JAKUBOWSKI, *Bajki Ezopa wybrane* – Wojciech Jakubowski, *Bajki Ezopa wybrane, wierszem francuskim... ułożone... polskim językiem z przydatkami wydane*, Warszawa 1774.

JANOCKI, *Excerptum* – Jan Daniel Janocki, *Excerptum Polonicae litteraturae huius atque superioris aetatis*, vol. IV, Vratislaviae 1766 (egz. Ossol. XVIII-2937-II).

KARPIŃSKI, *Podróż do Krakowa i jego okolic* – Franciszek Karpiński, *Podróż do Krakowa i jego okolic*, [w:] *Dzieła Franciszka Karpińskiego*, wydanie J.N. Bobrowicza, t. III, Lipsk 1836, s. 181-182.

KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane* – F. Karpiński, *Wiersze zebrane*, cz. I, wydał T. Chachulski, Warszawa 2005 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 5).

KITOWICZ, *Opis obyczajów* – Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opracował R. Pollak, Wrocław <sup>2</sup>1951 („Biblioteka Narodowa”, I 88).

Klimowicz, „*Sen Patrixa*” w poezji polskiego Oświecenia – M. Klimowicz, „*Sen Patrixa*” w poezji polskiego Oświecenia, „Pamiętnik Literacki” 48(1957), 4, s. 541-551.

KLONOWIC, *Roxolania* – Sebastian Fabian Klonowic, *Roxolania \* Roksolania, czyli ziemie Czerwonej Rusi*, wydał i przełożył M. Mejor, Warszawa 1996 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 6).

KLONOWIC, *Worek Judaszów* – Sebastian Fabian Klonowic, *Worek Judaszów*, opracowanie K. Budzyk, A. Obrębska-Jabłońska, komentarz prawniczy opracował Z. Zdrójkowski, Wrocław 1960 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 10).

KLONOWIC, *Żale* – Sebastian Fabian Klonowic, *Żale nagrobne na ślachtetnie urodzonego i znacznie uczonego męża, nieboszczyka Pana Jana Kochanowskiego*, opracowali R. Szczygieł, H. Wiśniewska, H. Gawarecki, Lublin 1988.

KNAPSKI, *Adagia* – *Thesauri Polono-Latino-Graeci* Gregorii Cnapii..., t. III: *Adagia Polonica selecta et sententias morales ac dicteria faceta, honesta, Latine et Graece reddita...*, Cracoviae 1632.

KNIAŹNIN, *Erotyki* – Franciszek Dionizy Kniaźnin, *Erotyki*, cz. I-II, Warszawa: Drukarnia Nadworna, 1779.

KNIAŹNIN, *Poezje* – Franciszek Dionizy Kniaźnin, *Poezje. Edycja zupełna*, t. I, Warszawa 1787.

KOBLAŃSKI, *Wiersze* – *Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego – zapomnianych poetów Oświecenia*, wybór przygotowała oraz teksty, wstęp i komentarze opracowała E. Aleksandrowska, Wrocław 1980, s. 37-216: cz. I „Józef Koblański” (teksty, noty edytorskie, objaśnienia, aneks) („Zapomniani Poeci Oświecenia”, t. 1).

KOCHANOWSKI, *Elegiae* – Ioannis Kochanovii *Elegiarum libri IIII, eiusdem Foricoenia, sive Epigrammatum libellus*. Cracoviae 1584. [w:] Jana Kochanowskiego *Dzieła wszystkie. Wydanie Pomnikowe*, t. 3, tekst ustalił, wstępy i przypiski dodał J. Przyborowski, przekład polski T. Krasnosielskiego, Warszawa 1884. s. 1-181.

KOCHANOWSKI, *Epitaph. Dor.* – *Epitaphium Doralices / Nagrobek Doraliki*, [w:] tamże (*Carmina diversa*), s. 347-353.

KOCHANOWSKI, *Fraszki* – Jan Kochanowski, *Fraszki*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, opracował J. Krzyżanowski, tekst na nowo skolacjonowała B. Otwinowska, Warszawa 1969, t. I, s. 141-240.

KOCHANOWSKI, *Muza* – Jan Kochanowski, *Muza*, [w:] tamże, t. I, s. 125-130.

KOCHANOWSKI, *O śmierci Tarnowskiego* – Jan Kochanowski, *O śmierci Jana Tarnowskiego*. [w:] tamże, t. II, s. 111-118.

KOCHANOWSKI, *Pieśni* – Jan Kochanowski, *Pieśni*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV, opracowały M.R. Mayenowa, K. Wilczewska, przy udziale B. Otwinowskiej, oraz M. Cytowska, Wrocław 1991, s. 104-214 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 26; Wydanie sejmowe).

KOCHANOWSKI, *Psalterz* – Jan Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. I, cz. 1, opracował J. Woronczak, Wrocław 1982 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 23; Wydanie sejmowe).

KOCHANOWSKI, *Satyr 1768* – Jan Kochanowski, *Satyr albo Dziki mąż*. [w:] tenże, *Rymy wszystkie*, Warszawa 1768, s. 248-263.

KOCHANOWSKI, *Satyr 1969* – Jan Kochanowski, *Satyr albo Dziki mąż*. [w:] tenże, *Dzieła polskie*, op. cit., t. II, s. 61-77.

KOCHANOWSKI, *Sobótka* – Jan Kochanowski, *Pieśń świętojańska o Sobótce*. [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. IV, op. cit., s. 214-247.

KOCHANOWSKI, *Treny* – Jan Kochanowski, *Treny*, [w:] tenże, *Dzieła polskie*, op. cit., t. II, s. 63-84.

KOCHANOWSKI, *Zuzanna* – Jan Kochanowski, *Zuzanna*, [w:] tamże, t. I, s. 91-100.

KRASICKI, *Bajki i przypowieści* – Ignacy Krasicki, *Bajki i przypowieści*, [w:] tenże, *Pisma poetyckie*, opracował Z. Goliński, Warszawa 1976, t. II, s. 99-142.

KRASICKI, *Bajki nowe* – Ignacy Krasicki, *Bajki nowe*, [w:] tamże, s. 143-192.

KRASICKI, *Monachomachia* – Ignacy Krasicki, *Monachomachia*, [w:] tenże, *Pisma poetyckie*, op. cit., t. I, s. 91-119.

KRASICKI, *Satyry* – Ignacy Krasicki, *Satyry*, [w:] tenże, *Satyry i Listy*, wstęp J.T. Pokrzywniak, opracowanie tekstów i komentarze Z. Goliński, Wrocław 1999, s. 1-128 („Biblioteka Narodowa”, I 169).

KRASICKI, *Zbiór* – Ignacy Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabetu ułożonych*, t. 1-2, Warszawa-Lwów 1781.

Krzyżanowski, *Mądrzej głowie* – J. Krzyżanowski, *Mądrzej głowie dość dwie słowie*, t. I, Warszawa 1976.



LA FONTAINE, *Fables – Fables de La Fontaine*, t. 1-2, Paris 1820 [t. 1 obejmuje sześć pierwszych ksiąg, t. 2 – sześć następnych].

LIPSIUS, *Polit.* – Justus Lipsius (Joost Lips, Josse Lips; Justus Lipsjusz), *Politicorum, sive Civilis doctrinae libri sex...*; przekład: Justus Lipsius, *Polityka pańskie, to jest Nauka, jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma...*, na polski przez ks. Pawła Szerbica... przełożona, teraz wtóry raz znowu wydrukowana..., Kraków 1608, s. 1-192.

Mędrək – [Bernard Domasławski], *Mędrək lingwista, czyli Zdanie o szacunku i nabyciu potrzebnym uczonych języków*, Sandomierz 1786 (egz. IBL XVIII.1.320; XVIII.1.1591; *Satyra III. Głupstwo pt. Mędrkowi na koniec*, tamże, s. 120-134).

MIER, *Poezje zebrane – Poezje zebrane Wojciecha Miera*, zebrał i opracował E. Rabowicz, uzupełniła i przygotowała do druku E. Aleksandrowska, Wrocław 1991 („Zapomniani Poeci Oświecenia”, t. 3).

MINASOWICZ, *Na zniezienie jezuitów i rozerwanie krajów Rzeczypospolitej w jednym prawie czasie – Józef Epifani Minasowicz, Na zniezienie jezuitów i rozerwanie krajów Rzeczypospolitej w jednym prawie czasie*, [w:] *Wiersze polityczne* (zob.), s. 192.

MINASOWICZ, *Zbiór rytmów polskich*, t. 1, cz. 2 – Józef Epifani Minasowicz, *Zbiór rytmów polskich... J.K.M. Sekretarza*, Warszawa 1755 („Zebranie Rytmów przez Wierszopisów Żyjących lub Naszego Wieku Zeszłych Pisanych”, t. 4).

MINASOWICZ, *Zbiór rytmów polskich*, t. 2, cz. 3 // cz. 4 – toż, tamże 1756 („Zebranie Rytmów przez Wierszopisów Żyjących lub Naszego Wieku Zeszłych Pisanych”, t. 5).

MOIHER, *Skąpiec – Molier, Skąpiec. Komedja w pięciu aktach*, przełożył i opracował T. Boy-Zeleński, Kraków 1925 („Biblioteka Narodowa”, II 6).

Mon. – „Monitor” (1765-1785).

MORSZTYN J.A. – Jan Andrzej Morsztyn (Morstin), *Wybór poezji*, opracował W. Weintraub, Wrocław 1988 („Biblioteka Narodowa”, I 257).

MORSZTYN Z., *Treny – Zbigniew Morsztyn, Treny żalodne Apollona z Muzami*, [w:] tenże, *Muza domowa*, [opracował i przedmową opatrzył J. Dürr-Durski], t. 2, Warszawa 1954, s. 164-176 (właśnie za tą edycją podano numery stron).

MuzaP – *Muza dobrej myśli*. (b.m., dr. i r.) [Przemyśl, 1772-1773] – według Estr., t. 23, s. 49; [Przemyśl, ok. 1784-1789] – według badań i informacji Józefa Szczepańca<sup>1</sup>; [Sandomierz, ok. 1773] – według kart katalogowych niektórych bibliotek, 8°, s. 34 (egz. BJ I 2121; Ossol. XVIII-8278-II – z niego

<sup>1</sup> Informacja ustna, podana podczas wygłaszania referatu na jednym z zebraniach naukowych Pracowni Literatury Oświecenia IBL PAN we Wrocławiu, oraz sporządzone przez uczonego dopiski ołówkiem, widniejące dawniej na karcie katalogowej egz. Ossol. XVIII-11947-II.

korzystała edytorka, tu numeracja dwóch stron powtórzona, s. 15, 16, s. nlb.: 16, zgodnie z informacją Estr., t. 23, s. 49; Ossol. XVIII-12069-II).

*MuzaS – Muza dobrej myśli*, (b.m., dr. i r.) [Sandomierz, ok. 1773 lub ok. 1782-1785 – według badań i informacji J. Szczepańca], 8°, s. 94 (egz. BUW 28040 – z niego korzystała edytorka; IBL XVIII.1.492; Ossol. XVIII-11947-II).

NAGURCZEWSKI, *Bucolica albo Pasterki – Ignacy Nagurczewski, „Bucolica” albo Pasterki [publiuszaj] Wirgiliusza Marona, przekładania księdza]...*, [dział IV w:] *SP'78* (zob.), s. 415-460.

NARUSZEWICZ, *Historia narodu polskiego* – Adam Stanisław Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*, wydał K.J. Turowski, t. 2 i 4, Kraków 1859-1860.

NARUSZEWICZ, *Korespondencja – Korespondencja Adama Naruszewicza*, z papierów po L. Bernackim uzupełnił, opracował i wydał J. Platt, redakcja T. Mikułski, Wrocław 1959.

NARUSZEWICZ, *Liryki wybrane* – Adam Naruszewicz, *Liryki wybrane*, wybrał i wstępem poprzedził J.W. Gomulicki, Warszawa 1964.

NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I, t. II – Adam Stanisław Naruszewicz, *Poezje zebrane*, wydała B. Wolska, t. I, Warszawa 2005, 2009 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 4, t. 9).

NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962 – Adam Stanisław Naruszewicz, *Satyry*, opracował S. Grzeszczuk, Wrocław 1962 („Biblioteka Narodowa”, I 179).

NARUSZEWICZ, *Satyry* 2002 – Adam Stanisław Naruszewicz, *Satyry*, opracowała B. Wolska, Kraków 2002 („Biblioteka Polska Wydawnictwa Universitas”).

NARUSZEWICZ, *Sielanki* – Adam Naruszewicz, *Sielanki*, wstęp B. Wolska, opracowanie tekstów studentki filologii polskiej Wydziału Filologicznego UŁ, pod kierunkiem B. Wolskiej i A. Petlak, Łódź 2007 („Prace Katedry Edytorstwa Wydziału Filologicznego UŁ”, t. II).

NARUSZEWICZ, *Wybór poezji* – Adam Stanisław Naruszewicz, *Wybór poezji z dotychczasem kilku pism prozą oraz listów*, wydał P. Chmielowski, Warszawa 1882.

NK – *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4-6/<sub>1,2</sub>: *Oświecenie*, opracowała E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1966-1972.

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażań przysłowiowych polskich*, red. t. I-III: J. Krzyżanowski; red. t. IV: S. Świrko, Warszawa 1969-1978 (po skrócie podano hasło oraz numer).

OPALIŃSKI K., *Satyry* – Krzysztof Opaliński, *Satyry*, opracował L. Eustachiewicz, Wrocław 1953 („Biblioteka Narodowa”, I 147; <sup>2</sup>2005 – „Skarby Biblioteki Narodowej”).

PALINGENIUS, *Zod.vit.* – Marcellus Palingenius Stellatus [Pier Angelo Manzolli], *Zodiacus vitae*, Venetiae <sup>1</sup>1536.

PAPROCKI, *Koto rycerskie* – Bartosz Paprocki, *Koto rycerskie, w którym rozmaite zwierzęta swe rozmowy wiodą*, opracował W. Czermak, Kraków 1903 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 44) [pierwodruk: <sup>1</sup>1576, <sup>2</sup><sup>13</sup>przed 1582).

Petlak, *Bajki Adama Naruszewicza* – A. Petlak, *Bajki Adama Naruszewicza wobec innych realizacji gatunku w Oświeceniu*, „Acta Universitatis Łodziensis. Folia Litteraria Polonica” 5(2002), s. [41]-60.

Pijak – *Książka pod tytułem Pijak*, (h.m., dr. i r.) [Przemyśl, ok. 1770] – według karty katalogowej Ossol.; [Przemyśl, ok. 1784-1789] – według badań i informacji Józefa Szczepańca, 8°, s. 34 (egz. Ossol. XVIII-8300-II).

PIOTROWSKI – [Gracjan Piotrowski], *Satyr przeciwko zdaniom i zgorszeniom wieku naszego...*, t. 1, Warszawa 1773 (egz. BUW 4.19.9.12 XVIII/II, 142735 XVIII/II).

Piszczkowski, *Wiś w literaturze* – M. Piszczkowski, *Wiś w literaturze polskiego Renesansu*, Kraków 1959 („Rozprawy i Studia. Uniwersytet Jagielloński”, t. 15).

Platt, *Inspiracje* – J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, „Pamiętnik Literacki” 61(1970), 2, s. 241-280.

Platt, *Sielanki* – J. Platt, *Sielanki i poezje sielskie Adama Naruszewicza*, Wrocław 1967 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 6).

Platt, *ZPP* – J. Platt, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770-1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, Gdańsk 1986 („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Rozprawy i monografie”, t. 63).

PODOSKI, *Fabuly Ezopa* – Franciszek Aleksander Podoski, *Fabuly Ezopa, każda we czterech wierszach, dla użytku dzieci z francuskiego przetłumaczone*, Warszawa 1787.

*Podział Królestwa Polskiego i zniesienie zakonu księży jezuitów – Podział Królestwa Polskiego i zniesienie zakonu księży jezuitów w jednymże roku, to jest 1773, przypadłe*, [w:] *Wiersze polityczne* (zob.), s. 193.

PONINSKI, *Sarmatides* – [Antoni Józef Poniński], *Sarmatides seu Satyrae cuiusdam equitis Poloni... Joanni Friderico Sapięha... a Joanne Maximiliano Królikiewicz... dedicatae Anno Domini 1741*, Warszawa 1744; wydanie: Antoni Poniński, *Sarmatides seu Satyrae. Sarmatydy albo Satyry*, redakcja naukowa M. Górska, wstęp i przypisy M. Skrzypek, tłumaczenie A. Mączyńska-Dilis, Warszawa 2005 („Biblioteka Badań nad Wiekiem Osiemnastym. Źródła”, nr II).

POTOCKI, *Moralia* – Wacław Potocki, *Moralia*, t. III, wydali T. Grabowski i J. Łoś, Kraków 1918 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 73).

*Przypowieści ezopowe – Przypowieści ezopowe z łacińskiego na polskie z pilnością przełożone, przydane są k temu Przypowieści Gabriela Greka i Laurentego Abstemiusa, objaśnienia albo przykłady pod każdą przypowieścią znajdziesz*, [Raków:] dr[ukarnia] Sebastiana Sternackiego, [ok. 1618], s. 3-76.

PSB – *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, red. E. Rostworowski, Wrocław 1977; t. 23, red. tenże, Wrocław 1978.

*PwH* – *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*, opracowali J.E. Minasowicz, A. Naruszewicz, Warszawa 1773(-1775), t. I-II.

Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł* – E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 3).

REJ, *Żwierzciadło* – Mikołaj Rej z Nagłowic, *Żwierzciadło albo kstatł, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam, jako we żwierzciadle, przypatrzyć. Wtóre księgi żywota poczciwego człowieka*, wydali J. Czubek i J. Łoś, wstępem opatrzył I. Chrzanowski, Kraków 1914, t. 1-2.

REJ, *Żwierzyniec* – Mikołaj Rej z Nagłowic, *Żwierzyniec*, opracował W. Bruchnański, Kraków 1895 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 30).

RIPA, *Ikonologia* – Cesare Ripa, *Ikonologia*, przełożył I. Kania, Kraków 2004.

SARBIEWSKI, *De acuto et arguto* – Maciej Kazimierz Sarbiewski, *De acuto et arguto liber unicus, sive Seneca et Martialis. O poincie i dowcipie księga jedna albo Seneka i Marcjalis*, [w:] tenże, *Wykłady poetyki (Praecepta poetica)*, tłum. i oprac. S. Skimina, Wrocław 1958, s. 1-20 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, B 5).

SARBIEWSKI, *Epigr.* – Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Epigrammatum liber \* Księga epigramatów*, wydały i przełożyły M. Piskała, D. Sutkowska, Warszawa 2003 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 26).

SARBIEWSKI, *Epod.* – Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Epodon liber* (Księga epod). [w:] tenże, *Liryki oraz Droga rzymska i fragment Lecliadę*, przełożył T. Karyłowski, opracował M. Korolko przy współudziale J. Okonia, Warszawa 1980, s. 440-515.

SARBIEWSKI, *Lyr.* – Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Lyricorum libri IV* (Liryków ksiąg cztery), [w:] tamże, s. 3-437.

SĘP SZARZYŃSKI, *Erotyki* – Mikołaj Sęp Szarzyński, *Erotyki*, [w:] tenże, *Poezje zebrane*, wydali R. Grześkowiak, A. Karpiński, przy współpracy K. Mrowcewicza, Warszawa 2001, s. 62-77 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 23).

SĘP SZARZYŃSKI, *Sonetę* – Mikołaj Sęp Szarzyński, *Sonetę*, [w:] tamże, s. 33-36.

SINKO, *Oświeceni wśród Pól Elizejskich* – Z. Sinko, *Oświeceni wśród Pól Elizejskich. Rozmowy zmarłych: recepcja – twórczość oryginalna*, Wrocław 1976 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 14).

SMOLIK, *Wiersze* – Jan Smolik, *Wiersze różne*, z rękopisu wydał R. Pollak, Warszawa 1935 („Biblioteka Zapomnianych Poetów i Prozaików Polskich XVI-XVIII w.”, Seria II, z. 2; w nawiasie kwadratowym podano numerację ciągłą za tą edycją).

SP<sup>70</sup> – *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeżo dla pożytku i zabawy czytelników przedrukowane, nakładem Towarzystwa Literatów w Polszcze ustanowionego*, [wydali A.S. Naruszewicz, J.E. Minasowicz], Warszawa 1770 (egz. BJ 665 I; Ossol. XVIII-5164-II).

SP<sup>75</sup> – *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeżo dla pożytku i zabawy czytelników po trzeci raz przedrukowane i poprawione, kopersztuchami ozdobione*, nakładem Księgarni Gröllowskiej Nadwornej J.K.Mci

w Marywilu pod znakiem Poetów, [wydali A.S. Naruszewicz, J.E. Minasowicz], Warszawa-Lipsk 1778 (egz. BUŁ 1000466; BJ 197 I, 586087 I, 586927 I; IBL XVIII.1.1430; Ossol. XVIII-5463-II).

STARZEŃSKI, *Wiersze wybrane* – Melchior Starzeński, *Wiersze wybrane*, zgromadziła i opracowała E. Aleksandrowska, Kraków 2004 („Biblioteka Badań nad Wiekim Osiemnastym. Źródła”, nr 1).

Szyjkowski, *Gessneryzm* – M. Szyjkowski, *Gessneryzm w poezji polskiej*, Kraków 1914.

SZYMONOWICZ, *Sielanki* – Szymon Szymonowicz, *Sielanki*, [w:] tenże, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, opracował J. Pelc, Wrocław <sup>2</sup>2000, s. 3-182 („Biblioteka Narodowa”, I 182).

Tomkowicz, *Z wieku Stanisława Augusta* – S. Tomkowicz, *Z wieku Stanisława Augusta*, t. 2, Kraków 1882.

TREMBECKI, *Pisma* – Stanisław Trembecki, *Pisma wszystkie*, wydanie krytyczne opracował J. Kott, t. 1-2, Warszawa 1953.

Turowska-Barowa, *ZPP* – I.Z. Turowska-Barowa, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*”, Kraków 1933.

Walther – *Proverbia sententiaeque latinitatis medii aevii / Lateinische Sprichwörter und Sentenzen des Mittelalters in alphabetischer Anordnung*, gesammelt und herausgegeben von H. Walther, t. 1-6, Cöttingen 1963-1967.

WĘGIERSKI, *Organy* – Tomasz Kajetan Węgierski, *Organy: Poema heroikomiczne*, wydała A. Norkowska, Warszawa 2007 („Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 7).

WĘGIERSKI, *Wiersze wybrane* – Tomasz Kajetan Węgierski, *Wiersze wybrane*, wybrał, tekst ustalił oraz wstępem poprzedził J.W. Gomułicki, Warszawa 1974.

*Wiersze polityczne* – *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1775*, opracowała B. Wolska, Warszawa 2001 („Poezja Polityczna Sejmów Doby Oświecenia”).

WIESZCZYCKI, *Sielanki* – Adrian Wieszczycki, *Sielanki abo Pieśni*, [w:] tenże, *Utwory poetyckie*, wydała A. Gurowska, Warszawa 2001, s. 33-47 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 22).

Włoch, *Polska elegia* – W. Włoch, *Polska elegia patriotyczna w epoce trzech rozbiorów*, Kraków 1916.

Wolska, *Poematy obsceniczne* – B. Wolska, *Poematy obsceniczne przypisywane Naruszewiczowi jako adaptacje wzorów obcych*, „Literaturoznawstwo” 1(1)(2007), redaktor tomu R. Jagodzińska, s. 39-70.

Wolska, *Poezja polityczna* – B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772-1775*, Wrocław 1983 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 19).

Wolska, *Wątki historyczne* – B. Wolska, *Wątki historyczne w poezji Adama Naruszewicza*, „Wiek Oświecenia”, t. 13: *W dwusetną rocznicę śmierci A. Naruszewicza*, Warszawa 1998, s. 69-83.

Wolska, *W świecie żywiołów* – B. Wolska, *W świecie żywiołów, Boga i człowieka. Studia o poezji Adama Naruszewicza*, Łódź 1995.

Woźnowski, *Antologia bajki polskiej* – W. Woźnowski, *Antologia bajki polskiej*, wybrał i opracował W. Woźnowski, Wrocław <sup>2</sup>1983 („Biblioteka Narodowa”, I 239).

WYKOWSKI, *Wiersz złożony 1773* – Felicjan Wykowski, *Wiersz złożony 1773*, [w:] *Wiersze polityczne* (zob.), s. 207-212.

ZABŁOCKI, *Król w kraju rozkoszy* – Franciszek Zabłocki, *Król w kraju rozkoszy*, wstęp i opracowanie J. Pawłowiczowa, Wrocław 1973 („Biblioteka Narodowa”, I 214).

ZIMOROWIC J.B., *Sielanki* – Józef Bartłomiej Zimorowic, *Sielanki nowe ruskie* [1664], opracowała L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1999 („Biblioteka Narodowa”, I 297).

ZIMOROWIC Sz., *Roksolanki* – Szymon Zimorowic, *Roksolanki, to jest Ruskie panny*, wydał R. Grzeškowiak, Warszawa 1999 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 13).

ZPP – „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770-1777).

*Zwierzciadło królewskie* – *Zwierzciadło królewskie z wielu miejsc ludzi wielkich zebrane i na polskie przelożone, w Krakowie 1606*; wydanie [w:] *Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia*, wydał B. Ulanowski, Kraków 1921, s. 213-279 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 76).

ŻEBROWSKI, *Metamorph.* – P[ubli]jusz[za] Owidyjusz[za] Nasona „*Metamorphoseon*”, to jest „*Przeobrażenia*”, ksiąg piętnaście, przekładania Jakuba Żebrowskiego, Kraków 1636.

#### 4. Skróty dotyczące literatury starożytnej i średniowiecznej

AEL. *Var. hist.* – Claudius Aelianus (Klaudiusz Elian), *Varia historia* (Opowiadania rozmaite)

AES. – Aesopus (Ezop); numeracja i tytuły za wydaniem: *Corpus Fabularum Aesopicarum*, vol. I: *Fabulae Aesopicae soluta oratione conscriptae*, edidit A. Hausrath, fasc. 1 et 2, editionem alteram curavit H. Hunger, Leipzig 1970 („Bibliotheca Teubneriana”)

AG – *Antologia Grecka* (*Anthologia Graeca*)

Anacr. – *Anacreontea* (Anakreontyki); numeracja utworów według wydania: *Carmina Anacreontea*, ed. M.L. West, Leipzig 1984 (<sup>2</sup>1993); przekład: *Anakreon, poeta grecki*, przełożył Adam Naruszewicz, Warszawa 1774 (wariant A); *Anakreont i anakreontyki*, przełożył, opracował i wstępem poprzedził J. Danielewicz, dawne przekłady wybrała i opracowała A. Szastyńska-Siemion, Warszawa 1987

AP – *Antologia Palatyńska* (*Anthologia Palatina*)

APUL. *Met.* – Lucius Apuleius, *Metamorphoses* (Apulejusz, *Metamorfozy* albo *złoty osioł*)

- AUG. – Aurelius Augustinus Hipponensis (św. Augustyn)  
*C. Iul.* – *Contra Iulianum haereticum pelagianum* (Przeciw Julianowi pelagianinowi)  
*Civ.* – *De civitate Dei contra paganos libri viginti duo* (O państwie Bożym, przeciw poganom ksiąg XXII)  
*Conf.* – *Confessionum libri XIII* (Wyznań ksiąg XIII); przekład: Św. Augustyn, *Wyznania*, przełożył, Z. Kubiak, Warszawa <sup>2</sup>1982  
*Discipl. Christ.* – *Sermo de disciplina Christiana* (Kazanie o chrześcijańskim sposobie życia)  
*Enarr. Psal.* – *Enerrationes in Psalmos* (Objaśnienia Psalmów)  
*Serm.* – *Sermones* (Kazania)
- BABR. – Babrius (Babrius), *Fabulae* (Bajki); numeracja, tytuły, numery parafraz oraz fragmentów za: Babrii *Mythiambi Aesopei*, ediderunt M.J. Luzzatto et A. La Penna, Leipzig 1986 („Bibliotheca Teubneriana”); *paraph.* – bajki istniejące w prozatorskich parafrazach (numery 163-194)
- BION *Adon.* – Bion (Bion ze Smyrny), *Mors Adonis / Adonis epitaphium* (Pieśń żałobna na śmierć Adonisa); przekład: Bion, *Na śmierć Adonisa*, przekład I. Krzemicka-Krońska, [w:] *Sielanka grecka: Teokryt i mniejsi bukolicy. Z dodatkiem: Bukolika grecka w Polsce*, przełożyła A. Świderkówna, opracował J. Łanowski, Wrocław 1953, s. 130-135 („Biblioteka Narodowa”, II 80)
- BOETH. *Cons.* – Anicius Manlius Torquatus Severinus Boethius (Boecjusz), *De consolatione philosophiae* (O pocieszeniu, jakie daje filozofia)
- CALP. *Ecl.* – Titus Calpurnius Siculus (Kalpurniusz), *Eclogae* (Eklogi / Bukoliki)
- CATULL. – Caius Valerius Catullus (Katullus), *Catulli Veronensis liber* (Księga Katullusa z Werony); przekład: Katullus, [w:] *Rzymska poezja miłosna*, wybrał, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył J. Ciechanowicz, Warszawa 1997, s. 17-26
- CIC. – Marcus Tullius Cicero (Cyceron)  
*Cat.* – *In Lucium Catilinam orationes* (Mowy przeciw Lucjuszowi Katylinie, Katylinarki)  
*Cato* – *Cato Maior de senectute* (Katon Starszy o starości); przekład: Marcus Tullius Cicero, *O starości*, przełożyła Z. Cierniakowa, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. IV, przełożyli Z. Cierniakowa, W. Kornatowski, komentarzem i posłowiem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1963, s. 7-58 („Biblioteka Kłasyków Filozofii”)  
*De orat.* – *De oratore* (O mówcy); przekład: Marek Tulliusz Cyceron, *O mówcy*, przełożył E. Rykaczewski, [w:] tenże, *Dzieła*, t. 6: *Pisma krasomówcze i polityczne*, Poznań 1873, s. 1-251  
*Div.* – *De divinatione* (O wieszczbiarstwie)

*Epistulae* (Listy)

*ad Att.* – *ad Atticum* (Listy do Attyka)

*ad fam.* – *ad familiares* (Listy do znajomych)

*Fin.* – *De finibus malorum et bonorum* (O najwyższym stopniu dobra i zła); przekład: Marcus Tullius Cicero, *O najwyższym dobru i zlu*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. III, *Księgi akademickie, O najwyższym dobru i zlu, Paradoksy stoików* przełożył W. Kornatowski, *Rozmowy tuskulańskie* przełożył J. Śmigaj, komentarzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1961, s. 155-172 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

*Leg.* – *De legibus* (O prawach); przekład: Marcus Tullius Cicero, *O prawach*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. II, przełożył W. Kornatowski, komentarzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1960, s. 191-316 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

*Marcell.* – *Pro Marco Marcello* (Podziękowanie Cezarowi za przysłanie Marka Marcellusa)

*Phil.* – *In Marcum Antonium orationes Philippicae*; przekład: Cyceon, *Filipiki. Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła K. Ekes, Warszawa 2002 („Biblioteka Antyczna”)

*Rep.* – *De republica* (O państwie); przekład: Marek Tulliusz Cyceon, *Pisma krasomówcze i polityczne Marka Tulliusza Cyceona*, przełożone przez E. Rykaczewskiego, Poznań 1873, s. 1-123; *O rzeczypospolitej, czyli o najlepszej formie rządu* („Dzieła M.T. Cyceona”, t. VI)

*Sest.* – *Pro Publio Sestio oratio* (Mowa w obronie Publiusza Sestiusza)

*Top.* – *Topica* (Topiki)

DIOG.LAERT. – Diogenes Laertius (Diogenes Laertios); przekład: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekład I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupis, opracowanie przekładu, przypisy i skrowidz I. Krońska, wstęp K. Leśniak, Warszawa <sup>1</sup>1968 („Biblioteka Klasyków Filozofii”), <sup>2</sup>1982, <sup>3</sup>1984, <sup>4</sup>1988

EURIP.*Hipp.* – Euripides (Eurypides); *Hippolytos coronatus* (Hippolytos uwięziony); przekład: Eurypides, *Hippolytos uwięziony*; [w:] tenże, *Tragedie*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, przekład przejrzała J. Ławińska-Tyszkowska, t. I, Warszawa <sup>2</sup>2005, s. 253-317 („Biblioteka Antyczna”)

GNOMOL.VAT. – *Gnomologium Vaticanum Epicureum* (Gnomologium watykańskie / Watykański zbiór sentencji Epikura), lokalizacja za wyd.: *Gnomologium Vaticanum. E codice Vaticano Graeco 473*, ed. L. Sternbach, Vorwort O. Luschnat, Berlin <sup>2</sup>1963 („Texte und Kommentare”, Bd. 2)

GR – *Gesta Romanorum* (Historie rzymskie); numeracja za wydaniem: *Gesta Romanorum*, herausgegeben von A. Keller, Bd. 1, Stuttgart und Tübingen 1842.

GREG.MAGN.*Moral.Job* – Gregorius Magnus (św. Grzegorz I, Wielki, papież), *Moralia in Job* (Rozważania moralne do Księgi Hioba)



HES. – Hesiodus (Hezjod)

*Op.* – *Opera et dies* (Prace i dni)

*Theog.* – *Theogonia* (Teogonia); przekład: Hezjod, *Narodziny bogów*, [w:] tenże, *Narodziny bogów (Theogonia), Prace i dni, Tarcza*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Warszawa 1999, <sup>2</sup>2004, s. 31-58 („Biblioteka Antyczna”)

HOM. – *Homerus* (Homer)

*Il.* – *Iliad* (Iliada); przekład: I Homer. *Iliada*, przełożyła K. Jeżewska, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Warszawa <sup>1(3)</sup>1999, <sup>2(3)</sup>2000, <sup>2(3)</sup>2005 („Biblioteka Antyczna”)

*Od.* – *Odysseia* (Odyscja); przekład: Homer, *Odysęja*, przełożył i opracował J. Parandowski, Warszawa <sup>1(3)</sup>1998, <sup>2(4)</sup>2000 („Biblioteka Antyczna”)

HOR. – Quintus Horatius Flaccus (Horacy); przekłady: *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*, opracowali J.E. Minasowicz, A. Naruszewicz, Warszawa 1773(-1775), t. I-II; Horacy, *Wybór poezji*, opracował J. Krókowski, Wrocław <sup>5</sup>1975 („Biblioteka Narodowa”, II 25); Kwintus Horacjusz Flakkus / Quinti Horati Flacci, *Dzieła wszystkie / Opera omnia*, t. I: *Ody i epody / Carmina et epodon librum continens*, przygotował / curavit O. Jurewicz, Wrocław 1986, t. II: *Gawędy: Listy: Sztuka poetycka / Sermones, epistulas, artem poeticam continens*, przygotował tenże / curavit idem, Wrocław 1988; Horacy, *Dzieła wszystkie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył A. Lam, Warszawa <sup>2</sup>1996 („Libri Mundi”)

*Ars* – *De arte poetica epistula ad Pisones* (O sztuce poetyckiej list do Pizonów; *Epistulae* 2,3)

*Carm.* – *Carmina* (Pieśni)

*Epod.* – *Epodon liber* (Księga epodów)

*Serm.* – *Sermones, Satirae* (Satyry, Gawędy)

IOAN.SARES.B. *Polycrat.* – Ioannes Saresberiensis (Jan z Salisbury), *Polycraticus, sive de nugis Curialium et vestigiis philosophorum* (Policraticus albo O paplaninie dworaków i przekazach filozofów)

IOD. *Get.* – Iordanes (Jordanes), *Getica*, tj. *De origine actibusque Getarum* (Pochodzenie i dzieje Gotów)

IUV. – Decimus Iunius Iuvenalis (Juwenalis), *Saturae* (Satyry)

LACT. *Div. inst.* – Lucius Caecilius Firmianus Lactantius (Laktancjusz), *Divinae institutiones* (Podstawy nauki Bożej)

LIV. – Titus Livius (Liwiusz), *Ab urbe condita libri* (Dzieje Rzymu od założenia miasta); przekład: Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, [t. 4:] *Księgi XXVIII–XXXIV*, przełożył i opracował M. Brożek, komentarz M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1976 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 23)

LUCAN. – Marcus Annaeus Lucanus (Lukan), *Pharsalia. Belli civilis libri decem* (Dziesięć ksiąg o wojnie domowej)

LUCR.*Rer.nat.* – Titus Lucretius Carus (Lukrecjusz), *De rerum natura* (O naturze rzeczy); przekład: Titus Lucretius Carus, *O naturze rzeczy*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył G. Żurek, Warszawa 1994 („Bibliotheca Mundi”)

MART.*Epigr.* – Marcus Valerius Martialis (Marcjalis), *Epigrammaton libri* (Księgi epigramatów); przekład: M. Waleryjusa Marcyjalisa *Epigramów ksiąg XIII*, przełożył J. Czubek, Kraków 1908 („Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej”, t. III)

NEMES.*Ecl.* – Marcus Aurelius Olympius Nemesianus (Nemezjanus), *Eclo-gae* (Sielanki)

OV. – Publius Ovidius Naso (Owidiusz)

*Ars* – *Ars amatoria* (Sztuka kochania)

*Iler.* – *Heroides, Epistulae Heroidum* (Heroidy); przekład: Owidiusz, *Heroidy*, przekład, słowo wstępne, komentarz i przypisy W. Markowska, Kraków 1986

*Fast.* – *Fasti* (Kalendarz)

*Met.* – *Metamorphoseon libri* (Metamorfozy, Przemiany); przekład: P[ubl]ijusza Owidyjusza Nasona „*Metamorphoseon*”, to jest „*Przeobrażenia*”, ksiąg piętnaście, przekładania Jakuba Żebrowskiego, Kraków 1636; Owidiusz, *Metamorfozy*, przełożyli A. Kamieńska (ks. I – ks. IX, w. 175), S. Stabryła (ks. IX, w. 176 – ks. XV), opracował S. Stabryła, Wrocław <sup>2</sup>1996 („Biblioteka Narodowa”, II 76)

*Pont.* – *Epistulae ex Ponto* (Listy z Pontu)

*Trist.* – *Tristia* (Żale)

PETRON. – Gaius(?) Petronius Arbiter (Petroniusz Arbiter), *Satyricon libri* (Satyryki); przekład: Petroniusz, *Satyryki*, przełożył i opracował M. Brożek, Wrocław 1968 („Biblioteka Narodowa”, II 154); Petroniusz Arbiter, *Satyricon*, tłumaczenie polskie i komentarz L. Wysocki, Kraków 2011 („Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej”, nr 17)

PIAEDR. – Fedrus, *Fabulae Aesopiae* (Bajki Ezopa); numeracja za: *Babrius and Phaedrus*, edited et translated by B.E. Perry, Cambridge, Mass. – London <sup>4</sup>(reprint)1990 (<sup>1</sup>1965; „Loeb Classical Library”, 436)

PLAT. – Plato (Platon)

*Phd.* – *Phaedo* (Fedon)

*Resp.* – *Respublica* (Państwo/Rzeczpospolita)

PLAUT. – Titus Maccius Plautus (Plaut)

*Aul.* – *Aulularia* (Skarb, Misa pełna złota); przekład: Plaut, *Misa pełna złota*, [w:] tenże, *Komedie*, t. II: *Osty: Misa pełna złota*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2003, s. 123-213 („Biblioteka Antyczna”)

PLIN.*NH* – Gaius Plinius Secundus Maior (Pliniusz Starszy), *Naturalis historia* (Historia naturalna)

PLUT. – Plutarchus (Plutarch)

*Mor.* – *Moralia* (Pisma moralne); przekład: Plutarch, *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*, przełożyła i opracowała Z. Abramowiczówna, Wrocław 1954 („Biblioteka Narodowa”, II 86)

*Garrul.* – *De garrulitate* (O gadulstwie)

POLYB. – Polybius (Polibiusz), *Historiae* (Dzieje); przekład: Polibiusz, *Dzieje*, t. 2 [Księgi IX-XL oraz fragmenty], przełożył S. Hammer i M. Brożek, przypisami opatrzył J. Wolski, Wrocław 1962 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 4)

PROP. – Sextus Propertius (Propercjusz), *Elegiae* (Elegie)

Ps.-MOSCH. – Pseudo-Moschus (Pseudo-Moschos), *Epitaphius Bionis* (Pieśń żałobna na śmierć Biona); przekład (nieznanego autora), *Pieśń żałobna na śmierć Biona*, [w:] *Sielanka grecka*, op. cit., s. 136-141

SEN.MA.*Exc. contr.* – Lucius Annaeus Seneca (Rhetor, Maior) (Seneka Starszy / Retor), *Excerpta controversiarum* (Wyciągi z *Kontrowersji*, tj. deklamacji w formie mów sądowych)

SEN.MI. – Lucius Annaeus Seneca (Philosophus, Minor) (Seneka Młodszy, Filozof)

*Clem.* – *De clementia* (O łagodności); przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *Pisma filozoficzne*, t. II, przełożył, wstępem poprzedził, komentarzem, układem treści, indeksem opatrzył, ilustracje dobrał L. Joachimowicz, Warszawa 1965, s. 5-68

*Dialogorum libri duodecim* (Dialogi)

*Vit. beat.* – *Ad Gallionem De vita beata* (O życiu szczęśliwym)

*Epist.* – *Epistolae morales ad Lucilium*; przekład: Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucylusza*, przełożył W. Kornatowski, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1961 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)

STOB. – Ioannes Stobaeus (Stobajos), *Florilegium* (Antologia)

TER.*Heaut.* – Publius Terentius Afer (Terencjusz), *Heautontimorumenos*; przekład: Terencjusz, *Za karę*, [w:] tenże, *Komedie*, t. I: *Dziewczyna z Andros, Za karę, Eunuch*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2005, s. 167-286 („Biblioteka Antyczna”)

THEOC.*Idyll.* – Theocritus (Teokryt), *Idyllia* (Idylle, Sielanki)

TIB. – Albius Tibullus (Tybullus), *Elegiae* (Elegie)

VAL.MAX. – Valerius Maximus (Waleriusz Maksymus), *Facta et dicta memorabilia* (Czyny i słowa godne pamięci)

VERG. – Publius Vergilius Maro (Wergiliusz)

*Ecl.* – *Eclogeae* (Eklogi, Bukoliki); przekład: Wergiliusz, *Sielanki*, [w:] *Sielanka rzymska*, przełożył i opracował J. Sękowski, Warszawa 1985

*Georg.* – *Georgica* (Georgiki); przekład: Publiusz Wergiliusz Maro, *Georgiki*, przełożyła i objaśniła A.L. Czerny, Warszawa 1956

### 5. Skróty ksiąg biblijnych

Przekłady cytatów biblijnych [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, wydał J. Frankowski, Warszawa 1999. Oznaczenia ksiąg biblijnych:

Rdz – Księgi Rodzaju

Pwt – Księgi Powtórzonego Prawa

Hi – Księgi Iliob

Ps – Księgi Psalmów

Prz – Księgi Przypowieści

Koh – Eklezjastes, który Żydowie zowią Kohelet

Mdr – Księgi Mądrości

Pnp – Pieśń nad pieśniami

Syr – Eklezjastyk

Iz – Proroctwo Izajaszowe

Lm – Trens, to jest Narzekania Jeremiasza proroka

Ez – Proroctwo Ezechielowo

Dn – Proroctwo Danielowe

Mi – Proroctwo Micheaszowe

Mt – Ewangelia według Mateusza

Łk – Ewangelia według Łukasza

J – Ewangelia według Jana

1Kor – Listy Św. Pawła. Do Koryntian Pierwszy

1Tes – Listy Św. Pawła. Do Tesaloniczan Pierwszy

2Tm – Listy Św. Pawła. Do Tymoteusza Pierwszy

1P – List powszechny błogosławionego Piotra Apostoła Pierwszy

Ap – Objawienie Św. Jana, zwane również Apokalipsą

### 6. Skróty nazw bibliotek i muzeów

Bawor. – Biblioteka Baworowskich; dziś zbiory w Naukowej Bibliotece Narodowej Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie

BJ – Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

BKUL – Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie

BUŁ – Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

BUMK – Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

BUW – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

BV – Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie

Czart. – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

IBL – Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie

IBL Michalscy – Biblioteka Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, Fundacja Michalskich

MN Warszawa – Muzeum Narodowe w Warszawie

Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu

PAN Gdańsk – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku

PAN-PAU Kraków – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk – Polskiej Akademii

Umiejętności w Krakowie

Racz. – Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

## II. OPIS ŹRÓDEŁ

Za podstawę niniejszego wydania przyjęto wydanie tomu III *Dzieł* Adama Stanisława Naruszewicza (Warszawa 1778), opracowane przez Franciszka Bohomolca, obejmujące zbiory sielanek, satyr, bajek, epigramatów oraz poemat *Na ruinę jezuitów*, pomieszczony przez redaktora po „Satyrach Adama Naruszewicza” i dwa drobne wiersze po „Sielanek Księdze jednej”: *Do Ignatka* (przed „Poczem sielanek”) i po tym spisie łaciński utwór Józefa Epifaniego Minasowicza, liczący 12 wersów, *Ad Adamum Narusevicium, bucolicorum Polonicorum scriptorem*, skierowany do Naruszewicza jako sielankopisarza.

Wiele utworów wydrukowanych w III tomie *Dzieł* miało swój pierwodruk w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (we wskazanych niżej tomach i częściach czasopisma) lub w druczku ulotnych. Dlatego też utwory z podstawy wydania porównywano z ich wersjami w czasopiśmie i (lub) w druczku ulotnych (o ile do takiej publikacji doszło i o ile udało się do niej dotrzeć). Uwzględniono także inne współczesne przekazy zawartych w tomie utworów Naruszewicza: czasopismo „Monitor”; dwie edycje *Sielanek polskich z różnych autorów zebranych...* (Warszawa 1770 i 1778), opracowane przez Naruszewicza i Minasowicza; dwie antologie *Muza dobrej myśli* ([Sandomierz, ok. 1782-1785], [Przemyśl, ok. 1784-1789]); a także *Księżkę pod tytułem Pijak* ([Przemyśl, ok. 1784-1789]). Podstawowymi źródłami, tak jak w dwu poprzednich tomach *Poezji zebranych*, są *Dziela* oraz „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”.

### A.S. Naruszewicz, *Dziela*, wyd. F. Bohomolec, t. 3, Warszawa 1778

K.tyt. I: [antykw:] DZIEŁ NARUSZEWICZA/TOM III. / [ozdobnik druk.]

K.tyt. II: [antykw:] ADAMA STANISŁAWA / NARUSZEWICZA / B. K. S. / [kursywa:] SIELANKI, SATYRY, BAYKI / I EPIGRAMMATA. / [linia] / [antykw:] TOM III. / [linia] / [ozdobnik druk.] / [antykw:] w WARSZAWIE 1778. / [ozdobnik druk.] / [antykw:] w Drukarni Nadworney J. K. Mci – 4°. K.nlb. 4, s.nlb. 1 [1], s.lb. 2-96, s.nlb. 1 [97], s.lb. 98-170, s.nlb. 1 [171], s.lb. 172-197, s.nlb. 1 [198], s.lb. 199-225, s.nlb. 1 [226], s.lb. 227-243, s.nlb. 1 [244], k.nlb. 1; k.nsygn. 4, k.sygn. A-Z<sup>†</sup> Aa-Ff<sup>†</sup> Gg<sup>2</sup>, k.nsygn. 1.

Spis zawartości tomu:

k.nlb. 1r – k.tyt. I

k.nlb. 1v – czysta

k.nlb. 2r – k.tyt. II

k.nlb. 2v – czysta

k.nlb. 3r – 4v – czyste

- s.nlb [1] – [ozdobnik druk.] [antykwia:] SIELANEK / [kursywa:] *ADAMA NARUSZEWICZA* / [antykwia:] KSIĘGA IEDNA. / [listwa ozdobna]
- s. [1]-93 – teksty sielanek I-XV
- s. 93 pod tekstem ostatniej sielanki – [antykwia:] KONIEC SIELANEK
- s. 94 – [listwa ozdobna] / [kursywa:] *DO IGNATKA* [niżej tekst wiersza]
- s. 95 – [listwa ozdobna] / [kursywa:] *POCZET SIELANEK* / [listwa ozdobna, niżej spis]
- s. 96 – [listwa ozdobna] / [antykwia:] JOSEPHI EPIPHANII MINASOVICII / AD / ADAMUM NARUSEVICIUM / Bucolicorum Polonicorum Scriptorum. / [listwa ozdobna, niżej tekst wiersza]
- s. [97] – [ozdobnik druk.] / [antykwia:] SATYRY / [kursywa:] *ADAMA NARUSZEWICZA* / [listwa ozdobna]
- s. [97]-98 – [antykwia:] DO / JACKA OGRODZKIEGO / [kursywa:] *SEKRETARZA W. KOROWNEGO*. [listwa ozdobna, niżej tekst wiersza]
- s.lb. 98-170 – tekst satyr I-VIII
- s. [171] – [ozdobnik druk.] / NA RUINĘ / JEZUITOW. / [listwa ozdobna]
- s. [171]-197 – tekst poematu *Na ruinę Jezuitów*
- s. [198] – [ozdobnik druk.] / [antykwia:] BAYKI / [kursywa:] *ADAMA NARUSZEWICZA* / [listwa ozdobna]
- s. [198]-225 – teksty Bajek I-XI
- s. 225 pod tekstem ostatniej bajki – [antykwia:] KONIEC BAIEK
- s. [226] – [ozdobnik druk.] / [antykwia:] EPIGRAMMATA / [listwa ozdobna]
- s. [226]-243 – teksty epigramatów I-XXVII
- s. 243 pod tekstem ostatniego epigramatu – [antykwia:] KONIEC TOMU III
- s. [244] – czysta
- k.nlb.1 – czysta

Druk zachował się w zbiorach licznych bibliotek polskich, m.in.: BJ, BN, BUŁ, BUMK, BUW, Czart., IBL, MN Warszawa, Ossol., PAN-PAU Kraków; zob. też Estr., t. 23, s. 47. Wydawca korzystał z egzemplarza IBL, sygn. XVIII.2.34, który zawiera współoprawne tomy *Dziel*.

### „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”

- 1770 [styczeń – marzec], t. 1, cz. 1  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.1, s. 3.
- 1770 [kwiecień – czerwiec], t. 1, cz. 2  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.2, s. 3-4.
- 1770 [lipiec – wrzesień], t. 2, cz. 1  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.3, s. 4.
- 1770 [październik – grudzień], t. 2, cz. 2  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.4, s. 4.
- 1771 [styczeń – marzec], t. 3, cz. 1  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.5, s. 5.

- 1771 [kwiecień – czerwiec], t. 3, cz. 2  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.6, s. 5.
- 1771 [lipiec – wrzesień], t. 4, cz. 1  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.7, s. 5-6.
- 1771 [październik – grudzień], t. 4, cz. 2  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.8, s. 6.
- 1772 [kwiecień – czerwiec], t. 5, cz. 2  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.10, s. 7.
- 1772 [październik – grudzień], t. 6, cz. 2  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.12, s. 8.
- 1773 [kwiecień – czerwiec], t. 7, cz. 2  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.14, s. 9.
- 1773 [lipiec – wrzesień], t. 8, cz. 1  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.15, s. 9-10.
- 1775 [lipiec – wrzesień], t. 12, cz. 1  
Aleksandrowska, *ZPP*, A.23, s. 13.
- 1777 [lipiec – wrzesień], t. 16, cz. 1  
Aleksandrowska: *ZPP*, A.31, s. 17.

Egzemplarze opisanych wyżej tomów i części czasopisma edycji I (A) zachowały się w zbiorach kilkunastu bibliotek, m.in. w: BN, BPubl. Warszawa, BUW, Czart., Ossol., PAN-PAU Kraków, TN, TPN (dokładny wykaz w: Aleksandrowska, *ZPP*, s. 3-17).

Wydawca korzystał z egzemplarza BN, sygn. XVIII.P 22.

## ŹRÓDŁA POMOCNICZE. PORÓWNANIE ŹRÓDEŁ

Wiele utworów wydrukowanych w III tomie *Dzieł* Naruszewicza zostało opublikowanych w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, a przy tym liczne z nich funkcjonowały w odbitkach z tego warszawskiego czasopisma lub w innych drukach ulotnych, dlatego te wiersze z podstawy wydania porównywano z ich wcześniejszymi wersjami z „Zabaw” i z publikacji okazjonalnych. Uwzględniono także inne współczesne przekazy tekstów zawartych w III tomie *Dzieł*, w tym najważniejsze: edycję *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeżo dla pożytku i zabawy czytelników po trzeci raz przedrukowane i poprawione, kopersztychami ozdobione*<sup>2</sup>, dwie antologie: *Muza dobrej myśli* oraz zbiór *Książka pod tytułem Pijak*.

<sup>2</sup> Zbiór opracowany został przez Naruszewicza i Minasowicza, z udziałem wydawcy, Michała Grölla, który opatrzył tomik „Przedmową bibliopoli”, zaakcentował „czute starania” Adama Kazimierza Czartoryskiego (jako że generał bardzo interesował się edycją i zamówił w Paryżu mające ją ozdobić sztęchy) i dodał przypisy informujące o twórczości Salomona Gessnera i sielankopisarzy niemieckich.

Podstawowymi źródłami, tak jak w dwu poprzednich tomach *Poezji zebranych*, są *Dzieła* oraz „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. W wyniku porównania zawartych w nich tekstów okazało się, że 14 sielanek z 15 zamieszczonych w tomie III *Dzieł* opublikowano wcześniej w „Zabawach”<sup>3</sup>, podobnie 6 z 8 satyr<sup>4</sup> oraz 9 z 11 bajek<sup>5</sup>, czyli większość wierszy z Bohomolcowego wydania. Inaczej przedstawia się sprawa z epigramatami, bowiem aż 19 z 27 znajdujących się w edycji Bohomolca nie przeszło przez druk w czasopiśmie.

Utwór *Do Ignatka*, zamieszczony po *Sielanek Księżdzę jednej*, miał pierwodruk dopiero tutaj, a poemat *Na ruinę jezuitów*, rozpowszechniany w drukach ulotnych od jesieni 1773 r., został wprawdzie opublikowany w periodyku, ale dopiero w 1775 r.

Tak więc z 63 wierszy, które znalazły się w III tomie *Dzieł*, 38 przeszło przez druk w czasopiśmie literackim, zaś 25 w „Zabawach” nie opublikowano. Dla porównania: w tomie I spośród 58 liryków z *Dzieł* wydrukowano w periodyku 36 utworów (nie wydano zatem 22 tekstów); w tomie II na 55 liryków wcześniej w „Zabawach” ukazało się 46 (z 9 wierszy, które nie miały edycji w czasopiśmie, 7 zostało dostarczonych redaktorowi z „rękopismu sobie pozwolonego”, tj. – jak mamy prawo przypuszczać – z autografów lub autoryzowanych kopii<sup>6</sup>).

## SELANKI

Zasygnalizujemy w tym miejscu również inne przekazy tekstów ogłoszonych w tomie III *Dzieł* oraz wiążące się z tym najważniejsze, ogólnie ujęte, zagadnienia edytorskie, poczynając od *Sielanek Księgi pierwszej*, która otwierała tom edycji Bohomolca. Niepełny zbiór tych utworów mogli poznać czytelnicy kilka miesięcy wcześniej. Sześć sielanek, opatrzonych formułą tytułową *Sielanki ks[iędza] Adama Naruszewicza S.J. wyjęte z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*

<sup>3</sup> W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” nie wydrukowano sielanki, która w *Dzieliach* pełni rolę wstępu do cyklu, tj. *Sielanki I. Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, z okazji wydania sielanek Symonidesa, Zimorowica, Gawińskiego, Nagurczewskiego i Minasowicza razem zebranych* (nieco inny tytuł w SP<sup>75</sup>, nieuwzględniający tej „okazji”, z rozbudowaną tytułaturą adresata; tytuł przytoczony w dalszej części niniejszego wywodu).

<sup>4</sup> Pominięte w czasopiśmie satyry to: *Reduty* (w *Dzieliach* – *Satyra VII*) oraz *Małżeństwo* (w *Dzieliach* – *Satyra VIII*).

<sup>5</sup> W „Zabawach” nie uwzględniono bajek: *Celestyn kapucyn* (w *Dzieliach* – *Bajka IX*) oraz *Szczur na pustyni* (w *Dzieliach* – *Bajka X*).

<sup>6</sup> W „Przemowie”, zamieszczonej w I tomie *Dzieł*, Bohomolec pisał: „Wydawca zatem wszelkiej użył usilności, która tylko być mogła, do zupełnego wszystkich dzieł zebrania: już to z rękopismu sobie pozwolonego, już to z «Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych», już na koniec z wolantów kawalkami rozrzuconych”: zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I, s. 42.



wydrukowano bowiem w starannym<sup>7</sup> i wykwintnym, ozdobionym sztychami, wydaniu zbioru *Sielanki polskie...* (na s. 487-522), jakie ukazało się pod patronatem Adama Kazimierza Czartoryskiego. Edycję tę, którą obecnie – obok *Pieśni wszystkich Horacjusza przekładania różnych* – zalicza się do najpiękniejszych ilustrowanych ksiązek polskiego rokoka<sup>8</sup>, ukończono w styczniu 1778 r. (pod tekstem „Przedmowy bibliopoli”, na s. 6 nlb., umieszczona jest informacja: „W Warszawie, 17 stycznia 1778”) i zaraz przystąpiono do sprzedaży<sup>9</sup>.

*Dzieł* Naruszewicza nie było jeszcze na rynku księgarskim<sup>10</sup>, nie dziwi więc, iż Gröll, jako wydawca i księgarz działający w Warszawie, chciał zwrócić uwagę na swoje czasopismo i jego rolę w edytowaniu wierszy sielankowych królewskiego poety. Antologia, obejmująca sielanki staropolskie, dawne i współczesne przekłady sielankopisarzy starożytnych oraz – w nowej edycji – sielanki redaktora „Zabaw”, opatrzona była (podobnie jak w wydaniu pierwszym) wierszem dedykacyjnym Naruszewicza, skierowanym do generała ziem podolskich: *Do Jaśnie Oświeconego Książęcia Jegomości Adama na Klewaniu i Żukowie Czartoryskiego, generała ziem podolskich, generała Gwardii Pieszej Litewskiej, komendanta Korpusu Kadetów, Orderów: Orła Białego, Ś. Stanisława i Ś. Andrzeja Kawalera*. Utwór ten w skomponowanej później księdze sielanek zamieszczonej w *Dziełach* został potraktowany jako *Sielanka I*, a zarazem – jako programowe wprowadzenie, tym razem nie do szerokiego wyboru poezji sielskiej wielu pisarzy, lecz do sielanek jednego tylko autora. Gdy uwzględnimy daty druku tych

<sup>7</sup> Mimo pieczołowitego podejścia redaktorów i wydawcy do opracowania tej edycji wnikliwy krytyk, Józef Szymanowski, znalazł niedociągnięcia. Skrytykował mianowicie brak stosownego komentarza krytycznego, ujmując swój zarzut w następujących słowach (*List II o guście, czyli smaku*, [w:] A.K. Czartoryski, *Kawa. Komedia w jednym akcie*, Warszawa 1779, s. 107):

Istotną byłiby *publico* uczynili przysługę ci, którzy w tych czasach nową wydali edycją dawnych w pasterskim rodzaju pisarzów, gdyby byli wzięli na się, w oświecających notach, pracę odkrycia tych defektów, które gust dobry potępia. Nie nie masz niebezpieczniejszego nad błędy sławnych ludzi, osobliwie skoro nie są za błędy znane.

Por. też B. Mazurkowa, *Przypisy i adnotacje w drukach polskich doby Oświecenia. Rozpoznanie problemu*, [w:] *Studia Bibliologiczne*, t. 6: *Kultura staropolska – regionalia śląskie – szkice i komunikaty*, red. Z. Żmigrodzki, Katowice 1993, s. 79 („Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, nr 1339).

<sup>8</sup> Zob. Z. Staniszewski, *Estetyka polskiego druku książkowego XVIII wieku. Zarys problematyki*, „Ze Skarbcza Kultury” 1(12)(1960), s. 162, oraz s. 122, 141-142; powtórzenie tej opinii w: S. Zablocki, *Od prerenesansu do oświecenia. Z dziejów inspiracji klasycystycznych w literaturze polskiej*, Warszawa 1976, s. 228 (rozdz. „Stanisław August jako inicjator przekładów z Horacego”).

<sup>9</sup> Zob. „Wprowadzenie do lektury”, przyp. 3.

<sup>10</sup> Zob. „Wprowadzenie do lektury”, przyp. 4.

wierszy w „Zabawach”, okaże się, że zamiarem redaktorów opracowujących *Sielanki polskie...* był chronologiczny, reprezentatywny przegląd sielanek Naruszewicza, z wyraźnym zaakcentowaniem tych, które wiązały się z osobą i rodziną generała Czartoryskiego.

Odmianki tekstów w periodyku, antologii i *Dzieltach* są nieznaczące: dotyczą szyku i pewnych modyfikacji ortografii oraz nielicznych form leksykalnych i fleksyjnych. Oddzielnych druczków ulotnych doczekały się dwie sielanki: *Sielanka III Dziecię poprawione* (z G.A. Lemonniera) (DN, t. III, s. 16-24)<sup>11</sup> oraz oryginalna *Sielanka X. Smutek* (DN, t. III, s. 60-66)<sup>12</sup>, napisana po śmierci matki księcia Czartoryskiego (a zatem po 21 maja 1771 r.), poprzedzona w *Dzieltach* wierszem dedykacyjnym: *Do książe[rcia] Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich*. Sielanka IV pt. *Dziecię poprawione. Bajeczka* została też wydrukowana w 1774 r. w *Zbiorze pism tyczących się moralnej edukacji młodzi Korpusu Kadetów* autorstwa Adama Kazimierza Czartoryskiego, gdzie była (wraz z satyrą *Szlachetność*) dołączona do zamieszczonego tam „Katechizmu moralnego dla uczniów Korpusu Kadetów”. Porównanie tekstów dowodzi, że źródłem dla tych edycji był przekaz z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, choć (jak zwykle w kolejnej edycji tego samego utworu) pojawiają się tu pewne nowe, drobne odmiany tekstu.

## SATYRY

Spośród ośmiu satyr wydrukowanych w edycji Bohomolca sześć ma swój pierwodruk w „Zabawach”. W periodyku nie ogłoszono satyr: *Reduty* (w *Dzieltach* jest to *Satyra VII*) oraz *Małżeństwo* (w *Dzieltach* – *Satyra VIII*). Satyra *Małżeństwo* nie znalazła miejsca na łamach prawdopodobnie ze względu na ostrą krytykę ówczesnej obyczajowości, a zwłaszcza „nierównych” pod względem wieku małżeństw, zawieranych w wyniku umów rodziców i ze względu na oczekiwanie różnorodnych korzyści, natomiast satyra *Reduty* – na pewno z powodów politycznych, jako że dotyczyła przyczyn I rozbioru i piętnowała – w pewnych fragmentach na pograniczu pamfletu – rozrywki urządzone w stolicy podczas delegacyjnego sejmiku rozbiorowego (1772-1775)<sup>13</sup>. Przekazy wskazują, że najbardziej popularne były satyry: *II. Szlachetność* (7 edycji) oraz *VI. Chudy literat* (7 edycji) i *III. Głupstwo* (6 edycji), a dalej – z liczbą pięciu publikacji – satyra *III. Wiek zepsuty*. W trzech antologiach (obydwu *Muzach dobrej myśli* i w *Książce pod tytułem Pijak*) satyra *Wiek zepsuty* była opatrzona mottem: „O, zapleśniałe i zepsute czasy! / O, obyczaj, czcze cnoty okrasy!”

<sup>11</sup> *Dziecię poprawione. Bajeczka*, dr. ulot., (b.m.) [Warszawa] 1770 (egz.: Ossol. XVIII-13420-II; IBL XVIII.1.1094).

<sup>12</sup> *Smutek. Sielanka*, dr. ulot. anonimowy, (b.m. i r.) [Warszawa 1771] (rkps PAN-PAU Kraków 664, k. 367v-368v).

<sup>13</sup> Zob. też „Wprowadzenie do lektury”, s. 26.

i nosiła tytuł: *Świat zepsuty* (jak późniejsza satyra Krasickiego), co sugerowało bardziej uniwersalne potraktowanie tematu. W *Dzielnach* pominięto występujący w periodyku tytuł lub podtytuł niektórych wierszy: *Satyra*, a tytuły skrócono. Należy przypuszczać, iż jest to zasługą redaktora, podobnie jak zamiana niektórych, typowych dla Naruszewicza, wyrazów złożonych na rzecz czytelniejszych przekształceń językowych, co zauważył Zbigniew Goliński w recenzji I tomu *Poezji zebranych*<sup>14</sup>.

Rozważając modyfikacje tekstowe w *Satyrach*, warto w tym miejscu przypomnieć szczególnie znaczące odmiany w tekście satyry *Chudy literat*: w opisie fantastycznego wozu, będącego przykładem dziwacznej figury w oracjach niedouczonej szlacheckich mówców (w „Zabawach” i obydwu *Muzach dobrej myśli* opis bardziej obrazowy i dynamiczny, szerszy o dwa wersy) oraz w gorzkiej aluzji do stanu Rzeczypospolitej w czasie I rozbioru i do ówczesnej postawy zaborców (stosowny fragment w periodyku i w antologiach również szerszy o dwa wersy). Dodatkowe dwa wersy po w. 176 (ZPP 1773, t. 7 cz. 1, s. 62):

uwiązawszy do dyszla łopatkę baranią,  
żeby rącej leciały szkapy, patrząc na nią;

– oraz po w. 202 (tamże, s. 64):

choć to teraz i baran, lis i popielice  
wszyscy bez braku dzieci jednej niewolnice.

Zatem w tym wypadku czasopismo i antologie podają pełniejszy o cztery wersy tekst satyry niż edycja Bohomolca, choć opuszczenie brutalnych w swej politycznej wymowie fragmentów w 1778 r., w unormowanej już sytuacji kraju, gdy pierwszy szok minął, miało głębokie uzasadnienie. Z kolei w tomie III *Dzielnach* tekst został poszerzony o końcowy dwuwiersz, owo unormowanie sankcjonujący (DN, t. III, s. 149; w. 211-212):

przestanie kiedyż tedyż być uczonym gołcem,  
wkroczywszy w ścisłą przyjaźń z księdzem Bohomolcem.

W obydwu *Muzach* i w *Książce pod tytułem Pijak* zamieszczono teksty kilku satyr i *Fircyka*, nasuwające przypuszczenie o bezpośrednim lub pośrednim przedruku z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, co zdaje się potwierdzać porównanie wersji tekstów. Zwraca ponadto naszą uwagę, że we wszystkich trzech zbiorach opublikowano łącznie tylko 4 satyry Naruszewicza, w takim samym

<sup>14</sup> Zob. Z. Goliński, *Adam Stanisław Naruszewicz, „Poezje zebrane”*. T. I, „Literaturoznawstwo” 3(2009), 1, s. 245-249 (uwagi na temat zmian w tytułach utworów i modyfikacji wyrazów złożonych, przypisane „stałej ingerencji Bohomolca”: s. 248-249).

opracowaniu<sup>15</sup>. Były to zarazem pierwsze satyry poety, które pojawiły się na łamach „Zabaw” (poczynając od 1771 r., t. 3, cz. 1, aż po rok 1773, t. 7, cz. 1)<sup>16</sup>.

Te trzy edycje, niejasnego pochodzenia, jeśli chodzi o wydawcę i drukarnię, budzą naszą ciekawość, jako że zarówno obie *Muzy dobrej myśli*, z przewodnim cytatem ze *Sztuki poetyckiej* Horacego („Aut prodesse volunt, aut delectare poetæ” – *Ars* 333), podanym w polskim przekładzie: „Ta twojej lutni, Muzo, miłobrzmiąca cecha, / albo z wiersza pożytek, albo-li uciecha”), jak i *Książka pod tytułem Pijak* są nieprecyzyjnie opisywane przez znawców dawnych druków, a także mylone w katalogach bibliotek<sup>17</sup>, a co najważniejsze trzon główny stanowią w nich utwory Naruszewicza. Ze świadomością, iż edytorski „rodowód” tych interesujących poetyckich zbiorów wymaga badań, zwłaszcza bibliologicznych, przedstawimy tu pokrótce dotychczasowe wyniki badań, co pozwoli przybliżyć przekazy cieszących się popularnością satyr Naruszewicza.

Wskazywane hipotetycznie miejsca wydań antologii to Sandomierz (w Drukarni Jezuickiej lub pojezuickiej, tj. w Drukarni Komisji Edukacji Narodowej?)<sup>18</sup>

<sup>15</sup> W *Muzach dobrej myśli* pojawiły się: *Chudy literat. Ktoś* (tj. *Satyra III. Głupstwo*), wiersz bez tytułu (tj. *Satyra II. Szlachetność*), *Świat zepsuty* (tj. *Satyra IV. Wiek zepsuty*); w *Książce pod tytułem Pijak* znajdujemy trzy satyry z tak samo zmienionymi tytułami (nie ma *Satyry VI. Chudy literat*). Tytuł *Ktoś* przyjęto zapewne na podstawie motto (drugiego – po motcie z Cyncerona – w „Zabawach”, tu zaś jedynego): „Między głupimi żyjem, głupich znajdziem wszędzie, / kto z cudzych głupstw nie mędrszy, głupim większym będzie”, podpisanego: „Ktoś”.

<sup>16</sup> W kolejności: *Satyra* (tj. *Satyra II. Szlachetność*), *Satyra*. „*Stultorum plena sunt omnia*” (*Satyra III. Głupstwo*), *Wiek zepsuty. Satyra* (tj. *Satyra IV. Wiek zepsuty*), *Chudy literat. Satyra* (tj. *Satyra VI. Chudy literat*). Nie zamieszczono natomiast pozostałych dwóch satyr: *Sekretu* (wraz z dedykacją do Ogrodzkiego)<sup>16</sup> oraz *Pałacu Pochlebstwa. Satyry*. Wiersz dedykacyjny wraz z odpowiadającą mu satyrą *Sekret* został wydrukowany w: ZPP 1773 (maj), t. 7, cz. 2, s. 307-324, jak to wynika z daty zbroszurowania tej części czasopisma i kolejnej pozycji utworu; przybliżoną datę publikacji określono tu na podstawie: Aleksandrowska, ZPP, s. 9, 219-220 („Bibliografia edycji «Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych»”, „Indeks chronologiczny utworów”). Natomiast *Pałac Pochlebstwa. Satyra* ukazała się w ZPP 1773 (połowa lipca), t. 8, cz. 1, s. 6-25; zob. Aleksandrowska, ZPP, s. 9, 220.

<sup>17</sup> Na przykład do opisu szerszej *Muzy dobrej myśli* w katalogu Gabinetu Starych Druków BUW, sygn. 280+0: „[Sandomierz? 1773? Druk. JKMci i Rzpltej?], 16 [bibliograf. 8], s. 9+” dodano zapytanie: „[Wydanie odmienne niż cytowane w ww. bibliografiach?], tj. w *Nouym Korbutcie* i *Estreicherze*. Niepewność wynika prawdopodobnie z faktu, że egzemplarz BUW jest pozbawiony strony tytułowej, którą mają dwa pozostałe zachowane egzemplarze (zob. „Wykaz znaków i skrótów”, s. 214).

<sup>18</sup> W Sandomierzu od 1716 r. tłoczyła różne druki (okolicznościowe, kalendarze, podręczniki, dzieła literackie i naukowe) Drukarnia Jezuicka. Po kasacji zakonu prowadzili ją jako Drukarnię Komisji Edukacji Narodowej eks-jezuici. Działała do początków XIX w. (zob. NK, t. 4, s. 125).

i dwukrotnie Przemysł (wydawca: Antoni Matyaszowski<sup>19</sup>). *Muzę dobrej myśli* (edycję szerszą, o objętości 94 stronice) opublikowano w Sandomierzu, prawdopodobnie w 1773 r. lub – według Józefa Szczepańca – w latach ok. 1782-1785. W *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera (pod nazwiskiem Naruszewicza; t. 23, s. 49) wskazane zostało przypuszczalne miejsce wydania: Warszawa, natomiast nie podano hipotetycznej daty wydania, można nawet przypuszczać, że uczyony nie miał tej pozycji w ręku, gdyż zanotował: „Satyry. – Może to będą zebrane razem luźne druki?”. Jak wynika z badań Szczepańca, inne wydanie *Muzy*, o mniejszej objętości (34 stronice) wydrukowano prawdopodobnie w Przemysłu nieco później, w latach ok. 1784-1789. Karol Estreicher natomiast ustala orientacyjną datę tej edycji na lata ok. 1772-1773<sup>20</sup>, którą powtarzają dziś karty katalogowe. Wrocławski uczyony uważał zaś, że *Książkę pod tytułem Pijak* edytowano również w Przemysłu w okresie ok. 1784-1789. Zawartość obydwu *Muz* (zwłaszcza te same cztery satyry w identycznym opracowaniu) uwiarygodnia (ale tylko w części) datę wydania podaną w *Bibliografii polskiej*, jako że Estreicher podał orientacyjną datę przy opisie *Muzy* „mniejszej”, stanowiącej – jak się wydaje – późniejszy częściowy przedruk *Muzy* „większej”. W świetle analizy zawartości najszerszego zbioru, za datę *a quo* wydania antologii macierzystej (sandomierskiej) można by uznać rok 1773, natomiast nie wyklucza to dat: 1782-1785 zaproponowanych przez Szczepańca.

Obydwie *Muzy* otwierała satyra *Chudy literat*. Natomiast *Książka pod tytułem Pijak* została tak nazwana od pierwszego wiersza zbioru – *Pijak* (tj. *Do pijaków*) Naruszewicza<sup>21</sup>, oraz ze względu na krótkie epigramaty łączące się z krytyką rozpowszechnionego w tym czasie pijaństwa i biesiadowania. We wszystkich antologiach opublikowano bowiem również wiersze liryczne (ody) Naruszewicza, ale oprócz tych rozpoznanych tekstów poety znajdują się tam również drobne utwory nieznanego autorstwa, potępiające pijaństwo, np. *O puzderku*, *O dzbanie*, *O antalku*, *O balu* oraz sześćo- i ośmiowiersze bez tytułu (o incipitach np. „Panie N.N.N., ach cóż się to święci...”, „Panie N.N.N., mówcie, jako chcecie...”, „Panie N.N.N., a cóż się to znaczy...”). Z tej poetyki wyłamuje się dłuższy wiersz *Rodzice* (o incipicie: „Darmo ćwiczenie dawamy...”) oraz utwór bez tytułu (o incipicie: „Niech nadstawi milego ucha ziemia cała...”). Szczegółowe porównanie zawartości trzech antologii wskazuje, że utwory wybrane

<sup>19</sup> Antoni Matyaszowski otworzył w Przemysłu drukarnię w 1784 r. i odtąd występował jako typograf biskupów rzymsko- i grekokatolickich w Przemysłu. Drukarnię swą prowadził do ok. 1792 r., zaś po nim – wdowa, Anna, do roku 1798 (zob. NK, tamże).

<sup>20</sup> Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 23, s. 49: „Wydane 1772-3, bo z tych lat wymienione dzieła: *Tacyt, Przyjaźń patriotyczna*”. O dacie wydania „mniejszej” *Muzy dobrej myśli* Estreicher wnioskuje więc na podstawie utworów, o których mowa w satyrze *Chudy literat*, otwierającej tę antologię.

<sup>21</sup> Wiersz zatytułowany w antologii *Pijak* to utwór *Do pijaków* [z Alberta Inesa] – *Oda III 4*; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II, s. 39-40.

z dwóch zbiorów poezji: z *Muzy dobrej myśli* (węższej, obejmującej 9 wierszy, w tym 4 satyry) i z *Księżki pod tytułem Pijak* (17 utworów, w tym 3 satyry) złożyły się na sandomierskie wydanie *Muzy* – najpełniejszą antologię, obejmującą 19 wierszy występujących w obydwu zbiorach.

## NA RUINĘ JEZUITÓW

Tekst poematu został najpierw opublikowany w anonimowych druczkułotnych, rozpowszechnianych od września 1773 r., gdy sprawa kasaty zakonu była aktualna, rozpatrywano ją na obiadach czwartkowych, a także w sejmie. Dopiero dwa lata później, w październiku 1775 r., poemat wydrukowano w „Zabawach”, a po trzech latach w *Dzielałach*. Edytorce udało się dotrzeć do czterech wydań druczkułotnych: wydanie A, liczące 18 stron liczbowanych<sup>22</sup>; wydanie B, obejmujące 9 kart nieliczbowanych<sup>23</sup>, oraz dwie różne edycje druku 16-stronicowego<sup>24</sup>.

Należy zasygnalizować też liczne, choć drobne, odmiany tekstu wobec edycji z *Dzielał* oraz sporo błędów w druku ogłoszonym w „Zabawach”. Do utworu, opracowywanego w niniejszej edycji na podstawie *Dzielał*, wprowadzono poprawki tylko w dwóch miejscach na podstawie dokumentacji, jakiej dostarcza tekst wydrukowany w periodyku. Przypisy dołączone do poematu mają w większości przekazów identyczne brzmienie, tylko różne oznaczenia (w *Dzielałach* i „Zabawach” – cyfry arabskie, w druczkułotnych – asteriski); znacząca różnica widoczna jest w przypadku przypisu do w. 89, znajdującego się w druczkułotnych, jednak nieuwzględnionego zarówno w „Zabawach”, jak i w *Dzielałach*.

Przy sporządzaniu objaśnień do tego obszernego, liczącego 624 wersy, dzieła wykorzystano *Materiały do pisma poetyckiego o zniesieniu zakonu jezuitów* zredagowane przez Stanisława Augusta i przesłane pocie (zob. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 10-11).

## BAJKI

Dla tekstów bajek w III tomie *Dzielał* odniesieniem są przede wszystkim bajki opublikowane w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. Odmiany są nieliczne (z wyjątkiem *Bajki XI. Towarzysz*), natomiast znowu (jak w przypadku satyr) pominięto w *Dzielałach* tytuł lub podtytuł niektórych wierszy: *Bajka*, występujący w periodyku przed tekstem lub w spisach rzeczy. W „Zabawach” nie ukazały się dwie bajki: *X. Szczur na pustyni, z Fontena* (incipit: „Powiadał mi kapelan baszy Amurata...”) oraz *XI. Celestyn kapucyn*. Objasniając pierwszą

<sup>22</sup> Dr. ulot., (b.m. i r.) [1773], 4o, s. 18; egz. m.in.: IBL XVIII.1.1971, XVIII.2.1189 adl.

<sup>23</sup> Dr. ulot., (b.m. i r.), 4o, k.nlb.9; egz.: BUW 4.20.4.537e adl.

<sup>24</sup> Dr. ulot., (b.m. i r.) [1773], 4o, s. 16; egz. m.in.: IBL XVIII.1.1970, XVIII.2.1188 adl., PAN Gdańsk 2360/69 adl. 38; dr.ulot. (b.m. i r.) [Warszawa 1773], 4o, s.lb. 18; egz. Racz. VI.II.c.5 adl. 3 (mf: BN 79058).

z nich, należy odnieść się do decyzji Piotra Chmielowskiego, który w *Wyborze poezji* Naruszewicza zamieścił dodatkowo wydobytą z „Zabaw” (ZPP 1775, t. 12, cz. 2, s. 302-303) bajkę *Szczur pustelnik* (incipit: „W mahometańskich księgach gdzieś to będzie...”) <sup>25</sup>, jako że w „Poczcie rzeczy zawartych w t. 1 cz. 1 – t. 16 cz. 2” mylnie przypisano również i ten wiersz biskupowi. Wydrukowana w *Dzieltach* *Bajka X. Szczur na pustyni* jest całkowicie odrębnym polskim opracowaniem bajki La Fontaine’a (*Le Rat qui s’est retiré du monde; Fables* VII 3). Autorstwo wiersza zamieszczonego w „Zabawach” przypisujemy obecnie Melchiorowi Starzeńskiemu, posługującemu się w czasopiśmie kryptonimem „N.N.” <sup>26</sup>

W wyniku porównania tekstów bajek w edycji Bohomolca i w warszawskim periodyku okazało się m.in., iż pierwsza bajka Naruszewicza została opublikowana w „Zabawach” w 1770 r. bez tytułu; w „Regestrze rzeczy zawartych w tomie drugim” pojawił się tytuł *Bajka o radzie zwierząt*, zaś w „Poczcie rzeczy zawartych w t. 1 cz. 1 – t. 16 cz. 2” – *Bajka*, dopiero w *Dzieltach* opatrzone ją tytułem *Rada zwierząt*. Podobnie bajka *Dwa drzewa* nosiła w czasopiśmie tytuł *Bajeczka*, a w „Poczcie” – *Bajeczka o dwóch drzewach*. Szczególną uwagę zwracają zmiany w tytule oraz w tekście bajki politycznej *Towarzysz* (w czasopiśmie zatytułowanej niefrasobliwie *Bajką*), widoczne zwłaszcza w zakończeniu utworu, który opisywał nieustanne przerabianie i skracanie wierzchniej szaty przez jej przygłupiego właściciela, co możemy potraktować jako aluzję do licznych ustaw zmieniających status sejmu rozbiorowego (z wolnego na konfederacyjny, a później na konfederacyjny delegacyjny, decydujący o wszystkim w węższym gronie: wyznaczonych członków delegacji) oraz – przede wszystkim – do okrojenia terytorialnego kraju w tymże czasie. Znaczące są zwłaszcza warianty czterech końcowych wersów (w. 33-36). W czasopiśmie mamy łagodne ujęcie i uniwersalną wymowę (ZPP 1773, t. 7, cz. 2, s. 361):

Tak przez ustawne porządku odmiany  
I nasz gospodarz kochany  
Nie bierze to do uwagi,  
Że za chwilę będzie nagi.

– w *Dzieltach* – ujęcie o wiele ostrzejsze i wymowę polityczną (DN, t. III, s. 225):

Tak przez ustawne rządu odmiany  
I nasz Połączek kochany,  
Goniąc już prawie ostatkiem,  
Świecić będzie... [w domyśle: „gołym zadkiem”]

<sup>25</sup> NARUSZEWICZ, *Wybór poezji*, s. 431.

<sup>26</sup> Aleksandrowska, ZPP, s. 160. Zob. też M. Starzeński, *Wiersze zebrane*, zgromadziła i opracowała E. Aleksandrowska, Kraków 2004, s. 66.

Dotyczy to również wariantów wersu 30, który w „Zabawach” brzmi (ZPP 1773, t. 7, cz. 2, s. 361): „Coraz to wyżej świecił podplecznym obrazem”, a w *Dzielnach* (DN, t. III, s. 225): „Coraz, to wyżej kusy, świecił panią starą”.

### EPIGRAMMATA

Mało znaną część dorobku Naruszewicza (poza kilkoma wyjątkami) stanowią wiersze epigramatyczne zebrane w ostatniej części omawianego tomu. Teksty zamieszczone w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” skolacjonowano z wersjami opublikowanymi w *Dzielnach*. Stwierdzono tylko nieliczne drobne odmiany. Przy objaśnianiu niektórych epigramatów należało odwołać się do wierszy zamieszczonych w *Lirykach*, w II tomie *Dzielnach*, ponieważ niektóre utwory korespondują z odami, jako że z niejasnych przyczyn w edycji Bohomolca pewne epigramaty i ody zostały sztucznie od siebie oddzielone<sup>27</sup>.

Niektóre epigramaty (II, XII-XV) o charakterze okolicznościowym powstały w latach sześćdziesiątych XVIII w., a okres ten nie jest dokładnie opisany w bibliografii dotyczącej twórczości poety. W wyniku poszukiwań bibliotecznych stwierdzono, że epigramaty związane z festynem zorganizowanym w 1765 r. przez Augusta Fryderyka Moszyńskiego, stolnika koronnego, z okazji pierwszej rocznicy elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego, opublikowano rok później w IV tomie zbioru Jana Daniela Janockiego *Excerptum Poloniae litteraturae...*<sup>28</sup>. Ich przekaz polski jest zgodny z wersją w *Dzielnach* (w edycji Janockiego tekstem polskim, oprócz [*Epigramma*] XV, towarzyszyły wersje łacińskie). Pewną zagadką pozostaje natomiast [*Epigramma*] II. Istnieje przypuszczenie, iż wiersz ten, napisany prawdopodobnie w 1767 r. dla upamiętnienia oczyszczenia rzeki Niemien z kamieni przeszkadzających żegludze rzecznej, miał dwa druki ulotne poprzedzające edycję *Dzielnach*, których jednak nie udało się odnaleźć<sup>29</sup>.

Epigramaty (XVI-XXVII) związane ze śmiercią i pogrzebem Zofii Czartoryskiej (maj 1771 r.), będące przekładami wierszy łacińskich autorstwa nuncjusza papieskiego, Angelo Marii Duriniego, nie zostały wydrukowane w warszawskim czasopiśmie i najprawdopodobniej nie miały też publikacji w drukach ulotnych (również w tym przypadku kwerenda biblioteczna okazała się negatywna). Utworów tych nie odnotowują też bibliografie.

Zainteresowaniem wydawców cieszył się, opublikowany z „Zabawach”, w *Dzielnach* i w antologiach, satyryczny epigramat *Fircyk* ([*Epigramma*] X). W trzech zbiorach (obydwu *Muzach dobrej myśli* i w *Książce pod tytułem Pijak*) poprzedzało go pierwsze motto z satyry *Szlachetność* (znanej z „Zabaw” i z *Dzielnach*), mające z kolei swe źródło w *Satyrze albo Dzikim mężu* Jana Kochanowskiego („A to wszystko bogactwo, kto się sławy dobił...”), zawsze też *Fircyk* umieszczany był bezpośrednio przed satyrą *Szlachetność* (w owych antologiach

<sup>27</sup> Zob. „Wprowadzenie do lektury”, s. 38-39.

<sup>28</sup> Zob. JANOCKI, *Excerptum*, s. 382-385.

<sup>29</sup> Zob. „Aparat krytyczny” do [*Epigramma*] II, s. 261-262, oraz obj., s. 419-421.



bez tytułu, opatrzoną tylko drugim mottem, z przekładu księgi XIII *Przeobrażeń* Owidiusza pióra Jakuba Żebrowskiego: „Ród bowiem i pradziady, i co nie z nas chodzi...”<sup>30</sup>. Zarówno taka kolejność, jak i połączenie obu utworów bardzo dobrze współgrały z zakończeniem satyry, w której autor, akcentując bezosobowy adres swego wiersza „o prawdziwym szlachectwie”, pisał (DN, t. III, s. 116, w. 171-172): „Lubo ja w szczególności nikomu nie ląję, / czołem biję osobom, ganię obyczaje...”, jednocześnie życzył ojczyźnie, by „miasto fircyków” miała „poczciwych ziomków, dzielnych wojowników” (w. 173-174). Należy podkreślić, iż w „Zabawach” satyra również znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie *Fircyka*, jakkolwiek po epigramacie<sup>31</sup>.

Porównując teksty zamieszczone w „Zabawach”, zauważamy, że w czasopiśmie trudniejsze teksty opatrywano większą liczbą przypisów, które w edycji Bohomolca są ponadto krótsze. Trudno z tego wyciągnąć jednoznaczny wniosek.

Nielatwo również wskazać generalny kierunek i tendencje zmian obserwowanych w dwóch głównych redakcjach utworów zamieszczonych w III tomie *Poezji zebranych* Adama Naruszewicza. Poza powtórzeniem konstatacji sformułowanej w tomie II niniejszej edycji, iż nieraz wersja z „Zabaw” jest artystycznie ciekawsza, jednak zwykle mamy do czynienia z wariantami równorzędnymi, dodać należy ważne spostrzeżenie. W kilku przypadkach okazało się, że wersje z periodyku ściślej wiążą się z bieżącą sytuacją społeczno-polityczną, co później zostało stonowane w *Dzieltach* (dokładnie wykazuje to porównanie wariantów w „Aparacie krytycznym”). Jeśli natomiast chodzi o poprawność podania tekstu, górują *Dzielta*. Zauważamy, iż redaktor *Dzielt* wykorzystał zamieszczony w ostatnim tomie „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” (ZPP, t. 16, cz. 2) wykaz zauważonych przez redakcję omyłek druku. Nie wszystko jednak uwzględniono w procesie wydawniczym dużego, czterotomowego przedsięwzięcia i – jak to zwykle bywa – pojawiły się nowe błędy. Niejednokrotnie więc wydawca niniejszej edycji wprowadzał pewne poprawki do tekstów na podstawie czasopiśma, które dostarczyło dla nich wartościowej dokumentacji.

Obecnie, na tym etapie prac nad edycją *Poezji zebranych*, można już odpowiedzieć na pytanie: któremu z dwu podstawowych przekazów przyznać pierwszeństwo pod względem poprawności. Choć bowiem edytorka dość często wprowadza poprawki do tekstów, opierając się na dokumentacji, jakiej dostarczają wcześniejsze (na ogół) przekazy w stołecznym periodyku, nie należy jednak sądzić, że czasopismo jest źródłem wersji poprawniejszych. Na podstawie wyników

<sup>30</sup> O ścisłym związku we wszystkich trzech zbiorach satyry *Szlachetność* z wierszem *Fircyk* świadczy także typografia: podczas gdy pozostałe satyry rozpoczynano od nowej strony i z odpowiednim ozdobnikiem przy tytule, o tyle tekst tej satyry umieszczano tuż pod tekstem *Fircyka* (konsekwentnie, bez tytułu, z początkowym mottem z ks. XIII *Przeobrażeń* w przekładzie Żebrowskiego).

<sup>31</sup> *Satyra* – ZPP 1771, t. 3, cz. 1, s. 161-174; *Fircyk* – tamże, s. 175-176.

kolacjonowania stwierdzamy bowiem, że mniej błędów druku przynosi edycja Bohomolca. Dotyczy to zresztą nie tylko utworów z tomu III, lecz także dwóch pierwszych, obejmujących lirykę. Liczniejsze błędy w tekstach z „Zabaw” (co bardzo dobrze dokumentuje np. porównanie wersji poematu *Na ruinę jezuitów*) tłumaczyć zapewne należy krótkim czasem przygotowywania do druku kolejnych numerów (o objętości arkusza małej ósemki<sup>32</sup>) oraz napiętymi terminami periodycznego wydawnictwa.

Ogromna różnorodność zamieszczanych tam tekstów (poezja, proza), przynależnych do różnych odmian estetyczno-literackich, reprezentujących liczne gatunki literackie, autorstwa wielu pisarzy, pochodzących z rozmaitych dzielnic obszaru Rzeczypospolitej, wywodzących się z różnych środowisk, a także reprezentujących różne pokolenia (od autorów aktywnych w czasach saskich po uczniów szkół jezuickich, pijarskich oraz Szkoły Rycerskiej), wpływała także na różnorodność form językowych, swobodne współistnienie dawnych i nowszych form gramatycznych oraz leksykalnych, wyrażen archaicznych i odmian dialektalnych, a co za tym idzie – na zróżnicowaną pisownię tych samych wyrazów w różnych okresach dziejów periodyku. Należy sądzić, iż niekoniernie formy te są dokładnym odbiciem indywidualnego języka poszczególnych autorów „Zabaw”, ale świadczą raczej o zasadach i zwyczajach, być może godzących różne tendencje, być może zmieniających się przypadkowo, a przyjętych w konkretnym czasie w drukarni wykorzystywanej przez Michaela Grölla, „J.K.Mci Komisarza i Bibliopolę”, tj. w Drukarni Jezuickiej przy ul. Świętojerskiej, po kasacie zakonu jezuitów przemianowanej na Drukarnię Nadworną J.K.Mci i Rzeczypospolitej.

Pierwodruk utworu literackiego w czasopiśmie ma w edytorstwie zwykle mniejszą rangę niż pierwszy druk tegoż utworu w zbiorze tekstów autora wydanym za jego życia (choć mamy oczywiście świadomość, że każdorazowo sprawę należy traktować indywidualnie). W rozpatrywanym tu przypadku sytuacja jest jednak inna, ponieważ poeta był (zwłaszcza w latach 1771-1774) aktywnym redaktorem periodyku, w którym zamieszczał swoje wiersze, a z drugiej strony trudno obecnie stwierdzić, czy jako autor sielanek, satyr, bajek i epigramatów o poprawną postać językową własnych tekstów na łamach troszczył się w większym stopniu niż o kształt językowy wierszy innych pisarzy. Za Zbigniewem Golińskim trzeba podkreślić, iż „naprawdę nie wiemy, jak przebiegały procesy publikacji literackich w drugiej połowie XVIII wieku”; Profesor akcentował:

O praktykach Gröllowskich tylko raz jeden dowiedziałem się, z jego ogłoszenia prasowego, że w 1779 roku (+ VIII) wydał *Bajki wyborne...* w tłumaczeniu Łukasza Sokolowskiego „według nowej, przez JMci Księdza Kopczyń-

<sup>32</sup> Zob. Aleksandrowska, ZPP, s. II.

skiego *SP.* wprowadzonej, a od Prześwientej Komisji Edukacji Narodowej przyjętej i uchwalonej ortografii polskiej”.<sup>33</sup>

W związku z tą konstatacją przypomnijmy również opinię uczonego o przekazach podstawowych edycji, jakie należy brać pod uwagę przy publikacji *Poezji zebranych*. W dalszej partii listu czytamy:

Cała ta kwestia jest wszakże bardzo skomplikowana przez to, że bodaj wszystkie przekazy, jakimi dysponuje obecnie wydawca poezji Naruszewicza, są drugiej lub dalszej nawet ręki. Dotyczy to w pewnej mierze nawet „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, a głównie wydania Bohomolcowego i zwłaszcza publikacji późniejszych.

Powtórzmy też w tym miejscu aktualne, ciągle intrygujące wydawcę poezji Naruszewicza pytanie: czy odmiany w *Dzieltach* świadczą tylko o robocie redaktora, czy w pracy nad tekstami brał udział również autor? Jak wiemy, poeta podobno nie interesował się zbiorowym wydaniem swoich utworów, przygotowywanym przez kolegę zakonnego i współpracownika w różnych pracach edytorskich, jak akcentował Bohomolec w „Przemowie” do I tomu *Dzielt* (NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I, s. 42). Pewne fakty świadczą jednak o tym, że poeta nie był zupełnie obojętny wobec działań redaktora i m.in. powiększył zbiorowe wydanie dorobku o teksty wcześniej nieznane, niekiedy osobiste, wyciszone lub odznaczające się śmiałością właściwą utworom rokoka. Przekazy tych nowości dostarczył, aczkolwiek jakoby niechętnie (w postaci autoryzowanych kopii lub autografów), redaktorowi *Dzielt*, o czym tenże w „Przemowie” informował, pisząc o „rękopiśmie sobie pozwolonym”.

Należy tu również wspomnieć o dokonywaniu przeróbek stylistycznych i redakcyjnych, najprawdopodobniej przez autora albo przez Bohomolca jako redaktora *Dzielt*, którego ingerencje Naruszewicz przyjął do wiadomości. Efektem tych przeróbek są: warianty (modyfikacje), zarówno drobne, stylistyczne, jak i redakcyjne; dodatki i opuszczenia; różnice w mottach i przypisach do wierszy<sup>34</sup>. W opracowanym obecnie tomie III zasygnalizowane zostaną kolejne modyfikacje tekstowe, w miarę możliwości bez kwalifikacji sugerującej błąd konkretnego przekazu.

Na zakończenie przypomnijmy kolejne pytania, jakie nasuwają się, gdy chcemy ocenić zasadność obrania *Dzielt* z 1778 r. jako podstawy wydania czterech tomów *Poezji zebranych* Naruszewicza. Czy zupełnie poza autorem powstała

<sup>33</sup> Fragment listu datowanego: „Nowy Rok 2005” do edytorce *Poezji zebranych* Naruszewicza. Wspomniane w korespondencji ogłoszenie prasowe dotyczy pozycji: *Ezopa Bajki wybrane z naukami moralnymi i wierszykami, tudzież najpiękniejsze bajeczki Fedra i Filelfa*, tłumaczył Ł. Sokółowski, po francusku, po polsku i po niemiecku, Warszawa: nakładem i drukiem M. Grölla, 21779. Pełny tekst ogłoszenia w: Crzeszczuk, Hombek, *Książka polska*, s. 238.

<sup>34</sup> Przykłady w: NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I, s. 201-206; t. II, s. 177-180.

doskonale przemyślana kompozycja każdego z dwóch pierwszych tomów obejmujących po dwie księgi liryków: odpowiednio 58 (27, 31) i 55 (28, 27) tekstów (m.in. zwierciadlane odwzorowanie układu tomu I w tomie II; wiersze zawarte w każdej z ksiąg rozpoczyna utwór o specjalnym, wyjątkowym charakterze; identyczną liczbę stron (4) liczy „Przemowa” w tomie I i wprowadzająca w lekturę tomu II „Przestroga”; teksty ód księgi I i III obejmują dokładnie 112 stron). Zwracaliśmy już uwagę na te i inne podobieństwa układu w obrębie obu tomów *Dzieł*<sup>35</sup>.

Czy w tomie III uformowanie sielanek w cykl (o ich kompozycji cyklicznej pisał Marcin Cieński, a dopełniające uwagi na ten temat zamieściłam w „studentkiej” edycji *Sielanek*<sup>36</sup>), co należy uznać za ważny fakt edytorski, jest tylko dziełem twórczego edytora i redaktora? Czy sam Bohomolec zgrupował satyry Naruszewicza w zbiór gatunkowy, w którym układ utworów nie odzwierciedla chronologicznej kolejności ich powstania i druku w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, a miejsce w zbiorze ma znaczenie i uzasadnienie artystyczne? Zbiór *Satyry* otwiera dedykacja dla sekretarza królewskiego Jacka Ogrodzkiego, poprzedzająca *Satyry I. Sekret*, w czasopiśmie stanowiąca wiersz dedykacyjny tylko do tej satyry, opublikowany dopiero dwa lata po druku pierwszej w „Zabawach” satyry *Szlachetność*<sup>37</sup>. Nieprzypadkowe jest zapewne również umieszczenie na końcu zbioru satyr *Reduty* i *Małżeństwo*, nieopublikowanych w periodyku. Zabiegi zmierzające do ułożenia tych całostek genologicznych można ocenić jako „próbę wykreowania nowych jakości ideowo-estetycznych, a nawet – stworzenia cykliów poetyckich”<sup>38</sup>.

Inaczej jest w przypadku bajek, które stanowią (najprawdopodobniej) zbiór ściśle chronologiczny, co nie dziwi, gdy zważymy, że gatunek ten na ogół nie poddaje się cyklicznym układom. Godny odnotowania pozostaje fakt, iż w *Dziełach* po ośmiu bajkach dokładnie odwzorowujących stan tekstu i kolejność ich edycji w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (od *Rady zwierząt* po *Kota starego*) następują dwie bajki niewydrukowane w czasopiśmie: *Bajka IX. Celestyn kapucyn* oraz *Bajka X. Szczur na pustyni*, po czym – jako ostatnia pozycja zbioru – *Bajka XI. Towarzysz*<sup>39</sup> – także ostatnia realizacja tego gatunku autor-

<sup>35</sup> Tamże, t. II, s. 174-175.

<sup>36</sup> Zob. M. Cieński, *Kompozycja „Sielanek”*, s. 194-199; B. Wolska, „Wprowadzenie do lektury”, [w:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 13-19.

<sup>37</sup> Utwór zatytułowany po prostu *Satyra* (tj. *Satyra II. Szlachetność z Dzieł*) został opublikowany w: ZPP 1771, t. 3, cz. 1, s. 161-174; wiersz dedykacyjny *Do J.W.Jmci Pana Jacka Ogrodzkiego, sekretarza wielkiego koronnego etc. etc.* w: ZPP 1773, t. 7, cz. 2, s. 305-306.

<sup>38</sup> B. Wolska, „Wprowadzenie do lektury”, [w:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 17.

<sup>39</sup> *Bajka* (tj. *Bajka I. Rada zwierząt* w *Dziełach*) – druk: ZPP 1770, t. 2, cz. 1, s. 54-56; *Kot stary: Bajka* (tj. *Bajka VIII. Kot stary* w *Dziełach*) – druk: ZPP 1772, t. 5, cz. 2, s. 235-240; *Bajka* (tj. *Bajka XI. Towarzysz* w *Dziełach*) – druk: ZPP 1773, t. 7, cz. 2, s. 359-361.

stwa Naruszewicza w warszawskim periodyku literackim (w *Dziela*ch z modyfikacjami, z których najważniejsze zostały omówione wyżej, s. 235).

Wydaje się, iż podane wyżej fakty i informacje potwierdzają słuszność oparcia czterech tomów *Poezji zebranych* Naruszewicza na czterotomowym wydaniu *Dzieł* w opracowaniu Franciszka Bohomolca oraz edytowanie pozostałych wierszy poety (pominiętych w edycji z 1778 r., a napisanych zarówno przed tą datą i później) w kolejnym, piątym tomie *Poezji zebranych*. Jednak wydawca poezji Naruszewicza – świadom rangi *Dzieł* jako ważnego faktu edytorskiego i historycznoliterackiego, odzwierciedlającego wizję twórczości poety za jego życia – może czuć się ograniczony, a nawet przytłoczony edycją Bohomolca. Musi wszakże podjąć trud wielokrotnego sygnalizowania oraz objaśniania sieci powiązań i zależności między wierszami bliskimi sobie (z uwagi na chronologię, czasem nawet ze względu na to samo wydarzenie: polityczne czy okazjonalno-towarzyskie, temat bądź gatunek) a oddzielonymi od siebie głównie ze względu na zewnętrzny układ realizujący narzuconą koncepcję. Tego rodzaju porządkujące wyjaśnienia zmuszają do repetycji, do konieczności ciągłego rozpoznawania na nowo przestrzeni kontekstualnej każdego niemal wiersza, a także do rozproszenia informacji ważnych dla interpretacji edytowanych tekstów. Stanowi to zresztą utrudnienie nie tylko dla wydawcy, lecz utrudnia także odbiór wierszy Naruszewicza przez Czytelników (a w najlepszym przypadku: nie ułatwia go). Gdy tak pomyślane wydanie krytyczne zostanie już zrealizowane, możliwe będą jeszcze inne, nowe układy pełnej edycji utworów jednego z najwybitniejszych poetów polskiego Oświecenia.

### III. ZASADY TRANSKRYPCJI

W niniejszym wydaniu uwzględniono w pewnym stopniu zasady współcześnie obowiązującej interpunkcji logiczno-składniowej, lecz jednocześnie starano się uszanować interpunkcję retoryczno-intonacyjną, właściwą tekstom poezji dawnej, którą dzisiejszy system przestankowania zaciera. Tak więc np. w niektórych przypadkach rozbijano zdanie wielokrotnie złożone na kilka zdań (wstawiając w miejsce dwukropka kropkę), lecz na ogół sygnalizowano pauzy za pomocą znaków występujących w przekazach, przy czym niektóre pauzy osłabiano (w miejsce średnika wstawiając przecinek; rezygnując z przecinka lub średnika przed spójnikami *i* oraz *a* łączącymi części zdania, o ile spójniki te nie były powtórzone), inne – wzmacniano (w miejsce przecinka wstawiając średnik). Przy ustaleniach dotyczących interpunkcji pamiętano, że w branych tu pod uwagę przekazach utworów Naruszewicza dwukropek był czasem znakiem wyliczenia, ale głównie – znakiem silniejszej pauzy.

Ograniczono w stosunku do druku zakres stosowania wielkich liter. Majuskuły używano w słowach określających Boga (wprost i za pomocą peryfraz, np. *Twórca Przyrodzenia*, *Twórca Wszystkich Rzeczy*, *Dawca Godzin Złoty*) oraz w zaimkach odnoszących się bezpośrednio do Niego. Wielkie litery pozostawiono

(lub wprowadzono) w licznych przypadkach animizacji i personifikacji pojęć abstrakcyjnych (np. *Czarna Grobów Pani*, *Czarna Smutnych Cieniów Matka* (= Prozerpina), *Czas*, *Przyrodzenie*, *Prawda*, *Kłam*, *Potwarz*, *Sława*, *Miłość*); w nazwach stanów, emocji i cech (np. *Ciekawość*, *Duma*, *Próżność*, *Cnota*), zwłaszcza gdy były one przedmiotem oddzielnych apostrof i obrazów o charakterze metaforycznym czy alegorycznym. Odstąpiono zaś, zgodnie z regułami przyjętymi w Serii, od rozpoczynania każdego wersu majuskulą.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną. Partykuły *-li*, *-ci* pisano z dywizem (np. *chcesz-li*, *aza-li*), z wyjątkiem kilku wzmocnionych spójników i pytajników, zapisywanych jako: *czyli*, *czyłim*, *czyliś*, *czyliż*. Cząstki ruchome 1 i 2 osoby l.poj. czasu przeszłego (*-m*, *-em*, *-ś*, *-eś*) oraz partykuły *-ć*, *-że*, *-ż* pisano łącznie (np. *com*, *jeżelim*, *ledwom*, *właśnie*, *prawdziwie*, *jeślim*, *tylkoś*, *dzieloś*, *wszystkiegoś*, *tyleś*, *alić*, *boć*, *dziękując*, *gdybyć*, *miłyć*, *małoć*, *pókić*, *tobieć*, *takżeć*, *czyliż*). Wyjątek uczyniono, gdy pisownia łączna zacierza bądź zmienia znaczenie wyrazów (np. *wnet-em*, *nie-em*, *trzema-ś*, *których-eś*), najczęściej jednak w odniesieniu do partykuły *-ć* (np. *by-ć*, *co-ć*, *data-ć*), zwłaszcza wówczas, gdy łączyła się ona z wyrazem w taki sposób, że całość mogła być rozumiana np. jako bezokolicznik. Zastosowano łączną pisownię wyrazu *nie masz*, gdy występował w znaczeniu bezosobowym, a w połączeniu z rzeczownikami w dopełniaczu tworzył zwroty oznaczające 'nieistnienie, brak' (czego, kogo, gdzie), zaś w połączeniu z nazwami czynności, stanów, cech: 'nieprzejawianie się, nierealizowanie się, nieobejmowanie (czego)', zwykle z odcieniem niemożliwości – analogicznie do łacińskiego *non est*.

Modernizowano zapis wyrazów złożonych pisanych z dywizem (np. *pasi-brzuch* → *pasibrzuch*, *dziwo-tworne* → *dziwotworne*, *skrzydło-ruchy* → *skrzydloruchy*, *wiatro-płochy* → *wiatropłochy*, *wszystko-trawny* → *wszystkotrawny*, *wielo-ważny* → *wieloważny*, *złoto-płody* → *złotopłody*, *złoto-wzornym* → *złotowzornym*); pozostawiono jedynie oryginalny zapis wyrazu *uczono-chudy* (*Sat.* VI 1).

Utrzymano i zmodernizowano łączną pisownię wyrażenia *potym* (= potem) → *potem*, *przedtym* (= przedtem) → *przedtem*, w znaczeniu przysłówkowym, oraz utrzymano pisownię rozłączną w znaczeniu dosłownym: *po tym* (= po tym czymś), *przed tym* (= przed tym czymś).

Pisownię głosek *i* oraz *y* transkrybowano zgodnie z dzisiejszymi regułami jako *i*, *y*, *j*. W wyrazach pochodzenia obcego transkrybowano je, rozwijając grupy *-ij*, *-yj*, zgodnie z ówczesną spolszczoną wymową oraz wymogami wersyfikacyjnymi utworu (np. *delicye* → *delicyje*, *fiołek* → *fijotek*, *Iliony* → *Ilijony*, *kompania* → *kompanija*, *materye* → *materyje*, *liliiowy* → *lilijowy*, *Syamski* → *syjamski*, *dyament* → *dyjament*, *sapienci* → *sapijenci*, *Driady* → *Dryjady*, *Gracyan* → *Gracyjan*, *Etyop* → *Etyjop*). Poza wierszem pozostawiono jednak pisownię bez wzdłużenia (np. w tytule utworów: *Poezyi* → *Poezji*, *elekcji* → *elekcji*). Zmodernizowano pisownię pozostałych wyrazów obcego pochodzenia w tym zakresie (np. *Duryńi* → *Duryni*).

Zę względu na wersyfikację zachowano rozszerzenie artykulacyjne i zmiękczenie w słowie *rejmentcie* (= regimencie).

Rozszerzoną formę rzeczownika *gościeniec* zmodernizowano do *gościniec* (= droga, trakt).

Zmodernizowano formę *zadumiany* → *zadumany* w znaczeniu dzisiejszym (= zadumany; np. *Siel.* VI 155), natomiast tę samą formę, ale w znaczeniu dawnym (= zdziwiony, zadziwiony, zdumiony; np. *Siel.* III 15; *Siel.* XII 39; *Sat.* I 133) pozostawiono.

Zmodernizowano formę czasownika *tkwić* (→ *tkwić*), która wystąpiła tylko raz (*Siel.* III 57).

Zachowano oboczne formy *łomać* || *łamać* (z pochodnymi), przy czym należy podkreślić, iż dawne formy wystąpiły tylko w podniosłym poemacie *Na ruinę jezuitów*, np. formy czasownikowe poza rymem: *nieprzełomna* (= nieprzełamana; *Jez.* 292), *złomanej* (= złamanej; *Jez.* 371), *łomiemy* (= łamiemy; *Jez.* 349) i w parze rymowej: *domie* / *łomie* (*Jez.* 189-190). Obok tego w poemacie i innych utworach spotykamy formy nowsze: *łamiąc* (*Jez.* 219), *złamać* (*Siel.* XV 107), *łamie* (*Sat.* IV 32), *przełamania*, *przełamać* (*Baj.* X 35, 59).

Zachowano oboczne formy dopełniacza l.poj. rzeczownika *darń* (występującego w r.m. i r.ż): *z darnia* || *z darniu*.

Doprowadzono do postaci dzisiejszej oboczne formy: *swywola* || *swawola* → *swawola*, *swywolny* || *swawolny* → *swawolny*.

Zmodernizowano dawną formę wyrazu *letki* (z pochodnymi), występującą w druku i poza rymem, i w parze rymowej (*letką* / *kokietką* – *Sat.* V 15-16), oboczną wobec formy nowszej *lekki* (z pochodnymi): *letki* → *lekki*, zachowując formę starszą jedynie w przytoczonej wyżej parze rymowej.

Starsze imiesłowowe formy czasowników zmodernizowano, ujednolicając je w ten sposób z występującymi w druku formami nowoczesnymi: *oparszy* → *opartszy*, *padszy* → *padłszy*, *zawarszy* → *zawartłszy*, *zdarszy* → *zdartłszy*, *znalazszy* → *znalazłszy*, *wypadszy* → *wypadłszy*.

Zmodernizowano formę *cerkiel* (→ *cyrkiel*), która wywodzi się być może z francuskiej postaci rzeczownika: *cercle* – ‘koło, obręcz’, ale w swej nowszej grafii występowała już dość powszechnie w drukach z drugiej połowy XVIII w.

Zmodernizowano oboczności form czasownikowych i odczasownikowych: *przydzie* || *przyjdzie* → *przyjdzie*, *przyście* || *przyjście* → *przyjście*, starszą formę oboczną zachowując jedynie w parach rymowych: *przyście* / *liście* (*Siel.* XII 115-116), *przyściem* / *liściem* (*Siel.* XIII 91-92), *wstydzie* / *przydzie* (*Sat.* VIII 123-124).

Formę trybu rozkazującego *pódź* (*Siel.* IV 30) doprowadzono do postaci dzisiejszej: *pójdź*.

Zmodernizowano krótszą formę przysłówkową *dzisia* (→ *dzisiaj*). Utrzymało natomiast oboczne formy przysłówek: *przecie* || *przecież*,  *chocia* || *choćiaż*.

Zachowano oboczność czasownika: *myślał* || *myślił*, pojawiającą się nawet w jednym utworze (*Siel.* VIII 82, 181).

Zachowano rozszerzone formy czasowników (np. *wrzeszczemy*, *tudziemy*, *obaczymy*, *wielbiemy*). Ze względu na rytmikę i wersyfikację pozostawiono formy czasownikowe typu *będziem*, *powinszujem*, *chwalim*, *czynim*, *giniem*, *piszemy*, *stawim*, *widzimy*, *zaczniemy*, *żyjemy*.

Zachowano kresową formę 3 osoby l.mn. czasowników jako typowy ślad nieużywania rodzaju niemęskoosobowego (np. *Siel.* VI 100: *powtarzali* (= powtarzały)).

Modernizowano końcówki narzędnika l.poj. r.m. i n. oraz l.mn. zaimków i przymiotników *-em*, *-emi* do postaci *-ym*, *-ymi* (np. *bystremi* → *bystrymi*, *miedzianemi* → *miedzianymi*, *niemi* → *niymi*, *pięknemi* → *pięknymi*, *ławemi* → *ławymi*), jako że występowały w zapisie druku obocznie do form nowszych. Zachowywano te końcówki tylko w parach rymowych (np. *po tem / kołowrotem*, *na niem / stawiem*, *ziemi / suwemi*, *ziemi / swojemi*, *ziemi / powierzchnemi*, *stonem / robronem*, *mlodem / powodem*).

Zachowywano końcówkę *-ą* biernika l.poj. rzeczowników r.ż. miękkotematowych (np. *wolą* (= wołę), *lutnią* (= lutnię), *suknią* (= suknię), *fletnią* (= fletnię), *pochoďnią* (= pochodnię)). Analogicznie pozostawiono końcówkę *-ę* biernika l.poj. zaimków (np. *Sat.* III 13+: *swoję żonę*; *Siel.* XI 66: *naszą władzę*; *Bay.* IX 27: *winę moję*). Zachowano też dawną formę dopełniacza l.poj. rzeczowników miękkotematowych, występującą w pozycji rymowej (np. *ziemie* (= ziemi) / *Hemie*, *przędze* (= przędzy) / *jędze*) oraz poza rymem (*waltornie* (= waltorni)).

Zachowano dawną formę narzędnika rzeczowników: *w uściech* (= w ustach) oraz liczby podwójnej: *w ręku* (= w rękach). Zachowano też archaiczną formę rzeczownika *uszy* w narzędniku l. podwójnej: *uszema* (= uszyma).

Zmodernizowano formę rzeczownika *ubiór* w narzędniku l.poj. (*ubierze* → *ubiorze*; *Siel.* XV 153).

Zachowano dawną formę miejscownika l.mn. rzeczowników: *kształciech*, *leciech*.

Modernizowano końcówkę w mianowniku l.poj. rzeczowników r.n. (np. *dziecie* → *dziecię*, *inie* → *inię*, *księżę* → *księżę*, *plemie* → *plemię*).

Pozostawiono (ze względu na wymogi wersyfikacyjne) końcówkę *-y*, *-i* w narzędniku l.mn. r. męsko- i niemęskoosobowego licznych rzeczowników, zarówno poza rymem (np. *cug*: *cugi* (= cugami), *galka*: *galki* (= galkami), *blazen*: *blazny* (= blaznami), *koźłeta*: *koźłety* (= koźłętami), *tyran*: *tyrany* (= tyranami), *wrota*: *wroty* (= wrotami), *żart*: *żarty* (= żartami), *igrzyska*: *igrzyski* (= igrzyskami), *pszczołka*: *pszczołki* (= pszczołkami), *ponęta*: *ponęty* (= ponętami), *krzyk*: *krzyki* (= krzykami), *plot*: *ploty* (= plotami)), jak i w parach rymowych (np. *zioły* (= ziołami) / *popioły*, *pożogi* (= pożogami) / *brogi*, *swaty* / *laty* (= swatami / latami)).

Utrzymano oboczność *krwie* || *krwi* w dopełniaczu l.poj.

Inne, rzadkie lub zgoła pojedyncze w podstawie wydania, świadectwa szczególnych cech fleksji modernizowano, np. dawną formę przymiotnika: *poszosne*



(= „poszósne”, tj. zaprzężone w sześć koni, czyli w trzy pary), która wystąpiła tylko jeden raz (*Siel.* VIII 160) oddano jako: *poszósntne*.

Formę przymiotnika *kobiéci* (w podstawie wydania: *kobici*) w mianowniku l.poj. utrzymano, jako że wystąpiła w druku tylko jeden raz, i tylko w parze rymowej: *nici / kobiéci* (*Sat.* I 145/146), zachowującej tę osobliwość fleksyjną.

Dawną formę rzeczownika *wieża* w dopełniaczu l.poj. (*wieże* (= wieży)) zachowano w parze rymowej: *z ... wieże / strzeże* (*Siel.* XIII 11-12).

Zachowano parę rymową: *inny / dziewczynty* (*Siel.* VI 137-138), jako że taki zapis w podstawie wydania i pierwodruku tekstu w ZPP sygnalizował prawdopodobną wymowę zaimka *inny* ze skróconą artykulacją głoski *n*.

Utrzymano staropolską formę *ociec* (= ojciec) w mianowniku l.poj., w przypadkach zależnych zawsze odnotowując nowszą formę deklinacji (*ojca, ojcu, ojcie* itp.).

Utrzymano formy oboczne rzeczownika *trumna* występujące w parach rymowych: *u mnie / trumnie* (*Siel.* III 65/66), *fortunny / trunny* (*Siel.* VII 101/102), *catunie / trunie* (*Epigr.* XXIV 1/2).

Zachowano występujące w podstawie wydania oboczne formy zaimka: *mię* || *mnie*; zauważono przy tym następującą prawidłowość: forma *mię* pojawia się zwykle samodzielnie, natomiast forma *mnie* (w tym tomie często występująca) pojawia się z poprzedzającym przyimkiem: *o mnie, na mnie, we mnie, do mnie, u mnie, ku mnie, za mnie*.

Nie zachowano *a* pochylonego (*á*), zaznaczanego w podstawie wydania.

Oboczne formy: *lada* || *leda* doprowadzono do postaci dzisiejszej (→ *lada*; np. *lada słówko, lada dudek, lada jaki, lada czemu*).

Oboczne w podstawie wydania formy *taler* || *talar* zmodernizowano (→ *talar*), zachowując dawną formę w l.mn. tylko w parach rymowych (np. *selery / talery* – *Sat.* III 139-140, *grenadyjery / talery* – *Sat.* VII 171-172).

Pochylone *e*, zapisywane jako *y* lub *i*, zachowano tylko w parach rymowych, np.: *nieprzeskoczny / mrocznej, karétki / zbytki, tajemny / nikczemnej, baczy / inaczej, więcéj / tysięcy, drugiéj / cugi, powié / łowi, obfity / Rzeczypospolitéj, trzymał / drzéwał, szybki / lépki, krótkiéj / łódki*, oznaczając je jako *é* (w druku: *y, i*). W pozycjach poza rymami utrzymano lub wprowadzano *e* jasne, będące kontynuacją *e* pochylonego, jako że w podstawie wydania występowały tu liczne formy z *e* jasnym – coraz powszechniejsze w wymowie i piśmie w ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia. Nie zachowywano również dawnej pisowni niezbyt licznych w podstawie wydania wyrazów z grupą *-yr-*, w których pochylenie *e* utrzymywało się dłużej (np. *bohатыr, styr, szczыry*), ponieważ w parach rymowych (np. *misterny / Beryny* – *Sat.* III 7/8) oraz w pozycjach poza rymami znacznie częściej występowały formy nowsze. W związku z tym rymy: *bohатыrem / styrem* (*Jez.* 61/62) zapisano jako: *bohaterem / sterem*, natomiast rymy: *Sатыry / szczыry* (*Sat.* V 251/252) jako: *Sатыry / szczéry*. Modernizowano również wyrazy z zaznaczanym podwyższeniem artykulacji *e* (np. *drzymać* → *drzémac* ||

*drzemać*), ponieważ w pozycjach poza rymami oraz poza wierszem występowały także formy z *e* jasnym (np. *pokreśliły* – *Sat.* III 100), *drzemiesz* (*Sat.* II 80).

Zmodernizowano pisownię samogłosek *o*, *ó* i *u*.

Jasne *o* lub oboczności *o* || *ó* zmodernizowano do pisowni dzisiejszej w licznych rzeczownikach, przysłówkach, przymiotnikach czy czasownikach (*bol* → *ból*, *kondel* → *kundel*, *nota* → *nuta*, *wielomowność* → *wielomówność*, *roźnych* → *różnych*, *plod* → *plód*, *pokoj* → *pokój*, *pozor* → *pozór*, *mozgownia* → *mózgownia*, *mozgowiec* → *mózgowiec*, *rowny* → *równy* z pochodnymi, *owdzien* → *ówdziem*, *spolny* → *wspólny*, *wyptocz* → *wyplucze*) oraz *o* wewnątrz grup spółgłoskowych (*wśrzd* → *wśrzdó*, *wpośrzd* → *wpośrzdó*, *naprzd* → *naprzdó*, *zrzdto* || *źrzdto* → *źrzdto*, *roźny* || *różny* z pochodnymi → *różny*, *proźnowanie* → *próżnowanie*, *procz* → *prócz*, *zdroj* → *źród*). Uspółcześniono chwiejną postać *o* || *ó* → *ó* w wyrazach takich jak: *który* (z pochodnymi), *prócz*, *równie* (z pochodnymi), *król*. Ujednociono pisownię końcówki (-*ow* || -*ów* → -*ów*) dopełniacza l.mn. rzeczowników r.m. (np. *król*, *klucz*, *rym*, *wzór*). Zmodernizowano *o* bez pochylenia w końcówce dopełniacza l.mn. rzeczowników r.ż. typu: *cnota* (*cnot* → *cnót*) oraz w 3 osobie r.m. czasu przeszłego l.poj. czasownika *nieść* (z pochodnymi): *znieść* (*zniost* → *zniósł*), *ponieść* (*poniost* → *poniósł*).

W pozycjach rymowych, gdy wymagała tego czystość rymu, pozostawiano w zapisie *o* (np. *wzorki* / *komorki*, *honoru* / *choru*, *nierównym* / *wymownym*, *probie* / *ozdobie*, *dole* / *krole*, *może* / *stroże*, *bole* / *kole*, *pole* / *krole*, *rola* / *krola*, *wzorki* / *komorki*, *rozkoszy* / *przyproszy*). Dla wyraźniejszego zaznaczenia etymologizacji pozostawiono niekiedy zapisane przez jasne *o* formy: *głowne* (np. *kto się bez głowy w sprawy głowne wtrąci* – *Sat.* III 181), *wymownym* (w parze rymowej z: *nierównym* – *Sat.* III 187/188), *mownym* (w parze rymowej z: *rownym* – *Jez.* 85-86), obok dominujących: *mówca*, *mówić*, *pomów*, *rozmów*. Zachowano również konsekwentną w druku pisownię wyrazów: *chróst*, *chróścina* (= *chrust*, *chruścina*), w rymach: *chrostu* / *po prostu* (*Siel.* V 37-38); nowsza forma wystąpiła tylko raz: *odpustu* / *chrustu* (*Epigrammata* III 9-10). Ze względu na czystość rymu zachowano formę: *nieostróżny* w parze rymowej: *nieostróżnym* / *podłużnym* (*Baj.* IX 105-106).

W transkrypcji samogłosek nosowych przyjęto generalną zasadę modernizacji. Pozostawiono natomiast konsekwentną w druku beznosówkową pisownię wyrazów: *miedzy*, *pomiedzy* (= *między*,  *pomiędzy*).

Długie *s* (ś) występujące w druku jest oddławane jako *s*, *z*, *ś* lub *sz*, zgodnie z dzisiejszą ortografią.

Zgodnie ze współczesnymi normami ortografii zapisywano przedrostki *beł-* (= *bez-*), *roł-* (= *roz-*) oraz *z-* (np. *rołtoczył* → *roztoczył*, *rołkołzne* → *rozkoszne*, *złqd* → *skqd*, *ztrwożony* → *strwożony*, *złqd* → *stqd*).

Pisownię pozostałych głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych (*t*, *d*, *s*, *z*) modernizowano (np. *rószczki* → *różdżki*, *złqd* → *skqd*, *złqdęś* → *skqdęś*, *złqd* → *stqd*, *włzki* → *włzki*). Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż konsekwentna w tomie II podstawy wydania forma *łębęci* (wewnątrz wersu i w parach rymowych)

w tomie III została zastąpiona formą nowszą, ale odnotowaną w druku: *łabędzim* (*Sat.* II 40). Zachowano bezdzwięczną pisownię rzeczownika pospolitego *narcys* oraz nazwy własnej *Narcys* (tytuł *Siel.* XII), powszechnie i konsekwentnie wówczas używaną, zarówno w mianowniku, jak i w przypadkach zależnych.

Zmodernizowano formę *gwoli* → *k'woli* (= zgodnie z wolą).

Nie modernizowano wyrazów bez *h* w nagłosie, np.: *arfa* (= harfa), *ufy* (= hufy, tj. hufce).

Pozostawiono konsekwentny zapis rzeczownika: *ptastwo*.

Usunięto pisownię *-rz-* (= *rz*) w wyrazach: *drzwi*, *grzbieł*, *jarzmo*, *wierzba*, *wierzch*, *brźmieć*, *pierzchać*, *wierzgać*, *wykrztusić*, *drzący*, *gorzki*, *pierzchliwy*, *powierzchnowy*, *wrżkomo* (i pochodnych). Zmodernizowano również oboczną pisownię wyrazu *żyżny* || *żyżny* → *żyżny* (z pochodnymi).

Zmodernizowano postać 3 osoby l. poj. czasownika *rzec*: *rze* · *rzy* (ze *wszystkich*, czy *kto rzy*, czy *kwicy*, czy *beczy* – *Baj.* III 53).

Zgodnie z drukiem zachowano częściej występujące w przekazie podstawowym dawne formy rzeczowników i przymiotników: *źwierz* (*Sat.* VII 27, *Baj.* I 2, 12), *źwierzę* (*Sat.* II 31), *źwierzęta* (*Sat.* V 262, *Baj.* I 22, *Baj.* III 13, *Baj.* VI 2), *źwierząt* (*Sat.* II 31), *źwierze* (= zwierzęce; *Siel.* IX 152), obok rzadszych: *zwierząt* (*Baj.* I tyt.) czy *zwierzęcy*, występujących obocznie nawet w jednym utworze (np. *Siel.* XI 87: *zwierzęcy*, 100: *źwierząt*, 118: *źwierzętami*; *Baj.* I, tyt.: *zwierząt*, 12: *źwierz*, 22: *źwierzęta*).

Zmodernizowano natomiast występujące obocznie formy typu: *beźpieczny* || *bezpieczny* → *bezpieczny*, podobnie: *źwierciadło* || *zwierciadło* → *zwierciadło*, ponieważ nowsze formy były częstsze; także podobne, nieliczne, dawne formy z *ź* doprowadzono do postaci dzisiejszej: *nieźmierny* → *niezmierny*, *nieroździelny* → *nierozdzielny*. Zmodernizowano również pisownię wyrazu *władzca* → *władca*.

Grupy spółgłosek *-jźrz-*, *źrz-*, *-śrz-* (np. *ujźrzał*, *źrzódło*, *pośrzodku*, *śrzon*) zachowano, zgodnie z pisownią druku. Ujednolicono przy tym oboczność grupy spółgłoskowej *-zrz-* || *-źrz-* (np. *zrzemice* || *źrzemice* → *źrzemice*, *zrzodło* || *źrzodło* → *źrzódło*).

Pozostawiono typowe dla języka epoki wahania w zakresie *ś* || *sz* (np. *śkło* || *szkło*, *ślak* || *szlak*, *szlakowny* || *nieślakowny*) oraz konsekwentne zapisy: *poszlij*, *szrubować*, *kosztur*, *szerść* (w narzędniku l. poj. staropolska forma: *szercią* = sierścią). Oboczności *s* || *ś* natomiast ujednolicono (np. *spieszny* || *śpieszy* → *śpieszy* (z pochodnymi), *spiż* || *śpiż* → *spiż*, *sprośny* || *sprośny* → *sprośny*, *zazdrośny* || *zazdrośny* → *zazdrośny*) do postaci współczesnej (pominąwszy pary rymowe, np. *wiosnę* / *sprośne* – *Siel.* IX 103-104). Ponieważ w poprzednich tomach niniejszej edycji ujednolicono do postaci współczesnej oboczności *s* || *ś*, także tym razem zmodernizowano dawne formy przymiotników i rzeczowników: *litośny* → *litosny*, *mięśny* → *mięsny*, *śpichlerz* → *spichlerz*. Utrzymano natomiast dawną, rzadką w tekstach formę: *nielitośny* (= bezlitosny; *Baj.* VIII 11) oraz utrwalony w pisowni polskiej zapis *kiryś* (*Sat.* VII 157). Formy *szędziwy* i *spony* zmodernizowano (→ *sędziwy*, → *szpony*), jako że w poprzednich

tomach *Dziel* występowały w zakresie tych wyrazów oboczności *s* || *sz*, które ujednolicono do postaci dzisiejszej. W związku z tym zmodernizowano również formę rzeczownika *kosztur* → *kostur* (*Baj.* II 6).

Zachowano staropolskie, zanikające ówczesnie, formy przymiotników: *ptaszny* (= *ptasi*), *myszny* (= *mysi*) z głoską *sz* przed końcówką *-y*, lecz formę rzeczownika: *groszyków* (ze względu na rym do: *skarbników*) zmodernizowano do postaci: *grosików* (*Sat.* I 50-51).

Zmodernizowano formy: *spólny* → *wspólny* (z pochodnymi), *zbogacił* → *wzbogacił* oraz *skazuje* → *wskazuje*.

Zmodernizowano formę rzeczownika *trzynadel* (*Baj.* V 50) na rzecz nowszej (występującej w ZPP): *trznadel*.

Nie zachowywano oboczności pojawiających się w druku form: *nadgrodziec* || *nagrodzić*, *nadgroda* || *nagroda*, wprowadzając przeważające w tekstach formy nowsze (np. w *Satyrah* – wyłączne).

Zachowano natomiast (z uwagi na znaczenie) oboczności form starszych i nowszych o podobnej frekwencji takich wyrazów jak: *podchlebny*, *podchlebstwo*, *podchlebca* || *pochlebny*, *pochlebstwo*, *pochlebca* (z pochodnymi).

Utrzymano oboczność w wyrazie *zdjęty* || *zjęty*.

Nie zachowywano (poza rymem) form: *wszystko*, *wszystkie*, występujących w podstawie wydania rzadko, obok wielu nowszych: *wszystko*, *wszystkie*.

Utrzymano oboczności form rzeczownika *warstat* (*Sat.* V 94, *Jez.* 132) || *warsztat* (*Sat.* VIII 16+), a także rzadkie formy uproszczone bez głoski *t*, np. formę *zawisny* występującą wewnątrz wersu (np. *Siel.* II 172, *Siel.* III 5+, *Siel.* XI 3+, *Siel.* XV 82, *Jez.* 599, *Baj.* III 8), zaś w pozycjach rymowych *zawisnie* (= *zawisnie*) / *ciśnie* (*Sat.* III 123/124).

Bez zmian pozostała konsekwentna w druku forma rzeczownika *sumnienie*.

W wyrazach obcego pochodzenia zredukowano podwójne spółgłoski, zgodnie z pisownią dzisiejszą (np. *interess* → *interes*, *processyja* → *procesyja*, *tessalski* → *tesalski*, *Lancellota* → *Lancelota*, *porcellana* → *porcelana*, *summa* → *suma*, *kommoda* → *komoda*). Geminaty pozostawiono jednak w tych wyrazach, w których tradycyjnie dopuszcza je współczesna pisownia (np. *Apollo*).

Literę *x* transkrybowano jako *ks* (np. *Mexykem* → *Meksykem*, *xiężna* → *księżna*).

Wprowadzono cudzysłów, zwiększając ich liczbę.

Nieliczne skróty występujące w tytułach utworów konsekwentnie rozwijano (np. *JKMci* → *J|ego|K|rólewskiej| M|oś|ci*, *xżny* → *ks|ię|żny*, *Rekt.* → *rekt|ora*, *Col.Nob.* → *Col|legii| Nob|ilium*).

W części niniejszej edycji zatytułowanej „Bajki” morały zostały wyodrębnione w każdym utworze, choć w podstawie wydania nie we wszystkich tekstach były zaznaczone odstępem.

Oczywiste błędy druku pominięto. Proste błędy poprawiano bez sygnalizowania w tekście tej ingerencji. Uzupelniono więc braki znaków diakrytycznych

w przypadku *ń, ź, ś, ć* (*Moszyński* → *Moszyński*, *Pobożność* → *Pobożność*) oraz dość częste (zwłaszcza na początku wersu) w przypadku *ź* (*tejże* → *tejże*, *ze* → *ze*, *zeby* → *żeby*, *zebyś* → *żebyś*, *tejże* → *tejże*, *tymże* → *tymże*, *księżna* → *księżna*), sporadyczne w przypadku *ś* (*śmiech* → *śmiech*, *świadek* → *świadek*).

Poprawiano też bez każdorazowego zaznaczania błędy drukarskie w zapisie samogłosek nosowych (*nastrzepiać* → *nastrzepiać*, *za granice* → *za granicę*), pomyłki w zapisie liter *m* i *n* oraz *u* i *n* (pojawiające się w osiemnastowiecznym drukarstwie odwrócenie czcionki), spotykane w druku rozsunięcia czcionek, a także oczywiste błędne litery (np. *rytanem* → *tyranem*, *zkodny* → *szkodny*). Uzupełniano opuszczenia liter (czcionek) w wyrazach, gdy w druku nie zostały one odbite, choć pozostawiono dla nich miejsce w środku wyrazu lub w odstępie między wyrazami (np. *zkodny* → *szkodny*).

#### IV. APARAT KRYTYCZNY SIELANEK KSIĘGA JEDNA

##### Sielanka I. Do Księcia Adama Czartoryskiego...

Przekazy: SP<sup>70</sup> – s.nlb. [1-3]; SP<sup>78</sup> – k. 2r-4v; DN – t. III, s. 1-3.

Tytuł: – DN; *Do Jaśnie Oświeconego Książęcia Jegomości Adama na Klewaniu i Żukowie Czartoryskiego, generała ziem podolskich, generała Gwardii Pięszej Litewskiej, komendanta Korpusu Kadetów, orderów Orła Białego, Ś. Stanisława i Ś. Andrzeja Kawalera* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

w. 3 *krwi* – DN; *krwie* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

*polskie strony* – DN; *polskie trony* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

w. 13 *była prac* – DN; *prac była* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

w. 15 *dostał, nie* – DN; *nabył, ni* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

w. 16 *i ślicznym* – DN; *i z ślicznym* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

w. 25 *laurem obtoczył* – DN; *laurem otoczył* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

w. 26 *krwi* – DN; *krwie* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

w. 30 *wielozycznej* – DN; *wielozycznej* – SP<sup>70</sup>, SP<sup>78</sup>

##### Sielanka II. Na akt weselny Ignacego Potockiego...

Przekazy: ZPP – 1772, t. 6, cz. 2, s. 386-400; SP<sup>78</sup> – s. 517-522; DN – t. III, s. 4-11.

Tytuł: – DN; *Wesele. Pasterka z okoliczności ślubnego aktu Jaśnie WJmci Pana Ignacego ze Złotego Potoka Potockiego, generałowicza artylerii W.Ks.L. z Księżniczką Jmcią Elżbietą Lubomirską, marszałkówną wielką koronną* – ZPP, SP<sup>78</sup>

w. 43 *póki w tejże mierze* – DN; *dopóki w tej mierze* – ZPP, SP<sup>78</sup>

##### Sielanka III. Mirtyl

Przekazy: ZPP – 1770, t. 1, cz. 1, s. 97-103; DN – t. III, s. 12-15; Mon. 1784, nr 53, s. 409-415.

Tytuł: – DN; *Mirtyl. Sielanka* – ZPP; *Miłość synowska ku ojcu* – Mon.

- w. 3 *rozwinąwszy* – DN, Mon.; *rozłoczywszy* – ZPP  
 w. 37 *Kiedyś* – DN, ZPP; *Kędyś* – Mon.  
 w. 51 *a* – DN, ZPP; *O* – Mon.  
 w. 54 *ciemnym tępi* – DN, ZPP; *tępi ciemnym* – Mon.  
 w. 80 *posrebrzaną* – DN; *posrebrzoną* – ZPP, Mon.  
 w. 83 *Dobrze* – DN; *Dobrzeć* – ZPP, Mon.  
 w. 86 *miło* – DN, ZPP; *lubo* – Mon.

#### Sielanka IV. Dziecię poprawione

Przekazy: ZPP – 1770, t. 2, cz. 2, s. 407 b, 408 b, 409-422; dr.ulot.: anonimowy, b.m. i r. [Warszawa 1770?], ss. 15 – egz. IBL XVIII.1.1094; [CZARTORYSKI], s. 41-58 (egz. IBL XVIII.1.182); DN – t. III, s. 16-24.

Tytuł: – DN; *Dziecię poprawione. Bajeczka* – ZPP, dr.ulot. (na okładce dr.ulot. z IBL dopisano nazwisko autora oryginału w postaci: *Le Monnier*), [CZARTORYSKI]

- w. 45 *Więc* – DN, ZPP, dr.ulot.: *aż* – [CZARTORYSKI]  
 w. 55 *nie chciał temu* – DN, [CZARTORYSKI]; *temu nie chciał* – ZPP, dr.ulot.  
 w. 79 *jeśli* – DN, ZPP, dr.ulot.: *jeżeli* – [CZARTORYSKI] (bł. hipermetria)  
 w. 98 *starego* – DN, [CZARTORYSKI]; *szarego* – ZPP, dr.ulot.  
 w. 107 *ptaczka* – DN, ZPP, dr.ulot.: *ptaszka* – [CZARTORYSKI] (bł. rymu)  
 w. 126 *uciśnię* – DN, [CZARTORYSKI]; *uciśnię* – ZPP, dr.ulot.  
 w. 135 *czyż można* – popr. wyd. (za ZPP, [CZARTORYSKI]); *czyż można* – ZPP, [CZARTORYSKI]; *czyż możnaż* – DN, dr.ulot. (bł.)  
 w. 136 *te* – DN; *to* – ZPP, dr.ulot., [CZARTORYSKI]  
 w. 155 *Nic się ci* – DN, dr.ulot., [CZARTORYSKI]; *Nic ci się* – ZPP

#### Sielanka V. Dafne

Przekazy: ZPP – 1770, t. 1, cz. 1, s. 104-108; DN – t. III, s. 24-27.

Tytuł: – DN; *Dafne. Sielanka* – ZPP

- w. 5 *drżących* – DN, *drżącym* – ZPP  
 w. 7 *stawi* – DN; *stawia* – ZPP  
 w. 13 *na trawce* – DN; *na trawie* – ZPP  
 w. 14 *uległszy* – DN; *uległszy* – ZPP  
     *zabawce* – DN; *zabawie* – ZPP  
 w. 33 *w jakowe biega* – DN; *jakowe toczy* – ZPP  
 w. 35 *gdzie* – DN; *gdy* – ZPP  
 w. 47 *pieśni* – DN; *piosenek* – ZPP

#### Sielanka VI. Wiosna

Przekazy: ZPP – 1770, t. 1, cz. 1, s. 190-202; DN – t. III, s. 27-34.

Tytuł: – DN; *Wiosna. Pasterka* – ZPP

- w. 13 *luk* – DN; *kuł* – ZPP (bł.)  
 w. 15 *Odwrot* – DN; *Odwód* – ZPP  
 w. 134 *nie chciała iść* – DN; *iść nie chciała* – ZPP

**Sielanka VII. Pacierz staruszka**

Przekazy: ZPP – 1770, t. 1, cz. 2, s. 395-405; *SP*<sup>78</sup> – s. 487-491; DN – t. III, s. 35-41.

Tytuł: – DN; *Pacierz staruszka. Sielanka* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 37 *serce me* – DN; *mi serce* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 56 *przymorek* – DN; *pomorek* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 61 *szło mi* – DN; *mi szło* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 65 *drobniuch* <n>e – popr. wyd. (za ZPP, *SP*<sup>78</sup>); *drobniuchne* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>; *drobniuche* – DN (bl.)

w. 67 *na tonie* – DN; *na tono* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 83 *i z tożonej* – DN; *i tożonej* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 93 *Ty* <ś> – popr. wyd. (za ZPP, *SP*<sup>78</sup>); *Tyś* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>; *Ty* – DN (bl.)

w. 113 *śnieżnej* – DN; *mlecznej* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 120 *stodszych* – DN, ZPP; *stodszy* – *SP*<sup>78</sup> (bl.)

**Sielanka VIII. Folwark...**

Przekazy: ZPP – 1770, t. 2, cz. 2, s. 395-408; *SP*<sup>78</sup> – s. 492-498; DN – t. III, s. 41-50.

Tytuł: – DN; *Folwark. Sielanka* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 13 *a szlachetnej waltornie* – DN; *a głosząc hucznej trąby* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 49 *wzajemnymi* – DN; *piskliwymi* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 72 *śliwki* – DN; *śliwy* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 74 *drogi* – DN; *piękny* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 86 *mieszkać* – DN, ZPP; *mieszka* – *SP*<sup>78</sup>

w. 117 *karetki* – DN, *SP*<sup>78</sup>; *karety* – ZPP

w. 128 *nie bywali* – DN; *nie postali* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 149 *jakąkolwiek* – DN; *jakąkolwiek* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 161 *tertes* – DN; *tenten* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 175 *osadził* – DN; *posadził* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 176 *powytlaczał* – DN; *powysadzał* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 178 *nie widać* – DN; *nie wiedzieć* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 188 *zmykać* – DN; *mykać* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 192 *i kukielce* – DN; *przy kukielce* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 193 *małej* – DN; *milej* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 198 *pomyślny* – DN; *fortunny* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 202 *co ma* – DN; *co mu* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

**Sielanka IX. Oczekiwanie na towarzyszków**

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 1, s. 113-128; *SP*<sup>78</sup> – s. 499-506; DN – t. III, s. 50-59.

Tytuł: – DN; *Oczekiwanie pasterza na towarzyszków. Sielanka* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

w. 12 *głosem* – DN; *zgłosem* – ZPP, *SP*<sup>78</sup>

- w. 23 *promienistym* – DN; *plomienistym* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 33 *Motyłu* – DN; *Motyłku* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 53 *motyłu* – DN; *motyłku* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 61 *słodki Zefir sieje* – DN; *Zefir sieje słodkie* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 68 *go* – DN; *nu* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 82 *okrutne* – DN; *ogromne* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 85 *teraz* – DN; *go dziś* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 90 *w morze* – DN; *w mierze* – ZPP, SP<sup>78</sup> (prawdopodobnie bł. druk.,  
 jednak z uwagi na kontekst można odnieść ten zwrot do rozważanej w tym frag-  
 mencie zasady mierności)  
 w. 98 *za białkami* – DN; *ze białkami* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 102 *drzewa* – DN; *drzewka* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 145-164 układ stroficzny – DN, SP<sup>78</sup>; wiersz stychiyczny – ZPP  
 w. 147 *fjfolku, jakiego* – popr. wyd. (za ZPP, SP<sup>78</sup>); *fjfolku, jakiego* – ZPP,  
 SP<sup>78</sup>; *fjfolku, nie jakiego* – DN (bł., hipermetria)  
 w. 215 *klonem* – DN; *bukiem* – ZPP, SP<sup>78</sup>

### Sielanka X. Do ksiączę|cia Adama Czartoryskiego...

Przekazy: ZPP – t. 3, cz. 2, s. 335-346; SP<sup>78</sup> – s. 507-512; DN – t. III, s. 60-66.

Tytuł: – DN; *Do J.O. Imci Księżęcia Adama Czartoryskiego, Generała Ziem Podolskich. Smutek sielanka* – ZPP

- w. 18 *Eurotas* – DN; *Eurota* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 36 *gotąbków* – DN; *gotąbiqt* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 109 *me* – DN; *mi* – ZPP, SP<sup>78</sup>  
 w. 113 *tego* – DN; *temu* – ZPP, SP<sup>78</sup>

### Sielanka XI. Strumień

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 1, s. 200-208; SP<sup>78</sup> – s. 512-518; DN – t. III, s. 67-72.

Tytuł: – DN; *Strumień. Sielanka* – ZPP, SP<sup>78</sup>

- w. 72 *szo* – DN, ZPP; *szła* – SP<sup>78</sup>  
 w. 101 *to <zbyt> płocha* – popr. wyd.; *to płocha* – DN, ZPP, SP<sup>78</sup> (bł., lipometria)

### Sielanka XII. Narcys

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 273-286; DN – t. III, s. 72-78.

Tytuł: – DN; *Narcys. Sielanka* – ZPP

Motto: w DN brak; *Perque oculos perit ipse suos... Ovidius* – ZPP

- w. 127 *czarnej* – DN; *weronej* – ZPP

### Sielanka XIII. Małżeństwo szczęśliwe

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 1, s. 56-64; DN – t. III, s. 79-83.

Tytuł: – DN; *Małżeństwo szczęśliwe* – ZPP

- w. 14 *synogarlice* – DN; *sinogarlice* – ZPP



- w. 30 w DN przypisu brak; (b) *Strych – Starzec* – ZPP  
 w. 51 w DN przypisu brak; (c) *Krygi – Wędzidła* – ZPP  
 w. 89 *wysmukle* – DN; *wysmukle* – ZPP

#### Sielanka XIV. Przymierze Śmierci z Miłością

Przekazy: ZPP – 1770, t. 2, cz. 2, s. 223-229; DN – t. III, s. 84-86; Mon. 1785, nr 26, s. 213-215.

Tytuł: – DN; *Przymierze Śmierci z Miłością. Bajka* – ZPP; *Przymierze Śmierci z Miłością, z Santeuila. Bajka* – Mon. (bl. w nazwisku autora oryginału)

- w. 11 *po pracach* – DN, Mon.; *po pracy* – ZPP  
 w. 33 – DN, ZPP; Mon. – brak (bl.)  
 w. 34 *Śmierć – młodych, Miłość starców* – DN, ZPP; *Śmierć starców, Miłość młodych* – Mon. (bl.)  
 w. 36 – DN, ZPP; Mon. – brak (bl.)  
 po w. 40 w DN brak śródtytułu; *Prawda* – ZPP, Mon. (w oryginale łac. był to fragment *z Apodosi allegorica*; dodanie śródtytułu pozwalało potraktować zakończenie utworu jako moral właściwy bajce)  
 w. 41-66 wiersz stychiyczny – DN, Mon.; dystychy – ZPP  
 w. 41 *biegłe oko* – DN; *biegłym okiem* – ZPP, Mon.  
*ten* – DN; *mój* – ZPP, Mon.  
 w. 43 *skotopas* – DN; *poeta* – ZPP, Mon.  
 w. 54 *złoto* – DN, ZPP; *godność* – Mon.  
 w. 61 *tez gorzkich* – DN, ZPP; *gorzkich tez* – Mon.  
 w. 63 *ni datkiem, ni prośbą* – DN, ZPP; *ni prośbą, ni datkiem* – Mon.

#### Sielanka XV. Do Poezji

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 383-394; DN – t. III, s. 87-93.

Tytuł: – DN; *Do Poezji* – ZPP

- w. 1 *O panno najpiękniejsza* – DN; *Panno ze wszech piękniejsza* – ZPP  
 w. 16 *słowiczkwie* – DN; *słowikowie* – ZPP  
 w. 103 *a* – DN; *i* – ZPP  
 w. 122 *go boli* – DN; *mu boli* – ZPP  
 w. 131 *czarnej* – DN; *wroniej* – ZPP

#### Do Ignatka

Przekaz: DN – t. III, s. 94.

### SATYRY

#### Do Jacka Ogrodzkiego...

Przekazy: ZPP – 1773, t. 7, cz. 2, s. 305-306; DN – t. III, s. 97-98.

Tytuł: – DN; *Do J.W. JMci Pana Jacka Ogrodzkiego, sekretarza wielkiego koronnego etc., etc.* – ZPP

## Satyra I. Sekret

Przekazy: ZPP – 1773, t. 7, cz. 2, s. 307-324; DN – t. III, s. 98-108.

Tytuł: – DN; *Sekret. Satyra* – ZPP

w. 20 *wyjawi* – DN; *objawi* – ZPP

w. 36 *z siebie* – DN; *w siebie* – ZPP (bl.)

w. 44 *nie podnieca* <*j*> – popr. wyd.; *nie podniecać* – DN, ZPP (bl.)

w. 66 *najściślejsze* – DN; *najsilniejsze* – ZPP

w. 76 *w górę czop* – DN; *czop w górę* – ZPP

w. 85 *go* – DN; *sam* – ZPP

w. 96 *usta* – DN; *gęba* – ZPP

w. 128 *tibisolek* – DN; *tibisolkach* – ZPP

w. 145 *do sęka i do kłębu* – DN; *do sęku i do kłębka* – ZPP

w. 152 *świegotliwe* – DN; *na święgotne* – ZPP

w. 161 *mię* – DN; *mi* – ZPP

w. 162 *naprawił* – DN; *nabajał* – ZPP

w. 189 *nader słabej* – DN; *słabej nader* – ZPP

w. 192 *palców* – DN; *palce* – ZPP

w. 194 *z wilczym jada* – DN; *jada z wilczym* – ZPP

w. 214 *wszystkich misterna* – DN; *wielkich misterna* – ZPP

## Satyra II. Szlachetność

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 1, s. 161-174; dr. ulot. (b.m. i r.) [Warszawa, 1774?], 4°, s.nlb. 14, sygn. B-B<sup>+</sup> – egz. Ossol. XVIII-126+5-II; [CZARTORYSKI], s. 59-74 – egz. IBL XVIII.1.182; *MuzaS*, s. 37-50; *MuzaP*, s. 22-27; *Pijak*, s. 22-27 (skład identyczny jak w *MuzieP*); DN – t. III, s. 108-116.

Motto 2 – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak* (w zbiorach złożone kursywą motto oddziela tekst satyry, bez tytułu, od poprzedzającego ją epigramatu *Fircyk*)

podpis – DN, ZPP; *Żebrowski w księ: XIII. „Przeobr”*; *Owid.* – dr. ulot., [CZARTORYSKI]; w *MuzieS*, *MuzieP* i *Pijaku* brak

Tytuł: – DN; *Satyra* – ZPP (*Satyra o prawdziwym szlachectwie* – R IV 2; P XVI 2), dr. ulot., [CZARTORYSKI]; w *MuzieS*, *MuzieP* i *Pijaku* – brak

w. 9 *tam któryś* – DN, ZPP; *tam który* – [CZARTORYSKI], *MuzaS*; *ten który* – dr. ulot., *MuzaP*, *Pijak*

w. 15 *tylko nań sphysnęły* – DN, ZPP, dr. ulot., *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*; *tylko sphysnęły* – [CZARTORYSKI] (bl.)

w. 22 *cięgiem* – DN, ZPP, [CZARTORYSKI]; *cięgiem* – dr. ulot., *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

w. 32 *słuszne* – DN, ZPP, [CZARTORYSKI]; *słusznie* – dr. ulot., *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

w. 46 *już niepomnym* – DN; *czas niepomnym* – ZPP, dr. ulot., [CZARTORYSKI] *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

w. 47 *marny* – DN, ZPP, [CZARTORYSKI], *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*; *marnym* – dr. ulot.

- w. 80 *gnuśny* – DN; *gnuśnie* – ZPP, dr.ulot., [CZARTORYSKI], *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*
- w. 107 *w sztukach* – DN, ZPP, dr.ulot., [CZARTORYSKI], *MuzaS*; *w sztukach* – *MuzaP*, *Pijak*
- w. 108 *mężyczkom* – DN, ZPP, dr.ulot., [CZARTORYSKI], *MuzaS*; *mężyczkom* – *MuzaP*, *Pijak*
- w. 109 *żytkach* – DN, ZPP, dr.ulot., [CZARTORYSKI], *MuzaS*; *żytkach* – *MuzaP*, *Pijak*
- w. 129 *szarganiec* – DN, ZPP, dr.ulot., [CZARTORYSKI]; *szargawiec* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*
- w. 131 *szerść* – DN, [CZARTORYSKI]; *szczęć* – ZPP, dr.ulot., *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*
- w. 134 *jakąś słów* – DN; *jakąś z słów* – ZPP, dr.ulot., [CZARTORYSKI], *MuzaP*, *Pijak*
- w. 140 *kopali* – DN, [CZARTORYSKI]; *stawiali* – ZPP, dr.ulot., *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*
- w. 154 *kilką set* – DN, dr.ulot., [CZARTORYSKI]; *kilko set* – ZPP; *kilkuset* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*
- w. 162 *mają dobra, sumy* – DN, ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*; *wielkie mają dobra* – dr.ulot., [CZARTORYSKI]

### Satyra III. Głupstwo

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 271-286; *MuzaS*, s. 19-34; *MuzaP*, s. 15-20; *Pijak*, s. 15-20 (w dwóch ostatnich zbiorach skład tekstu identyczny); *Mędrak*, s. 120-134; DN – t. III, s. 116-124.

Tytuł: – DN; *Satyra. „Stultorum plena sunt omnia”* – ZPP; *Ktoś* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*; *Mędrkowi na koniec* – *Mędrak*

Motto 1 – DN; jako podtytuł utworu – ZPP; w *MuzieS*, *MuzieP*, *Pijaku* i *Mędrku* brak

podpis – w DN brak

Motto 2 – DN; jako motto 1. – ZPP; w *MuzieS*, *MuzieP*, *Pijaku* i *Mędrku* – brak

podpis – w DN, *MuzieS*, *MuzieP*, *Pijaku* i *Mędrku* brak (w *MuzieS*, *MuzieP* i *Pijaku* jako tytuł utworu); *Ktoś* – ZPP (podpis pod jedynym mottem w tym przekazie)

w. 15 *chocia* – DN, ZPP, *Mędrak*; *choć* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

w. 25 *albo „Lancelota”* – DN; *ani „Lancelota”* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrak*

w DN, *MuzieS*, *MuzieP*, *Pijaku* i *Mędrku* przypisu brak; (a) *Dwa romanse nikczemne* – ZPP

w. 26 *i obyczaje* – DN; *i w obyczaje* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrak* (por. niżej, aparat do w. 105)

*gotota* – DN, ZPP; *holota* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrak*

- w. 27 *utrafiony* – DN, ZPP; *utrefiony* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrek*  
 w. 32 *a* – DN; *i* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrek*  
 w. 35 *ledwie* – DN, ZPP; *ledwo* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrek*  
 w. 39 *glupstwa* – DN, ZPP; *glupstwo* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrek*  
 w. 71 *by mu* – DN, ZPP; *mu by* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrek*  
 w. 79 *na jeden* – DN, *Mędrek*; *za jeden* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 86 <do> – popr. wyd. (za ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*); *do* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*; *od* – DN, *Mędrek* (bl.)  
 w. 87 *głodny* – DN, ZPP, *Mędrek*; *głodu* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak* (bl.)  
 w. 90 *na kwartał bakalarz* – DN, *Mędrek*; *bakalarz na kwartał* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 96 *po staremu* – DN, ZPP, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrek*; *po staromu* – *MuzaS* (bl.)  
 w. 99 <w> *gluchej* – popr. wyd. (za *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrek*); *w gluchej* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*, *Mędrek*; *z gluchej* – DN, ZPP (bl.)  
 w. 105 *i Rzymem* – DN, ZPP, *Mędrek*; *i z Rzymem* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak* (por. wyżej, aparat do w. 26)  
 w. 15+ *opowiedzi* – DN, ZPP, *Mędrek*; *odpowiedzi* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 178 *gotyszowi* – DN, ZPP, *Mędrek*; *hotyszowi* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 182 *miasto* – DN, ZPP, *Mędrek*; *zamiast* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 185 *projekty* – DN, ZPP, *Mędrek*; *projekta* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 191 *prostego* – DN, *Mędrek*; *pustego* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

#### Satyra IV. Wiek zepsuty

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 1, s. 129-135; *MuzaS*, s. 51-57; *MuzaP*, s. 28-30; *Pijak*, s. 28-30 (skład identyczny jak w *MuzieP*); DN – t. III, s. 125-128.

Tytuł: – DN; *Wiek zepsuty. Satyra* – ZPP; *Świat zepsuty* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

Motto: w DN i ZPP brak; *O zapleśniałe i zepsute czasy! / O obyczaję, czczone cnoty okrasy!* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

- w. 12 *pary* – DN; *wiary* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 15 *przestroil* – DN; *przystroil* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 26 *rozhlukany* <m> – popr. wyd. (za ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*); *rozhlukany* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*; *rozhlukany* – DN  
 w. 29 w DN, *MuzieS*, *MuzieP* i *Pijaku* przypisu brak; (\*) *buta, pycha, nadętość* – ZPP  
 w. 35 *tam ktoś* – DN; *ktoś tam* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w DN, *MuzieS*, *MuzieP* i *Pijaku* przypisu brak; (\*) *Aleksandra Wielkiego* – ZPP

- w. 36 *pływa jedna* – DN; *jedna płynie* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 52 *lub* – DN; *a* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 60 *omyli* – DN; *pomyli* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
 w. 74 *za* – DN; *że* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

w. 75 *wszystkie* <ć> – popr. wyd. (za ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*); *wszystkieć* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*; *wszystkie* – DN (bl.)

### Satyra V. Pochlebstwo

Przekazy: ZPP – 1773, t. 8, cz. 1, s. 6-25; DN – t. III, s. 129-140.

Tytuł: – DN; *Patac Pochlebstwa. Satyra* – ZPP

w. 58 *lane* – DN; *lite* – ZPP

w. 74 *stabych* – DN; *stabszych* – ZPP

w. 81 *pod nogami* – DN; *pod stopami* – ZPP

w. 112 *do urzędu* – DN; *do urzędów* – ZPP

w. 114 *catego piekł wotu* – DN; *piekł catego wotu* – ZPP

w. 115 *na domu* – DN; *dla domu* – ZPP

w. 123 <z> *gałęzi* – popr. wyd. (za ZPP); *z gałęzi* – ZPP; *w gałęzi* – DN (bl.)

w. 149 *mendyk* – DN; *medyk* – ZPP (bl.)

w. 188 *tu się* – DN; *się tu* – ZPP

w. 202 *cz<e>ści* – popr. wyd. (za ZPP); *części* – ZPP; *części* – DN (bl.)

w. 237 *w wiązanej* – DN; *w związanej* – ZPP

w. 247 *nadstawione* – DN; *nastawione* – ZPP

w. 252 *najdzie* – DN; *znajdzie* – ZPP

w. 256 *on* – DN; *ów* – ZPP

### Satyra VI. Chudy literat

Przekazy: ZPP – 1773, t. 7, cz. 1, s. 49-64; PIOTROWSKI, s. 154-159; *MuzaS*, s. 3-18; *MuzaP*, s. 3-16; DN – t. III, s. 140-149.

Tytuł: – DN, ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*; „*Chudy literat*”, *satyra sławnego poety naszego wieku* – PIOTROWSKI

w. 10 *długów* – DN; *dłużków* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 13 *ozdoba* – DN, ZPP, PIOTROWSKI; *ozdobą* – *MuzaS*, *MuzaP*

w. 31 *imość* – DN, ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*; *jejmość* – PIOTROWSKI

w. 35 *soboli* – DN, ZPP, PIOTROWSKI; *z soboli* – *MuzaS*, *MuzaP*

w. 53 *nie zawitał* – DN; *nie zaświtał* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 60 *postługą* – DN; *przysługą* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 67 *z panem* – DN; *z bratem* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 74 *bywa* – DN; *stynie* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 75 *przyjeżdża* – DN, ZPP; *wotuje* – *MuzaS*, *MuzaP*, PIOTROWSKI

w. 76 *głośnie* – DN, ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*; *głośno* – PIOTROWSKI

w. 100 *chłopi tylko a kupcy* – DN; *ci tylko, co pracują* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 102 *proboszczem* – DN; *sąsiadem* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 103 *który go za wytyczne wyklął z kazabiucy* – DN; *co mu swym bydłem strawił dwa morgi pszenicy* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 104 *farskiej* – DN; *farnej* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*

w. 113 *Zachowaj <je>* – popr. wyd. (za ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*); *Zachowaj je* – ZPP, PIOTROWSKI, *MuzaS*, *MuzaP*; *Zachowajcie* – DN

- w. 124 *po świecie* – DN; *na świecie* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS, MuzaP  
 w. 129 *po mniszkach* – DN; *po dworach* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS, MuzaP
- MuzaP*  
 w. 150 *noszą Węgrzy* – DN; *Węgrzy noszą* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS; *Węgrzi noszą* – MuzaP
- w. 171 *stracił* – DN; *tracił* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS, MuzaP  
 w. 174 *pali Euksyn, na piaskach papierowe stawi* – DN; *po piaskach abisyńskich papierowe pławi* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS, MuzaP  
 po w. 176 dodatkowych 2. wersów w DN brak; *uwięzawszy do dyszla topatkę baranią, / żeby rącej leciały szkapy; patrząc na nią* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS, MuzaP
- w. 184 *rozum i serce* – DN; *serce i rozum* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS, MuzaP
- w. 186 *ustawicznie* – DN; *ustawiczne* – ZPP, MuzaS, MuzaP, PIOTROWSKI  
 po w. 202 dodatkowych 2. wersów w DN brak; *choć to teraz i baran, lis i popielice, / wszyscy bez braku dzieci jednej niewolnice* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS, MuzaP
- w. 206 *pismem autor* – DN; *autor pismem* – ZPP, PIOTROWSKI, MuzaS, MuzaP
- w. 211-212 – DN; w ZPP, *MuzieS, MuzieP* oraz u PIOTROWSKIEGO brak

### Satyra VII. Reduty

Przekaz: DN – t. III, s. 149-161.

- w. 176 *wszystkich-eśmy* – transkr. wyd. (w zgodzie z ustaleniem Chmielowskiego w: NARUSZEWICZ, *Wybór poezji*, oraz za sugestią Grzeszczuka w: NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962); *wszystkie-cheśmy* – DN (bł.)  
 w. 242 *w d<ół>* – popr. wyd.; *w dom* – DN (bł.)  
 w. 263 *pieskliw<i>e* – popr. wyd.; *pieskliwe* – DN

### Satyra VIII. Małżeństwo

Przekaz: DN – t. III, s. 161-170.

### NA RUINĘ JEZUITÓW

Przekazy: dr.ulot.: (anonimowy) *Na ruinę jezuitów* – [wyd. A], (b.m., dr. i r.) [Warszawa: Drukarnia Nadworna(?), po 10 IX 1773], 4<sup>o</sup>, s.lb. 16 – egz.: IBL XVIII.1.1970, XVIII.2.1188 adl.; BUW 4.20.4.62/ XVIII/II, C.R. 302<sup>o</sup> adl.; PAN Gdańsk 2360/69 adl. 38:

(anonimowy) *Na ruinę jezuitów* – [wyd. B], (b.m., dr. i r.) [Warszawa: Druk. Nadworna(?), po 10 IX 1773,], 4<sup>o</sup> k.nlb. 9. sygn. A-B<sup>+</sup> C<sup>1</sup> – egz.: IBL XVIII.2.1189 adl.; BUW 4.20.4.537<sup>o</sup> adl./ XVIII/II; BN XVIII.2.5+3; BV IV 33+45;

(anonimowy) *Na ruinę jezuitów* – C, (b.m. i r.) [Warszawa 1773], 4<sup>o</sup>, s.lb. 18 – egz. IBL XVIII.1.1971;

(anonimowy) *Na ruinę jezuitów* – D, (b.m. i r.) [Warszawa 1773], 4<sup>o</sup>, s.lb. 18 – egz. Rac. VI.H.c.5 adl. 3 (mf: BN 79058) (inne wydanie niż powyższe);

ZPP – 1775, t. 12, cz. 2, s. 211-256;

DN – t. III, s. 171-197.

w. 2 *moc trzyma, czas krzewi* – DN, dr.ulot.; *mo trzyma, czas krzewić* – ZPP (bł.)

w. 8 *że* – DN, dr.ulot.; *iz* – ZPP

w. 44 *i libijskie* – DN, dr.ulot.; *i w libijskie* – ZPP

w. 84 *inem* – DN (dokładny rym do: *czynem*); *innem* – dr.ulot.; ZPP

w. 89 w DN i ZPP przypisu brak; (\*) *Rola, z francuskiego „la role”, udawanie na teatrum osoby jakiej* – dr.ulot.

w. 104 *trzeba było* – DN, ZPP; *było trzeba* – dr.ulot.

w. 187 *w <c>ię* – popr. wyd. (za dr.ulot., ZPP); *w cię* – dr.ulot., ZPP; *w się* – DN (bł.)

w. 202 *stawi* – DN, ZPP, dr.ulot.: [wyd. A] i D; *stawia* – dr.ulot.: [wyd. B] i C

w. 230 *świetną* – DN, dr.ulot.; *świętną* – ZPP

w. 248 *ludźmi poddani* – DN, ZPP, dr.ulot.: [wyd. A] i D; *ludzie poddani* – dr.ulot.: [wyd. B] i C

w. 262 *wścączy* – DN, dr.ulot.; *włączy* – ZPP (bł.)

w. 269 *równie* – DN, dr.ulot.; *równo* – ZPP

w. 277 *siebie* – DN, dr.ulot.: [wyd. A] i [wyd. B] i D, ZPP; *siebieś* – dr.ulot. C

w. 279 *Czyś* – DN, dr.ulot.; *Czyż* – ZPP

w. 280 *wielkość moźnić* – DN; *wielkość mnożyć* – dr.ulot., ZPP

w. 323 *służą jej* – DN; *jej służą* – dr.ulot., ZPP

w. 364 *odwozi* – DN, dr.ulot.; *odwodzi* – ZPP (bł.)

w. 401 *Nie chciałaś* – DN; *Nie chciaeś* – dr.ulot., ZPP

w. 409 *nie pójdzie* – DN, dr.ulot.; *nie przyjdzie* – ZPP

w. 435 *Pireny* – DN, dr.ulot.: [wyd. A] i [wyd. B] i D, ZPP; *Pirony* – dr.ulot. C

w. 436 *wkoło płaszczem* – DN; *płaszczem wkoło* – dr.ulot., ZPP

w. 462 *tak i zgubić* – DN, ZPP; *tak zgubić jest* – dr.ulot.

w. 464 w DN i dr.ulot. przypisu brak; (\*) *O miser, e miseris fama cui petitur!* – ZPP [„O nędzniku, który chcesz zyskać sławę z rzeczy nędznych!”; przekład A. Obrębski]

w. 495 *Waszej* – DN; *W waszej* – dr.ulot., ZPP

w. 507 *trawy* – DN, ZPP; *strawy* – dr.ulot. (bł.)

w. 518 (przyp. 1) (1) – DN ZPP: (przyp. \*) – dr.ulot. (inne oznaczenie przypisu)

w. 524 (przyp. 2) (2) – DN, ZPP: (przyp. \*\*) – dr.ulot. (inne oznaczenie przypisu)

w. 527 (przyp. 3) (3) – DN, ZPP: (przyp. \*\*\*) – dr.ulot. (inne oznaczenie przypisu)

- w. 532 *kopać w piasku* – DN; *w piasku kopać* – dr.ulot., ZPP  
 w. 564 *dziś w górę* – DN; *dziś górę* – dr.ulot., ZPP  
 w. 565 *wieczystą* – DN, dr.ulot.: [wyd. A] i [wyd. B], ZPP; *w wieczystą* – dr.ulot.: C i D  
 w. 575 *podobno drobna* – DN; *drobna podobno* – dr.ulot., ZPP  
 w. 576 *każdego z osobna* – DN; *każdego osobno* – dr.ulot., ZPP  
 w. 603 *Wznoszą* – DN, dr.ulot.: *Wnoszą* – ZPP (bł.)  
 w. 619 *Dziękując* – DN, dr.ulot. [wyd. B], ZPP; *Dziękując* – dr.ulot.: [wyd. A] i C i D (bł.)  
 w. 620 *jakkolwiek* – DN, dr.ulot.: [wyd. A] i [wyd. B]; *cokolwiek* – dr.ulot.: C i D; *aczkolwiek* – ZPP (bł.)

## BAJKI

### Bajka I. Rada zwierząt

Przekazy: ZPP – 1770, t. 2, cz. 1, s. 54-56; DN – t. III, s. 198-200.

Tytuł: – DN; w ZPP brak (*Bajka o radzie zwierząt* – R II 1, *Bajka* – P XVI 2)

w. 28 *skarb jedną* – DN; *jedną skarb* – ZPP

### Bajka II. Dwa drzewa

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 1, s. 28-30 (tu utwór pełni funkcję zakończenia *Rozmowy między Platonem i Ezopem* [z francuskiego] Jerzego Maksymiliana Ossolińskiego); DN – t. III, s. 200.

Tytuł: – DN; *Bajeczka* – ZPP (*Bajeczka o dwóch drzewach* – P XVI 2)

w. 8 *stodkie* – DN; *stodkich* – ZPP

### Bajka III. Sakwy

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 246-249; DN – t. III, s. 201-203.

w. 13 *zwierzęta* – DN; *zwierzęt* – ZPP (bł. druk.)

w. 32 *tak <iej> minijatury* – popr. wyd. (za ZPP); *takiej minijatury* – ZPP; *tak minijatury* – DN (bł., lipometria)

### Bajka IV. Gil i Słowik

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 250-251; DN – t. III, s. 204.

### Bajka V. Jaskółka

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 252-255, 254 [sic!]; DN – t. III, s. 205-208.

w. 30 *Na rożen, do klatki* – DN; *na rożen lub do klatki* – ZPP

w. 77 *<od> stodół ... <od> ogrodów* – popr. wyd.; *do stodół ... do ogrodów* – ZPP, DN (bł.)

### Bajka VI. Wyprawa na wojnę

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 255-257; DN – t. III, s. 209-210.

### Bajka VII. Kanarki

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 294-297; DN – t. III, s. 210-212.



- w. 11 *i* – DN; *gdy* – ZPP  
 w. 44 *je darmo* – DN; *darmo je* – ZPP

### Bajka VIII. Kot stary

- Przekazy: ZPP – 1772, t. 5, cz. 2, s. 235-240; DN – t. III, s. 213-215.  
 w. 11 *nielutośne* – DN; *nielitosne* – ZPP  
 w. 21 *mej* – DN; *mojej* – ZPP (bl., hipermetria)  
 w. 30 *Co* – DN; *Cóż* – ZPP

### Bajka IX. Celestyn kapucyn

- Przekaz: DN – t. III, s. 216-221.  
 w. 45 *brat<a>m* – popr. wyd.; *bratem* – DN (bl.)  
 w. 46 *dat<a>m* – popr. wyd.; *datem* – DN (bl.)

### Bajka X. Szczur na pustyni

- Przekaz: DN – t. III, s. 221-224.  
 w. 21 *wieprz mięsopusty* – DN (możliwa też popr. wyd.: *wieprz <u>mięsopusty*)

### Bajka XI. Towarzysz

- Przekazy: ZPP – 1773, t. 7, cz. 2, s. 359-361; DN – t. III, s. 224-225.  
 Tytuł: – DN; *Bajka* – ZPP  
 w. 4 *ją* – DN; *nią* – ZPP  
 w. 16 *stanik* – DN; *staniczek* – ZPP (bl., hipermetria)  
 w. 20 *Błazej* – DN; *rycerz* – ZPP  
 w. 29 *każdą miarą* – DN; *każdym razem* – ZPP  
 w. 30 *to wyżej kuśy świecił panią starą* – DN; *co wyżej świecił podplecznym obrazem* – ZPP  
 w. 33 *rządu* – DN; *porządku* – ZPP  
 w. 34 *Polaczek* – DN; *gospodarz* – ZPP  
 w. 35 *goniąc już prawie ostatkiem* – DN; *nie bierze to do uwagi* – ZPP  
 w. 36 *świecić będzie...* [w domyśle: *gołym zadkiem*] – DN; *że za chwilę będzie nagi.* – ZPP

## EPIGRAMMATA

### [Epigramma] I. Zagadka...

- Przekazy: ZPP – 1775, t. 12, cz. 1, s. 32; DN – t. III, s. 226.  
 Tytuł: – DN; *Zagadka* – ZPP  
 w. 8 w DN przypisu brak: (\*) *Celestyn Czaplic, towczy w/wielki koronny* – ZPP

### [Epigramma] II. Kolos nad Niemnem...

- Przekaz: DN – t. III, s. 227. Istniał też dr.ulot., nieznanym Estreicherowi, obejmujący oprócz niniejszego trzy inne krótkie utwory, pod wspólnym tytułem *Cztery*

*inskrypcje na pamiątkę wyczyszczonej rzeki w Litwie* (b.m. i r.; [1767?]), lecz nie udało się go odnaleźć w zbiorach bibliotecznych. Prawdopodobny, wcześniejszy niż w *Dziętach*, przedruk niniejszego utworu, to dr. ulot. *Napis na piramidę nad Niemnem rzeką* (b.m. i r.; [1772 lub 1771]); zob. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 535, 536. Druk ten znajdował się w tece Stanisława Augusta *Litteraria, in folio*, o objętości 1526 kart, przekazanej Bibliotece Narodowej ze Zbioru Popielów (sygn. 203-204; 313), ale zniszczonej podczas II wojny światowej; zob. powieloną maszynowo publikację: „Biblioteka Narodowa. Rękopisy. Nabytki i dary” (Warszawa 1935), z. 2, s. 35 (opis zawartości całej teki królewskiej, sygn. 262, jest tu zamieszczony na s. 3-39); oraz obj. do *Epigr.* II tyt., s. 421.

### [*Epigramma*] III. Pochwała

Przekaz: DN – t. III, s. 227-228.

### [*Epigramma*] IV. Równość po śmierci

Przekazy: ZPP – 1770, t. 2, cz. 1, s. 57[a]-58; DN – t. III, s. 228.  
w. 10 *swego gnoju* – DN; *mego gnoju* – ZPP

### [*Epigramma*] V. Nagrobek pijanicy

Przekazy: ZPP – 1770, t. 2, cz. 1, s. 69; DN – t. III, s. 229.  
w. 2 *Bartka* – DN; *Batka* – ZPP

### [*Epigramma*] VI. Do Przyjaźni

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 329; DN – t. III, s. 229-230.

### [*Epigramma*] VII. Z Sarbiewskiego

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3, cz. 2, s. 363; DN – t. III, s. 230.  
w. 8 *ma Cnota* – DN; *Cnota ma* – ZPP

### [*Epigramma*] VIII. Do wina

Przekazy: ZPP – 1771, t. 4, cz. 2, s. 270; DN – t. III, s. 231.

### [*Epigramma*] IX. Do księdza Karola Wyrwicza...

Przekaz: DN – t. III, s. 231

### [*Epigramma*] X. Fireyk

Przekazy: ZPP – 1771, t. 3 cz. 1, s. 175-176; *MuzaS* – s. 35-37; *MuzaP* – s. 21-22; *Pijak* – s. 21-22; DN – t. III, s. 232-233.

Motto: w DN i ZPP brak: *A to wszystko bogactwo, kto się sławy dobil, / lepiej się tym niż złotym łańcuchem ozdobil* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
w. 17 *buczna* – DN, ZPP; *huczna* – *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*  
w. 18 *ludzie* – DN; *ludzi* – ZPP, *MuzaS*, *MuzaP*, *Pijak*

### [*Epigramma*] XI. Fragment

Przekazy: ZPP – 1777, t. 16, cz. 1, s. 123-127; DN – t. III, s. 233-235.  
Tytuł: – DN; *Ułomek z manuskryptu* – ZPP

- w. 10 z *cnotami* – DN; *cnotami* – ZPP  
 w. 23 *pod sercem* – DN; *pod serce* – ZPP  
 w. 32 *chowasz* – DN; *chciwej* – ZPP

**[Epigramma] XII. Na f<a>jerwerk...**

Przekazy: JANOCKI – s. 382-383 (łaciński tekst utworu – s. 381-382); DN – t. III, s. 235-236.

Tytuł: – DN; I – JANOCKI

*F<A>JERWERK* – popr. wyd.; *FEIERWERK* – DN

**[Epigramma] XIII. Z teźże okoliczności**

Przekazy: JANOCKI – s. 383-384 (łaciński tekst utworu – s. 383); DN – t. III, s. 236-237.

Tytuł: – DN; II – JANOCKI

**[Epigramma] XIV. Z teźże okoliczności**

Przekazy: JANOCKI – s. 385 (łaciński tekst utworu – s. 384); DN – t. III, s. 237-238.

Tytuł: – DN; III – JANOCKI

**[Epigramma] XV. Na Augusta Moszyńskiego...**

Przekazy: JANOCKI – s. 385; DN – t. III, s. 238.

Tytuł: – DN; *Do J.W. Imci Pana Augusta Moszyńskiego, stolnika koronowego, Kawalera Orderu Polskiego Orła Białego* – JANOCKI

**[Epigramma] XVI. Na pogrzeb ks[ie]żny Zofii Czartoryskiej...**

Przekaz: DN – t. III, s. 239.

**[Epigramma] XVII. Pobożność u grobu**

Przekaz: DN – t. III, s. 239.

**[Epigramma] XVIII. Napis grobowca**

Przekaz: DN – t. III, s. 240.

**[Epigramma] XIX. Zmarła księżna do Polaków**

Przekaz: DN – t. III, s. 240.

**[Epigramma] XX. Polacy do zmarłej księżny**

Przekaz: DN – t. III, s. 240.

**[Epigramma] XXI. Na teźże zejście**

Przekaz: DN – t. III, s. 241.

**[Epigramma] XXII. O tymże**

Przekaz: DN – t. III, s. 241.

**[Epigramma] XXIII. O teźże**

Przekaz: DN – t. III, s. 241.

**[*Epigramma*] XXIV. O tymże zejściu**

Przekaz: DN – t. III, s. 242.

**[*Epigramma*] XXV. O tejże zejściu**

Przekaz: DN – t. III, s. 242.

**[*Epigramma*] XXVI. Do zmarłej księżny**

Przekaz: DN – t. III, s. 242.

**[*Epigramma*] XXVII. O tejże**

Przekaz: DN – t. III, s. 243.

# OBJAŚNIENIA



W „Objaśnieniach”, podobnie jak w dwóch pierwszych tomach *Poezji zebranych* Naruszewicza, podawane są informacje o okolicznościach i dacie powstania utworów. Ustalenia wyznaczone przez czas druku w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” odgrywają dużą rolę w chronologizacji wierszy, ponieważ założono, że publikacja następowała (z niedużą czasową tolerancją) niedługo po powstaniu wiersza. Czas ten obliczano na podstawie informacji zawartych w monografii bibliograficznej „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” autorstwa Elżbiety Aleksandrowskiej; daty zbroszutowania danej części tomu oraz miejsca utworu w tej części wskazanego w „Indeksie chronologicznym”. Po wskazaniu wydedukowanego w ten sposób czasu druku utworu w periodyku skrótowo zapisano źródło informacji: Aleksandrowska, *ZPP*, numer utworu w tej monografii oraz numery stron, gdzie była podawana data zbroszutowania i miejsce wiersza w Indeksie.

W objaśnieniach rzeczowych, dotyczących osób, wydarzeń, odwołań mitologicznych, literackich, historycznych, geograficznych i innych, stosowano odwołania do dwóch poprzednich tomów *Poezji zebranych*. Zamieszczono tu przede wszystkim niezbędne do zrozumienia tekstu objaśnienia merytoryczne i językowe (głównie zwrotów i niesamodzielnych części wyrazowych oraz jednego ze znaczeń lub znaczenia wyjątkowego danego wyrazu). Objaśnienia językowe należy uzupełniać, sięgając do „Słownika wyrazów archaicznych”, gdzie podano wyjaśnienia znaczeń wyrazów niezrozumiałych i tych, które wyszły z użycia, wraz z ich lokalizacją.

W przypadku tłumaczeń mott łacińskich, a także innych parafraz i naśladownictw, zamieszczane jest źródło tych informacji (jeśli nie były one podane w *Dzieltach*), tytuły oryginałów oraz prawdopodobne źródło tekstowe. W edycji przyjęto następujący sposób sygnalizowania przekładów: w nawiasie kwadratowym pod tytułem, gdy mamy do czynienia z informacją autorską, za jaką

przyjęto tu informację z „Regestrów rzeczy zawartych” i „Pocztu rzeczy zawartych” w poszczególnych tomach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, a także gdy obce źródło utworu zostało wskazane później przez badaczy. Rezygnowano natomiast z tego nawiasu, gdy przekład był wskazywany w określeniu tytułowym w *Dzielnach*.

## SIELANEK KSIĘGA JEDNA

### Sielanka I. Do Księcia Adama Czartoryskiego...

Utwór miał pierwodruk w edycji *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeżo dla pożytku i zabawy czytelników przedrukowane*, Warszawa 1770, gdzie pełnił funkcję wiersza dedykacyjnego opatrzonego inskrypcją. Nie jest jasne, czy książkę Adam Kazimierz Czartoryski był tylko adresatem niniejszej dedykacji, czy opiekował się również wydaniem tej antologii sielanki staropolskiej, podobnie jak jej nowego wydania w 1778 r., poprawionego i poszerzonego o sielanki Naruszewicza. Jednym z dowodów zainteresowania księcia tym nowym wydaniem były m.in. uwagi Michała Grölla w „Przedmowie Bibliopoli” oraz swoista apoteoza generała ziem podolskich – kopersztych z łacińską inskrypcją *Musarum Martisque decus!* („Muz i Marsa ozdobo!”), przedstawiający Czartoryskiego wśród Muz i rycerzy; zob. *SP*<sup>78</sup>, k. 3r; por. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: II 19, motto (s. 165), obj. (s. 307). Gröll pisał (*SP*<sup>78</sup>, k. 5r):

Tę piątą najwyborniejszych sielanek polskich edycją [...] winna ojczyzna czulemu staraniu J[aśnie] O[święconego] Ks[ię]cia J[ego]m[oś]ci Adama Czartoryskiego.

[...] tego [...] pana zachęcony rozkazem, wprzódy do nich sztychować kopersztychy, a potem i samo dzieło przedrukować starałem się.

Z pierwodruku wynika, że dedykacyjny utwór Naruszewicza powstał wiosną 1770 r., jako że „Przemowa” w zbiorze wcześniejszym jest opatrzona informacją (*SP*<sup>70</sup>, s.nlb. [5]): „Dan 26 kwietnia R.P. 1770”. Omówienie utworu w: Platt, *Sielanki*, s. 80-81, 85; Cieński, *Kompozycja „Sielanek”*, s. 92-93; B. Wołska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 19-21. Marcin Cieński (s. 90-104) wyodrębnił trzy dominanty tematyczne, mające szczególne znaczenie w cyklu sielanek: konsekwentnie budowana pochwała Czartoryskiego-mecenasu (poczynając od *Sielanki I*), wątki metapoetyckie oraz refleksje uczuciowo-moralne. O problematyce literackiej i wątkach metapoetyckich zob. T. Kostkiewiczowa, *Paradoksy refleksji Naruszewicza o poezji*, „Wiek Oświecenia” 13(1998): *W dwusetną rocznicę śmierci A. Naruszewicza*, s. 57-68.

Tytuł: *Do księcia Adama Czartoryskiego* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 14, tyt. (s. 258).

*Symonidesa* – Szymon Szymonowic (1558-1929), pisarz o bogatym i wartościowym dorobku, tworzył po łacinie (ceniono go w całej Europie, otrzymał przydomek *Pindarus Polonus*) i po polsku; właśnie ułożony w ojczystym języku zbiór *Sielanek* (1614) przysporzył mu największej sławy. W dziale I. (numeracja według „Regestru”) antologii *Sielanki polskie*, zatytułowanym „Simeona Simonidesa Sielanki”, opublikowano następujące utwory (*Siel* 78, s. 15-124): *Sielanka pierwsza. Daphnis, Sielanka wtóra. Wesele, Sielanka trzecia. Silenus, Sielanka czwarta. Kosarze, Sielanka piąta. Baby, Sielanka szósta. Mopsus, Sielanka siódma. Alkon, Sielanka ósma. Dziewka, Sielanka dziewiąta. Kiermasz, Sielanka dziesiąta. Wierzby, Sielanka jedenasta. Ślub, Sielanka dwunasta. Kotalce, Sielanka trzynasta. Zalotnicy, Sielanka czternasta. Pomarlica, Sielanka piętnasta. Czary, Sielanka szesnasta. Orpheus, Sielanka siedmnasta. Pastuszy, Sielanka ósmnasta. Żeńcy, Sielanka dziewiętnasta. Rocznic, Sielanka dwudziesta. Epithalamium Heleny oraz Nagrobki zbieranej drużyny.*

*Zimorowicza* – było dwóch braci Zimorowiców, wybitnych pisarzy, autorów sielanek: Józef Bartłomiej (1597-1677), twórca *Sielanek nowych ruskich* (1663), które przedstawiały życie chłopów oraz mieszkańców podmiejskich okolic Lwowa, a także wydarzenia z dziejów miasta i fragmenty biografii pisarza, oraz Szymon (1608 lub 1609 – 1629), autor zbioru sielanek napisanych z okazji wesela brata pt. *Roksolanki, to jest Ruskie Panny* (1654); w *Sielankach polskich* obydwa zbiory zostały przypisane Szymonowi. Przedstawienie skomplikowanej kwestii autorstwa *Roksolanek*, przypomnienie hipotez badaczy, opowiadających się za autorstwem starszego (Józefa Bartłomieja) lub młodszego (Szymona) z braci Zimorowiców, a także interesujące uwagi na temat przyczyn podobieństw obu zbiorów oraz różnorodnych filiacji między utworami Bartłomieja a *Roksolankami*, wreszcie rozważenie hipotezy niejednorodności autorskiej *Roksolanek* znajdujemy w: R. Grześkowiak, „Wprowadzenie do lektury”, [w:] ZIMOROWIC Sz., *Roksolanki*, s. 10-19. W pierwszej części działu II antologii *Sielanki polskie*, zatytułowanym „Simeona Zimorowicza Sielanki nowe Ruskie”, zamieszczono następujące utwory (*Siel* 78, s. 127-268): *Sielanka pierwsza. Kobeźnicy, Sielanka wtóra. Trużenicy, Sielanka trzecia. Płacennica, Sielanka czwarta. Swaci, Sielanka piąta. Roczyna, Sielanka szósta. Mołojcy, Sielanka siódma. Narzekalnice, Sielanka ósma. Śpiewacy, Sielanka dziewiąta. Przenosiny, Sielanka dziesiąta. Zalotnik, Sielanka jedenasta. Żaloba, Sielanka dwanaście. Zezulisyn, Sielanka trzynasta. Winiarze, Sielanka czternasta. Zjawienie, Sielanka piętnasta. Kozaczyna, Sielanka szesnasta. Burda ruska, Sielanka siedmnasta. Filoreta, a w części drugiej tego działu pt. „Tęgoż Roksolanki, t.j. Ruskie Panny na wesele B.Z. z K.D., na dwa Chóry Panieńskie i jeden Młodzieński podzielone” wydrukowano dedykację (s. 270) *Ukochanym oblubieńcom, B.Z. i K.D.* (nieuwzględnioną w „Regestrze zbioru *Sielanek*”), zaś na kolejnych stronach zamieszczono (s. 271-352): *Dziewostąb, I. Chór Panieński z XVIII. Dziewic złożony, II. Chór Młodzieński z XXXI. Mołojców, III. Chór Panieński z XX. Panien.**

*Gawińskiego* – Jan Gawiński (ok. 1625-1684), autor sielanek, utworów nagrobnych, epigramatów, panegiryków oraz parafraz i przekładów poetów łacińskich. W dziale III antologii, zatytułowanym „Sielanki Jana Gawińskiego nowo napisane”, zamieszczono następujące teksty (*Siel*<sup>75</sup>, s. 355-412): *Sielanka pierwsza. Żywot ziemiański i dworski, Sielanka druga. Pasterze, Sielanka trzecia. Baby, Sielanka czwarta. Spółmilośnicy*, „Do Korynny”, *sielanka bezimiennego autora, Tęgoż, co wyżej, to jest J.G., sielanka „Mopsus” i różne „Nagrobki”, z przydatkiem innych autorów.*

*Nagurczewskiego* – Ignacy Nagurczewski (1725-1811), ksiądz jezuita, pedagog, poeta i tłumacz, uczestnik zebrań literackich u Czartoryskiego w Pałacu Błękitnym i słynnych obiadów czwartkowych u Stanisława Augusta, był tłumaczem bukolik Wergiliusza zamieszczonych w obu wydaniach antologii sielanek. Zostały one opublikowane w dziale IV „*Bucolica* albo Pasterki P[ubliusza] Wirgiliusza Marona, przekładania księdza Ignacego Nagurczewskiego” (*SP*<sup>75</sup>, s. 415-460): *Ekloga pierwsza. Tytyrus, Ekloga druga. Aleksis, Ekloga trzecia. Palemon, Ekloga czwarta. Pollio, Ekloga V. Dafnis, Ekloga szósta. Sylemus, Ekloga siódma. Melibeus, Ekloga ósma. Pharmaceutria albo Czary, Ekloga IX. Meris, Ekloga dziesiąta. Gallus*. Wcześniej jego przekład zatytułowany *Bucolica* albo *Pasterki* znalazł się w fundamentalnej edycji, przygotowanej we współpracy Józefa Andrzeja Załuskiego i Józefa Epifanio Minasowicza: *Publiusza Wirgiliusza Marona Księgi wszystkie, to jest ksiąg dwanaście o Eneaszu trojańskim..., ksiąg czworo Ziemiaństwa..., ksiąg dziesięć Pasterek, do druku podane staraniem...* Warszawa 1754. Nagurczewski jest też tłumaczem innych utworów pisarzy starożytnych, wydanych w następujących edycjach: *Mowę Cycerona przeciwko Katylinie i za Markiem Marcellem*, Warszawa 1763; *Filipiki Demostenesa z przyłączeniem uwag historycznych i politycznych*, t. 1, Warszawa 1774 (tłumaczenie dedykowane Stanisławowi Augustowi i Ignacemu Potockiemu), oraz opublikowanych fragmentarycznie w zbiorach innych tłumaczy, np. księgi 3-4 *Iliady*, pochodzące z niewydanego przekładu zatytułowanego *Iliada. Księgi 1-19*, znalazły się [w:] *Iliada Homera, przekładania F[ranciszka] Dmochowskiego*, t. 3, Warszawa 1801.

*Minasowicza* – Józef Epifani Minasowicz (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 23.tyt.: s. 247) przetłumaczył na potrzeby antologii m.in. trzy sielanki: *Polyfem, Ulysses* oraz *Orfeusz*. Są to przekłady utworów Joannesa Secundusa (Jan Everaerts, 1511-1536), od nowolacińskiego poety pochodzą także naddatki narracyjne wobec antycznego pierwowzoru; por. pierwodruk: *Ioannis Secundi Hagiensis Opera...*, Traiecti Batavorum [Utrecht] 1541. *Sylvarum liber unus*, k. Q<sub>2</sub>v-Q<sub>3</sub>r: *Dialogus Lucianicus Doridis et Galateae Latino carmine redditus*; k. Q<sub>5</sub>v-R<sub>1</sub>r: *Polyphemi et Neptuni dialogus, partim ex Homero, partim ex Luciano sumptus*, k. R<sub>2</sub>v-S<sub>3</sub>r: *Orpheus. Ecloga*. Na swoje łacińskie, pośrednie źródło wskazuje sam MINASOWICZ, *Zbiór rytmów polskich*, t. 1, cz. 2, s. 261-267: „Orfeusz. Sielanka. Ex libro Sylvarum Joannis Secundi Ha-



gensis, Batavi. Orphea Threicium Lycidas, patrem Orphea vatum etc. Sylv. VI<sup>7</sup>; s. 318-322: „Dialog z Lucyjana Dorydy i Galatei. Tłumaczenie z wierszów łacińskich Joannis Secundi Hagiensis, Batavi<sup>7</sup>”; s. 322-327: „Dialog, czyli Rozmowa Polyfema i Neptuna. Częścią z Homera, częścią z Lucyjana wzięty, z tegoż”. Dwa pierwsze utwory Secundusa-Minasowicza to w znacznej mierze translacje dwóch fragmentów *Rozmów bóstw morskich* (gr. *Enalioi dialogoi*, łac. *Dialogi marini*) z *Dialogów* Lukiana, tj. Rozmowy 1: *Doris i Galatea* oraz Rozmowy 2: *Cyklop i Posejdon*. [A.M.-N.]

Utwory Minasowicza w antologii *Sielanki polskie* zamieszczono w dziale V „Józefa Epifan[iego] Minasowicza *Sielanki*” (*SP*<sup>7</sup>S, s. 461-484): *Sielanka pierwsza. Polyfem. Sielanka druga. Ulysses, Sielanka trzecia. Orfeusz, Biona Smyrneńczyka Lament Wenery nad Adoniszem*.

w. 3-4 *krwi tej być dziedzicem, z której polskie strony / wielkimi się szczyty niegdyś Jagiellony* – Czartoryscy, herbu Pogoń litewska, z linii na Klewaniu i Żukowie, wywodzili swój ród od Jagiellonów; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 17,10 i 12 (s. 287).

*Jagiellony* – Jagiellonowie, potężny ród monarszy, dynastia królewska wywodząca się od Władysława II Jagiełły (ok. 1351-1434), króla polskiego od 1386 r. Panowali na Litwie, na Węgrzech oraz w Czechach; ich długoletnie rządy w Polsce (1386-1572) i na Litwie (1377-1401, 1440-1572) doprowadziły do powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a czasy te były okresem świetności i wzrostu znaczenia politycznego państwa oraz rozwoju nauki i kultury.

w. 7-18 – fragment ten, zdaniem Juliana Platta (*Sielanki*, s. 80), przypomina VERG.*Georg.* 2,491, 494-525; por. VERG.*Georg.* 2,490-525:

Felix, qui potuit rerum cognoscere causas  
 atque metus omnis et inexorabile fatum  
 subiecit pedibus strepitumque Acherontis avari;  
 fortunatus et ille deos, qui novit agrestis  
 Panaque Silvanumque senem Nymphasque sorores.  
 Illum non populi fascēs, non purpura regum  
 flexit et infidos agitans discordia fratres,  
 aut coniurato descendens Dacus ab Histro,  
 non res Romanae perituraque regna; neque ille  
 aut doluit miserans inopem aut invidit habenti.  
 Quos rami fructus, quos ipsa volentia rura  
 sponte tulere sua, carpsit, nec ferrea iura  
 insanumque forum aut populi tabularia vidit.  
 Sollicitant alii remis freta caeca, ruuntque  
 in ferrum, penetrant aulas et limina regum;  
 hic petit excidiis urbem miserisque penatis,  
 ut gemma bibat et Sarrano dormiat ostro;  
 condit opes alius defossoque incubat auro;  
 hic stupet attonitus rostris, hunc plausus hiantem

per cuneos geminatus enim plebisque patrumque  
 corripuit; gaudent perfusi sanguine fratrum,  
 exsilioque domos et dulcia limina mutant  
 atque alio patriam quaerunt sub sole iacentem.  
 Agricola incurvo terram dimovit aratro:  
 hic anni labor, hinc patriam parvosque nepotes  
 sustinet, hinc armenta boum meritosque iuvenços.  
 Nec requies, quin aut pomis exuberet annus  
 aut fetu pecorum, aut Cerealis mergite culmi,  
 proventuque oneret sulcos atque horrea vincat.  
 Venit hiems: teritur Sicyonia baca trapetis,  
 glande sues lacti redeunt, dant arbuta silvae;  
 et varios ponit fetus autumnus, et alte  
 mitis in apricis coquitur vindemia saxis.  
 Interea dulces pendent circum oscula nati,  
 casta pudicitiam servat domus, ubera vaccae  
 lactea demittunt, pinguesque in gramine laeto  
 inter se adversis luctantur cornibus haedi.

Szczęśliwy, kto mógł poznać treść rzeczy bogatą,  
 podeptać trwogę, wierząc w niezblagane Fatum,  
 i wkoło Acherontu chłonnego zgiełk cały.  
 Szczęśliwy, komu bogi pół poznać się dały,  
 Pan, Sylwanus starsuszek oraz Nimfy siostry.  
 Tęgo ni ludu różgi, ni purpur blask ostry  
 nie zachwieją, ni braci niewiernych niezgoda,  
 najazd Daków, co spływa z Dunajem jak woda,  
 sprawy Rzymu ni królestw upadki, ten ani  
 nad nędzą nie zapłacze, ni zazdrość go zrani.  
 Owoc, który w gałęziach wieś życzliwie wieszka,  
 może zrywać, praw twardych pismo go nie zmieszka  
 ni szal Forum, w archiwach państwowych szperanie.  
 Inni ślepią toń wiosłem sieką w oceanie,  
 rzucają się na miecze, tłoczą się w podwórza,  
 w sale królewskie. Państwa ten myślą rozburza,  
 domy rodzinne, byle w sarreńskiej purpurze  
 spać, pić z kryształów; skarby ów zakopie duże.  
 śpiąc na nich; przed trybuną ten w zachwycie stoi,  
 tamten z lubością gada, gdy poklask się dwoi,  
 wstępując z plebsu w senat, ów krew przelać braci  
 gotów, pójść na wygnanie, słodki dom utracić  
 innej ojczyzny szukać gdzieś pod innym niebem.  
 Rolnik zaś krzywym ostrzem rok w rok pluży glebę,  
 stąd ojczyźnie pożytek i dzieciom, stąd długi  
 wołów szereg i byczków pod jarzmem usługi.  
 Nie spocznie, zanim lato owoców nie poda,  
 zboże popłynie kłosem, nie zwiększy się trzoda.

skib nie obciążą plony łamiące spichlerze.  
 Zima przyjdzie: oliwki pod prasą, na leże,  
 syt żołądź, wieprz wraca, las daje jeżyny,  
 jesień strąca owocu różność, zaś wyżyny  
 na skałach gron dojrzałość mnożą w pełnym skwarze.  
 Wówczas to przy twych wargach w krąg dziecięce twarze  
 pieszczot proszą: dom czysty uczciwości strzeże,  
 mlekiem ciężkie wymiona krów: gdzie trawy świeże,  
 walcząc z sobą rożkami, bodą się koźleta.

(przekład A.L. Czerny [w. 491-527])

w. 22 *gnuśne Sardanapale* – tj. zniewieściali, leniwi jak Sardanapal królowie; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 9,30 (s. 228).

*bezecne Nerony* – władcy nikczemni i okrutni niczym Neron, którego imię w poezji było ostrzegawczym znakiem despotyzmu i okrucieństwa; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 24,30 (s. 249).

w. 23-26 – negatywna waloryzacja władców-wojowników i zdobywców, znamienna dla tendencji antyheroistycznych Oświecenia i często pojawiająca się także w poezji Naruszewicza.

w. 25 *laurem* – tu: znakiem zwycięstwa wojennego; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 5,19 (s. 245).

w. 27 *Muza nasza* – tu: opiekunka poezji sielskiej; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 6,2 (s. 247); t. II: obj. do III 1,13-14, 15 (s. 203); por. także niżej, *Siel.* V 3.

w. 30 *wielozłycznej ... Cererze* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 1,227 (s. 284); t. II: obj. do III 3,68 (s. 217), oraz niżej, *Siel.* XV 22: „żyzną Cererę”.

w. 39 *Ten jest wierszów pasterskich koniec* – sens: taki jest cel wierszy należących do poezji sielskiej, pasterskiej.

w. 41 *wiek minął złoty* – częste w poezji Naruszewicza odwołanie do mitu o czterech okresach dziejów ludzkości; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 1,53, 69-72 (s. 240); obj. do III 8,18 (s. 224-225).

w. 47 *na wiecznym cyprysie* – cyprys, jako wiecznie zielone drzewo, uczynił tutaj poeta symbolem wieczności.

w. 48 *imię wyrzyje* – by je upamiętnić; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 7,45 (s. 223-224).

*przy pięknym Dafnisię* – szczególnie popularne w nowożytniej poezji idyllicznej konwencjonalne pasterskie imię Dafnisa (łac. z gr. *Daphnis*, gr. *dáfne* ‘laur’) nosił sycylijski pasterz, syn lub ulubieniec Hermesa, mityczny twórca poezji bukolicznej. Śmierć Dafnisa, który nie chce ulec potędze miłości (jakkolwiek według innej wersji mitu, pasterz, ofiara podstępnej czarowanej nim królowej, dopuszcza się zdrady i za karę zostaje oślepiiony przez swą ukochaną, nimfę Echenais) i którego oplakują bogowie, zwierzęta i rośliny, jest tematem pieśni jednego z bohaterów I idylli Teokryta; por. THEOC. *Idyll.* 1: 5,20, 81; 6 – także w tytule; 7,73;

8 i 9 [*Corpus Theocriteum*] – m.in. w tytule; 27 [*Corpus Theocriteum*]). Wergiliusz w ostatniej eklodze portretuje jako Dafnisa elegijnego poetę Korneliusza Callusa – umierającego z miłości porzuconego kochanka Cynthii-Lykoridy; por. *VERG.Ecl.* 2,26; 3,12; 5; 7,1, 7; 8 – m.in. w refrenie; 9,46, 50.

Dafnis jako imię pasterskie występuje też w *Sielance I: Dafnis* Szymona Szymonowica (ponadto w sielankach VI, VIII, XVII, XIX tego autora); we fraszce Daniela Naborowskiego *Dafnis świętojański z roku 1611*; w odzie Naruszewicza *Do strumienia* (IV 15), w *Sielankach VIII i IX*; w utworze Zima. *Dafnis* Urbana Szostowicza (przekład z wiersza Salomona Gessnera *Ad Daphnem*; ZPP 1776, t. 13, cz. 1, s. 155-162); w wierszu *Smutek nad Dafnisem* Antoniego Korwina Kossakowskiego (ZPP 1775, t. 12, cz. 2, s. 398-411) oraz w anonimowej sielance *Dafnis w Łazienkach*, naśladowanej z Gessnera i Jeana Baptiste'a Louisa Gresseta (zob. Turowska-Barowa, ZPP, s. 44), wydrukowanej w „Zabawach” (1774, t. 9, cz. 2, s. 253-258). W niniejszej sielance pod imieniem Dafnisa ukryty jest najprawdopodobniej Stanisław August Poniatowski, brat cioteczny adresata utworu. Inne przypisanie tego imienia występuje w *Siel. VIII 74* (zob. obj.) oraz *Siel. IX* (zob. obj., metryczka).

w. 49 *majątnym Palemonie* – Palemon (*Palaemon*), imię pasterza z bukolik Wergiliusza (*VERG.Ecl.* 3,50, 53), przypisane pasterzowi-sędziemu śpiewaczego agonu. Tu nosi je najprawdopodobniej twórca potęgi majątkowej Familii, August Aleksander Czartoryski, wojewoda ruski, ojciec Adama Kazimierza, adresat Ody I 7 Naruszewicza; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 7, tyt. (s. 250); por. Platt, *Sielanki*, s. 85 (inne przypisanie osoby). Książę August Aleksander został obdarzony tym pasterskim imieniem także w *Sielance X*, gdzie przypisanie to jest wyraźne i – co więcej – autorskie; zob. obj. do *Siel. X 21*.

*cnottliwym Tytyrze* – Tityrus (łac. *Tityrus*), imię pasterza z sielanek Teokryta (*THEOC.Idyll.* 3 i 7) i eklog Wergiliusza (*VERG.Ecl.* 1: 3,20, 96; 5,12; 6,4; 8,55; 9,23, 24) oraz *Eklogi I* Nemezjana. Jako bohater I eklogi jest Tityrus idyllicznym pasterzem *par excellence*, kanonicznym pasterzem bukoliki – siedzącym w cieniu drzewa i muzykującym (śpiewającym lub grającym). Od słowa *Tityre*, pierwszego słowa I eklogi Wergiliusza, przez całe wieki rozpoczynano poznawanie literatury rzymskiej.

Tu pod imieniem Tityra poeta ukrył prawdopodobnie kanclerza wielkiego litewskiego, Michała Fryderyka Czartoryskiego, brata Augusta Aleksandra; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 14, 106 (s. 260).

w. 50 *pastuszka* – tj. Naruszewicza jako autora sielanek. Poeta stosuje podobne określenia także w innych sielankach: „pastuszkowie” (*Siel. XV 6*), „podpastuszy” (*Siel. VIII 137*), „skotopas” (*Siel. XIV 43*), „pasterz” (*Siel. IX* tyt. w ZPP), „pasterze” (*Siel. II 140*) oraz następującą autoprezentację w utworze *Do Ignatka*, umieszczonym w tomie III *Dzieł* zaraz po *Sielankach* (w. 7-8): „jeśli kiedy słomianymi dudki / nucił coś sobie, pasąc skot malutki”. Naruszewicz prezentuje też poetów-pasterzy w *Sielance IX* oraz „poczet pastuszków”, tj. środowisko literatów, w *Sielance XI*.

## Sielanka II. Na akt weselny Ignacego Potockiego...

Utwór (pod innym tytułem) został opublikowany w ZPP w końcu grudnia 1772 r., jako ostatnia pozycja w tym (VI) tomie czasopisma; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 556 (s. 123), s. 8, 219. Naruszewicz jako autor tego wiersza weselnego i redaktor „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” zadbał więc, by publikacja jego utworu nastąpiła równocześnie z głośnym ślubem. Jest to jednocześnie ostatnia sielanka autora zamieszczona w periodyku, bowiem począwszy od 1773 r. Naruszewicz, zażywający dotąd sławy sielankopisarza, zaczął publikować na łamach inne swoje teksty, oryginalne i tłumaczone. Omówienie utworu: Platt, *Sielanki*, s. 124-127; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 21-22.

Tytuł: *Na akt weselny Ignacego Potockiego, pisarza W[ielkiego] Księstwa Lit[ewskiego], z księżniczką Elżbietą Lubomirską...* – ślub Potockiego (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 9, tyt.; s. 252-253) z młodziutką księżniczką Lubomirską (tamże, obj. do I 23, tyt.; s. 274) odbył się 27 XII 1772 r. i był traktowany jako wydarzenie o dużym znaczeniu politycznym, gdyż połączył dwa potężne, a dotąd skłócone ze sobą rody magnackie: Potockich i Czartoryskich (Elżbieta dorastała u dziadka i u babki ze strony matki: Augusta Aleksandra Czartoryskiego i Marii Zofii z Sieniawskich, była ponadto ciotecznią wnuczką Eleonory Moniki Czartoryskiej, która również przyczyniła się do przykładowego wychowania młodej panny). Był to czas bardzo dramatyczny dla Polski. Rok 1772 przyniósł zakończenie walk konfederatów barskich z Rosją (trwały do 13 VIII) i wojny domowej, a 5 VIII zawarto w Petersburgu konwencję rozbiorową między Austrią, Prusami i Rosją, natomiast w połowie września zaborcy przystąpili do aneksji polskich ziem, które sobie wzajemnie przyznali (ok. 1/3 terytorium Rzeczypospolitej). Naruszewicz w swoim epitalamionie daje wyraz nadziejom, że dzięki zgodzie narodowej kryzys spowodowany rozbiorem zostanie przezwyciężony. Panegiryzm przytłumił tu przenikliwość polityczną autora. Uwagi porównujące tę pasterkę z utworem Stanisława Konarskiego napisanym z tej samej okazji: Włoch, *Polska elegia*, s. 17; Wolska, *Poezja polityczna*, s. 46-50.

w. 4-6 *aby te ogniuwy / słownymi na ofiarę utwierdził przyjemną / dusze, które wprzód natchnął miłością wzajemną* – szyk i sens: aby te związki wzajemnie miłujących się dusz utwierdził (Bóg) słownymi ogniuwy na szczerą ofiarę, tj. aby w świątyni (w obliczu kapłana) dokonał się akt przyrzeczenia wierności i miłości kochających się osób, wstępujących w związek małżeński.

w. 11-12 *młoda róża, kiedy ją syn skrzydlaty bierze, / mając urwać na bukiel pieszczonej macierze* – motywowi róży poświęcone są dwa anakreontyki (*Anacr.* 44 i 55), do których swobodnie nawiązuje tutaj poeta. Przypomnijmy, że zarówno Minasowicz, jaki i Naruszewicz opracowali utwór nr 44; por. *Anakreon*, s. 12-13: *O róży*; MINASOWICZ, *Zebranie rytmów polskich*, t. 2, cz. 3, s. 57: *Ode V. Na różę*. [B.W. i A.M.-N.]

w. 23, 37, 63, 89, 109, 143 *Postępuj w dobrą chwilę, paro ukochana! / ulubiona* – refrency por. niżej, *Siel.* VI 69-70; *Siel.* IX (7-10) i obj.; *Siel.* X 61-62.

w. 25-26 *nie orszak bajeczny / bożców wiedzie godowych* – wyraz dystansu wobec typowych dla epitalamiów odwołań do mitologicznych bożków ślubu i uroczystości weselnych (np. Hymena czy Hery).

w. 38 *Jak rzeka z niebotycznych pieluszek ulana* – rzeka zrodzona w niebie, stworzona zgodnie z wolą Boską; „niebotyczne pieluszki” to metafora początków, sytuowanych w niebie.

w. 49, 54 *Złoty Potok // ... // złocistej Śrzeniawy* – określenia „złoty” (Potok) i „złocista” (Śrzeniawa) mają tu znaczenie wartościujące („najlepszy”). Koncept panegiryczny zbudowany jest na skojarzeniu rodziny Potockich piszących się „z Potoka” i Śrzeniawy jako herbu panny młodej, zawierającego m.in. wizerunek rzeki.

*Złoty Potok* – miejscowość na Ukrainie, położona 24 km od Buczacza. W 1545 r. okoliczne dobra Zygmunt III Stary darował podkomorzemu halickiemu Jakubowi z Potoka herbu Pilawa. Założycielem miasta był natomiast wojewoda braclawski Stefan Potocki (1568-1631), który w 1601 r. uzyskał dla fundowanej w 1388 r. miejscowości Zahajpole prawo magdeburskie i dokonał zmiany nazwy na Złoty Potok, on też zbudował zamek obronny. Pod koniec XVIII w. Potoccy sprzedali Złoty Potok i majątek zaczął przechodzić z rąk do rąk.

*Śrzeniawy* – Szreniawa (Śreniawa), herb Lubomirskich, jeden z najstarszych herbów polskich. Przedstawiał w czerwonym polu srebrną (nie „złocistą” jak w tekście) rzekę; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 23, 11 (s. 274). Szreniawa to także rzeka (lewy dopływ Wisły, płynie z okolic Wólbroimia przez Wyżynę Krakowsko-Częstochowską), przepływająca przez miejscowość o tej samej nazwie (gmina Proszowice), od której pochodzi nazwa herbu.

w. 58 *po długiego biegu dokonaniu* – por. 2Tm 4,7: „bieg ukończyłem” (*cursum consummavi*). Wyrażenie „bieg życia” jest odpowiednikiem łacińskiego *cursum vitae*; por. CIC.*Sest.* 47; SEN.*Vit.beat.* 19,1. [A.M.-N.]

w. 61 *późne ... wieki* – frazeologizm znany m.in. z pism Jana Pawła Woronicza, przekładu Lukianowych *Rozmów zmarłych* Ignacego Krasickiego (Rozmowa III), twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza, przekładu listu Horacego autorstwa Franciszka Ksawerego Dmochowskiego (Q. Horacego Flakka *Listów księga pierwsza, List II: Do Lolliusza*, w. 46) czy jego *Sztuki rymotwórczej* (Pieśń IV); por. także *Mowy wybrane z różnych polskich krasomówców i dziejopisów wyjęte, a ku sławie i pożytkowi Polaków z przydatkiem listów wydane*, Lublin 1759, s. 374. [A.M.-N.]

Jest to odmiana łacińskiego zwrotu „sera posteritas” (późna przyszłość); por. OV.*Pont.* 1,4,24; 4,8,48.

w. 65-66 *Czym Bóg ludzie na ziemi najjaśniej oznacza, / to ciebie krwią dotyka, to ciebie otacza* – adresatka, przedstawicielka arystokracji, jest tu traktowana, zgodnie z ideą providencjalizmu, jako osoba wyjątkowa dzięki pokrewieństwu (*krwią*) z najwyższymi przedstawicielami władzy, którą w imieniu (zaśpiewanie) Boga sprawują na ziemi.

w. 67 *król* – uczestnikiem uroczystości zaślubin córki swej ciotecznej siostry, Elżbiety Lubomirskiej z Czartoryskich, był król Stanisław August Poniatowski.

w. 67-69 *szanowne głowy / z cnót i zasług, co je wiek bieli Nestorowy; / dwa twe, Polsko, zaszczyty; dwie twoje podpory* – najprawdopodobniej bracia: Michał Fryderyk i August Aleksander Czartoryscy, z których pierwszy miał wówczas 76, a drugi 75 lat. Podobnie tych dwóch reprezentantów rodu (jako Nestorów) określił poeta w jednej z ód; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 14,107 (s. 260).

*wiek ... Nestorowy* – tj. wiek podeszły, zwłaszcza człowieka cieszącego się autorytetem i poważaniem; od imienia mitycznego Nestora, króla Pylos, najstarszego uczestnika wojny trojańskiej.

w. 70 *babka* – właściwie cioteczna babka, Eleonora Monika Czartoryska z Waldsteinów (1712 – ok. 1795); zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 23,36 (s. 274).

w. 71-72 *ocieć kochany; / stróż porządku* – ojciec Elżbiety Lubomirskiej, Stanisław Lubomirski, był marszałkiem wielkim koronnym, do którego to urzędu należała m.in. troska o przestrzeganie praworządności, zapewnienie spokoju w miejscu pobytu panującego.

w. 73 *matka* – Elżbieta z Czartoryskich, księżna Izabela Lubomirska (1733-1812), córka Augusta Aleksandra Czartoryskiego i Zofii Sieniawskiej, siostra Adama Kazimierza, żona Stanisława Lubomirskiego (związek małżeński zawarli w roku 1753), cioteczna siostra króla; brała czynny udział w polityce obozu Familii, kolekcjonowała dzieła sztuki, należało do niej wiele pałaców w Warszawie, m.in. zainicjowała przebudowę zamku w Łańcucie w stylu rokoka.

w. 74 *ciotki* – Izabela z Flemingów Czartoryska, żona Adama Kazimierza, generała ziem podolskich (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 19,tyt.; s. 270) oraz Magdalena Agnieszka z Lubomirskich Sapieżyna, żona Aleksandra Michała, hetmana polnego litewskiego (zob. tamże, t. I: obj. do I 15,tyt.; s. 260).

w. 75 *wujowie* – Adam Kazimierz Czartoryski (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 14,tyt.; s. 258) oraz Aleksander Michał Sapieha (zob. tamże, t. I: obj. do I 15,tyt.; s. 260).

w. 79 *Pafu wieże* – Pafos, miasto leżące u południowo-zachodnich wybrzeży Cypru, gdzie według jednej z wersji mitu narodziła się z morskiej piany Afrodyta, mityczna bogini miłości; jeden z głównych ośrodków jej czci z poświęconą bogini świątynią.

w. 80 *płochymi wiosty* – lekkimi skrzydłami.

w. 84 *cypryjskiej pani* – tj. Afrodyty/Wenus; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 3,31 (s. 215). Określenie „Cypru pani” spotykamy też [w:] tamże, t. II, III 3,31 i IV 16,13.

w. 85-88 – gołębie były ptakami Afrodyty (unosily jej rydwan).

w. 86 *tyryjskiego szkarlatu* – drogocenna tkanina szkarłatna (zwana też „purpurą”) o trwałym kolorze, osiąganym ze słynnego barwnika wytwarzanego

m.in. w fenickim mieście Tyr (dziś: Sur), które już w starożytności słynęło z tkalni i farbiarni tkanin (podobnie jak Sydon); zob. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 8.6, 47 (s. 224, 225). W starożytności uzyskiwano purpurę ze ślimaków morskich takich jak szkarłatnik i rozkolec (L. *Murex brandaris*).

*miękkie wkłada szlęje* – por. *Anacr.* 15,1-13 oraz przekład Naruszewicza *Do gołębia* (choć w tym anakreontyku gołąb pełni rolę posłańca, a nie symbolu wierności i miłości), *Anakreon*, s. 13-15; *Do gołębia*, w. 13-15: „Bogini Cypru, z jedwabnej szlję / wyprzągłszy swego woźnika szyję, / dała mię [tj. gołąbka] poecie”. [B.W. i A.M.-N.]

w. 92 *troistym niszczą beltem zapalczywe gromy* – tu: wrogie działania trzech państw zaborezych.

w. 93 *pod myłną zastoną przychylnego cienia* – prawdopodobnie aluzja do Austrii, państwa katolickiego, rzekomo sprzyjającego Polsce, zwłaszcza zaś władzom konfederacji barskiej.

w. 96 z *Polluksem Kastorze* – postaci symbolizujące braterską miłość i przyjaźń, także dwie gwiazdy konstelacji Bliźniąt; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 1,111-112 (s. 264).

w. 98 z *grubych ... niezgód chmurnej ... zastony* – aluzja do konfederacji barskiej (1768-1772), która przestoczyła się w wojnę domową i podzieliła naród na dwa przeciwne sobie obozy.

*cię* – mowa o ojczyźnie (w. 90).

w. 102 *Jagiellów* – Jagiellonów.

w. 105 *ze krwi twojej głową* – prawdopodobnie mowa o przyszłym dziedzicu połączonych ślubem rodów, z zaakcentowaniem osoby Potockiego w skierowanej do niego apostrofie (w. 101-108).

w. 110-126 *Zgoda...* – tu: rzymska bogini *Concordia*, opiekunka stosunków wewnętrznych w państwie, a w jej świątyni na Kapitolu często odbywały się posiedzenia senatu; w dalszym fragmencie (w. 115-126): personifikacja abstrakcyjnego pojęcia, oznaczającego siłę kosmogoniczną, która doprowadziła do harmonii skłócone i zmieszane w chaosie przed powstaniem świata żywoły (por. Rdz 1,1-18).

w. 124 *koleją chodzi* – por. KOCHANOWSKI, *Pieśni* I 20, w. 12: „Cdy koleją státek i żárt chodzi”. [A.M.-N.]

w. 125 *i morze ma swe kresy* – por. KOCHANOWSKI, *Psalterz* IV 104, w. 17: „Zámierzyleś krés pewny morzu”. [A.M.-N.]

w. 134 *na Parnasie* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 8,22 (s. 251); tu przenośnie: w środowisku poetów i literatów. Aluzja do ówczesnego uczestnictwa Potockiego w organizowanych przez Stanisława Augusta obiadach czwartkowych oraz do jego literackiego debiutu w 1772 r. na łamach ZPP (1772, t. 5, cz. 2, s. 411-428). Była to rozprawka *O ustanowieniu porządku w nauce prawa cywilnego i o założeniu zgromadzenia prawnych ludzi*; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 680, s. 145-146 (tu też informacja o tym, iż utwór ten



czytano na jednym z Czwartków, 11 czerwca 1772 r., oraz uwagi na temat autorstwa, zdaniem niektórych badaczy – niepewnego).

w. 137 *przy wieku dostałym sprawy ważniejszemi* – sens: kiedy już zyskasz doświadczenie, rozwiązując poważne problemy.

w. 140 *onego* – tj. Potockiego, adresata apostrofy.

w. 155 *Eleonory* – zob. wyżej, obj. do *Siel.* II 70.

*z dziadowskiego łona* – chodzi tu o jednego z dziadków panny młodej, męża Eleonory: kanclerza wielkiego litewskiego Michała Fryderyka Czartoryskiego; zob. wyżej, obj. do *Siel.* I 49 (o Tityrusie).

w. 156 *krwią* – tj. pochodzeniem przodków.

w. 163 *od złotej Piławy* – Piława, herb Potockich: półtrzcica krzyża białego, korona, a nad koroną pięć strusich piór.

w. 164 *Mars* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 5, 15 (s. 245).

w. 164-166 *buławy; / honor, tysięczne krzesel wysokich zaszczyty / i lasek, i sztandarów* – liczne urzędy, stanowiska wojskowe (np. hetmanów – „buławy”), godności senatorskie („krzesła”) i marszałkowskie („laski”) w rodzie Potockich. Wśród znakomitych przedstawicieli rodu można wymienić m.in.: Andrzeja Potockiego (zm. 1691), wojewodę kijowskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana polnego koronnego; Feliksa Kazimierza Potockiego (zm. 1702), wojewodę sieradzkiego i krakowskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana polnego; Józefa Potockiego (1673-1751), wojewodę kijowskiego i poznańskiego, hetmana wielkiego koronnego; Stefana Potockiego (zm. 1730), referendarza i marszałka nadwornego koronnego.

w. 172-173 *ledwo nie tonie / we łzach* – zwrot frazeologiczny: „tonąć we łzach”, jednak nieodnotowany ani u Adalberga, ani w NKPP.

### Sielanka III. Mirtyl

Wiersz *Mirtyl* to pierwszy przekład idylli Salomona Gessnera pióra Naruszczyca. Utwór ukazał się w ZPP pod koniec lutego 1770 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 469 (s. 109), s. 3, 215. Jest to również pierwszy tekst poety opublikowany w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”.

Sielski obraz życia rodziny wieśniaków, wykorzystujący motyw miłości synowskiej, jest przekładem idylli *Mirtill* według francuskiego tłumaczenia Michela Hubera (1727-1804), pisarza niemieckiego pochodzenia, mieszkającego we Francji, któremu zależało na rozpowszechnieniu na tym terenie dzieł literatury niemieckojęzycznej i szerszej wiedzy o tych utworach. Jego francuskie wierszowane tłumaczenie, obejmujące 20 idylli i 4 poematy pasterskie, opublikowane zostało [w:] CESSNER, *Idylles et poèmes champêtres* [Idylle i poematy pasterskie], s. 19-22: *Idylle V. Mirtile* [Idylla V. Mirtyl]. Tłumacz i autor oryginału zidentyfikowani zostali według R I 1 i przedruku w *Dzielnach* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 109); zob. też Szyjkowski, *Cessneryzm*, s. 13, 37, 122. Omówienie utworu: Szyjkowski, *Cessneryzm*, s. 13; Platt, *Sielanki*, s. 92-94; B. Wolska, [wstęp

do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 22. W 1784 r. sielanka ta, pt. *Miłość synowska ku ojcu*, została przedrukowana (prawdopodobnie z *Dzieł*) w „Monitorze” (1784, nr 53, s. 409-415).

Tytuł: *Mirtył* – imię pasterskie, pochodzące prawdopodobnie od nazwy mirtu, krzewu o błyszczących, ciemnozielonych liściach, który symbolizuje miłość i męstwo (mirt to drzewo wiecznie zielone, poświęcone Afrodycie, symbol dziewiczego wdzięku; w starożytności był używany podczas obrzędów weselnych: wieńiec mirtowy panny młodej nawiązywał do symbolicznych związków między rośliną a boginią miłości, źródłem tego zwyczaju była też wiara, że wiecznie zielone rośliny używają swych sił osobie, która ich dotyka). W literaturze antycznej nie ma pasterza o takim imieniu (gr. *Myrtilos*, łac. *Myrtilus*), spotykamy go jednak w poezji nowożytnej; zob. np. Petrus Lotichius Secundus (1528-1560), *Opera omnia*, Heidelberg 1603, s. 195: *Ecloga* 5 (pasterze Myrtilus i Celadon). W greckim micie Myrtilos, syn Hermesa i Factusy, woźnica, zdradził swego pana, Ojnomasa, z miłości do Hippodamei. W poezji polskiej pasterz o tym imieniu jest jednym z bohaterów *Sielanki* II Jana Gawińskiego, utworu Franciszka Zabłockiego *Ludzkość. Pasterka, Syloret, Mirtył* oraz wzmiankowany wielokrotnie w pastercie *Chloe i Likas* tego poety. Występuje też w *Dumie Mirtyła* Jana Pawła Woronicza, nawiązującej do *Idylli V* Gessnera. [B.W. i A.M.-N.]

[z *Salomona Gessnera*] – Salomon Gessner (1730-1788), szwajcarski poeta popularny w dobie Oświecenia. Jego twórczość wykazywała tendencje sentymentalne. Sielanki Gessnera odznaczały się czułościowością, dydaktyzmem, ideami moralnymi, szlachetnością cnót pasterskich bohaterów, lekką formą, uniwersalizmem arkadyjskich pejzaży i doskonałością opisów. Do tych prozatorskich idylli, które zostały przełożone wierszem przez Hubera, nawiązywali m.in.: Józef Andrzej Żaluski i poeci z jego kręgu, Naruszewicz, Franciszek Karpiński, Urban Szostowicz, Józef Kazimierz Świętorzecki i Andrzej Ksawery Brodziński.

w. 16 *oczy miał wlepione* – patrzył bacznie, z nasileniem; wbił wzrok. Por. też odnotowane w zbiorze Adalberga kolokwialne zwroty: „Wlepił oczy jak sroka w gnat” (Adalberg, „Oko” 95) oraz: „Wlepił oczy jak wrona w kość” („Oko” 96).

w. 35-36 *ledwo może wydołać sierpem Ceres blada, / mnożą się po oborach ślicznych owiec stada* – por. ZIMOROWIC J.B., *Sielanki* XIV: *Zjawienie*, w. 89-90: „Okolo niej to łąki, na nich gęste stada, / To role, po nich Ceres z sierpem chodzi blada”. Ten utwór Zimorowica (opatrzone tym samym tytułem) znalazł się także w zbiorze sielanek opracowanym przez Naruszewicza i Minasowicza; por. *SP* 78, s. 219-227. [A.M.-N.]

*Ceres blada* – bladość to znak cierpienia wywołanego utratą Prozerpiny, ukochanej córki bogini Cerery porwanej przez Hadesa do Krainy Zmarłych; por. ZIMOROWIC J.B., *Sielanki* XIV: *Kozaczyzna*, w. 90: „Ceres z sierpem chodzi blada”.

w. 38 *starganego ... wieku ... chwile* – czas podeszłego, późnego wieku życia.

w. 48 *tluste ... barany* – por. opowieść o przygodzie Odysa w jaskini cyklopa Polifema, HOM.*Od.* 9,217, 237, 312, 315, 337, 464 (gr. *πίονα μέλα*, łac. *pinguia pecora*) oraz II. 12,319; THEOC.*Idyll.* 25,86. Por. niżej, *Siel.* VII 59; IX 104. [A.M.-N.]

w. 54 *zawisna starość* – por. OV*Met.* 15,234: „invidiosa vetustas” oraz NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 1,5-6 (s. 203). [A.M.-N.]

w. 56 *Libityny* – rzymska bogini pogrzebów, utożsamiana z grecką Prozerpiną, zobowiązana do czuwania nad oddławaniem posług zmarłym. Imię jej wywodzi się prawdopodobnie od *librare* ‘wylewać płynną ofiarę’. Świąty gaj bogini, w którym wzniesiono świątynię oraz zakład pogrzebowy, leżał na rzymskim Eskwilinie. Por. niżej, *Siel.* XII 92.

w. 63 *niezblagane Jędze* – mitologiczne prządky ludzkiego życia (greckie Mojry, rzymskie Parki); (por. niżej, obj. do *Siel.* V 27 oraz *Siel.* X 83-83 i obj.); zob. także NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 2,45 (s. 241); t. II: obj. do III 2,78 (s. 212).

w. 68 *w ostatniej ratować potrzebie* – sens: oddawać ostatnią posługę zmarłej osobie, by jej dusza zyskała zbawienie.

w. 70 *poleję mlekiem* – o ofiarach płynnych (tj. libacjach, polegających na zlaniu kilku kropel płynu na ziemię) dla umarłych por. HOM.*Od.* 11,27-28: „wylałem [relacja Odysusa] obiatę dla wszystkich umarłych. Najpierw mieszanekę z miodu i mleka, następnie słodkie wino, za trzecim zaś razem wodę, i posypałem białą mąką”; przekład J. Parandowski). [A.M.-N.]

w. 81 *Zefir* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 3,57 (s. 216).

#### Sielanka IV. Dziecię poprawione

Sielanka została opublikowana po raz pierwszy w ZPP w grudniu 1770 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 494 (s. 113), s. 4, 216.

Jest to przekład wysoko cenionej powiastki *L'enfant bien corrigé* [Dziecko odpowiednio skarcone] autorstwa Lemonniera, którego nazwisko wskazano w R II 1. Omówienie utworu: Platt, *Sielanki*, s. 104-105; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 23. Kryptonim tłumacza rozwiązany został według P XVI 2 i przedruku w *Dzielnach* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 113).

[z *Guillaume'a Antoine'a Lemonniera*] – Guillaume Antoine Lemonnier (1721-1797), francuski poeta, naśladowca Salomona Gessnera, autor sztuk teatralnych i powiastek (*conte*), przeszyconych dydaktyzmem, akcentujących znaczenie uczuć rodzinnych, związany był ze środowiskiem Denisa Diderota.

Motto: *Suaviter et fortiter* – (łac.) „Łagodnie i mocno”; wyimek z Mdr 8,1: „adingit enim a fine usque ad finem fortiter et disponit omnia suaviter” („Do sięga tedy od końca aż do końca mocnie i rozrządza wszystko wdzięcznie”).

w. 11 *wiek dojrzały przyśpieje* – sens: wiek dojrzały nie zniweczy, umocni (to).

w. 130 *Kochaliśmy cię jako źrenicę* – (łac. *pupilla oculi*) por. np. Pwt 32,10; Ps 17(16),8; Prz 7,2; Lm 18,3; zob. też NKPP „Oko” 38: „Jak źrenicę oka (strzec, pilnować)”, z odesłaniem do Pwt 32,10.

w. 146 *kolo ptaszego plemienia* – o ptasi ród, o ptaki.

w. 165-166 *Dajcież mi łaskawe / oko* – spojrzcie na mnie z wyrozumiałością, okażcie łaskę, wielkoduszność; por. NKPP „Oko” 67: „Mieć u kogoś łaskawe oko” (przykład z *Żywotów świętych* Piotra Skargi).

## Sielanka V. Dafne

Utwór ukazał się anonimowo w ZPP w połowie lutego 1770 r. jako drugi utwór Naruszewicza w tym czasopiśmie; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 470 (s. 109), s. 3, 215).

Sielanka jest przekładem utworu *Ad Daphnem*, dokonany według francuskiego tłumaczenia Michela Hubera, stanowiącym wstępny utwór francuskojęzycznej edycji wierszy szwajcarskiego poety; zob. GESSNER, *Idylles et poèmes champêtres*, s. 1-4: *Idylle premiere. A Daphné* [Idylla pierwsza. Do Dafne]. Akcentował to Marian Szykowski (*Gessneryzm*, s. 13), lecz w późniejszych pracach pojawiła się mylna informacja, że Naruszewiczowski przekład dokonany został z tłumaczenia Hubera *Idylle IV. Daphnis* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 109; Platt: *Sielanki*, s. 94-95). Polski tłumacz sielanki zidentyfikowany został według R I i przedruku w *Dzielnach* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 109). Omówienie utworu: Szykowski, tamże, s. 13; Platt, *Sielanki*, s. 94-95; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 23-24.

Tytuł: *Dafne* – imię pięknej, nieśmiałej, płochliwej i niedostępnej pasterki (por. SMOLIK, *Wiersze. Pastorele* 5[134]) nawiązuje do postaci mitycznej; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 18,5 (s. 306); t. II: obj. do IV 22, tyt. (s. 293).

w. 1-10 – poeta gra tutaj motywem znanym z anakreontyków (*Anacr.* 23), ale wykorzystuje tylko jego część pierwszą: niemożność opiewania czynów wojennych (w. 1-4), natomiast część drugą: konieczność układania wierszy miłosnych, zastępuje wyborem twórczości sielskiej (w. 5-10). W pełni motyw anakreontyczny zrealizował Naruszewicz w wierszu *Do liry* (zob. I. *Do liry*. „*Cantem libens Atridas*”, [w:] *Anakreon*, s. 5-6); por. także KOCHANOWSKI, *Fraszki* I 4. Motyw *recusatio*, w którego części pierwszej poeta wymawia się od sławienia dokonań militarynych, znajdujemy także w: HOR. *Carm.* 1,6 oraz 2,12. [A.M.-N.]

w. 3 *sielska ma ... Muza* – natchnienie poety, tu: sielankopisarza; zob. wyżej, obj. do *Siel.* I 27.

w. 4 *od scen krwawych dzikiego Gradywa* – od (opiewania) krwawych potyczek wojennych; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 14, 81 (s. 260).

w. 5 *fletnie* – fletnia, prosty instrument z drzewa wierzbowego (inaczej zwany też fletem, fujarką, piszczałką czy multankami) pojawia się często w poezji

staropolskiej; por. np. SZYMONOWIC, *Sielanki II: Wesele*, w. 47: „W muzyki rozmaite na przemiany grano: / to w fletnie, to w piszczałki, to w gęśle podgórskie”; VI: *Mopsus*, w. 6: „Oba dobrzy na fletniach, dobrzy na skrzypicy”; ZIMOROWIC. J.B., *Sielanki VI: Motojcy*, w. 12: „twe czujne fletnie / umilknęły”; X: *Zalotnik*, w. 28: „flety miarkować”; GAWIŃSKI, *Sielanki IV: Rocznicca*, w. 46-47: „dumając / na swych fletniach o śmierci”. Por. niżej, *Siel.* IX 7, 31, 55, 77, 123, 143, 165; *Siel.* XII 61. [A.M.-N.]

w. 10 *zwraca groty słoneczne zielonymi szczyty* – sens: korony drzew niczym tarcze (*szczyty*) odbijają promienie (*groty*) słoneczne.

w. 18 *dawne słowik dumy kwili* – spotykane dość często w poezji klasycznej i klasycystycznej odwołanie do mitu o Filomeli zamienionej w słowika, którego smutny śpiew miał przypominać o haniebnym czynie gwałtu, dokonany przez Tereusa, męża jej siostry, Prokne; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 25,21-24 (s. 276), oraz niżej, *Siel.* IX 66.

w. 23 *Dafne, kochana Dafne* – por. GAWIŃSKI, *Sielanki VIII: Laska wielka*, w. 17: „Dafni, kochana Dafni”; IV: *Rocznicca*, w. 179, 185, 193, 201: „kochana Dafni”; oraz niżej, *Siel.* VIII 132. [A.M.-N.]

w. 26 *dawca godzin złoty* – słońce, utożsamione tu z greckim bogiem Apolonem-Febem jako bogiem słońca; zob. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 6,93 (s. 249), oraz niżej, obj. do *Siel.* VI 20.

w. 27 *sroga Kloto* – jedna z trzech mitycznych bogiń przeznaczenia (Mojr/Parek), która choć tylko przędła nić życia ludzkiego, była przez poetów (m.in. Józefa Bartłomieja Zimorowica i samego Naruszewicza) przedstawiana jako niośca śmierć lub sama śmierć; zob. niżej, obj. do *Siel.* X 83-83.

w. 34 *z dryjadami satyrów poczet koziobrody* – driady i satyrowie to istoty charakterystyczne dla krajobrazu poezji sielankowej; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 3,81 (s. 217).

w. 35 *nimfy* – bóstwa przyrody i sił żywotnych natury, uosabiające jej płodność i wdzięk. Nimfy były mieszkankami oraz opiekunkami: rzek i wszelkich wód lądowych (najady), oceanów (okeanidy), mórz (nereidy), gór (oready), lasów (driady) i drzew (hamadriady). Wyobrażano je sobie jako piękne, młode kobiety, często zakochane w śmiertelnych mężczyznach, bywały też obiektem zalotów pożądlivych satyrów.

w. 43 *syn ślicznej Dyjony* – mityczny bożek miłości Eros/Kupidyn/Amor, tak określony jako syn Afrodyty/Wenus, nazwanej tu Dioną, od imienia swojej matki – Dione (w poezji rzymskiej często określano ją przymiotnikiem Dioneja, łac. *Dionaea*; zob. np. VERG *Aen.* 3,19); zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 3,34-35 (s. 216).

w. 59 *suszy głowę* – martwi się, usilnie trzodzi; zwrot przysłowiowy; por. NKPP („Głowa” 218).

w. 62 *z laurowymi gałkami* – z gałkami lauru, tu: symbolem nieśmiertelnej sławy poetyckiej.

## Sielanka VI. Wiosna

Pierwodruk utworu ukazał się w ZPP w drugiej połowie marca 1770 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 472 (s. 109), s. 3, 215.

Jest to kolejny przekład sielanki Salomona Gessnera, tym razem utworu *Der Frühling*, według francuskiego tłumaczenia Michela Hubera; zob. GESSNER, *Idylles et poèmes champêtres*, s. 117-124; *Le Printemps* [Wiosna] (tekst zamieszczony w dziale poematów pasterskich: „Poèmes champêtres”). Informacja o tłumaczu według R I 1, P XVI 2 i przedruku w *Dzielnach* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 109). Omówienie utworu: Szyjkowski, *Gessneryzm*, s. 13-14; Platt, *Sielanki*, s. 99-103; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 25-26.

w. 10 *Żarciki ... Chichotki* – uosobienia żartów, figli.

w. 11 *Kupidek* – pieszczotliwie o skrzydlatym bożku miłości.

w. 15 *Wdzięki, sióstr rodzonych troje* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 6,99 (s. 249).

w. 20 *kiedy słońce porannym zacznie ruszać kołem* – odniesienie do mitycznego obrazu upersonifikowanego Słońca (Tytana/Apollona-Feba), zgodnie z poetyckimi ujęciami rozpoczynającego rankiem podróż po niebie swym rydwanem lub powozem. Por. objaśnienie o bogu Słońca, który „światło słoneczne wozem szczerozłotym i końmi czterema ognistymi od wschodu do zachodu obwoził” (Chompré, *Słownik mitologiczny*, s. 45).

w. 23 *skrzydlatej drużyny* – ptactwa.

w. 24 *zielonej dziedzińy* – zielonej krainy; tu: zieleni drzew.

w. 28 *stargać ... pączków ... powicie* – sens: otworzyć pąki i rozwinąć płatki, rozkwitnąć.

w. 32 *niebieskie napoje* – napoje niebiańskie, tj. nektar (niczym mityczni bogowie). Nektar spożywany przez bogów na Olimpie dawał im nieśmiertelność i wieczną młodość; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 1.209-210 (s. 283).

w. 39-40 *gdzie tak rok pastuszkowi wydał w gęstej cieśni / gładką nimfę, co jego słuchiwała pieśni* – sens: Zefir-lotrzyk w ubiegłym roku powiewem odsłonił krzaki, zza których nimfa słuchała pieśni pastuszka.

w. 41 *Dafnie młoděj* – Dafne jest tu imieniem młodej, nieśmiałej pasterki.

w. 42 *mleczne ... jagody* – białe (jak mleko) policzki.

w. 44 *mołojców cug* – tu: orszak, korowód, pochód młodych, zawadiackich mężczyzn.

w. 48 *z faunami* – faunowie to bóstwa pastwisk, pól i lasów, towarzyszące pasterzom (mitologia rzymska znała jednego Fauna – *Faunus*, boga lasów, którego utożsamiono z greckim Panem). Przedstawiano je jako stworzenia rogate, z kozłimi rogami i ogonami oraz spiczastymi uszami, a także z kopytkami zamiast stóp, i z czasem identyfikowano z sylenami i satyrami.

w. 50 *czesze z borowego puchu* – sens: szybko biegnie z leśnego legowiska, posłania.

w. 51 *kiwając się z przezsena* – sens: chwiejąc się na nogach z niewyspania.

w. 55-57 *najady ... / kluczem Feba otwarte wylewają skrzynie, / które zima zawarła* – metaforyczny opis topnienia lodów, które zimą pokryły powierzchnie wód, przez odwołanie do częstego w poczci klasycznej utożsamienia Apollona-Feba ze słońcem.

*najady* – greckie nimfy wód lądowych, zamieszkujące źródła, strumienie i rzeki (gr. *naiádes*; por. *naío*, *náo* – ‘cieknę, płynę’).

w. 60 *pod papużym z liścia pawilonem* – tu: pod baldachimem z zielonych gałęzi.

w. 65 *Dyjanna* – Diana/Artemida, mityczna bogini łowów; zob. NARUSZE-WICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 1,218 (s. 283).

w. 67-68 *tam z gładkich towarzyszek dziewiczym konwojem / myje strudzone członki nieskażonym źródłem* – właśnie ta scena, Diany zażywającej w towarzystwie nimf kąpieli po trudach polowania, kiedy podgląda je Akteon, stała się tematem wielu realizacji malarskich i rzeźbiarskich; por. też np. *OVMet.* 3,138-252.

w. 69-70, 91-92, 105-106 *Przychodź o śliczna Wiosno, przychodź bez odwłoki, / otwieraj nam twych darów rozkoszne widoki!* – refreny por. wyżej. *Siel.* II 23; niżej, *Siel.* IX (7-10) i obj.; *Siel.* X 61-62.

w. 74 *zagony* – tu (przenośnie): pasma wody rozpruwane dziobem łodzi, jakby skiby wytwarzane na gładkiej toni.

w. 81 *Echo* – według najpopularniejszej wersji mitu nimfa, opiekunka gór i lasów, którą Junona (Echo starała się ukryć przed nią miłości Jowisza) pozbawiła głosu, i dziewczyna mogła wymawiać tylko ostatnie sylaby słów; por. *OVMet.* 3,359-369. Por. niżej, *Siel.* XII 57-58.

w. 84 *blotne ... krzewy* – sitowie porastające brzegi wód lądowych.

w. 88 *biesiadnego cechu* – uczujących biesiadników.

w. 89 *z garncowym pucharem* – tj. z pucharem o pojemności 4 l.

w. 90 *raczyłem ... Bachusowym darem* – sens: częstowałem winem; Dionizos-Bakchus, bóg winnej latorośli, nauczył ludzi jej uprawy oraz produkcji wina; zob. NARUSZE-WICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 4,14 (s. 218).

w. 111 *Sylen ... siwy* – najsłynniejszy z satyrów, bożek znający przeszłość i przyszłość, wychowawca Dionizosa kroczący potem w jego orszaku, rubaszny i mądry starzec, zwykle pijany.

w. 112 *z całą swoją gawiedzią* – tj. orszakiem sylenów, bakchantek i satyrów, w których towarzystwie podróżował po wszystkich krajach dla ustanowienia swojego kultu. Członkowie dionizyjskiego orszaku nosili tyrs, czyli laskę zwieńczoną szyszką i ozdobioną liśćmi bluszczu oraz winnej latorośli; bluszczem i latoroślą stroili też swoje głowy.

w. 120 *skoczny kałdun* – trzęsący się brzuch.

w. 121 *wieńce ... z pijanego drzewa* – tj. wieńce z bluszczu.

w. 123 *do Indowej wody* – do Indii, nad rzekę Indus.

w. 124 *śniade narody* – mieszkańców Indii.

w. 125-128 *jako, dziecięciem będąc, wodne rozbójniki / zepchnął w przepaść i w morskie przeobraził byki; / jak pocieszenie ustroił nawę, co go niosta, / upstrzywszy krętym bluszczem i maszty; i wiosta* – odwołanie do jednej z licznych przygód Dionizosa-Bakchusa, który podczas podróży na wyspę Naksos, odkrywając zdradzieckie zamiary piratów tyrręńskich (etruskich? pelazgijskich?), ukarał ich, napelniając statek bluszczem, wiosta zamieniając w węże, a ich samych przeobrażając w delfiny (tu: *morskie byki*). „Dionizos na statku” to popularny motyw greckiego malarstwa wazowego, a jedną z najpiękniejszych realizacji jest scena wewnątrz attyckiego czarnofiguruwego kyliksa, autorstwa Eksekiasa (ok. 540 p.n.e.), przechowywana obecnie w Staatliche Antikensammlungen w Monachium.

w. 129 *trząsnął konew dębową w krztan duży* – sens: szybko wlał wino (zawartość dębowej konwi) w swe przepastne gardło.

w. 137 *Poprzysięgam na Styga* – uroczysta i tradycyjna przysięga bogów z odwołaniem do wód podziemnej rzeki Styks (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 6,16; s. 220); por. np. HOM.*Il.* 15,37-38.

w. 145-146 *wino, / w którym zgryźliwe troski ponurzone giną* – częsty motyw w anakreontykach; zob. *Anacr.* 38,1-2, 7-10:

Pijmy wino, rozbawieni,  
i Bakchosa wysławiajmy!  
[...]  
Dzięki niemu mamy wino,  
przyjemności jest on źródłem,  
on odsuwa od nas troski  
i zmartwieniom usnąć każe.

(tu i niżej przekład J. Danielewicz)

*Anacr.* 45:

Gdy piję wino,  
śpią wszystkie troski.  
Na co mi smutki,  
troski, kłopoty?  
Chcę czy też nie chcę,  
umrę – cóż błdzić?  
Więc pijmy wino,  
dar Lyajosa,  
bo gdy pijemy,  
śpią wszystkie troski.

*Anacr.* 48,1-2: „Gdy Bakchos mnie nawiedzi, / śpią słodko wszelkie troski”;  
49,1-5:



Kiedy Bakchos, syn Zeusowy,  
 Lyajos, co troski odpędza,  
 me serce i myśli nawiedzi,  
 sam bóg darzący winem  
 swych płasów mnie naucza.

*Anacr.* 50,4-7:

Gdy piję wino,  
 myśli trosk pełne  
 unosi wichler  
 nad morskie fale.

HOR.*Carm.* 1,7,31: „nunc vino pellite curas” („winem przegnajcie troski”; tu i kolejna filiacja przekład A. Lam); *Epod.* 13,17:

illic omne malum vino cantuque levato  
 deformis aegrimoniae dulcibus adloquiis

więc ciężką twoją niedolę umniejszaj winem i śpiewem,  
 tą w dokuczliwym smutku z pociech wszystkich najśłodszą.

TIB. 1,2,1; 1,5,37: „saepe ego temptavi vino depellere curas” (często troski winem odegnać próbowałem); 3,6,1-4; PROP. 3,17,4: „curarumque tuo fit medicina mero” (dzięki twemu winu jest na troski lek); *OVRem.* 809-810: „Aut nulla ebrietas, aut tanta sit, ut tibi curas / eripiat” (Albo nie ma picia wcale, albo takie, że troski twoje do cna / wyrwie); KOCHANOWSKI, *Elegiae* II 3, w. 35: „Iam si quando mero curas expellere conor” („A jeśli kiedy winem próbuję odpędzić troski”; przekład T. Krasnosielski); *Fraszki* III 5: *Z Anakreonta*, w. 1-2: „Skoro w rękę wezmę czaszę, / Wnet ze lba troski wystraszę”; *Pieśni* I 24, w. 37-40:

Á nam winá przynoście,  
 Z winá dobra myśl roście,  
 Á frásunek podlany  
 Tájé by śnieg zágrzany.

*Anakreon*, s. 48-49: *Bacha pochwały*, w. 11-12:

Skoro chłopiec przyjdzie z czaszą,  
 wnet się wszystkie troski straszą;

*Anakreon*, s. 51: *W teźże materii [Pobudka do życia wesolego]*, w. 1-2, 11-12:

Gdy słodkie w usta likwory bieżą,  
 wszystkie starania snem głuchym leżą;

*Anakreon*, s. 54-55: *Skutki wina*, w. 5-6:

Kiedy w winie język tonie,  
wnet ode mnie troska wionie;

KNIAŻNIN, *Erotyki*, cz. I, ks. V, XXXVI. Z *Anakreonta*, w. 7-8: „pragnę ja tylko, gdy mię troska wzruszy, / trunkiem [me zmysły] ukoić”; cz. I, ks. I, XIV: Z *Anakreonta*, w. 1-4, 9-12:

Skoro do ręki wezmę puchar złoty,  
pryśnie frasunek, śpią nudne zgryzoty.  
A mnie co? I ból, i płone staranie,  
zagrząwszy umysł, utopię we dzbanie.

[...]

Więc na tę biedę i na ten frasunek  
pijmy Leneja słodkoplłynny trunkę,  
bowiem jak tylko wezmę puchar złoty,  
uśnie mi troska i przykre zgryzoty.

[B.W. i A.M.-N.]

w. 147 *wstydem się zakrwawi* – sens: zarumieni się ze wstydu.

w. 150 *wielowładnym ... palcatem* – długą laską owiniętą pędami bluszczu, zwaną tyrsem (por. wyżej, obj. do w. 112), atrybutem Dionizosa-Bakchusa.

w. 151 *krasnej amarylki* – mowa tu o ozdobnej roślinie, której jedna z odmian ma piękne, intensywnie czerwone kwiaty, zwanej wedle dzisiejszej systematyki zwartnicą (Herbert: *Hippeastrum*) z rodziny amarylkowatych (*Amaryllidaceae*). Myli się ją często z amarylisem, który jednak ma kwiaty białe z różowym żyłkowaniem, rzadko różowe lub purpurowe; jest ich na łądździe od 2 do 12. Natomiast zwartnica dźwiga zwykle do czterech (wyjątkowo do 6) dużych kwiatów o średnicy do 30 cm, mających 6 dużych płatków. Nazwę rodzajową amarylisy Karol Linneusz utworzył od imienia kobiety (por. VERG. *Ecl.* 1, 2, 3, 8, 9), a jej człon drugi oznacza po prostu ‘piękną kobietę’ (L: *Amaryllis belladonna*).

[A.M.-N.]

w. 156 *Pan* – syn Hermesa, opiekuńczy bóg lasów, ale przede wszystkim pasterzy i trzód (gr. *páō* ‘paść’), przedstawiany jako rogate, koźlonogie stworzenie; podobnie jak Dionizos-Bakchus miał swój orszak satyrów. Pochodził, tak jak jego ojciec, z Arkadii na Peloponezie. Mit łączył z nim płodność, potencję seksualną i frywolność, a ze względu na te cechy bliski był kultowi Dionizosa. Pan grywał na fujarce pastuszej, zwanej syringą.

w. 161-162 *kochaną Syrynkę / gniewliwe losy w błotną zamieniły trzcinkę* – nimfa drzew i lasów Syrinks (hamadriada), uciekając przed zalotami Pana, dzięki nimfom wodnym (najadom) zamieniona została w przybrzeżną trzcinkę,

z której siedmiu kawalków (por. w. 166) zakochany bożek skleił piszczałkę, nazywaną odtąd syringą (gr. *sýrinks*).

w. 168 *duszkciem ją wymierzył* – sens: szybko wypił.

w. 172 *i w małżeńskie serca wprzągał sfory* – szyk: i małżeńskie serca wprzągał w sfory; sens: wprowadzał zgodę wśród małżonków.

## Sielanka VII. Pacierz staruszka

Utwór ukazał się w ZPP w drugiej połowie czerwca 1770 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 475 (s. 110), s. 3, 216.

Sielanka jest przekładem utworu Salomona Gessnera *Palemon*, przełożonego na język francuski przez Michela Hubera (GESSNER, *Idylles et poèmes champêtres*, s. 60-65: *Palemon. Idylle XIII* [Palemon. Idylla XIII]). Informacja o autorze oryginału oraz kryptonim autora tłumaczenia podane zostały w R I 1; kryptonim rozwiązano według P XVI 2 i przedruku w *Dzielnach* (Aleksandrowska, ZPP, s. 110). Omówienie utworu: Szyjkowski, *Gessneryzm*, s. 14, 24; Platt, *Sielanki*, s. 103-104; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 26-27. Przekład polski został wysoko oceniony przez Jana Kantego Chodaniego, który w edycji *Sielanki Gessnera z niemieckiego oryginału na wiersz polski przełożone przez tłumacza książki „Wiersz o człowieku”* (Kraków 1800) zamiast swego tłumaczenia idylli szwajcarskiego poety zamieścił właśnie translację Naruszewicza (s. 59-65), motywując to następująco:

Tę sielankę tłumaczył Adam Naruszewicz i nazwał ją „Pacierz staruszka”. Kładę tu jego tłumaczenie, bo jest wyborne. Wtenczas tylko tłumaczyć można jedno dzieło, kiedy albo pierwsze tłumaczenie nie jest doskonałe, albo drugie może być doskonalsze.

w. 1 *różana Jutrzenko* – wezwanie kierowane do mitycznej bogini Eos/Jutrzenki „o różanych palcach”, będącej personifikacją świtu; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 2,11-15 (s. 241); t. II: obj. do III 3,25 (s. 215).

w. 29-30 *Już dziewięty schodzi / krzyżyk wieku* – już mija dziewięćdziesiąty rok życia; w oznaczaniu wieku człowieka krzyżyk oznaczał dziesięć lat.

w. 35-36 *cała ta niezmiernona perspektywa okiem / dni jasnych, dni fortunnych opływa potokiem* – szyk: cała ta niezmiernona okiem perspektywa opływa potokiem dni jasnych, dni fortunnych.

w. 57 *brzucha ... przemory* – wygłodzeniem, niedosytem pokarmu.

w. 59 *tlustych baranów* – por. wyżej, *Siel.* III 48 i obj., oraz niżej, *Siel.* IX 104.

w. 60 *zły wróg* – wrogo, nieprzychylnie nastawiony sąsiad lub inny przybysz.

w. 61 *szło ... jako z płatka* – zwrot przysłowiowy (NKPP, „Płat, płatek” 2b).

w. 71 *ródzki niedoszte* – młode odrośla, gałązki; tu przenośnie: dzieci. Por. Ps 128(127),3: „Synowie twoi jako latorosłki oliwne około stołu twego”.

w. 115-116 *Jeden wziął skarby drogie, drugi imię świetne, / najwięcej, co ze zdrowiem wziął życie stoletne* – por. liczne przysłowia: „Lepsze jest zdrowie, niż

pieniądze” (NKPP „Zdrowie” 11); „Póki zdrowie mieszka w ciele, póty rozkosz i wesele” (tamże, 19); „Zdrowie nade wszystko przekładaj” (tamże, 33); „Zdrowie to największy majątek” (tamże, 36).

w. 123-124 *kiędy roztoczy / cudniejszy włos Cytera Argusowych oczy* – sens: kiedy bogini miłości Afrodyta/Wenera o pięknych oczach Argosa/Argusa (tj. wielkich i głębokich) rozplecie najcudowniejsze włosy; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 21,58 (s. 272); t. II: obj. do IV 23,19 (s. 294).

w. 125-126 *a z czoła powabnego i brwi jasnoztłej / rani serca pochopne żarzystymi groty* – prerogatywy syna Afrodyty/Wenery, Erosa/Kupidyna, zostały tu przeniesione na młodą, piękną dziewczynę, podobną do Afrodyty, wręcz utożsamioną z Afrodytą.

### Sielanka VIII. Folwark...

Utwór został wydrukowany anonimowo w ZPP w drugiej połowie grudnia 1770 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 493 (s. 113), s. 4, 216.

Sielanka jest spolonizowaniem utworu *Der Wunsch* autorstwa Salomona Gessnera, dokonany w pośrednictwie francuskiego przekładu Michela Hubera (GESSNER, *Idylles et poèmes champêtres*, s. 134-154; *Le Souhait* [Życzenie], tekst został tu zamieszczony w dziale poematów pasterskich). Kryptonim tłumacza podany w R II 1 rozwiązany został według PXVI 2 i przedruku w *Dzielnach* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 113). Adaptację wzbogacającą elementy dydaktyczne i satyryczne (zob. Platt, *Sielanki*, s. 106-107; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 27-30). Autor snuje marzenia o życiu w sielskim ustroju, urozmaicając je aktualnymi, niekiedy zaszyfrowanymi, odwołaniami do znanych postaci i społeczno-politycznych wydarzeń krajowych. Marian Szyjkowski (*Gessnerizm*, s. 38) krytycznie opiniuje efekty Naruszewiczowskich amplifikacji i innych adaptacyjnych zabiegów poety, które zmodyfikowały oryginał (a właściwie, jak wynika z cytatów – oryginał w przekładzie Hubera). Pisze o „podmalowaniu myśli Gessnera”, o „kolorycie panegiryczno-galanteryjnym”, a nawet wyraża opinię, iż sielanka ta w ujęciu Naruszewicza „dosiada już konika panegirycznej alegorii pod adresem króla”, co świadczy o tym, iż pełną serdeczności apostrofę do Dafnisa badacz traktuje jako panegiryk dla Stanisława Augusta ukrytego pod tą maską pasterską (w istocie jest to zwrot do księcia Czartoryskiego, generała ziem podolskich, jako miłego sąsiada właściciela wymarzonego folwarku). Ostatecznie Szyjkowski nisko ocenia oryginalność utworu jako „pasterki-maskarady”, akcentując, że „pomimo ścisłej zależności w treści odbiega ona daleko od typu sielanki Gessnera” (tamże, s. 39).

Tytuł: *do księżęcia Adama Czartoryskiego* – Czartoryski w 1764 r. doprowadził do spotkania i poznania się Naruszewicza z królem Stanisławem Augustem; poeta wspomina o tym także w odzie II 19: *Do Ks[ieżę]cia Adama Czartoryskiego... w dzień dorocznych imienin*, w. 19-24; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 19,19-24 (s. 307).

w. 11-12 *żeby imię moje, wziąwszy skrzydła na się, / postawiła wysoko Sława na Parnasie* – dążenie do zyskania sławy poetyckiej oraz uznania w środowisku literackim; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 1,3-4 (s. 238).

w. 14 *i zesłym wiekom, i potomnym* – por. KOCHANOWSKI, *Muza*, w. 100: „na czasy potomne”; *Fraszki* III 30, w. 6: „na czas potomny”.

w. 23 *ziemskim bożkom* – tu: władcom (IIOR. *Carm.* 1,1,6: „*terrarum dominos*” – „panów ziemi”; przekład A. Lam); por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: I 3,25-26: „bogi / ziemne”; I 16,14: „ziemne bogi”; t. II: III 18,73: „ziemscy bogowie”; IV 14,52: „bożków ziemnych” oraz tamże, obj. do IV 14,52 (s. 282). Zob. też niżej, *Sat.* II 17.

w. 24 *byle bym ... miał z gębę chleba* – sens: byle bym miał trochę chleba, tyle, bym mógł się najść. Zasada mierności, skromnego życia, umiarkowanych pragnień została wyrażona kolokwialnie, z użyciem formuły przysłowiowej; por. przysłowie: „Ma z gębę chleba” (NKPP, „Chleb” 147).

w. 37 *w ciekących kryształach* – por. podobne określenia wody zabrane w: NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 3,54 (s. 216), oraz niżej, *Siel.* XII 75.

w. 51-52 *W kąciku mej ubogiej, spokojne, zagrody / będą pszczołki do ulów smaczne znosić miody* – epitet *spokojne* odnosi się do „pszczoł”, choć niewykluczona koniektura: *spokojne* <j> i połączenie określenia z „zagrodą”. Por. także KOCHANOWSKI, *Sobótka, Panna XII*, w. 22: „Jemu pszczoły miód dawają”.

w. 53-60 *na rzeczpospolitą, // ... // i królem jest swych dziątek // ... // czujna straż ...* – por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: II 1,111-136 (w. 124: „bez króla”, w. 126: „czujny strażnik”, w. 127: „król ... król”) oraz obj. do II 1,112, 124 (s. 282). [A.M.-N.]

w. 55-56 *strzeże rada, / jeśli który daremnie trąd miodu nie zjada* – sens: członkowie rady pszczelej strzegą, by szkodliwe trutnie nie wyjadały zapasów z ula przygotowywanych na okres zimy.

w. 74 *Dafnis* – por. wyżej, obj. do *Siel.* I 48; tu pod postacią sycylijskiego pasterza Dafnisa, jednego z bohaterów starożytnej poezji bukolicznej, ukrywa się Adam Kazimierz Czartoryski.

w. 80-84 – autor chwali „prostych gburów”, tj. chłopów i wieśniaków za szacunek dla prawdy i szczerść.

w. 87 *panie Harpagonie* – Harpagon to przysłowiowy już skąpiec i sknera, przez nawiązanie do imienia głównego bohatera komedii Moliera *Skąpiec* (Paryż 1668); por. gr. *hárpaks*, -*agos* – ‘rabuś’, łac. *harpago*, -*are* – ‘wykraść, zrabować’, *harpago*, -*onis* – ‘rabuś’.

w. 96 *i szelązka z kamiennej nie wyciśnie dłoni* – sens: nie otrzyma żadnego wsparcia, nawet najdrobniejszych pieniędzy. Poeta posłużył się tu zdrobnieniem od nazwy szeląga (dawna moneta polska równa 1/3 części grosza, bita za panowania królów Stefana Batorego, Zygmunta III Wazy i Władysława IV) oraz epitetem oznaczającym twardość i obojętność.

w. 97 *ledwo chodzi z duchem* – jest ledwie żywy, wycieńczony, osłabiony z niedożywienia; por. przysłowie: „Ledwie duch się w nim tłucze” (NKPP „Duch” 8).

w. 103-104 *jak srogą Wielki Mogół weźmie w ten czas cięgię, / gdy nań wywrze syjamski król całą potęgę* – drwina z „nowin” opowiadanych przez Literata i jego przewidywań, odnoszących się do układu sił politycznych oraz sugerujących rzekomo dobrą orientację w sprawach tych odległych państw.

*Wielki Mogół* – jeden z władców islamskiej dynastii Wielkich Mogołów (pochodzenia turecko-mongolskiego), założonej przez Babura, potomka Czyngis-chana i Tamerlana, panującej w środkowych i północnych Indiach w latach 1526-1857.

*syjamski król* – król Syjamu (dziś, od 11 maja 1949: Tajlandii).

w. 106 *szach* – perski termin oznaczający ‘króla’ (*szāh*), był tytułem monarchów Persji; został przejęty do wielu języków na określenie władców państw środkowej i południowej Azji.

w. 112 *z maścią paryską* – metaforyczny sygnał zależności polskich nowomodnych paniczów od francuskiej mody, ich zafascynowania obyczajowością oraz strojami i kosmetykami sprowadzanymi z Paryża; zob. doskonałą charakterystykę tej literackiej postaci „paryżanina polskiego”, dokonaną przez Janinę Pawłowiczową („Wstęp”, [do:] F. Zabłocki, *Fircyk w zalotach*, opracowała też, Wrocław 1969, s. XLI-XLII; „Biblioteka Narodowa”, I 176), oraz uwagi Zofii Wołoszyńskiej („Wstęp”, [do:] *Komedia obyczajowa warszawska*, opracowała i wstępem poprzedziła też, Warszawa 1960, t. I, s. 60) o tzw. fircyku warszawskim, późniejszym już „wytworze” rodzimej kultury.

*mój ... Fircyku* – fircyk to charakterystyczna postać życia obyczajowego w Europie w drugiej połowie XVIII w.: lekkoduch, uwodziciel, strojniś i salonowy elegant według mody z Paryża lub w ogóle cudzoziemskich wzorów, prowadzący wystawny tryb życia, często nałogowy karciarz. Ten goniący za rozrywką lekkomyślny trzpiot i zwodziciel o powierzchownej wiedzy to typowa postać ówczesnego życia obyczajowego dworów magnackich, szlacheckich i salonów w ośrodkach wielkomijskich. Postać fircyka była krytykowana w utworach pisarzy Oświecenia, m.in. w satyrach Naruszewicza (*I. Sekret, II. Szlachetność, III. Głupstwo, V. Pochlebstwo, VII. Reduty*) i w jego satyrycznym utworze pt. *Fircyk* (zob. *Epigr. X*).

w. 113 *dłużków po uszy* – wiele drobnych długów; por. przysłowie: „W długu po uszy” (NKPP „Dług” 27).

w. 115 *dwóch biegasów czystych* – tu: dwóch służących, szczególnie (prawdziwie) szybkich posłańców.

w. 116 *dwu hajdów pleczystych* – dwóch dobrze zbudowanych, barczystych hajduków.

w. 120 *brzkać złotem na banki i na faraony* – sens: grać hazardowo w karty.

w. 132 *Dafni, kochany Dafni* – zob. wyżej, *Siel. V 23* i obj.

w. 135 *pan wielki* – Stanisław August.

*do koszar zgromadził* – skupił wokół siebie przedstawicieli nauki i edukacji, sztuki i literatury; por. aluzyjne sformułowanie odnoszące się do czasów późniejszych, tj. do okresu konfederacji barskiej (*Siel.* X 41-42): „gdyby nie zle wrogi / w koszarach naszych ciężkiej narobiły twrogi”.

w. 137-138 *uczynił podpastuszym i prac pomocnikiem, / abym chodząc za trzodą, bawił ją flecikiem* – w badaniach traktowano te słowa jako sygnał, że Naruszewicz był w Szkole Rycerskiej nauczycielem poetyki, czego jednak nie potwierdzają źródła wskazujące, że w latach 1766-1767 wykładał tam historię (por. Platt, *Sielanki*, s. 68). Można przypuszczać, że jest to nie tyle odwołanie do pracy dydaktycznej, lecz raczej do twórczości poetyckiej Naruszewicza pod opieką księcia Czartoryskiego, pierwszego mecenasa poety i twórcy środowiska literackiego skupionego przy Pałacu Błękitnym w Warszawie; zob. obj. do *Siel.* IX, metryczka; por. też dalszy fragment: w. 147-150.

w. 139 *u Rodanu* – we Francji.

w. 140 *gdziem się z łaski rodzica twego przedtem bawił* – autor zawdzięczał ojcu księcia Adama Kazimierza, Augustowi Aleksandrowi Czartoryskiemu (zob. wyżej, obj. do *Siel.* I 49), odbytą w latach 1758-1762, czyli rozpoczętą, kiedy poeta liczył sobie 25 lat, edukacyjną podróż za granicę: studia teologiczne w Lyonie, zwiedzanie Francji, Włoch i Niemiec, pielgrzymkę do Hiszpanii.

w. 141 *dobry pasterz* – por. J 10,11: „Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje” (J 10,11) oraz wyrażenie przysłowiowe: „Dobry pasterz” (NKPP, „Pasterz – pastuch” 3).

w. 143 *upadającej szopki naszej* – nawiązująca do poprzednich (w. 135-138, 141) odwołań pasterskich metafora kraju w czasach konfederacji barskiej: trwającej już trzeci rok wojny domowej i walk toczonych z wojskami rosyjskimi. Odwołanie do *szopki* (szopy), prowizorycznego budynku drewnianego (niekiedy bez zadaszenia), służącego za schronienie dla zwierząt, współtworzy metaforę pasterską, zastosowaną w tych fragmentach sielanki.

w. 145 *z najdroższą życia połowicą* – żoną księcia Adama Kazimierza, Marią Zofią z Sieniawskich Czartoryską (gdy utwór powstał, tj. w końcu 1770 r., księżna liczyła 71 lat); zob. obj. do *Siel.* X, metryczka.

w. 146 *syty wieku* – w późnej starości (książę August w momencie publikacji sielanki miał 73 lata).

w. 150 *Febowym surmakiem* – tj. poetą. Określenie odwołuje się do Feba-Apollona, jako boga poetów, oraz surmy, jednego z kilku instrumentów sygnujących w tej sielance powołanie poetyckie (obok waltorni, fleciku i fujarki – zob. niżej, obj. do w. 157-158).

w. 155 *pisał na ledzie* – tj. na nietrwałym, znikającym podłożu, a więc: pisał słowa nietrwale, niewiele znaczące; trawestacja zwrotu przysłowiowego: „Pisać na wodzie (śniegu; piasku)” (NKPP, „Pisać” 11), który spotykamy już w poezji rzymskiej (CATULL. 70,4).

w. 157-158 *a nie, w fujarkę nucąc pod bukowym szczytem, / sykulskie kozy z wdzięcznym pasał Teokrytem* – sens: nie byłbym autorem utworów sielankowych.

*w fujarkę* – ZIMOROWIC J.B., *Sielanki I: Kobeźnicy*, w. 71-72: „my owczarze / powinniśmy wydymać zawsze na fujarze”; XII: *Zezuli syn*, w. 22: „różne głosy wypuścił z fujary”; CAWIŃSKI, *Sielanki VIII: Laska wielka*, w. 167-168: „i, którą za trzodami, natchnąwszy się w parę, / pieję dumy podgórskie, daruję fujarę”. [A.M.-N.]

*pod bukowym szczytem* – por. VERG.*Ecl.* 1,1-2: „Tityre, tu patulae recubans sub tegmine fagi” („Tityrze, w cieniu buka spoczywasz jedynie”; przekład tu i dalej J. Sękowski); 2,3-4: „inter densas, umbrosa cacumina. fagos / adsidue veniebat” („Pod cieniste więc buki udawał się stale”); SZYMONOWIC, *Sielanki VI: Mopsus*, w. 13-14: „Oba tedy pod bukiem wysokim siedzieli, / a zwykłymi pieśniami zabawiać się mieli”; WIESZCZYCKI, *Sielanki: Rozmowa*, w. 15-16: „wszedłszy w chłodne cienie / odzianej bukowiny. nowe tworzył pienie”; CAWIŃSKI, *Sielanki I: Pasterz*, w. 7-8. 11: „pod ... szerokiem / bukiem ... // ... // nowe piosnki wynocę na dudce krzykliwój” (w. 7-8). Motyw pisania (tj. śpiewania) w cieniu drzewa także znany jest już od starożytności (por. THEOC.*Idyll.* 1,21; 5,31-32; VERG.*Ecl.* 7,1. 5), a także w tradycji polskiej (por. np. CHŁECHOWSKI, *Gwar III*, w. 33-36). [A.M.-N.]

*sykulskie kozy* – kozy sycylijskie (łac. *Siculus* – ‘sycylijski’), z rodzinnego kraju Teokryta; por. SZYMONOWIC, *Sielanki*, [Dedykacja], w. 25; II: *Wesele*, w. 146; ZIMOROWIC J.B., *Sielanki XIV: Zjawienie*, w. 98. CAWIŃSKI, *Sielanki I: Pasterz*, w. 23-24; XI: *Silenus*, w. 1. [A.M.-N.]

*Teokrytem* – grecki poeta (ok. 310-250 p.n.e.) z Syrakuz na Sycylii, uważany za twórcę sielanki, mistrz obrazków rodzajowych, naśladowany przez wielu poetów starożytnych (przede wszystkim Wergiliusza) i nowożytnych (na naszym gruncie np. Szymona Szymonowica). Akcja wielu jego sielankowych utworów w zbiorze *Idylle/Sielanki* (gr. *Eidýllia* ‘Obrazki’, łac. *Idyllia*), nawiązujących do ludowych pieśni pasterskich, z licznymi ujęciami realistycznymi, rozgrywa się na ojczystej Sycylii.

w. 160 *za szkłem miśternym* – tu: za kryształowymi szybami (powozów, karet).

w. 171-178 – poeta przedstawia wizję wszechświata, w jakim realizują się ideały celowości, rozumu i ład, a którego zasadą pozostaje harmonia. Taki świat jest efektem kreacyjnej mocy Boga, nazwanego nieco wcześniej (w. 170) nie tylko „Twórcą”, ale i „Stróżem ozdóbnej Natury”. Bóg „dziełem swej prawicy” (w. 177) zaprowadził również harmonię, wszystkim rzeczom nadając odpowiednie miejsce i przeznaczenie oraz wprowadzając w nie ład; por. Rdz 1,1-31; KOCHANOWSKI, *Psalterz IV* 102, w. 57-58: „Tyś niebo zbudował / I ziemię rękoma swými ugruntował”; V 119, w. 90-91: „Tyś niebo i ziemię stworzył, á téż i dziś, Pánie, / Twym porządkiem wszystko idzie, wszystko słucha Ciebie”; *Pieśni II* 25, w. 9-16:



Tyś pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował  
I złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował.  
Tyś fundament złożył nieobeszłej ziemi  
I przykryłeś jej nagość zioly rozlicznymi.  
Za Twoim rozkazaniem w brzegách morze stoi,  
A zamierzonych granic przeskoczyć się boi.  
Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają,  
Biały dzień a noc ciemna swoje czasy znają.

w. 179 *na górnej równinie* – na nieboskłoncie.

w. 180 *niepoliczony orszak złotych kól* – tj. ciał i zjawisk niebieskich.

w. 182-184 *jak się nad głową moją tysiąc światów toczy, / jako każdy, na swoim miejscu osadzony, / bieży, stojąc od tyłu lat nieporuszony* – ujęcie ciał niebieskich jako toczących się w górze (tj. w sferze *stellatum*) światów, dynamicznych, a jednocześnie zachowujących tę samą pozycję względną. Barokowa antyteza (*bieży, stojąc ... nieporuszony*) świadczy o zbieżności z Arystotelesowską teorią „gwiazd stałych”, przejętą przez teologów katolickich, a zarazem służy wyrażeniu podziwu dla stałych, a jednocześnie pozostających w ciągłym, regularnym ruchu zjawisk obserwowanych na niebie.

w. 194 *Maro* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 20,+2 (s. 309).

*Horacy* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do Przemowy, I. 22 (s. 235-236).

w. 196 *igrzyski* – tu przenośnie: wizjami, uludami, marami.

w. 209-211 *Cnota jest szczęściem prawym! Ten szczęśliwy u mnie, / kto, pełniąc obowiązki włożone rozumnie, / kontent ze stanu swego, rad przestaje na tem* – por. HOR.*Carm.* 4,9,45-49:

non possidentem multa vocaveris  
recte beatum; rectius occupat  
nomen beati, qui deorum  
muneribus sapienter uti

nie nazwiesz przecie możnego bogacza  
człkiem szczęśliwym; słuszniej na to miano  
zasłużył człowiek, który bogów  
dary roztropnie pożytkuje.

duramque callat pauperiem pati

umie ubóstwa znosić ciężkie brzemię

(przekład A. Lam)

*Cnota jest szczęściem prawym!* – por. OPALIŃSKI K., *Satyry* III 11 (mot-  
to): „Solam virtutem sufficere ad beatitudinem, nec externa aut fortuita requiri”  
(„Cnota sama wystarcza do szczęścia i nie szuka ani tego, co jest zewnętrzne, ani  
tego, co przypadkowe”; przekład L. Eustachiewicz); zob. też NARUSZEWICZ,  
*Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 7,25-28 (s. 291). [A.M.-N.]

*kontent ze stanu swego* – poprzestawanie na małym to jeden z głównych  
toposów literatury ziemiańskiej. Zgodnie z koncepcją stoicką, bogaty jest ten,  
kto zadowala się posiadany mieniem; por. HOR.*Carm.* 2,18; SÉN. *Epist.*  
119,5-6; KOCHANOWSKI, *Sobótka, Panna XII*, w. 55-56:

Wykną przestawać ná mále,  
Wstyd i cnotę chować w całe.

*Pieśni* I 5, w. 5-8:

To pan, zdaniem moim,  
Kto przestał ná swoim;  
Kto więcéj szuka, jáwnie to znać dáje  
Sam ná sie, że mu jeszcze nie dostáje.

[A.M.-N.]

w. 212 czy *grubym odzian worem*, czy *miękkim bławatem* – sens: czy należy do niskiego stanu społecznego i jest ubogi, czy do uprzywilejowanego stanu ludzi bogatych (co sugerują metaforyczne sensory: z jednej strony, ubioru biedaka, zaś z drugiej, kosztownej tkaniny); zob. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 11.51 (s. 278). Por. HOR.*Carm.* 2,3,21-23: „divesne prisco natus ab Inacho / nil interest an pauper et infima / de gente sub divo moreris” („czyś człek zamożny i ród starożytny / wywodzisz od Inacha, czyś ubogi / i spośród gminu”; przekład A. Lam).

### Sielanka IX. Oczekiwanie na towarzyszków

Sielanka została opublikowana w ZPP w końcu lutego 1771 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 496 (s. 113), s. 5, 216.

Jest to parafraza utworu Salomona Gessnera *Als ich Daphne erwartete* [Oczekiwanie na Dafne], dokonana za pośrednictwem przekładu Michela Hubera (GESSNER, *Idylles et poèmes champêtres*, s. 125-133: *En attendant Daphné à la promenade* [Oczekując Dafne na przechadzce]; tekst został tu zamieszczony wśród poematów pasterskich). Kryptonim autora podany w R IV 2 rozwiązano według P XVI 2 i przedruku w *Dzieltach* oraz w *Sielankach polskich z różnych autorów zebranych* (Aleksandrowska, ZPP, s. 113). Omówienie utworu: Szyjkowski, *Gessneryzm*, s. 39-40; Platt, *Sielanki*, s. 107-110; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 30-32.

W polskiej parafrazie znalazły się odniesienia do autentycznych wydarzeń i osób, a jednocześnie kreślone z zacięciem satyrycznym obrazki fabularne oraz subtelne liryczne miniatury (np. o słońcu, motyłu, fiołku), luźno tylko związane z motywem głównym utworu, odznaczające się różnorodnością strofiki i wersyfikacji (miniatura o fiołku została przedrukowana jako fragment liryczny zatytułowany *Do fiołka* w: NARUSZEWICZ, *Liryki wybrane*, s. 51). Częstki te, wyróżniające się bogactwem form metrycznych, pełnią funkcję piosenek, którymi tytułowy pasterz skraca sobie czas oczekiwania na Darnisa. Charakterystyki pasterzy przedstawionych w adaptacji sielanki Gessnera zostały dostosowane do sylwetek poetów, tworzących środowisko pisarzy skupionych w Warszawie przy Adamie Kazimierzu Czartoryskim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w. Pod maską pasterzy oczekujących na Darnisa (Czartoryskiego

jako mecenasa i pisarza) zostali tu zaprezentowani uczestnicy zebrań literackich w Pałacu Błękitnym – warszawskiej siedzibie księcia generała ziem podolskich (według kolejności ukazania ich postaci w utworze): Celestyn Czaplic, Kasper Rogaliński, Wojciech Jakubowski, Antoni Korwin Kossakowski, Józef Epifani Minasowicz, Józef Szymanowski, trudny do rozszyfrowania „ładny Ignatko”, Ignacy Nagurczewski oraz Franciszek Bohomolec. Przypuszczenie, że pod postacią Dafnisa ukrywa się Stanisław August (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 113; zob. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 15, 17; s. 284), wydaje się nieuzasadnione, zwłaszcza w świetle prezentacji Dafnisa jako autora komedii (w. 169-170), co odnosi się właśnie do Czartoryskiego, oraz po uwzględnieniu listu króla do Naruszewicza (koniec lutego 1771), w którym władca, prawdopodobnie po pierwszej lekturze niniejszej alegorycznej sielanki, prosił autora o objaśnienie osób ukrytych w utworze pod niektórymi imionami (NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 6):

Nie mogłem rozeznąć w sielance pod tytułem *Oczekiwanie pasterza na towarzyszyków*, kto jest Epifani, Frąca i Kazio. Proszę mi ich imiona wyjawić.

w. 1, 5 *Niemasz cię, piękny Dafni* – por. GAWIŃSKI, *Sielanki IV: Rocznica*, w. 119-120, 127-128, 135-136, 147-148, 157-158, 163-164: „Niemasz cię, droga Dafni, nie masz, Dafni droga, / nie masz cię”; por. także KOCHANOWSKI, *Treny*, dedykacja, w. 9: „Nie masz Cię, Orszulo moja!”; 8, 11-12: „Nie masz zabawki, nie masz rozśmiać się nikomu”; ZIMOROWIC J.B., *Sielanki I: Kobeźnicy*, w. 53: „Nie masz jej, nie masz między pospolitym mirem”; *Sielanki III: Płaczennica*, w. 13: „Nie masz ich, nie masz!”; *Sielanki V: Roczyzna*, w. 35, 37, 41 (cytaty na s. 297). [A.M.-N.]

*Dafni* – tu: Adam Kazimierz Czartoryski.

w. 1-2 *o naszej slobody / śpiewaku najwdzięczniejszy* – apostrofa akcentująca wysoką rangę dokonań literackich Adama Kazimierza Czartoryskiego, mecenasa przedstawionego w sielance środowiska pisarzy (zgodnie z metaforą pasterską: „trzody swej”, w. 10). O konkretnych dokonaniach generała ziem podolskich jako dramaturga zob. niżej, obj. do w. 170. Należy nadmienić, iż Czartoryski miał też swój autorski udział w „Monitorze” z roku 1763 (tzw. „Monitor”-ojciec) oraz w „Monitorze” z lat 1765-1785 (w rocznikach 1765-1767). Napisał ponadto *Katechizm kadecki*, który od 1767 r. był wielokrotnie wznowiany. Zdaniem niektórych badaczy książkę jest też autorem przekładu dzieła Félix de Juvenel de Carlescasa *Historia nauk wyzwolonych, przez... francuskim językiem pisana, na polski przełożona ad usum Korpusu Kadetów JKMcI* (Warszawa 1766), wstępu do przekładu oraz uzupełnień dotyczących literatury polskiej. Dodajmy, że w zbiorze *Sielanki polskie z różnych autorów zebrane...* (1778) opublikowano pochodzącą z tego przekładu rozprawę „O wierszu Pasterki rzeczonym albo Bukoliki” na temat twórców realizujących różnorodne gatunki pisarstwa idyllicznego w literaturze zachodniej od XV do XVII w. oraz

polskich sielankopisarzy. Wielorakie formy działalności Czartoryskiego podkreślała Teresa Kostkiewiczowa (*Z zagadnień typologii ról społecznych pisarzy w epoce Oświecenia*, „Wiek Oświecenia”, t. 5: *Elity społeczne w Polsce*, Warszawa 1988, s. 36):

W działalności swej książę łączy rolę społeczną pisarza z rolą eksperta kultury, prawodawcy i organizatora życia kulturalnego oraz – w znacznym stopniu – jego mecenasa. Ten właśnie układ i to współistnienie ról wydaje się zjawiskiem nowym jako funkcja generalnych oświeceniowych przemian społecznych w Polsce.

w. (7-10 – refren wstępny, szerzej ujęty) 31-32, 55-56, 77-78, 143-144 *Ucieszna fletni moja, niebios darze złoty; / co folgę sercu czynisz, co koisz kłopoty; / zanuć tu sobie chwilkę!* [w pozostałych wersach: *Zanuć, ma smutna fletni!*] *Aza na twe pienie / prędzaj do mnie mój Dafnis trzodę swą przyżenie* – tradycja refrenu w żałobnej sielance sięga twórczości Teokryta; por. THEOC.*Idyll.* 1,6+, 70, 73, 76, 79, 84, 89, 94, 99, 104, 108, 111, 114, 119, 122, (dalej odmianka refrenu dotychczasowego) 127, 131, 137, 142. Potem refren zastosował naśladowający Teokryta Pseudo-Moschos w swoim utworze *Epitafium Biona* (zaliczanym niegdyś do *Corpus Theocriteum*), gdzie funeralne narzekania przerywane są jakby refrenem: ciągle powtarzającym się nawoływaniem sycylijskich (tj. bukolicznych) Muz do płaczu za zmarłym poetą Bionem; por. Ps.-MOSCH. 8, 13, 19, 25, 36, 45, 50, 57, 64, 69, 85, 98, 108, 113:

Zacznijcie pieśń żaloby, sycylijskie Muzy!  
(przekład A. Świderkówna)

por. też BION, *Adon.* 6, 15:

Płacę nad tobą, Adoni. I płaczą, i jęczą Erosy!  
(przekład I. Krzemicka-Krońska)

VERG.*Ecl.* 8,21, 25, 28a, 31, 36, 42, 46, 51, 57:

Incipe Maenalios mecum, mea tibia, versus.

Lutnio, wraz ze mną zacznij więc menalskie pienie.  
(przekład J. Sękowski)

KOCHANOWSKI, *Epitaph.Dor.* 10, 16, 23, 31, 36, 46, 54, 59, 67, 73, 83, 102:

Dicite, Pegasides, funestum dicite carmen.

Zanućcie, Muzy, zanućcie pieśń żalosną.  
(przekład T. Krasnosielski)

ZIMOROWIC J.B., *Sielanki V: Roczyzna*, w. 35, 37, 41:

Nie masz cię, nie masz, Symichu mój złoty

[...]

Nie masz cię, nie masz żywego z nami;

[...]

Nie masz cię, nie masz przed ludzkim okiem.

CAWIŃSKI, *Sielanki IV: Rocznica*, w. 119-120, 127-128, 135-136, 147-148, 157-158, 163-164:

Niemasz cię, droga Dafni, nie masz, Dafni droga,  
nie masz cię – ach! – już cię śmierć nie powróci stroga!

tamże, w. 179-180, 185-186, 193-194, 201-202:

Leż tu, kochana Dafni, leż w tym smutnym grobie,  
a ja w serdecznym żalu niech żyję po tobie.

Refreny por. wyżej, *Siel.* II 23; *Siel.* VI 69-70; *Siel.* X 61-62.

*fletni moja* – por. wyżej, *Siel.* V 5 i obj., oraz niżej, w. 31, 55, 77, 123, 143, 165.

[A.M.-N.]

w. 19 *On* – mowa o słońcu; prawdopodobnie pod wpływem *sol* – po łacinie r.m.

w. 20 *Noc ... czarnoskrzydła* – nawiązanie do wyobrażeń Nocy (gr. *Nyks*, łac. *Nox*), mitycznej greckiej bogini o czarnych skrzydłach, siostry i małżonki Erebu (uosabiającego ciemności Podziemia). Należała do tzw. bogów pierwotnych i uchodziła za córkę Chaosu, była matką m.in. Thanatosa (Śmierci) i Hypnosa (Snu). Uważano, że Nyks w ciemnym stroju, otoczona orszakiem srebrzystych gwiazd, przemierza nocą niebo na swym czarnym rydwanie; por. *Siel.* XIV 15-16. Por. także KOCHANOWSKI, *Zuzanna*, w. 101-102: „noc na jego miejsce nastąpiła, / swymi skrzydły wszystkiej ziemię i niebo zaćmiła”. Por. także niżej, obj. do *Siel.* XIV 15.

w. 25 *przed bratnią pożogą* – personifikacja księżycy, Selene, jest siostrą Heliosa, boga Słońca.

w. 26 *głowę dwurogą* – tj. tarczę księżycy w pierwszej lub ostatniej kwadrze.

w. 37 *żagle* – tu przenośnie: skrzydełka motyla.

w. 39 *zatokiem krzywym* – tu: falistym skrzętem.

w. 42 *chryzolity* – kamienie szlachetne o żółtawozielonej barwie (por. gr. *chrysós* – ‘złoty’, *lithós* – ‘kamień’).

w. 47 *się ... muska* – tu: czyni delikatne zabiegi dla poprawienia urody i wyglądu.

*Baucis* – tu określenie starszej kobiety, pragnącej uchodzić za młodą; imię zaczerpnięte być może z legendy o Filemonie i Baucis (por. np. *OV.Met.* 8,611-724),

choć mityczna staruszka nie chciała się odmłodzić czy choćby młodo wyglądać, godnie dożywając sędziwych lat wspólnie z ukochanym małżonkiem.

w. 48 *w ciekącym ... zwierciadle* – w „lustrze” płynącej wody.

w. 50 *czynobrem* – kobieta upiększa twarz barwnikiem do malowania ust koloru czerwonego (jak minerał o tej nazwie).

*muszki nań sadzi* – modne wówczas małe, czarne plasterki przyklepane przez kobiety do twarzy dla pokrycia defektów cery lub jako wabik.

w. 51 *usteczka sznurowuje* – zaciska, ściągą usta (dlatego, że chce wyglądać jak dobrze ułożona panienka z towarzystwa); por. przysłowia: „Oczki w słupek, usta w sznurek, rączki w pierożek” (Adalberg „Oko” 44; z komentarzem: „Prze-stroga żartobliwa naszych prababek dla młodych dziewczątek w towarzystwie”); „Sznurować usta (gębę)” (NKPP „Usta” 12).

w. 52 *ze śmiechu ... zdycha* – zwrot przysłowiowy: „Zdychać ze śmiechu” (NKPP „Śmiech” 22).

w. 54 *farbiczki zamorskie* – sprowadzane z zagranicy kosmetyki do malowania twarzy, z których najbardziej popularne było bielidło, czyniące cerę białą, oraz barwiczka (rumienidło), dająca efekt zaróżowienia skóry.

w. 66 *słowik swej biednej zabywa doli* – częste w poezji Naruszewicza odwołanie do mitu o Filomeli i Prokne, zamienionych w słowika i jaskółkę; zob. wyżej, obj. do *Siel.* V 18

w. 83 *na swym postawił umyśle* – sens: umyślił sobie, postanowił sobie.

w. 91 *Tyrymach* – imię pasterza; tu: imię rozrzutnika. Prawdopodobnie jest to postać znacząca, konkretna osoba, wywodząca się najpewniej ze środowiska konfederatów barskich. Drogę życiową tej postaci (postępującego ubóstwa, zaniedbań i demoralizacji) nakreślił tu autor z satyryczną przesadą. Por. epigramy Statyliusza Flakkusa Erucejusza (AG 7,174 [*Therímachos*]) i Leonidasa z Tarentu (AG 6,188; 7,173 = AP 8,173 [*Therímachos*]) oraz wzorowaną na drugim z epigramów Leonidasa fraszkę (KOCHANOWSKI, *Fraszki* III 25: *Z greckiego*, w. 3: „Tirimach”). Pasterz Tyrymach pojawia się też w sielance Szymona Szymonowica (N: *Baby*) oraz Jana Gawińskiego (III) pod tym samym tytułem (obydwa utwory zostały zamieszczone w obu wydaniach antologii *Sielanki polskie...*), a także w utworze Franciszka Zabłockiego *Tyrymach. Pasterka*.

[B.W. i A.M.-N.]

w. 91-92 *na którego zbiory / ojcowskie razem przyszły* – sens: który odziedziczył cały ojcowski majątek.

w. 95 *duch ... wyszedł z ojca* – sens: ojciec zmarł.

w. 99 *pod wiechą* – w karczmie, w winiarni, tak nazywanych od znaku wywieszanej przed wejściem do budynku wiechy, tj. wiązki słomy; por. przysłowie: „Od wiechy do wiechy pije” (NKPP „Wiecha” 2).

w. 104 *tluste czabanki* – por. wyżej, *Siel.* III 48 i obj., oraz *Siel.* 7,59.

w. 115 *Firecyk* – tu: prawdopodobnie postać znacząca – jeden z wodzirejów konfederacji barskiej (1768-1772); zob. też charakterystykę firecyka jako postaci

znamiennej dla ówczesnej obyczajowości w *Sat.* I 178-188 oraz stosowne obj. do *Epigr.* X, tyt.

*Podgórze* – dolina leżąca blisko gór; tu: Podkarpacie jako siedziba władz konfederacji barskiej.

*Kulfon* – człowiek ociężały, mający duży, niezgrabny nos (por. *kulfon* – ‘wytarty, oberżnięty dukat’, przenośnie: ‘wszelka rzecz niezgrabna’); człowiek starej daty; tu: postać znacząca, prawdopodobnie książę Karol Radziwiłł „Panie Kochanku”, który opuścił kraj po jednej z przegranych bitew w czasie konfederacji barskiej (zob. Platt, *Sielanki*, s. 107-110).

w. 118 *miasto czerwonych pasów* – *łycań powrózek* – czerwony pas jest tu znakiem dostatku, tak więc, gdy nastąpiła bieda, jako pas służył już tylko powrót z łyka (metaforyczny znak ubóstwa).

w. 121 *piękna maczuga z bukszpanu* – z liściastego, zimnotrwalego krzewu o mocnych, twardych gałęziach, z których toczono laski, zwłaszcza kunsztownie rzeźbione. Tutaj *piękna maczuga z bukszpanu* jest znakiem zamożności właściciela.

w. 128-130 *bo mu już pysk wędrownie ukrasiły grzyby / i nie wiem pewnie, co się z jego stało nosem: / nie gada jako człowiek, jeno kaczym głosem* – tu: objawy choroby, prawdopodobnie wenerycznej.

w. 136 *Tytyra* – najprawdopodobniej mowa tu o księciu Augustcie Aleksandrze Czartoryskim, ojcu Adama Kazimierza; por. obj. do *Siel.* I 49, gdzie inne przypisanie osoby; Platt, *Sielanki*, s. 105-106.

w. 137 *żyć umie w mierze* – w życiu stosuje zasadę „mierności” (umiaru), stoicką *aurea mediocritas*; trzyma się miary, tj. drogi środkowej; utrzymuje swe pragnienia w należytych rozmiarach, w odpowiednich granicach. Por. przysłowia: Adalberg, „Miara” 17: „Wszystko dobre w miarę”; NKPP, „Miara” 11: „Przysłowie to stare: we wszystkim mieć (znać) miarę”; „Życie” 39: „Najlepsze kurowanie jest żyć umiarkowanie”.

w. 141 *od tego strumienia* – tj. od Wisły; por. wyżej, w. 89-90.

w. 148 *Flora, płodna kwiatów pani* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 15,7 (s. 261).

w. 149-152 *gdzież się zadziały owe piękne czasy; / kiedy się ludzie zamieniali w lasy / lub, jakie tylko chciał, umysł ciekawy; / brał na się ptasze i zwierze postawy* – o przemianie w drzewa (*w lasy*) por. np. *OVMet.* 1,452-567: przemiana Dafne w drzewo wawrzynu; 2,340-366: zamiana Heliad w czarne topole; 8,611-724: przemiana Filemona i Baucis w drzewa; 9,324-393: przemiana Dryope w drzewo; 10,86-147: katalog drzew słuchających żalów Orfeusza i przemiana Cyparissusa w cyprys; 10,298-502: przemiana Myrry w drzewo mirry; w ptaki (*ptasze*) – 2,531-595: zamiana Koronis we wronę i Nyktimene w sowę; 5,662-678: przemiana Pieryd w sroki; 6,412-674: przemiana Tereusa w dudka, Prokne w jaskółkę, Filomeli w słowika; 8,526-546: przemiana sióstr Meleagra w pantarki; 11,748-795: przemiana Esakusa w morskiego ptaka nurka; 12,65-167: śmierć Cygnusa pod Troją i jego przemiana w łabędzia; w rozmaite

zwierzęta (*zwierze postawy*) – 1.610-612: zamiana Io w jałówkę; 2,401-530: zamiana Kallisto w niedźwiedzicę; 2,633-675: zamiana Ocyroe w kłacz; 3,582-691: o żeglarzach tyrręńskich zamienionych w delfiny; 11,410-748: Ceiks i Alcyone zamienieni w zimorodki. [A.M.-N.]

w. 163 *dla trochy* – dla małej ilości, dla odrobiny (forma kresowa).

w. 170 *dał powtórny dank* – sens: potwierdził, powtórzył (za innymi, w zgodzie z opinią innych) uznanie.

*Arystofanie* – wezwanie skierowane do komediopisarza Arystofanesa (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 23,15; s. 313; oraz t. II: III 19, przyp. 18; s. 76) nie jest tu oczywiście przypadkowe i ma związek przede wszystkim z twórczością Czartoryskiego jako autora znanej i szeroko komentowanej wówczas komedii *Panna na wydaniu*, wystawionej 4 października 1770 r. na scenie Korpusu Kadetów (tu liczne wznowienia na przełomie 1770 i 1771 r.), a w roku 1774 na scenie Teatru Narodowego. W późniejszym czasie powstały m.in. takie komedie autorstwa księcia jak: *Dumny* (1773/1774), *Gracz* (1774), *Bliźnięta* (1775) oraz *Kawa* (1779). Komedia *Panna na wydaniu* została opublikowana w 1771 r., lecz jej tekst prezentowany był wcześniej bywałcom obiadów czwartkowych u Stanisława Augusta. Naruszewicz jest prawdopodobnie autorem jednego z wierszy kierowanych do Czartoryskiego z prośbą, by zgodził się wydać popularną już wówczas sztukę (najbardziej znanym z nich była *Suplika do... Generała Ziemi Podolskich, aby pozwolił wydrukować swoją komedię pt. „Panna na wydaniu”* Franciszka Bohomolca). Tym utworem Naruszewicza, zdaniem Romana Kalety, jest panegiryczna *Prośba do autora „Panny na wydaniu”*, której tekst badacz opublikował na podstawie rękopisu zachowanego w prywatnym archiwum Czartoryskich (tenże, „Pamiętnik Teatralny” 15(1966), 1/4(57/60), s. 181-182); zob. też D. Stanisławczyk, *Twórczość dramatyczna Adama Kazimierza Czartoryskiego*, Kraków 2013, s. 197-200.

w. 171-172 *Czolo jasne jak słońce, kosa rozpuszczona, / miękkim włosem, by jedwab, okrywa ramiona* – opis urody Czartoryskiego (Dafnisa) tak komentuje Marian Szyjkowski (*Gessneryzm*, s. 40):

[...] gdyby nie wyraźne męskie inię, sądzilibyśmy, że zbliża się nie poważny generał ziem podolskich – ale nadobna pasterka. Jakaż to mimowolna karykatura wynika skutkiem nicudolnego upodobnienia Dafnisa do Dafny Gessnerowskiej, jak to już w drobnym stopniu stało się w *Folwarku* Naruszewicza („piękny Dafnis”).

w. 174 *godna Apollina* – jako patrona poezji oraz boga reprezentującego ideał urody młodego mężczyzny; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 9,7 (s. 228).

w. 176 *Celestyna* – odwołanie do osoby Celestyna Czaplica, tu jako uczestnika zebrań literackich w Pałacu Błękitnym; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 4,17-20 (s. 288).



w. 177 *Słyn* – rzeka na Ukrainie i Białorusi, wówczas w województwie wołyńskim; prawy dopływ Prypeci.

w. 178 *łuckie knieje* – Czaplíc, podkomorzy wołyński (od 1765 r.), pochodził z Wołynia, którego najstarszym miastem był Łuck, leżący nad rzekami Słyn i Głuszec.

w. 180 *nadobną nucił „Amarylę”* – chodzi o przełożoną przez Czaplíc *Historię, czyli Dziwną awanturę Olinda z Amaryllą...*, wydaną we Lwowie dopiero w roku 1774. Informacja w tej sielance świadczy, że już w 1771 r. poeta pracował nad przeróbką anonimowego romansu (pierwodruk: 1754 r.) i przedstawiał fragmenty na spotkaniach literackich.

w. 183 *Kasper* – Kasper Rogaliński (przed 1728-1788), dyplomata, poseł na sejmy i pisarz skarbowy, wielokrotnie powoływany do Komisji Skarbu Koronnego, także poeta związany z „Monitorem” (od 1766), autor wierszy okolicznościowych i okazjonalno-towarzyskich (w tym: swawolnych epigramatów, zachowanych w zawierającym tego rodzaju teksty rękopisie PAN-PAU Kraków 615), obecnie rozproszonych, prawie zupełnie nieznanych.

w. 186 *nauczył nimfy bawić u wody Notecznej* – aluzja do twórczości Rogalińskiego, mającej charakter rozrywkowy. Poeta sprawujący urząd starosty nakielskiego (od 1761) przebywał w Nakle nad Notecią; jest to – być może – zarazem aluzja również do jego funkcji komisarza do regulacji rzek spławnych (od 1767).

w. 189 *miły Kubo* – zwrot do poety i wojskowego zarazem, Wojciecha Jakubowskiego, adresata kameralnej ody „bukietowej” Naruszewicza (III 27), popularyzatora i miłośnika twórczości bajkopisarza La Fontaine’a; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 27, tyt. (s. 253-254).

w. 191 *co dzielnych Franków hufce kęs rzuciwszy zbrojne* – Jakubowski jako wojskowy, a później dyplomata, często przebywał we Francji, wstąpił też do armii francuskiej w 1734 r. i z pułkiem Royal-Alemand uczestniczył m.in. w wojnie o sukcesję austriacką (1741-1748); dosłużył się stopnia generała brygadiera wojsk francuskich (od 1768) i marszałka polnego („maréchal de camp”) wojsk francuskich (od 1780).

w. 192 *czerpasz z nami, gdzie Parnas toczy szkła spokojne* – poetyckie określenie źródła ówczesnej polskiej twórczości poetyckiej (podobnego do Kastalii, bijącej u stóp Parnasu).

w. 194 *sekwiańskiego Ezopa* – Jeana de La Fontaine’a (1621-1695), wybitnego pisarza francuskiego, który zasłynął głównie jako autor *Bajek ezopowych* (wydanych w 1699 r.); zob. niżej, obj. do *Baj.* III, metryczka.

*Ezopa* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 25, 44 (s. 252).

*wdzięczne nucisz baśnie* – Jakubowski był autorem polskiego przekładu bajek (tu określonych mianem *baśni*) La Fontaine’a i prezentował efekty swej roboty translatorskiej na zebraniach pisarzy w Pałacu Błękitnym; zbiór został wydrukowany w Warszawie w 1774 r. pt. *Bajki Ezopa wybrane, wierszem francuskim... ułożone... polskim językiem z przydatkami wydane*.

w. 195-196 *rzadkim darem Feba, / bo i śpiewasz, i strzelasz dobrze* – tj. darem Apollona jako patrona poezji i jednocześnie świętego łucznika.

w. 197 *Amintas* – Antoni Korwin Kossakowski, wielokrotnie wspomniany w lirykach Naruszewicza, m.in. jako „Amintas” i „Kos”; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 21, tyt. (s. 271-272). Konwencjonalne imię bukoliczne Amintas (łac. *Amyntas*) pojawia się w: VERC.*Ecl.* 2,35, 39; 3,66, 74, 83; 5,8, 15, 18; 10,37, 38, 41; CALP.*Ecl.* 4; NEMES.*Ecl.* 3; CAWIŃSKI, *Sielanki IX: Spółmiłośnicy* [Aminta]. Imię to nosi również tytułowy bohater poematu Jana Andrzeja Morsztyna (*Amintas*), będącego parafrazą dzieła Torquata Tassa o tym samym tytule. [B.W. i A.M.-N.]

*staruszek kochany* – w momencie publikacji sielanki w „Zabawach” Kossakowski liczył (dopiero) 53 lata życia.

w. 198 *włoskie barany* – Kossakowski odbywał wieloletnie wędrówki po Rosji i Wołoszczyźnie w latach 1734-1758.

w. 202 *wodząc brodatych kozłów po Atosie stada* – nawiązanie do pobytu Kossakowskiego na górze Atos; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 1,234 (s. 284); II 4,29-31 (s. 288).

w. 205 *Epifani* – Józef Epifani Minasowicz, poeta, tłumacz, edytor, współpracownik Naruszewicza przy różnorodnych pracach wydawniczych; zob. wyżej, obj. do *Siel.* I tyt.

w. 207 *Szymeczek* – Józef Szymanowski (1748-1801), tłumacz i poeta związany od młodości z dworem Czartoryskich, uczestnik obiadów czwartkowych. Debiutował w 1770 r. w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, gdzie drobne utwory publikował też w latach 1775-1776; jego twórczość nosiła cechy rokokowe. Był autorem przekładu dzieła Monteskiusza *Le Temple de Gnide* (1725), opublikowanego pt. *Świątynia Wenerę w Knidos* (1778) oraz *Listów o guście, czyli smaku* (1779).

*ładny Ignatko* – nie wiadomo, który z poetów ukrywa się pod tym imieniem; zob. opinie na temat tej samej tajemniczej osoby, tj. adresata wiersza Naruszewicza *Do Ignatka* (obj. do tyt.).

w. 209 *owiec Maronowych ... dozorca* – Ignacy Nagurczewski; zob. wyżej, obj. do *Siel.* I tyt.

*z Nagurek* – rodzinnej miejscowości Ignacego Nagurczewskiego, położonej koło Pińska, gdzie syn Karola, regenta pińskiego, prawdopodobnie pobierał pierwsze nauki u jezuitów (w 1740 r. wstąpił do zakonu).

w. 210 *Frącek* – Franciszek Bohomolec (1720-1784), jezuita, komediopisarz, poeta, publicysta, tłumacz i zasłużony wydawca. Od 1762 r. był prefektem (kierownikiem) Drukarni Jezuickiej, a po kasacie zakonu w 1773 r. kierował nią jako Drukarnią Nadworną Rzeczypospolitej i Jego Królewskiej Mości. Przyjaźnił się z Naruszewiczem, był autorem opracowania jego czterotomowej edycji *Dzieł* (1778 r.).

w. 211 *Kazio* – Józef Kazimierz Świętorzecki (1749 – po 1796), jezuita, pisarz, publikujący różnorodne wiersze i powiastki na łamach „Zabaw”, autor

przekładów wierszy Horacego zamieszczonych w zbiorze *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych* (t. II, 1775 r.). W okresie późniejszym przebywał przy Naruszewiczu w Janowie Podlaskim, był przy śmierci biskupa (1796 r.), uczestniczył w pogrzebie oraz w urzędowych formalnościach związanych z masą spadkową po zmarłym.

w. 21+ *muzyko pierwszej włości sarmackiego pana* – wezwanie skierowane do całego grona pisarzy, przedstawionego w niniejszej sielance w pasterskim kamuflażu. Zaprezentowane tutaj środowisko literackie pod przewodnictwem Dafnisa-Czartoryskiego w zakończeniu sielanki zostało potraktowane jako przynależne królowi Stanisławowi Augustowi, animatorowi pierwszych przemian w życiu kulturalno-literackim ówczesnej Rzeczypospolitej, wytrwałemu mecenasowi nauki, literatury i sztuki, władcy, który położył niewątpliwe zasługi dla kultury. Nie można jednak wykluczyć, że „sarmacki pan” to Adam Kazimierz Czartoryski.

### Sielanka X. Do ks[iąż]ęcia Adama Czartoryskiego...

Niniejsza sielanka miała swój pierwodruk w ZPP pod koniec maja 1771 r.; zob. Aleksandrowska ZPP, nr 509 (s. 116), s. 5, 216–217.

Kryptonim autora, podany w R IV 2, rozwiązano według P XVI i przedruku w *Dziełach* oraz w *Sielankach polskich z różnych autorów zebranych* (Aleksandrowska, ZPP, s. 116).

Utwór jest konsolacją dla Adama Kazimierza Czartoryskiego po śmierci matki, Marii Zofii Czartoryskiej (1699 – 21 V 1771), jedynej spadkobierczynie fortuny rodu Sieniawskich. W źródłach z epoki księżna Zofia (używała zwykle tego imienia) przedstawiana była jako osoba pogodna, przyjazna ludziom, wspomagająca ubogich, niezwykle pobożna. Księstwo Czartoryscy, Maria Zofia i August Aleksander, jej drugi mąż, uchodzili powszechnie za zgodne i kochające się małżeństwo. Po tej sielance następnym utworem zamieszczonym w „Zabawach” był dokonany przez Naruszewicza przekład łacińskiej ody poświęconej zmarłej: *Na pogrzebie J.O. Księżny Imci Marii Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej...*, autorstwa nuncjusza papieskiego w Polsce i poety Angelo Marii Duriniego (utwór ten opublikowano później w *Dziełach*; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: II 9; s. 139–141). Zob. też *Epigr. XVI-XXVII*. Omówienie sielanki: Szyjkowski, *Gessneryzm*, s. 40–41; Platt, *Sielanki*, s. 11+–115; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 33–34). Zdaniem Mariana Szyjkowskiego utwór ten jest trawestacją idylli Salomona Gessnera *Palemon*; badacz wyraża nawet przypuszczenie, że w swej zasadniczej części być może „był pierwotnie jedynie przeróbką wierszowaną idylli tegoż, zanim zdarzyła się sposobność nawiązania wiersza do specjalnej okoliczności, tj. do śmierci żony Czartoryskiego” (tamże, s. 41).

w. 15 *daj ucho smutnej Muzie* – prośba do adresata o wysłuchanie sielanki żałobnej.

w. 17 *W szczęśliwej arkadyjskich pasterzów krainie* – Arkadia, kraina leżąca w centralnej części Peloponezu, która stała się pasterską krainą wiecznej szczęśliwości, to koncept nowożytny, aczkolwiek zakorzeniony w starożytności: na

gruncie greckim kojarzona jest z bożkiem Panem, pasterstwem i kulturowym prymitywizmem; u Wergiliusza – i to on jest najistotniejszą inspiracją – pojawia się w trzech eklogach: w IV jako kraina Pana, która ma być sędzią w śpiewaczym agonie poety i Pana (VERG.*Ecl.* 4,58, 59), w VII pasterze stający do śpiewaczej rywalizacji określani są jako Arkadyjczycy, tj. młodzieńcy, umiejący śpiewać naprzemiennie, czyli uczestniczyć w agonie (VERG.*Ecl.* 7,4, 26), w eklodze X ponownie jako kraina Pana i ponownie jako ojczyzna pasterzy (VERG.*Ecl.* 10,26, 31, 33).

w. 18 *Eurotas* – główna rzeka Lakonii, krainy na Peloponezie, poprzez dolinę, w której leżała Sparta, uchodząca do Zatoki Lakońskiej Morza Egejskiego.

z *gór rodzajnych* – poeta miał na myśli prawdopodobnie pasmo Tajgetu, leżące między Lakonią a Arkadią, gdzie tradycyjnie lokuje się źródła Eurotasu, choć wedle ustaleń dzisiejszych 82-kilometrowa rzeka bierze swój początek 1,7 km na południe od arkadyjskiej miejscowości Skortsinos; Eurotas jest ponadto zasilany wodami spływającymi z Tajgetu i gór Parnon, ponieważ przepływa doliną wyżłobioną między tymi pasmami. [A.M.-N.]

w. 21 *Palemon* – odnosi się tu, podobnie jak w *Sielance I*, do męża zmarłej, Augusta Aleksandra Czartoryskiego, wojewody ruskiego, który przeżył małżonkę o 5 lat; zob. wyżej, obj. do *Siel.* I 49.

w. 29 *miał wszystkie z pełna* – por. *PwH*, t. II s. 119 (przekład Naruszczyca HOR.*Carm.* 3,16,44): „Wszystko mam z pełna, kiedy nic nie pragnę”.

w. 29 / 30 *z pełna / wełna* – por. MORSZTYN J.A., *Wiejski żywot*, w. 27 / 28: „z pełna / wełna”.

w. 34 *że mu pożądanego zdarzył przyjaciela* – odwołanie do tradycji, wedle której miłość małżeńska była ujmowana jako związek dusz i przyjaźni, dlatego zwyczajowo określano żonę lub męża „przyjacielem” (zawsze w r.m. dla obu płci), także „przyjacielem dożgonnym”, po łacinie – *socius vitae* (‘towarzysz życia’). W małżeństwie nastawionym na budowanie rodziny i jej zamożności miały przede wszystkim obowiązywać wzajemne zrozumienie i szacunek, a małżonka nie powinna wzbudzać urodą namiętności, tylko poprzez wstydlivość, pobożność i skromność – pewność i zaufanie. Wzmianki o miłości w małżeństwie (i sporadyczne użycie słowa „miłość”) pojawiają się dopiero od drugiej połowy XVII w. Por. ponadto odnoszoną zarówno do małżeństwa, jak i do przyjaźni Arystotelesową definicję o „jednej duszy w dwóch ciałach”; zob. DIOG.LAERT. 5,20: „Zapytany [Arystoteles], czym jest przyjaciel, odpowiedział: «Jedną duszą mieszkającą w dwóch ciałach»” (przekład W. Olszewski).

w. 36 *dwoje dziatczek* – Czartoryscy mieli właściwie troje dzieci, ale Stanisław (1740-1747) zmarł w dzieciństwie; Elżbieta urodziła się 21 maja 1733 lub raczej w 1736 r. w Warszawie; Adam Kazimierz Joachim Ambroży Marek przyszedł na świat 1 grudnia 1734 r. w Gdańsku.

w. 37 *w przecacznych domów ślubnie wszedłszy pęta* – Adam Kazimierz poślubił Izabelę z Flemmingów (19 listopada 1761, panna młoda liczyła sobie lat 15),

a Elżbieta w 1753 (w wieku 20 lub 23 lat) została małżonką Stanisława Lubomirskiego i zwano ją odtąd Izabelą Lubomirską (por. wyżej, obj. do *Siel.* II 73).

w. 38 *liczne im i nadobne wydały wnuczeta* – Adam Kazimierz, a właściwie Izabela Czartoryska miała siedmioro dzieci:

- 1) Teresę (1765), która zmarła tragicznie w wieku 15 lat od poparzeń;
- 2) Marię Annę (III 1768), córkę Stanisława Augusta Poniatowskiego;
- 3) Adama Jerzego (14 I 1770), syna Nikolaja Reprnina;
- 4) Konstantego Adama (28 X 1774), syna Armanda Louisa de Contaut de Lauzun („duczka lozańskiego”);
- 5) Zofię (1779), córkę Franciszka Ksawerego Branickiego;
- 6) Gabrielę (1780), która żyła tylko kilka dni;
- 7) Cecylię Beydale lub Beydall (data urodzenia nieznana; jedyne dziecko nienoszące nazwiska Czartoryskich i niewzględnianie w tablicach genealogicznych rodu; Cecylia, zwana Ceciliette lub po polsku Czesią, przebywała we Francji, co było ciągłą troską matki; zmarła w 1844 r.), prawdopodobnie córkę Kazimierza Rzewuskiego.

Natomiast Elżbieta Czartoryska, potem Izabela Lubomirska (ur. 1736), doczekała się w małżeństwie czterech córek:

- 1) Elżbiety/Izabeli (1755), małżonki (od 1773) Ignacego Potockiego;
- 2) Aleksandry (1758 lub 1760), późniejszej (od 1776) małżonki Stanisława Kostki Potockiego;
- 3) Konstancji (1761), żony (od 1782) Seweryna Rzewuskiego;
- 4) Julii Teresy (1766 lub 1767), która poślubiła (1785) podróżnika i pisarza Jana Potockiego.

w. 39 *Dał ze krwi jego* – August Aleksander, syn Kazimierza Czartoryskiego i Izabeli Elżbiety z Morsztynów, był o 3 lata starszym bratem Konstancji, matki Stanisława Augusta Poniatowskiego.

w. 40 *najmilszego krainy całej gospodarza* – króla Stanisława Augusta.

w. 41 *złe wrogi* – chodzi tu o Prusy, Austrię i Rosję, które w 1771 r. planując rozbiór Polski, rozpoczęły w tej sprawie tajne rokowania.

w. 42 *w koszarach naszych* – mowa o Rzeczypospolitej ogarniętej walkami podczas konfederacji barskiej; por. wyżej, *Siel.* VIII 135.

w. 46 *Persefona* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 22,34 (s. 246).

w. 51-52 *Ani tak srebrnopióry na kwiecistej łące / śpiewa żałośnie tabędz po lubej matzonce* – poeta połączył tu dwa motywy: wierności i „łabędziego śpiewu”. Wierzono (co nie do końca jest prawdą, bo obserwuje się nierzadkie wcale wyjątki), że łabędzie po dobraniu się w pary dochowują sobie wierności do końca życia. Natomiast ze starożytności wywodziło się przekonanie, że łabędź śpiewa tylko raz w życiu, tuż przed śmiercią, nierzadko lokalizowano też owe lamenty na łąkach nad Strymonem, rzeką graniczną między Macedonią i Tracją.



jego dzieje się upodobanie a nie masz umniejszenia w wybawieniu jego [39,23]” (przekład Biblii Tysiąclecia: „Na Jego rozkaz stanie się to wszystko, co Mu się podoba, i nikt nie może przeszkodzić, gdy spieszy z pomocą [39,18]”); Iz 14.26-27: „Ta rada, którąm umyślił na wszystkie ziemie, i ta jest ręka wyciągniona na wszystkie narody! Bo Pan Zastępów postanowił, a któż będzie mógł zwątlić? I ręka wyciągniona, a któż ją odwróci?; 43,13: „I od początku ja sam i nie masz, kto by z ręki mojej wyrwał: udziałam, a kto to odwróci”; oraz przysłowie: „Co Bóg przeznaczy, człowiek nie przeinaczy” (NKPP, „Bóg” 72). Refrency por. wyżej, *Siel.* II 23; *Siel.* VI 69-70; *Siel.* IX (7-10) i obj.

w. 63-64 *Kamieniu nielitosny, głazie nieużyty; / co mej wdzięcznej przywalaś kości Teoklity* – mowa o kamiennej płycie nagrobnej, przykrywającej grób Marii Zofii, której nadano tu imię pasterskie.

*Teoklity* – imię to pojawi się później (1783) w pieśni Franciszka KARPIŃSKIEGO, *Wiersze zebrane* IV 13: *Wieśniaczka*, w. 8; męska wersja imienia *Theoklytos* jest greckim odpowiednikiem staropolskiego imienia Boguchwała.

w. 66 *połowę utraconej duszy* – por. też HOR.*Carm.* 1,3,5-8:

navis, quae tibi creditum	okręcie, któryś winien troskę
debes Vergilium: finibus Atticis	o Wergiliusza: do attyckich brzegów
reddas incolumem precor	dowież go, proszę, w dobrym zdrowiu
et serves animae dimidium meae.	i miej w opiece połowę mej duszy.

(przekład A. Lam)

AUC.*Conf.* 4,6,11: „Bene quidam dixit de amico suo: dimidium animae meae. Nam ego sensi animam meam et animam illius unam fuisse animam in duobus corporibus” („Trafnie to ktoś powiedział o przyjacielu: «Połowa duszy mej». Odczuwałem to tak, że jego i moja dusza były jedną duszą w dwóch ciałach”; przekład Z. Kubiak); KOCIANOWSKI, *Treny* XIII, w. 13-14:

Wzięłaś mi, zgoła mówiąc, dusze połowicę;  
ostatkiem przy mnie został na wieczną tesknice.

ZIMOROWIC J.B., *Sielanki* V: *Roczyczna*, w. 49-50:

Ty serca mego wzięłaś połowicę,  
zostawiwszy miasto niego płacz i tesknice.

ZIMOROWIC Sz., *Roksolanki*, *Trzeci chór: Druga Amorella*, w. 6-7: „Ach, mnie, niestetyż, ach, połowicę / ubyło”; GAWIŃSKI, *Sielanki* X: *Życia dworskiego... a wiejskiego... paralela*, w. 159-160: „Przyjaciel-li [...], / za duszy część swojej jest ważony od niego”. Por. niżej, obj. do w. 93-94. [A.M.-N.]

w. 82 *godzłą bez braku w króle i wodze ogromie* – motyw zrównania wszystkich w obliczu śmierci; por. HOR.*Carm.* 1,4,13-14 (w oryginale mowa właśnie o „królach”, co zniknęło w przekładzie): „pallida Mors aequo pulsat pede

pauperum tabernas / regumque turris” („Śmierć błada jednakowo ubogie chaty nawiedza / i pyszne zamki”; przekład A. Lam). Por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: I 26,92: „gdy królów na żalobne Kłoto wkłada mary”. Motyw ten był popularny także w poezji staropolskiej, a motto będące cytatem z Horacego przytacza Hieronim Morsztyn w *Światowej Rozkoszy* (przedostatni wierszyk pt. *Mors ultima linea rerum*). [A.M.-N.]

w. 84 *stargała ... przędziwo* – sens: przerwała życie, uśmierciła. Śmierć w kilku lirykach Naruszewicza jest utożsamiona z Kłoto, jedną z „Jędz”/Parek; por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: I 2,45-46; I 26,91-92; II 9,8; II 11,16; II 22,20 („gdy nic drogiej dni twoich stargać miała Kłoto”); III 2,78; III 6,66. Por. także *Siel.* V 27 oraz niżej, *Epigr.* XXI 1. Kłoto, Lachesis i Atropos były odpowiedzialne za nic ludzkiego życia: jedna z nich przędła, druga zwijała, a trzecia ją przecinała, wyznaczając moment śmierci, jednak funkcje te przydzielano poszczególnym Parkom niekonsekwentnie. Kłoto przecina nic (kosą) także w: ZIMOROWIC J.B., *Sielanki I: Kobeźnicy*, w. 93-94; III: *Płaczennica*, w. 63-64.

w. 90 *choć ten żył długo, kto wiodł życie nienaganne* – por. Mdr 4,8-9:

Starość bowiem pocziwa jest nie długowieczna  
ani liczbą lat porachowana:  
ale szedziwością jest roztropność człowieka,  
a wiek starości, żywot niepokalany.

ERASMUS, *Inst.princip.Christ.* 565D-E:

Nie jest bowiem szczęśliwy ten, kto dłużej żyje, lecz ten, kto żyje bardziej godziwie. Długowieczność należy odmierzać nie latami, ale zacnymi czynami. Nie ma znaczenia dla ludzkiej szczęśliwości, jak długo się żyje, lecz do jakiego stopnia cnotliwie.

(przekład M. Cytowska, s. 157)

Zagadnienie wartości przeżywanego czasu, której nie należy mierzyć długością przeżytych lat, rozważa też Seneka w dialogu *De brevitae vitae* (*O krótkości życia*); por. także SEN.*Epist.* 101,15: „Quam bene vivas referre, non quam diu: saepe autem in hoc esse «bene», ne «diu»” („Zależy wszak na tym, czy dobrze żyjesz, a nie na tym, czy długo. Często zaś «dobrze» zawiera się właśnie w tym, że «niedługo”); przekład W. Kornatowski). [A.M.-N.]

w. 92 *wszak jedynym z mężem życiem jest pocziwa żona* – por. KOCHA-NOWSKI, *Pieśni* II 10, w. 9: „Zoná uczciwa – ozdobá mężowi”; oraz niżej, obj. do w. 98.

w. 93-94 *albo nam żyć przystało razem jeszcze obu, / albo z nią wspólnie ukroczyć do jednego grobu* – por. HOR.*Carm.* 2,17,5-12:

a, te meae si partem animae rapit  
maturior vis, quid moror altera,

ach, gdyby ciebie, cząstkę mojej duszy,  
śmierć wzięła wcześniej, po cóż miałbym zwlekać



nec carus aequae nec superstes  
integer? ille dies utramque

z tą drugą, nie tak już kochany,  
ułomny odtąd? ten dzień podwójną

ducet ruinam. non ego perfidum  
dixi sacramentum: ibimus, ibimus,  
utcumque praecedes, supremum  
carpere iter comites parati.

przyniesie zgubę, niepróżno złożyłem  
świętą przysięgę: pójdziemy, pójdziemy,  
gdy tylko ruszysz, aby drogę  
przebyć ostatnią, gotowi kompani.

(przekład A. Lam)

[A.M.-N.]

w. 98 *jedněśmy zawsze żądze, jedną mieli duszę* – por. Rdz 2,24: „Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej i będą dwoje w jednym ciele”. Werset ten stał się zwrotem przysłowiowym, jakkolwiek określano małżeństwo zarówno jako jedną duszę w dwóch ciałach, jak i odwrotnie. Por. np. ZIMOROWIC SZ., *Roksolanki, Dziewostąb*, w. 303: „dwie duszy w jedno ciało takem mocno spoił”; wiersz Anny Stanisławskiej, *Transakcja, albo Opisanie całego życia jednej sieroty...* z 1685 r. (wyd. I. Kotowa, Kraków 1935, s. 100):

Prawdzi się na nich przysłowie,  
które zawarł ktoś w swym słowie,  
że „Dwie dusze w jednym ciele”.  
Jednoż serce – przydam śmie!

Por. też fraszkę Jana z Kijan *Mąż z żoną jedno ciało czy Sejm białogłowski* wydany przed 1617 r. (*Artykuł czternasty*): „Jeśli by się komu żona rozechorowała, czego Boże nie daj, powinien mąż społecznie z nią stękać, bo to jedno ciało [...]” (cyt. [za:] *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzańskie*, opracował K. Badercki, Kraków 1950, s. 78; „Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 91); oraz przysłowie: „Mąż i żona to dwa ciała, a jedna dusza” (NKPP, „Mąż” 19). Por. wyżej, obj. do w. 34 oraz w. 66 (cytat z *Wyznań św. Augustyna*), a także Naruszewiczową odę II 13,52-53: „aby żona w statecznej z mężem żyła zgodzie, / by dwa ciała składały jedną tylko duszę”.

w. 106 *takeśmy słodki wiek pędzili* – por. NKPP, „Życie” 27: „Słodkie życie”.

w. 113-114 *Wiele zwyczaj ostadza – ciężej tego boli, / kto przeciwej w swym życiu nie skosztował doli* – sens: przyzwyczajenie łagodzi uciążliwość – bardziej cierpi ten, kto nie zaznał w życiu przeciwności, a więc nie uodpornił się na życiowe ciosy, nie zahartował się na ich odparcie (stoickie podejście do „przeciw-nego” losu/Fortuny, co umacnia i hartuje człowieka).

*Wiele zwyczaj ostadza* – por. łacińską paremię *consuetudo est altera natura* (przyzwyczajenie jest drugą naturą); por. CIC.*Fin.* 5,25,74; AUG.*C.Iul.* 1,69 (w wersji: „consuetudo est secunda natura”); oraz przysłowia: „Zwyczaj druga natura (przyrodzenie)” (NKPP „Zwyczaj” 4; liczne przykłady, m.in.: (1618) „Pospolicie mówią: zwyczaj jest drugą naturą”; (1696) „W naturę zwyczaj obraca się długi”; (XVIII w.) „Przyzwyczajenie jest drugą lub raczej pierwszą naturą”).

[B.W. i A.M.-N.]

w. 119 *wieniec chwwały niezwiędłej* – por. 1P 5,4: „et cum apparuerit princeps pastorum percipietis inmarcescibilem gloriae coronam” („A gdy się okaże Ksiądz pasterzów, weźmiecie niewiędnący wieniec chwwały”).

w. 122 *więźniów nieszczęśliwych* – Platoński sąd o dualistycznej naturze człowieka wiązał się z przekonaniem, iż o istocie człowieka decyduje jego życie duchowe, a ciało przeszkadza mu w rozwoju intelektualnym i moralnym; por. PLAT.*Phd.* 65b-67b. Ciało ograniczające władzę duszy określano więzieniem dla niej lub jej grobem (*sóma-séma* – ‘ciało-grob’; por. CIC.*Rep.* 6,15). Por. np. CIC.*Cato* 21,77:

[...] zamknięci w więzach naszego ciała, jesteśmy niejako na służbie konieczności i mamy do wykonania ciężką i trudną pracę. Bo dusza nasza w istocie swojej jest boska. Strącona ze swej wyniosłej siedziby, została jakby wchłonięta przez ziemię, która jest obca jej naturze boskiej i nieśmiertelnej.

(przekład Z. Cierniakowa)

SEN.*Epist.* 65,16:

Bo ciało to jest dla ducha ciężarem i udręką. Uciśniony przez ciało duch ludzki czuje się znękany i skrępowany, chyba że przyszła w pomoc filozofia i pozwoliła mu odetchnąć, dając widzieć istotę wszech rzeczy i odwracając od spraw ziemskich ku sprawom boskim. Ona jest wyzwoleniem ducha, ona jest wzlotem! Bo przez nią wydostaje się on czasem z więzienia, w jakim przebywa, i może orzeźwić się niebem.

O ciele krępującym duszę Seneka wspomina wielokrotnie (*Epist.* 65,18-22; 79,12; 102,23-29); por. podobnie potem AUG.*Civ.* 12,20; 13,10; LACT.*Div.Inst.* 3,13; BOETH.*Cons.* 2,7.

[A.M.-N.]

w. 124 *na Pana swego słodkim odpoczywa łonie* – por. J 13,23 (mowa o Janie, scena rozgrywa się w wieczerniku podczas ostatniej wieczerzy): „Był tedy jeden z uczniów jego siedzący na łonie Jezusowym, którego miłował Jezus. [...] On tedy położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu [...]”.

[A.M.-N.]

w. 133 *nadobna Elizo* – mowa o córce zmarłej, Elżbiecie Czartoryskiej (wówczas już, od roku 1753, księżnie Izabeli Lubomirskiej); zob. wyżej, obj. do w. 37 oraz do *Siel.* II 73.

w. 139 *uczony Dafniste* – wezwanie do syna zmarłej księżny Zofii, a jednocześnie adresata tej funeralnej sielanki: Adama Kazimierza Czartoryskiego.

w. 153 *tych samych* – jedynie ich, tylko ich, tj. żalu i pamięci (które trwają po śmierci ludzi cnotliwych).

## Sielanka XI. Strumień

Utwór został wydrukowany w ZPP w końcu września 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 527 (s. 118), s. 5, 217.

Jest to przekład wiersza *Le Ruisseau* [Strumień] pióra Antoinette Deshoulières. W R IV 2 podano nazwisko autorki i kryptonim tłumacza, rozwiązany

w P XVI 2 i przedruku w *Dzielach* oraz w *Sielankach polskich z różnych autorów zebranych* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 118). Omówienie utworu i jego stosunku do oryginału w: Platt, *ZPP*, s. 145-149; Platt, *Sielanki*, s. 134-136; syntetyczne omówienie tekstu: Szykowski, *Gessneryzm*, s. 42 (tu zaakcentowanie zainteresowania się przez Naruszewicza „eklogą starego typu”, co jako by decydująco wpłynęło na modyfikację jego gessneryzmu); B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 34-35.

Antoinette Deshoulières (1637-1694), poetka francuska, przedstawicielka nurtu *préciosité*, autorka krótkich form poetyckich: idylli, ballad, pieśni, madygałów, listów. W swych refleksyjnych utworach wyrażała tęsknotę za pierwotną prostotą, w wytworny sposób opiewała delikatne uczucia i nieskażoną naturę, którą przeciwstawiała światu cywilizacji; chwaliła zwykłą egzystencję w spokojnym ustroniu, z dala od miasta i świata salonów. Przekłady jej idylli i elegijnych liryków w „Zabawach” publikował, oprócz Naruszewicza, także Józef Koblański.

w. 30 *tobie los dał w Naturze matkę, nam macochę* – por. PLIN. *NH* 7,2: „natura [...] parens melior homini an tristior noverca fuerit”; QUINT. *Inst.* 12,1,2: „Rerum ipsa natura [...] non parens, sed noverca fuerit”; AUG. *C. Jul.* 4: „In libro tertio de re publica Tullius hominem dicit non ut a matre, sed ut a noverca natura editum in vitam”. Formuła *natura mater an noverca* wyrażała w okresie Renesansu topiczne pytanie o rolę i miejsce człowieka w świecie. W literaturze polskiej także spotykamy ją często, choć nie tylko w owym sensie ogólnym; por. np. GÓRNICKI, *Dworzanin*, ks. I (s. 20-21):

Które chwalebne jego [mowa o Samuelu Maciejowskim, biskupie krakowskim] staranie, iżby tym łatwiej szło ku zamierzonemu kresu, natura macochą jemu nie była, ale taką matką, iż co sobie człowiek jeden od niej żądać może, to wszystko jemu była dała hojną ręką;

KLONOWIC, *Roxolania*, w. 1451-1452: „et vix dum cecinit primam puer ore querelam, / quam Natura homines ipsa noverca docet” („gdym ledwie dziecię pierwszą swoją skargę z ust wyda, / której Natura-macocha nas uczy”; przekład M. Mejor). Por. też KOBLAŃSKI, *Wiersze. Dąb i trzcina* (bajka), w. 22-28 (s. 76):

Sam cień mój broni przed słońcą;  
lecz ty, jak na to się rodzisz,  
czym sobie najwięcej szkodzisz,  
tam, gdzie wiatrów państwo słyńc:  
przy mokrych brzegów nizinie.  
Takie Natury zadatki –  
macochy są, a nie matki;

skierowana do trzciny przemowa rozrosłego dębu, wychwalającego swą moc i swoje znaczenie, ujawnia w zakończeniu motyw wykorzystany przez Antoinette Deshoulières, a przejęty przez Józefa Koblańskiego, tłumacza wierszy francuskiej poetki; ZABŁOCKI, *Król w Kraju Rozkoszy*, w. 195 (s. 51): „Natura, jak gdzie indziej macocha, tu matka”; KRASICKI, *Satyry*, *Satyra VII: Mędrak*, w. 45 (s. 123): „Natura wszystkim matką, nikomu macochą”. Pesymistyczne uwagi o upośledzeniu człowieka wobec zwierząt, bo człowiek jest rozdarty między rozumem i namiętnościami, podczas gdy zwierzęta mają pewniej działający instynkt, w związku z czym natura wydaje się człowiekowi macochą, znajdujemy [w:] PONIŃSKI, *Sarmatides*, s. 22: *Satyra prima: De naturae praestantia...*, *Caput VI*:

Dispensatricem rerum generisque parentem  
dicere Naturam metris conabar amicis:  
indefessa suo cuius tutela favore  
dirigit humanos secretis motibus actus,  
in quas saepe, monens animum, largissima puro  
influit instinctu mentemque reflectit inertem.  
Cum tamen humanis passim sit rebus iniqua,  
illam non vereor populi dixisse novercam.  
Cernis, ut in cunctis nos ubere saeva sinistro  
lactet et illudat pariter, quasi ditior illa  
in pecudes et bruta foret, parcissima nobis.

Odważyłem się nazwać Naturę szafarką rzeczy  
i rodzicielką rodzaju ludzkiego.  
W przychylności niestrudzonej swej opieki tajemnymi  
posunięciami prostuje ludzkie działania,  
na które często, szciodra, napominając ducha, wpływa czystym  
instynktem i nagina opieszale umysł.  
Ponieważ jednak wszędzie jest nierówna dla spraw ludzkich,  
nie zawstydzę się nazwać jej macochą dla rodzaju ludzkiego.  
Zważ, że często nas, opieszale, karmi lewą piersią  
i zarazem zwodzi, jakby była bardziej hojna  
dla bydła i zwierząt, zaś skąpa dla ludzkich potomków.

(przekład A. Mączyńska-Dilis)

[B.W. i A.M.-N.]

w. 65-66 *że cokolwiek ma ziemia, co morze wydawa, / wszystko pod władzę naszą i nasze dał prawa* – por. Rdz 1,28: „I błogosławił im Bóg i rzekł: Rościecie i mnożcie się, i napełniajcie ziemię a czyńcie ją sobie poddaną i panujcie nad rybami morskimi i nad ptastwem powietrznym, i nade wszelkiemi zwierzętami, które się ruchają na ziemi”.

w. 68 *człowiek tyranem świata, a nie królem u mnie* – to przeciwstawienie spotykamy już w literaturze starożytnej; por. CIC. *Top.* 85: „Quid intersit inter

amicum et assentatorem, regem et tyrannum” (Jaka jest różnica między przyjacielem a pochlebcą, królem a tyranem); *Rep.* 2,47:

Hic est enim dominus populi, quem Graeci tyrannum vocant; nam regem illum volunt esse, qui consulit ut parens populo conservatque eos, quibus est praepositus, quam optima in condicione vivendi, sane bonum, ut dixi, rei publicae genus, sed tamen inclinatum et quasi primum ad perniciosissimum statum. Simul atque enim se inflexit hic rex in dominatum iniustiorum, fit continuo tyrannus [...].

Ten jest bowiem panem ludu, którego Grecy tyranem nazywają, bo królem tego być mienią, który jak ojciec ma lud w swej pieczy i zachowuje tych, nad którymi jest przełożony, w najszcześniejszym życiu. Taka forma rządu jest bez wątpienia, jak powiedziałem dobra, ale łatwo nachyla się i nakłania do najgorszej. Bo skoro tylko król przestał być sprawiedliwym, zaraz staje się tyranem [...].

(przekład E. Rykaczewski)

I,IV. 34,31,13: „tum me regem appellari a vobis memini, nunc tyrannum vocari video” („I pamiętam, że wówczas nazywaliście mnie królem, a teraz, jak widzę, nazywacie mnie tyranem”; przekład tu i dalej M. Brożek); 34,49,9: „adversus consentientes nec regem quem quam satis validum nec tyrannum fore” („Kiedy będą żyć w zgodzie, to ani król żaden, ani tyran nie będzie przeciw nim dostatecznie silny”); *SEN.Clem.* 1,11,4 – 12,1, 3:

Quid enim est, cur reges consenuerint liberisque ac nepotibus tradiderint regna, tyrannorum execrabilis ac brevis potestas sit? Quid interest inter tyrannum ac regem (species enim ipsa fortunae ac licentia par est), nisi quod tyranni in voluptatem saeviunt, reges non nisi ex causa ac necessitate? «Quid ergo? non reges quoque occidere solent?» Sed quotiens id fieri publica utilitas persuadet; tyrannis saevitia cordi est. Tyrannus autem a rege factis distat, non nomine [...]. [...] interim, hoc quod dicebam, clementia efficit, ut magnum inter regem tyrannumque discrimen sit [...].

Co jest właściwie przyczyną, że królowie starzeją się na tronie, że przekazują monarszą władzę swym synom i wnukom, gdy tymczasem rządy tyranów są równie krótkie, jak i zniechęczone? Jaka jest rzeczywista różnica pomiędzy tyranem i królem, kiedy sama zewnętrzna okazałość i nieograniczoność ich władzy są sobie równe – jeśli nie ta, że tyrani srożą się dla przyjemności, królowie wyłącznie ze sprawiedliwych powodów i z konieczności? – Jak więc jest? Czy królowie nie mają zwyczaju skazywać na śmierć? – Owszem, lecz tylko wtedy, kiedy tego wymaga interes publiczny, gdy tymczasem tyranom nagie okrucieństwo sprawia przyjemność. Tyran różni się od króla nie nazwą, ale postępowaniem. [...] Na razie zatrzymajmy się nad tym, co powiedziałem, że łagodność stanowi istotną różnicę między tyranem i królem.

(przekład L. Joachimowicz)

[A.M.-N.]

w. 69-72 *Co za nierozum dzieło poprawiać Natury; / męczyć wodę, ażeby gwałtem szła do góry; / rozcinać ją na różne sztuczne cewki, żeby / szło na igraszkę, co Bóg stworzył dla potrzeby* – mowa o fontannach i wszelkich wodnych urządzeniach ogrodowych.

w. 97 *Chce się równać z orłami lotem ciemna sówka* – orzeł to ptak królewski, wzbijający się wysoko (jak uważano – aż do słońca), sowa zaś, ptak nocny, lata nisko. Nawiązanie do przysłów: „Nie będzie nigdy sowa sokolem (orłem)” (NKPP, „Sowa” 6) oraz „Sowy z sokolem (orłem) w jeden rząd nie włożysz” (NKPP, „Sowa” 19). Por. także ERASMUS, *Adagia* 818 (I, IX 18): „Aquilam noctuae comparas”. Erazm, który wyjaśnia w haśle, że orzeł lata w słońce, a sowa słonecznego światła wszelkimi sposobami unika, przywołuje Marcjalisa; MART.*Epigr.* 10,100,3-4: „Quid congregare cum leonibus volpes / aquilisque similes facere noctuas quaeris?” („Lwów ty z liszkami nie połączysz w pary, / ni w orla sowy nie przemienisz szarej”; przekład J. Czubek).

w. 102 *trudno błąd wykorzenieć, gdy się kto w nim kocha* – por. ERASMUS, *Adagia* 292 (I, III 92): „Φίλαυτοι” [*Filautoi* – ‘kochający samych siebie, egoiści’]. Erazm przywołuje Horacego; HOR.*Carm.* 1,18,14: „caecus amor sui” (ślepa miłość siebie). Przekształcając starotestamentową formułę (Syr 10.15: „quoniam initium peccati omnis superbia” – „bo pycha jest początkiem grzechu każdego”), korzeniem wszelkich grzechów zwano pychę właśnie; por. GREG. MAGN.*Moral.Job* 34,23,47 (marg.: zagadnieniu poświęcone są punkty 46-48nn.): „Radix vitiorum et malorum omnium superbia”.

w. 104 *prawdę bez obrzezków* – tu: całą (pełną) prawdę, bez pomijania (ucinania) rzeczy i spraw nagannyh.

w. 113 *Przeto cię jako każdy omija z daleka* – szyk i sens: przeto jako więc ciebie każdy omija z daleka.

w. 115-116 *gdyby mu zgadło, / zaraz by takie cisnął o ziemię zwierciadło* – sens dosłowny: gdyby zwierciadło wiernie ukazało (prawdę), rozbiłby je; sens metaforyczny: niechętnie uznaje swoje odbicie (widzenie swej osoby) w oczach (w opiniach) innych ludzi, tj. odrzuca prawdę o sobie.

## Sielanka XII. Narcys

Sielanka została wydrukowana w ZPP pod koniec października 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 535 (s. 120), s. 6, 218.

Jest to przekład wiersza *Narcissus sui amans. Ludus allegoricus* (II 9), jednego z utworów Pierre’a Justa Sautela. Informacja o kryptonimie tłumacza znalazła się w R IV 2; rozwiązano go według P XVI 2 i przedruku w *Dzielnach* oraz w *Sielankach polskich z różnych autorów zebranych* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 120). Omówienie utworu Naruszcwicza i jego stosunku do oryginału: Platt, *ZPP*, s. 68-70; Platt, *Sielanki*, s. 136-137; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZCZEWICZ, *Sielanki*, s. 35.

Tytuł: *Narcyz* – Narcyz (gr. *Nárkissos*, łac. *Narcissus*), piękny młodzieniec, syn boga rzeki Kefisos i nimfy Lejriope/Liriope, ukarany przez Afrodytę za to, że wzgardził miłością nimfy Echo. Kara polegała na tym, że Narcyz zakochał się w swym własnym źródlanym odbiciu. Obojętny na wszystko, nieustannie nachylał się nad wodą, aż umarł. W miejscu jego śmierci wyrósł biały kwiat, symbolizujący piękno, lecz zarazem zimne, samolubne uczucie.

Jest to tłumaczenie jednego z utworów Pierre'a Justa Sautela (1613-1662), francuskiego jezuitę, piszącego w języku łacińskim, uważanego za naśladowcę Owidiusza. Sautel był twórcą zbioru *Lusus poetici allegorici, sive Elegiae oblectandis animis et moribus informandis accommodatae in tres libros aut decurias tributae*, wydanego po raz pierwszy w Lyonie w 1656 r. (dalsze edycje m.in.: Paris 1665, 1725; Coloniae Munatiana 1761). W zbiorze znajdował się wiersz *Narcissus sui amans. Ludus allegoricus. Elegia nona* (II 9), w wersji Naruszewicza *Narcyz*. Fragment (w oryginale 38 wersów; Paris 1665, s. 121-122) ze znajdującej się pod każdym utworem „Apodosis allegoriae” (tu, s. 121, pod tytułem tej części: „Ex illo Proverb. 32 [właśc. 31,30]. Fallax gratia et vana pulchritudo”; w przekładzie Wujka: „Omylna wdzięczność i marna jest piękność”) w polskiej wersji został wyodrębniony pt. *Nagrobek dla Narcyza* (w. 1+9-152). Zbiór utworów Sautela w całości przełożył na język polski Antoni Tolłoczko jako *Zabawki poetyckie alegoryczne* (Wilno 1776).

Motto: *Perque oculos perit ipse suos...* – *OV.Met.* 3,4+0: „Ginie przez własne oczy” (przekład tu i niżej A. Kamieńska).

w. 5-6 *a zwierz w lipcu srogi / wyziewał z suchej paszczy ogniste pożogi* – odwołanie do Syriusza-Psiej Gwiazdy, w konstelacji Psa Wielkiego; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 11,27 (s. 230-231).

*ogniste pożogi* – tu: wielki upał.

w. 11 *Faunus* – prastare bóstwo italskie, którego imię wywodzono m.in. (być może jest to eufemizm) od zwrotu: *qui favet* (‘ten, który sprzyja’); opiekował się bydłem i pasterzami, dość wcześnie utożsamiono go z arkadyjskim Panem. Por. także obj. do *Siel.* VI 48.

w. 18 *malowanych* – tj. różnobarwnych, wielokolorowych.

w. 19 *Parkę nieużytą* – jedną z przątek życia ludzkiego, zwanych wyżej (*Siel.* III 63) i niżej (w. 52) Jędzami. Naruszewicz nawiązuje tu, być może, do etymologii jednej z Parek, a mianowicie Atropos (‘Nieubłagana’). Por. także KOCHANOWSKI, *O śmierci Tarnowskiego*, w. 49: „śmierć nieużyta”; CAWIŃSKI, *Nagrobki* [49], w. 1: „przez śmierć nieużyta”. [A.M.-N.]

w. 23 *obraz pięknej dzieciny* – por. *OV.Met.* 3,352: „poteratque puer iuvenisque videri” („jeszcze chłopiec, a już wyglądał na młodzieńca”); SŁĘP SZARZYŃSKI, *Erotyki*, [8.] *Do Kasie*, w. 45: „dziecię napiękniesze”. Por. niżej, w. 46.

[A.M.-N.]

w. 25-28 *Cieszę się – on się cieszy, śmieję – on też ze mnie, / kwilę – kwili, unikam – unika wzajemnie. / Schylam się, dłoń wyciągam, chcę całować lice – / schyla się, chce całować, daje mi prawicę* – por. *OV.Met.* 3,458-461:

cumque ego porrexī tibi braccia, porrigis ultro,  
cum risi, adrides; lacrimas quoque saepe notavi  
me lacrimante tuas; nutu quoque signa remittis

Wyciągam ręce, ty podnosisz swoje.  
uśmiecham się, uśmiech mi oddajesz. Widziałem i łzy twoje,  
kiedy sam płakałem, daję ci znak, znakiem odpowiadasz.

SEŃP SZARZYŃSKI, *Erotyki*, [8.] *Do Kasie*, w. 50, 53-55:

dokąd ja patrzam na cie, patrzasz na mię  
[...]  
placzesz – gdy płaczę, gdy żałośnie wzdycham –  
wzdychasz, śmiejesz się – gdy się ja uśmiecham,  
chcę cie oblać – ręce twe rozciągasz.

[A.M.-N.]

w. 29-30 *Splonąłem, widząc wdzięki tak nadobnej twarzy. / Któżby rzekł, że się w wodzie bystry ogień żarzy?* – por. *OVMet.* 3, +27, +30: „inrita fallaci quotiens dedit oscula fonti // [...] // quid videat, nescit, sed quod non videt, uritur illo” („O ileż razy zbliża usta do zwierciadła wody! [...] Nie wie, co widzi, lecz to, co widzi, go spala”); SEŃP SZARZYŃSKI, *Erotyki*, [8.] *Do Kasie*, w. 25-28:

Patrza a patrza, a jem patrza pilniej,  
tym w jego sercu sroga miłość silniej  
cieniem a wodą – kto sie nie zadziwi? –  
płomienie żywi.

Por. ponadto MORSZTYN J.A., *Na płacz jednej panny*, w. 34: „O jakie cuda! Ogień idzie z wody!”, w. 41-42: „Widzę, co w tym jest: ogień z żadnej miary / Wody nie cierpi, muszą w tym być czary”; *Na toż [Na śniegową grę]*, w. 5-6: „Ach! Ogień z śniegu? Kto by rzekł, że w ledzie / I przez mróz ogień do serca zajędzie!”.

[B.W. i A.M.-N.]

w. 30-36 *Któżby rzekł, że się w wodzie bystry ogień żarzy?* / *Schnę, nie-szczęśny; kochanie staje mi się męką, / cierpię groty utkwione w sercu własną ręką. / Umieram, chcąc się z miłym złączyć przyjaciele, / sam sobie i postrzałem, sam miłości celem, / sam ogniem i podniecią, sam sposobem nowym / i zdrajcą, i zdradzonym, sidłem i połowem* – scena z przeglądającym się w zwierciadle wody Narcyzem, początkowo zdumionym, potem coraz bardziej rozczarowanym i zniechęconym, wręcz prowokowała do nagromadzenia paradoksów, znamienych dla poetyki barokowej. Por. MORSZTYN J.A.: *Cuda miłości. Sonet* (incipit: „Przebóg! Jak żyję, serca już nie mając...”); *Do Jagnieszki*, w. 3-4: „Włosy nad złoto są sidła zdradliwe, / W które nam łowisz, panno, serca chciwe”; *Miłość zerwana*,



w. 6: „Jam zgasił ogień, co mi suszył kości”; „*Veneggiar d'una innamorata*”, w. 37-40:

Ogień się z mrozem ugania w skrytości:  
I mrozem palam, i ogniami leję;  
Cuda miłości, czarów sposób nowy:  
Mróz gorejący a ogień lodowy;

w. 41-42: „Goreję, marznę i jestem do tego / I zapalona, ranna i związana”; *Na wiązanie* (w tym imienninowym wierszu nagromadzenie uwag o sidłach miłości, wiązaniach, węzłach, kajdanach i okowach).

w. 47-51 *stępiaty światła oczu, zgasły ust rubiny; / zwiasty w pierścień trafione włosów pajęczyny; / który się na mym licu blask ozdobił żarzył, / mróz śmiertelny wstydlivych róż do szczętu zawarzył, / a co jeszcze zostało wątłej życia przędze* – por. *OVMet.* 3,420-423:

spectat [...] geminum, sua lumina, sidus  
et dignos Baccho, dignos et Apolline crines  
inpubesque genas et eburnea colla decusque  
oris et in niveo mixtum candore ruborem.

I widzi [...] w źródle dwie gwiazdy – swe oczy,  
kędziory godne Bakchusa, godne Apollina,  
policzki gładkie, szyję jak z kości słoniowej, uśmiech  
warg wdzięcznych, rumieniec zmieszany ze śniegiem.

3,491-492: „et neque iam color est mixto candore rubori, / nec vigor et vires et quae modo visa placebant” („Utracił cerę śnieżną i rumianą, znikły siły i piękność, którą się zachwycał”). [A.M.-N.]

*blask ... / ... wstydlivych róż* – określenie różanej cery, niewinnej, łatwo się rumieniącej. Por. ZIMOROWIC J.B., *Sielanki XII: Zezuli syn*, w. 59-60: „różane / jagody” Narcyza.

w. 52 *zgrabną stałą* – tu: nożycami (przecinającymi nić życia).

w. 53, 56-57 *Na mą kłęskę żalotne najady poblady // ... // strumień łzami nabrzmiaty srodze się zapienił. / Echo mdlata* – zob. *OVMet.* 3,505-506: „planxere sorores / naides” („Płaczą siostry najady”); 507: „planxerunt dryades, plangentibus adsonat Echo” („Płaczą driady, a płaczom ich wtóruje Echo”).

w. 61 *fletnią* – por. wyżej, obj. do *Siel.* V 5.

w. 68 *i płochy za Dyjanną zwierz po kniejach gonisz* – por. *OVMet.* 3,356, 413 („studio venandi lassus” – „strudzony polowaniem”).

w. 69-70 *gdy się lękaś Kupida, on sie z wody skradat / i grotem niespodziewnym cios śmiertelny zadał* – por. ZIMOROWIC J.B., *Sielanki XII: Zezuli syn*, w. 132-135: „bożeczek skrzydlaty z sajdaku / wzięwszy strzał kilka, wonnym balsamem pokropił, / A skoro w Narcyzowym sercu je utopił, / Tym więcej

w nim własnego zakochania wzbudził”; u Owidiusza brak motywu strzału Kupidyna.

w. 72 *gnuśnym bystre żywiołem nahecował pręty* – sens: (Kupidyn) sprawił, że woda stała się ogniem; dosłownie wodą (*gnuśnym żywiołem*) zahartował (*nahecował*) żarzące się, pełne gorącego ognia strzały (*bystre pręty*).

w. 74 *ogień tlał na drnie* – por. wyżej, obj. do w. 29-30.

w. 75 *na szkle płynnym* – na wodzie (szkło, zwłaszcza „szkło ciekące” lub „ciekące kryształy”, to w poezji Naruszewicza częste określenie płynącej wody); zob. też wyżej, obj. do *Siel.* VIII 37.

w. 77-82 – por. *OV.Met.* 3,424-426: „cunctaque miratur, quibus est mirabilis ipse: / se cupit inprudens et, qui probat, ipse probatur, / dumque petit, petitur, pariterque accendit et ardet” („Podziwiał wszystko, co w nim samym godne podziwu, siebie pragnie niebaczny, chwali chwalony, pożąda pożądany, rozpała i płonie”). [A.M.-N.]

w. 87 *skrzydlate pieściłta* – pieszczotliwe określenie ptaków.

w. 90 *uszedł sam do Eliżów nieścignionym lotem* – sens: umarł. Mowa o Eliżjum, mitycznej krainie szczęśliwości, lokalizowanej na zachodnich krańcach świata, miejscu pobytu dusz zmarłych (inaczej: Pola Elizejskie).

w. 92 *dla czarnej na ofiarę smutnych cieniów matki* – by złożyć ofiarę za zmarłych („smutne cienie”) Persefonie//Prozerpinie/Libitynie, władczyni mitycznej krainy zmarłych.

w. 97 *był cały nie zginął* – por. *HOR.Carm.* 3,30,6-7: „non omnis moriar multaue pars mei / vitabit Libitinam” („nie cały umrę i znaczna ma częśćka / wymknie się Libitynie”; przekład A. Lam).

w. 98 *się z grobu jasny kwiat rozwinął* – *OV.Met.* 3,510-511: „croceum pro corpore florem / inveniunt foliis medium cingentibus albis” („Zamiast niego nimfy znalazły kwiat barwy szafranu, z płatkami białymi dokoła”). [A.M.-N.]

w. 106 *w szkle marnym* – w zwierciadle.

w. 110 *Czas wszystkotrawny farbę z lica zetrze* – sens: z upływem czasu zniknie piękny odcień zdrowej cery. Por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 1,11-12 (s. 238); obj. do I 6,12+ (s. 250), oraz II 10,116-118: „wiekom wszystkotrawnym, / że je sam Czas, mijając, poważa przez dzięki, / ostre na twardych głazach połamawszy szczęki”; zob. także niżej, *Jez.* 22. [B.W. i A.M.-N.]

w. 112 *żaden wiek skrzydłem wartkim nie poruszy* – o skrzydlatym czasie por. ody: I 6,126; II 10,143-146 i obj., 147, 150, 219-220; III 27,13 (NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I; s. 295), oraz niżej, w. 136. [A.M.-N.]

w. 114 *czoło zmarskami zorze Czas niewrotny* – sens: z upływem czasu, którego nie da się cofnąć, czoło pokryją zmarszczki.

w. 117 *za lada gniewnego Borei podmuchem* – chłodny północny wiatr Bo-reasz, syn Astrajosa i Eos, to metaforyczny sygnał zimy i wszelkich niesprzyjających okoliczności, choć dla Greków jego ojczyzną, a zatem i owym północnym kierunkiem, z jakiego wiał najczęściej, była Tracja.

w. 119 *stal krzywa* – tu: kosa.

w. 127-132 – por. HOR.*Carm.* 2,9,1-8:

Non semper imbres nubibus hispidos  
manant in agros aut mare Caspium  
vexant inaequales procellae  
usque nec Armeniis in oris

Nie zawsze chmury na jałowe pola  
zsyłają deszcze ni Kaspijskim morzem  
miotają zmienne nawałnice  
ani wybrzeży dalekiej Armenii

[...] stat glacies iners  
mensis per omnis aut Aquilonibus  
querqueta Gargani laborant  
et foliis viduantur orni.

[...] nie skuwają lody  
przez rok okrągły ani Akwilony  
nie szarpia ciągle gargańską dąbrową  
ani jesiony nie tracą wciąż liści.  
(tu i dalej przekład A. Lam)

oraz wykorzystująca m.in. tę horacjańską odę pieśń; por. KOCHANOWSKI.  
*Pieśni* II 9, w. 3-12:

Bo nie już słońce ostatnić zachodzi.  
Á po złej chwili piękny dzień przychodzi.  
Pátrzej teraz ná lásy,  
Jáko prze zimné czásy  
Wszystkę swą krasę drzewá utraciły,  
Á śniegi polá wysoko przykryły.  
Po chwili wiosná przyjdzie,  
Ten śnieg z nienaglá zéjdzie,  
Á ziemiá, skoro słońce jój zágrzeje,  
W rozliczné bárwy znouu się odzieje.

[A.M.-N.]

w. 127 *lecz i po nocy czarnej dzień kolejną chodzi* – por. KOCHANOWSKI.  
*Psalterz* I 19, w. 9-10: „Dzień ustawicznie nocy nąszládując. / Noc tákże dniowi  
wzajem ustępując”; I 41, w. 36: „Poki kołem niemylnym dzień zá nocą płynie”;  
*Pieśni* II 25, w. 16: „Biały dzień á noc ciemna swoje czásy znáją”. Por. także  
wyżej, obj. do *Siel.* II 124.

[A.M.-N.]

w. 129 *i po zimie przyjsć znouu kwiatoplodnej wiosnie* – por. HOR.*Carm.*  
4,7,9: „frigora mitescunt Zephyris, ver proterit aestas” („Zefir miarkuje mrozy,  
po wiosnie nadejdzie lato”); ERASMUS, *Adagia* 1389 (II, IV 89): „Sequitur ver  
hiemem” (Erazm kieruje nas do PIND.*Isthm.* 4,36-36b); KOCHANOWSKI,  
*O śmierci Tarnowskiego*, w. 172: „po niepogodnej zimie piękna wiosna chodzi”.

[A.M.-N.]

w. 135-136 *ani cofnie Czas nazad z nieścigłej pogoni / upierzonych lotnymi  
godzinami koni* – Chronosa/Czas wyobrażano sobie w ikonografii jako mężczy-  
zną ze skrzydłami, pędzącego na rydwanie (najczęściej zaprzężonym w jelenie).  
Por. SĘP SZARZYŃSKI, *Sonet*y [1.], w. 1-2: „Ehej, jak gwałtem obrotne obłoki  
/ i Tytan pędki lotne czasy pędzą”; ZIMOROWIC J.B., *Sielanki* XVII: *Filoreta*,

w. 151-153: „O czasy, o uciechy, o godziny lotne, / Prędkości mię odbiegły jako sny niewrotne, / Prędkości upłynęły!"; NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: I 14, 17 i obj. (s. 258), oraz niżej, *Siel.* XIV 15. [A.M.-N.]

### Sielanka XIII. Małżeństwo szczęśliwe

Utwór ukazał się anonimowo w ZPP pod koniec lipca 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 520 (s. 117), s. 5, 217.

Kryptonim autora zawarty w R IV 2 został rozszyfrowany według P XVI 2 i przedruku w *Dzielnach* oraz w *Sielankach polskich z różnych autorów zebranych* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 117). Omówienie utworu: Platt, *Sielanki*, s. 122-124; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 36-37.

w. 1 *Hymen* – bóstwo małżeństwa, opiekun młodych par; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 7, 37 (s. 291).

w. 11 *z rozumu wieże* – z wiedzy (dawny dopełniacz l.poj.) rozumu; z wysokości rozumu (sprawującego straż).

w. 13 *choć w różnej dobie* – w różnych okolicznościach; por. w tekście niżej, w. 15, 17.

w. 14 *synogarlice wierne* – zgodnie z alegoryczną interpretacją Pnp gołębicą symbolizuje nierozzerwalny związek między Chrystusem i Oblubienicą (tj. duszą lub Kościołem), a w świecie ziemskim między mężczyzną i kobietą; por. np. Pnp 2, 10: „Wstań, śpiesz się, przyjaciółko moja, gołębiczo moja, piękna moja, a przyjdź”; 5, 2 (to samo); 6, 8: „Jedna jest gołębicza moja, doskonała moja”; w starotestamentowej księdze wiele jest ponadto porównań do gołębic (Pnp 4, 1; 5, 12). W poezji staropolskiej para synogarlic była symbolem małżeńskiej wierności; por. ZIMOROWIC SZ., *Roksolanki, Dziewostąb*, w. 361: „Bezpieczniej polatują dwie synogarlice”; GAWIŃSKI, *Sielanki VIII: Laska wielka*, w. 161-164:

i parę gruchających synogarlic dając –  
one, lubo zachodzi, lubo słońko wstaje,  
mile kwilą, a tworząc coś w pieszczonym gworze,  
w nierozdzielnej miłości z sobą chodzą sforze.

Synogarlice mieszkające obecnie w Polsce pojawiły się w tej części Europy dopiero w połowie XX w. (pochodzą z Indii i Turcji), w XVIII w. dwa gatunki synogarlic hodowane były w niewoli jako ptaki egzotyczne. Również w literaturze Oświecenia synogarlica pojawia się wielokrotnie jako symbol wiernej miłości; por. KNIĄŻNIN, *Erotyki*, III 26: *Pasterka francuska*, w. 55-56: „Aż nie widzisz, jak garliczka sina / trwa w swej miłości, którą raz poczyzna?"; KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane* II 13: *Lament gołębiczy*; VI 11: *Do dwóch synogarlic*.

[B.W. i A.M.-N.]

w. 15 *różanym okiem* – aluzja do pory świtu, kiedy to ukazuje się „różanopalca” Eos/Jutrzenka, uosabiająca różany blask poranka.

w. 21 *grotem zbada* – tu: zabije.

w. 23-34 – ostra krytyka małżeństw młodych dziewcząt ze starszymi mężczyznami, wymuszanych przez rodziców ze względu na oczekiwane korzyści majątkowe; wątek często podejmowany w poezji lirycznej i satyrycznej Adama Naruszewicza.

w. 30 *strychy* – por. ZIMOROWIC J.B., *Sielanki XVI: Burda ruska*, w. 117: „strychy zgrzybiałe”.

w. 37 *brakując przyjaciółmi jak kupcami snadnie* – sens: z łatwością wybierając i wybierając w przyjaciółach, tj. handlując osobami bliskimi, traktując je niczym towar do sprzedania.

w. 40 *twarz fałdów naciągnie* – sens: twarz pokryje się zmarszczkami.

w. 41-48 – krytyczna ocena rodziców, którzy trzymają swoje córki latami w zamknięciu, szukając dla nich korzystnej partii i decydując o ich smutnym, najczęściej, losie. Odpowiednie miejsce dla takich działań ludzi o „dzikich sercach” to kraj ściśle strzeżonych haremów, których pyszałkowaci właściciele zaspokajają swe fizyczne požądania, stawiając na straży eunuchów broniących dostępu prawdziwej miłości.

w. 42 *gdzie się miłość nie różni od bydlęcej chuci* – sens: gdzie uczucie miłości zostaje zdegradowane (ograniczone) do zmysłowego pożądania, fizycznej żądzy.

w. 44 *spizłowymi zawiera o stu zamkach wroty* – podkreślenie ścisłego zamknięcia: wrót wykutych z trwałego metalu i dodatkowo opatrzonych licznymi zamkami (hiperbola).

w. 49 *szczęśliwy Hymen* – tu: patron szczęśliwych związków małżeńskich, opartych na miłości i wzajemnym zaufaniu.

w. 56 *przemysłna miłość piotun zaprawia kanarem* – zagadkowa w swym działaniu miłość osładza gorczyce (troski). Por. przysłowie: „Miłość wszystko słodzi” (NKPP „Miłość” 77; tu przykłady: „Słodka jest miłość, odmieni żółé w cukier”, „Miłość przykrości osładza”).

w. 61 *drogimi świetne gmachy szczyty* – gmachy świetne dzięki kosztownym (bogato zdobionym) dachom.

w. 62 *gmin pospolity* – por. HOR. *Carm.* 3,1,1: „profanum volgus”.

w. 66 *jędza ... niedogodna* – żona zatruwająca życie mężowi.

*na karku ... siedzi* – nawiązanie do zwrotu przysłowiowego: „Siedzieć na karku” (NKPP, „Kark” 11).

w. 68 *z nią równie niemiły wiek, jak rozdział trudny* – sens: równie niemiło z nią spędzać życie, jak trudno się rozwieść, rozstać.

w. 72 *dosyć jest człowiekowi jednego człowieka* – por. SEN. *Epist.* 9,17: „se contentus est et tamen non viveret, si foret sine homine victurus” („zadowala się sobą [mędrzec stoicki], a jednak nie żyłby, gdyby miał żyć bez ludzi”; przekład W. Kornatowski); LACT. *Div. inst.* 6,10,25: „homo sine homine nullo modo potest vivere” (człowiek bez człowieka w żaden sposób żyć nie może); KNAPSKI, *Adagia*, s. 130: „Człowiek bez człowieka być nie może”; NKPP, „Człowiek” 25.

w. 75-78 *że sobie liczyć mogą pokolenia setne / i prowadzić od bożków imiona szlachetne, / naciągając do swej krwi perskie majestaty / lub wskazując po ścianach skopcone rytraty* – sens: akcentowanie przez szlachtę i magnaterię dawności i dostojęstwa rodu, także przez powoływanie się na szerniałe ze starości i pokryte kurzem portrety przodków, oraz wiązanie odległego, wręcz starożytnego, pochodzenia rodu z pradawnymi, niemal „bajecznymi”, jego założycielami; zob. też niżej, obj. do *Sat.* II 29.

w. 86 *rodziców obrazy prawdziwe* – (dzieci) podobne do rodziców, będące ich „żywym obrazem” (frazeologizm).

w. 93-98 – wychowywanie potomstwa przez rodziców: ukrócanie nierozważnych zapędów młodości (*bystrego wieku*), wszczepianie cnoty w lekkomyślne serca, naginanie umysłów do pożądaných wartości. Por. przysłowie: „Każde dziecko jak drwina [‘młode drzewko, drzewinka’], gdy młode, to się nagina” (NKPP, „Dziecko” 57).

w. 106 *róże szkarłatne i wdzięk lilijowy* – róża była symbolem niezmiennej miłości i radości oraz związku małżeńskiego, natomiast lilia to symbol majestatu i opieki Boskiej; z kolei lilia spleciona z różą jest metaforą wiosny, tu: młodości duchowej, niezależnej od upływu lat.

w. 114 *z wieczystej w cnot nagrodę cieszy się przyjaźni* – szyk i sens: cieszy się wieczystą przyjaźnią, będącą nagrodą za cnoty.

#### Sielanka XIV. Przymierze Śmierci z Miłością

Utwór ukazał się w ZPP na początku października 1770 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 489 (s. 112), s. 4, 216.

Jest to wierny przekład wiersza *Mortis et Amoris foedus. Ludus allegoricus* (I 6) Pierre’a Justa Sautela, zamieszczony w zbiorze *Lusus poetici allegorici...* O pierwotnym źródle wiersza zob. niżej, obj. do w. 43-44. Nazwisko autora i kryptonim tłumacza znalazły się w R II 1, rozwiązanie kryptonimu według P XVI 2 i przedruku w *Dziełach* oraz w *Sielankach polskich z różnych autorów zebranych* (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 112). Omówienie utworu Naruszewicza i jego stosunku do oryginału: Platt, *ZPP*, s. 68-70; Platt, *Sielanki*, s. 130-134; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 37-38.

w. 2 *Miłość polotnym nastrzępiona pierzem* – wyobrażenie Miłości posiadającej skrzydła nawiązuje do postaci Kupidyna, skrzydlatego bożka miłości.

w. 9 *do morskiej stoneczny rydwan toni wkroczył* – mowa o rydwanie Heliosa, na którym bóg Słońca codziennie przemierzał nieboskłon; rozpoczynał wędrówkę, wynurzając się z Oceanu, olbrzymiej rzeki otaczającej ziemię, i kończył ją, zanurzając ogniste rumaki w morskich falach.

w. 15 *Już Noc, na szrodek nieba cugi wzbiwszy czarne* – wyobrażenie mitycznej Nocy, matki snów; zob. wyżej, obj. do *Siel.* IX 20. Por. KOCHANOWSKI, *Psalterz* I 1, w. 7: „Dzień li po niebie wiedzie, noc li swoje konie”; *Elegiae* III 13, w. 37: „Nox contra lentis pigra feratur equis” („a noc leniwa przeciwnie na

powolnym toczy się rydwanie”; przekład T. Krasnosielski); MORSZTYN J.A., *Lutnia II: Do zorze. Sonet*, w. 1-2:

Noc, człowiekowi na pokój stworzona,  
Już swoje wrone pędzi na świat kłaczę.

NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: I 14,17: „Lecz już Czas przykry czarne zemknął konie”, oraz wyżej, *Siel*. XII 135-136.

w. 28 *u tej pochodnia w ręku, u tamtej motyka* – pochodnia i motyka to atrybuty, odpowiednio, Miłości i Śmierci w ikonograficznych przedstawieniach.

w. 29 *różana Zorza* – bogini świtu, Eos różanopalca.

w. 30 *kir ciemny* – czarne sukno żałobne; tu: mroki nocne.

w. 31 *pielgrzymki* – tu: uosobione Śmierć i Miłość.

w. 38 *siwiec łokciobrody* – siwowłosy starzec o długiej brodzie (z przesadą, jako że łokieć to ok. 0,5 m).

w. 43-44 *nie od rzeczy ten skotopas gwarzył, / który Miłość ze Śmiercią tak ściśle skojarzył* – zob. ALCIATUS, *Embl.* LXV:

Errabat socio Mors iuncta Cupidine, secum  
Mors pharetras, parvus tela gerebat Amor.  
Divertere simul, simul una et nocte cubarunt,  
caecus Amor, Mors hoc tempore caeca fuit.  
Alter enim alterius male provida spicula sumpsit,  
Mors aurata, tenet ossea tela puer.  
Debuit inde senex, qui nunc Acheronticus esse,  
ecce amat et capiti florea sarta parat.  
Ast ego mutato, quia Amor me percutit arcu,  
deficio, iniciunt et mihi fata manum.  
Parce, puer, Mors signa tenens victricia, parce,  
fac, ego amem, subeat, fac, Acheronta senex.

Pewnego razu Śmierć wędrowała wspólnie z Miłością,  
Śmierć nosła ze sobą koleczan, mały Amor swoje pociski;  
razem zeszedli z drogi, razem też udali się na spoczynek.  
Miłość ślepa, Śmierć wtedy też nic nie widząca:  
tak niedowidząc, jedno zabrało strzały drugiemu –  
Śmierć niesie strzały złożone, chłopiec zaś kościane.  
Stąd starzec, który już powinien stać nad Acherontem,  
oto kocha i na głowę splata kwietne wieńce;  
ja zaś, ponieważ Miłość przeszła mnie zamienioną strzałą,  
gasnę i Parki już kładą na mnie rękę.  
Oszczędź mnie, chłopcze, i ty, Śmierci, dzierżąca znaki zwycięskie,  
spraw, abym ja kochał, a starzec udał się nad Acheront!

(przekład zbiorowy)

Por. również wiersz poety, którego Naruszewicz naśladował także w swoim epi-gramie VII (zob. niżej); SARBIEWSKI, *Epigr.* XXXIV:

*Fortis est ut mors dilectio.*

Cant. 8

Mors et Amor gemini pugnant de laude triumphii:

Mors pharetra, pharetra conspiciendus Amor.

Mors ait: „Expugno certis ego corpora telis”;

„Expugno flammis pectora”, dixit Amor.

„Maior”, ait, „mihi”; Mors, „victoria cedit Amore”;

„At mihi maior”, ait, „gloria cedit”, Amor.

Tentarent et tela, pares nisi diceret esse

victor utroque Deus, victus utroque Deus.

*Bo mocna jest jako śmierć miłość.*

Pnp 8.6

Śmierć i Miłość wraz walczą o chwałę zwycięstwa:  
z kołczanem Śmierć i Miłość z kołczanem wzrok wabi.

Śmierć mówi: „Niszczę ciała celnymi strzałami”;

„Zdobynam piersi żarem”, Miłość na to rzecze.

„Większe mi”, Śmierć odparła, „zwycięstwo przypada”;

„Przeciwnie”, rzecze Miłość, „większa moja chwała”.

Wszczęłyby bój, gdyby nie przyznał, że są równe

Bóg – przez nie zwyciężony, Bóg – obu zwycięzca.

Motyw Śmierci zamieniającej się uzbrojeniem z Miłością jest pomysłem własnym autorów renesansowych, a wedle pośpiesznie przeprowadzonego rekonesansu Alciatus (1492-1550) wie dzie tu chronologiczny prym. Wprawdzie wskazuje się na antycznych poprzedników (THEOC. *Idyll.* 19; AP 5,177; PROP. 2,29A; APUL. *Met.* 4,28nn), ale są to analogie odległe, skupiające się na wątku uzbrojenia Erosa/Amora. Najbliższy Alciatusowi, zarówno w czasie, jak i tematycznie, jest Ioannes Secundus (zob. wyżej, obj. do *Siel.* I, tyt.) jako autor dwóch wierszy (*Elegiae* 2.6 oraz *Basia* 15). Wydawca utworów Secundusa, Paul Murgatroyd (*The amatory elegies of Johannes Secundus*, Leiden-Boston-Köln 2000, s. 165; „Mittellateinische Studien und Texte”, Bd. 28), wylicza wszelkie neorenesansowe i późniejsze filiacje. [A.M.-N.]

*skotopas* – pasterz; tu: poeta; por. obj. do *Siel.* I 50.

w. 46-64 – por. przytoczenia z „Apodosis allegoriae” elegii Sautela (Paris 1665, s. 38) w: *Jacobi Vanierii... Dictionarium poeticum, secunda editio recognita atque emendata*, Lugduni 1720, s. 85 (s.v. Amor [pro turpi cupidine]):

[...] Mors et amor similes tenui discrimine distant, Lumine mors capta est, lumine captus amor... Sceptra pedo famulosque suis mors regibus aequat: Sceptra pedo et famulos regibus aequat amor. Mors nuda est, est nudus amor, pharetratus uterque... altera congestas spernit et alter opes... Palescit moriens, palescit et omnis amator. Triste silet moriens, triste silescit amor [u Sautela: *amans*]. Et lacrymae et gemitus alimenta feruntur amoris, his alitur pariter mors macilenta cibus. Nec prece, nec pretio vis vincitur effera mortis, nec prece, nec pretio vincitur acer amor. *Saut.*



w. 46 *Śmierci wylazły ślepie i Miłość ich nie ma* – por. wyrażenie przysłówowe: „ślepa miłość” (NKPP, „Miłość” 48).

w. 47-48 *obie noszą trucizną zmaczane pociski, / obie sięgną, czy to cel daleki, czy bliski* – por. MORSZTYN J.A., *Do trupa. Sonet*, w. 1-2: „Leżysz zabity i jam też zabity, / Ty – strzałą śmierci, ja – strzałą miłości”.

w. 49 *Śmierć i chłopca, i pana równym gwichtem wazy* – por. wyżej, obj. do *Siel. X* 82.

w. 51 *Miłość naga* – nawiązanie do wyobrażeń nagiego Kupidyna.

w. 55 *płytką stalą* – atrybutem Śmierci: ostrą kosą.

## Sielanka XV. Do Poezji

Utwór ukazał się w ZPP w połowie czerwca 1771 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 515 (s. 116), s. 5, 216-217.

Sielanka jest dziełem oryginalnym, choć inspirowanym utworami Salomona Gessnera, zwłaszcza jego idyllą zatytułowaną w przekładzie Michela Hubera *L'invention de la lyre et du chant* [Wynalazek liry i pieśni] (z *Idylles et poèmes champêtres*). Wykazuje też inspiracje *Éklogą VI. Sylenus* Wergiliusza (Platt, *Sielanki*, s. 116). Możliwy jest tu także wpływ fragmentu poematu Lukrecjusza *De rerum natura* (LUCR.*Rer.nat.* 5.495-505) oraz utworów Kochanowskiego. Kryptonim autora podany w R IV 2 został rozwiązany według P XVI 2 i przedruku w *Dziełach* oraz w *Sielankach polskich z różnych autorów zebranych* (Aleksandrowska, ZPP, s. 116). Omówienie utworu: Platt, *Sielanki*, s. 116-121; B. Wolska, [wstęp do:] NARUSZEWICZ, *Sielanki*, s. 38-40.

Utwór utrzymany jest w formie apostrofy do Poezji. Znamienne, że poeta nie zwraca się tu ani do Muz, ani do konkretnej Muzy – patronki określonego rodzaju poezji. Poezja jest jednak uosobiona i ma boski rodowód (w. 1-2), a sposób przedstawienia jej siły i wpływu na twory przyrody ożywionej i nieożywionej (w. 57-62, 93-104) mógł w odbiorze aktualizować znane przykłady działania sztuki Amfiona i Orfeusza, tj. przykłady mocy poezji funkcjonujące w mitografii. Antyczna literacka tradycja Muz oraz utworów „lutniowych” stanowi tutaj bowiem ważny układ odniesienia, lecz jest on uobecniony w tekście głównie poprzez aluzyjne odwołania. Dzięki takiemu opracowaniu ujęcia i motywy charakterystyczne dla utworów ukształtowanych przez tę tradycję uzyskują szersze, bardziej uniwersalne znaczenie. Sielanka, o konstrukcji znamiennej dla ody refleksyjno-filozoficznej, jest wszechstronną, podniosłą pochwałą poezji. Zawiera koncepcję dziejów poezji ujętych równoległe z historią ludzkości. Początki twórczości poetyckiej sytuuje autor w środowisku chłopskim, podkreślając w micie niewinności pierwotnej kultury znaczenie sztuki, zwłaszcza zaś pieśni ludowej. Dalszy rozwój poezji dokonuje się pod wpływem mądrości (Poezja jako córka Mądrości – swojej „niepłonnej mistrzyni”, w. 49), postępuje w miarę rozwoju kultury i cywilizacji. Poezja stopniowo doskonali się wraz z ludźmi w poznawaniu świata: zrazu świata Natury (odpowiadając na pytania dotyczące tajemnic przyrody oraz prezentując koncepcje kosmogoniczne i kosmologiczne), z czasem

– w rozpoznawaniu mechanizmów i społeczno-moralnych zagadnień życia zbiorowości oraz tajników psychiki jednostki. Wzrasta również jej poziom artystyczny. Dojrzała twórczość poetycka reprezentuje liczne funkcje i wartości, m.in. poznawczą, intelektualną, moralno-dydaktyczną, emocjonalno-uczuciową (władza nad ludzkimi sercami, moc wszczepiania dobra, dodawania odwagi i męstwa). Zaakcentowano też słodycz przyjemności płynącej z obcowania z poezją. Naruszewicz, który wszak przejawiał rozległe zainteresowania naukowo-badawcze, wyraża przeświadczenie o wyższości poezji nad nauką. Nie zabrakło tu również refleksji, znamiennej dla liryków Horacego i „lutniowych” utworów Jana Kochanowskiego, o życiodajnej, nieśmiertelniającej sile twórczości poetyckiej.

w. 6 *Pan mądry* – pod postacią arkadyjskiego bożka kryje się zapewne król Stanisław August jako mecenas sztuki i opiekun pisarzy (tu: poetów-pastuszków, których postaci są elementem konwencjonalnego sztafażu sielanki).

w. 13 *pod wawrzynnym krzakiem* – wawrzyn/laur jako roślina poświęcona Apollonowi jest tu metaforycznym znakiem poetyckiego ducha.

w. 15/16 *pieśni / ... leśni* – por. identyczny rym w: KOCHANOWSKI, *Pieśni* II 2, w. 39-40.

w. 22 *żyzną Cererę* – zob. *Siel.* I 30: „wielożyzna Cerera”.

w. 25 *Potem cię, Mądrość, wziąwszy na swe skrzydła z ziemi* – por. HORARS 309: „scribendi recte sapere est et principium et fons” („mądrość jest i początkiem i źródłem pisania”; przekład A. Lam).

w. 26 *Hemie* – starożytny Hemus (gr. *Haímōs*, łac. *Haemus*; dziś: Stara Planina w Bułgarii), łańcuch górski na północy Tracji.

w. 27-31 *Tam zoczyła początków wszystkich rzeczy; jako / świat się kroci okrążyła na postać czworaką: / ... leniwa ziemia ... / ... woda ... / powietrze ... ogień* – Naruszewicz odwołuje się tu do zakorzenionej w literaturze antycznej (poemat Lukrecjusza *De rerum natura* – *O naturze wszechrzeczy*, *Ekloga VI* Wergiliusza) kosmogonii i wylaniającego się zeń modelu wszechświata. Uwypukla rangę czterech pierwiastków, zasad istnienia, zaczątków wszechrzeczy. Poprzez źródła filozoficzno-literackie nawiązuje do teorii, zgodnie z którą wszystko, co istnieje, składa się z czterech żywiołów, zwanych też elementami (gr. *stoicheía*, łac. *elementa*): ognia, powietrza, wody i ziemi, odpowiednio ze sobą zmieszanych. Za twórcę owej teorii uchodził Empedokles, który przedstawił ją w znanym tylko fragmentarycznie poemacie *Perí phýseos* (*O przyrodzie*). Koncepcja ta została rozwinięta przez filozofów greckich, przede wszystkim Platona i Arystotelesa, a także zaakceptowana przez myślicieli chrześcijańskich. Jeszcze w XVII w. nauka o czterech żywiołach w takim kształcie, jaki nadał jej Arystoteles, stanowiła podstawę filozofii przyrody, a takie wyobrażenie wszechświata zarówno w XVII, jak i w XVIII w. w dalszym ciągu stanowiło ramy i tło wielu obrazów literackich, zwłaszcza zaś poetyckich. Prawem poetów bowiem było nieliczenie się z nową kosmologią w świecie wyobraźni poetyckiej oraz wykorzystywanie sugestywnych pojęć, wyobrażeń i motywów, na których w dużej mierze opierała się dotychczasowa kultura (zob. Wolska, *W świecie żywiołów*, s. 18,

24-25, 43-44). Z kolci Wergiliuszowa *Ekloga VI* to raczej poemat mitologiczny i filozoficzny niż sielanka pasterska (zob. S. Stabryła, *Wergiliusz. Świat poetycki*, Wrocław 1987, s. 85) i dlatego też, jak się wydaje, wywarła znaczący wpływ na późniejsze poetyckie obrazy kosmogonii. Poniżej dwa polskie przekłady stosownego fragmentu tej eklogi; por. SZYMONOWICZ, *Sielanki III: Sylenus*, w. 27-30:

A on śpiewał, jako świat stworzon od początku,  
Jako przed wiekiem rzeczy tych nie było szczątku,  
Jako ziemia w swych grunciech zawieszona, jako  
Wody, ogień, powietrza dzielą się trojako;

NAGURCZEWSKI, *Bucolica albo Pasterki: Ekloga szósta. Sylenus*, w. 34-41 (s. 439):

A ten śpiewał: jako swe w niezmiernym przestworze  
w kupie miały nasiona ziemia, ogień, morze,  
tudzież powietrze; jako wszystkich rzeczy niemi  
pierwsze zawziętki i sam okrąg stanął ziemi;  
jak się ład wzmocnił; jako wody oddzieliła  
od siebie ziemia, różnych jak kształtów nabyła;  
jako na nowe słońce świat patrzył zdumiały;  
jako, wzniołszy się wyżej, chmury deszcz spuszczały.

Zob. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 2,63-72 (s. 241).

w. 31-32 *powietrze w górę poszło, ogień użęj lotny; / jako jedno jest lekkie, a drugi obrotny* – Naruszewicz odchodzi tu nieco od koncepcji żywiołów, jako że owe cztery elementy-żywioły (Arystoteles wprowadził element piąty – eter) posiadają cztery jakości: suchość i wilgotność (tzw. jakości bierne) oraz zimno i gorąco (tzw. jakości czynne); ogień cechowały gorąco i suchość, powietrze gorąco i wilgoć, wodę zimno i wilgoć, ziemię zimno i suchość. Ogień i ziemia to dwa skrajne elementy: ogień, najlżejszy, dąży ku górze, ziemia, najcięższa, cięży ku dołowi i do środka świata; powietrze i woda to elementy pośrednie. Poeta ukazuje kierunek przekształceń i przemieszczeń praszubstancji w wyodrębniających się sferach kosmosu, akcentując inne właściwe im przymioty: ciężar, brak ruchu, płynność, lekkość, obrotność. Kolejność sfer, zatarta w ekłodze Wergiliusza, została tu wskazana w zgodzie z ujęciem Lukrecjusza; por. LUCR.*Rer.nat.* 5,495-505:

Sic igitur terrae concreto corpore pondus  
constitit atque omnis mundi quasi limus in imum  
confluxit gravis et subsedit funditus ut faex;  
inde mare, inde aër, inde aether ignifer ipse  
corporibus liquidis sunt omnia pura relictia  
et leviora aliis alia, et liquidissimus aether  
atque levissimus aërias super influit auras  
nec liquidum corpus turbantibus aëris auris  
commiscet; sinit haec violentis omnia verti

turbinibus, sinit incertis turbare procellis,  
ipse suos ignis certo fert impete labens.

Tak właśnie z gęstej materii powstała potężna bryła ziemską i cały ów jakby męt świata z powodu swego ciężaru spłynął na samo dno, opadł na nie jak osad. I odtąd morze, powietrze, sam eter ognisty, odtąd wszystkie już one zostały czyste, o ciałach przejrzystych, i lżejsze jedne od drugich; najlżejszy z nich i najbardziej przejrzysty jest eter, który unosi się nad powietrzem i swego czystego ciała nie łączy z jego mącącym powiewem; pozwala, by się to wszystko kłębiło w wirach gwałtownych i by czyniło zamęt zmiennymi burzami, podczas gdy sam płynie, niosąc swe ognie, w niezmiennym pędzie.  
(przekład C. Żurek)

w. 33-48 – tajemnice natury wskazane poezji w formie pytań, frapujących ludzi od zarania, dotyczą pór roku, źródeł i granic wód, ich ruchu i ruchu wiatrów, pochodzenia światła księżyca i słońca oraz ruchu i postaci gwiazd. Te dociekania jako tematy poezji zostały wysunięte na plan pierwszy (jako najważniejsze lub zgodne z początkowym stanem poezji, tj. twórczości artystycznej odzwierciedlającej najwcześniejsze koncepcje filozoficzno-przyrodnicze) i umieszczone przed zagadnieniami społeczno-moralnymi, dotyczącymi życia zbiorowego. Podobnie rangę tego typu pytań i dociekań znajdujemy w: KOCHANOWSKI, *Elegiae* III 13, w. 34-49:

Me iuvat immensi rationem inquirere mundi,  
Cursusque astrorum perdidicisse vagos.  
Cur sol praecipitet gelidae sub tempora brumae,  
Nox contra lentis pigra feratur equis?  
Cur nunc exilis, nunc pleno appareat orbe  
Cynthia, quid stinguat lumina magna poli?  
Quid generet nubes, liquidosque in nubibus imbres,  
Quodque coruscanti fulmen ab axe venit?  
Unde coloratus, coelum qui dividit, arcus,  
Unde aquilo, aut curus, qui maria alta domant?  
Quae vis commoveat terras, aut aequoris aestus,  
Fontibus et fluviiis unde perennis aqua?  
Quo post fata animae migrent? Sit Tantalus usquam  
Arida quem medio torreat amne sitis.  
Denique sit ne aeterna corusci haec machina coeli  
An cuncta ad primum sunt reditura chaos?

Ja wolę badać ustrój niezmiernego świata  
i poznawać biegi gwiazd wędrownych:  
czemu słońce czas skostniałej zimy rączo bieży,

a noc leniwa przeciwnie na powolnym toczy się rydwanie?  
 czemu księżyc raz maleńkim, to znów w pełnej wydaje się  
 tarczy? co gasi wielkie światła na niebie?  
 skąd się rodzą chmury i deszcze w chmurach kroplisty  
 i w jaki sposób piorun z nieba luskającego spada?  
 skąd różnobarwna tęcza, która niebo dzieli?  
 skąd Akwilon, skąd Eurus, co morzami głębokimi władną?  
 jaka siła porusza ziemię i morskie nawałności?  
 skąd bierze się krynicom i rzekom woda nieprzebrana?  
 dokąd dusze po śmierci się przenoszą? czy gdzie w strumieniu  
 stoi Tantalus dręczony pragnieniem?  
 wreszcie czy ta budowa błyszczącego nieba wiecznie trwać będzie,  
 czy też wszystko do pierwotnego powróci chaosu?

(przekład T. Krasnosielski)

Zob. też T. Michałowska, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982, s. 275.

w. 39 *błądna uwarz miesięczna* – mowa o księżycu zmieniającym swą tarczę: inną w nowiu, inną podczas pełni; „błądną”, bo mylącą ludzi swym wyglądem.

w. 41-43 *Czemu to, złote błyszcząc po niebie kagańce, / jedne się, z wolna biegnąc, w gnuśne wiją krańce, / drugie wartkim zakolem bystre kręgi toczą* – mowa o gwiazdach i planetach poruszających się po nieboskłonach z różną prędkością.

w. 44 *grzywą trwożą smoczą* – tj. przerażają ogonami komet. Już starożytni astronomowie przypisywali kometom przepowiadanie zaraz, wojen, buntów, zdrad, wojen domowych i bratobójczych, a także niekorzystnych zmian w pogodzie, przede wszystkim takich jak wiatry i susze czy nawet mrozy.

w. 47-48 *I inne niezbadanej natury widziadła, / porządkiem opisując, na pamięci kładła* – odniesienie do wyżej wymienionych źródeł filozoficzno-literackich (Lukrecjusz, Wergiliusz) oraz do poematu Aratosa o zjawiskach niebieskich *Phainómena* (*Zjawiska*; dosłownie ‘to, co się świeci’ albo ‘to, co się oczom ukazuje’), który za pośrednictwem tłumaczenia (częściowego) Cyserona przełożył Jan Kochanowski pt. *Fenomena*. Poemat Aratosa oddziałal także na Wergiliusza i Owidiusza. Możliwe, że Naruszewicz odwołuje się tu także do dydaktycznego poematu astrologicznego Marka Maniliusza *Astronomica* (*O astronomii*), w którym oprócz opisu nieba znajdowały się informacje o horoskopach i znakach zodiaku oraz ich wpływie na życie ludzkie; w łacińskim utworze odnotowano odniesienia do Lukrecjusza, Wergiliusza i Owidiusza oraz zależności od dziełka Aratosa.

w. 51-52 *że ani zacność rodu, ani wiele złota, / ale nad wszystkie skarby szacowniejsza cnota* – por. przysłowie: „Lepsza cnota niż wór złota” (NKPP, „Cnota” 88).

w. 55-56 *Co jest prawdziwa wolność, a jako szkaradnie / burzy nędzną ojczyznę, gdy z kluby wypadnie* – zaakcentowanie szkodliwego dla stanu państwa

rozrostu wybujałej wolności, która niejednokrotnie na przestrzeni dziejów doprowadziła w różnych krajach do publicznych nieszczęść; uwaga o stratach i szkodach wynikających z nadużycia wolności w kontekście aktualnej trudnej sytuacji politycznej Polski mogła być traktowana jako aluzja do konfederacji barskiej, wojny domowej (zob. „domowe rozterki”, w. 81) i chaosu panującego wówczas w kraju.

w. 57-62 – aluzja do mitu o Amfionie (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 7,31-34 – s. 223; III 25,23-24 – s. 252). Amfion swą wymową naklonił Pelazgów (barbarzyńską ludność przedgrecką) do prowadzenia cywilizowanego trybu życia; zob. też w. 97-100.

w. 57 *mówiła ... ukochana cora* – Mądrość do swej córki Poczji.

w. 58 *grube Pelazgi* – Pelazgowie (gr. *Pelasgoi*, łac. *Pelasgi*), najstarsi (przedgreccy) mieszkańcy Hellady i basenu Morza Egejskiego, zamieszkujący głównie wschodnią część Tessalii, najgęściej zaludnioną równinę zwaną Pelazgiotydą (*Pelasiótis*). Pelazgów wypędzili następnie z ich siedzib Lapitowie. Już w czasach Herodota (1,57) uważani byli przez Hellenów za ludzi nieokrzesanych, czczących bóstwa polne i górskie, mówiących niehelleńskim językiem (ich nazwę wywodzono od *pélo* – ‘powstać, istnieć’ i *argós* – ‘pole’, co można przełożyć jako ‘Autochtoni’ lub ‘Rolnicy’). Por. KRASICKI, *Zbiór*, t. 2, s. 337: „Pelazgi, tak się najpewniej zwali obywatele greccy, pasterskie bez rządu życie prowadzący, według Herodota i innych dawniejszych dziejopisów”. Tu: metaforyczny znak pierwotnej dzikości, braku oświecenia.

w. 60 *twarzą rozumnym* – chodzi o ludzi, którzy wydobyli się ze stanu dzikości.

w. 69 *krwawe Leuktry* – pod beocką miejscowością Leuktry (*Leúktra*) doszło w 371 r. p.n.e. do bitwy między Spartanami a Tebanami. Epaminondas, wódz i polityk tebański (ok. 420-362 p.n.e.), przywódca Związku Beockiego (beotarcha), za którego rządów Teby przeżyły krótki okres hegemonii, zastosował w tym starciu tzw. ukośny szyk falangi (do dziś badacze nie wiedzą dokładnie, na czym miał on polegać), dzięki czemu po raz pierwszy w historii armia liczebnie słabsza pokonała silniejszą. Również po raz pierwszy w dziejach Sparty jej wojska poniosły klęskę na lądzie, król Kleombrotos poległ wraz z ok. 1000 Spartiatów, natomiast straty wśród Teban wyniosły ok. 300 żołnierzy. Tu: symbol bratobójczych walk, choć w istocie greckie miasta-państwa (*poleis*) były niezależnymi organizmami politycznymi, faktem jest natomiast, że np. obie walczące strony mówiły tym samym językiem. [A.M.-N.]

w. 70 *cios ostatni wolności greckiej u Cherony* – chodzi o bitwę, jaką w okolicach leżącej w Grecji środkowej Cheronei (*Chairóneia*) w 338 r. p.n.e. stoczyły wojska koalicji greckiej (Ateń, Eubeja, Korynt, Megara, Teby, Leukas, Korkyra) z wojskami Filipa II Macedońskiego. Armia Filipa liczyła ponad 30 000 zawodowych żołnierzy ciężkozbrojnych, konnych i peltastów, siły koalicji – ok. 30 000 obywateli-hoplitów oraz 5 000 peltastów, jazdą macedońską dowodził syn Filipa,

Aleksander (III Wielki). W wyniku miażdżącego zwycięstwa Filipa władca Macedonii stał się hegemonem nowo powstałego Związku Helleńskiego i właściwym panem Grecji. Ateny w późniejszych dziesięcioleciach wprawdzie jeszcze dwukrotnie próbowały wywalczyć sobie miejsce wśród wielkich aktorów sceny politycznej, ale musiały pogodzić się z tym, że straciły swoją wyjątkową rolę. Ową „wolność”, na którą odtąd będą się powoływały greckie *poleis* we wszelkich sporach politycznych okresu hellenistycznego, „zwrócą” Grekom dopiero Rzymianie, kiedy to w 196 r. p.n.e. na igrzyskach istmijskich herold odczyta w imieniu konsula Flaminina następującą deklarację (POLYB. 18,46): „Senat rzymski i prokonsul Tytus Kwinkcjusz, pobiwszy króla Filipa i Macedończyków, przyznają wolność, zwolnienie od załóg wojskowych i płacenia haraczu oraz swobodę rządzenia się prawami ojczystymi mieszkańcom Koryntu, Focejczykom, Lokrom, Eubejczykom, Achajom Ftiockim, mieszkańcom Magnezji, Tesalii i Perraiom” (przekład S. Hammer). [A.M.-N.]

w. 72 *chytry Filip* – Filip II Macedoński (383-336 p.n.e.), ojciec Aleksandra Wielkiego, twórca potęgi Macedonii. Podbił wybrzeża macedońsko-trackie i opanował kopalnie złota w Tracji, co legło u podstaw potęgi gospodarczej państwa. Przebiegły polityk, podsycił spory między państwami greckimi, rozszerzając strefę swoich wpływów. Po rozbiciu armii greckiej pod Cheroneją opanował Helladę. Zginął zamordowany w 336 r. [A.M.-N.]

w. 81-82 *tak domowe rozterki i zajadłe zwady / prędzej zniszczą kraj niżli zawisne sąsiady* – por. SALL.*Jug.* 10: „concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur” („zgoda buduje, niezgoda rujnuje”).

w. 93-104 – apoteoza poezji, jej tajemniczej siły oddziaływania i wspaniałej mocy; aluzja do mitów: (w. 93-96) o Orfeuszu; (w. 97-100) o Amfionie, królu tebańskim, poruszającym swoją muzyką głazy z gór Kithajronu, które same ułożyły się w mury siedmiobramnych Teb; (w. 101-104) o Orfeuszu (por. *OV.Met.* 11,1-2). Zob. *HOR.Ars* 391-396:

silvestris homines sacer interpretque deorum  
caedibus et victu foedo deterruit Orpheus,  
dictus ob hoc lenire tigres rabidosque leones;  
dictus et Amphion, Thebanae conditor urbis,  
saxa movere sono testudinis et prece blanda  
ducere quo vellet. fuit haec sapientia quondam

leśnych ludzi od zabójstw i strawy ohydnej  
odwiódł Orfeusz, święty tłumacz woli bogów;  
stąd mówią, że tygrysy i złe lwy poskramał;  
mówią też, że Amfijon, co założył Teby,  
poruszał skały dźwiękiem liry i zaklęciem  
prowadził je, gdzie chciał. ta mądrość niegdyś była  
(tu i dalej przekład A. Lam)

HOR.*Carm.* 1,12,7-12:

unde vocalem temere insecutae  
Orphea silvae,

gdzie Orfeusza pieśnią urzeczone  
szły rzędem lasy,

arte materna rapidos morantem  
fluminum lapsus calerisque ventos,  
blandum et auritas fidibus canoris  
ducere quercus.

co matki sztuką nurty powstrzymywał  
rzek wartkich, wiatrów szalone podmucha,  
i czarem śpiewnych strun za sobą wodzil  
dęby słyszące.

HOR.*Carm.* 3,11,13-14: „tu potes tigris comitesque silvas / ducere et rivos ce-  
leres morari” („możesz [mowa o lutni] tygrysy i posłuszne lasy / wodzić za sobą  
i rzek wstrzymać biegi”). [B.W. i A.M.-N.]

w. 98 *braty kształtów rozlicznych pozorne obrazy* – sens: odwzorowywały  
rozliczne kształty.

w. 104 *do głowy* – do źródła (latynizm: *caput*).

w. 109-110 *Wiele zmysłami sędzim, próżno w uszy harde / wraża ostry  
filozof swe nauki twarde* – por. ERASMUS, *Adagia* 100 (I, I 100): „Oculis cre-  
dendum potius quam auribus” (Należy wierzyć raczej oczom niż uszom), gdzie  
mamy odesłanie (oprócz wielu innych) m.in. do HOR.*Ars* 180-182:

segnius iritant animos demissa per aurem  
quam quae sunt oculis subiecta fidelibus et quae  
ipse sibi tradit spectator [...]

słabiej umysł porusza, co przez uszy wchodzi,  
niż co zobaczą oczy i co widz sam sobie  
może wyjaśnić [...]

(przekład A. Lam)

Por. też przysłowie: „kłaść komu do uszu” (NKPP, „Ucho” 23).

[B.W. i A.M.-N.]

*uszy harde* – symbolizują uparty charakter, niechęć do przyjmowania nauk.

w. 124 *drogiej dla chluby kraju nie litować duszy* – nie żałować swego życia  
dla ojczyzny.

w. 127 *meońskiej trąby groźna miedź zabrząknie* – poezja nawołująca do  
walki; przez odwołanie do poezji Homera – zwanego Meończykiem/Meonidą  
albo od miejsca urodzenia (Meonia to dawna nazwa Lidii), albo od imienia swe-  
go dziadka, Majona, zresztą eponima Meonii – jako autora *Iliady*, eposu boha-  
terskiego. Por. HOR.*Carm.* 1,6,1-4:

Scriberis Vario fortis et hostium  
victor Maconii carminis alite,  
quam rem cumque ferox navibus aut equis  
miles te duce gesserit.



To Wariusz, świetny zwycięzco, opíše  
twe czyny, pieśnią meońską natchniony,  
jak żołnierz dzielnie bił się pod twą wodzą  
na koniu czy na okręcie.

(przekład A. Lam)

HOR.*Ars* 73-74: „res gestae regumque ducumque et tristia bella / quo scribi possent numero, monstravit Homerus” („dzieje królów i wodzów i wojen żałobnych / jakim opisać można rytmem, wskazał Homer”; przekład A. Lam).

[B.W. i A.M.-N.]

w. 132 *pokryte żelazem szwadrony* – uzbrojone wojsko.

w. 136 *na złotych cugach do wiecznej świątyni* – prawdopodobnie chodzi o metaforyczną świątynię Sławy, symbol wiecznej pamięci o bohaterach poległych w obronie ojczyzny, którą to pamięć utrwala poczaja.

w. 137-140 *Jak wiele bohaterów legło snem niepomnym, / których-eś nie podała rodzajom potomnym! / Nikt o nich nie pamięta, bo zawisła razem / Śmierć tymże, co i kości, startła imię głazem* – por. HOR.*Carm.* 4,8,13-15, 20-22, 25-29:

non incisa notis marmora publicis,  
per quae spiritus et vita redit bonis

bo nie tyle marmury z wrytym napisem,  
przez które duch powraca po śmierci i życie

post mortem ducibus [...]

prześwietnym wodzom

[...] neque

[...] i jeśli

si chartae sileant quod bene feceris,

coś uczynił dobrego, papirus pominie,

mercedem tuleris [...]

one to wynagrodzą [...]

ereptum Stygiis fluctibus Aeacum

wyrwanego z stygijskich mrocznych fal Eaka

virtus et favor et lingua potentium  
vatum divitibus consecrat insulis.

staranie i życzliwość i język przemożnych  
przenoszą wiecznie na wyspy szczęśliwe

dignum laude virum Musa vetat mori:  
caelo Musa beat [...]

bo muza nie da unrzeć mężom godnym chwały  
Muza niebem nagradza [...]

(przekład A. Lam i L.H. Morstin [w. 28])

HOR.*Carm.* 4,9,25-30:

vixere fortes ante Agamemnona  
multi; sed omnes infacrimabiles  
urgentur ignotique longa  
nocte, carent quia vate sacro.

wielu mocarzy żyło, zanim Agamemnon  
nastal; lecz wszyscy ci nie oplakani  
kryją się w zapomnieniu nocy,  
ponieważ wieszczą świętego nie stało.

paulum sepultae distat inertiae  
celata virtus [...]

mało od skrytej różni się gnuśności  
tajona cnota [...]

(przekład A. Lam)

KOCHANOWSKI, *Muza*, w. 67-76:

Z was ma cnota zapłatę, a dzielność milczana  
 ledwie nie toż jest, co i gnuśność pokopana.  
 Nie sama od przyjaciół ni od matki z łona  
 w obce kraje Helena morzem uniesiona,  
 nie jeden Menelaus o żonę się wadził,  
 nie pierwszy Agamemnon tysiąc naw prowadził,  
 nie raz Troja burzona; przed Hektorem siła  
 męźnych było, którym śmierć przy ojczyźnie miła,  
 ale wszyscy w milczeniu wiecznym pograżeni,  
 że poety zacnego rymy przebaczeni.

[A.M.-N.]

*legło snem niepomyślnym* – zostało zapomnianych po śmierci.

w. 1+1 *po zejściu* – po śmierci (latynizm: *exitus* – dosłownie: ‘wyjście’, m.in. termin medyczny oznaczający ‘zejście śmiertelne’).

w. 1+2 *w „Dziejach”* – dotychczas transkrybowano to słowo nie jako tytuł, lecz rzeczownik pospolity; jednak z uwagi na fakt, że tytuł dzieła Herodota brzmi dokładnie tak, a jedna z wersji tytułu dzieła Tukidydesa też dopuszcza taką postać, uznano, że termin ten oddaje tytuł, choć oczywiście należałoby przeprowadzić dalsze badania, które umożliwiłyby jednoznaczne stwierdzenie, na ile Naruszewicz był świadom rozbieżności dotyczących tytułu dzieła Tukidydesa.

*Tucydyda* – Tukidydes (gr. *Thoukydides*, łac. *Thucydides*; ok. 460-455 – 400-390 p.n.e.), grecki historyk uznawany za twórcę historii jako dyscypliny naukowej; autor nieukończonego dzieła znanego w polskim przekładzie jako *Wojna peloponeska* (gr. *Pólemos tón Peloponnesíon kaí Athenaión / Historíai* [Dzieje], łac. *De bello Peloponnesiaco libri VIII*). Odrzucał ingerencje czynników irracjonalnych, bieg dziejów uważał za wynik działania ludzi, zgodny z ich interesem, a w przypadku państwa z zasadą „prawa silniejszego”.

*Herodota* – Herodot (gr. *Heródotos*, łac. *Herodotus*; 485-420 p.n.e.), grecki historyk uznawany za ojca historiografii. Jego *Dzieje* (gr. *Historíai*, łac. *Historiae*), poświęcone głównie wojnom perskim, zawierały zawiązki krytyki historycznej. W przedstawianiu wydarzeń Herodot dał wyraz przekonaniu o istnieniu ładu moralnego w świecie, gdzie bóstwo karze za akty pychy i samowoli narody (np. Persów) i jednostki.

w. 1+3-1+4 *któż tak niebacznym, żeby nie poczuł różnice / między płazem a męźnej polotem orlice* – wywyższenie poczty jako sztuki posługującej się wyobraźnią (unoszącą w niebo) ponad naukę historii, która odwołuje się do konkretnych (trzymających się ziemi), szczególnie znaczące w ustach Naruszewicza, poety wykorzystującego rozliczne wątki i motywy z dziejów Polski i świata w swej twórczości poetyckiej, autora przekładu *Dzieł* Tacyty (tom I: 1772 r.), wytrwałego historiografa, pracującego nad wielotomową *Historią narodu polskiego* (od 1776 r.).

w. 146 *rzeżesz obłoki* – sens: wznosisz się wysoko, pod obłoki.

w. 147 *swe nucąc kochanki* – opiewając swych ulubieńców. Por. HOR.*Carm.* 1,12,1-2: „Quem virum aut heroa lyra vel acri / tibia sumis celebrare, Clio?” („Jakiego męża lub herosa lirą / czy fletnią dźwięczną sławić będziesz, Klio?”; przekład A. Lam).

w. 148 *a wierzchołkiem nieba* – por. HOR.*Carm.* 1,1,36: „sublimi feriam sidera vertice” („ja głową podniesioną o gwiazdy uderzę”; przekład A. Lam).

w. 149-150 *mądre bałamuty; / co żakom Platonowe wartują statuty* – nauczyciele (wykształceni, lecz nierzetelni), wprowadzający swych uczniów w podstawy nauk filozoficznych. Odwołanie do tezy Platona; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 4,48 (s. 244) oraz I 16,2-4 (s. 264).

w. 151 *Oni stoją za drzwiami, gdzieś w pacholczym kole* – por. KOCHANOWSKI, *Muza*, w. 95: „Nie prze to, żebym przed nim stał w pacholczym kole”.

w. 152 *a ty mądrego króla używasz przy stole* – przywołanie osoby Stanisława Augusta przedstawianego często, zwłaszcza w utworach panegirycznych, jako *rex sapiens* (‘mądry król’), tj. król dbający o rozwój nauki, sztuki i literatury; tu przede wszystkim – władca, który docenił poezję i jej twórców.

*przy stole* – odwołanie do obiadów czwartkowych organizowanych od 1771 r. przez Stanisława Augusta na Zamku w Pokoju Marmurowym; wśród uczestników tych spotkań szczególnie liczne grono stanowili poeci.

w. 155 *Parnas na ojczystym łanie* – środowisko polskich poetów skupionych wokół króla.

w. 156 *byś już Tybrowi ani zajrzata Sekwanie* – zaakcentowanie starań Stanisława Augusta dla rozwoju polskiej literatury, zwłaszcza zaś poezji, z nadzieją, by zbliżyła się do poziomu literatury włoskiej (co sygnuje tu Tybr) i francuskiej (Sekwana).

w. 157/158 *chęci / ... pamięci* – por. KOCHANOWSKI, *Fraszki* II 104,7-8, oraz *Treny* XIX, w. 127-128: „pamięci / chęci”; *Psalterz* I 30, w. 11-12: „chęci / pamięci”. [A.M.-N.]

w. 158 *niewyglądzonej latami pamięci* – wiecznej pamięci.

## Do Ignatka

Wiersz powstał prawdopodobnie na początku lat siedemdziesiątych (w roku 1771 lub 1772), gdy Naruszewicz był już znany jako sielankopisarz, natomiast publikacja nastąpiła dopiero w 1778 r. w *Dzielnach*. Juliusz Wiktor Comulicki podaje datę 1771 opatrzoną znakiem zapytania (NARUSZEWICZ, *Liryki wybrane*, s. 209).

Tytuł: *Do Ignatka* – problem ustalenia adresata, nazwanego dalej (w. 2) „pięknym Ignatkiem”, łączono z rozpoznaniem osoby „ładnego Ignatka” z *Sielanki* IX (w. 207), gdzie prezentowani byli uczestnicy zebrań literackich w Pałacu Błękitnym, warszawskiej siedzibie Adama Kazimierza Czartoryskiego. Początkowo wymieniano w obydwu przypadkach nazwisko Krasickiego (I. Mikulski, *Adresaci „Listów” Krasickiego*, „Zeszyty Wrocławskie” 6(1952), 1, s. 175; J. Kott,

*Poezja polskiego Oświecenia. Antologia*, opracował tenże, Warszawa 1956, s. 421-422; Platt, *Sielanki*, s. 9). W dalszych badaniach pojawiło się nazwisko Potockiego (R. Kaleta, *Obiady czwartkowe na dworze króla Stanisława Augusta (Próba monografii)*, „Warszawa XVIII Wieku” (1973), 2, s. 43, 79 („Studia Warszawskie”, t. XVI); Platt, *ZPP*, s. 19), a także Dzierżanowskiego, mniej znanego poety, publikującego teksty w „Monitorze” i „Zabawach” (E. Aleksandrowska). Nie można również wykluczyć, że chodzi tu o Ignacego Nagureczewskiego, autora tłumaczeń bukolik Wergiliusza, opublikowanych m.in. w zbiorze *Sielanki polskie...*, należy jednak przypomnieć, iż w tekście *Sielanki IX* występuje w gronie pasterzy zarówno „ładny Ignatko” (w. 207), jak i „owiec Maronowych z Nagurek dozorca” (w. 209), co wskazuje na dwie różne osoby z tego środowiska. Dyskusja nad adresatem utworu toczy się zatem od wielu już lat, choć najbardziej prawdopodobna wydaje się kandydatura Ignacego Potockiego, którą po zastanowieniu wspierał swym autorytetem Julian Platt i którą obecnie warto raz jeszcze rozważyć. Przypomnijmy, że „piękny dowcip” (w. 135) Potockiego chwalił Naruszewicz w *Sielance II* (napisanej mniej więcej w tym samym czasie co *Sielanka IX*), ułożonej dla uczczenia jego ślubu (wówczas jedynie generałowicza artylerii Wielkiego Księstwa Litewskiego). Była to przede wszystkim pochwała Potockiego jako poety „na Parnasie skrytego” (w. 134), a autor życzył mu kariery również w polityce. Sporną kwestię pomogłoby rozwiązać odnalezienie tekstu wiersza, w którym Naruszewicz określony został przez tajemniczego autora jako „słowiańskich grodów Maron zawołany” (tak to przynajmniej ujął poeta w niniejszym utworze; zob. w. 12). Może taki utwór był w królewskiej tece „Litteraria”, w której Stanisław August przechowywał m.in. pewne wiersze przedstawiane na obiadach czwartkowych, a nieopublikowane w „Zabawach”?

w. 1 *w swym rymie gładkim i uczonem* – por. podobne określenia skrótowej charakterystyki Józefa Szymanowskiego i „ładnego Ignatka” w *Sielance IX* 208: „oba brząkać uczeni, oba śpiewać gładko”.

w. 3-4 *Anim ja jeszcze ogromnymi tony / śpiewał zburzne z gruntu Ilijony* – aluzja do *Eneidy* Wergiliusza, narodowej epepej rzymskiej, która przedstawia losy wodza trojańskiego Eneasz, protoplasty Rzymian, po zburzeniu Troi (Ilionu).

w. 5-6 *anim rolników uczył, jako krzywy / plug ma zarzącać zbożosiejne niwy* – odwołanie do poematu Wergiliusza *Georgiki*, podkreślające jego dydaktyczny charakter.

*krzywy / plug* – por. VERG. *Georg.* 1,170: „curvi... aratri”; 1,494 oraz 2,513: „incurvo... aratro”; 2,189: „curvis... aratris”. [A.M.-N.]

w. 7-8 *a jeśli kiedy słomianymi dudki / nucił coś sobie, pasąc skot malutki* – krótka charakterystyka sielanek autora.

*dudki* – tu: instrument ten oznaczać ma skromny talent sielankopisarza.

w. 15 *August* – Oktawian August; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 5,25 (s. 245-246).

w. 16 *dodawał zawsze Maronowi chleba* – po bitwie pod Filippi (42 r. p.n.e.) albo, według innych, dopiero po tzw. wojnie peruzyńskiej (40 r.) Wergiliusz stracił swój rodzinny majątek, ponieważ ziemie wokół Mantui postanowiono rozparcelować dla weteranów. Poeta udał się do Rzymu, gdzie skutecznie interweniował w tej sprawie u Oktawiana, choć nie wiadomo, czy odzyskał swój dawny majątek, czy – tytułem rekompensaty – otrzymał inną posiadłość. Wdzięczność dla Oktawiana wyrażoną w poezji uczeni odnajdują w passusach *Bukolik* (VERG.*Ecl.* 1,6-10; 41-45, 59-63). Poeta uczynił Oktawiana także swoim spadkobiercą.

w. 17 *mój August* – król Stanisław August.

## SATYRY

### Do Jacka Ogrodzkiego...

Wiersz ten wraz z satyrą został wydrukowany w ZPP w pierwszej połowie maja 1773 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 559 (s. 124), s. 9, 219-220.

Utwór, poprzedzający w *Dzieltach* zbiór *Satyry* i potraktowany jako wiersz dedykacyjny do całego zbioru, odnosi się właściwie do *Satyry I* i w takiej funkcji widnieje w pierwodruku w „Zabawach”.

Tytuł: *Do Jacka Ogrodzkiego, sekretarza w[ielkiego] koronnego* – Jacek Ogrodzki (1711-1780), związany z rodziną Poniatowskich, zwłaszcza ze Stanisławem, kasztelanem krakowskim, ojcem Stanisława Augusta, i później z samym królem. Od roku 1764 zarządzał Gabinetem Królewskim (w ścisłym porozumieniu z królem prowadził korespondencję z polskimi placówkami za granicą, współpracował z kancelarią kanclerską w redagowaniu oficjalnej korespondencji zagranicznej, zajmował się działalnością informacyjną i propagandową, sprawował nadzór nad drukarniami i pismami periodycznymi). 8 V 1765 r. został kawalerem ustanowionego w tym dniu Orderu Św. Stanisława. W latach 1771-1780 pełnił funkcję sekretarza wielkiego koronnego, a w latach 1775-1780 sekretarza Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej. Słynął z ujmującego sposobu bycia, roztropności i milczenia, dochowując tajemnicy sekretów dworskich i państwowych. Władca cenił jego praktykę dyplomatyczno-kancelaryjną, prawy charakter, skromność i dyskrecję. Świadectwem zaufania Stanisława Augusta do Ogrodzkiego był jego udział w stałej tzw. konferencji króla *cum ministerio*. Wobec różnicy zdań między władcą a przywódcami Familii stanął po stronie króla. Bywał też na obiadach czwartkowych; przyjaźnił się z Krasickim i innymi literatami, również z Naruszewiczem. Po jego śmierci w 1780 r. poeta napisał obszerny wiersz funeralny *Na pogrzebie Jacka Ogrodzkiego, sekretarza w[ielkiego] koronnego wiersz* (dr. ulot., Warszawa: Druk[arnia] M. Grölla, 1780, 4°, k.nlb. 2; egz. IBL XVIII. 2. 1150).

w. 2 *serca być odźwiernym pana* – szyk: być odźwiernym serca pana (tj. króla Stanisława Augusta).

w. 3 *dla powszechnej ... matki* – dla ojczyzny.

w. 4 *jak przez kanał złoty* – chodzi tu o kanał informacyjny, drogę, którą informacje (znaki, sygnały) docierają do odbiorcy. Zastosowane przenośnie określenie *złoty* jest wyrazem uznania autora dedykacji dla sposobu przekazywania informacji przez adresata, tj. sposobu doskonałego, wręcz najlepszego w swoim rodzaju.

w. 7 *sekretarza Korony* – zob. metryczka.

*Korony* – Rzeczpospolita Obojga Narodów od czasu unii lubelskiej (1569 r.) składała się z Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, ze wspólnym królem, sejmem, pieniądzem i polityką zagraniczną; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 1,77-78, 101 (s. 207, 208).

w. 8 *Gabinet* – kancelaria króla Stanisława Augusta.

*szkołą Pitagora* – szkołą milczenia; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: III 3,90 i obj. (s. 217).

w. 9-12 *przybytki rządzących światem nie są innej / od pszczałników natury; kędy rzeszy gminnej / nie godzi się zazierać ani można zgola, / co tam z wierzną czeladką pierwsza robi pszczola* – zob. wyżej, obj. do *Siel.* VIII 53-64.

w. 16 *Satyr* – postać kozionogiego bożka jako krytycznego mentora i nauczyciela społeczeństwa wykorzystywano w poematach satyrowych (np. Jana Kochanowskiego *Satyr albo Dziki mąż* czy Samuela Twardowskiego *Satyr na twarz Rzeczypospolitej*) lub w satyrach, z wyraźnymi odwołaniami do utworu poety czarnoleskiego (np. Gracjana Piotrowskiego *Satyr przeciwko zdaniom i zgorszeniom wieku naszego*). Tu *Satyr* został potraktowany przez Naruszewicza w zgodzie z tradycją staropolską jako patron satyry; również motto 1. do *Satyry II* zaczerpnął poeta z *Satyry* Jana Kochanowskiego.

## Satyra I. Sekret

Utwór ukazał się w ZPP w pierwszej połowie maja 1773 r. pt. *Sekret. Satyra*; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 560 (s. 124), s. 9, 219-220.

W „Zabawach” satyra ta została opublikowana jako piąta z kolei (po satyrach: II, III, IV, VI). Wysłunięcie jej na czoło w *Dzielnach* wiązało się z potraktowaniem poprzedzającego ją wiersza dedykacyjnego jako dedykacji do całego zbioru satyr.

Omówienie utworu, z zaakcentowaniem trudnych miejsc w tekście, w: Grzeszczuk, *Naruszewicza satyra „Sekret”*, s. 341-355. Oto znamieny fragment wywodu badacza (tamże, s. 343-344):

Odpowiedź na postawione pytania, rozwikłanie zagadek, w które tekst tego utworu szczególnie obfituje – nie należy do spraw najłatwiejszych. Nie we wszystkich wypadkach jest ona zresztą dzisiaj możliwa. Brak bowiem najczęściej punktu zaczepienia, hasła, pod które zajrzeć by można do encyklopedii czy dzieł monograficznych. Nawet po szczegółowych badaniach nad komentarzem do satyr, które przeprowadził autor niniejszego studium, przy-

gotowując ich wydanie w „Bibliotece Narodowej”, sporo miejsc w tym utworze i w dalszych satyrach musiało pozostać bez wyjaśnienia; dopiero przypadek szczęśliwy lub trafna uwaga czytelników może nas naprowadzić na właściwy trop.

Stanisław Grzeszczuk sygnalizuje związki *Satyry I. Sekret* w sferze myślowej i koncepcyjnej z traktatem Plutarcha *O gadulstwie* (*Peri adoleschias, De garrulitate*); zob. NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 6-7, 13-14, 17. Fragment nawiązujący do „Ezopa polskiego” (w. 127-146) badacz traktuje jako swobodną, oryginalną trawestację bajki Jana Stanisława Jabłonowskiego *Białogłowa i sekret* (tamże, s. 12-13). Z kolei Alina Aleksandrowicz podkreśla wpływ bajek Jabłonowskiego: *Białogłowa i sekret* oraz (w mniejszym stopniu) *Pandora z puszką*; zob. Aleksandrowicz, *TsN*, s. 114-115. Julian Platt sformułował przypuszczenie, że satyra jest parafrazą utworu Antoine’a Louisa de Chalamond de La Visclède’a (1692-1760) *L’Éloge de secret* [Pochwała dyskrecji], ale do tekstu oryginalnego nie zdołał dotrzeć (Platt, *Inspiracje*, s. 259). Teksty tego francuskiego pisarza Naruszewicz znalazł głównie za pośrednictwem jego autorskiego zbioru *Oeuvres* [Dzieła] (t. I: Paris 1726, tytuł wewnętrzny: *Oeures diverses* [Dzieła rozmaite], t. II: Paris 1727) i francuskich almanachów oraz antologii literackich; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 13, metryczka (s. 256). Nie wiadomo więc, czy i skąd mógł Naruszewicz znać utwór *L’Éloge de secret*, który obok *Discours sur la mort du maréchal de Villars* [Rozprawa o śmierci księcia de Villars] należy do tekstów Visclède’a, które do dnia dzisiejszego pozostają w manuskrypcie.

w. 2-3 *z fatalnej Pandory / puszeki* – w mitologii greckiej (HES.*Op.* 94) było to wielkie gliniane naczynie (gr. *pithos*), nawet wysokości człowieka, bez podstawy, służące do przechowywania płynów lub zboża, natomiast potocznie używane określenie „puszka Pandory” (*pyxis Pandoraae*) przyjęło się na skutek pomyłki uczonego humanisty; por. ERASMUS, *Adagia* 31 (I, I 31: „Malo accepto stultus sapit” [odpowiednik polski: mądry głupiec po szkodzie]). O Pandorze zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 11, 51-52 (s. 297-298).

w. 3 *rodzaj śmiertelny* – ludzie, śmiertelnicy.

w. 5-10 – por. PLUT.*Garrul.* 3 (503C-D) (zęby, które ukrócają swawolę języka); zob. też NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 6).

w. 6 *dwoistymi ... kłódki* – zębami i wargami.

w. 7 *warowniejszej niewolnik katuszy* – przenośnie: język (który chce być w ruchu, chce być wolny) jest niewolnikiem solidniej zamkniętego dzięki zębom („kościanej klatce”) i wargom miejsca tortur (jamy ustnej); język jako jeniec zamknięty w miejscu tortur.

w. 9 *z kościanej ... klatki* – zza zębów.

w. 12 *drugie* – tj. inne zmysły; por. następne wersy.

w. 20 *całą* – tj. całą gębą; zob. wyrażenie przysłowiowe: „Całą gębą” (NKPP, „Gęba” 3).

w. 26 *i siedm by na się grzechów śmiertelnych powiedział* – sens: oskarżyłby sam siebie o popełnienie siedmiu grzechów głównych (*superbia* – pycha, *avaritia* – chciwość, *luxuria* – nieczystość, *invidia* – zazdrość, *gula* – nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, *ira* – gniew, *acedia* – lenistwo; pierwsze litery określeń łacińskich układają się w mnemotechniczny skrót SALIGIA).

w. 27-28 *Nie każdemu się serce człowiecze otwiera* – / *pewny doń mają wytrych Bachus a Wenera* – sens: wino i miłość czynią ludzi gadatliwymi.

w. 33-35 *powiedział Sokrat umęczony; / że łatwiej w gębie trzymać węgiel rozpalony / niż język za zębami* – por. STOB. 3,41,5 (podajemy tylko jedną z istniejących translacji łacińskich):

Σωκράτης ἔλεγεν, ὅτι ῥᾶον ἂν τις διάπυρον ἄνθρακα ἐπὶ πῆς γλώττης κατάσχοι ἢ λόγον ἀπόρητον.

Sokrates powiadał, że ludziom łatwiej byłoby gorejący węgiel na języku utrzymać niż słowo sekretne.

Socrates dicebat facilius homines ardentem carbonem in lingua retenturos, quam quod arcano commissum sit.

To samo w GNOMOL.VAT. 475; zob. ponadto CIC.*De orat.* 2,54,222 oraz ERASMUS, *Adagia* 1+56 (II, V 56: „Citius elephantum sub ala celes”), gdzie podobne stwierdzenie przypisuje się Enniusowi. Por. przysłowie: „Mieć język za zębami” (NKPP, „Język” 59). [A.M.-N.]

*Sokrat* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 13,74 (s. 233-234).

*umęczony* – Sokrates, oskarżony o bezbożność (*asebeia*) i „psucie młodzieży”, stanął w 399 r. przed sądem ateńskim i został skazany na wypicie trucizny. O wyroku śmierci zadecydowało podłoże polityczne, bowiem wśród uczniów filozofa znalazł się Kritias, jeden z Trzydziestu Tyranów, którzy obalili demokrację. Okoliczności śmierci znamy przede wszystkim z *Obrony Sokratesa* (*Apoloģía*) Platona i pisemka Ksenofonta o tym samym tytule.

w. 36 *wszystko z siebie wlecze* – sens: (plotka) żywi się sama sobą.

w. 47 *z cudzych składów handlarz potajemny* – zdradzający cudze tajemnice.

w. 51-52 *cudzą / panosząc się intratą* – wzbogacając się kosztem innych.

w. 53-54 *Wę wszystkim z przyjaciелеm twoim bądź złączony; / prócz zwierzonego tylko sekretu a żony* – por. przysłowia: „Żonę kochaj, prawdy jej nie mów, a przyjacielowi nie wierz” (NKPP, „Żona” 144); „Żony bez siebie do przyjaciół nie puszczaj” (NKPP, „Żona” 149); „Żony, brzytwy i koni nie pożyczaj” (NKPP, „Żona” 150).

w. 55 *ten się smoli jak białe od różnych rąk karty* – szyk: ten się smoli jak białe karty od różnych rąk. Chodzi oczywiście o niedotrzymanie sekretu, który w ten sposób niejako „brudzi się” przez wyjawienie go wszystkim.



w. 65 *przyjaźń święta* – por. poetyckie opisy „świętej Przyjaźni” w lirykach poety: NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: III 6,57-84 oraz III 12. Ten sam zwrot pojawia się także u Ignacego Krasickiego. Zob. ponadto CATULL. 109.5-6: „ut liceat nobis tota perducere vita / aeternum hoc sanctae foedus amicitiae” („I niech nam będzie wolno poprzez całe życie / wiecznej miłości związek na zawsze zachować”; przekład J. Ciechanowicz); CIC. *Leg.* 1,18,49: „Ubi illa sancta amicitia, si non ipse amicus per se amator toto pectore, ut dicitur?” („Gdzie owa święta przyjaźń, jeśli odczuwane z całego serca, jak to się mówi, uczucie przyjacielskie nie dotyczy przyjaciela jako takiego [...]?”; przekład W. Kornatowski).

[B.W. i A.M.-N.]

w. 72-74 *jak ów szalbierny służka śmiesznego poety; / z nóg do głowy przetakiem zwać się może snadnie: / wszystko przezeń, byś całe morze wlał, przypadnie* – fragment ten zanotowany jako przysłowie w NKPP, „Przetak” 4, z dopiskiem: „O gadatliwym, nie umiejącym dochować sekretu”. Por. POTOCKI, *Moralia* (s. 131): *Jakbyś na wrotach zawiesił*, w. 8-10:

[...] wody wlał na przetak,  
niech się klnie, niech przysięga, palce na krzyż składa,  
nie wierz mu, bo twój sekret trzepigroch wygada.

Por. uwagę Stanisława Grzeszczuka dotyczącą tego fragmentu (*Naruszewicza satyra „Sekret”*, s. 342-343):

Podobnie chcielibyśmy wiedzieć, kim jest wspomniany [...] „szalbierny służka śmiesznego poety”, który „z nóg do głowy przetakiem zwać się może snadnie” (w. 72-73). Dołączają się tutaj trudności natury słownikowej, nie najwyraźniejsza jest struktura tej wypowiedzi: nie wiadomo bowiem, czy chodzi tu o „szalbiernego służkę” u komediopisarza, tzn. w jakimś utworze literackim, w jakiejś komedii. Ponadto zaś wcale nie mamy pewności, czy ów „śmieszny poeta” jest synonimem autora komedii, a nie oznacza np. wydrwionego gdzieś autentycznego pisarza lub równie ośmieszonego bohatera nieznanego nam utworu, parającego się rzemiosłem literackim.

*z nóg do głowy* – por. przysłowie: „Od stóp do głów” (NKPP, „Stopa”).  
w. 88-89 *jako ogon pawia / tyle ma oczu* – nawiązanie do czujnych oczu strażnika Argosa/Argusa, które po jego śmierci zostały przeniesione na ogon pawia; por. też obj. do *Siel.* VII 123-124.

w. 90 *misterna niemota* – udawane milczenie.

w. 93-94 *mądry baczy. / nim powie, czyli tak ma czy mówić inaczéj* – por. przysłowie: „Mądry nie powie, czego wprzód nie zważy” (NKPP, „Mądry” 79).

w. 102 *pierwsze was krzesło potyka* – sens: pełnicie funkcję senatorów. Krzesło oznaczało zaszczytne godności, najwyższe urzędy (senatora, kasztelana); zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 20,52 (s. 271).

w. 107 *z odmiany niewiele* – sens: z odmiany (w. 108) niewiele wynika.

w. 108 *przez wasz pytel w inną postać się przemiele* – aluzja do zwrotu: „pytlować językiem”, tj. ‘ustawicznie gadać, paplać’; por. przysłowie: „Pytluje, jak we młynie” (NKPP, „Pytlować” 1).

w. 110-114 *rzekłbyś, że z was niejedna z owego jeziora / Etyjopów chłystnęła, skąd kto tylko pije, / póty mu się mózg młyńcem po głowicy wije, / aż cokolwiek ma w sercu, z niezmiernej szczeroci / wszystko powie, na haku by miał wietrzyć kości* – szczególne właściwości wody z jeziora Etiopów (wprawianie ludzi w szal lub usypianie) opisane przez Owidiusza zostały tu przez Naruszewicza przedstawione nieco inaczej, w ścisłym związku z tematem jego satyry; por. *OVMet.* 15,317-321:

quodque magis mirum est, sunt, qui non corpora tantum,  
verum animos etiam valeant mutare liquores:  
cui non audita est obscenae Salmacis undae  
Aethiopesque lacus? quos si quis faucibus hausit,  
aut furit aut patitur mirum gravitate soporem.

Jeszcze dziwniejsze jest to, że są rzeki, których wody  
mogą zmieniać nie tylko ciała, ale i dusze.

Któż nie słyszał o bezwstydnym falach Salmacis

i o etiopskich jeziorach? Ktokolwiek napije się tych wód,

to albo popada w szaleństwo, albo pogrąża się w dziwnym, głębokim letargu.

(przekład S. Stabryła)

*na haku by miał wietrzyć kości* – sens: choćby miał być z tego powodu powieszony.

w. 118 *Sybillę* – Sybilla (łac. *Sibylla*) to imię długowiecznych wieszczek i kapłanek Apollona, mających siedziby w pobliżu ośrodków kultu tego boga. Kult Sybilli wywodził się z Azji Mniejszej. Początkowo wymieniano tylko jedną Sybillę, z czasem powstało wiele lokalnych tradycji, tak że katalog Sybill wymieniał ich już 10. Najstojniejszą z nich była Sybilla (Wergiliusz nazywa ją Deifobe) z Kyme w Kampanii, jej wyrocznia mieściła się w grocie na terenie przybytku Apollona. To od niej król Tarkwiniusz Stary zakupił księgi z przepowiedniami, zapisanymi po grecku heksametrem (Księgi Sybillińskie), do których zagłądano w chwilach trwogi. Proroctwa Sybilli, ułożone w heksametrach, dotyczyły zazwyczaj katastrof i upadku państw. Zachowały się dwa późnoantyczne zbiory wróżb (*Oracula Sybillina*): pierwszy, noszący wyraźne wpływy apokaliptyki żydowskiej i wyroczni pogańskich, powstał pod koniec V w. n.e. (wyrocznie 1-8), drugi – po podboju Egiptu przez Arabów w VII w. (wyrocznie 11-14). Zob. też niżej, obj. do w. 209, 210.

w. 121 *Żywe to są ... głosochwatne Echy* – kobiety potraktowane jako uosobienie przekazywanych i roznoszonych przez nie wieści; nawiązanie do nimfy Echo.

w. 127-128 *Pięknie nasz Ezop polski o jednej z tych właśnie / sekretnych tibisolek włożył między baśnie* – chodzi o bajkę Jana Stanisława Jabłonowskiego pt. *Białogłowa i sekret*.

*Ezop polski* – Jan Stanisław Jabłonowski (1669-1731), pisarz polityczny, autor utworów dewocyjnych oraz tłumacz bajek przypisywanych Ezopowi. Przekład ten cieszył się w XVIII w. dużą popularnością i był kilkakrotnie przedrukowywany (zob. „Wykaz znaków i skrótów”, s. 210-211).

*tibisolek* – tibisolki, przewrotne i żartobliwe określenie kobiet niepotrafiących dochować sekretu; z łac. *tibi soli* – ‘tobie jednemu (to mówię)’. Por. niżej, w. 162.

w. 129-146 – swobodna trawestacja bajki czopowej Jabłonowskiego, o zastrzonej przez Naruszewicza wymowie humorystycznej i satyrycznej. Podobna anegdota, ale o skowronku lecącym w złotym hełmie i z włócznią: PLUT.*Garrul.* 11 (507B-F); por. NARUSZEWICZ, *Satyra* 1962, s. 13.

w. 145 *a gdy przyszło do sęka i do kłębu z nici* – por. wyrażenia i zwroty przysłowiowe: „W tym sęk” (NKPP, „Sęk” 9), „Po nitce do kłębka” (NKPP, „Nić” 11), „Dojść kłębka po końcu nitki” (NKPP, „Kłębek” 1).

w. 147-151 *Trzeba by aż do Aten stać po takie panie, / co by go sobie chętniej dały na wyrwanie, / niżli wydać przyjaciół, lecz to jedna była, / co ją pod złotym lwicy posągiem stawila / pamiętna starożytność* – odwołanie do postaci hetery Leajny (imię znaczące: ‘Lwica’), przyjaciółki Harmodiosa i kochanki Aristogejtona, znanej z niezłomnego milczenia i odwagi (była poddana torturom) w obronie powierzonych jej sekretnych planów spisku przeciwko tyranii Hipparcha i Hippiasza. Ateńczycy ku jej czci wystawili na Akropolu brązowy posąg lwicy bez języka. Pisze o tym Plutarch w rozprawie *O gadulstwie*, akcentując, iż „odwaga zwierzęcia tego miała wykazywać jej niezłomność, a brak języka – milczenie i wierność świętości tajemnicy”; PLUT.*Garrul.* 8 (505D-F); por. też NARUSZEWICZ, *Satyra* 1962, s. 14.

w. 151 *W powszechniejszym lemie* – w uniwersalnej dewizie, w powszechnym hasle.

w. 162 „*Tibi soli*” – zob. wyżej, obj. do w. 128.

w. 170 *gębę zaparzył lakiem i sygnetem* – sens: wymógł obietnicę milczenia, zapewnienie dochowania tajemnicy (żartobliwe odwołanie do zwyczaju gwarantującego tajemnicę korespondencji: zalakowania listu i odcisnięcia sygnetem pieczęci).

w. 176 *smaząc mózg ledwo nie do piątej treści* – sens: zastanawiając się usilnie; por. przysłowia: „Suszyć komuś głowę (mózg i in.)” (NKPP, „Głowa” 218; i tu przykłady: „Suszyć sobie myśl”, „Suszyć sobie mózg do piątej treści”); zob. też: „Brak mu w głowie piątej klepki (krokiewki i in.)” (NKPP, „Głowa” 3).

*do piątej treści* – kwintesencja; piąty, najsubtelniejszy żywioł, tj. eter, wyodrębniony przez Arystotelesa i dołączony przez niego do czterech znanych wcześniej żywiołów (ziemi, wody, powietrza i ognia), które traktowano nie tylko jako pierwiastkowe składniki kosmosu, ale wszelkich ciał. Por. także wyżej, obj. do *Siel.* XV 31-32.

w. 178 *pana Fircyka* – por. wyżej, obj. do *Siel.* VIII 112.

w. 181 *nos ogarzy* – nos ogara; wszystko wywęszy niczym ten pies myśliwski.

w. 184 *jako na dudzie* – przeraźliwie głośno.

w. 191 *byś mu z ptasiego mleka podawał serwatki* – tu przenośnie: choćbyś mu powierzał w zaufaniu sprawę nader delikatnej natury; metaforyczne znaczenie zwrotu: „choćbyś go karmił ptasim mlekiem”; parafraza przysłowia: „Tylko ptasiego mleka brakowało” (NKPP, „Ptak” 69).

w. 194 *z wilczym ... apetytem* – łapczywie, żarłocznie; por. wyrażenie przysłowiowe: „wilczy apetyt” (NKPP, „Wilk” 110).

w. 195 *Nie ustąpi milczenie częstokroć wymowie* – nawiązanie do przysłów: „Mowa srebro, milczenie złoto” (NKPP, „Milczenie” 9); „Ten snadnie myśl swą znaczy, kto się milczeniem tłumaczy” (NKPP, „Milczenie” 10; tu jako wariant tego przysłowia cytowany niniejszy wers z utworu Naruszewicza).

w. 196 *Gadać nas uczą ludzie, a milczeń bogowie* – por. PLUT.*Garrul.* 8 (505F): „loquendi magistros habemus homines, tacendi deos, ab illis silentium accipientes in initiationibus et mysteriis” („za nauczycieli mowy mamy ludzi, ale za nauczycieli milczenia – bogów, bo uczy się go w misteriach i tajnych obrzędach”); por. też NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 17; oraz przysłowie: „Kto się milczeniu przyłoży, stawa się z niego tron boży” (NKPP, „Milczenie” 1).

w. 198-200 *stąd owe lochy ciemne i ponure lasy; / kędy im starożytność na głuchej ustroni / pod święte nosy wdzięcznej upuszczala woni* – tak poeta oddaje najprawdopodobniej dalszą część cytatu z Plutarcha (gr. *en teletais kai mysteriois* – podczas obrzędów wtajemniczenia i na misteriach), choć oczywiście ofiar nie spalano w lasach ani na ustroniu, lecz w przybytkach np. na Samotrace (misteria samotrackie obejmowały dwa stopnie wtajemniczenia: *mýsis* i *epopteia*; kapłan wzywał wtajemniczanych do wyznania złych czynów, co prowadziło do ustanowienia wspólnoty poprzez współudział w tajemnicy, w czasie uroczystości opasywano się purpurową szarfą, która chroniła przed złem, a na pamiątkę wtajemniczenia noszono żelazny pierścień) lub w Eleusis (dokładnego przebiegu tych misterii nie znamy, ale np. w drugim dniu misterii, odbywających się w miesiącu Boedromion, tj. na przełomie września i października, wzywano wtajemniczonych do udania się nad morze zawołaniem: „Do morza, mystowie!” – wchodzili oni bowiem do wody, żeby poddać się rytualnej kąpieli, natomiast w szóstym dniu niesiono do Eleusis Świętą Drogą w uroczystej procesji posąg boga).

w. 201-203 *Mniej brzęczy pełny antał, mniej szumi ta rzeka, / co po równej przestrzeni pławny grzbiet powleka, / niosąc wód ogrom walnym korytem ujęty* – por. przysłowia: „Brzmi głośno prózna beczka” (NKPP, „Beczka” 2), „Wielkie rzeki cicho płyną” (NKPP, „Rzeka” 11).

w. 204 *pęcherz nadęty* – mowa o pęcherzu szczelnie napełnionym powietrzem, który, poruszany przez wiatr lub poddany działaniom innego ruchu, głośno szumił. Takie pęcherze bezmyślne dzieci przywiązywały kotom do ogona, a gdy kot chciał się z tego oswobodzić, wywoływało to szum w trakcie panicznych

ruchów zwierzęcia; por. przysłowie: „Jak kot z pęcherzem lata (biega i in.)” (NKPP, „Kot” 22).

w. 208 *szanownym ... strachem* – bojaźnią połączoną z szacunkiem.

w. 209 *klaryjskiego boga* – Apollona, którego słynna wyrocznia i prastara świątynia znajdowały się w Klaros, małym jońskim mieście nad Zatoką Efeeską w Azji Mniejszej, opodal Kolofonu.

w. 210 *z zawikłanego ... trzynoga* – z trójnogu, z którego Pythia ogłaszała zawikłane przepowiednie. Trójnóg był jednym z symboli Apollona. To na nim zasiadała w Delfach Pythia, a święty trójnóg podczas seansu ustawiony był nad szczeliną, z której wydobywały się wyziewy, wprowadzające ją w trans wieszczcy. Por. CHOMPRÉ, *Słownik mitologiczny*, s. 360: „stołeczek o trzech nogach, na którym popi Apollina albo ksieni Apollinowe zasiadły, napuszone duchem tegoż bożka wyroki wydawały, czyli odpowiedzi o rzeczach przyszłych lub zawitych”.

w. 209-212 – sens: przepowiednie Apollona były niejasne i zawile (Pythia wypowiadała je wierszem), a ich znaczenie w pełni ujawniało się najczęściej dopiero wówczas, gdy doszło już do wydarzeń, o których mówiły. Wyrocznie były tak niejasne i nierozumiałe, że wymagały objaśnień kapłanów (*prophétai*).

w. 214-218 – właściwości upersonifikowanej Polityki bardzo przypominają tu cechy bogini Fortuny obrotami swego koła spychającej na dół tych, którzy są na szczycie, a zarazem wywyższającej tych, którym się nie wiedzie.

w. 214-215 *Jego mocą dzieł wszystkich misterną sprawczyni, / Polityka* – szyk: jego mocą misterną Polityka, sprawczyni wszystkich dzieł.

w. 222-223 *aby w jedno różne ciata / sprząc mogła* – por. wyżej, obj. do *Siel. X* 34 oraz 98.

w. 228 *gdzie jedno koło całym kieruje narodem* – porównanie ścisłej rady gabinetowej do mechanizmu maszyny; por. *Jez.* 100.

w. 231 *albo się w skryte dworów świątynie szrubował* – sens: albo wciskał się (wkręcał) w okryte tajemnicą sprawy dworów.

w. 234 *nie raczyli mię pisać* – sens: nie zaliczali mnie.

*leky gazeciarze* – tu: wydawcy i autorzy gazet, nieodpowiedzialnie zamieszczający w swych publikacjach niesprawdzone informacje i wieści o osobliwych wydarzeniach; por. *Sat.* I 1+3 oraz VII 225.

## Satyra II. Szlachetność

Utwór został wydrukowany w ZPP w drugiej połowie marca 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 497 (s. 113-114) s. 5, 216. Tytuł w czasopiśmie: *Satyra*, w spisach: R IV 2 oraz P XVI 2: *Satyra o prawdziwym szlachectwie*.

W „Zabawach” tekst został przypisany Naruszewiczowi, natomiast według Ignacego Chrzanowskiego (*Z dziejów satyry*, s. 114, 152-158) utwór (z wyjątkiem oryginalnego zakończenia) jest częściowo tłumaczeniem, a częściowo przeróbką satyry *Sur la véritable noblesse. Au m[onsieur] le marquis de Dangeau* [Na prawdziwe szlachectwo. Do pana markiza de Dangeau] autorstwa Nicolas’a

Boileau-Despréaux (*Satires* 5). Zdaniem Aliny Aleksandrowicz, polski poeta wprowadza tu zasadnicze modyfikacje, więc *Satyra II* należy traktować w części jako parafrazę, w części zaś jako wiersz samodzielny, choć wśród satyr Naruszewicza, którym patronował Boileau, ta jest najbardziej zależna od pierwowzoru (Aleksandrowicz, *T&N*, s. 77-85). Zbieżności problemowe (i poniekąd tekstowe) z satyrą Krzysztofa Opalińskiego *Na wyrodków familii swoich i tych, którzy zaczęli się urodziwszy, marnie żyją* wskazano w: NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 20; Aleksandrowicz, *T&N*, s. 104-105; natomiast związki z satyrą tegoż autora *Kto jest prawdziwie wolnym szlachcicem* w: Aleksandrowicz, *T&N*, s. 103-104. Alina Aleksandrowicz (tamże, s. 138-140) sygnalizuje również wpływ podejmujących zagadnienie prawdziwego szlachectwa publikacji zamieszczonych w „Monitorze”. Stanisław Grzeszczuk (NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 20) podkreślił natomiast, iż „wspólnym źródłem wielu pomysłów satyrycznych i sformułowań w tych wszystkich utworach [tj. w satyrze Boileau-Despréaux *Sur la véritable noblesse...* oraz w satyrach Opalińskiego *Na wyrodków familii...* i *Kto jest prawdziwie wolnym szlachcicem*] [...] jest ósma satyra Juwenalisa”. Julian Platt (ZPP, s. 45) zaznaczał, że satyra ta (podobnie jak *Satyra III. Głupstwo*) egzemplifikuje metodę imitacji. Zdaniem badacza poeta polski czerpał tu bowiem głównie z twórczości Boileau, przejmując pomysł i formę podawczą, lecz zarazem wiążąc tematykę z krajowymi zagadnieniami społeczno-obyczajowymi.

Motto 1: – KOCHANOWSKI, *Satyr* 1768, w. 43-44; w KOCHANOWSKI *Satyr* 1969, w. 44 inna lekcja: „Lepiej się ten niż złotym łańcuchem ozdobił”.

Motto 2: – *OV.Met.* 13,140-141: „Nam genus et proavos et quae non fecimus ipsi, / vix ea nostra voco [...]”; por. ŻEBROWSKI, *Metamorph.*, s. 319.

w. 1-4 – apostrofa do Adama Kazimierza Czartoryskiego; zob. wyżej, obj. do *Siel.* I, tyt. Adres całej satyry: *Do księcia Adama Czartoryskiego G.Z.P.* pojawił się po raz pierwszy w edycji Tadeusza Mostowskiego (*Adama Naruszewicza Wiersze różne*, t. 2, Warszawa 1805, s. 99) i odąd powtarzały go wszystkie zbiorowe wydania dziewiętnastowieczne.

w. 6 *mitrą* – tu: wizerunkiem książęcego nakrycia głowy, przedstawianym w herbach; zob. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 18,22 (s. 289).

w. 7 *wyjeżdża na popis, cudzym hardy plonem* – sens: chwali się dokonaniami przodków i zasługami rodu.

w. 8 *pawim się zalecając jak kawka ogonem* – przywołanie bajki Ezopa (AES. 103: *koloíos kai órneis* [Kawka i ptaki]; kawka zbiera piórka od wszystkich ptaków, nie tylko od pawia) – Fedrusa (PHAE DR. 1,3: *Graculus superbus et pavo* [Dumna kawka i paw] – La Fontaine’a (*fables* IV 9: *Le geai paré des plumes du paon* [Sójka przyozdobiona piórami pawia]); por. JAKUBOWSKI, *Bajki Ezopa wybrane*, s. 259:

Kraska do strojenia bardzo skora,  
pióra z pawia pozbięrała  
i w one się przybrała.

W jednym z wariantów Ezopowego wątku funkcjonującego w staropolszczyźnie zamiast kawki spotykamy gawrona. Tak jest w zbiorze *Przypowieści ezopowe*, poprzedzającym popularny w późniejszych wiekach i lepiej znany badaczom zbiór *Fabuły ezopowe*; zob. *Przypowieści ezopowe*, s. 13-14: *O gawronie z pawiami*:

Ubrawszy się gawron w pawie pierze, aby się sobie spodobał,  
opuściwszy swoją drużynę, ku pawiom się przyłączył;  
oni więc, pobaczywszy chytrą szalonego gawrona,  
nie tylko go z pierza swego oskubali,  
ale też jeszcze ubili.

O sójce zmienionej w dudka zob. KRASICKI, *Bajki nowe*, IV 2: *Dudek, z Fedra*, s. 177-178; MINASOWICZ, *Zbiór rytmów polskich*, t. 2, cz. 4, I 3: *Sójka pyszna i paw*. Wymowa wszystkich tekstów jest podobna. Por. też przysłowie: „W cudze piórka się stroić” (NKPP, „Pióro” 11).

w. 11 *że mu jakiś za starte hordy Piast na głowę* – sens i szyk: że mu jakiś władca z dynastii Piastów za doszczętnie rozbite hordy...

w. 12 *włożył na hełm szablę, a na tarcz podkowę* – mowa o elementach składowych, charakterystycznych dla herbu szlacheckiego; tu: początkowo znak szabli noszony na hełmie przez odnaczonego rycerza czy znak podkowy na jego tarczy zastąpiły symbole na polu, czyli tarczy, herbu: umieszczony nad podkową hełm albo szyszak.

w. 17 *się chępi płodem bożków ziemnych* – sens: szczyści się, że jest potomkiem reprezentantów władzy na ziemi: królów, wodzów, magnatów lub senatorów.

*bożków ziemnych* – ironiczne przekształcenie tradycyjnego określenia „bogowie ziemscy”; por. wyżej, obj. do *Siel.* VIII 24, oraz niżej *Sat.* V 246.

w. 18 *hańbi podłością świetny rodzaj spraw nikczemnych* – sens, szyk: hańbi świetny ród podłością (swych) nikczemnych spraw.

w. 22 *liczy ... następne po sobie purpury* – sens: wylicza kolejnych dostojników państwowych lub kościelnych w swym rodzie. Purpura oznacza tu reprezentantów władzy kościelnej i świeckiej; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 8,6 (s. 224).

w. 25 *przed złotym batwanem* – nawiązanie do biblijnego złotego cielca; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 11,69-70 (s. 278).

w. 27-44 – motyw przeciwstawienia rumaka o pięknej postawie, lecz bez dowodu, lichemu, choć szlachetnie urodzonemu, koniowi, ma swój odpowiednik w stosownych passusach satyr: Juwenalisa (IUV. 8,56-67), Boileau (*Satires* 5,25-38) i OPALIŃSKIEGO (*Satyry*; IV 1: *Na uyródków familii...*, w. 74-79), na co zwraca uwagę Stanisław Grzeszczuk (NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 23). Alina Aleksandrowicz (*T&V*, s. 79-81) wydobywa wprowadzone przez Naruszewicza znaczące innowacje wobec satyr Juwenalisa i Boileau: sarkazm i rubaszność na miejsce ironii, poszerzenia tekstu w obrazie dzielnego rumaka i leniwego „marchy” (wyrazistsza krytyka lenistwa) oraz silniejszy kontrast w tym porównaniu.

w. 27 *Dumny Tarkwinie* – zarozumiały szlachcic zostaje tu nazwany Tarkwiniuszem Pyszny (*Tarquinius Superbus*; VI w. p.n.e., panował w latach 534–510), zgodnie z tradycją siódmym i zarazem ostatnim królem Rzymu, pochodzenia etruskiego. Tarkwiniusz prowadził wojny z plemionami latyńskimi, pokonał Wolsków, podbił Gabie i Suessę Pomeccję, zawarł pokój z Etruskami. Został wygnany w wyniku wszczętego przez Lucjusza Juniusza Brutusa powstania, a Rzym po 243 latach rządów królewskich stał się republiką.

w. 29 *półbożku w mózgu Jowisza wyłęgły* – kiedy Metis, pierwsza małżonka Zeusa/Jowisza (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 8,15; s. 251), poczęła, ojcu bogów i ludzi przepowiedziano, że potomek pozbawi go władzy. Aby temu zapobiec, połknął żonę, ale poczęte dziecko rosło w nim nadal i po jakimś czasie zaczął odczuwać straszne bóle głowy. Gdy wezwany Hefajstos, boski majster od robót kowalskich, otworzył głowę Zeusa toporem, wyskoczyła z niej panna w rozkwicie urody i w pełnej zbroi – Atena, bogini mądrości; Zeus miał już wtedy inną żonę: Herę.

w. 33 *stad natolskich plemię* – potomek szlachejnych stad tureckich, a ściślej: stad z Anatolii, krainy leżącej u zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej (w Turcji nazwą tą określano wszystkie małaazjatyckie obszary państwa).

w. 38 *wabiąc wiatry na zawód* – wyzywając wiatry do wyścigu.

w. 41 *marcha* – stary, lichy koń. NARUSZEWICZ (*Historia narodu polskiego*, s. 280) pisał: „My także jak Niemcy w naszej mowie stare koniska marchami zwiemy”.

w. 42 *potomkiem Pegaza* – czyli niezwykle lotnym koniem; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: II 1,176 (s. 283).

w. 60 *niech cię każdy „wielmożni”, niech „jaśnie oświeca”* – sens: niech cię tytułuje „wielmożnym” lub „jaśnie oświeconym”. Tytuł „wielmożnego” lub „jaśnie wielmożnego” przysługiwał ministrom, lecz używano go szerzej, także wobec innych senatorów (biskupów, wojewodów, kasztelanów), natomiast członków domu panującego oraz książąt tytułowano „jaśnie oświeconymi”.

w. 61 *stawiąc na popis liczne przodków szyki* – popisując się swymi licznymi przodkami.

w. 63 *szczupłe sławy ... szranki* – niewielkie, ograniczone tytuły do sławy.

w. 66 *Cesarowi* – Juliusz Cezar, wielki rzymski wódz i polityk; por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 5,44 (s. 246); t. II: obj. do IV 2,29-30 (s. 267).

*Numie* – Numa Pompiliusz, legendarny, drugi (po Romulusie) król rzymski; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 18,10 (s. 306).

w. 69 *od Lecha* – legendarnego twórcy państwa polskiego, brata Czecha i Mecha (Rusa), bajecznych założycieli państwa czeskiego i ruskiego.

*prostym wyszedł ciągłem* – wywodził się bezpośrednio.

w. 70 *pustym świstakiem* – por. wyrażenia przysłowiowe: „Pusta głowa” (NKPP, „Głowa” 206), „Pusty jak orzech” (NKPP, „Pusty” 6).



*nieciosanym drągiem* – wyrażenie przysłowiowe, nieodnotowane w zbiorze Adalberga i w NKPP, oznaczające: człowieka prostackiego, prymitywnego, niewykształconego i pozbawionego dobrych manier.

w. 71-72 *jeśli twój dwór – pochlebcy, a rada – zwodnicy; / jeśli miasto odzwiernych strzegą wrót dłużnicy* – por. KOCHANOWSKI, *Satyry* 1969, w. 165-166:

Pochlebce – to jego dwór, a rada – zwodnicy;  
odzwiernych mu nie trzeba, strzegą drzwi dłużnicy.

w. 93 *piękność Adonisowa* – Adonis, niezwykle piękny młodzieniec, był ukochanym bogini miłości Afrodyty/Wenus. Owidiusz opisuje jego narodziny, wygląd, historię uczucia, wreszcie śmierć i przemianę krwi w kwiat anemону (OV*Met.* 10.503-559, 708-739; opis urody: 10.515-518. 522-523); wedle innej wersji mitu Adonis był kochankiem syryjskiej bogini Astarte, umierającym w lecie i przywracanym do życia na wiosnę każdego roku.

*niebianów króla* – Zeusa/Jowisza.

w. 94 *Herkula* – Heraklesa/Herkulesa zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 20,30 (s. 243); IV 14,75-76 (s. 283).

w. 95 *dom* – tu: ród.

w. 100 *kiedy Popiela myszy gotogone zjadły* – Popiel, legendarny władca Polan, zasiadający na tronie w Gnieźnie, poprzednik Piasta, założyciela dynastii piastowskiej, według podań (po raz pierwszy pojawia się u Galla Anonima) miał zostać zagryziony przez myszy na wieży w Kruszwicy. Do tej legendy ze średnio-wiecznych kronik w ironiczno-zartobliwy sposób nawiązał cztery lata później Ignacy Krasicki w poemacie heroikomicznym *Myszeida* (1775). Jak wykazały badania Jacka Banaszekwicz, „legendy mysie” mają korzenie indoeuropejskie.

w. 102-103 *miedzianymi nabite literami groby / po krzyżackich kościołach, cmentarzach cerkiewnych* – groby rycerzy, którzy zginęli w walkach z Krzyżakami lub z Rusią.

w. 110 *czyste ... Lukrecyje* – kobiety cnotliwe, wierne małżonki; to samo określenie w odzie I 10,22; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 10,22 (s. 254).

w. 116 *świat pierwotny* – świat złotego wieku; por. wyżej, obj. do *Siel.* I 41.

w. 124 *poszła Zbrodnia do krzesła, a Cnota do pługa* – por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II, IV 27,107-108: „Cnota łachmany wdzieje wytarte, / a Zbrodnia w krzesło osiedzie”.

w. 127-128 *Stąd to owych tytułów moc niepoliczona, / stąd próżne, miasto rzeczy, zostały imiona* – wielka ilość tytułów, w tym też tytułów, godności i urzędów fikcyjnych (godności tytularnych), dogadzała szlacheckiej dumie. Ogromne przywiązanie do tytułów wynikało też z tego, iż w dawnej Polsce nisko ceniono człowieka niezaszczyconego żadnym urzędem; por. *Sat.* VI 159-165.

w. 131 *targał szerść na dratwy* – sens: pracował jako szewc (lub w zakładzie szewskim).

w. 132 *graf-szewc* – człowiek niskiego pochodzenia, posługujący się arystokratycznym tytułem.

w. 133-134 *Stąd dowcipy pochlebne przez głupią ślepotę / śmieszna jakąś słów dzikich skleciły ramotę* – sens: autorzy wierszy panegirycznych, wysławiających rody magnackie i szlacheckie, posługiwali się podobnymi schematycznymi określeniami, odnoszącymi się do herbów, i z tych dziwacznych słów nieudolnie układali swoje liche, niewartościowe teksty.

w. 135-137 *stąd owe pola, tarcze rozlicznej postury; / farby; paludamenty; hełmy; armatury; / ordery; parentele, klejnoty herbowne* – herby i ich rozmaite ornamentacyjne elementy składowe. Niektóre z nich (*Pola, Tarcze, Ordery, Parentele, Klejnoty herbowne*) stanowiły także tytuły (i fragmenty tytułów) popularnych w kulturze szlacheckiej XVII i XVIII w. utworów deskrypcyjnych i panegirycznych, wykorzystujących odwołania do obrazowania heraldycznego.

w. 139-140 *jakowych starożytni Polanie nie znali, / gdy na znak granic słupy żelazne kopali* – odwołanie do żywej w dawnej Polsce tradycji żelaznych słupów króla Bolesława Chrobrego, ustawionych w 1018 r. w rzekach: Soławie (niem. Saale; lewy dopływ Łaby/Elby), Elbie i Dnieprze, a wytyczających granice potężnego wówczas państwa. Por. też uwagę poety-historika (NARUSZEWICZ, *Historia narodu polskiego*, t. 2, s. 185) o działaniach tego podziwianego przezeń władcy, który: „słupy owe żelazne, sławne w kronikach naszych, na znak granic państwa, przy ujściach rzeki Sali i Elby, pozabijał”; na temat obecności i funkcji motywu w twórczości Naruszewicza zob. Wolska, *Wątki historyczne*, s. 81-82.

*Polanie* – plemię słowiańskie z terenu Pojezierza Wielkopolskiego, które miało doprowadzić do powstania pierwszego państwa na ziemiach Polski; wywodziła się z niego dynastia Piastów. Obecnie nazwa jest kwestionowana.

w. 143 *kord na łyku* – krótki, prosty miecz, noszony u boku; tu: zawieszony na powrozie z łyka (z włókien kory młodej lipy).

*grot ... stalisty* – kopia, włócznia lub dzida o stalowym grocie.

w. 148 *hajdukami się szczyci i pięknymi cugi* – sens: szczyci się liczną służbą i wspaniałymi zaprzęgami (cugami).

w. 152 *stąpa jako z partesów* – stąpa dostojnie, uroczyście, z przesadną powagą, mierzonym krokiem; zwrot przysłowiowy (NKPP, „Stąpać” 5).

*jak z trzynogu gada* – sens: mówi podniośle, uroczyście, ale i niejasno; zob. wyżej, obj. do *Sat.* I 210.

w. 164 *będziesz kruki opasał i żarłoczne wrony* – rozwinięcie przysłowia: „Paść kruki” (pójść na szubienicę, gdzie skazaniec wisiał, dopóki kruki i wrony nie rozdziobały ciała) (NKPP, „Kruk” 20). W brzmieniu „rozdziobią nas kruki, wrony” fraza ta pojawia się w starej pieśni wojskowej *Idzie żołnierz borem, lasem* (najstarszy jej wariant rękopiśmienny, zatytułowany *Pieśń o kole rycerskim*, przechował się w księżce z 1584 r.).

w. 165-166 *bo w Polsce złota wolność pewnych reguł strzeże: / chłopu na pal, panu nic, szlachcica na wieżę* – por. NKPP, „Polska” 115, gdzie to wypowiedzenie Naruszewicza potraktowano jako przysłowie.

*na wieżę* – wieża to dawniej kara więzienia; w tzw. wieży dolnej (ciemnym lochu) osadzano przestępców kryminalnych, w wieży górnej, stanowiącej więzienie cywilne dla szlachty, były dobre warunki (nieraz nawet jej nie zamknięto).

w. 167 *nie wracał na nice* – zwrot przysłowiowy: „Wywrócić na nice”, tzn. na lewą stronę (przekręcić coś, przeinaczyć, opacznie zinterpretować) (NKPP, „Nice”).

w. 168 *się nie ozwały na stole nożyce* – aluzja do przysłowia: „Uderz w stół, a ozwą się nożyce” (NKPP, „Nożyce”).

w. 171-172 *Lubo ja w szczególności nikomu nie łaję, / czotem biję osobom, ganię obyczaję* – por. KOCIANOWSKI, *Satyr* 1969, w. 11-12:

Nie podobają mi się nasze obyczaje,  
gani rząd i postęпки, jedno iż nie łaje.

Za pomocą tego nawiązania Naruszewicz sformułował swój program satyry bezosobowej. Uwagi o bezmimności krytyki w satyrach oświeceniowych ze szczególnym uwzględnieniem satyr Naruszewicza zob. B. Wolska, *Wstęp*, [w:] NARUSZEWICZ, *Satyr* 2002, s. 20-30.

### Satyra III. Głupstwo

Satyra ukazała się w ZPP pod koniec kwietnia 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 500 (s. 114), s. 5, 216-217. Tytuł w czasopiśmie: *Satyra*. „*Stultorum plena sunt omnia*”; związków z satyrą Boileau nie zaznaczono.

Niektóre fragmenty tej satyry są przykładem, inne zaś przeróbką satyry Nicolas’a Boileau-Despréaux pt. *Sur la folie de la plupart des hommes. À monsieur l’abbé de Vayer* [Na głupotę większości ludzi. Do pana opata de Vayer] (*Satires* 4); por. Chrzanowski, *Z dziejów satyry*, s. 130, 152-160. Alina Aleksandrowicz (*Ts.N.*, s. 86-94), badając związki z tą satyrą Boileau, dedykowaną księdzu François de la Mothe Le Vayer, dostrzega je przede wszystkim w konstrukcji utworu i jego strukturze podawczej, podkreśla zaś pewną niezależność w części drugiej (od w. 107), samodzielność fragmentu końcowego, a także uwydatnienie przez Naruszewicza społecznych konsekwencji wad obyczajowych i adaptowanie francuskiego wzoru do warunków polskich. Badaczka (tamże, s. 127-129) sygnalizuje też reminiscencje lektury *Worka Judaszów* Sebastiana Fabiana Klonowica, wpływy satyr Krzysztofa Opalińskiego (zob. obj. do w. 7-26, 41-58) oraz kondensację szczegółowych rozważań Gracjana Piotrowskiego, pomieszczonej w satyrach: *Na polityka tego wieku...*, *Na grymasznika wszystko krytykującego...*, *Na człowieka wszystko umiającego, naturalnie bez uczenia się*, w syntetycznych uogólnieniach zamykających utwór. Zdaniem Juliana Platta (*ZPP*,

s. 45), satyra ta egzemplifikuje metodę naśladownictwa, podobnie jak *Satyra II. Szlachetność*.

Motto 1: – (łac.) „Głupców pełno wszędzie”; zob. CIC. *ad fam.* 9,22,4.

Motto 2: – autor i źródło cytatu nieznanne.

w. 1 *czym się dzieje* – sens: jak to się dzieje.

w. 3-4 *aby / kleptał w szpitalu między swarliwymi baby* – aby mówił dużo i głośno (papałał, klepał) w przytułku między kłótliwymi babami (tj. tu prawdopodobnie: żebraczkami, ubogimi mieszkankami takich domów schronienia).

w. 5 *potrzęsa sąsiadem* – sens: drwi z sąsiada, wyszydza go (wytykając mu szaleństwo).

w. 7-26 – portret mędrka wykazuje pokrewieństwo z ujęciem Krzysztofa Opalińskiego w satyrze *Na tych, co się sobie mądrymi i uczonymi zdadzą*; zob. OPALIŃSKI, *Satyry* II 7, w. 1-10.

w. 7 *leb misterny* – tu pogardliwie: głowę okrytą modną, ufryzowaną peruką.

w. 8 *Berry* – (dziś: Berno, w XVIII w. także: Bern), miasto w Szwajcarii; por. KRASICKI, *Zbiór*, s. 155: „Miasto jest jedno z najludniejszych i najozdobniejszych całego kraju, powiat wszystkie obszernością przechodzi”.

w. 14-16 *marga jak z babilońskiej językami wieży; / chocia w owym niesfornej gadaniny tłumie / gładko się wytłumaczyć i jednym nie umie* – sens: popisuje się znajomością wielu obcych języków, choć właściwie nie zna dobrze nawet jednego.

*babilońskiej ... wieży* – wieżę Babel budowali potomkowie Noego, ale w jej ukończeniu przeszkodził im Bóg, mieszając języki, by nie mogli się porozumieć; por. Rdz 11,1-9.

w. 25 „*Katezby*” – epistolarnej noweli francuskiej autorki nowel Marie-Jeanne Riccoboni (1714-1792) *Lettres de Milady Juliette Catesby* z 1759 r. Utwór został doceniony przez Woltera, przetłumaczony na angielski już w 1760 r., a w Oświeceniu stanisławowskim dwukrotnie publikowany w polskim przekładzie Antoniego Łopuskiego oraz „najpoufalszego” jego „przyjaciela” (wydanie bezimienne, Warszawa 1778, 1793) jako *Listy milady Julii Katesby do milady Heleny Kambley; przyjaciółki swojej* (NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 35).

[B.W. i A.M.-N.]

„*Lancelota*” – odwołanie do któregoś z utworów wyzyskujących wątki średniowiecznych podań o królu Arturze i rycerzach okrągłego stołu (Lancelot był jednym z nich), prawdopodobnie do powieści lotrzykowskiej szkockiego pisarza Tobiasza George’a Smolletta (pierwszego anglojęzycznego pisarza, który utrzymywał się wyłącznie z twórczości literackiej) *The Life and Adventures of Sir Launcelot Greaves* z 1760 r. (NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 35). W „*Zabawach*” negatywna ocena tych dwóch utworów w przypisie do w. 25: „Dwa romanse nikizemne”.

[B.W. i A.M.-N.]

w. 27-40 – por. portret fircyka w *Satyrze* I (zwłaszcza w. 179-188) oraz w *[Epigramma]* X pt. *Fircyk*.

w. 30 *jeśli który nie mignie kornet z kamienicy* – sens: czy nie pokaże się wychodząca z kamienicy kobieta (w kornecie na głowie).

w. 31 *bies wie jakie* – nawiązanie do przysłowia: „Co bies, to ociec kłamstwa” (NKPP, „Bies” 3).

w. 32 *sluchającym gęby tęskliwe rozdzierał* – sens: sprawiał, że stęsknieni opowieści słuchacze wpatrywali się w niego z rozdziawionymi (ze zdumienia) ustami; por. przysłowia: „Rozdziawiać gębę na co” (tzn. słuchać, patrzeć z miłą gapiowatą; NKPP, „Gęba” 115), „Rozdziawił gębę jak wrona” (tzn. gapił się, dziwił; NKPP, „Gęba” 117), „Otworzył gębę (pysk) jak wrota (NKPP, „Gęba” 106; tu przykłady z różnych źródeł, np.: „Rozdziawiają gębę jak żydowskie wrota”, „Rozdziawił gębę jak wrota”).

w. 34 *choć mu się w mózgowni lęgną ślepowrony* – sens: choć wymyśla brednie, niedorzeczności. Być może jest to jakiś zwrot przysłowiowy, nieodnotowany przez Adalberga i NKPP.

w. 36 *choć mu kozom ogony; nie rymom, zaplatać* – odwołanie do przysłowia: „I kozie ogona zawiązać nie umie” (‘nie nie potrafi, do niczego się nie nadaje’); por. NKPP, „Kozia” 12 (tu poświadczenie w *Zwierciadle* Mikołaja Reja). Por. ZIMOROWIC J.B., *Sielanki* XIII: *Winiarze*, w. 24-26:

Jeszcze nie umie kozie zawiązać i chwostu,  
a już słowom ogony związuje, na rzeczy  
nie znając się [...].

w. 37 *choć mu wierzcąc u fary na pnju między żaki* – sens: choć powinien jeszcze uczęszczać do szkoły parafialnej (stopnia podstawowego) i na pieńku podskakiwać, biorąc w skórę za swe uczniowskie wybryki lub nieuctwo.

w. 38-40 *bierze pracownych piórek dzieła na przetaki / i tonem prawodawczym swoje głupstwa zdobi, / ganiąc w drugim, czego sam nie zna i nie robi* – sens: poddaje niechętniej, bezrozumnej, a jakoby autorytatywnej krytyce utwory literackie, nie znając się na tym i samemu nie umiejąc tworzyć.

*bierze ... na przetaki* – por. przysłowie: „Przez przetak puścić (przepuszczać)”; por. Adalberg, „Przetak” 4.

w. 41-58 – portret fałszywego nabożnisia pozostaje w związku z satyrą Krzysztofa Opalińskiego *Na liżyobrazków i zmyślonych obojej płci nabożniczków*; zob. OPALIŃSKI, *Satyry* II 2, w. 12-13, 37-39.

w. 41 *wilk w baraniej skórze* – wyrażenie przysłowiowe, oznaczające człowieka obłudnego, który szkodliwe cechy pokrywa maską łagodności; por. NKPP, „Wilk” 135.

w. 42-44 *co kościanymi gałki pobija na sznurze, / już na wszystkich obrazach polizał pokosty; / podziurawił tysiąć cerkiewne pomosty* – sens: z intensywnością przesuwa paciorki różańca, całuje święte obrazy, modli się w kościele, bijąc głową o podłogi (*pomosty*) kościelne, a więc stwarza pozory wielkiej pobożności.

w. 49-50 *pyszna sowa na orlim gnieździe, pęcherz żywy; / co mu chude wyrównał boki wiatr życzliwy* – dumna sowa siedząca na orlim gnieździe (czyli wywyższająca się bez uzasadnienia) oraz słabo nadmuchany (o „chudych” bokach) pęcherz (tj. „balon” z wysuszonego pęcherza zwierząt), który dzięki silnemu wiatrowi łatwiej unosił się w górę; metafory określające nierzetelną wartość i rzekomą wielkość, spowodowane sprzyjającymi okolicznościami zewnętrznymi.

w. 56 *Thuie, czy mu pod kiel młody; czy się namknie stary* – por. zwrot przysłowiowy, odnotowany już w tekstach XVI-wiecznych (m.in. u Mikołaja Reja): „Wziąć na kiel” (NKPP, „Kiel” 2).

w. 59-76 – atak wymierzony w libertynów, których Naruszewicz przedstawia, nb. dość jednostronnie, jako ateistów oraz rozpasanych w dążeniu do używania życia „epikurejczyków”, pozbawionych zasad moralnych.

w. 65 *Epikura* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 21,53 (s. 245).

w. 66-68 *żyje, jak rozbewstwiona każe mu natura, / i tak mniema, że po to na świat się urodził, / aby tylko brzuch tuczył a niecnoty płodził* – potoczne poglądy na temat epikureizmu, do którego dyskredytacji przyczynił się niemało tryb życia swawolnych hulaków. W istocie dla Epikura życie zgodne z naturą oznaczało życie zgodne z rozumem, tzn. proste i bez uzależniania się od rzeczy stworzonych przez człowieka, a jego koncepcja przyjemności nie sprzeciwiała się ideom cnoty i rozumu i znacząco różniła się od czystego hedonizmu.

w. 70 *ni człek, ni pies nie idzie w Elizejskie Pola* – Epikur utrzymywał, że śmierć jest dla człowieka niczym; zob. DIOG.LAERT. 10,124:

A zatem śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. Wobec tego śmierć nie ma żadnego związku ani z żywymi, ani z umarłymi: tamtych nie dotyczy, a ci już nie istnieją.

(tu i dalej przekład K. Leśniak)

oraz 10,139. Zrównywał też doznania wszystkich istot (tamże, 10,35): „[...] istnieją dwa stany czuciowe: przyjemność i ból, których doznają wszystkie istoty żywe [*perí pán zóon*], i że przyjemność jest zgodna z naturą, a ból jest czymś obcym”. Por. także CIC.*Fin.* 1,30:

[...] hoc Epicurus in voluptate ponit, quod summum bonum esse vult, summumque malum dolorem, idque instituit docere sic: omne animal, simul atque natum sit, voluptatem appetere eaque gaudere ut summo bono, dolorem aspernari ut summum malum et. quantum possit, a se repellere [...].

Epikur widzi je [tj. najwyższe dobro] rozkoszy i ją to właśnie ma za najwyższe dobro, podczas gdy za największe zło poczytuje cierpienie; a ustalił tu dowody następujące. Wszelkie żywe stworzenie, gdy tylko przyjdzie na

świat, od razu szuka rozkoszy i cieszy się nią jako dobrem najwyższym, cierpienie zaś odrzuca jako największe zło i – o ile może – stara się je odsunąć od siebie; [...]

(przekład W. Kornatowski)

[A.M.-N.]

w. 75 *zbywając błyskotnym z kogoś tam wierszykiem* – sens: zbywa cię, cytując cudzy, błyskotliwy wierszyk.

w. 76 *głową szczerbatą* – półgłówkiem; zob. też niżej, obj. do w. 164.

w. 80 *nakosztuje zębami u złota obrączek* – sens: sprawdzi w zębach obrączki złotych monet. Brzeg monety często badano zębami dla sprawdzenia, czy moneta jest rzeczywiście ze złota.

w. 87-88 *wiele głodny literat nowin nawytrzęsa, / nim się zjawi na stole tłusta sztuka mięsa* – por. zbieżne ujęcie postaci głodnego literata w *Sielance* VIII 99-102, 109-110.

w. 91-92 *jako wróbel na nici napiętej, / skacząc* – rozwinięcie przysłowia: „Skacze jak wróbel na nici” (NKPP, „Wróbel” 13).

w. 94 *we łbie kręci* – parafraza przysłowia: „W głowie się miesza (kręci)” (NKPP, „Głowa” 246).

w. 95-96 *niemasz nigdzie prawdziwej mądrości na świecie – / wszystko się po staremu na nim zawsze plecie* – odmiana przysłowia: „Wszystko się dziwnie plecie na tym tu biednym świecie” (NKPP, „Świat” 113); por. KOCHANOWSKI, *Pieśni* I 9, w. 17-20:

Wszystko się dziwnie plecie  
 Na tym tu biednym świecie,  
 A kto by chciał rozumem wszystkiého dochodzić,  
 I zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić.

w. 99 *miedzy krzaki* – między krzakami.

w. 104 *wilczym ... gościńcem* – bezdrożami, manowcami; por. przysłowie: „Po drodze trawą zarosłej tylko wilkom chodzić” (NKPP, „Droga” 7).

w. 110 *wysokiego ducha* – wysokiego mniemania.

w. 113-114 *Węc niechaj z mej nauki ten tylko korzysta, / komu jeszcze na przestrzał wiatr w głowie nie śwista* – obrazowe rozwinięcie przysłowia: „Ma wiatry w głowie” (NKPP, „Głowa” 154); por. także niżej, *Sat.* VI 198.

w. 123-124 *ani się zawisnie / nawet z urzędu w obce postęпки nie ciśnie* – sens: ani nie rzuca się zawistnie i z gniewem na cudze postęпки, nawet gdyby z urzędu miał do tego prawo.

w. 126 *wszyscy ludzie są ulomni* – por. EURIP.*Hipp.* 615: „Hamartéin eikós anthrópus” („Błąd przecież to rzecz ludzka”; przekład J. Łanowski); CIC.*Phil.* 12,2,5: „cuiusvis hominis est errare”; LIV. 8,35,2: „ut veniam errori humano [...] daret”; SEN.MA.*Exc.controv.* 4,3: „per humanos errores”; AUG.*Serm.*

164, 14: „Humanum fuit errare”. Por. też liczne przysłowia polskie: „Ludzkie błędy znajdziesz wszędy” (NKPP, „Błąd” 11), „Póki ludzie, póty będą błędy” (NKPP, „Błąd” 14; tu przykłady z różnych źródeł, np.: „Błąd rzecz ludzka”, „Błądzić jest ludzką rzeczą”, „Humanum est labi, bośmy ludzie słabi” itd.), „I święty siedem razy na dzień grzeszy” (NKPP, „Święty” 6; tu także przykłady z różnych źródeł, np.: „I święci ludzie mają swoje niedoskonałości”, „Mają i święci swoje ułomności”), „Ludzka rzecz błądzić” (Adalberg, „Błądzić” 2); „Zaden nie jest bez jakiego błędu” (Adalberg, „Błąd” 14). [B.W. i A.M.-N.]

w. 128 *cudze piszem na głazie, a swoje na ledzie* – odmiana przysłowia: „Cudze za lasem, a swego nie widzi pod nosem” (NKPP, „Swój” 5).

w. 139 *Chleb jadasz za pieczyście, rzodkiew za selery* – por. *Sat.* VII 62: „jedząc chleb za pieczyście, rzodkiew za selery”.

w. 140 *a pod pomostem dyszą krzyżowe talery* – sens: pod podłogą są schowane talary. Rozróżniano najrozmaitsze talary (duże monety ze srebra), według zawartości srebra, pochodzenia i stempla, m.in. talary krzyżowe, na rewersie których zawsze był bity krzyż kawalerski.

w. 147-148 *u mnie wszystko w pieniądzech: ja gdy patrzę na nie, / i za dobrą mi suknią, i za obiad stanie* – por. *MOLIER.* *Skąpiec*, akt IV, scena VII, w.H358-366 (s. 107) [bohater rozpacza po zaginięciu szkatułki]:

Och, moje kochane złoto! moje biedne złoto! mój drogi przyjacielu! wydarto mi ciebie; odkąd mi ciebie wydarto, straciłem mą podporę, pociechę, radość: wszystko skończone dla mnie, nie mam co robić na świecie. Bez ciebie, żyć mi niepodobna. Stało się; już nie mogę; umieram; już umarłem; pogrzebano mnie! Czyż nikt się nie znajdzie, kto by mnie wskrzesił, oddając mi moje drogie pieniądze, lub wskazując kto je ukradł?

tamże, akt V, scena III, w. 150-151 (s. 114) [określenie pieniędzy]: „to moja krew, to moje wnętrze”; akt V, scena VI, w. 498-499 (s. 125) [ostatnia wypowiedź bohatera i zakończenie komedii]: „A ja pójdę uściskać moją kochaną szkatułkę”.

w. 153 *okleśniesz: ... z pieniędzy kozicę* – sens: opróżniwszy z pieniędzy skarbiec.

w. 162 *mię on „głupcem” chlusnął przez te bez układu* – sens: okrzyknął mnie głupcem, nie wdając się w jakiegokolwiek wyjaśnienia.

w. 164 *mam głowę dziurawą* – odmiana przysłowia: „Mam dziurę w głowie” (NKPP, „Głowa” 122); por. wyżej, w. 76.

w. 166 *jeżeli w zdaniu mym opaczny* – sens: czy moje poglądy są niesłuszne, błędne.

w. 170 *albo sam gryźć musi, albo być gryziony* – por. przysłowia: „Kochają się jak bracia, a żrą się jak psi” (NKPP, „Brat” 23; tu przykład: „Kochajmy się jak bracia, a drzyjmy się (a gryźmy się) jak psy”), „Kto się czyni barankiem,



wilk go zje” (NKPP, „Wilk” 38; przykłady: „Będzieszli owieczką, wilk cię zagryzie”, „Bądź tylko owcą, wilcy cię znajdą”).

w. 171 *z kości zysku szuka* – sens: szuka zysku z gry w kości.

w. 172 *bo co mu z wiatrem przyszło, to z wiatrem uleci* – por. przysłowie: „Co z wiatrem przyszło, to z wiatrem uleci” (NKPP, „Wiatr” 5).

w. 173 *kto chce mieć kredyt przez same wykręty* – sens niejednoznaczny: kto chce otrzymać kredyt, stosując wybiegi, kręctwo; lub (gdy uwzględnimy frazeologizm „mieć kredyt”): kto chce cieszyć się powagą i szacunkiem, postępując nieuczciwie.

w. 174 *komu bucno w czuprynie, chocia zimno w pięty* – sens: kto jest zaczepny i nadmiernie pewny siebie, choć bosi (ubogi); rozwinięcie przysłowia: „Bucno, a w pięty zimno” (NKPP, „Bucno” 2).

w. 179 *Głupi, który po szkodzie żatuje utraty* – odmiana przysłowia: „Głupi, kto po szkodzie radzi o przygodzie” (NKPP, „Głupi” 78).

w. 181 *kto się bez głowy w sprawy główne wtrąci* – wyzyskano tu kontrast i grę słów: *bez głowy* – *sprawy główne* (ważne, wymagające dobrej głowy).

w. 187 *kto ścisłą poufalość zabiera z nierównym* – sens: kto się blisko spoufala z kimś, kto nie jest mu równy stanem, położeniem, znaczeniem, sytuacją finansową itp.

w. 190 *kto w ten czas prawdę mówi, kiedy nie poprawi* – sens: kto wtedy mówi prawdę, kiedy nie zwróci uwagi na popełniony błąd, tj. mówi prawdę tylko przez pomyłkę.

#### Satyra IV. Wiek zepsuty

Utwór został opublikowany w ZPP pod koniec sierpnia 1771 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 524 (s. 118), s. 5, 217. Tytuł w czasopiśmie: *Wiek zepsuty: Satyra*.

W periodyku satyra jest jednoznacznie przypisana Naruszewiczowi, natomiast – jak wynika z badań Juliana Platta (*Inspiracje*, s. 256-258) – jest to parafraza wiersza *Corruption du siècle* [Zepsucie wieku], opublikowanego anonimowo w chętnie wykorzystywanej przez autorów naszego literackiego środowiska antologii Josepha de La Porte’a *Le Portefeuille d’un homme de goût...* [Album wytwornego człowieka], t. 3, Amsterdam <sup>2</sup>1770, s. 283-285. Julian Platt (tamże, s. 256) podkreślił, że ten anonimowy utwór francuski jest zasadniczym źródłem satyry. Nie wykluczając innych zapożyczeń (Boileau), badacz dokonał szczegółowego porównania tekstu oryginału z wersją polską i w wyniku analizy przedstawił argumenty świadczące o tym, iż poszczególne fragmenty utworu pomieszczonego w antologii La Porte’a wśród *Poésies morales*, choć zwyczajem Naruszewicza amplifikowane w jego oryginalnym opracowaniu, dostosowanym do realiów rodzimych (obyczajowych, a także politycznych), stanowią kościec polskiej satyry. Wykazując odmienną poetykę krótkiego (z tendencją do zwięzłości i uogólnień) utworu francuskiego oraz satyrycznej gawędy Naruszewicza, Platt

zwrócił uwagę, iż mimo tych różnic „wiersz francuski nasunął także pomysł [...] i narzucił konstrukcję przemówienia”.

Wcześniej Ignacy Chrzanowski (*Z dziejów satyry*, s. 164) znalazł w utworze pogłosy listu Boileau pt. *À monsieur le marquis de Seignelau, secrétaire d'Etat* [Do pana markiza de Seignelau, sekretarza stanu] (*Epîtres* 9) oraz satyry *Sur l'équivoque* [Na dwuznaczność] (*Satires* 12). Alina Aleksandrowicz (*T&N*, s. 108) sygnalizuje: genetyczne pokrewieństwo z *Satyry 1* Juwenalisa, patronat *Worka Judaszów* Klonowica w drugiej części utworu w zakresie słownictwa, frazeologii i metaforyki (zob. niżej, obj. do w. 51-54), pewne związki w wizerunkach postaci i frazeologii z utworami Gracjana Piotrowskiego (*Na polityka tego wieku...*, *Na leniwego w interesach cudzych i swoich...*, *Na pijaństwo...*) oraz wpływ publikacji z „Monitora” (tamże, s. 109, 136, 142). Rozważania na temat innych możliwych źródeł inspiracji oraz wskazanie zbieżności tematycznych w utworach literatury antycznej i polskiej: tamże, s. 199-203.

Motto: – (łac.) „O czasy, o obyczaj!”; *CIC.Cat.* 1,2.

w. 10 *każdy ma cukier w uściech, a jad w sercu gniecie* – por. przysłowie: „Anielskie usta, a szatańskie serce” (NKPP, „Usta” 1; tu wśród przykładów cytowane w. 9-10 z satyry Naruszwicza).

w. 16 *miedzy postrzegą natręty* – sens: zaliczą do natrętów.

w. 24 *i wilk znalazł przyczynę, gdy chciał pożreć owcę* – odwołanie do bajki Ezopa (AES. 160: *lykos kai arēn* [wilk i owca]) – Fedrusa (PHAE DR. 1,1: *Lupus et agnus*) – Babriosa (BABR. 89) – La Fontaine’a (*Fables* I 10: *Le Loup et l’Agneau* [Wilki i jagnię]), wiele razy opracowywanej przez polskich bajkopisarzy, m.in. przez Biernata z Lublina, Stanisława Trembeckiego i Ignacego Krasieckiego. Jednocześnie jest to odmiana odnotowanego po raz pierwszy w 1632 r. przysłowia: „Łacno wilk na barana znajdzie przyczynę” (NKPP, „Przyczyna” 5).

w. 35-38 *Jam rabuś – mówił tam ktoś do pogromcy świata – / że pod moimi żaglami pływa jedna bata, / a tyś bohater żadnym niezrównany czasem, / żeś pływającym morze zabudował lasem* – odwołanie do jednej z anegdot historycznych, związanych z postacią Aleksandra Macedońskiego, zawartej w zbiorze przypowieści i moralitetów anonimowego autora *Gesta Romanorum* (*Historie rzymskie*; ok. 1330); por. *GR* 146 (za *CIC.Rep.* 3,14,24 [frg.], przez *AUC.Civ.* 4,4,25 i *IOAN.SARESB.Polykrat.* 3,14). [A.M.-N.]

Gdy przyprowadzono do króla pochwyconego pirata Diomedesa, Alexander zapytał go, jak śmie uprawiać rozbój na morzu. Ten miał mu odpowiedzieć: „A jak ty śmiesz go uprawiać na lądzie? Nazywają mnie piratem, bo mam jedną galerę, ciebie zaś, który pustoszysz świat wielkimi armiami, zwą królem”. Podobno władcy takie rozumowanie spodobało się na tyle, że uczynił Diomedesa sędzią i księciem.

*pogromcy świata* – chodzi o Aleksandra Macedońskiego; zob. *NARUSZEWICZ, Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 5,44 (s. 246).

*bohater żadnym niezrównany czasem* – bohater niepokonany przez czas, wieczny, nieśmiertelny.

*plywającym ... lasem* – lasem utworzonym przez maszty licznych okrętów żaglowych; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 8,75 (s. 225-226).

w. 42  *chocia niejeden przyplacił mu duszą* – sens: chociaż niejednego zabił.

w. 48  *ich nieco przykrasili los zwierchnię poztotą* – mowa o ludziach, którzy swoją pomysłowość zawdzięczają przypadkowi; por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 11,69-70 (s. 278).

w. 51-54  *Na wysokich zbyt drzewach złote jabłka siedzą: / krucy je tylko sprośni lub sroki objedzą, / tucząc brzuchy pięknymi darami ładowne, / a pod nimi mrą głodem mróweczki pracowne* – sens: dobra, z których mogą korzystać niezasłużenie tylko możni panowie, są niedostępne dla stanów pracujących. Por. REJ, *Żwierciadło*, t. 1, s. 152; KLONOWIC, *Worek Judaszów*, cz. II: „O skórce i naturze lisiej”, w. 9-16 (s. 57); Aleksandrowicz, *T&N*, s. 110-111. Poeta nawiązuje też do motywu znanego z mitologii greckiej, tj. złotych jabłek strzeżonych przez smoka w ogrodach Hesperyd; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 1,224-226 (s. 284).

w. 56  *Przekuli w stal wiek złoty piekielni kowale* – częste w poezji Naruszczyca odwołanie do mitu o czterech wiekach ludzkości: pierwszego, złotego, i trzech kolejnych, coraz gorszych w dziejach – srebrnego, spżowego i żelaznego; por. wyżej, obj. do *Siel.* I 41. Czasy współczesne zostały tu ocenione jako wiek stalowy (żelazny), w micie – okres najgorszy.

w. 66  *Za szczęściem jak jaskółki biegamy za latem* – por. przysłowie: „Idą za szczęściem jako jaskółki za latem” (NKPP, „Szczęście” 13).

w. 71  *chwalisz sługę z obrotu* – sens: chwalisz sługę za to, że jest obrotny, szybki w działaniu.

w. 75-78  *Jeśli są jakie, wszystkie <ć> będą sprzyjać światy; / karm tylko, pój, odziewaj a dawaj dukaty; / a gdy się wątek urwie, każdy; co ci sprzyjał, / będzie twój dom, choć sucho, z daleka omijał* – por. *OV. Trist.* 1,9,5-6:

Donec eris sospes, multos numerabis amicos.

tempora si fuerint nubila, solus eris.

Dopóki szczęście sprzyja, to wszyscy ci mili,

w czasie mrocznym samotny zostaniesz po chwili.

(przekład J. Wójcicki)

*choć sucho* – nawiązanie do Owidiuszowego sformułowania: *tempora nubila* (‘czasy chmurne’).

*gdy się wątek urwie* – tu: kiedy opuści cię szczęście, gdy stracisz majątek. Por. przysłowia: „Z słabej przędzy lichy wątek” (NKPP, „Wątek” 6), „I najmędrszemu czasem urwie się wątku” (NKPP, „Mądry” 10).

w. 83-84 *uczony; co śmiało / gada, aż nadto między nieukami wiele* – sens (z elizją): uczony, co śmiało się wypowiada, [znaczy] aż nadto dużo pomiędzy nieukami.

## Satyra V. Pochlebstwo

Utwór został wydrukowany w ZPP w pierwszej połowie lipca 1773 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 580 (s. 127), s. 9, 220. Tytuł w czasopiśmie: *Pałac Pochlebstwa. Satyra*. Była to szósta w kolejności i ostatnia satyra Naruszewicza opublikowana w „Zabawach”.

Ignacy Chrzanowski (*Z dziejów satyry*, s. 167) wyraził przypuszczenie, że „pomysł [tej] satyry Naruszewicza zrodził się pod wpływem «Spectatora» I, 50”. Jako ewentualny pierwowzór wskazywał też (tamże, s. 135) prozatorski *Sen Arystobula, filozofa greckiego, o bogactwach* (ZPP 1770, t. 1, cz. 1, s. 120-128), przetłumaczony z Pierre’a Charles’a Levesque’a przez Jana Chrzyciela Albertrandiego (zob. Aleksandrowska, *ZPP*, s. 26; tekst *Snu* opublikowano w: M. Urbańska, *Proza na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. Edycja krytyczna ze wstępem*, Łódź 2006, s. 177-179). Levesque (1736-1812), pisarz, historyk, miłośnik kultury i sztuki, wydawca, znany był w Polsce już w 1768 r. jako autor powiastki *Sen o człowieku przez Arystobula Greczyna filozofa*, stanowiącej przekład utworu *Second Rêve. L’homme* [Sen drugi. Człowiek]. Powiastka ta ukazała się w tłumaczeniu anonimowym, wydanym (przez Michała Grölla) wraz z jednym z dialogów elizejskich Emmericha de Vattela (por. Sinko, *Oświeceni wśród Pól Elizejskich*, s. 129). Powiastki francuskiego autora pochodziły ze zbioru *Les Rêves d’Aristobule, philosophe grec[que]*, co zaznaczono w R 11 (Aleksandrowska, *ZPP*, s. 26; Turowska-Barowa, *ZPP*, s. 14). Nie podano tam, że *Sen Arystobula, filozofa greckiego, o bogactwach* był tłumaczeniem z *Premier rêve*, pt. *Les Richesses* [Bogactwa]. Zbiór Levesque’a pod pełnym tytułem *Les Rêves d’Aristobule, philosophe grec[que] suivis d’un Abrégé de la vie de Formose, philosophe françois* [Sny Arystobula, filozofa greckiego, za streszczeniem życia Formose’a, filozofa francuskiego] (oraz z ironicznym dodatkiem do zamieszczonych tu „snów”, traktującym o życiu wymyślonego przez autora filozofa Formose’a) opublikowano w Amsterdamie w 1762 r., a jako wydawcy na karcie tytułowej figurowali: Michel Macklot, „Libraire de la Cour” [Księgarz nadworny], i (co ciekawe) Michel Gröll, „Libraire” [Księgarz]; *Premier rêve. Les Richesses* znajdujemy tu na s. 5-15.

Alina Aleksandrowicz (*Ts.V*, s. 143-144) zasygnalizowała popularność motywu sennego widziadła w rozważaniach satyrycznych i – co za tym idzie – trudności ze wskazaniem jakiegoś konkretnego utworu, który wywarł bezpośredni wpływ na Naruszewicza, przy czym poszerzyła listę możliwych pokrewieństw: o tłumaczoną z francuskiego przez Albertrandiego satyrę *Podróż Filotymla do świątynicy Honoru* (ZPP 1770, t. 2, cz. 1, s. 185-216) oraz satyrę z nru 460 „Spectatora” przedstawiającą podróż we śnie do Raju Głupców. Badaczka zaakcentowała też luźne związki z *Workiem Judaszów* Klonowica (tamże, s. 112).

w. 2 *piątą jeszcze dopiero napisał satyrę* – nie chodzi tu o niniejszą, umieszczoną w „Zabawach” i *Dziełach* jako *Satyra V: Pochlebstwo*, lecz o *Satyrę I* – piątą w kolejności powstania i opublikowania w periodyku (tu pt. *Sekret. Satyra*).

w. 3-4 *tym jedynie umyśłem, abym bez urazy / prywatnych pospolite tylko wytknął skazy* – autor przypomina tu swój program satyry bezosobowej sformułowany też w *Satyrze II* (w. 171-172), która w „Zabawach” została opublikowana (1771 r.) jako pierwsza, oraz w utworze jeszcze wcześniejszym (1770 r.), również wydrukowanym w tym czasopiśmie, pt. *Pieśń ciarlatańska na jarmarku* (w. 93-94; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: II 13,93-94 i obj.; s. 301-302).

w. 5 *na pokojach* – tj. na pokojach dworu królewskiego na Zamku.

w. 9-10 *Co się to za zuchwały obrat bocian, aby / świat oczyszczał, po cudzych bagnach łowiąc żaby?* – parafraza przysłów: „Albom ja bocian, żebym świat czyścił?” (Adalberg, „Bocian” 1; NKPP, „Bocian” 1); „Jaki mi bocian świat czyścić!” (Adalberg, „Bocian” 8). Przysłowia te wywodzą się z ludowej bajki o chłopie: wbrew Boskiemu zakazowi wypuścił on z worka na świat różnorodne płazy i gady, po czym za karę został zamieniony w bociana, który odtąd miał za zadanie oczyszczać z nich świat. Adalberg podaje nieco inną wersję:

Pomiędzy polskim ludem krąży powiastka, że Chrystus Pan jakiegoś obmówcę zamienił w bociana i kazał mu odtąd świat z plugastwa oczyszczać.

Tam też uwaga: „Bociana zowią: czyściświat”. Por. również WĘGCIERSKI, *Organy* III, w. 5-6:

czy ja bocian, aby  
świat czyścić i krzykliwe z niego zbierać żaby?

w. 11 *kulfon* – jako rzeczownik pospolite słowo to oznacza ‘człowieka niezgrabnego, ociężałego, starca’; tu imię znaczące: ‘szlachcic „starej daty”, konserwatysta wrogi oświeceniowym tendencjom’. Kulfon i Firecyk to postaci występujące w podobnej jak tutaj bliskości w satyrycznym fragmencie *Sielanki IX* z 1771 r., lecz mające tam odniesienia polityczno-obyczajowe (a nie, jak tutaj, głównie obyczajowe) do osób związanych z konfederacją barską; zob. wyżej, *Siel.* IX 115-116 oraz obj. do w. 115.

w. 13 *co mu ... już wyprzała palka* – sens: co mu już zmarniała głowa (jako że zdążyły mu już zmarnieć włosy).

w. 18 *by nie miał na czuprynę gości* – sens: by nie napadli na niego czynnie i nie wyrwali mu włosów z głowy.

w. 20-22 *lecz kogo by on dotknął w czym, wiedzieć nie mogę, / zwłaszcza że nie wymienia żadnych osób, ani / w szczególności ni Piotra, ani Marty gani* – powtórne przypomnienie bezosobowości adresu satyrycznego.

w. 26 *im bardziej we dzwon biją, tym on głośniej dzwoni* – ani Adalberg, ani zbiór NKPP nie odnotowują takiego przysłowia, jednak por. KRASIŃSKI, *Bajki i przypowieści, Przydatek 5. Dzwon*, w. 4 (s. 140): „Nigdy byś nie zadzwonił, gdyby cię nie bito”.

w. 30 *kto się o wszystkich łaskę stara, żadnej nie ma* – por. NKPP, „Łaska” 7, gdzie zdanie to odnotowano jako przysłowie, z odesłaniem właśnie do Naruszewicza.

w. 52 *nikczemnych pogroźek* – zob. wyżej, w. 6-18 (groźby niezadowolonych dworaków).

w. 54 *nad podchlebnym brzegiem* – tj. na granicy krainy Podchlebstwa.

w. 62 *były warunkiem miasto zamków i żołnierzy* – sens: stanowiły obwarowanie zamiast fortyfikacji i straży.

w. 65 *ojczyzny ociec* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 1,161 (s. 210).

w. 66 *gdzie mógł tylko słabej ziemi dociec* – sens: gdzie tylko dowiedział się o ziemi słabo strzeżonej.

w. 79 *chlubne bajki* – panegiryki głoszące chwałę „bajecznych”, tj. zmysłowych, cnót.

w. 83-89 – zreżcznie sparodiowane tytuły (i koncepty) panegiryków funeralnych, pisanych na okoliczność śmierci.

w. 84 „*Stół Libityny*” – katafalk; przez nawiązanie do Libityny, mitycznej rzymskiej bogini, zobowiązanej do czuwania nad oddawaniem posług zmarłym; zob. obj. do *Siel.* III 56.

w. 85-86 „*Zielonego wety / dojrzałe wieku*” – szyk: dojrzałe wety zielonego wieku; sens metaforyczny konceptu: mimo że zmarła była osobą młodą, pozostawiła po sobie wspomnienie cnót w pełni ukształtowanych.

w. 96 *wziął stu odartych regiment draganów* – sens: objął komendę pułku piechoty (albo kawalerii), złożonego ze stu obdartych żołnierzy.

w. 97 *Orłem czy Złotym pierś zawałił Runem* – chodzi o order: Orła Białego, ustanowiony w Polsce przez Augusta II Sasa, oraz Złotego Runa, głównego odznaczenia w austriackiej i hiszpańskiej monarchii Habsburgów.

w. 98 *krzesło wieloważnym napelnił kadtunem* – sens: rozsadził swój tłusty brzuch na krzesło senatorskim, został senatorem.

*wieloważnym ... kadtunem* – gra słów: wiele ważącym i (ironicznie) wiele znaczącym brzuchem.

w. 102 *Homera* – autora dwóch eposów, *Iliady* i *Odysei*; por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 8,85; III 23,27-28 (s. 226, 247).

*Demostenes* – wspaniałego mówcy, Demostenesa; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 3,45 (s. 269).

w. 108-109 *każde się zamiast liści drzewo przyodziewa / i owocu pismami* – szyk: każde drzewo przyodziewa się pismami zamiast liśćmi i owocem.

w. 115-116 *inny na domu swego ozdobę wytworną / z chłopów rolniczych zrobił chorągiew nadworną* – ironiczne potraktowanie działań magnatów zmierzających do podniesienia splendoru swego rodu; tu: uczynienie z poddanych wieśniaków, nieposiadających żołnierskiego przygotowania, wojskowej jednostki taktycznej, zresztą służące tylko awanturniczym celom (w. 117-118).

w. 118 *pomagał do rugów* – sens: siłą i samowolnie usuwał członków innego stronnictwa, uniemożliwiając im objęcie urzędu (tu: w trybunale – sędzie szlacheckim najwyższej instancji).

w. 123-124 *Więc i dyjaryjusze <z> gałęzi oprawne / wiszą* – szyk oraz sens: zwisają z gałęzi oprawne diariusze, tj. oprawione (zwykle w płótno, nikiel, też w skórę) dzienniki, tu: przedstawiające rzekomo ważne i chwalebne wydarzenia, a także czyny; por. ponadto w. 107-109: „Lecz nie dość, że się ziemia tym płodem okrywa, / każde się zamiast liści drzewo przyodziewa / i owocu pismami”.

w. 124 *niosąc i wjazdy* – tu: przedstawiając różnego rodzaju uroczyste wjazdy magnatów (do miasta, na trybunał, na sejmiki, na sejmy). Wykpił ten zwyczaj i rzekomy splendor także inny oświeceniowy poeta; por. WŁCZERSKI, *Wiersze wybrane. Na wjazd do Warszawy senatora*, w. 19-24 (s. 159-160):

Niespracowany senator. choć w drodze.  
Dźwiga na sobie swej godności znaki:  
Wstęgi na piersiach, ledwo nie na nodze;  
Opończa nawet wydaje, kto taki,  
U której gwiazda świeci się na boku;  
Z tejsze go poznać w nocy, choć w szlafroku.

w. 125 *zajezdnych tryumfów* – zwycięstw odnoszonych podczas zajazdów, czyli zbrojnych napaści na sąsiedzkie dwory, co było jedną z najciemniejszych stron obyczajowości w dawnej Polsce.

w. 128 *niewart i Turczyzna* – autor wyśmiewa duchownych, którzy czynili z wpływowych magnatów ludzi świętych, choć niektórzy z nich byli gorsi (w domyśle: jeśli idzie o obyczaje) od pogan (Turków).

w. 130 *Chwytałem tylko, biegnąc, jak pies wodę z Nilu* – por. PHAEDR. 1,25; bajka opowiada o psie, który w biegu chłepcze wodę z Nilu, bojąc się krokodyla. Fraza zyskała charakter przysłowia oznaczającego pośpiech w wykonywaniu jakiejś czynności; por. ERASMUS, *Adagia* 1598 (II, VI 98: *Lupinum potum*): „Ut canis e Nilo”; NKPP, „Nil” 2. [A.M.-N.]

w. 133 „*Carbato padrone*” – (wł.) „łaskawy panie”.

w. 135 *Pluton, bożek tych krajów* – Hades/Pluton, władca Krainy Zmarłych i jednocześnie podziemnych skarbów (stąd noszący kultowe imię Bogacz – Pluton), był małżonkiem Prozerpiny/Persefony; por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 14,20 (s. 280).

w. 137-139 *Prawda, że masz nos jako gałka na kościele, / oczy w studni, żeś błądy, dziur na twarzy wiele, / głębę nieco szeroką* – zapewne jest to dowcipny, satyryczny autoportret poety, który nie był człowiekiem urodzonym. Można go porównać z zachowanymi malarskimi wizerunkami Naruszewicza oraz opisem Adama Bełcikowskiego (*Naruszewicz jako poeta*, s. 321):

[...] człowiek w suknie duchowną dosyć zaniedbaną przybrany [...], wysokiego wzrostu, w ruchach szorstki i niezgrabny, o zapadłych oczach, nie odznaczający się powabami ciała.

w. 142 *Cyceron* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 11,74 (s. 255-256); popiersie i głowę wielkiego rzymskiego pisarza, filozofa, mówcy i teoretyka wymowy uwieńczano w rzeźbie.

*Sokrata* – Sokratesa; filozof słynął z brzydoty.

w. 143 *usta żywe Plutarcha* – nie znamy wizerunku greckiego biografa i filozofa-moralisty (ok. 45 – po 120 n.e.) z Cheronei (Beocja), autora olbrzymiego zbioru *Pism moralnych* (gr. *Ethiká*, łac. *Moralia*), zawierającego pisma retoryczne, polityczne, naukowe i traktaty popularnofilozoficzne, oraz *Żywotów równoległych* (gr. *Bíoi parállleloi*, łac. *Vitae parallelae*), w których parami zestawiał życiorysy sławnych Greków i Rzymian.

w. 148 *ładną ... maskarę* – tu: twarz upiękkszowaną, w istocie ładną maskę (ukrywającą prawdziwe oblicze).

w. 153 *pod Chocimem* – w zwycięskich bitwach z Turkami: w 1621 r., kiedy wojskami polskimi dowodził hetman Jan Karol Chodkiewicz, lub w 1673 r., gdy dowódcą był hetman Jan Sobieski, późniejszy król polski.

w. 160 *Gracyjanem* – Gracjan to imię znaczące, określające człowieka łaskawego i szczodrego (z łac. *gratia* – ‘łaska, wzgląd’).

w. 166 *Jaśnie Wielmożny Panie, Oświecony Jaśnie* – zob. wyżej, obj. do *Sat.* II 60.

w. 174 *wielki lama* – tu: duchowy przywódca mieszkańców krainy Pochlebstwa. Lama to duchowny nauczyciel w buddyzmie tybetańskim, a także w jednej z tybetańskich religii (jego odpowiednikiem jest indyjski *guru*). Dosłowne znaczenie słowa *lama* to ‘najwyższa matka’ lub ‘najwyższa zasada’. W języku potocznym określano tak zazwyczaj wszystkich mnichów lamaistycznych.

w. 181 *kto nie miał jakiego w swej ziemi honoru* – sens: kto nie posiadał jakiegoś tytułu lub urzędu ziemskiego.

w. 184 „*Excelencia*” – ekscelencja, nieco ironicznie potraktowany tytuł wysokich dostojników państwowych i biskupów; przekręcenie tego wyrazu w „*Zabawach*” na „*Ekscieleńcia*” jeszcze potęgowało ironiczną pogardę. Był to złośliwy żart językowy, nawiązujący do podobieństwa brzmieniowego tak przekształconego tytułu z dopełniaczem l.poj. słowa „*cielę*”. Ów żart wykorzystał wcześniej Krzysztof Opaliński w satyrze *Jako trzeba i o co Boga prosić...*; por. S. Grzeszczuk, *Wstęp*, [do:] NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. LVIII.

w. 190 *dobroć ... wiekiem niezrównana* – dobroć niespotykana, niemająca sobie równej od bardzo dawnych czasów.

w. 193 *w domu* – w rodzice.

w. 194-195 *mendel ma kasztelanów, kopę wojewodów, / ma pół tuzina lassek, kluczów i pieczęci* – sens: ma w swym rodzice piętnastu (*mendel*) kasztelanów, sześćdziesięciu (*kopę*) wojewodów, sześciu (*pół tuzina*) marszałków, pod-



skarbach i kanclerzy. Wymienione przedmioty to atrybuty sprawowanych urzędów: laska – marszałka wielkiego lub nadwornego, klucz – podskarbiego, pieczęć – kanclerza. Określenia liczby to drwina autora wobec panegirycznej przesady („wysilonego pochlebstwa”, w. 215).

w. 197 *z królem ... Krakiem* – legendarnym założycielem Krakowa, który według *Kroniki* Wincentego zw. Kadłubkiem przybył jako Grakch-Krak z Karyntii i został obwołany królem.

w. 198 *z Moguła* – Mongoła, tu: przedstawiciela szczepu tatarskiego z głębi Azji (tzw. obszarów Wielkiego Stepu). Jest to ironiczne nawiązanie do charakterystycznej dla sarmatyzmu teorii najazdu uzasadniającej wysoką pozycję szlachty i magnaterii jako potomków obcoplemiennych najęźdźców, którzy podbili ziemie polskie, podporządkowali sobie ich ludność i utworzyli tu państwo.

w. 207 *urzędy* – tu: urzędnicy ziemscy i powiatowi.

w. 210 *poleży* – tu: zwali się na ziemię, polegnie (od czasownika: „polec”).

w. 223-226 – odwołanie do słynnego sporu między boginiami Herą, Ateną i Afrodytą, który rozstrzygnął podczas słynnego „sądu Parysa” królewicz trojański, wręczając bogini miłości Afrodycie/Wenerze jabłko przynależne „Najpiękniejszej”; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 18,21-22 (s. 306).

w. 230 *bajecznej ... Wenerze* – mitycznej Wenerze.

w. 234 *z matką miłości* – z Wenerą.

w. 237 *w wiązanej mowie* – wierszem.

w. 240 *od rozumnego wygnana Platona* – Platon został tutaj przywołany jako autor dzieła *Rzeczpospolita/Państwo* (gr. *Politeía*, łac. *Respublica*), w którym stworzył teorię idealnego ustroju państwowego, i zaznaczał, że w takim państwie powinni rządzić filozofowie, natomiast poeci mieliby być wykluczeni jako rozpowszechniający fałszywe idee; por. np. *PLAT.Resp.* 606E – 607A.

w. 243 *srogie Cyrcy: ziola, co trują okrutnie* – mityczna bogini-czarodziejka Kirke przygotowywała różnorodne napary z ziół o niebezpiecznym działaniu, o czym przekonali się towarzysze Odysusza zamienieni w wieprze (*HOM.Od.* 10,133-574); zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 14,74 (s. 259).

w. 259-262 *pełno wewnątrz ołtarzów i marnego dymu / dla owych bohaterów i Aten, i Rzymu, / których gmin imionami nalałował święta, / Rozum z Naturą kładnie pomiędzy zwierzęta* – charakterystyczna dla wątków pokojowych w epoce Oświecenia antyheroistyczna krytyka bohaterów starożytnej Grecji i Rzymu.

w. 268 *giniem bez skarbu, rządu i oręża* – pesymistyczna ocena sytuacji Polski w trzecim miesiącu trwania delegacyjnego sejmiku rozbiorowego, obradującego od 19 kwietnia 1773 r.

## Satyra VI. Chudy literat

Satyra ukazała się w drugiej połowie stycznia 1773 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 557 (s. 124), s. 8, 219. Była to czwarta z kolei satyra Naruszewicza wydrukowana w tym periodyku pt. *Chudy literat. Satyra*.

Pewne związki z utworem Nicolas'a Boileau-Despréaux (*Satires* 1), reminiscencje staropolskie i filiacje z utworami Gracjana Piotrowskiego wskazano w: Piszczkowski, *Wież w literaturze*, s. 94-95 (zob. też niżej, obj. do w. 63-68); S. Grzeszczuk, *Wstęp*, [do:] NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. LXIX-LXX (oryginalne przetworzenie satyry Piotrowskiego *Na chwałę próżnego, dawnego gustu nauk, potępiającego lepszy gust i oświecenie wieku teraźniejszego* oraz nawiązanie do fraszki Jana Kochanowskiego *Do gościa* (KOCHANOWSKI, *Fraszki* III 50); Aleksandrowicz, *T&N*, s. 130-136, 140-142 (wpływ *Krótkiej rozprawy* Mikołaja Reja, analiza porównawcza z wymienioną satyrą Piotrowskiego, z zaakcentowaniem, że patronat pijara nad Naruszewiczem jest tu najsilniejszy, a także związek z publikacjami w „Monitorze”). Omówienie utworu w kontekście motywu lekceważenia książek w wieku świateł w: A. Aleksandrowicz, „*Niepokupny dziś rozum*” (*W kręgu „Chudego literata” Adama Naruszewicza*), „*Więć Oświecenia*” 13(1998): *W dwusetną rocznicę śmierci A. Naruszewicza*, s. 85-97.

Motto: – nie udało się odnaleźć źródła cytatu ani jego autora, w „Zabawach” ukrytego pod kryptonimem „S.W.”.

w. 5 *że cię miały w kolebce Muzy mlekiem pić* – aluzja do anegdoty, jakoby porzuconego w dzieciństwie Pindara pszczoły karmiły miodem zamiast mleka; por. *CIC.Div.* 1,78; *VAL.MAX.* 1,6 (ext.),2-3; *AEL.Var.hist.* 12,45. Z kolei Muzy pasowały na poetę Hezjoda, choć nie był on już wówczas dzieckiem; por. *IIES.Theog.* 22-34. [A.M.-N.]

w. 8 *przy gnojowym ... Parnasie* – aluzja do wysypiska śmieci w Warszawie, zwanego Gnojową Górą, usytuowanego na zapleczu ul. Jezuickiej, do którego prowadziła ul. Gnojna. Były to okolice zamieszkiwane głównie przez biedotę; tu, jak sugeruje autor: ubogich literatów.

w. 9 *ci ... czczy żółądek puszy* – karmi cię.

w. 10 *a długów po uszy* – odmiana przysłowia „W długu po uszy” (NKPP, „Dług” 27).

w. 14 *oczko Helikonu* – tu: wyróżniający się poeta; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 15,3 (s. 261).

w. 21-22 *Niepokupny dziś rozum – trzeba wszystko strawić / kto go chce na papierze przed światem objawić* – literat skarży się, że nie można wyżyć z pracy intelektualnej i że chcąc opublikować książkę, trzeba na tołożyć wiele wydatków (wydać wszystko, co się posiada).

w. 33 *bawić maryjaszem* – grać w karty (tu: w popularnego wówczas mariasa).

w. 34 *pan Pamfil* – określenie karciarza; od ówczesnej nazwy waleta treflowego.

w. 36 *rys ... bujny* – bogate futro z rysia, którym (tu) podbite było wierzchnie okrycie, brandebura.

w. 38 *ledwo nie uchyli* – ledwo nie ugnie (pod ciężarem).

w. 42-44 *dał mi w nagrodę szkapsko, Pegaza, włogawe, / który nie z jednym pono, jak się często zdarza, / na popas do Świętego zabłądził Łazarza* – podobne

ujęcie Pegaza (i doli literatów, kończących nieraz swe życie w przytułku) w: KRASICKI, *Zbiór*, t. 2, s. 335: „Rumak ten sławny w imaginacji poetów często ich na wierzch Parnasu wprowadza, częściej jednak do szpitala zawozi”. Por. także inny utwór poety, również z 1773 r., napisany już po kasacie zakonu jezuitów; NARUSZEWICZ, *Suplika*, w. 11-12, 31-32 (ZPP 1773, t. 8 cz. 2, s. 298-300):

Przyjdzie na błędną puścić poniewierkę  
 lub dyszeć w kącie między inwalidy.  
 [...]
 Nie mając własnej, biedny starzec, chaty  
 być mu w szpitalu z poety na schyłku.

Por. też fragment listu Franciszka Bohomolca do króla z 10 listopada 1773 r.: „Dopraszam się tej łaski pańskiej szczególnie dlatego, abym reszty dni moich nie skończył w szpitalu” (cyt. [za:] L. Bernacki, *Drobiazgi literackie z czasów Stanisława Augusta*, „Pamiętnik Literacki” 31(1928), s. 601).

do *Świętego ... Łazarza* – do warszawskiego szpitala Bractwa Miłosierdzia św. Łazarza przy ul. Mostowej (założonego przez księdza Piotra Skargę), będącego też przytułkiem dla ubogich, starców i kalek. Wybór tego szpitala jest tu znaczący ze względu na imię patrona, kojarzone nie tylko z biblijnym Łazarzem z Betanii, wskrzeszonym przez Jezusa (J 11,1-44), ale i z osobą innego biblijnego Łazarza, żebraka i nędzarza, znanego z przypowieści o bogaczu (Łk 16,19-31).

w. 48 *wiatrem żyć z chamaleonem* – sens: żywić się powietrzem; według dawniejszych wyobrażeń sądzono, że owadożerny kameleon żyje wiatrem. Por. interesujący przypis do tytułu bajki *Chamaleon* Antoniego Nagłowskiego, będącej przekładem utworu Antoine’a Houdara de La Motte’a (ZPP 1777, t. 15, cz. 1, s. 179-185):

Wiatrożył, jaszczurka indyjska; szarawą swą barwę jako człowiek przy odmianie passy albo pogody mieniała, drobna gadzina, o czterech łapakach, bez uszu. W Egipcie znajdują się na 12 cali długie już i z ogonem. Mylą się, którzy mniemają, że żyje powietrzem, stąd, że sobie igra otwartym pyszczkiem, dla świeżej aury czerpania. Kolor jej właśnie mieniający się jak gołębia, jak słońce promieńmi odbija i według położenia miejsca, skąd się widzi.

w. 56-84 – kształt formalny tego fragmentu związać można z *Krótką rozprawą między trzema osobami: panem, wójtem a plebanem* Mikołaja Reja.

w. 63-68 – zbieżności z fragmentem trzeciej części *Wórka Judaszów*, ukazującym tryb życia „łakomego lichwiarza”, czyli chciwego szlachcica (który przeciwstawiony jest rolnikowi – „lichwiarzowi sprawiedliwemu”); zob. KLONOWICZ, *Worek Judaszów*, s. 78.

w. 71-72 *panem bratem / być prostym* – zwykłym szlachcicem.

w. 72 *deputatem* – tu: sędzią trybunału głównego, któremu przysługiwał tytuł „jaśnie wielmożnego” (por. w. 74).

w. 76 „*veto!*” – „nie pozwalam” (tu: na przyjęcie ustawy o podatkach). Zasada *liberum veto* („wolne nie pozwalam”) utrudniała normalne funkcjonowanie sejmów polskich, gdyż była nadużywana przez posłów i z tego powodu nie można było pozyskać większości dla przegłosowania ustaw.

w. 78 *na hipotenuzę wielki pysk otworzy* – sens: otworzy usta ze zdziwienia, gdy ma wyznaczyć przeciwprostokątną. Tęgo rodzaju terminy, a co za tym idzie, wiadomości z geometrii, winien posiadać podkomorzy, urzędnik nanoszący na mapę wytyczane granice terenu (często spornego między sądzącymi się stronami).

w. 86-92 – por. WĘGCIERSKI, *Wiersze wybrane. Co kto lubi*, w. 1-10 (s. 88):

Niechaj się opój kieliszkiem bawi,  
Szuler przy kartach niechaj czas trawi,  
Jeździec na koniu niech się uwija,  
Żołnierz na wojnie niech drugich zbija,  
Dworak w pałacach niech piętą kręci,  
Lichwiarz niech piątki, soboty święci,  
Jurysta niechaj z swych kratek gada,  
Ksiądz niechaj zdziera, choćby i dziada,  
Mnich niech po domach sandały gubi:  
Bo tak najlepiej, jak kto co lubi.

w. 87 *nie chcę z takim państwem mieć poswarki* – sens: nie chcę być zważniony ze stanem duchownym.

w. 88 *kupiec łokcia pilnuje* – sens: kupiec zajmuje się działalnością handlową; dosłownie: pilnuje odmierzania materiału.

w. 89 *w kartach* – tu: w papierach urzędowych, w dokumentach.

w. 93 *suszy mózg nad tuzem* – sens: myśli z mozolem nad kartami.

w. 97-98 *stary дума, jak mu grosz jeden sto urodzi; / młokos wiatry ugania i białą pleć zwoździ* – dwuwiersz odnotowany jako przysłowie autorstwa Naruszewicza (NKPP, „Stary” 89).

w. 101-168 – rozmowa szlachcica z księgarzem jest pomyslową przeróbką i przejściem schematu satyry Gracjana Piotrowskiego *Na chwałcę próżnego ducznego gustu nauk...*, gdzie dialog toczą ze sobą szlachcic-Sarmata i bibliotekarz pracujący w czytelni Biblioteki Żałuskich.

w. 104 *sklepek z księganami* – mały domek-księgarnia (uwidoczniony na akwarli Zygmunta Vogla przedstawiającej kościół św. Jana).

*na farskiej ulicy* – na ul. Świętojańskiej w Warszawie, przy której mieścił się kościół parafialny św. Jana (właściwie była to wówczas kolegiata, czyli kościół, w którym istniało kolegium kanoników).

w. 112 „*Kazania na święta i wszystkie niedziele*” – choć w tym czasie wydawano wiele rozmaitych kazań, a podany przez księgarza tytuł jest typowy i ogólnikowy, należy sądzić, że chodzi o cieszący się dużą popularnością w XVIII w.

homiletyczny zbiór Piotra Skargi z 1597 r. *Kazania na niedziele i święta całego roku*. Zbiór Skargi miał w XVIII w. trzy wydania przed powstaniem satyry *Chudy literat* (1734, 1735, 1738) i trzy po jej napisaniu (1790, 1792, 1793).

w. 115 *na święconym drzewie* – na ambonie.

w. 116 *a tego, co powiada, sam i słuchacz nie wie...* – por. KOCHANOWSKI, *Fraszki*, III 50: *Do gościa*, w. 3-4:

Onać to część kazania, część niepospolita,  
słuchaczom niepojęta, kaznodzici skryta.

w. 117 *wydanego ... niedawno Tacyta* – chodzi tu o pierwszy tom edycji: *Kaja Korneliusza Tacyta Dzieła wszystkie przekładania A.S. Naruszewicza*, Warszawa 1772. Kolejne tomy ukazywały się w latach: 1773 (t. 2), 1776 (t. 3), 1783 (t. 4).

*Tacyta* – (*Publius Cornelius Tacitus*; ok. 55-120) najwybitniejszy historyk rzymski epoki cesarstwa, autor: *Germanii* (*De origine et situ Germanorum*), pionierskiej naukowej monografii etnograficznej; *Żywota Juliusza Agrykoli* (*De vita et moribus Iulii Agricolae*); *Dialogu o mówcach* (*Dialogus de oratoribus*); zachowanych we fragmentach *Dziejów* (*Historiae*), opisujących lata 69-96; *Roczników* (*Annales*), obejmujących lata 14-68, czyli okres władzy cesarzy z dynastii julijsko-klaudyjskiej. Jako dziejopis starał się relacjonować dzieje „bez gniewu i stronniczości” (*sine ira et studio*), jednak choć nadzwyczaj rzetelny, nie zawsze był obiektywny, na co wpływ miało podejście moralizatorskie i indywidualna ocena ludzkich wartości, z których za najwyższą uważał cnotę (*virtus*).

w. 118 *pan autor* – tu: autor przekładu.

w. 120 „*Sejm szatański*” – staropolska satyra sowizdrzalska, w XVIII w. wydana dwukrotnie (1730, 1752): *Sejm piekielny albo Popis wszystkich złych duchów piekielnych przed księżciem Lucyferem, panem i dziedzicem całego piekła, co któren z nich tylko zrobił i uczynił na świecie* (ten i następne tytuły książek podaje [za:] NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 70-74).

w. 121 *po radomskiej co nastąpił radzie* – krytykowany powszechnie „sejm repninowski” z 1767 r., zwołany pod wężlem konfederacji radomskiej (1767-1768), podczas którego, gwałcąc suwerenność obrad, na rozkaz ambasadora rosyjskiego Nikołaja Repnina wywieziono w głąb Rosji opozycjonistów, przeciwników równouprawnienia politycznego innowierców-dysydentów i ingerencji rosyjskiej, po czym w atmosferze terroru uchwalono prawa polityczne dla innowierców. Po tym sejmie Polska stała się formalnie zależna od Rosji; zob. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 24, metryczka (s. 274-275).

w. 125 *niewierny patron* – nieuczciwy adwokat. Patron był zawodowym prawnikiem, a ponieważ nie był zaprzysięgany, więc często fałszował fakty w interesie swego klienta, na skutek czego kręctwa patronów stały się przysłowiowe.

w. 126 *ktoś* – tu: ksiądz.

*złotówek zadusznych* – opłat pobieranych na wypominki w Dzień Zaduszny, tj. modlitwę błagalną za zmarłych, polegającą na wyczytywaniu ich imion

(wyróżnia się wypominki jednorazowe, odczytywane na cmentarzu, oktawalne, odczytywane przez osiem dni od dnia Wszystkich Świętych, i roczne, odczytywane przez cały rok przed mszą niedzielną). W Kościele katolickim Zaduszki, czyli dzień modlitw za dusze zmarłych, przypada 2 listopada, po dniu Wszystkich Świętych.

w. 128 *wiele «biesów» naliczy* – sens: ile się naklnie (np. „do czorta!”).

w. 132 *książka, co tytuł „Przyjaźń” ma „patryjotyczna”* – chodzi o wydawnictwo: *Przyjaźń patriotyczna, w której podają sposoby niezawodne do uczynienia ludzi cnotliwszymi i lepszymi obywatelami, z francuskiego po polsku wytłumaczona przez A[dolfa] K[amieńskiego]*, Warszawa 1772.

w. 137 *żeby mu kordon jakiej nie zagarnął wioski* – satyra powstała w styczniu 1773 r., gdy od kilku miesięcy państwa sąsiedzkie obejmowały w posiadanie (otaczając kordonom) te ziemie Rzeczypospolitej, które sobie bezprawnie przyznały (w myśl rozbiorowej konwencji petersburskiej z 5 sierpnia 1772 r.).

w. 139 *„Wiersze”* – to prawdopodobnie *Wiersze zbieranej drużyny z rękopiśmą pewnego wybrane*, Warszawa 1772.

*„Polskie dzieje”* – Friedrich August von Schmidt, *Dzieje Królestwa Polskiego, krótko lat porządkiem opisane, na język polski [z francuskiego] przetłózone, poprawione i przydatkiem panowania Augusta III pomnożone przez Jana Albertrandy*, t. 1-2. Warszawa 1766 (²1768). Autor, o nowoczesnej już świadomości historycznej, pominął czasy legendarne (zob. w. 1+2), obejmując narracją panowanie książąt i królów polskich od roku 964.

w. 1+2 *i Wendy; i Lechy* – tj. bohaterów legendarnych. Według najbardziej znanej wersji podania Wanda, córka Kraka, nie zgodziła się na małżeństwo z księciem niemieckim. Ten, urażony, najechał ze swoimi wojskami ziemie polskie, jednak armia pod dowództwem Wandy zdołała odeprzeć atak. Księżniczka rzuciła się jednak w nurty Wisły, aby nie prowokować kolejnych napaści.

w. 1+3 *„O gospodarstwie”* – mowa o książce Stefana de Rieule *O gospodarstwie ziemiańskim w powszechności, a osobliwie o gospodarstwie ziemiańskim w Polsce, językiem francuskim wydano przez Imci Pana de Rieule, generała majora w służbie I.K. Mości i Rzeczyp[ospoli]tej, a na polski przetłóżono*. Warszawa (1767). Jak informuje *Kalendarz polityczny...*, wydany w Warszawie w 1774 r., przekładu dokonał ksiądz pijar [Łukasz] Sokołowski.

w. 1+5 *To o rządzie Europy* – tu księgarz poleca prawdopodobnie książkę Juliana Jerzego Siemaszki *Zdania o stanie politycznym państw europejskich przez Ich Mściów Panów kawalerów zostających in Collegio Nobilium Vilnensi Scholarum Piarum wyrażone*, Wilno 1769 (następne wydanie: tamże, [b.r.]).

w. 1+7 *na Gromnicę* – w dniu Matki Boskiej Gromnicznej, tj. 2 lutego.

w. 1+8 *na Łucyją* – tj. 13 grudnia.

*świętą męczennicę* – św. Łucja z Syrakuz (ok. 281 – 13 XII 304), dziewica i męczennica, święta Kościoła katolickiego i prawosławnego. Łucja pochodziła z bogatej rzymskiej rodziny z Syrakuz i już w dzieciństwie złożyła w tajemnicy śluby czystości, toteż kiedy matka zaaranżowała jej małżeństwo z młodzieńcem

tego samego stanu, Łucja odmówiła. Odtrącony zalotnik zemścił się, donosząc władzom, że dziewczyna jest chrześcijanką. Torturowana Łucja odmówiła porzucenia wiary, a ponieważ na mocy wyroku miała być zamknięta w domu publicznym, by się oszpecić, wydlubała sobie oczy. Została ścięta w wieku 23 lat podczas prześladowań za panowania cesarza Dioklecjana.

w. 150 *dryjakwi, co od Złotej noszą Węgrzy Bani* – driakiew, egzotyczne, cenione przez szlachtę lekarstwo, złożone z wielu składników, traktowano naiwnie jako cudowny środek na wszelkie dolegliwości. Handlowali nim w różnych krajach Europy głównie wędrowni olejkarze z Węgier jako lekiem pochodzącym ze Złotej Bani (por. węg. *bányá* ‘kopalnia rudy lub kruszcu’), słynącego z zielarstwa, wyrobu lekarstw i olejków miasteczka na Słowaczczyźnie, na Węgrzech. Por. przysłowia: „Doktor od Złotej Bani”, tj. zły lekarz (NKPP, „Doktor” 9), „Doktor Jugo od Złotej Bani”, „Doktor Jugo: kogo leczy, już tego niedługo” (NKPP, „Jugo”).

w. 155-158 „*Kalendarza*”. „*A jakiego?*” „*Co by / uczył, czy będą u nas i jakie choroby / w tym roku; jeśli pokój, czy będziemy mieć wojnę; / czy głód, czy urodzaje obaczemy hojne.*” – nawiązanie do cieszących się uznaniem szlachty *Kalendarzy polskich* Stanisława Duńczewskiego, zawierających tego rodzaju przepowiednie, oraz do innych kalendarzy opracowywanych według tego wzorca.

w. 159-160 *Ten to zdrajca, który / poodzierał szlacheckie nazwiska ze skóry?* – przedmiotem zdenerwowania szlachcica jest zapewne *Kalendarz polityczny dla Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wydawany przez Michaela Grölla od 1770 r., w którym publikowano tylko imienne listy urzędników państwowych, pomijano zaś nazwiska urzędników ziemskich, powiatowych i grodzkich, zwyczajowo podawane w kalendarzach dawnego typu. Od 1775 r. Gröll zaczął jednak uwzględniać szlacheckie przywiązanie do wszelkiego rodzaju, także fikcyjnych, tytułów oraz godności i umieszczał już spisy kompletne.

*poodzierał ... ze skóry* – por. przysłowie: „Ze skóry obdzierać (łupić)” (NKPP, „Skóra” 42); zob. także niżej, w. 210, oraz *Sat.* VII 76.

w. 162 *za przywilejem wendeński podstoli* – osławiony przykład zachowanej tytulatury urzędu ziemskiego z województwa wendeńskiego w Inflantach, które Polska utraciła już w XVII w. Dla owych nienależących już do Rzeczypospolitej terenów utrzymywano jednak pełną hierarchię urzędów ziemskich i nadal wydawano na nie przywileje i nominacje, co dogadzało dumie szlacheckiej i próżności, a pisarzom dostarczało tematu do kpin i żartów. Podobny zwyczaj panuje w Kościele katolickim, gdzie przyznawane są biskupstwa tytularne nieistniejących już diecezji, mamy więc np. biskupa tytularnego (*episcopus titularis*) np. Kartaginy, Barki, Girby (Dzerba) itp.

*wendeński* – województwo wendeńskie zostało utworzone w 1598 r. przez Zygmunta III Wazę jako jedno z trzech województw inflanckich (obok parnawskiego i dorpackiego). Stolicą było miasto Wenden (pol. Kieś, lot. *Cēsis*). Po 1621 r. województwo faktycznie przestało istnieć w wyniku zajęcia Inflant przez Szwecję, choć formalnie zostało zlikwidowane dopiero po pokoju w Oliwie w 1660 r.

Pozostałą przy Rzeczypospolitej część województwa wendeńskiego (tzw. Inflanty polskie) zorganizowano w województwo inflanckie.

w. 166 *tyńfa rudego z mieczem obosiecznym* – nawiązanie do koloru tej drobnej, miedziano-srebrnej monety i do miecza jako motywu mennicznego.

w. 169 *literata* – tu w odniesieniu do szlachcica, rzekomego znawcy literatury (z ironiczną pogardą).

w. 174-180 – kpina z przejętych z literatury popularnej wyobrażeń i zmyślonych opowieści, pojawiających się w oracjach niedouczonej szlachty.

w. 174 *Euksyn* – Morze Czarne; zob. NARUSZEWICZ. *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 10,174 (s. 296).

w. 176 *gryfami* – gryf to mityczne fantastyczne zwierzę: lew z głową i skrzydłami orła.

w. 177 *zamienia ludzi, w wilcze przyodziewszy skóry* – poeta mówi tutaj o wilkołakach.

w. 178 *Łyse ... Góry* – aluzja do Łysej Góry, gdzie według ludowych wierzeń odbywały się zjazdy czarownic.

w. 179 *Abla z Kaimem* – Kain, pierworodny syn Adama i Ewy, rozgniewany nieprzyjęciem przez Boga jego ofiary, zabił młodszego brata i został wygnanym w ziemi Nod, na wschód od Edenu (Rdz 4). Tu obaj pojawiają się jako figury postaci biblijnych, jako że do Biblii (a nie zawsze z sensem, jak tutaj) chętnie odwoływali się autorzy oracji wygłaszanych z różnych okazji i w najrozmaitszych okolicznościach.

*na miesięcznej zorze* – na księżycowym promieniu, w świetle księżyca.

w. 180 *Syreny* – mityczne nimfy morskie o czarującym głosie, zdradzieckim dla żeglarzy, których statki rozbijały się o brzegi wyspy Syren; początkowo wyobrażane jako ptaki z głową kobiety lub w postaci pół kobiet, pół ptaków.

w. 181 *Mądrego nic nie pytaj* – sens: (człowieka) mądrego nie pytaj (o te dziwne informacje), nie sprawdzaj, czy te rewelacje są prawdziwe, bo szkoda na to czasu. W wersach 174-180 poeta zjadliwie przerysowuje typowe wyposażenie umysłu niewykształconego szlachcica.

w. 189 *plód Proteusza* – człowiek często zmieniający poglądy. Proteus to mityczny bóg morski, strażnik fok należących do Posejдона, starzec posiadający zdolność przekształcania się w różne postaci (oraz umiejący przepowiadać przyszłość); por. np. HOM.*Od.* 4,349nn.

w. 198 *same wiatry w głowie* – parafraza przysłowia; zob. wyżej, obj. do *Sat.* III 113-114.

w. 200 *od trojańskiego ... Achaty* – Achates, występujący w *Eneidzie* wierny (*fidus Achates*) towarzysz Eneasza, tak jak on pochodzący z Troi.

w. 201 *z nosem osiódłtanem* – z okularami na nosie (zartobliwie).

w. 203-205 *z czyjej to pobudki / berła muzolubnego dobroczynne skutki / kalendarz tegoroczny przy końcu objawił* – nie wiadomo dokładnie, który kalendarz publikował wówczas spisy książek wydanych za panowania Stanisława Augusta. Michael Gröll w *Kalendarzu politycznym...* zaczął je ogłaszać dopiero



od 1774 r., sprowokowany do takiej inicjatywy prawdopodobnie przez tekst *Chudego literata*. Józef Szczepaniec odnalazł bliżej nieznany kalendarz, wydany przez jezuitów w 1772 r., w którym po raz pierwszy pojawił się taki katalog (informacja ustna, podana przez badacza na jednym z zebrań naukowych Pracowni Literatury Oświecenia IBL PAN we Wrocławiu).

w. 210 *ze skóry odzierać* – kolejne nawiązanie do przytaczanego już wcześniej przysłowia; zob. wyżej, obj. do w. 159-160.

w. 212 *z księdzem Bohomolcem* – tu z Franciszkiem Bohomolcem jako z wydawcą, prefektem Drukarni Jezuickiej, a po kasacie zakonu jezuitów w 1773 r. kierownikiem Drukarni Nadwornej Rzeczypospolitej i Jego Królewskiej Mości. Kurtuazyjny wobec Bohomolca dwuwiersz pojawił się dopiero w *Dzielnach*, wydanych w 1778 r. właśnie w Drukarni Nadwornej.

## Satyra VII. Reduty

Marzec 1774 r. jako czas powstania satyry wskazał Juliusz Wiktor Gomulicki (*Oświecenie* 1962, s. 186), akcentując zwłaszcza informację zawartą w w. 231-232.

Dla uściślenia momentu powstania tego głośnego utworu Naruszewicza spróbujmy zestawić daty kalendarza na 1774 r. i informacje podane w utworze. Otóż w. 1 utworu: „Minął stary mięsopest, minęły ostatki” sytuje czas satyrycznej prezentacji ówczesnej Warszawy między 16 lutego (Środa Popielcowa) a 3 kwietnia (Niedziela Wielkanocna), jednak w w. 40 czytamy: „Przyznał to mój jurysta w *Oculi* niedzielę”, a zatem o trzeciej niedzieli Wielkiego Postu (6 marca) mówi się w czasie przeszłym. Satyra mogła więc powstać w marcu (po 6 dniu tego miesiąca), być może jeszcze przed ustanowieniem (14 marca) w trakcie obradującego wówczas (od 19 IV 1773 r.) delegacyjnego sejmku rozbiorowego Komisji Rozdawniczych dla oddania dóbr pojezuickich w wieczystą dzierżawę ludziom zasłużonym ojczyźnie. W komisjach tych bowiem, jak się później okazało, Stanisław August niewiele miał do powiedzenia, gdyż „zasłużonych ojczyźnie” wskazywali głównie: niesławny marszałek Adam Łódzia Poniński i ambasador rosyjski Otto Magnus von Stackelberg, zaś jeden z bohaterów satyry liczy na uzyskanie „jezuickiej wioseczki” dzięki protekcji króla (w. 232). Z kolei informacja z w. 115 („znizaj lichwy”) zawiera, być może, krytykę ustawy z przełomu kwietnia i maja 1774 r. o zmniejszeniu procentów od sum pożyczonych w okresie od 1769 r. Można więc rozważać także późniejsze powstanie satyry, choć tego rodzaju zamierzenia zadłużonych członków delegacji (wcześniej projektowane) nagłaśniała opozycja i znajdowały one oddźwięk nawet w okolicznościowych wierszach politycznych z 1773 r., np. w głośnym wówczas *Patriocie w żółtym kontuszu* (zob. *Wiersze polityczne*, s. 83-84). Satyra *Reduty* ujawnia podobną świadomość rozmiarów i sposobów zdzierstw dokonywanych przez ówczesnych bankrutów i zdrajców, sprawujących władzę dzięki sejmowi delegacyjnemu (por. w. 113: „nikezemne bankruty”, w. 195: „w jedwabnych rękawiczkach złodzieje i zdrajce”). Ze wszystkich faktów i przesłanek zawartych w tekście satyry wynika, iż najmniej kontrowersyjny czas powstania utworu (szczególnie interesującego

z uwagi na aktualne odwołania, trafność diagnozy, a także wartość artystyczną) to okres między marcem a przełomem kwietnia i maja 1774 r.

Świadectwem krytycznego stosunku do rozbawionej stolicy, a zwłaszcza do redut w trudnym dla kraju czasie jest m.in. anonimowa *Przestroga o redutach, które w Warszawie na dwóch miejscach od Nowego Roku zaczęły bywać trzy razy na tydzień*, zachowana w rkpsie Bawor. 321/III, s. 45-46; oto fragment zawartej tam gorzkiej apostrofy do redutników:

[...] wy mężnie i trzeźwo tańcujcie, przestrajajcie się w maski, a choć lud wzgardy pełen, poodzierany, w tych okolicznościach krajowych wołać na was będzie, zatykajcie uszy wasze, niech równo z sercem waszym tylko na mazurki i kontredanse otwarte będą. Nasycajcie delikatne żołądeczki wasze traktierskimi przysmakami, a te brzuchy zgłodniałe pobożniczków i ludu prostego niech w waszej rozważnej przemyślności post zaczynają. [...] a jeżeli ten fanatyzm pokuty pokazać by się miał na twarzach waszych, przykrywajcie co prędzej te znaki maskami rozmaitymi.

Alina Aleksandrowicz (*Ts.V*, s. 136-137) sygnalizuje pośrednie związki postaci „bucznego junaka” z *Redut* (w. 123nn.) oraz „junaka zmyślonego” z satyry Gracjana Piotrowskiego *Na chwałę dzieł rycerskich*, których wspólnym źródłem była komedia Plauta *Żołnierz samochwał* (*Miles gloriosus*).

Tytuł: – terminem tym określano maskarady i zabawy publiczne organizowane przed adwentem i w czasie karnawału. Wprowadzone za panowania Augusta II Sasa, cieszyły się niezwykle popularnością w okresie stanisławowskim. Podczas delegacyjnego sejmku rozbiorowego (1773-1775) reduty organizowano wyjątkowo hucznie, kwitł też hazard. W gazecie pisanej z Warszawy 27 I 1774 r. czytamy (rkps BJ, sygn. 6799, k. 30v): „Reduty tutejsze znaczne bywają, grą się niezmiernie bawią. Banki liczne, stawki nie mniejsze nad 5 czerw[onych] zł. (5 dukatów) na kartę, przez co młodzież nieskończenie rujnuje się”. Narusze-wicz piętnuje poniżej reduty w sensie dwojakim: jako formę zabawy podczas postu i w czasie trudnym dla kraju oraz jako narodową maskaradę: wszechobecność obłudy, kamuflażu, pozorność przybieranych ról.

w. 7-8 *zaledwo prawie / trzecia część w ... nie chodzi Warszawie* – sens: niemalże jedna trzecia ludzi nie chodzi w maskach w Warszawie.

w. 10 *rodowitej ... doby* – swej właściwej postaci.

w. 11 *w czym stan, przyrodzenie i wiek jego płaci* – sens: co posiada z uwagi na swój stan, sytuację i wiek.

w. 15 *białki siedzą na koniach, a co chłop, to baba* – por. *Sat.* VIII 62.

w. 16 *serca pasz* – odwagi brak.

w. 17 *Pantalony* – Pantalón, typowa postać komedii *dell'arte* (*Pantalone*), zakochany starzec, ciągle oszukiwany głupiec.

w. 18 *Arlekin* – Arlekin, postać występująca w komedii *dell'arte* (*Arlecchino*), błazen, pajac, spryciarz, pojawiający się na scenie zwykle w barwnym stroju,

usztytym z trójkątów lub rombów. Przebranie Arlekina cieszyło się na ówczesnych redutach szczególną popularnością.

w. 19 *Bachusowe ... jagody* – rumiane policzki świadczące o nadużywaniu wina; przez nawiązanie do boga winnej latorośli Bakchusa-Dionizosa.

w. 20 *jak winogrody* – czerwono-fioletowe, od nadmiernego picia.

w. 21-22 *Płochosć, Duma, Interes bal tu wieczny dają* – / *skacze Polak na jednej nodze, obcy grają* – metaforyczne ujęcie sytuacji panującej w Warszawie podczas sejmku rozbiorowego oraz ówczesnych postaw społeczno-politycznych.

*skacze Polak na jednej nodze, obcy grają* – aluzja do podporządkowania się Polaków woli zaborców; odmiana przysłowia: „Jak nam zagrają, tak my skakać musim” (NKPP, „Iańczyć” 15), por. także niżej, w. 272.

w. 25-26 *Cyrki ... / co twarz rozumną w nieme zamieniała zwierze* – mowa o czarodziejce Kirke; zob. wyżej, obj. do *Sat.* V 2+3.

w. 30 *pod czapki sobolimi i pod rewerendy* – tj. zarówno wśród świeckich, jak i duchownych.

w. 35 *zagrzany konewką* – podniecony alkoholem.

w. 36 *ciarlatańskie ... okulary* – właściwe szarlatanowi, czyli pokazujące świat odbiegający od rzeczywistości, nieprawdziwy; zob. NARUSZEWICZ, *Po-ezje zebrane*, t. I: obj. do II 13, tyt. (s. 300).

w. 38 *w głowie nie dostaje klepki* – zwariował; odmiana wyrażenia przysłówowego: „Brak klepki” (NKPP, „Klepka” 2).

w. 40 *w „Oculi” niedzielę* – (łac. *Dominica oculi*) w trzecią niedzielę Wielkiego Postu. Pięć pierwszych niedziel nazywano od introitów mszy św.: *Invocavit, Reminiscere, Oculi* (Introitus [pełny: Ps 24,15-16. 1-2], Ps 24,15: „Oculi mei semper ad Dominum, quia ipse evellet de laqueo pedes meos [...]” – Introit: „Oczy moje zawsze ku Panu, abowiem on wyrwie z sidła nogi moje [...]”), *Lae-tare, Iudica*; po polsku zaś: Wstępna, Sucha, Głucha, Środopostna, Biała.

w. 42 *do skrobania* – do pisania (tu: fałszowania dokumentu).

w. 45-46 *gdzie się różne ulice krzyżując prowadzą / do zamku i do fary* – u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia z ul. Senatorską (jak na znanym obrazie Barnarda Belotto, zw. Canaletto, *Krakowskie Przedmieście od Placu Zamkowego*); zob. Gomulicki, *Oświecenie* 1962, s. 186.

*do zamku i do fary* – do Zamku Królewskiego i do kościoła św. Jana.

w. 51-122 – sportretowany tu możny hołysz (gołota) mieści w swojej osobie znamienne cechy przywódców rozbiorowego sejmku delegacyjnego, skupione w osobie marszałka tego sejmku, rozrzutnego i ciągle potrzebującego pieniędzy Adama Łodzi Ponińskiego: ambicja, sprzedajność, zadłużenie, „mącenie” praw, dokonywanie nadużyć.

w. 53 *szor i siatki* – część uprzęży i ozdobnego przybrania konia.

w. 57 *święta kość* – relikwia.

w. 61 *smażywiecheć szczerę* – prawdziwy smażywiecheć. Złośliwe i dowcipne zarazem określenie oznaczające kogoś przesadnie oszczędnego, wręcz

niedojadającego z powodu tej skrajnej oszczędności („smażyć wiechcie” – ‘smażyć garść słomy, siana, badyli’): zob. też niżej, w. 62.

w. 62 *jedząc chleb za pieczyste, rzodkiew za selery* – por. *Sat.* III 139: „Chleb jadasz za pieczyste, rzodkiew za selery”.

w. 63 *jak testament pisze* – sens: jak opiewa testament.

w. 64 *klucz Hołysze* – połączenie ironiczne, zważywszy znaczącą nazwę majątku: *Hołysze* – Golce, Obdartusy; por. też w. 112: „Dał się z pana obdartus zupełnie obnażyć”.

w. 69 *z tuszczybochenków* – z darmożjadów.

w. 76 *nie obedrą skórę* – zob. wyżej, obj. do *Sat.* VI 159-160.

w. 82 *czy piwkiem robi sobie zysk i akwawitą* – chodzi o karczmarza, czerpiącego zyski ze sprzedaży piwa i wódki.

w. 87 *pod Świętym Janem* – w pobliżu wejścia do kościoła św. Jana.

w. 93-94 *w galory ... / szachowane* – pstre, mające za wzór kwadraty wyznaczone złotą lub srebrną taśmą.

w. 100 *powłoki* – żartobliwie: ubrania (tu: spodnie).

w. 102-103 *jak owa w postaci / nadobnych się piór kawka próżną chlubą jęży* – zob. wyżej, obj. do *Sat.* II 8.

w. 104-105 *gdyby tu każdy do swojej łupieży / rękę ściągnął* – sens: gdyby każdy sięgnął po to, co mu złupiono, tj. co zostało wzięte bez należnej zapłaty.

w. 113-116 *Jeden sposób ratować nikczemne bankruty / (wszak w jednej chodzą sforze chciwość i rozrzuty): / mąć prawa, zniżaj lichwy, zdzieraj wszystko gwałtem, / przyjdą-ć z cudzej chudoby pieniądze ryczałtem* – krytyka nadużyć i zdzierstw, których źródłem były wówczas ustawy przeprowadzane przez przywódców sejmku i delegacji sejmowej, przekupne sądy konfederackie oraz komisje „ku przyspieszeniu sprawiedliwości”, które doprowadziły do ubóstwa całej rzesze Polaków.

*w jednej chodzą sforze chciwość i rozrzuty* – sens: chciwość i rozrzutność, tj. skąpstwo i utracuszczość, są ze sobą ściśle powiązane.

*z cudzej chudoby* – gra słów: cudzy majątek oraz cudze zubożenie.

w. 117 *Najlepiej kielby chwytać, pomąciwszy wody* – por. przysłowie: „Łowić ryby w mętnej wodzie” (NKPP, „Ryba” 39).

w. 119-120 *Znowu się nadmiesz pierzem ... / wyrwawszy polskim ptakom i ogon, i skrzydła* – zob. wyżej, obj. do w. 102-103. Tym razem przysłowie ma konkretny adres polityczny, bo odnosi się do przywódców delegacji sejmku rozbiorowego, którzy przejętą nielegalnie władzę wykorzystywali dla własnego bogacenia się, z ujmą i krzywdą dla kraju i obywateli.

w. 123-162 – opis następnej postaci: rzekomego rycerza/bohatera; podszytego tchórzem wojownika.

w. 123 *buczny junak czesze* – sens: zawadiacki młodzieniec pędzi, biegnie.

w. 124 *Mars z oczu, jak ze skatki, skry wojenne krzesze* – przenośnie: rzuca wojownicze, groźne spojrzenie.

*jak ze skatki* – jak ze skalkowego pistoletu.

w. 124-125 *Mars ... / Strach mu po lewej ręce, a Rozbój po prawej* – odwołanie do obrazu synów (ich matką była Afrodyta/Wenus), a zarazem towarzyszy Aresa/Marsa na polu walki, Fobosa (*Fōbos* – ‘Strach/Lęk’) i Dejmosa (*Deimos* – ‘Popłoch/Trwoga’); por. HOM.*Il.* 4,440; 11,37; 13,298-300:

Tak jak gubiący śmiertelnych Ares, gdy rusza do walki,  
a za nim Lęk, ulubiony syn, mocny i nieodparty,  
kroczy i trwogą przejmując najdzielniejszego wojaka  
(tu i niżej przekład K. Jeżewska)

15,119-120:

To powiedziawszy, rozkazał [Ares], aby mu Przestrach i Popłoch  
natychmiast zaprzęg złocisty przywiodły. Tymczasem się zbroił.

HES.*Theog.* 933-936:

[...] A Aresowi,  
który tarcze przebija, Popłoch i Strach urodziła  
Kythereja – potężnych, co gęsty szyk mężów mieszają  
w wojnie krew w żyłach mrożącej, z Aresem, miast burzycielem  
(przekład J. Łanowski)

[A.M.-N.]

w. 127 *Dał parol pod Marymont* – sens: przyrzekł, że stawi się na pojedynkę pod Marymontem, tj. ówczesną podwarszawską wioską (dziś: dzielnica miasta), gdzie odbywały się pojedynki.

w. 131-132 *jak ciął butatem, / sto głów spadło pokrzywnych pod jego palcatem* – sens: kiedy ciął ostrą szablą, to tym uderzeniem (zadany cios) pościął tylko główki pokrzyw; por. także niżej, obj. do Jez. 504-506.

w. 133-134 *jedna kresę od konwi nosi – znak pijaczy, / drugą wziął, gdy włosien rwał z ogona klaczy* – sens: bliźnię, znak odwagi i wojennej chwały, w rzeczywistości ma po uderzeniu w brzег konwi (w której podawano alkohole, zwłaszcza piwo i wino), drugą po kopnięciu konia, któremu po pijanemu próbował wrywać włosy z ogona.

w. 137 *ptak wrono-popielaty* – prawdopodobnie wróbel.

w. 138 *szczeciste ... bachmaty* – tu: szczeciniaste świnie.

w. 141-142 *póki / z runtem kozozaciężnym nie nadejdą kruki* – sens: póki nie nadejdą żołnierze marszałkowscy, wsadzający osoby naruszające spokój nocny do kozy, tj. do aresztu miejskiego; żołnierze ci, należący do formacji policyjno-porządkowej: chorągwi węgierskiej marszałka koronnego i stanowiący jego straż przyboczną, byli nazywani potocznie „krukami” jako świetnie wyszukujący rzeźmieszków i złodziei; nosili obcisłe granatowe ubrania z czerwonymi wyłogami.

w. 151 *ledwo cię widać pod drelichy* – sens: (ukryłeś się w łóżku,) ledwo cię widać pod materacami (tu: pokrytymi drelichem, tj. grubą tkaniną wyrabianą z lnu lub bawełny).

w. 152 *ukryty między bure mnichy* – niczym Achilles ukrywający się w dziewczęcym przebraniu na wyspie Skyros wśród córek króla Lykomedesa.

w. 157 *dzikim Sarmatom* – walecznym, choć barbarzyńskim, przodkom Polaków, nazywających samych siebie Sarmatami.

w. 158 *Były pod ich szablikiem nietknięte granice* – aluzja do zmniejszonych granic kraju w wyniku zaboru ziem przez trzy sąsiedzkie państwa.

w. 162 *od źródeł Dniepru do Krępaku* – w granicach obszernego państwa piastowskiego i jagiellońskiego.

w. 163-198 – kolejno opisywani są nałogowi hazardziści i karciarze, a fragment ten można potraktować jako metaforyczny zbiorowy portret przywódców sejmowej delegacji, właśnie zawołanych karciarzy-hazardzistów, a jednocześnie jako zobrazowanie następnej cechy ówczesnego stołecznego towarzystwa: zamiłowania do hazardu.

w. 167 *Chocim i Żwaniec* – warownie będące miejscem walk z Turkami i Tatarami. Żwaniec, ukraińska wieś i warownia nad Dniestrem, w 1672 r. został oddany Turkom bez walki, a załoga przeniosła się do pobliskiego Kamieńca Podolskiego. Do roku 1699 pozostawał w rękach tureckich. Po odzyskaniu przez Lanckorońskich, odbudowany, ale ponownie zniszczył go najazd turecko-tatarski w 1768 r. W tym samym czasie na krótko zamek zajęli konfederaci barscy, wyparci przez wojska rosyjskie. Po 1793 r. znalazł się w zaborze rosyjskim i utracił militarne znaczenie. Obecnie pozostały ruiny.

w. 170 *moc kruszcowych rekrutów na karciane gony* – wiele monet na karciane gonitwy i turnieje, tj. na hazardową grę w karty.

w. 172-174 *dukaty ... talery; / ... złotówki ... / ... szeląga* – stopniowanie od monet o najwyższej do coraz niższej wartości.

w. 182 *Pamfil „maiordomo”* – walet treflowy jako majordomus (w państwach frankońskich w VII i VIII w. dostojnik zarządzający dworem królewskim), tj. marszałek dworu (śrdw.-łac. *maiordomus*; por. *maior* ‘większy, starszy’, *domus* ‘dom’).

w. 183 *po amazońsku* – jak jeżdżące na koniach kobiety, mityczne Amazonki.

w. 184-187 *Piątki, Szóstki, Dziewiątki, Ósemki i Kralki; / toż Tryszaki, Kwindecze, Karczmy; Pancerole / i Lombry; i Trysety walą w różnym kole; / Niżniki za lokajów, sążeniste Aśy* – rodzaje kart w talii i ówczesnych gier w karty.

w. 189 *Kinal siedzi na koźle* – walet (kierowy lub treflowy) powozi.

*od złota rzędne* – bogato zdobione złotem.

w. 196 *w mienionej kitajce* – w ubraniu z połyskliwego (mieniącego się) jedwabiu chińskiego.

w. 199-214 – portret dewocyjnego hipokryty, kolejnego człowieka fałszywego, w masce pobożniasia.

w. 200-201 *jest to hipokryta, / jaki mógł być na świecie* – sens: jest to największy na świecie hipokryta.

w. 201 *Drygant* – imię księdza znaczące: „drygant” – ‘ogier’, tu przenośnie: ‘kobieciarz’.

w. 209 *Na jednych liczy gatkach procent i pacierze* – koraliki różańca służą mu zarówno do odmawiania (i liczenia) modlitw, jak i – niczym koraliki liczydła – do obliczania lichwiarskiego procentu od pożyczanych pieniędzy.

w. 210 *dziesięć „Zdrowych”* – dziesięć modlitw *Zdrowaś Mario* („Pozdrowienie Anielskie”) odmawianych w trakcie różańca, tj. modlitwy, polegającej na powtarzaniu 150 razy *Zdrowaś Mario*, 15 razy *Ojcze nasz* („Modlitwy Pańskiej”) oraz *Chwała Ojcu* (po każdej dziesiątce „zdrowasiek” jedno *Ojcze nasz*); w trakcie modlitwy różańcowej rozważano 15 tzw. tajemnic, tj. wydarzeń z życia Chrystusa i Matki Bożej.

*od sum po piętnaście bierze* – pożyczka innym pieniądze, biorąc za to 15%.

w. 211 *po koronce* – koronka (łac. *corona, corona rosea, orbiculus precatorius*), rodzaj ustnej modlitwy prywatnej lub wspólnotowej, polegający na powtarzaniu prostych formuł modlitewnych (*Ojcze nasz, Zdrowaś Mario, Chwała Ojcu, Wierzę w Boga*), krótkich wezwań i tematycznych modlitw oraz równoczesnym przesuwaniu w palcach różańca; zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 9, s. 886-887.

w. 212 *w cudzej kwerenduje żonce* – sens: zaleca się do cudzej żony.

w. 214 *na Nalewkach* – na warszawskiej ulicy znanej wówczas z wielu domów publicznych. Nazwa Nalewki wywodziła się od rzeczki Bęlcząca, zwanej też Nalewką z racji zaopatrywania w wodę okolicznych mieszkańców. Najstarszymi obiektami przy ulicy był klasztor Brygidek (1662) wraz z kościołem św. Trójcy (1652-1658) oraz Arsenał (1638-1643). Główną zabudowę Nalewek stanowiły drewniane domki mieszkalne, a ulica służyła z nieładu. Obecnie Nalewki już nie istnieją, a ich szczątkową pozostałością jest ul. Bohaterów Getta.

w. 215-243 – portret obłudnika, człowieka, który bezustannie zmienia swoje zachowania, opinie i poglądy (także polityczne) w zależności od korzyści materialnych.

w. 217-219 *Ogon węgorki w ręku, wietrznik na stodole, / bocian – lata miłośnik, słodki kwas w rosole, / ni ciepły, ani zimny* – określenia sugerujące ciągłą zmienność, niejednoznaczności i sprzeczności chwiejnej postawy obłudnika.

*ogon węgorki w ręku* – por. przysłowie: „Komu się z garści wymknął węgorz, w morzu będzie” (NKPP, „Węgorz” 2).

w. 220 *owe u Włochów obrazy* – obrazy rzucane na ekran przez latarnię magiczną lub inne optyczne urządzenie, wykorzystywane w ulicznych widowiskach; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 13, tyt. (s. 300).

w. 230 *wczoraj był rojalistą, dziś republikantem* – rojalista to stronnik króla, zaś ówczesny „republikant” to zwolennik „republikantyzmu”, obrońca swobód

i wolności szlacheckich, przeciwnik unowocześnienia instytucji ustrojowych i wzmocnienia władzy centralnej, niechętny środowisku dworu królewskiego.

w. 240 *lepszy nad słodką zdradę nieprzyjaciel pewny* – odmiana przysłowia „Lepszy nieprzyjaciel otwarty jak przyjaciel zdradliwy” (NKPP, „Przyjaciel” 41).

w. 241 *stalne harty* – stal hartowna, także oręż z takiej stali.

w. 242 *wpadłem w d<ól> słomą kryty, minąłem otwarty* – odmiana przysłowia: „Częstokroć człowiek, chcąc ominąć jeden dół, wpadnie w drugi” (NKPP, „Dół” 2).

w. 244-276 – opisanie nowomodnej damy, lubującej się w przyjęciach, zabawach i rozrywkach, jako przedstawicielki tej „pleci słodkiej”, która w czasach trudnych dla kraju ma negatywny wpływ na postawę moralną i obyczaje mężczyzn, odciągając ich od poważnych spraw, ucząc zamilowania do rozrywek, zaprawiając w udawaniu (odgrywaniu w teatrze i w życiu ról nieadekwatnych do aktualnej, trudnej sytuacji ojczyzny).

w. 244 *romelskimi cugi* – zaprzęgiem z koni romelskich/rumelskich (tureckich). Terminem Rumelia (tur. *Rumeli* ‘ziemia Rzymian’) określano europejskie obszary imperium osmańskiego.

w. 245 „*l'abbé*” – (fr.) ksiądz; tu: ironiczne określenie pewnych spryciarzy przybywających wówczas do Polski z Francji, którzy podawali się za księży.

w. 248-250 *jako nas z każdej strony los przeciwny gniecie. / Śmiech serca opanował sardoński: przy zgonie / cieszym się – brzęczy mucha, kiedy w miodzie tonie* – aluzja do I rozbioru Polski.

*Śmiech ... sardoński* – wyrażenie przysłowiowe (NKPP, „Śmiech” 14). Uśmiech sardoniczny (łac. *sardonicus risus*), czyli drwiący, gorzki, pogardliwy. Określenie wywodzi się od cierpkiego zioła jaskra sardyńskiego (gr. *sardónion*, łac. *sardonia herba*), rosnącego na Sardynii (gr. *Sardó*), którego spożycie miało pobudzać do długotrwałego śmiechu, doprowadzającego ofiarę niemal do śmierci.

*brzęczy mucha, kiedy w miodzie tonie* – por. przysłowie: „Brzęczy mucha, kiedy w wodzie tonie” (NKPP, „Mucha” 1).

w. 251-254 *Zdjąwszy z berta strach kary i cnoty ochronę, / bierzem z niego płochości z nieczulstwem zastonę / jakby promień słoneczny mógł blaskiem połudnym / strzelać dzielnie zakryty chmur płaszczykiem brudnym* – „zastona płochości z nieczulstwem” to metafora powiększającego się z czasem w Polsce nadużywania szlacheckich wolności, przeradzających wolność w anarchię. Prawdopodobne odwołanie do obrazu z ody Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, według Naruszewicza już niestety nieaktualnego: rzucanych na berło monarsze majestacyjnych cieni sztandarów Wolności, dzięki czemu świetniej błyszczała publiczna cnota; por. SARBIEWSKI, *Lyr.* IV 38: *Ad Libertatem*, w. 29-32 (s. 432, 433):

[...] Publica clarius  
Virtus per omnes emicuit gradus,  
cum magna Libertatis umbra  
sceptrā simul populūmque textit.



[...] Świetniej nieskończenie  
publiczna Cnota błyska, gdy ty, perlo  
Ojczyzny, o Wolności, wielkie rzucasz cienie  
na mozół ludu i monarchów berło.

w. 260 *natóg z występków cnoty porobił modele* – złe przyzwyczajenia, złe nawyki sprawiają, że czyny naruszające normy etyczno-społeczne stają się wzorami cnoty i jako takie są traktowane.

w. 265 *udawać na teatrach* – odgrywać różne role, nie tylko w ulubionych przez magnaterię i bogatą szlachtę prywatnych teatrach amatorskich, lecz również w życiu.

w. 269 *udawwszy bajkę obcą* – odegrawszy sztukę teatralną (scenę, fabułę) odnoszącą się do spraw zupełnie niezwiązanych z aktualną sytuacją Polski (najczęściej opartą na wątkach antycznych – w. 270).

w. 271 *chrapliwej miedzi* – por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: I 1, 21: „miedź chrapliwa”.

w. 272 *my tańczym* – zob. wyżej, obj. do w. 21-22.

*biją w bębny* – sens: sposobią się do wojny.

w. 273 *Tam Mars, u nas Wenera* – państwa sąsiedzkie zbroją się, dbają o wojskowość (znak Marsa), a w Rzeczypospolitej beztrudnie szuka się przyjemności i przygód miłosnych (znak Wenery).

w. 280 *dla siania hreczki* – do gospodarowania w swym majątku na wsi; „hreczka” (ukr. *hręczka*) to regionalizm wschodni oznaczający ‘grykę’, „hreczkosiejem” określano wówczas (i także później) ‘szlachcica ziemianina’, a „siał hreczkę” to tyle, co ‘zajmować się rolnictwem, uprawiać ziemię własnymi rękami’.

## Satyra VIII. Małżeństwo

Zdaniem Ignacego Chrzanowskiego (*Z dziejów satyry*, s. 160-164) w satyrze można zaobserwować wpływy utworu Nicolas’a Boileau-Despréaux *Sur les femmes* [Na kobiety] (*Satires* 10). Alina Aleksandrowicz (*TsN*, s. 94) uznaje ten wpływ za ograniczony, traktując utwór Naruszewicza jako „najbardziej samodzielnie przeróbkę satyryczną” polskiego poety. Po analizie porównawczej tekstów stwierdza (tamże, s. 101), że *Małżeństwo* jest „w części pierwszej swobodną parafrazą utworu Boileau, w części drugiej – utworem całkowicie samodzielnym”, a także „świadectwem wybitnej inwencji pisarskiej, oryginalności artystycznego opracowania”, co przejawia się m.in. w świadomym wyborze „pewnych elementów narracji, nie najważniejszych przy ustalaniu oryginalności utworu”. Stanisław Grzeszczuk ukazuje pewne drobne związki z *Satyra VI* Juwenalisa (NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 94-95), Aleksandrowicz przypomina (tamże, s. 94), że na niej właśnie wzorował się Boileau. Grzeszczuk (tamże, s. 102) sygnalizuje też zbieżności *Małżeństwa* z satyrą Krzysztofa Opalińskiego *Na zepsowane stanu białogłowskiego obyczaje*, natomiast Aleksandrowicz uważa (tamże, s. 249), że Naruszewicz „ominał rozważania Opalińskiego, który idąc

za wzorem Juwenalisa łączył atak na małżeństwa «nierówne» i «nieuważne» z ostrą inwektywą przeciwko kobietom w ogóle<sup>7</sup>; podkreśla (s. 107-108) zaś bliskość środków wypowiedzi z inną satyrą Opalińskiego: *Na tych, co się w zeszłym wieku żenią*.

w. 4 *wielce w mym sercu ryty* – (przenośnie) bardzo drogi memu sercu.

*Kilijanie* – wydaje się, że imię Kilijan (Kilian), pochodzące od celtyckiego słowa *gillean* ('mnich'), można uznać za znaczące (mówiące), jako że bohater satyry, mężczyzna w podeszłym już wieku, długo żył jako samotny kawaler (zamierza się ożenić nagle, „po długim kawalerstwie”, w. 3).

w. 6 *advent* – okres czterech tygodni przed Bożym Narodzeniem.

w. 8 *ręką powinszujem ... kosmatą* – sens: powinszujemy zawartego małżeństwa; frazeologizm nieodnotowany w zbiorach przysłów, wyrażen i zwrotów przysłowiowych, oznaczający powinszowania zamążpójścia podczas powitań po raz pierwszy po ślubie (z odcieniem erotycznym, który pozostał jeszcze w zwrocie: „kosmate myśli”).

w. 10 *bezimiennym płodem zaludniać szpitala* – sens: mnożyć dzieci z nieprawego łoża, oddawane potem do przytułku.

w. 11-12 *kręcić się jak motyl, ... / gdzie tylko jasnym świeca płomyczkiem zabłyśnie* – por. przysłowia: „Kręci się jak ćma” (NKPP, „Kręcić się” 16; tu m.in. przykład: „Kręci się jak ćma dokoła lampy (świecy)”).

w. 22 *że niemoc nie do śmierci* – sens: że choroba nie jest śmiertelna.

w. 27 *frant kobieta* – kobieta sprytna, przebiegła.

w. 35-36 *dziś mu inna pora / dośpiata* – sens: dziś dojrzał do czegoś innego.

w. 37 *Alboż to, jak Juwenal bajat z czołem chmurnem* – parafraza początku satyry Juwenalisa, skierowanej przeciw kobietom (IUV. 6,1-20; u rzymskiego poety nie ma „imość Swawoli”); zob. NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 95.

*Juwenal* – Juwenalis, rzymski satyryk (*Decimus Iunius Iuuenalis*; ok. 60-140) wytykający w sposób złośliwy i ironiczny wady swoich współczesnych, również kobiet.

w. 38 *Wstyd tylko i Poczciwość* – u Juwenalisa: *Pudicitia* i wspomniana dopiero w w. 19 *Astraea*, bogini sprawiedliwości.

*pod Saturnem* – w mitycznym złotym wieku ludzkości, określanym jako „wiek Saturna”; zob. wyżej, obj. do *Siel.* I 41.

w. 39 *swe państwo skończył* – zakończył swe panowanie; Saturnowi odebrał władzę Jowisz.

w. 40 *obie* – rodzaj gramatyczny pasuje do określeń łacińskich (*Pudicitia*, *Astraea*), a nie do polskich (Wstyd, Poczciwość).

w. 46 *bośmy wszyscy wierni chrześcijanie* – chodzi tu o dotrzymanie wierności, wynikające ze składanych podczas sakramentu ślubu przyrzeczeń wzajemnej wierności małżeńskiej.

w. 51 *Nikomiu nie wierz, mówią, a nikt cię nie zdradzi* – nawiązanie do przysłowia „Nie wierz nikomu, nie zdradzi cię nikt” (NKPP, „Wierzyć” 30).

w. 54 *obaczy małżonka jeleniem* – sens: uczyni go rogaczem, a więc zdradzi go.

w. 56-57 *weselne / ... „Hejnat”* – pieśń zwiastująca ślub, metaforycznie: powinszowania składane na początku nowej drogi życiowej. Inna możliwa interpretacja: pieśń poranna śpiewana nowożeńcom po nocy poślubnej – por. węg. *hajnal* ‘zorza, świt’; zob. NARUSZEWICZ, *Satyry* 1962, s. 96.

w. 62 *otroki noszą jupki, a białki kontusze* – sens: mężczyźni ubierają się w stroje kobiece, a kobiety noszą się po męsku; por. *Sat.* VII 15.

w. 74 *co na mą śmierć czekają jak wilcy na owcę* – por. przysłowia: „Czatuje jak wilk na owcę” (NKPP, „Czatować” 3), „Wilk głodny krąży, gdzie owce czuje” (NKPP, „Wilk” 116), por. też: „Czeka jak sęp (kruk) ścierwu” (NKPP, „Czekać” 6).

w. 75 *Jeden momot, a drugi pyskiem diabły straszy* – jąkała przeciwstawiony brzydalowi (lub pyskaczowi).

w. 76 *darmo mi spaśli w szkołach kilka wozów kaszy* – bohater satyry utrzymywał swoich młodych krewniaków, synów brata, podczas ich nauki w szkole.

w. 80 *z dziewczką by się gził ... a warcholił z babą* – współżyłby płciowo z dziewczyną, a wyklócałby się z babą.

w. 88 *prócz siebie ich samego nie miał zlecić komu* – szyk, sens: prócz siebie samego nie miał ich, tj. pieniędzy, zlecić komu do pilnowania.

w. 93 *stoików z cnotą nazbyt ostrą* – reprezentanci stoickiej szkoły filozoficznej upatrywali najwyższych wartości przede wszystkim w mądrości oraz cnocie opartych na równowadze duchowej i stałości umysłu; zalecali opanowywanie namiętności oraz dystans wobec bogactwa, władzy, zaszczytów – ich zdaniem, niewartych zachodu; por. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 7,25-28 (s. 291).

w. 112-113 *obrał Piotra marszałkiem, a podczaszym Jana / w niebie* – autor wyśmiewa tu kazania, w których m.in. przedstawiano apostołów Piotra i Jana jako sprawujących w niebie urzędy marszałka i podczaszego (bliskie wyobrażeniom szlacheckich słuchaczy).

w. 114 *u Świętego Krzyża* – w kościele Świętego Krzyża w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, jednej z najważniejszych i największych ówczesnych świątyń warszawskich, a wobec braku katedry (Warszawa nie była diecezją) wraz z kolegiatą św. Jana pełniące funkcje reprezentacyjne.

w. 120 *nie znała ... forty* – tu: furty klasztornej, czyli nie dopuszczała możliwości wyjścia poza obręb klasztoru.

w. 139 *drobny bożek stadła* – Kupido.

w. 142 *jak chłopiec* – tu: jak chłopiec do posługi, tj. sługa (tak też w w. 217).

w. 147 *słownik Naruszewicza* – autor sygnalizuje własną tendencję językową realizowaną w satyrach: dla wyrażenia nieustępliwej krytyki posługiwanie się zwrotami dosadnymi, a niekiedy nawet obraźliwymi (zob. np. w. 144-145).

w. 153 *korony brabańskie* – koronki brabanckie, z jakich słynęła Brabancja, historyczna kraina, której głównym miastem były Bruksela i Antwerpia.

w. 155 *w sklepach norymberskich* – sklep norymberski to sklep galanteryjny, tak określany, gdyż Norymberga znana była z tego rodzaju wyrobów; wyrażenie przysłowiowe (NKPP, „Norymberga” 1).

w. 160 *nektar ... boży* – zob. wyżej, obj. do *Siel.* VI 32.

w. 197 *próżny* – tu: na próżno.

w. 199-201 *Nie zechce ona siedzieć (jak to było w onem / lepszym nad nasze wieki) z igłą lub wrzecionem / albo kwoczek pilnować i marchwi na grzędzie* – nawiązanie do satyry Krzysztofa Opalińskiego *Na zepsowane stanu białogłowskiego obyczaje*, gdzie zepsuciu ówczesnych kobiet przeciwstawiono prostotę obyczajów i zajęć „dawnych matron”, gdy „na on czas igła była zabawą, wrzeciono” (OPALIŃSKI, *Satyry* II 1, w. 345, 352).

Kobieta przędząca wełnę stała się wzorem dobrej małżonki „od czasów” Penelopy; por. także *OV.Her.* 1: *Penelope Ulixi*, w. 77-78: „forsitan et narres, quam sit tibi rustica coniunx, / quae tantum lanas non sinat esse rudes” („*Penelopa do Ulissesa*. [...] Może właśnie opowiadasz, jaką to wieśniaczką jest Twoja żona, że się nadaje tylko do przędzenia wełny!”; przekład W. Markowska); por. ponadto *OV.Her.* 3,70 (*Bryzeida*); 14,66 (*Hypermnestra*); *Ars* 2,220; *Met.* 2,411 (*Kallisto* nie lubiąca prąść wełny); 4,34 (*córki Miniasa*); 6,17-23 (*Arachne*); *Fast.* 3,817-818 (*dziewczęta*). [A.M.-N.]

*w onem / lepszym nad nasz wieki* – zob. wyżej, obj. do *Siel.* I 41.

w. 203 *swej ligi* – tu: swego towarzystwa.

w. 204 *kędy się bal ma dawać, kawa i ostrzygi* – por. *HOR.Epod.* 2,49-50: „non me Lucrina iuverint conchyliia / magisque rhombus aut scari” („już lepiej nie smakują małże z wód Lukrynu / ni flądra ani barwne skary”; przekład A. Lam); w 2,41-48 opis codziennych czynności wykonywanych w gospodarstwie przez idealną żonę, jakiej wzorem była dla rzymskiego poety Sabinka, tj. kobieta z plemienia Sabinów.

w. 208 *perły ... z Bengale* – perły z Zatoki Bengalskiej, miejsca połowów pereł o pięknym połysku.

w. 217 *serce nie chłopic, przysłowie powiada* – przysłowie, bardziej znane w wersji: „Serce nie sługa” (NKPP, „Serce” 81), jako że „chłopic” oznaczał dawniej ‘sługę’; por. wyżej, w. 142.

w. 219 *czuryło* – por. charakterystykę tego rodzaju postaci w *Epigr.* III.

w. 222 *książkę ... drukowaną w Kolnie* – adres wydawniczy książki o wymowie libertyńskiej, akcentującej swobodę obyczajów, zawiera w sobie przewrotną aluzję do Kolonii jako miasta jedenastu tysięcy dziewic-męczenniczek. Tę pointę satyry Czesław Hernas wiązał z *Krakowiakiem w swojej postaci*, jedynym drukowanym w drugiej połowie XVIII w. zbiorkiem pieśni ludowych, na którego karcie tytułowej znajdował się następujący zapis: *Krakowiak w swojej postaci, czyli śpiewki wiejskie krakowskie. Centuryja I. Wydrukowane nakładem konserwatorów dobrego gustu w Kolnie 1754*. Badacz pisał (Hernas, *W kalinowym lesie*, s. 163-164):

Na zbiór krakowiaków powołuje się Adam Naruszewicz w r. 1778 w zupełnie dotąd niezrozumianym dystychu, w poincicie satyry *Małżeństwo*. Sportretowany tu został „jeden i drugi czuryło”, który, uwodząc młodą żonkę nieobecnego męża:

Poprze żywo to zdanie, że człek ma żyć wolnie,  
I książkę pocytuje drukowaną w Kolnie,

a więc poprze to zdanie przyśpiewkami z *Krakowiaka w swojej postaci*. [...] W stylizacji karty tytułowej dostrzegamy kilka ważnych szczegółów. Określenie miejsca druku jest informacją sowiżralską. Sens konceptu staje się całkowicie zrozumiały w zestawieniu frywolnej treści *Krakowiaka* z Kolonią – miastem jedenastu tysięcy świętych dziewic.

Nie wykluczając tej konkretnej aluzji, należy jednak zasygnalizować, że jest to także (a może przede wszystkim) nawiązanie do druków niecenzuralnych w ogóle, jako że fałszywy adres wydawniczy: „w Kolonii, u Piotra Młota” (*à Cologne, chez Pierre Marteau*) był w nowożytnym drukarstwie najczęściej stosowanym kamuflażem książek i broszur o treści nieprawomyślnej.

## NA RUINĘ JEZUITÓW

Utwór został wydany anonimowo w 1773 r. w czterech drukach ulotnych. W ZPP ukazał się dopiero na początku października 1775 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 605 (s. 130), s. 13, 224.

Poemat powstał najprawdopodobniej we wrześniu 1773 r. (po 10 września). Choć papież Klemens XIV wydał *breve Dominus ac Redemptor noster* rozwiązujące zakon jezuitów 21 VII 1773 r., w zagrożonej rozbiorem Rzeczypospolitej sprawę kasaty wniesiono pod obrady delegacyjnego sejmu rozbiorowego dopiero we wrześniu, a debaty nad kasacyjnym *breve* toczyły się w dniach 10-11 tegoż miesiąca (zob. Wolska, *Poezja polityczna*, s. 159-163). Tuż po tej dacie na jeden z obiadów czwartkowych Wacław Rzewuski przygotował łacińską *Ode in iacturam Societatis Jesu* i jej pierwszy autoprzekład *Odę na upadek Towarzystwa Jezusowego*. W utworze tym po raz pierwszy zostało wyrażone przekonanie, że decyzja o kasacie była niesprawiedliwością wobec jezuitów.

Poemat Naruszewicza powstał jako kolejna reakcja na kasatę Towarzystwa Jezusowego i realizował zamówienie królewskie. Ponieważ wiersz Rzewuskiego nie spełnił oczekiwań Stanisława Augusta, który uznał, iż tej wypowiedzi „multa deerant” (wiele brakowało), przesłał Naruszewiczowi swą opinię w liście napisanym w połowie września wraz ze zredagowanymi przez siebie *Materiałami do pisma poetyckiego o zniesieniu zakonu jezuickiego* (por. np. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 10-11). *Materiały* te ujawniały oczekiwania i intencje władcy oraz stanowiły swego rodzaju konspekt treści utworu. Poeta uwzględnił niemal wszystkie propozycje króla, lecz pewne myśli zmodyfikował oraz wprowadził

nowe wątki i obrazy; zob. S. Bednarski, *Geneza Naruszewiczowskiego wiersza „Na ruinę jezuitów”*, „Przegląd Powszechny” 183(1929), s. 105-107; B. Wolska, *Polityczne aspekty kasaty zakonu jezuitów w poezji czasów sejmu delegacyjnego. W kręgu obiadów czwartkowych: Rzewuski, Naruszewicz, Trembecki o kasacie*, „Prace Polonistyczne” 35(1979), s. 58-63, 65-69.

Intencje Stanisława Augusta ściśle wiązały się z rodzącą się już wówczas ideą Komisji Edukacji Narodowej. Według słów listu „koniec użyteczny” planowanego pisma poetyckiego miał polegać na tym, by „namówić cały naród na obchodzenie się szczodre i przychylne dla eks-jezuitów a oraz użyteczne dla kraju” (NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 9-10). W zakończeniu królewski konspekt rozwijał szczególnie zagadnienie nauk i nauczycieli. Pomimo burzliwych obrad dotyczących kasaty, szczególnie w kontekście szkolnictwa, sejm wyraził zgodę na likwidację Towarzystwa Jezusowego na terenach Rzeczypospolitej 27 IX 1773 r., zaś 14 października uchwalił zasady zapewnienia utrzymania jezuitów, instrukcje dla lustratorów dóbr jezuickich oraz ustanowił Komisję Edukacji Narodowej. Ogłoszenie jezuitom uchwały we wszystkich kolegiach i domach oraz wykonanie kasacyjnego *breve* w okrojonych już granicach Rzeczypospolitej nastąpiło w listopadzie (*Wiersze polityczne*, s. 370-371).

Szersze omówienie poematu Naruszewicza w: Wolska, *Poezja polityczna*, s. 165-174.

Dodajmy, iż papież (od 1769) Klemens XIV rozwiązał zakon jezuitów pod wpływem nieustających od jakiegoś czasu nacisków państw burbońskich (Hiszpanii, Portugalii, Francji i Królestwa Neapolu), usilnie domagających się kasaty Towarzystwa Jezusowego. Było to spowodowane m.in. wrogością wobec potęgi, wpływów i bogactwa zakonu oraz intryg jezuitów, a we Francji także wobec prześladowań jansenizmu. Dużą rolę odegrała chciwość, jaką wzbudzały dobra Towarzystwa, oraz fakt, że przeszkodę w kolonizacji nowych terenów (zwłaszcza w Ameryce Południowej) stanowiły misje jezuickie. Na ogłoszenie kasacyjnego papieskiego *breve* w granicach swych państw nie zgodzili się król pruski Fryderyk II i caryca Katarzyna II, dzięki czemu członkowie Towarzystwa Jezusowego pozostali początkowo na terenie Prus oraz Rosji, później tylko w państwie rosyjskim (do 13 III 1820 r., gdy to ukazem cara Aleksandra I zmuszono ich do natychmiastowego opuszczenia Imperium). Wykazywali tu pozytywną kulturowo i religijnie aktywność, zwłaszcza na Białorusi (traktują o tym liczne prace, m.in.: S. Załęski, *Historia zniesienia zakonu jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi*, t. 1-2, Lwów 1874-1875; A. Demkowicz, *Poezja białoruskich jezuitów po utracie niepodległości kraju*, Kraków 2008; I. Kadulska, *Akademia Połocka. Ośrodek kultury na Kresach 1812-1820*, Gdańsk 2004). W Rosji jezuita od 1782 r. zwoływali kongregacje i wybierali wikariusza generalnego na swojego przełożonego. Sprzyjający tym działaniom papież Pius VII w 1801 r. mianował aktualnego wikariusza generalnego ojcem generałem „na wygnaniu”, po czym jezuita utworzyli dwie prowincje: w Rosji i w Królestwie Neapolu. Ostatecznie, 7 VIII 1814 r., papież Pius VII z powrotem powołał zakon do istnienia, 41 lat po kasacie.

Motto: *Adspice et ex ipsis molem metire ruinis* – (łac.) „Spójrz i z ruin samych oceń ogrom [budowli]”; por. Carolus Ruacus [Charles de la Rue; 1643-1725], *Symbola heroica: Eidem [i.e. Ludovico XIV, Francorum regi], pace Batavis unis primum data. Fornix*, w. 7, [w:] *Caroli Ruaci e Societate Jesu Carminum libri quatuor...*, Lutetiae Parisiorum 1680, s. 220 (utwór znajduje się w części: „Carminum liber III heroicus”). [A.M.-N.]

w. 3-4 *się ... wyprości / i z brzegu na brzeg płaskim pokładem umości* – sens: schodząc z gór, „prosto uderzy” na las i położy drzewa pokotem w dolinie od brzegu do brzegu.

w. 10 „*Już cię nie ma*” – por. *Materiały*, s. 10: „*fuit, iam non est*” (Był i już go nie ma). Ta sentencja łacińska rozpoczyna *Materiały*, zostaje też powtórzona w części końcowej: „*fuit et iam non est; leży zakon rozwalony*”. W poemacie Naruszewicza również dwukrotnie nawiązuje się do tych słów (w. 10, 445). Por. AUC. *Enarr. Psal.* 101, sermo 2,10 [vers. 25]: „*Aeternitas ipsa Dei substantia est, quae nihil habet mutabile, ibi nihil est praeteritum, quasi iam non sit, nihil est futurum, quasi nondum sit. Non est, ibi nisi est. Non est, ibi fuit et erit, quia et quod fuit, iam non est, et quod erit, nondum est, sed quidquid ibi est, non nisi est*” (Wieczność jest samą substancją Boga, która nie ma [w sobie] nic zmiennego; tam niczym jest przeszłość, jak gdyby już jej nie było, niczym jest przyszłość, jakby jej jeszcze nie było. Nic tam nie ma oprócz jest. Nie ma tam było i nie ma będzie, albowiem tego, co było, już nie ma, tego, co będzie, jeszcze nie ma, lecz cokolwiek tam jest, po prostu jest). Zob. także Koh 1,9-10. Kiedy we Francji w 1761 r. zjazd biskupów domagał się przeprowadzenia reorganizacji zakonu, jezuici oparli się presji, a ich przełożony, generał Lorenzo Ricci, wyrzekł pamiętne słowa: „*Sint, ut sunt, aut non sint*” (niech będą tacy, jacy są, albo niech ich w ogóle nie będzie). [A.M.-N.]

w. 13-14 *na wzór miesiąca / raz je pełni, drugi raz dumne rogi strąca* – na wzór księżyca, który raz jest w pełni, raz w nowiu.

w. 17 *śmiertelny zlepek w znikomej postaci* – człowiek w swej małości. Określenia człowieka, nawiązujące do Księgi Rodzaju i mitycznej opowieści o Prometeuszu: „zlepek śmiertelny”, „zlepek marny”, „lichy zlepek” często pojawiają się w poezji lirycznej Naruszewicza; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 2,61 (s. 241), I 6,80 (s. 248); zob. też II 6,34 i II 16,11.

w. 20-22 *jako niemasz pod słońcem tak przeważnej rady / ni potęgi tak groźnej, by jej wolnym tropem / ślepym czas wszystkotrawny nie zburzył podkopem* – parafraza myśli Horacego (I HOR. *Carm.* 3,6,45): „*Damnosa quid non imminuit dies?*” („czegóż on nie pomniejszył, wiek ów zgubny?”; przekład A. Lam). W *Materiałach* Stanisław August przytacza cytat w nieco zmienionym brzmieniu: „*nil est, quod damnosa non imminuat dies*” (Nie istnieje nic, czego czas by nie umniejszył szkodliwy).

*pod słońcem* – (łac. *sub sole*) por. np. Koh 1,3. 10. 13. 14 (sformułowane w całej Księdze pojawia się 30 razy); por. także niżej, w. 279.

*czas wszystkotrawny* – por. wyżej, *Siel.* XII 110 i obj. oraz „Słownik wyrazów złożonych”, s. 474.

w. 23 *W szczyptych dwu wieków szrankach mieszcząc bieg zamknięty* – zakon jezuitów istniał przeszło dwa wieki (1543-1773).

w. 26 *stawa-ć piór dodawała* – por. wyżej, *Siel.* 8,12 i obj.

*rząd władał krokiem* – system zwierzchnictwa, władz w zakonie, odznaczający się racjonalizmem działań oraz rygorystycznie przestrzeganą dyscypliną.

w. 27-28 *gdzie za piękne zawody i trudy szlachetne / czekał honor u mety* – oprócz porównania do zawodów sportowych i nagrody za zwycięstwo, pobrzmiwa tu aluzja do 2Tm 4,7-8: „ego enim iam delibor et tempus meae resolutionis instat. bonum certamen certavi cursum consummavi fidem servavi in reliquo reposita est mihi iustitiae corona, quam reddet mihi Dominus in illa die iustus iudex” („Bo mnie już ofiarować mają i czas rozwiązania mego nadchodzi. Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiarem zachowałem. Na ostattek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi ododa Pan, sędzia sprawiedliwy, w on dzień”).

w. 28 *ziele świetne* – laur; tu: ogólnie symbol pierwszeństwa, zwycięstwa.

w. 32 *Ister* – (też: *Hister*, gr. *Ístros*) Dunaj, szczególnie dolny bieg tej rzeki, przy ujściach do Morza Czarnego.

w. 32-33 *a wszelki poboczny / mieszcząc w sobie pław szklany* – Dunaj przyjmuje ponad 60 dopływów.

*pław szklany* – dopływy rzeki.

w. 35 *Z twoich lud obyczaje czerpał rozmów czyste* – prawdopodobnie mowa o działalności duszpasterskiej jezuitów, mającej na celu m.in. krzewienie zasad wiary przez bezpośredni kontakt i publiczne nauczanie, szczególnie gorliwie realizowane w trakcie prowadzonych przez członków Towarzystwa Jezusowego kilkutygodniowych misji ludowych dla szerokich mas społeczeństwa. Ich efektem było podniesienie moralności i kultury religijnej. Członkowie zakonu głosili kazania, odprawiali nabożeństwa i – co tutaj ważne – nauczali katechizmu, a jedną z klasycznych form tej nauki (obok pytań i odpowiedzi oraz interpretacji zagadnień) były dialog i rozmowa.

w. 36 *różnowierniec* – tu: przedstawiciel wiary innej niż wiara katolicka, zwłaszcza protestant, jako że Towarzystwo Jezusowe zostało powołane do walki z Reformacją.

*upory miękzył kamieniste* – por. wyrażenie przysłowiowe: „Twardy jak kamień” (NKPP „Twardy” 4), oraz zwroty z twórczości Franciszka Karpińskiego: „uparty kamień” (KARPIŃSKI, *Podróż do Krakowa*, s. 184); „kamień uporczywy” (KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane* VI 4; *Podróż z Dobięcka na Skatę*, w. 154).

w. 39-48 – przegląd misyjnej działalności zakonu jezuitów.

w. 40 *przeciwogów* – tu: mieszkańców terytoriów leżących po przeciwnej stronie kuli ziemskiej. Por. etymologię słowa *antypody* z gr. *antípodes* ‘mający nogi naprzeciw’ (*anti* ‘naprzeciw’ i *poús* ‘noga’); termin ten pojawia się najwcześniej u Strabona i Plutarcha.

w. 41-44 *wdzięczną prawdy pochodnią, którą twe zabiegi, / bądź gdzie martwe łożyska wieczne roszczą śniegi, / bądź parą niedostępną skwarny Afryk*



*zieje, / zaniostły w Hiperbory i libijskie knieje* – por. *Materiały*, s. 10: „Idzie dalej zakon [...] od zimnych lodów do gorejących Afryki brzegów [...]”.

*skwarry Afryk* – (łac. *Africus*) wiatr południowo-zachodni.

*Hiperbory* – mowa o mitycznej krainie zamieszkaanej przez Hiperbo-rejczyków; tu: Hiperborie, czyli kraje dalekiej Północy (por. gr. *hyperbóreas* ‘hiperborejski’, tj. dosłownie: mieszkający ponad Boreaszem, czyli na najdalej-szej Północy).

*libijskie knieje* – *licentia poetica*, jako że Libię, utożsamianą z północną częścią kontynentu afrykańskiego, kojarzono zwykle w poezji z miejscem pu-stynnym, bezwodnym, pełnym dzikich zwierząt.

w. 47 w ... *pagodach* – nawiązanie do działalności misyjnej jezuitów w Azji: w Chinach właściwych. Makao (Makau), w Japonii (Nagasaki), na Półwyspie Malajskim (Malakka) i na Molukach (wyspach Archipelagu Malajskiego). Np. w Chinach już w XVII w. wybitni członkowie Towarzystwa (np. Jan Mikołaj Smo-gulecki czy Jan Adam Schall von Bell z Nysy na Śląsku) skłaniali ku sobie (i wier-zę katolickiej) Chińczyków, poszerzając ich wiedzę matematyczno-astronomicz-ną, szczególnie tam cenioną.

w. 48 *brząknął psalm na cytarze* – por. np. Ps 31(32),2; 41(42),4, 55(56),9 i inne, oraz szczególnie Ps 98(97),4-5: „*iubilate Domino omnis terra cantate et exultate et psallite, psallite Domino in cithara in cithara et voce psalmi*” („Wy-krzykajcie Panu, wszystka ziemio, śpiewajcie a weselcie się i grajcie. Grajcie Panu na cytrze, na cytrze i z głosem psalmu [...]”); zob. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 6,15 (s. 2+8).

w. 49-51 *a czego nie dokazał gniew Iberów dziki, / puszczając na grunt pusty zjuzzone motyki, / hartowne cierpliwością uprawiły dłonie* – różnice w nawracaniu pogan, zostały tu ujęte jako praca na ugorze. Poeta przeciwsta-wia misyjno-kolonizacyjną działalność Hiszpanów pokojowym poczynaniom je-zuitów. Hiszpańscy franciszkanie aprobowali przymusową pracę Indian na rzecz kolonizatorów, jezuita prowadzili ewangelizację, uwzględniając osobowy rozwój mieszkańców. Por. też TREMBECKI, *Oda na ruinę zakonu jezuitów*, w. 45-46 (*Pisma*, s. 123):

Tamci ogniem i mieczem nawracając mnóstwa,  
bać się tylko uczyli okrutnego Bóstwa:

CUROWSKI, *Po zgasłym zakonie jezuitów*, w. 45-46:

Miecze innych zakonów zaszczipiały wiarę,  
w tej czynności Loyola wziął ze swoim miarę:

zob. też: K. Łagoda-Kaźmierska, *Metody ewangelizacji w jezuickich redukcjach Indian Moxo*, Poznań 2007.

*gniew Iberów dziki* – mowa o hiszpańskich konkwistadorach, którzy łą-czyli działalność misyjną z brutalną kolonizacją.

w. 53-56 *Na twój głos wypłoszone z kłótlivej Europy; / postawiwszy trwożliwe po lań wielu stopy; / stalszy byt założyły kastalskie dziewoje, / otwierając uczonym piórom hojne zdroje* – zaakcentowanie wkładu członków Towarzystwa Jezusowego w rozwój różnych gałęzi wiedzy oraz sztuki i literatury w Europie po okresie polemik i dyskusji religijnych w dobie Reformacji.

*kastalskie dziewoje* – Muzy, nazwane tak od źródła Kastalia; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 3,137 (s. 243).

w. 57 *Wszystko mądrym poczęło zakwitać wawrzynem* – rozpoczął się rozkwit literatury i nauki (godnych zwieńczenia laurem jako nagrodą za prace naukowe).

w. 60 *tatarskie stepy* – tu: metafora barbarzyństwa, krain zacofanych, nieucywilizowanych.

w. 64 *Wiele ten może, kto sam sobą mądrze władnie* – por. SEN. *Epist.* 113,31: „imperare sibi maximum imperium est” („[...] największym władztwem jest władztwo nad samym sobą”; przekład W. Kornatowski); ERASMUS *Apoph.* 2,20 (s. 155): „[...] nec idoneus videtur administrandae rei publicae, qui privatam recte gubernare nescit” („[...] wydaje się, że nie jest człowiekiem odpowiednim do kierowania rzecząpospolitą ten, kto nie umie właściwie pokierować swoimi prywatnymi sprawami”; przekład E.J. Głębiecka); GÓRNICKI, *Dworzanin IV* (s. 359): przysłowie: „Sam swój, sobie pan” oraz odmiany: „Sam sobie dostatni”, „Sam swój” (NKPP „Sam” 8; a ponadto: „Władać” 2, „Rząd” 10, „Panaować” 3); por. też NARUSZEWICZ, *Oda I 16,24*: „Gdy umiem sobą, całą ziemią władam”.

w. 65-66 *kto, wielkim przed się biorąc świata rzędzić domem, / w ścianach własnych wprzód dobrym będzie ekonomem* – por. AGRIPPA, *Incert. varit. scient.* cap. LXVII: *De oeconomia privata*:

Neque enim dignus est regere civitatem, qui domum regere non didicit, nec gubernare rempublicam, qui rem privatam et familiarem nunquam cognovit, quae est illius verissimum exemplar et imago.

Niegodzien jest bowiem rządzić państwem ten, kto nie nauczył się kierować domem, ani władać rzecząpospolitą ten, kto nigdy nie poznał spraw prywatnych i domowych, choć one są jak najwierniejszym rzecząpospolitej odzwierciedleniem.

Kolejna aluzja do dobrej organizacji wewnątrz zakonu. [A.M.-N.]

w. 67-68 *mało wskóra nierządna z rąk tysiąca liga – / płocze piórko ciężarem, gdzie jedność nie dźwiga* – por. frazę, która kilka lat (1782) po napisaniu poematu stała się dewizą umieszczoną na awersie Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych; AUG. *Confess.* 4,8,13: „et ex pluribus unum facere” („a jej [przyjaźni] płomień może stopić wiele dusz w jedność”; przekład Z. Kubiak).

w. 71-72 *sameś wprzód w piękny model składne części skroil / i one nierozdzielny z głową węzłem spoil* – chodzi o wierność i bezwzględne posłuszeństwo członków Towarzystwa Jezusowego jego władzom, przelozonym kolejnych stopni, na których czele stał generał zakonu. Zasada tego wewnętrznego,

wzorowego posłuszeństwa, zaufania i współdziałania została tu ujęta jako podstawa zakonu: „pięknego modelu”.

w. 74 *Bo któż te więzy targa, kto je zna i kocha?* – sens: bo kto targa te więzy, które zna i kocha.

w. 75-76 *Więc w tobie sprzeczny kótek szyk ładu nie zmącał: / wszystkie się kształtnie wiły, choć jeden potrącał* – przedstawienie posłuszeństwa i wiernego oddania głównemu przełożonemu zakonu jezuitów jako siły sprawczej, gwarantującej harmonijne działanie Towarzystwa jako całości. Działanie to tym razem zostało porównane do zgodnej pracy elementów idealnego mechanizmu. Por. ponadto zaraz niżej porównanie do maszyny teatralnej, szczególnie w. 100.

w. 78 *tylę głów różnomyślnych jednym tchnęło duchem* – por. przysłowie: „Jednym duchem tchną”, tzn. są zgodni, mają te same poglądy (NKPP „Duch” 7).

w. 79 *każdy swego pilnował* – por. przysłowia: „Pilnuj sam zawsze swego, nie spuszczaaj się na drugiego” (NKPP, „Pilnować” 4), „Patrz (pilnuj) swego” (NKPP, „Swój” 31).

*wysoki i niski* – pod względem znaczenia, stopnia i sprawowanej funkcji w hierarchii zakonu.

w. 83 *kto* – ktoś.

w. 84 *pod tym się nieba szlakiem lub zrodził pod inem* – chodzi o szerokość geograficzną jako wyznacznik miejsca urodzenia, a także o drogę zodiakalną jako wyznacznik pory/daty urodzenia.

w. 85 *przyrodzeniem mownym* – naturalnym, wrodzonym darem pięknej wymowy.

w. 87 *Tak na cudnym teatrze* – nawiązanie do wywodzącego się ze starożytności toposu *theatrum mundi*. Rozwinął go Platon w *Prawach*; por. też 1Kor 4,9; HOR.*Sat.* 2,7,81-88; PETRON. 80,9:

grex agit in scaena mimum: pater ille vocatur,

filius hic, nomen divitis ille tenet.

mox ubi ridendas inclusit pagina partes,

vera redit facies, assimilata perit.

Życie to scena, na której ten rolę ojczulka odgrywa.

tamten – synalka, zaś inny pod władcy się maską ukrywa.

Lecz gdy się skończy komedia i każdy oblicze obnaży,

ujrzysz dokładnie, co każdy z nich ma wypisane na twarzy.

(przekład L. Wysocki)

Por. także KOCHANOWSKI, *Fraszki* I 3. Motyw ten stał się niezwykle popularny w Baroku; zob. np. MORSZTYN Z., *Treny*, w. 121-122 (s. 168):

Zgoła świat – scena, a wszyscy co żyją,

Osobami są na tej komedynie.

Porównanie świata do teatru znajdujemy oczywiście u Szekspira w *Jak wam się podoba* (akt II, scena VII) oraz *Kupcu weneckim* (akt I, scena I). Tak brzmiały też tytuły wielu dzieł: *Theatrum vitae*, *Theatrum vitae humanae*, *Magnum theatrum vitae humanae*, *Theatrum mundi*. [A.M.-N.]

w. 91-100 – harmonia w zakonie jezuitów, której siłą sprawczą było posłuszeństwo „składnych części” „głowie” (w. 71-72), krótko zrazu porównana do ładu różnych kółek idealnie działającego mechanizmu potrącanych przez jedną osobę (w. 75-76), tutaj uzyskuje rozwinięcie w obrazie wzbudzających podziw widzów dynamicznych zmian wystroju sceny teatralnej. Zmiana dekoracji następuje dzięki sprawnemu zastosowaniu kunsztownej maszynierii i sztuce artystów; por. w. 91: *sztuczna dłoń* (*pars pro toto*). Określenia: „dłoń misterna”, „ręka złotolita” w podobnej funkcji metafory pojawiają się w odzie będącej holdem dla sztuki malarstwa; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: tekst I 6 (s. 58-62).

w. 96 *podziw stooczny* – wielki, ogromny podziw; hiperbola podkreślająca zmysł wzroku, ważny w recepcji scenografii widowiska scenicznego; delikatnie zasugerowane odniesienie do mitologicznego wielookiego potwora Argusa; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 23,19 (s. 294).

w. 99 *odmian ... niezgodnych w zgodzie* – podkreślenie paradoksu jednocześnie występujących różnorodności i przeciwieństw oraz harmonii; możliwe nawiązanie do słynnej definicji konceptu autorstwa wielkiego jezuickiego poety. Odegrała ona znaczącą rolę w teorii konceptyzmu i uchodzi za najcelniejsze z ujęć konceptu, jakie sformułowano; por. SARBIEWSKI, *De acuto et arguto*, s. 5/10-5/11: „consors discordia vel discors concordia” [zgodna niezgodność lub niezgodna zgodność].

w. 100 *jedno kółko ukryte na spodzie* – por. *Sat.* I 228.

w. 107 *Wybór chciałeś mieć ludzi* – wybór członków Towarzystwa Jezusowego odbywał się według wysokich wymagań duchowych i umysłowych: do zakonu przyjmowano ludzi, którzy wyróżniali się zdolnościami intelektualnymi, artystycznymi i organizacyjnymi oraz inteligencją, ważną rolę odgrywały też przymioty moralno-etyczne i szlachetne urodzenie (zob. syntetyczne ujęcie: w. 121-126).

w. 111-126 – por. *Materiały*, s. 10:

I tu by poeta mógł *expatiari* [rozwozić się] nad mądrym składem politycznym tego zakonu [...] przez pilny i głęboki wybór subiektów, zawsze albo przymiotami, albo rodowitością i bogactwy znakomitych; jak to dochodzono w pierwszej młodości, jak macano mocy talentów, skłonności *etc.*, jak to umiano ubogacać zakon klejnotami wszystkich familij, wszystkich narodów, [...] dzieci, to jest płonki wzrastających narodów, szczepiąc, naginając, okulizując.

Zob. też niżej, w. 155-156.

w. 112 *niedościgte ... sieci* – sieci trudne do wyśledzenia, niezauważalne, (przenośnie) mądre metody edukacyjne, pobudzające w uczniach chęć do zdobywania wiedzy oraz rozpoznające i rozwijające ich talenty; por. też w. 118: „sidła ... napięte”.

w. 116 *w kwitnących lat pierwotnej wiosnie* – w początkowych (pierwszych) latach młodości.

w. 118 *różnymiś ganiał w sidła młódź zacną napięte* – sens i szyk: młódź zacną zaganiałeś różnymi [powabami] w sidła napięte.

w. 120 *jeśli przemysł nie złowił, duch go Boży zgonił* – sens: jeśli młodego człowieka nie udało się pozyskać dla zakonu pomysłowością/sposobem, to Boża Opatrzność zadbała o jego powołanie (dogonił, dopędził go Duch Boży).

w. 126 *użyczy Muza cyrkla lub wdzięcznej cyтары* – tu ogólnie: działania sprzyjające rozwojowi predyspozycji i talentów uczniów: do nauk ścisłych lub do poetyki i twórczości literackiej.

w. 132-134 *chcąc, aby przez zakonne przechodząc warstwy; / kształtu z blaskiem nabrały, we dwuletniej próbie / sposobieś ku stawie i pełnej ozdobie* – mowa o nowicjacie, czyli przygotowaniu kandydatów do zakonu, okresie próby; który w Towarzystwie Jezusowym trwał dwa lata.

*zakonne ... warstwy* – ogół metod i środków stosowanych w zakonie podczas przygotowywania kandydata do stanu duchownego.

w. 139-140 *a obcych smaków pełne i niewarte zgoła / twych potrzeb i zamiarów nie krzewiły ziola* – szyk: a ziola pełne obcych smaków i zgoła niewarte twych potrzeb i zamiarów nie krzewiły.

w. 143 *przestawać na male* – por. KOCHANOWSKI, *Sobótka, Panna XII*, w. 55: „przestawać ná malé”; zob. też zwrot przysłowiowy: „Kto na małym przestaje, niczego mu nie dostaje” (NKPP, „Przestawać” 3). Por. niżej, *Epigr. I 4*: „kontent na miernym”.

w. 146 *bez ostrości* – bez zbytniej surowości.

w. 151-152 *nim w pewne wprowadzi / kosztowne szkła pozory* – sens: nim nada odpowiedni kształt (*w pewne wprowadzi ... pozory*) kosztownym (szlachetnym) kamieniom (*kosztowne szkła*).

w. 158 *rodowitym zapalem w swoim błyskał rzędzie* – sens: wyróżniał się (błyszczał) w miejscu, które zajmie, szlachetnymi, autentycznymi (rdzennymi) cechami.

w. 167-168 *Trudno było, by ... / ... głuche kryły cienie* – por. Łk 11,33: „Żaden świece nie zapala i nie stawia w skrytości ani pod korzec, ale na świecznik, aby, którzy wchodzą, widzieli światło”, to samo: Mt 5,15. [A.M.-N.]

w. 171-172 *Ledwo szafarz chwil rocznych na rydwanie zwrotnym / zwiędził górną zwierzyńiec lejcem kilkokrotnym* – sens: ledwie minęło kilka lat. Odwołanie do tradycyjnych ujęć (m.in. Arystotelesa), że Słońce (tu: *szafarz chwil rocznych*) wykonuje nie tylko ruch dzienny – ze wschodu na zachód, lecz i ruch w kierunku północnym i powraca potem (tu: *na rydwanie zwrotnym*) na południe, odmierzając tym ruchem kolejne lata.

*górnny zwierzyniec* – zodiak, pas sfery niebieskiej, po którym przebiegała opisana wyżej roczna droga Słońca.

w. 183 *stróż myśli królów* – król francuski Henryk III wybrał sobie w roku 1575 za spowiednika jezuitę, ojca Edmonda Augera, i odtąd postępowali tak wszyscy królowie francuscy, z kolei z uwagi na silny wpływ kultury francuskiej jezuitów wybierano spowiednikami na wszystkich katolickich dworach Europy, również na dworze ostatniego katolickiego króla Anglii, Jakuba II Stuarta.

w. 183-184 *z nimi społem / panując* – jezuita byli doradcami swego wychowanka, Ferdynanda II Habsburga (1578-1637), cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego (od 1619). Uważa się, że mieli swój udział w podtrzymywaniu zdecydowanej postawy tego władcy wobec protestantów, co znalazło swój wyraz m.in. w likwidowaniu protestantyzmu w Czechach i w krajach austriackich, a czego przejawem była także wojna trzydziestoletnia (1618-1648). Przedstawiciele Towarzystwa Jezusowego wywierali duży wpływ na królów francuskich, przy których od dawna pełnili funkcję spowiedników, zwłaszcza na Ludwika XIV (1638-1715). Nie był to wpływ korzystny dla protestantów. Władca w roku 1685 anulował edykt nantejski (z 1598) zapewniający równouprawnienie innowiercom. Uważa się, że jezuita inspirowali wówczas prześladowania hugenotów, których znaną formą stały się tzw. dragonady, polegające na różnorodnych sposobach terroryzowania rodzin hugenockich i zmierzające do zmuszenia ich do przejścia na katolicyzm, czego efektem była masowa emigracja prześladowanych (zwłaszcza do Anglii). Wielkim szacunkiem darzyła zakon jezuitów Maria Teresa Habsburg, a jej najstarszy syn Józef, następca tronu, był m.in. wychowankiem jezuita Ignaza Höllera. Cesarzowa nie zawahała się jednak przed zmianami dotyczącymi Kościoła, dzięki Towarzystwu Jezusowemu utrzymując jednocześnie dobre stosunki z papieżem. Świadoma niedostatków jezuickiego programu nauczania, dokonała unowocześnienia szkolnictwa (zob. niżej, w. 527-528).

w. 187, 192, 194 *skromność ... Cnota znać dała surową ... sekretu* – por. *Materiały*, s. 10: „tu obraz polityki: sekret, *modestia* [‘skromność’], *austeritas* [‘surowość’] zakonna”.

w. 190 *Kwirynał* – pałac papieski w Rzymie, położony w centralnej części miasta, na najwyższym z siedmiu wzgórz, noszącym tę samą nazwę (*collis Quirinalis*). Pałac Kwirynałski został wzniesiony w 1573 r. na zamówienie papieża Grzegorza XIII i był przeznaczony na letnią rezydencję, jednak szybko stał się głównym gmachem administracji Państwa Kościelnego, wielokrotnie też odbywało się w nim konklawe. Tu: papieństwo.

w. 191 *z niefortunną pospołu obalając głową* – mowa o Lorenzo Riccim (1703-1755), generale zakonu, który bezwiednie wyprorokował obalenie (kaszczę) Towarzystwa Jezusowego; por. także wyżej, ob. do w. 10.

w. 194 *stem ryglów* – stoma ryglami; pewnym, mocnym zamknięciem.

w. 195-204 – por. *Materiały*, s. 10: „O niczym generał niby nie myśli, a wciąż wszystkie sprężyny ze wszystkich dworów o niego się opierają; on włada dworami, on losy królestw trzyma w ręku”.

w. 197 *wielowładny ... wódz* – general, najwyższy przełożony Towarzystwa Jezusowego, zakonu doskonale zorganizowanego przez byłego oficera, Ignacego Loyolę, na wzór organizacji o charakterze wojskowym.

w. 205 *rzadki element* – powietrze jako jeden z czterech żywiołów; por. w. 214.

w. 223 *ziemny krąg* – por. łac. określenie *orbis terrarum* oraz NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: II 22,1: „okrąg ziemny”; t. II: IV 12,44: „ziemny krąg”.

w. 224-225 *sprzągłeś z Meksykiem śniadym zabiegłe Japony; / z ryfejskimi zgorzałe Maurów legowiska* – sens: zakon jezuitów połączył (docierając z misjami) kraje odległe od siebie zarówno w położeniu południkowym: wschód z zachodem (Meksyk i Japonię), jak i co do odległości równoleżnikowej: północy z południem (Kaukaz i Afrykę).

*ryfejskimi* – najbardziej wysuniętymi na północ. Nazwa Góry Rypejskie lub Ryfejskie (dosł. ‘Wichrowe Góry’) po raz pierwszy pojawiła się w źródłach greckich w wieku V, a ściślej u Ajschylosa, który umiejscawiał je u źródeł rzeki Istros (Dunaj), z kolei m.in. Arystoteles sytuował je poza Scytią, tzn. w rejonie północnego łańcucha Karpat, Strabon w ogóle odmówił im realnego istnienia. U schyłku starożytności Góry Rypejskie znalazły się w środku Scytii, jako „miejsce, które rozdziela Azję i Europę” (JORD.*Get.* 32), przez co należy rozumieć raczej Kaukaz niż Ural.

*Maurów* – muzułmańskich (także koczowniczych) mieszkańców północno-zachodniej Afryki, zamieszkujących m.in. Mauretanię.

w. 229, 231-232 *Chińczyk swych mandarynów za nauk przewodnią, / ... / Parakwarczyk cię czyni wszystkich potrzeb sprawcą: / rolnikiem, apostołem, wodzem, prawodawcą* – por. *Materiały*, s. 10: „Jezuici mandarynami. Wszędzie najmędrszymi, najcelniejszymi; w Parakwarii najlepszymi nawet pokazują się”.

*Parakwarczyk* – w Paragwaju jezuici założyli słynną zakonną republikę (nazywaną w dzisiejszych opracowaniach „chrześcijańską komunistyczną Republiką Guaranów”), tworząc spójną organizację społeczną, a także wzorowo organizując wszystkie dziedziny życia tubylczej ludności Indian Guaranów. Por. C. Lugon, *La République Communiste Chrétienne des Guaranis (1610-1768)*, Paris 1949 (przekład polski: *Chrześcijańska komunistyczna Republika Guaranów 1610-1678*, przełożył Z. Glinka, przedmowa M. Żywczyński, Warszawa 1956, 1971).

w. 236 *żelazne ... obyczaje* – nawiązanie do mitu o czterech (pięciu) wiekach ludzkości; por. wyżej, obj. do *Siel.* I 41. Owidiusz tak opisywał wiek żelazny (OV.*Met.* 1,127-150):

Ostatni wiek – żelazny. Natychmiast w wiek ten, do najgorszego skłonny, całe zło się wdarło. Uszły odtąd prawda, wiara i na ich miejsce wtargnęły zdrada, podstęp, oszustwo, przemoc i zbrodnicza żądza posiadania. Żeglarz żagle podaje wiatrom, których nie znał dotąd. Sosny, które tak długo stały sobie na wysokich górach, dziś ociosane skaczą po nieznanych falach.

A przezorny mierniczy ziemię pociął granicami, ziemię, co była dotąd wspólna jak samo światło słońca, jak powietrze. I nie tylko zmuszono ziemię, by dawała plony – potrzebne pokarmy, ale wdarto się w jej wnętrze i wydobyto skarby, które ukrywała w mrokach Styksu – zaród przyszłych nieszczęść. Zjawilo się na świecie okrutne żelazo i okrutniejsze od żelaza – złoto. Nadeszła wojna, która posługuje się jednym i drugim, i potrząsnęła mieczem w skrwawionej dłoni. Ludzie żyją z grabieży, gospodarz boi się gościa, teść lęka się zięcia, nawet brat rzadko kocha brata. Mąż grozi śmiercią żonie, a żona mężowi, okrutne macochy warzą żółte tojadę, syn przyśpiesza zgon ojca. Miłość rodzinna legła w pyłe, dziewicza Astrea, ostatnia z bóstw, opuszcza ziemię w krwi skąpaną.

(przekład A. Kamieńska)

w. 2+0 *rzędząc prawem na sercach dzielniej napisanem* – por. *Materiały*, s. 10: „Panują samowładnie; ich prawo – dobroć, ich oręż: moderacja i sprawiedliwość”. Po tych słowach Stanisław August proponuje dać „piękny obraz [...] narodu parakwaryjskiego”, co zrealizowane zostało w poemacie nieco dalej (w. 2+3-258).

w. 2+1-2+2 *statuty w piękne wite słowa, / którymi ... Płochosć nie chowa* – sens: zbiory przepisów prawnych ujętych w piękne słowa, które (mimo to) nie są zachowywane (przestrzegane) przez ludzi lekkomyślnych, nierozważnych.

w. 2+3-258 – pochwała znaczenia moralno-cywilizacyjnego paragwajskich misji: ustalonego ładu pracy, życia i rządu w Republice Guaranów. Wartość dzieła jezuitów zrealizowanego w Paragwaju docenili także liczni niemieccy i francuscy przedstawiciele elity intelektualnej Oświecenia, pomimo niechętnego stosunku do samego zakonu. Np. Wolter, w uznaniu dla organizacji i ideowych podwalin misji, nazwał je „triumfem ludzkości”, także Monteskiusz w *Duchu praw* wypowiadał się pozytywnie o paragwajskich redukcjach (okręgach misyjnych), porównując je do starożytnej cywilizacji greckiej i akcentując, że jezuici pokazali tu ideę skojarzoną z „religią ludzkości”, tj. człowieczeństwa (przychylności i życzliwości względem innych), a jednocześnie naprawili zniszczenia dokonane przez hiszpańskich kolonizatorów.

w. 2+3-2+6 *Próżno się z wiekiem złotym chlubny Grek wysadza, / próżno Wyspy Fortanne plonnymi odgradza / od ludzkiej znajomości kłamliwie parkany; / dając im niedostępne za mur Oceany* – nawiązanie do idealnego modelu państwa i społeczeństwa starożytnej cywilizacji greckiej (a zarazem do mitu o wiekach ludzkości; por. wyżej, obj. do *Siel.* I +1), nakreślonego dokładnie zwłaszcza przez Platona w dziełach: *Republika*, *Prawa*, oraz do jego mitycznej Atlantydy (a zarazem „rajskich” Wysp Szczęśliwych) – w dialogach: *Timajos*, *Kritias*; zob. NARUSZEWICZ, *Poëzje zebrane*, t. I: obj. do I +, +8 (s. 2+), I 16, 2-+ (s. 26+).

*wiekem złotym chlubny Grek wysadza* – por. IIES, *Op.* 106-201.

*Wyspy Fortanne* – inaczej Wyspy Szczęśliwe lub Błogosławione (*Makároi / Makáron nésot*), miejsce pobytu dusz błogosławionych, archetypiczne wyobra-



zenie raju, położonego gdzieś na krańcu świata. Lokowano je na zachód od Libii, za Słupami Heraklesa, na Atlantyku, i utożsamiano z Wyspami Kanaryjskimi, z Azorami, Wyspami Zielonego Przylądka bądź z Maderą.

*Oceany* – starożytni wyobrażali sobie Ocean jako wielką rzekę, która otacza płaską ziemię i oddziela ją od Nieba.

w. 251 *model tak pięknej fabryki* – wzór doskonałej organizacji, struktury.

w. 259-260 *wdzięczne powiewy / z brył rozciętych szmelcowne wyprowadzą krzewy* – sens: powiewy wiatru sprawiają, że z rozmięklej ziemi zaczną wschodzić piękne krzewy.

w. 261 *Flora* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 15,7 (s. 261), i zwłaszcza t. II: obj. do III 3,55 (s. 216).

w. 263-264 *da hasło gospodarna matka z wierzchu ula, / runą wszystkie z pośpiechem na znak trąby króla* – por. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 1,112, 124 (s. 282).

w. 266 *śłodką ... łupież* – miód (jako zdobycz pszczół).

w. 275-296 – por. *Materiały*, s. 10:

A czy sobie ten zakon służył? Czy chciał mieć nad sobą zwierzchność, której służył, której wielkość miał za swój zaszczyt i jedyny koniec? Niech Rzym powie, kto mu służył lepiej, kto tak dobrze, jak zakon jezuitki. A kto go znosi? Rzym. A czemu? *Sic erat in fatis* [Tak było przeznaczone; por. HOR.*Serm.* 2,6,1: „Hoc erat in votis” – Tęgo pragnąłem]. Tak to odmianie podlega wszystko.

w. 279 *pod słońcem* – por. wyżej, obj. do w. 20-22.

w. 280 *którego wielkość moźnić pierwszym miałeś końcem* – sens: którego (mowa o Bogu) wielkość miałeś potęgować (powiększać) poprzez swoje działania, traktując to jako pierwszy, czyli najważniejszy, cel (zgodnie z dewizą jezuitów obroną przez św. Ignacego Loyolę: „Ad maiorem Dei gloriam” – „Na większą chwałę Boga”).

w. 285-286 *możnym kluczem otwierasz drogę do żywota / i kiedy chcesz, do niego wieczne zaurzesz wrota* – odwołanie do kluczy, jednego z symbolicznych atrybutów św. Piotra Apostoła, którego Jezus wywyższył ponad innych apostołów, ustanawiając go tym samym, według wykładni katolickiej, głową Kościoła: następcami św. Piotra są papieże. Dwa klucze do królestwa niebieskiego (srebrny i złoty), widniejące w godle stolicy apostolskiej, są symbolem prymatu najpierw Piotra, a potem papieża, czyli biskupa Rzymu, w przewodzeniu Kościołowi oraz strzeżeniu depozytu nauki wiary i moralności jako następcy św. Piotra; por. Mt 16,18-19:

A ja tobie powiadam, iżęś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiach, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiach.

w. 287 *trójkoronny panie* – zwrot do papieża, przez odwołanie do tiary, pontyfikalnego nakrycia głowy, ozdobionego trzema koronami, tzw. *triregnum*, symbolizującymi: najwyższego pasterza, najwyższego nauczyciela i najwyższego kapłana. Tiara odróżniała papieża od pozostałych biskupów, choć nie jest nakryciem liturgicznym, toteż używano jej wyłącznie podczas procesji poza świątynią oraz podczas ogłaszania ważnych decyzji. Nie wiadomo, jak daleko w przeszłość sięgał zwyczaj jej noszenia; nastąpiło to prawdopodobnie przed donacją Konstantyna. W formie nakrycia wysadzanego kamieniami szlachetnymi i perłami oraz zwieńczonego na szczycie małym krzyżem używano jej od przełomu XIII/XIV w. do 1965 r., czyli pontyfikatu Pawła VI, który własną tiarę sprzedał, a pieniądze rozdał ubogim (obecnie papieże zrezygnowali z zakładania tego nakrycia głowy). Przez jakiś czas widniała jeszcze w godle Watykanu, ale Benedykt XVI i tu zastąpił ją mitrą. Por. niżej, w. 580.

w. 289-291 z *pierwszych ocięty / pień gałęzi, a jeszcze w korzeniu nietknięty; / możliwym rydlem z rodzinnej osady wygładza* – zakon jezuitów, już osłabiony z powodu wydalenia z granic państw burbońskich i ponawianych żądań tych państw dotyczących całkowitego zniesienia Towarzystwa Jezusowego, jak również ze względu na zamknięcie przez papieża Klemensa XIV w 1772 r. kolegium jezuickiego w Rzymie i zaraz potem stopniowego zamykania jezuickich domów, szkół i kościołów w państwach papieskich, jednakże formalnie w nich pozostawiony, został kasacyjnym *breve* papieża oficjalnie usunięty („wygładzony”) z „rodzinnej osady”, tj. z głównego siedliska: Rzymu i Italii (i następnie z pozostałych terytoriów).

w. 296 *Tak chciały nieuchronne losy* – por. wyżej, obj. do w. 275-296.

w. 299-310 – por. *Materiały*, s. 10: „Urwał się kamyk u wierzchołka góry, uderzył stopy kolosu, i upadł. Jak to się stało? Zazdrość – i tu jej obraz”.

w. 299-308 – oto wyjaśnienie przez proroka Daniela snu, jaki miał Nabuchodonozor, król Babilonii, leżący w dorzeczu Eufratu; por. Dn 2,31-43:

Ty, królu widziałeś, a oto jakoby obraz jeden wielki; obraz on wielki i obraz wysoki stał przeciw tobie, a pojrzenie jego było straszne. Tego obrazu głowa była ze złota co lepszego, a piersi i ramiona ze srebra, brzuch lepak i biodra z miedzi, a goleni żelazne. nóg część niektóra była żelazna, a niektóra glinianna. Takeż widział, aż odcięt jest kamień z góry bez rąk i uderzył obraz w nogi jego żelazne i gliniane, i skruszył je. Tedy skruszyło się społem żelazo, skorupa, miedź, srebro i złoto, i obróciło się jako w proch letnego bojowiska, które zaniósł wiatr, i nie znalazło się im żadne miejsce, a kamień, który był uderzył w obraz, został się górą wielką i napelniał wszystką ziemię.

Ten jest sen: wykład też jego powiemy przed tobą, królu.

Tyś jest królem królów, a Bóg Niebieski królestwo i moc, i panowanie, i sławę dał tobie, i wszystko, w czym mieszkają synowie ludzcy i zwierzęta polne, ptastwo też powietrzne dał w rękę twą, a pod moc twoją wszystko postanowił: a tak tyś jest głową złotą. A po tobie powstanie królestwo insze, mniejsze niżli ty. srebrenne, i trzecie królestwo insze, miedziane, które będzie

panowało po wszytkiej ziemi. A królestwo czwarte będzie jak żelazo: jako żelazo kruszy i króci wszystko, tak połamie i pokruszy to wszystko. A iżeś widział nóg i palców część skorupy garniearskiej, a część żelazną: królestwo rozdzielone będzie, które jednak z długości żelaza wynidzie, wedle tego, jakoś widział żelazo zmieszane z skorupą z gliny. A palce nóg częścią żelazne, a częścią gliniane, królestwo częścią będzie mocne, a częścią skruszone. A żeś widział żelazo zmieszane z skorupą gliny, pomieszają się wprawdzie nasieniem człowieczym, ale się z sobą nie spoją, jako żelazo nie może się zmieszać z skorupą. A we dni onych królestw wzbudzi Bóg Niebieski królestwo, które się na wieki nie rozproszy. A królestwo jego nie będzie dane ludowi innemu, a połamie i zniszczy te wszystkie królestwa, a samo stać będzie na wieki. Wedle tego, żeś widział, że z góry odcięty jest kamień bez rąk i pokruszył skorupę i żelazo, i miedź, i srebro, i złoto: Bóg wielki pokazał królowi, co ma przyść potem, a prawdziwy jest sen i wierny wykład jego.

[A.M.-N.]

w. 309-319 – obraz Zazdrości jest częściowo zbieżny z ikoniecznymi przedstawieniami Zazdrości i Zawiści (opisanymi np. w: RIPA, *Ikonologia*, s. 210-211), w których zaakcentowano m.in. takie cechy jak: „kose oko”, „zezowate oczy” (w. 311: „nigdy prosto nie patrzy, zezem tylko strzyże”), pożeranie własnego serca (w. 312: „żółcią pluje i splutą żółć za pokarm liże”) oraz „czujność” na „znakomite cudze cnoty i zasługi” (w. 315: „czując”, w. 318: „patrzac na twe zasługi, sławę i kredyty”).

w. 317-321 – por. *Materiały*, s. 10-11: „Zazdrość – i tu jej obraz: Zazdrość zgrzytnęła zębami, mówiac: jak to być może, żeby więcej dwóch wieków stateczna szczęśliwość coraz wznosiła w górę ten zbiór ludzi nad innych”.

w. 321 *Lojolo* – zakonie jezuitów (*pars pro toto*). Założycielem *Societatis Jesu* (Towarzystwa Jezusowego) był Ignacy Loyola; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 22,15 (s. 273); t. II: obj. do III 10,† (s. 229).

w. 324 *paski i różańce* – paski mnisze wraz z różańcami w argumentacji Zazdrości są traktowane jako znaki formalnego tylko znaczenia pozostałych zakonów w Kościele (podczas gdy faktyczne, autentyczne, znaczenie ma jakoby tylko zakon jezuitów).

w. 331-335 – por. *Materiały*, s. 11: „Przybrała sobie (Zazdrość) Pochlebstwo z Chciwością”.

w. 333 *szkło pomnożne* – szkło powiększające, tu: atrybut Chciwości, dla lepszego widzenia potencjalnych zdobyczy.

w. 337-358 – zob. *Materiały*, s. 11: „Pierwsza (Pochlebstwo) powiedziała królom południowym: Rzymowi służy ten zakon, nie wam, więc wygnajcie go. Chciwość powiedziała tymże królom: obnażcie ten zakon, a zbogacie się. Uwiedli się na te ponęty, wygnali jezuitów”.

w. 341 *przez te swe janczary* – mowa o jezuitach, stanowiących jakoby dobrowolne wojsko jezuckie, a co za tym idzie, papieskie.

*wieki wnucze* – wieki potomne, (przenośnie) następne pokolenia.

w. 342 *po naszych wieżach dumne pozawiesza klucze* – prawdopodobnie chodzi o podsycanie obawy, że papieństwo poprzez jezuitów podporządkuje sobie inne państwa; por. też wyżej, w. 285-286 (odwołanie do symboliki kluczy Piotrowych i papieskich).

w. 343 *w barwie mądrego ... ekonomia* – w przybranej postaci mądrego, dobrego gospodarza.

w. 349 *mętne pieruim morze* – (przenośnie) żeglujemy statkami, wzburzając morskie odmęty.

w. 352 *Peru* – kraj w Ameryce Południowej, tu łączony z bogactwami (głównie: naturalnymi), na których zdobycie ruszyli europejscy (hiszpańscy i portugalscy) kolonizatorzy tych terenów, a które jakoby zagarnęli i gromadzili jezuiti pod pozorem organizowania chrześcijańskich misji w Ameryce Południowej.

*Golkonda* – tu: Golkondo, właśc. Golkonda (Golla Konda – ‘Wzgórze Pastuszka’); pierwotnie fort z XII w., położony na wzgórzu w południowo-środkowych Indiach, na zachód od Hajdarabadu. Od 1512 r. niepodległe państwo, z nowo wzniesionym miastem i potężną fortecą na miejscu fortu. Pobliskie złoża diamentów zapewniły mieszkańcom bogactwo (bieżąca woda doprowadzana była rurami do domów i fontann). Upadek nastąpił po zajęciu miasta w 1687 r. przez cesarza Wielkich Mogołów.

w. 354-356 *Sprawiedliwość bez oczu, zapomniawszy szali / ni zważywszy; co słuszna, winnymi uznała / i bez sądu na zgubę ostry miecz podała* – odwołanie do wyobrażenia i atrybutów Temidy, bogini sprawiedliwości, utożsamianej często ze swoją córką, Astreą; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 13.94.95 (s. 257); t. II: obj. do IV 3,3 (s. 269). Podobnie przedstawiała Sprawiedliwość późniejsze ikoniczne ujęcia. Por. np. RIPA, *Ikonołogia*, s. 169; w zamieszczonym tu opisie ilustracji podkreślono: jej zawiązane oczy („Oczy ma zawiązane, gdyż nie powinna widzieć nic, co by mogło sprawić, że u sędziego nad rozumem wezmą górę zmysły, jego wrogowie”) oraz miecz i wagę, które dzierży.

w. 357-359 *Idź ziomków tyiące, idzie wysłużony / od dwu wieków pocierać zakon obce strony; / z dóbr, ojczyzny; krewności i sławy wyczuty* – w latach 1759-1768 wydalono jezuitów z Portugalii, Hiszpanii, Królestwa Neapolu i Malty oraz zawieszono ich działalność we Francji. W przeddzień kasaty zakon liczył 41 prowincji z 24 domami profesów i 1538 domami, kolegiami, nowicjatami, seminariami, konwiktami, rezydencjami i misjami; szacuje się, że w 1773 r. było 22 500 zakonników. Carya Katarzyna II pozwoliła garstce jezuitów pozostać na terenie Litwy, zwoływali oni też od roku 1782 tymczasowe kongregacje na terenie Rosji, a już na początku XIX w. powstały dwie oficjalne jezuickie prowincje: w Rosji i w Neapolu; w końcu 7 VIII 1814 r. papież Pius VII formalnie przywrócił zakon do istnienia.

*idzie ... / ... pocierać ... obce strony* – sens: wyrusza, by tulać się po obcych krajach.

w. 361-368 – obraz zniszczenia republiki Guaranów w latach 1767-1768 w wyniku łącznej akcji Portugalii i Hiszpanii (współcześnie dramatyczny koniec misji paragwajskich przedstawił Roland Joffé w filmie *Misja*).

w. 365-366 *czy ... / Europa się hurońskim stepem nie zieleni* – sens: czy nie nastąpi w Europie zdziczenie obyczajów. Odwołanie do I Huronów, Indian z Ameryki Północnej, którzy nie zawsze (także w ujęciu Naruszewicza) byli przedstawiani jako dzicy, żądni krwi ludzie, lecz także jako „dobrzy dzikusy”, żyjący w stanie natury; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 26,38 (s. 277); t. II: obj. do III 26,43 (s. 253).

w. 368 *Dzikość płacze niewinnych, a Polor je dręczy* – kraje i społeczeństwa prymitywne, ale współczujące, przeciwstawione krajom i społeczeństwom cywilizowanym, ale okrutnym (oksymoron).

w. 369-373 – por. *Materiały*, s. 11: „A jako dawna jest maksyma: kogoś ukrzywdził, tego prześladuj, żeby się o swe nie upomniął, tej zażyły też siostry piekielne: Zazdrość, Chciwość i Pochlebstwo”.

w. 371-372 *by złomanej na polu ... / w zwycięskiej znowu szabli nie utkwiała skroni* – sens oraz szyk: by niemal złomanej szabli nie utkwiała znowu w skroni zwycięskiej, tj. (metonimicznie) by tej szabli ponownie nie użyła przeciwko zwycięzcy.

w. 376 *waląc z gruntu* – sens: rozwalając, burząc od podstaw.

w. 380 *papież ... papież* – Paweł III (Alessandro Farnese), który w 1540 r. zatwierdził Towarzystwo Jezusowe, i Klemens XIV (Giovanni Vincenzo Antonio Ganganelli), autor kasacyjnego *breve*.

w. 381-400 – por. *Materiały*, s. 11: „Naciskają zewsząd trony Rzym o zniszczenie zakonu, umiera Rezzonico [papież Klemens XIII] w żalu i w stałości broniąc zakonu, tracąc Awenion i Benewent”.

w. 386-387 *gubiąc drogie lata / wasze, możni królowie* – zabijając was (oskarżenia zakonu o zamachy na władców), formułowane jakoby wobec Towarzystwa Jezusowego, mające świadczyć o bezsensie zarzutów wysuwanych przez wrogów zakonu). Jednakże warto przypomnieć, że po próbie zamordowania przez paryskiego studenta Jeana Châтеля w dniu 27 XII 1594 r. króla Francji i Nawarry Henryka IV Burbona (1553-1610), kalwina zmuszonego w roku 1572 do przejścia na katolicyzm, powszechnie oskarżano jezuitów o podżeganie do tego czynu, co doprowadziło zresztą do ich wygnania z Francji, m.in. jako nieprzyjaciół króla i państwa (powrócili do Francji po 11 latach od tego wydarzenia, w 1605 r.).

w. 391-392 *jak z Pandory skrzynie, / złe wyszło* – zob. wyżej, obj. do *Sat.* I 2-4.

w. 393 *ostyjskie brzegi* – port w Ostii, przez który kierowano jezuitów usuniętych z państw burbońskich do innych państw katolickich. Starożytny port w Ostii nad Morzem Tyrreńskim, u ujścia Tybru, został po zniszczeniach odbudowany z ruin w pierwszej połowie IX w. przez papieża Grzegorza IV.

w. 394 *do państw Piotrowych* – do państw katolickich.

w. 396 *już dawny z Beneventem Awinion odpada* – nawiązanie do wydarzeń z 1768 r., gdy to dla wywarcia nacisku na papieża Klemensa XIII Francja zajęła papieski Awinion, zaś Neapol – księstwo Beneventu, będące również pod władzą papieską.

w. 398 *uchodzi z ciała dusza jednego Klementa* – sens: umiera papież Klemens XIII (Carlo della Torre Rezzonico; 1693-1769, papież od 1758). Podczas swego pontyfikatu uchronił zakon przed kasatą mimo przemocy zbrojnej i ciągłych nalegań państw burbońskich (Hiszpanii, Portugalii, Francji i Królestwa Neapolu) na jego likwidację.

w. 399 *drugi* – Klemens XIV (1705-1774, papież od 1769).

w. 399-403 – por. *Materiały*; s. 11: „Nastaje Ganganelli [Klemens XIV], *fin* [‘chytry’], milczek; wykręca się, złyka, naciskają na niego”.

w. 404-410 – por. *Materiały*; s. 11: „Hiszpan spać nie może, miecze, puginały marzą mu się przed oczami. Francuza już wolniejszego zniewala. Przeraża papieża odgłos o schizmie, jeśli jezuitów nie skasuje”.

w. 409-410 *pogroźq, za rozkazem gdy nie pójdzie ślepem / papież, z nim się rozstrzygnqć powszechnym odszczepem* – Klemens XIV rozwiązał zakon pod wpływem nacisków państw burbońskich, w dużej mierze z obawy przed zerwaniem stosunków z państwami grożącymi jednomyślnie rozłamem religijnym (schizmą), tj. odstąpieniem od Kościoła rzymsko-katolickiego.

w. 411-444 – por. *Materiały*; s. 11: „Tu obraz jak piorun się formuje powoli z ekshalacji [‘wyziewów’] i *tandem* [‘wreszcie’] wylatuje z obłoków z trzaskiem. Tak pioruna watykańskiego materia wiatry południowe i zachodnie zniosły, zebrały; elektryzował się nad kopułą Św. Piotra i strzelił na wszystkie strony”.

w. 412 *wiły m z ognia grotem* – tj. piorunem.

w. 416 *w hamerniach Lipary* – w kuźniach na wyspie Lipara w archipelagu Wysp Eolskich (Liparyjskich) w pobliżu Sycylii. Wyspę tę często nawiedzały trzęsienia ziemi, stąd metafora, mająca również umocowanie w mitologii; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 1,80 (s. 282).

w. 420 *polorowne błyski* – jaskrawe błyski, pioruny.

w. 432 *z eolskiej ... klatki* – z worka Eola, boga wiatrów, lub z pieczar, w których więził wiatry; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 5,50 (s. 247).

w. 433-434 *od groźnych gdzieś zachodów i południej strony / niosły wiatry gniewliwe pogrom niecofiuony* – metafora państw burbońskich: Hiszpanii, Portugalii, Francji i Królestwa Neapolu.

w. 435 *już od śnieżnej Pireny, Alpów i Wezewa* – od strony Pirenejów, Alp i Wezuwiusza, tj. wyżej wymienionych państw.

w. 437-440 *Stoi za Tybrem nietknięta / część jeszcze, ach, niepewną nadzieją ujęta, / że się niesilibym sobie, a zeuszqd miotanem / od wiszącej zastoni burzy Watykanem* – kolejny poetycki obraz mający podwójne uzasadnienie w realiach: po pierwsze, w ówczesnych wydarzeniach dotyczących sytuacji Kościoła

w aspekcie wrogiego stosunku wielu państw do Towarzystwa Jezusowego; po drugie, w konkretnie wskazywanej topografii; sens: zakon jezuitów po wygnaniu z kilku państw, częściowo ocalały, pozostawiony w Italii (w Rzymie), ma nadzieję, że od zbliżającej się nieuchronnie („wiszącej”) burzy (metafora szykującego się nań zamachu) i niebezpiecznego pioruna (metafora ostatecznego ciosu) zasłoni go osłabiony wprawdzie i zewsząd atakowany Watykan, tj. najwyższa władza Kościoła rzymskokatolickiego, władza papieska. Aluzyjnym znakiem obecności Towarzystwa Jezusowego w Rzymie jest tu prawdopodobnie tamtejsze słynne jezuickie kolegium, niepewne swego dalszego istnienia, nb. zamknięte w 1772 r. przez Klemensa XIV, jeszcze przed wydaniem kasacyjnego *breve*.

w. 445 *Leżysz, wielki zakonie* – por. *Materiały*, s. 11: „*Fuit et iam non est; leży zakon rozwalony*”.

w. 452 *wiekom pozad idącym* – następnym wiekom.

w. 452-512 – por. *Materiały*, s. 11

O wy, królowie, patrzajcie, czyście dobrze zrobili, czy nie lepiej było poprawić, niżeli niszczyć, a na nowo odrabiać. Jeżeli baliście się intrygi i mocy jezuit<ów> nad wami samymi, można wam było odpowiedzieć jak marszałkowa d'Ancre zapytana, jakich czarów nad umysłem Marii de Medicis zażywała: „Nie innych, tylko mocy, które ma tęższy umysł nad słabszym”. Więc czemuście byli słabymi, czemuście sobą rządzić dawali?

w. 456-457 *wzniesliście nad inne / w niedługim lat obiegu zeszłych zgromadzenia* – szyk: w niedługim zeszłych lat obiegu wzniesliście nad inne zgromadzenia.

w. 459 *mieć go chciała* – mowa o ręce mocarzy.

w. 460 *jednym ... odmachem* – jednym machnięciem, tak po prostu.

w. 463-464 *Nikczemnaż taka chluba, niewarta żyć w księdze: / uczynić niefortunnym kogo przy potędze* – por. ZPP, przyp. (\*): „O miser, e miseris fama cui petitur!” (O nędzniku, co na nędzarchach sławę chcesz zdobywać!).

w. 469-471 *Mocy: ich z intrygami strach was ujął płonny? / Nie czyńcie sobie krzywdy; ludowładne trony: / moc poddanych jest słabość rządzących* – por. *Materiały*, s. 11 (cytat wyżej, w obj. do w. 452-512).

w. 471-472 *się / ... żartkie zbiegają woźniki w kolesie* – sens: prędkie, chyżo rumaki zanadto rozpędzają się w biegu, ciągnąc powóz (kolasę), tzn. ponoszą.

w. 478 *trzymać ... w ścistej klubie* – tu: trzymać w ostrym rygorze, trzymać w karchach; zob. w. 495-496.

w. 484 *Solony* – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 25,80 (s. 316); t. II: obj. do IV 20,72 (s. 291).

*Konfucyjusze* – Konfucjusz (551-479 p.n.e.), myśliciel, mędrzec i filozof chiński, twórca doktryny filozoficzno-etycznej, z czasem uznanej za oficjalną ideologię i religię państwową; wykazywał troskę o przywrócenie prawowitej władzy (dynastii Czou) oraz tradycyjnych więzi społecznych.

w. 485 *Likurgi* – Likurg (VIII w. p.n.e.), na wpeł legendarny prawodawca spartański, uważany przez starożytnych za twórcę ustroju lacedemońskiego (z wyjątkiem kilku instytucji) oraz spartańskiego systemu wychowania (*agogē*). Zgodnie z prawami Likurga państwem współrządzili dwaj królowie (członkowie dwóch dziedzicznie panujących rodzin: Agiadów i Eurypontydów) oraz urzędnicy (eforowie), przewodniczący Radzie Starców (geruzji) i Zgromadzeniu Ludowemu (apelli). Przypisywano mu autorstwo czterech retr (ustaw), których treść miał „podpowiedzieć” Apollon Delficki.

w. 486 *ludzkie na zwierzach twarze w ludzi zamienili* – sens: ludzi nieoświeconych, będących ludzkimi istotami tylko pozornie (z wyglądu), przeistoczyli dzięki swym ideom i działaniom [poeta wymienił prawodawców] w ludzi prawdziwych, tj. rozumnych; por. *Siel.* XV, w. 60, gdzie „grubi” Pelazgowie dzięki poezji „wezmą twarzom rozumnym zwykle obyczaję”.

w. 503 *Nie wyrzywa gospodarz pszenicy dla chwastu* – dobry gospodarz nie niszczy wartościowej uprawy, która może wydać pożyteczny plon, tylko dlatego, że znalazły się w niej pewne niekorzystne dla rozwoju czynniki. Nawiązanie do przypowieści o kąkol (Mt. 13,29): „I rzekł: Nie, byście snadź, zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicę”; por. też przysłowie: „Kiedy się wyrzywa kąkol, to się i pszenicy poderwie” (NKPP „Pszenica” 12; jako przykład podano niniejszy wers z poematu Naruszewicza).

w. 504-506 *By jarzmo gabińskiemu Tarkwin włożył miastu, / postrzącał dumne maki misternym palcatem, / reszta, nietknięta, plonem dośpiata bogatem* – Tarkwiniusz Pyszny bardzo długo oblegał Gabie, nie mogąc jednak zdobyć miasta, wychłostał swego najmłodszego syna, Sekstusa, i wysłał go do wrogów, by się podał za zbiega. Gabińczycy ulitowali się nad nim i przyjęli przyjaźnie, zwłaszcza że obiecywał walczyć przeciwko ojcu. Łatwo zdobył ich zaufanie, bo najeżdżał Rzymian, zmuszał ich do ucieczek, brał żywce do niewoli, odnosił zwycięstwa w potyczkach, toteż pełni podziwu Gabińczycy wybrali go na wodza naczelnego. Sekstus potajemnie wysłał do ojca gońca z zapytaniem, co w tej sytuacji każe mu robić. Tarkwiniusz Pyszny, którego goniec zastał podczas jakiejś dysputy w ogrodzie, złamał łodygi najwyższych makówek, a następnie rzekł do posłańca: „Powiedz memu synowi, żeby uczynił to samo!”. Wysłannik przekazał odpowiedź Sekstusowi, a ten wybił przywódców miasta, czym sprawił, że pozostałych ogarnęła bierność i bezsilność, po czym wydał miasto Rzymianom. Por. *LIV.* 1,54. [A.M.-N.]

*gabińskiemu miastu* – Gabie, miasto łatyńskie, położone 19 km na wschód od Rzymu w kierunku Praeneste, na skrzyżowaniu dróg wiodących na północ oraz ze wschodu na zachód; wedle przekazów rzymskich zdobył je Tarkwiniusz Pyszny; por. *Liwiusz* (1,53).

w. 513-514 *Gruba nieumiejętność, przekuwszy w stal złoto / jasnych nauk* – mowa o degradacji poziomu naukowego: brak wykształcenia i prostackie nieuctwo (*popolitā ciemnota*) sprawiły, że nastąpiło zdegradowanie wysoko rozwiniętych nauk. Ta konstatacja zawiera aluzję do wieku żelaznego, ostatniego



i zarazem najgorszego w dziejach ludzkości, kiedy to nastąpił upadek wszystkiego, co wartościowe, i zapanowało zło, skonstrastowanego tu z wiekiem złotym, pierwszym i najlepszym spośród czterech mitycznych wieków: zob. wyżej, obj. do w. 236, oraz podobnie ujętą pesymistyczną diagnozę sformułowaną w *Sat.* IV, w. 56: „przekuli w stal wiek złoty piekielni kowale” oraz obj., a także syntezę negatywnej przemiany od wieku złotego (rolniczego) do żelaznego (wojennego) w odzie III 8, w. 46: „skowano sierp na kordy, na przyłbice radła”; por. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, obj. do I 1, 1.53 i 69-72 (s. 240).

w. 516-517 *jako się tylko próżne ozywały swary / po lawach miedzy żaki o smutną łacinę* – program w szkołach jezuickich zawarty w *ratio studiorum* był w połowie XVIII w. już nieadekwatny do stopnia rozwoju nauki, zwłaszcza nauk ścisłych, ze względu na nieuwzględnienie teorii heliocentrycznej oraz uprawianie tomistycznej scholastyki. Program ten ponadto przeciążony był łaciną, nauczaną w sposób tradycyjny, scholastyczny, najczęściej przy użyciu podręcznika napisanego w XVI w., tzw. Alwara; zob. niżej, obj. do w. 523. Krytyka tej metody nauczania i nielubianego przez uczniów zakonnych kolegów „Alwara” była szczególnie żywa w czasach Komisji Edukacji Narodowej; por. fragment utworu, który wyrażał entuzjastyczną nadzieję na zmianę systemu edukacji – WYKOWSKI, *Wiersz złożony 1773*, w. 173-180:

Nie tu znaczyć nie będą sylogizmy szkolne,  
lepszy dowcip lub ręce do rzemiosła zdolne.

Nie sofistę, nie gwarę, nie szumnego żaka,  
lecz zdatnego ukształcą dla Polski Polaka.

Sama tylko z Alwara nabyta łacina  
nie uczyni dobrego dla ojczyzny syna.

Inszych maksym i czegoś więcej tu potrzeba,  
by z pracą robionego nie jeść darmo chleba.

w. 518 *Azora* – Juan Azor / Ioannes Azorius Lorcitanus (1535 – 19 II 1603), z pochodzenia Hiszpan (urodził się w Lorce), jezuita, filozof i znakomity teolog tomista, rektor Uniwersytetu *Complutense* w Madrycie. Posługiwał się greką i hebrajskim. Jego najbardziej znaną pracą są *Institutiones morales, in quibus universae quaestiones ad conscientiam recte aut prave factorum pertinentes breviter tractantur* (t. I: 1600, t. II: 1606, t. III: 1611), uhonorowane w specjalnym *breve* przez papieża Klemensa VIII. W archiwach jezuickich pozostają inne prace Azora, m.in. w Rzymie komentarz do Pieśni nad pieśniami (*Commentaria in Cantica Cantorum*). W czasie, gdy generałem zakonu był Claudio Aquaviva, należał do komisji, złożonej z sześciu członków, a powołanej (1584) do opracowania „planu nauki”; zakonnicy przygotowali w 1586 r. pierwszą *Ratio studiorum*, która jednak nie weszła w życie. [A.M.-N.]

*Bonacynę* – Martinus Bonacina / Martino Bonaccina (zm. 1631 z powodu upału w drodze z Rzymu do Wiednia), z Mediolanu, biskup tytularny Utyki, teolog i prawnik, autor wielu prac z zakresu teologii moralnej m.in. *Traktatu*

o sakramentach (*Tractatus de sacramentis*, 1620), *Traktatu o klauzurze* (*Tractatus de clausura*, 1627), *Traktatu o przenajświętszym wcieleniu Chrystusa* (*Tractatus de sacrosancta Christi incarnatione*, 1629), *Traktatu o prawach* (*Tractatus de legibus*, 1635), *Traktatu o zgodnym z prawem wyborze papieża* (*Tractatus de legitima summi pontificis electione*, 1638). Por. także *Martini Bonacinae Mediolanensis, sacrae theologiae et iuris] utriusque] doctoris], comitis palatini et utriusque signaturae referendarii apostolici, Opera omnia, recens in tres tomos distributa*, Venetiis 1639. [A.M.-N.]

w. 520 *uchylić kolano* – uklonąć się.

w. 523 *napojony Alwarem* – „Alwar” to potoczna nazwa podręcznika gramatyki łacińskiej z 1572 r. autorstwa portugalskiego jezuita Emmanuela Alvarreza (1526-1583). Był on używany w szkołach jezuickich przez dwa wieki, zaczęto go krytykować w połowie wieku XVIII, a w Polsce został ostatecznie usunięty przez Komisję Edukacji Narodowej.

*Szkotem* – Johannes Duns Scotus / Jan Duns Szkot (ok. 1266-1308), szkocki filozof i teolog franciszkański, przedstawiciel scholastyki, autor m.in. komentarzy do dzieł Arystotelesa. Wykładał na uniwersytetach w Cambridge, Oxfordzie i Paryżu, w Kolonii był regentem studiów teologicznych. Nazywano go *doctor subtilissimus* (‘najdocieklewszy’). Tu przywołany jako uosobienie scholastyki w jej pejoratywnym znaczeniu, nadanym przez autorów renesansowych, a mianowicie częściej refleksji nad pojęciami, dysput nad wydumanymi problemami, wreszcie odejścia od konkretności na rzecz filozofii nadmiernie spekulatywnej.

w. 524 *dzikim ... Gotem* – Goci (*Gothi*; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 1,24 (s. 239), lud pochodzenia germańskiego, kilkakrotnie najężdżali terytorium cesarstwa rzymskiego, ale wycofywali się; w końcu 24 VIII +10 r. Wizygoci (Goci Zachodni) pod wodzą Alaryka wdarli się do miasta i złupili Rzym. Z upływem wieków imperialną politykę cesarstwa polegającą na bezwzględnych podbojach i romanizacji zastąpiła zabójcza strategia „oswajania” barbarzyńców, coraz częściej zresztą zatrudnianych w wojsku. Uzbrojeni przez Rzym i świadomi jego techniki wojennej stali się bezpośrednią przyczyną barbaryzacji i rozpadu imperium zachodniego na państwa plemienne, zapoczątkowując tzw. wieki ciemne (VI-VIII w.) i okres Średniowiecza.

w. 527-528 *Jednej głos monarchini, krwi rakuskiej chluby; / umiał błędnych poprawić, nie pragnąc ich zguby* – mowa o działaniach Marii Teresy Habsburg (1717-1780), małżonki Franciszka I Stefana Lotaryńskiego, matki szesnaściorga dzieci (m.in. Józefa II, swego współregenta, Leopolda II i Marii Antoniny), od 1740 r. cesarzowej Austrii, królowej Czech i Węgier, która przeprowadziła reformy oświeconego absolutyzmu, m.in. unowocześniając w swym państwie (od roku 1749) system oświaty szczebla wyższego i średniego, w tym szkolnictwo jezuickie. Por. *Materiały*, s. 11:

Jeżeli niedobrze uczyli, czemu wszyscy królowie absolutni szkół ich nie poprawowali, tak jak Maria Teresa przed 20 laty uczyniła?

*rakuskiej* – tj. austriackiej; w języku czeskim Austria nosiła miano Rakousko, od nazwy granicznego miasta Ratgoz (dziś: Raabs an der Thaya), pierwszego większego ośrodka po przekroczeniu granicy z Marchią Wschodnią.

w. 533 *ozdobne dowcipy* – tu: chwalebne umysły/rozumy.

w. 537-556 – por. *Materiały*, s. 11:

Jeżeli w Polsce oskarżano ich, że przez kilkadziesiąt lat źle uczyli i przez to narodowi szkodzili, jak prędko bodźcem emulacji (współzawodnictwa) ich tknięto, pokazali od lat 20, że mieli zawsze skarb ludzi wyborniejszych w swoim zakonie i razem przebiegli drugich uczących, i stali się nader użytecznymi. Więc dość było poprawić, nie trzeba było niszczyć.

w. 540-552 – Stanisław August Poniatowski został królem w 1764 r.; por. też NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 1, tyt. (s. 238). Chwalony jest tu jako *rex sapiens* ('mądry król'), opiekun nauk i uczonych, władca troszczący się o oświatę i poziom edukacji młodzieży. Ten motyw panegiryczny dostrzegamy też m.in. w odach Naruszewicza stanowiących wariantowe realizacje odmiany posługującej się motywem *patrimonium scientiae*: I 3, I 8, II 3, II 10, II 23, III 13, IV 20.

w. 546 *każdy nań obcy zbierać, kraj rzuciwszy; bieżał* – zrozumiała w kontekście pracy na roli jako metafory działań kulturotwórczych aluzja do udziału cudzoziemców w tej pracy i wzbogacania oraz korzystania z polskiego dorobku w dziedzinie oświaty i nauki. Spośród wielu cudzoziemców działających wówczas w Polsce wymienić warto: Jakuba Fontanę (1710-1773), architekta królewskiego, pochodzącego ze znanej włoskiej rodziny architektów; malarzy nadwornych Stanisława Augusta, Włochów: Marcello Bacciarellego i Bernarda Belotto (zw. Canaletto); André Le Bruna, rzeźbiarza nadwornego, o pochodzeniu flamandzko-francuskim; Jana Filipa Holzhäuser (Holzhaeusser), urodzonego w Saksonii, nadwornego medaliera i mennicznego; oraz związanych ze szkolnictwem: ekonomistę Duponta de Nemours, Francuza, który w ramach KEN przygotowywał program patriotyczno-obywatelskiego wychowania ludu, i szwajcarskiego matematyka Simona Antoine'a Jeana L'Huilliera, członka Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

w. 551 *pięknej ... zazdrości* – tu: współzawodnictwa, chęci dorównania mądrzejszym.

w. 553 *Skarb miałaś nieprzebrany* – por. *Materiały*, s. 11 (cytat wyżej, w obj. do w. 537-556); zob. też w. 537-544 poematu.

w. 560 *Niech upadnie* – por. Ps 89(88),6: „mane sicut herba transeat, mane floreat et transeat: vespere decidat induret et arescat” („Rano jako trawa niech przeminie [człowiek], rano niech kwitnie i przeminie: w wieczór niech upadnie, stwardnieje i uschnie”). [A.M.-N.]

w. 561-564, 572-574 – por. *Materiały*, s. 11: „Moral: tak to ludzie albo nie dosyć, albo nadto czynią. Długo jezuitów nadto czczono, razem nadto zhańbiono i skrzywdzono”.

w. 563 *zbytek wszędy niebaczonej miłości przemaga* – nadmiar nierozważnej miłości w każdej sytuacji i w każdym miejscu przeważa, bierze górę.

w. 564 *waga* – tu: szala (*toto pro pars*).

w. 566 *w ścistej języczka nie postawi kłobie* – nie ustawi języczka u wagi w równowadze.

w. 571 *mało to nada* – sens: na niewiele się to zda.

w. 575-577 *Skarano go nad słuszość: część podobno drobna / zgrzeszyta – po cóż karać każdego z osobna / powszechną stanu kłęską* – por. *Materiały*, s. 11: „Za niektórych mało cierpią wszyscy...”.

w. 577-578 (*jeśli mię wieszczę / nie myli pióro*) *sobie z nimi szkodzić jeszcze* – przewidywane negatywne konsekwencje wydalenia jezuitów z państw burbońskich oraz kasaty Towarzystwa Jezuitów dla tychże państw, które już od lat sześćdziesiątych XVIII w. należały na zniesienie zakonu; por. też *Materiały*, s. 11: „ale ten zapęd może się stać szkodliwym tym, którzy są jego autorami. Ogołocili południowi królowie [...]” (dalszy ciąg cytatu niżej, w obj. do w. 607-609).

*jeśli mię wieszczę / nie myli pióro* – poeta przewiduje, że kasata zakonu będzie miała negatywne skutki dla samego Watykanu (w. 579-580).

w. 579 *kamień węgielny* – por. Ps 118(117),22: „lapidem, quem reprobaverunt aedificantes, hic factus est in caput anguli” („Kamień, który odrzucili budujący, ten się został głową węgła”); fraza ta powtórzona jest w Nowym Testamencie sześć razy, a w Starym jeszcze raz u Izajasza. Por. także wyrażenie przysłowio-we: „Kamień węgielny” (przenośnie: ‘podstawa, fundament’, jako że tradycyjnie określa się tak kamień w narożu ściany wieńcowej, na którym opiera się węgiel ściany), odnotowane po raz pierwszy w 1557 r. u Reja (NKPP, „Kamień” 25).

w. 580 *tacińskiej tyjary* – Kościoła rzymskokatolickiego i papieżstwa; por. wyżej, obj. do w. 287.

w. 583-584 *Ciesz się Błąd i dawne na Watykan gniewy / wznowia, ostrząc stępione groty u Genewy* – sugestia, że kasata zakonu jezuitów ośmieli obóz protestancki do ataków na Kościół rzymskokatolicki. Znaczące nawiązanie do Genewy („protestanckiego Rzymu”), najsilniejszego w Europie w czasach reformacji protestanckiego ośrodka intelektualnego i religijnego pod przywództwem Jana Kalwina (w 1536 r. miasto stało się republiką protestancką), miejsca pobytu licznych innowierców, zwłaszcza włoskich i francuskich.

w. 585-586 *Dziwi się dzicz zamorska i pomyślić może: / cóż to za wiara, co swe uciemięża stroże?* – por. GUROWSKI, *Po zgasłym zakonie jezuitów*, w. 29-31:

Co rzecze lud na świecie od nich nawrócony?  
O wierze katolickiej wąpić przymuszony  
będzie, boć jeżeli zły zakon, toć także nauka.

*dzicz zamorska* – tu: nawróceni przez jezuitów mieszkańcy stworzonych przez zakonników okręgów misyjnych (redukcji) w takich odległych krajach, jak Ameryka Południowa, Japonia czy Chiny.

w. 590, 595 *Jeszcześ jednej zupełnie nie zgoiła rany // Patrząc na obaliska smutne zdartej ziemi* – mowa o rozdarciu ziem polskich, o ich rozerwaniu przez mocarstwa sąsiedzkie; I rozbiór Polski został zalegalizowany przez sejm rozbiorowy 30 IX 1773 r., kilka dni po zgodzie sejmu na kasatę zakonu w Rzeczypospolitej, dlatego powszechnie łączono te dwa wydarzenia; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 20.64 (s. 243). Por. też MINASOWICZ, *Na zniezienie jezuitów i rozerwanie krajów Rzeczypospolitej w jednym prawie czasie* (dystych):

Wieków trzeba, by tych ran zatarła się blizna,  
które w synach Loyola wziął, w krajach – ojczyzna.

oraz wiersz anonimowy (również dystych) *Podział Królestwa Polskiego i zniezienie zakonu księży jezuitów*:

Ach, roku, czasie nader srogi, biada,  
w którym Królestwo i Zakon upada!

w. 607-609, 619-620, 623-624 – por. *Materiały*, s. 11:

Ogłocili południowi królowie swoje kraje z nauk i nauczycielów; nie-  
prędko, niełatwo tę szczerbę zalepią. Bądźmy tu mądrzejsi; jeżeli zakonu  
utrzymać nie możemy, konserwujemy, zakrywajmy, zachęcajmy do dalszej  
pracy eks-jezuitów; niech przez wdzięczność mają rację dla Polski służyć tak  
jak przedtem z zakonami. Więc opatrujmy ich dobrze, pocieszmy ich w nie-  
szczęściu. Bądźmy sprawiedliwsi nad południowych.

w. 613-614 *Nie chciałaś ich przed zgonem z majątku odzierać, / dopuszczając przy swojej własności umierać* – aluzja do uchwalenia sposobu dalszego utrzymania dla członków skasowanego zakonu, co wraz z instrukcją dla lustratorów dóbr Towarzystwa Jezusowego oraz z ustanowieniem Komisji Edukacji Narodowej nastąpiło na rozbiorowym sejmie delegacyjnym podczas obrad delegacji drugiej kadencji (w składzie delegacji rozszerzonym do 103 członków) w dniu 14 X 1773 r.

w. 615-616 *na tonie / króla ukochanego* – por. wyżej, obj. do *Siel.* X 124.

## BAJKI

### Bajka I. Rada zwierząt

Utwór opublikowany został w ZPP w lipcu 1770 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 482 (s. 111), s. 4, 222.

Była to pierwsza bajka poety wydrukowana w tym periodyku. W R II 1 znajduje się informacja, że jest to tekst „z francuskiego przekładania A.N.S.J.”. Poniważ w *Dzieltach* informację o francuskim pierwowzorze pominięto oraz

w związku z tym, iż mimo poszukiwań nie udało się odnaleźć tekstu, który miał być źródłem tłumaczenia, można sądzić, że jest to samodzielny utwór Naruszewicza. Być może w pierwodruku w „Zabawach” podano podtytuł o mistyfikacyjnym charakterze dla ukrycia satyrycznych intencji autora, jako że temat dotyczył aktualnych stosunków polskich (delikatna i drażliwa sprawa podatków); zob. też: Woźnowski, *Antologia bajki polskiej*, s. 187-188; Petlak, *Bajki Adama Naruszewicza*, s. 41-42.

w. 21 „*ex turno*” – (łac.) po kolei, według porządku (nieklasyczny rzeczownik *turnus*, -i).

w. 35 *sam sobie sędzią* – por. rzymską regułę prawniczą: *nemo iudex in sua causa* (nikt nie powinien / nie może być sędzią we własnej sprawie).

w. 38 *nikt się nie zna do winy* – sens: nikt nie poczuwa się do winy.

## Bajka II. Dwa drzewa

Utwór wydrukowano w ZPP w lipcu 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 518 (s. 117), s. 6, 224.

Warto dodać, iż utwór pt. *Bajeczka* umieszczono w „Zabawach” w zakończeniu jednego z dialogów elizejskich: *Rozmowy między Platonem i Ezopem*, autorstwa Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (ZPP, 1771, t. 4, cz. 1, s. 17-28), wprowadzając jej tekst następującymi słowami wypowiedzianymi przez Ezopa: „Nim jednak naszą zakończym rozmowę, pozwól mi, niech tu kilka słów powiem zwyczajnym prostemu Ezopowi mówienia sposobem”.

w. 1 *Babilony* – starożytne miasto położone nad rzeką Eufrat w Mezopotamii, symbol potęgi i bogactwa ziem Wschodu; od czasów Hammurabiego, szóstego króla z I dynastii (1792-1750 p.n.e.), twórcy potęgi państwa starobabilońskiego, stolica i ośrodek kultu Marduka, kilkakrotnie niszczone, odbudowany w VII w. p.n.e.

w. 11 *Każdy się umyka* – sens: każdy się oddala, stroni.

## Bajka III. Sakwy

Utwór został opublikowany w ZPP w październiku 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 528 (s. 119), s. 6-7, 224. Bajka jest tłumaczeniem utworu La Fontaine’a *La Besace* [Sakwa] (*Fables* I 7). W R IV 2 podano autora oryginału i kryptonim tłumacza.

[z *La Fontaine’a*] – Jean de La Fontaine (1621-1695), wybitny pisarz francuski, reprezentant klasycyzmu, sławę zdobył przede wszystkim jako autor ok. 250 bajek narracyjnych, ujętych w 12 księgach, tłumaczonych i parafrazowanych przez wielu literatów europejskich. Mniej jest obecnie znany jako twórca dowcipnych, wierszowanych, swawolnych powiastek, choć niektóre z nich były adaptowane przez Naruszewicza: *Pielgrzym*, *Czyścić*, *Słowik* (zob. Wolska, *Poematy obsceniczne*, s. 39-44). Zwierzęta w bajkach La Fontaine’a myślą, czują i spierają się między sobą na wzór ludzi, co stanowiło rodzaj polemiki z poglądami Kartezjusza na temat zwierząt jako żywych automatów. Marian Skrzypek,

relacjonując stosunek La Fontaine'a, bajkopisarza i libertyna, do Kartezjusza, cytując opinię Mieczysława Klimowicza:

La Fontaine odrzucał kartezjański automatyzm, według którego zwierzęta były jedynie ożywionymi maszynami, pozbawionymi zdolności myślenia, odczuwania bólu, a nawet smaku. Jak większość libertynów XVII w. przyjmował La Fontaine [...] teorię Gassendiego przyznającą zwierzętom śmiertelną duszę materialną, zbudowaną z małych atomów. Dlatego też zwierzęta w bajkach La Fontaine'a wyposażone są w podobną ludzkiej umiejętności myślenia i odczuwania. Spełniają one podwójną rolę: zgodnie z poetyką tego gatunku, jego założeniami dydaktycznymi, uosabiają pewne cechy charakteru człowieka, są znakami umownymi, skonstruowanymi dla wyrażenia prawd i obserwacji ogólnych, ale żyją oprócz tego własnym, autonomicznym życiem, mają indywidualne rysy i właściwości.

Zob. M. Skrzypek, *Cassendi i gassendyzm w polskich środowiskach filozoficznych XVII i XVIII wieku*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 38(1993), s. 101 (cyt. według: M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 1980, s. 211-212).

w. 11 *Sam tu* – chodźże tu.

*wypinaj perorę* – sens: wygłaszaj uroczystą przemowę.

w. 15 *A za co nie?* – a czemuż nie?

w. 26 *weterańskim chodem* – powolnym krokiem (charakterystycznym dla starca, weterana).

w. 32 *minijatury* – tu (pochlebnie): okazji składającego się z ładnych, drobnych elementów (por. w. 31, zdrobnienia: „z miluchnych oczek, z rączek”).

w. 56 *ostrowidze* – rysie, tu: symbol znakomitego wzroku.

*krety* – jako znak ślepoty.

w. 59 *Dla czego* – dla tych powodów, z tej przyczyny.

w. 61 *na zadzie* – z tyłu, za sobą.

#### Bajka IV. Gil i słowik

Utwór został opublikowany w ZPP w październiku 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 529 (s. 119), s. 6-7, 224.

w. 16 *habit ... nie czyni mnicha* – por. przysłowia: „Habit (kaptur) nie czyni mnicha”, „Nie habit, ale doskonałość cnót i ślubów zakonnikiem czyni” (NKPP, „Mnich” 3), wywodzące się ze średniowiecznych łacińskich paremii: *Habitus / Cucullus non facit monachum* (habit nie czyni mnicha); por. Krzyżanowski, *Mądrej głowie*, s. 211; KRASICKI, *Monachomachia* VI 112: „Cnota nie odzież czyni zakonnika”.

#### Bajka V. Jaskółka

Utwór został opublikowany w ZPP w październiku 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 530 (s. 119), s. 6-7, 224. Bajka ta jest tłumaczeniem utworu La Fontaine'a *L'Hirondelle et les petits oiseaux* [Jaskółka i małe ptaki] (*Fables* I 8). W R IV 2 podano autora oryginału i kryptonim tłumacza.

Wątek ten był obecny w bajkach Ezopa (AES. 39a: *chelidón kai órúithes* [jaskółka i ptaki]) i Babriosa (BABR. *paraph.* 164, frg. 2), zaś na naszym rodzimym gruncie u BIERNATA z Lublina (nr 110), u Mikołaja REJA (*Żwierzyniec* IV, s. 245; nr 78: *Jaskółka na niestaawiczość*), w szesnastowiecznym anonimowym zbiorze *Fabuly ezopowe* (s. 8: *O Jaskółce*) oraz u Marcina BŁAŻEWSKIEGO (nr 80: *Jaskółka i inszy Ptacy*); tekst bajki Reja i wskazanie wątków zob. Woźnowski, *Antologia bajki polskiej*, s. 98-99.

w. 3-4 *bo kto się po świecie włóczy; / wiele się rzeczy nauczy* – por. przysłowie: „Kto się po świecie włóczy, wiele się rozumu nauczy” (NKPP, „Świat” 28).

w. 5 *z niebieskich znaków* – mowa o zjawiskach astronomiczno-meteorologicznych przepowiadających pogodę.

w. 12 *konopie* – dwupicienna, wysoka, jednoroczna roślina uprawna, której włókna służą do wyrobu sznurów, lin i płótna (tu: używanych przez kłusowników).

w. 14 *krzyknie* – mowa o jaskółce.

w. 22 *co po powietrzu często się przechadza* – tu: ptaki.

w. 25 *to, co z króbbki wyrzucą na ziemię* – tu: ziarno, wyrzucane z koszyka sporządzonego z kory podczas zasiewania roli.

w. 37 *prosie* – proso, odmiana zboża, w Polsce niegdyś dość popularna, uprawiana m.in. na kaszę.

w. 45 *Już wisi nad karkiem zguba* – por. przysłowia: „Wisi nad karkiem”, „Zguba nad karkiem wisi” (NKPP, Kark” 13).

w. 67 *Bekas* – ptak błotny z rodziny bekasowatych o długim, cienkim dziobie, wydający w czasie lotu charakterystyczny dźwięk przypominający beczenie.

w. 79-80 *szyderstwa, tajanie / jak na Kassandrę Trojanie* – Cassandra, córka króla Priama obdarzona zdolnościami proroczymi przez Apollona, przewidywała upadek Troi. Ponieważ nie odwzajemniała uczuć boga, Apollon sprawił, że nikt nie wierzył w jej przepowiednie; por. VERC *Aen.* 2,246-247. Imię Kassandry stało się synonimem tragicznej prorokini, która wieszczy nieszczęście, ale ponieważ nikt jej nie wierzy, i tak nie można zapobiec zgubie.

w. 86 *w ten czas prawdzie wierzymy; kiedy już po szkodzie* – por. przysłowie odnotowane już w XVI w.: „Mądry Polak po szkodzie” (NKPP, „Szkoda” 13) oraz KOCHANOWSKI, *Pieśni* II 5, w. 45-48:

Ciesz mię ten rym: „Polak mądr po szkodzie”;  
Lecz jeśli prawdą i z tego nas zbudzie,  
Nową przypowieść Polak sobie kupi,  
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.

## Bajka VI. Wyprawa na wojnę

Utwór opublikowano w ZPP w drugiej połowie października 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 531 (s. 119), s. 6-7, 224. W R IV 2 znajduje się informacja: „z La Fontaine’a N.”.

Jest to przekład bajki Jeana de La Fontaine’a *Le Lion s’en allant en guerre* [Lew ruszający na wojnę] (*Fables* V 19). Odmiany wątku: *Fabuly ezopowe* (s. 98:



*O Lwie walczącym z Ptaki*). JABŁONOWSKI, *Ezop nowy polski* (nr 81: *Lew na wojnę się gotujący*); zob. Woźnowski, *Antologia bajki polskiej*, s. 192.

w. 28 *trębaczem uczyniemy Ośła* – Osioł-trębacz występuje w bajce Ezopa (AES. 156: *léon kaí ónos* [Lew i osioł]).

### Bajka VII. Kanarki

Utwór opublikowany został w ZPP w listopadzie 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 536 (s. 120), s. 6-7, 225.

w. 35 *nadymał organkowe miechy* – sens: dął w organki, wydobywając z nich dźwięk.

w. 38 *brzuch nadziewał* – napełniał sobie brzuch (strawą).

w. 42 *u Matusa w saku* – u kota w brzuchu; Matus to zwyczajowe imię kota.

w. 43-44 *Niechaj ten raczej na świecie nie żyje, / kto tylko na nim je darmo i pije* – ten zręczny dwuwiersz Naruszewicza został odnotowany jako przysłowie jego autorstwa (NKPP, „Życie” 44).

w. 47-48 *Często się to przyda, / że szlachcic głupi umrze za piecem u Żyda* – tj. utraci dotychczasowe przywileje i – zmuszony do wysługiwaniania się karczmarzowi – ostatecznie marnie skończy. Wypowiedzenie to zostało odnotowane jako przysłowie w identycznym brzmieniu (Adalberg, „Szlachcic” 3), a że do zbioru przysłów zostało zaczerpnięte z *Kalendarza astronomiczno-gospodarskiego* na rok 1862, dokładniej zaś – z zawartej tam „Mozaiki ze zdań, maksym i przysłów z pisarzy polskich porządkiem abecadłowym przez A[dama] B[artoszewicza] ułożonej” (Warszawa 1861, s. 158-162), czyli że źródła dość późnego, istnieje duże prawdopodobieństwo, że źródłem tego powiedzenia jest właśnie bajka Naruszewicza.

*Często się to przyda* – sens: często się to przydarza (forma synkopowa: skrócenie czasownika z uwagi na wersyfikację i rym).

### Bajka VIII. Kot stary

Utwór został wydrukowany w ZPP w kwietniu 1772 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 545 (s. 122), s. 8, 225.

Jest to przekład bajki La Fontaine’a *Le Vieux chat et la jeune souris* [Stary kot i młoda myszka] (*Fables* X 5). Odmiany wątku występują w bajkach: Ezopa (AES. 18: *halieús kaí mainús* [rybak i kielbik]), Babriosa (BABR. 6), BIERNATA z Lublina (nr 9); w *Fabulach ezopowych* (s. 27: *O kocie z kogutem*, s. 35: *O rybitwie z matką rybką* [tu: „rybitw” – ‘rybak’]), u Bartosza PAPROCKIEGO (*Koto rycerskie...*, nr 48) i JABŁONOWSKIEGO (*Ezop nowy polski...*, nr 55); por. Woźnowski, *Antologia bajki polskiej*, s. 193. Wariantowego opracowania tekstu La Fontaine’a dokonał Wojciech Mier w utworze pt. *Myszka młoda i Kot stary: Bajka „najpóźniej w 1783 r.”*; zob. MIER, *Poezje zebrane*, s. 152, 338.

w. 2 *Matus* – por. wyżej, obj. do *Baj. VII* 42.

w. 6 *nie skończyła myszego snadź nowicyjatu* – żartobliwie: widocznie nie ukończyła pierwszych nauk mysiego stanu; nie została przygotowana do życia.

w. 8 *są ... wolnego sumienia* – sens: są bez sumienia (bez duchowego przewodnika powściągniętego przed złymi czynami), nie respektują zasad moralnych ograniczających ich wolność (możliwe, że „wolne sumienie” to tutaj żartobliwy znak rozpoznawczy wolnomyślicieli, libertynów).

w. 16 *nie czytała Cynceron* – Cynceron, największy mówca starożytnego Rzymu, jest autorem wielu mów sądowych i politycznych, m.in. słynnych *Werrynek* (*In Verrem actiones* – Mowy przeciwko Gajuszowi Werresowi), *Katylinarek* (*In Lucium Catilinam orationes* – Mowy przeciw Lucjuszowi Katylinie) i *Filipik* (*In Marcum Antonium orationes Philippicae* – Filipiki. Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi).

w. 38 *Bryś* – zwyczajowe imię psa.

w. 45 *zmiękczyć same głazy* – por. wyrażenia i formuły przysłowiowe: „Twardy jak kamień” (NKPP, „Twardy” 4), „I kamień już bym zmiękczył” (NKPP, „Kamień” 3).

w. 47 *nie dał się prośbą użyć* – sens: nie dał się ubłagać, uprosić.

### Bajka IX. Celestyn kapucyn

Utwór, nawiązujący do warszawskich wydarzeń obyczajowych został umieszczony w *Dzielałach* po ośmiu kolejnych bajkach wydrukowanych w „Zabawach” w latach 1770-1772. Po tej bajce następuje jeszcze jedna nieopublikowana w periodyku, zaś zbiór kończy *Bajka XI* zamieszczona w „Zabawach” w 1773 r., należy więc przypuszczać, że *Bajki IX-X* powstały między kwietniem 1772 r. (data publikacji *Bajki VIII*) a początkiem czerwca 1773 r. (data druku *Bajki XI*).

Fabula utworu odnosi się do okoliczności związanych z kradzieżą zegarka w warszawskim pałacu Aleksandry Ogińskiej (1730-1798), żony Michała Kazimierza Ogińskiego, hetmana wielkiego litewskiego, mającego w swej posiadłości w Słonimiu sławną orkiestrę oraz teatr operowy. Przypis wydawcy, tj. Franciszka Bohomolca, informuje, że napisaną przez Naruszewicza z tej okoliczności bajkę Stanisław August ofiarował księżnie Ogińskiej wraz z odzyskanym zegarkiem.

Tytuł: *kapucyn* – ksiądz należący do zebrzącego zakonu kapucynów. Kapucyni (z wł. *cappuccini* – tak dzieci włoskie określały pojawiających się w okolicy zakapturzonych i brodatych mnichów; od *cappuccio* ‘kaptur’), tj. Zakon Braci Mniejszych Kapucynów, wyodrębnił się w 1528 r. we Włoszech ze zgromadzenia franciszkanów, lecz pełną autonomię i samodzielność uzyskał dopiero w roku 1619; do Polski zostali sprowadzeni przez króla Jana III Sobieskiego w 1681 r. Najuboższy z zakonów: mnisi noszą habity ze zwykłego, grubego sukna (por. w. 15) koloru cynamonowego, a przy habicie spiczaste kaptury; trudnią się głównie głoszeniem kazań i rekolekcji.

w. 5 *w rybie oko* – bardzo dokładnie, w sam środek.

w. 6 *tępe oczy* – oczy o stępiąłym wzroku, niewidzące już dobrze.

w. 19 *nic jej* – sens: nic jej nie było (albo: nic w niej nie było szczególnego).

w. 50 *waszeć* – skrócenie tytułu stosowanego wobec osób pochodzenia szlacheckiego: „waszmość”, tj. właściwie „wasza miłość”.

w. 62 *jedwabne koszulki* – drobne rzeczy z jedwabiu lub (przenośnie) eleganckie, luksusowe drobnostki.

w. 73 *bogdajby wiek pędziła złoty* – życzenie złotego, a więc bardzo dobrze, szczęśliwego życia (prawdopodobnie również aluzja do pierwszego, według mitu i literackich nawiązań, najlepszego wieku w spośród czterech okresów w dziejach ludzkości; por. wyżej, obj. do *Siel.* I 41).

w. 77 ... 80 *i tym ... // ... // jak słodkie w jej domu zabawy* – sens: jakże miłe w jej pałacu przyjemności czekają na tych, zdają się tym.

w. 93 *Daj go sam* – sens: dajcie go tutaj (z naciskiem).

## Bajka X. Szczur na pustyni

O przypuszczalnej dacie powstania tej bajki zob. wyżej, obj. do *Baj.* IX, metryczka.

Jest to przekład bajki La Fontaine'a *Le Rat, qui s'est retiré du monde* [Szczur, który wycofał się ze świata] (*Fables* VII 3). W czasopiśmie (ZPP 1775, t. 12, cz. 2, s. 302-303) znajdujemy natomiast bajkę *Szczur pustelnik* (incipit: „W mahometańskich księgach gdzieś to będzie...”), w P XVI 2 mylnie przypisaną Naruszewiczowi, lecz niezamieszczoną w *Dziela*ch<sup>1</sup>. Natomiast *Szczur na pustyni* jest całkowicie odrębnym opracowaniem bajki La Fontaine'a. Odmiany wątku w bajkach: JABŁONOWSKIEGO (*Ezop nowy polski...*, nr 1) i PODOSKIEGO (*Fabuły Ezopa*, s. 7); zob. Woźnowski, *Antologia bajki polskiej*, s. 195 (na s. 196 uwaga badacza: „Według komentatorów francuskich, postać szczura jest aluzją do Molierowskiego Tartuffe'a, tj. Świętoszka”).

Tytuł: *na pustyni* – w miejscu bezludnym; na pustkowiu.

w. 1 *kapelan baszy* – duchowny pełniący swe obowiązki w służbie baszy, tj. wojskowego dygnitarza tureckiego.

*Amurata* – imię Amurata (Murada) do końca XVII w. nosiło czterech władców tureckich z dynastii Osmanów: Amurat I (sultan od 1359), Amurat II (od 1421), Amurat III (od 1574) i Amurat IV (od 1623). Amurat II w bitwie pod Warną (1444) zwyciężył polsko-węgierskie wojska króla polskiego i węgierskiego Władysława III Warneńczyka (który poległ w bitwie). Sułtan Amurat III (w 1576) poparł kandydaturę księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego na króla Polski, zaś za panowania Amurata IV stosunki Turcji z Koroną Polską były napięte, jako że sułtan próbował zawrzeć antypolską koalicję z Rosją, jednak ostatecznie nie doszło do wyprawy przeciw Polsce, którą władca ten ostentacyjnie szykował w 1634 r., co znalazło odbicie w ówczesnej literaturze politycznej. Wskazanie na Amurata (akcent dotyczący relacji polsko-tureckich) jest oryginalnym

<sup>1</sup> Jako utwór Naruszewicza bajkę *Szczur pustelnik* przedrukował z ZPP Piotr Chmielowski (NARUSZEWICZ, *Wybór poezji*, s. 431), jednak jej autorstwo przypisujemy dzisiaj Melchiorowi Starzeńskiemu (1720 – ok. 1788), jezuitcie posługującemu się w czasopiśmie kryptonimem „N.N.” (zob. Aleksandrowska, *ZPP*, s. 160); por. M. Starzeński, *Wiersze zebrane*, zgromadziła i opracowała E. Aleksandrowska, Kraków 2004, s. 66.

wkładem Naruszewicza, bowiem u LA FONTAINE'A (*Fables* VII 3,1; t. 2, s. 8) czytamy: „Les Levantins en leur légende...” (Mieszkańcy Wschodu w swych legendach...); por. przekład [w:] STARZEŃSKI, *Wiersze wybrane*, s. 66: *Szczur pustelnik*, w. 1: „W mahometańskich księgach gdzieś to będzie...”.

w. 4 *wlaźł do holenderskiego sera na pokutę* – interesujące świadectwo uznania dla serów holenderskich, zatarte w przysłowiu: „Siedzi jak szczur w serze” (NKPP, „Siedzieć” 94). Por. LA FONTAINE, *Fables* VII 3,3-4: „Dans un fromage de Hollande / se retira loin du tracas” (schował się w holenderskim serze / daleko od światowej wrzawy), oraz przekład [w:] STARZEŃSKI, *Wiersze wybrane*, s. 66: *Szczur pustelnik*, w. 5-6: „na pustelniczy żywot się wybierze. / żyć w osobności w holenderskim serze”.

w. 12 *z rąk swych powinien być żywy* – sens: powinien zarabiać na życie pracą własnych rąk.

w. 20 *dusznego pokoju* – spokoju duchowego.

w. 21 *jak wieprz mięsopusty* – tłusty niczym utuczony wieprz, jakiego podawano podczas mięsopustu, tj. w okresie karnawału.

w. 25 *który* – ten, który; taki, który (mowa o Szczurze-mnichu).

w. 42 *gdy stanom świeckim zbywa na sposobie* – sens: gdy stanom świeckim brakowało środków materialnych (pieniędzy, majątku) dla zorganizowania i utrzymania wojska (w obronie zagrożonej ojczyzny).

w. 60 *duchowne ćwiczenia* – ćwiczenia duchowe (kontemplacja, medytacja, rozważania). Aluzja do głównej pracy św. Ignacego Loyoli (1491-1556), początkowo pielgrzyma i pustelnika, *Ćwiczeń duchownych* (łac. *Exercitia spiritualia*), podstawy „ćwiczeń ignacjańskich”, tj. zespołu ćwiczeń rekolekcyjnych opartych na głębokim rachunku sumienia (rozeznaniu duchowym) i rozmyślniach: ćwiczenia stanowiły podstawę duchowości m.in. jezuitów, a ich odbycie obowiązuje w wielu zakonach i zgromadzeniach przed ostatnimi ślubami. Zostały opracowane przez św. Ignacego podczas pobytu w Manresie (1522-1523), zatwierdzone przez papieżstwo w roku 1548 i w tymże roku wydane drukiem u Antoniego Bladio w Rzymie. [A.M.-N.]

w. 62 *mieszkańców świętego kaptura* – zakonników.

w. 63 *Niech to pada na derwisze* – przewrotne zakończenie utworu: ironiczna zachęta do odczytania fabuły i zawartej w bajce alegorii jako wymierzonej w derwiszy, tj. zebrzących mnichów muzułmańskich, a nie w zakonników chrześcijańskich. Por. STARZEŃSKI, *Wiersze wybrane*, s. 66: *Szczur pustelnik*, w. 34-36:

kogo rozumiesz z tego pustelnika? Mnicha!  
Mylisz się: derwisz to niewierny,  
bo mnich, jak mniemam, każdy miłosierny.

## Bajka XI. Towarzysz

Utwór pt. *Bajka* został opublikowany w ZPP na początku czerwca 1773 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 577 (s. 126), s. 9, 219-220.

Wiersz jest reminiscencją pierwszego burzliwego półtoramiesięcznego okresu obrad delegacyjnego sejmku rozbiorowego (19 IV 1773 – 11 IV 1775), który miał być sejmem wolnym, a przystoczył się w skonfederowany (opór Tadeusza Reytana i posłów nowogródzkich). By ograniczyć wpływ posłów na prowadzenie rozmów z przedstawicielami mocarstw zaborczych wyłoniono nieliczną delegację jako reprezentację całego sejmku. Podporządkowana zaborcom delegacja jedynie co jakiś czas zdawała relację pozostałym posłom i senatorom z kolejnych postanowień. Te „ustawne rządu odmiany” (w. 33) zostały w bajce przedstawione w sposób alegoryczny. Znajdujemy tu również aluzje do okrojenia terytorialnego kraju (w. 31: *nożyce*), jak i do ulegania naciskom (bezwolność Sołopiaki), a w efekcie – do zmniejszającego się wpływu sejmujących na wydarzenia (o kolejnych zmianach stroju bohatera decydują inni). Omówienie utworu w: Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, s. 188-189 (w kontekście bajki Trembeckiego *Opuchły*); Wolska, *Poezja polityczna*, s. 105-108 (z uwzględnieniem innych tekstów alegorycznych odnoszących się do I rozbioru i sejmku delegacyjnego).

w. 1 *towarzysz pancernego znaka* – żołnierz chorągwi pancерnej.

w. 2 *Sołopiaka* – nazwisko znaczące, synonim niedorozwiniętego umysłowo, głupca (z języków ruskich). Bohater uosabia szlachtę polską, tu: pozbawioną własnego zdania, poddającą się ciągle nowym modom politycznym (podobne znaczenie miało imię bohatera bajki Stanisława Trembeckiego *Opuchły*: *Sotmas* (z franc. *sot masse* ‘głupia masa, głupia pała’), wydrukowanej w warszawskim periodyku w tym samym roku, lecz nieco później (*ZPP* 1773, t. 8, cz. 1, s. 92).

w. 3 *popisie* – tu: parada wojskowa.

w. 4 *zrobił kiereję i nakrył ją rysie* – sens: nakrył ją (tj. kiereję) rysiami, czyli doszył do kierei futro z rysia jako ozdobę, lamówkę, uzupełnienie: kołnierz, zakończenia rękawów itd.; por. w. 8: „opucha”.

*rysie* – tu: futrem z rysia.

w. 7 *był dudkiem* – sens: był głupcem; zwrot przysłowiowy (NKPP, „Dudek” 8).

w. 14 *jako pies legawy* – tu: z opadającym kołnierzem; legawy – typ psa myśliwskiego wystawiającego i aportującego ptactwo lub drobną zwierzynę, nie goni upatrzonej ofiary, dopóki nie dostanie polecenia od myśliwego, np. wyżeł, pointer, seter (wszystkie gatunki psów legawych charakteryzują się opadłymi uszami).

w. 28 *na innej fozie ... natury* – na inną formę, inny kształt (ubrania).

w. 29 *doloman* – dolman, tu (oprócz znaczenia słownikowego): ironiczne określenie bohatera bajki, ciągle przerabianego, głównie zaś skracającego swoje wierzchnie okrycie. Naruszewicz prawdopodobnie wiedział, że początkowo w Turcji dolman był długim strojem jedwabnym lub sukienym z obcisłymi rękawami, noszonym pod futrem, upowszechnił się na Węgrzech, stając się tam strojem narodowym (XV-XVII w.), stopniowo ulegał skracaniu, by w XVIII w. dotrzeć do Polski jako krótka kurtka węgierska.

w. 30-32 *coraz to wyżej kusy świecił panią starą – / na koniec z częstej mody zaledwo nożyce / wylatać mu z kierei mogły rękawice* – aluzja do okrojenia terytorialnego kraju podczas I rozbioru.

*panią starą* – żartobliwe określenie tylnej części ciała.

w. 36 *świecić będzie...* – dalej tekst jest oceniany, w domyśle: „gołym zadkiem”.

## EPIGRAMMATA

### [*Epigramma*] I. Zagadka...

Utwór ukazał się w ZPP w na początku lipca 1775 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 603 (s. 130), s. 113, 223.

Tytuł: *Celestyna Czaplica* – zob. wyżej, obj. do *Siel.* IX 176. Czaplic był też adresatem pochwalnego wiersza Franciszka Dionizego Książnina *Do Celestyna Czaplica, Kawalera Orderu Orła Białego* (incipit: „Ów ogień na wieki słynie...”), wydrukowanego [w:] tenże, *Poezje. Edycja zupełna*, t. I, Warszawa 1787, s. 42-44.

Motto: *Virtus ex vultu noscitur ipsa suo* – „Cnotę poznaje się z samego jej oblicza”; por. PLAUT.*Aul.* 719: „tibi credere certum est, nam esse bonum ex vultu cognosco” („Wyglądasz z pozoru [dosł. ‘z twarzy’] na uczciwego człowieka, więc ci wierzyć trzeba”; przekład E. Skwara); TER.*Heaut.* 382: „id quom studuisti isti formae ut mores consimiles forent” („bo zadbałaś, by twoje obyczaje były równe urodzie”; przekład E. Skwara); CIC.*De orat.* 3,59,221:

[...] animi est enim omnis actio et imago animi vultus, indices oculi: nam haec est una pars corporis. quae, quot animi motus sunt, tot significationes [et commutationes] possit efficere [...].

[...] bo akcja jest tłumaczem duszy, obrazem zaś duszy jest twarz, jej zwierciadłem są oczy. Jedna tylko ta część ciała może wyrazić wszystkie wzruszenia duszy i w jej stanie odmiany [...].

(przekład E. Rykaczewski)

PETRON. 126: „[...] ex vultibus tamen hominum mores colligo” („[...] ale z wyglądu ludzi potrafię odgadnąć ich charakter”; przekład M. Brożek); ERASMUS, *Adagia* 1304 (II, IV 4): *Ex fronte perspicere*. [A.M.-N.]

w. 4 *kontent na miernym* – por. SEN.*Epist.* 110,18: „Disce parvo esse contentus”; PALINGENIUS, *Zod.vit.* 2,464: „Felix, qui didicit contentus vivere parvo”; HOR.*Carm.* 2,16,13: „vivitur parvo bene” („dobrze, choć skromnie, żyje”; tu i dalej przekład A. Lam); *Serm.* 2,2,1: „Quae virtus et quanta, boni, vivere parvo” („Co za cnota, jak wielka, najmilsi, żyć skromnie”); *Carm.* 3,1,25-32: „desiderantem quod satis est” („tego, kto tyle pragnie, ile trzeba”); LUCR.*Ber.nat.* 5,1118-1119; CIC.*Fin.* 2,91; LUCAN. 4,377. Por. także wyżej, *Jez.* 143 i obj. [A.M.-N.]

w. 8 *imię mam od nieba* – por. łac. *caelestis* ‘niebieski, należący do nieba’ (*caelum* – ‘niebo’).

### [*Epigramma*] II. Kolos nad Niemnem...

Okolicznością, która skłoniła Naruszewicza do napisania zbioru czterech „napisowych” tekstów pt. *Cztery inskrypcje na pamiątkę wyczyszczonej rzeki w Litwie*, zawierającego m.in. niniejszy utwór, było, po pierwsze, upamiętnienie wydarzenia z ok. 1553 r., a po drugie, wznowienie w 1767 r. prac regulacyjnych, zmierzających do poprawy dna Niemna, w trosce o lepsze przysposobienie rzeki do żeglugi („ułatwienie defluitacji”). Z tej okazji przypomniano pierwsze ważne działania polegające na usunięciu olbrzymich podwodnych kamieni, podjęte za ostatniego Jagiellona.

Już bowiem za czasów Zygmunta Augusta starano się zapewnić splawność Niemna, zwłaszcza na odcinku między Grodnem a Kownem, dlatego, aby ułatwić żeglugę, postanowiono rzekę oczyścić. Dokonał tego Mikołaj Tarło ze Szczekarzowic (zm. po 1578), dworzanin króla, później chorąży przemyski (od 1553), który własnym nakładem wybrał z Niemna część kamieni i pokruszył zalegające na dnie skały. Z ogromnych głazów, które wydobyl, w podziękowaniu za zasługi wystawiono mu pomnik (zob. M. Szymielewicz, *Niemn*, „Ziemia Lidzka. Polskie Pismo Historyczno-Literackie na Białorusi” 3(1938), 5-6, s. 112-113). Pisarz śląski, piszący w języku łacińskim, Adam Schröter (zm. 1572) napisał wtedy wiersz na cześć Tarły jako obywatela „gorliwego o szczęście swej ojczyzny”: *De fluvio Memela Lithuaniae, qui cura et industria d[omi]ni Nicolai Tarlo navibus permeabilis factus est. Carmen elegiacum* (O rzece Niemnie na Litwie, który staraniem i przemysłem Jego Mości Mikołaja Tarły stał się splawny dla statków. Poemat elegijny), [w:] idem, *Elegiarum liber I, item Epigrammatum liber I*, Kraków [1553]; przedruk w dziele edytowanym przez Mitzlera de Kolof: *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae scriptorum, quotquot ab initio Reipublicae Poloniae ad nostra usque tempora extant, omnium collectio magna, ordine chronologico digesta...* (Wielki zbiór wszystkich dziejopisów Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, jacy tylko istnieli od początku Rzeczypospolitej Polskiej aż do naszych czasów, ułożony w porządku chronologicznym), t. 1, Warszawa 1761, s. 767. Pożytki prac Mikołaja Tarły, który dla ułatwienia Litwie toru żeglugi uiszczył „wieków, ludów pragnienia”, wysławiał też Kajetan Jaxa Marcinkowski w poświęconej Niemnowi części swego poematu *Rzeki polskie. Poema pomniki stawy narodowej opiewające... napisane w roku 1821*, Warszawa 1826, s. 68 (w. [133-138] i przyp. f; tu także wzmianka o poemacie Schötera).

W drugiej połowie XVIII w. działania na rzecz dalszego oczyszczania Niemna, prowadzone na polecenie Stanisława Augusta w latach 1767-1774, zostały zainicjowane dzięki staraniom podskarbiego litewskiego Antoniego Tyzenhauza, a nadzorowane były przez Komisję Skarbową Litewską, z ramienia której dozór i obrachunek czynił prezes Komisji, Michał Kossakowski, wojewoda witebski. Na głównego organizatora prac i wykonawcę wyznaczono doskonale

wykształconego matematyka i mechanika, księdza jezuitę Franciszka Narwojsza (1742-1819), profesora wyższej matematyki w Akademii Wileńskiej, po kasacie zakonu jezuitów proboszcza grodzieńskiego i kanonika katedralnego w Wilnie. Podczas prac podjętych dla podniesienia spławności Niemna Narwojszowi nie udało się jednak usunąć największych głazów pod Rumszyszkami (nawet przy pomocy angielskich nurków). Chociaż planowano również dla niego wznieść pomnik z wydobytych skał (napis podobno był już przygotowany przez Ignacego Krasickiego), ostatecznie do tego nie doszło (zob. Z. Gloger, *Niemen*, przedmowa E. Orzeszkowa, [w:] tenże, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 73-74; zob. też *EP Olgerbranda*, t. 19, s. 225-226).

Dodajmy, iż prace regulacyjne dla ułatwienia spławu na Niemnie podniesiono znowu w pierwszych dekadach XIX w. (lata: 1805-1806, 1820-1825), ale w dalszym ciągu przeszkodą dla żeglugi były liczne podwodne głazy, m.in. tworzące dużą rumszycką rafę (zwaną Olbrzymem), która wciąż tamowała drogę statkom, tratwom, a także prądowi rzeki. Interesujący ślad literacki żywotności tego tematu spotykamy w powieści poetyckiej *Grażyna*, gdzie Mickiewicz pisze o zmaganiach „ojca Niemna”, który „Gdy Rumszyskiego napotka olbrzyma, / Wkoło go mokrym ramieniem obchodzi, / Dnem podkopuje, pierś górą wydyma”, lecz bezskutecznie: „Ani się zruszy skała w piasek wryta, / Ani jej rzeka ustąpi koryta” (*Grażyna. Powieść litewska*, [w:] tenże, *Poezje*, t. II, Wilno 1822, s. 56, w. [903-910] oraz przyp. 25: „Niedaleko miasteczka Rumszyszek jest największa rapa w Niemnie, żegludze niebezpieczna, zw. Olbrzym”).

Tytuł – w Archiwum Kameralnym (Akta szkatuły królewskiej i kasy generalnej JKMci) w AGAD, wśród innych kwitów (*Kwity na sumy wpłacone na druk pism i utworów literackich przeznaczonych na potrzeby dworu*) znajduje się jeden (sygn. 698: *Ekspensa wcale potoczna in anno 1772*, w dziale: *Dla JMci Księdza Naruszewicza*), w którym wśród utworów poety, opublikowanych w 1771 i 1772 r. w różnych drukach ulotnych, wymieniono *Napis na piramidę nad Niemnem rzeką*, z adnotacją: „dwa razy drukowany i składany” i wskazaniem sumy 30 zł (zob. NARUSZEWICZ, *Korespondencja*, s. 534-536). Na tej podstawie należy sądzić, że po kilku latach od pierwodruku *Czterech inskrypcji...* opublikowano osobno, pod innym tytułem, niniejszy epigramat jako najważniejszy utwór z tego zbiorku, a Bohomolec przypomniał go w 1778 r. w III tomie *Dzieł*.

w. 2 *dzień* – tu: światło dnia (mówi to głaz wydobyty z wody na brzeg).

w. 5 *Pórz* – tu (przenośnie): rozpruwaj (fale, nurt rzeki).

### [*Epigramma*] III. Pochwała

w. 1 *Czuryło* – nazwisko znaczące (od rodziny szlacheckiej z ziemi przemyskiej): człowiek nieodpowiedzialny (postrzeleniec), zawadiaka, awanturnik.

*wielkiego człowieka zachowania* – tu ironicznie (persyflaż): człowiek cieszący się poważaniem i szacunkiem. Gra słów, gdyż w istocie jest to, po pierwsze, człowiek trzymany „w zachowaniu”, tj. w ukryciu; po drugie, zachowujący,



tj. zatrzymujący przy sobie (co), nieoddający (czego), tu: pożyczonych pieniędzy; po trzecie wreszcie, zachowujący, tj. spełniający własne przyrzeczenie, by nie płacić żadnemu ze swoich wierzycieli (jako „arcyrzetelny w mowie”, zob. w. 5-6).

w. 2 *chowają go* – trzymają go w miejscu zamkniętym.

*za kratą ciemnego mieszkania* – w areszcie (lub ukrywa się w domu, udając, że go nie ma).

w. 7 *drabi* – „marszałkowskimi drabami” nazywano odbywających straż w mieście członków gwardii marszałka nadwornego koronnego, który dbał o porządek w stolicy; tutaj ci marszałkowscy drabi wymierzają karę cielesną zawiadając, niewypłacalnemu dłużnikowi.

w. 8 *gdy odry* – gdy zerwą (z niego) ubranie.

*nagi jako święty* – wielu świętych (np. św. Franciszka z Asyżu, św. Antoniego) przedstawiano jako ascetów, wychudzonych i pozbawionych wierzchniej odzieży; zob. też wyrażenie przysłowiowe: „Goły jak święty turecki”, którego źródłem byli półnaczy derwisze (NKPP, „Goły” 18; „Turcja” 17).

w. 9 *niejednego nabawi odpustu* – sens: otrzyma odpuszczenie win; żartobliwe odniesienie do darowania przez Kościół kary za grzechy pod warunkiem wykonania pewnych praktyk religijnych.

w. 10 *dawszy na grzbiet chrustu* – przenośnie: obiwszy (go).

#### [*Epigramma*] IV. Równość po śmierci

Utwór ukazał się w ZPP w połowie lipca 1770 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 484 (s. 111), s. 4, 216. Omówienie utworu w: Klimowicz, „*Sen Patrixa*” w poezji polskiego Oświecenia, s. 541-551; Aleksandrowska, ZPP, s. 111; zob. też: NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do IV 26, metryczka (s. 300-301).

Naruszewicz mógł trafić na utwór Patrixa prawdopodobnie w antologii Claude’a Jordana *Le Choix des bons mots ou les pensées des gens d’esprit sur toutes sortes de sujets, tirées des ouvrages des meilleurs auteurs et de quelques manuscrits, qui n’ont pas encore été mis sous la presse, le tout mis par ordre alphabétique* (Wybór powiedzeń, tj. myśli dowcipnych ludzi, na wszelkiego rodzaju tematy, zaczerpnięte z dzieł najlepszych autorów i z kilku rękopisów, które nie zostały jeszcze opublikowane, wszystko ułożone według porządku alfabetycznego), Amsterdam <sup>2</sup>1716 (1713), s. 321-322; lub antologii Josepha de La Porte *Le Portefeuille d’un homme de goût...* (Album wytwornego człowieka), t. 3, Amsterdam <sup>1</sup>1765, s. 296 (zob. Aleksandrowska, ZPP, s. 111).

Wcześniej utwór ten przetłumaczył Józef Andrzej Załuski, później zaś Stefan Odrowąż Łuski i Wincenty Roch Karczewski (Klimowicz, „*Sen Patrixa*” w poezji polskiego Oświecenia, s. 544-546). Tłumaczenie Załuskiego cechuje „koloryt sarmacki” i „pewna brutalność wyrażenia w przeciwieństwie do spokojnego tonu tekstu francuskiego”, przekład Naruszewicza zaś „dosadne słownictwo staropolskie” i „elementy języka ludowego” (Klimowicz, tamże, s. 545).

Podtytuł: – jest to przekład wiersza *L'Égalité après la mort* [Równość po śmierci] autorstwa francuskiego poety Pierre'a Patrice'a (1583-1671). Po studiach prawniczych Patrice, szlachcic normandzki, pan z Sainte-Marie, szybko zrezygnował z wykonywania zawodu na rzecz sielskiego życia. Pojawił się na dworze księcia Orleanu, Gastona de France, jako marszałek. Ten mistrz zartu, człowiek o wielkim poczuciu humoru, otrzymał na dworze księcia przydomek Wielkiego Wikariusza w „Wielkiej Radzie Nieróbstwa”. Był przyjacielem poety François de Malherbe'a, jednego z twórców poetyki klasycyzycznej, wiadomo też, że ukrywał w swoim domu Blaise'a Pascala, kiedy ten opublikował *Prowincjalki* (*Lettres provinciales*). Jest autorem wierszy o różnorodnej tematyce i kilku obscenicznych sztuk, w których obalał tabu obyczajowe.

w. 7-10 „*Niecnoto? Chamie? Wej, wej! – odpowie mi raźnie. – / Niemasz tu żadnych niecnót, sameś taki błaznie. / Wszyscy w tym dole równi. Milcz, a śpij w pokoju! / Jako ty swego panem, tak ja swego gnoju*” – por. ostatnie cztery wiersy przekładu Żałuskiego (cyt. [za:] Klimowicz, tamże, s. 544):

Szukaj sobie gdzie indziej gnojków, gnojku zgnily!  
Tu wszyscy równi, wszystkich równają mogiły.  
Pańszczyzny ci odrabiać nie myślę; w pokoju  
Gnij sobie, ty na swoim, ja na swoim gnoju!

### [Epigramma] V. Nagrobek pijanicy

Utwór opublikowano w ZPP w ostatnim tygodniu lipca 1770 r.: zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 485 (s. 111), s. 4, 216.

w. 3-4 *bożkowi był wierny; / co sobie w karczmie założył kaplicę* – aluzja do Dionizosa-Bakchusa, mitycznego boga winnej latorośli; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 4,14 (s. 218).

w. 5-6 *Chłop w przewoźniczej sztuce niećwiczony; / gdy go na drugą stronę rzeki pławił* – żartobliwe odniesienie do Charona, przewoźnika dusz osób zmarłych przez rzekę Styks.

w. 9 *Pielgrzymie* – epitafijny, o antycznej proveniencji (por. chociażby epigram Symonidesa upamiętniający walkę Leonidasa i jego żołnierzy pod Termopilami), zwrot do przechodnia mijającego grób. [A.M.-N.]

### [Epigramma] VI. Do Przyjaźni

Utwór ukazał się w ZPP w połowie maja 1771 r.; zob. Aleksandrowska, ZPP, nr 505 (s. 115), s. 5, 216-217.

Jest to tłumaczenie wiersza cenionego w kręgu „Zabaw” poety Jeana Baptiste'a Rousseau (zbiór *Epigrammes* I 7), przedstawiciela francuskiego klasycyzmu; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 17, metryczka (s. 265). Tę wierszowaną pochwałę przyjaźni mylnie przypisywano kiedyś (H. Mościcki, *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1917, s. 60) Jakubowi Jasińskiemu (zob. Aleksandrowska, ZPP, s. 115).

w. 7 *tobie Miłość, obłóktczy w płoche barki pierze* – uskrzydłona Miłość jest alegorią nawiązującą do postaci skrzydlatego Kupidyna; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 10,68 (s. 255).

w. 10 *gdyby człowiek naturę zatrzymał niewinną* – odwołanie do człowieka niewinnego, takiego, jakim został stworzony przez Boga (Rdz 1,26-27; 2,7) i jakim był w raju do czasu pokuszenia przez szatana. Człowiek utracił swą niewinną naturę przez nieposłuszeństwo i grzech (Rdz 3,1-8; 1Kor 15,21-22).

### [*Epigramma*] VII. Z Sarbiewskiego

Wiersz został wydrukowany w ZPP na początku czerwca 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 718 (s. 154-155), s. 5, 216-217.

Tytuł: *Z Sarbiewskiego* – jest to przekład fragmentu ody Macieja Kazimierza Sarbiewskiego (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I „Przemowa”, l. 22 (s. 236)), zatytułowanej *Panegyris Annae Radivilliae, castellanae Trocensis, ducissae Nesvissi* (SARBIEWSKI, *Lyr.* III 9,21-33). Adresatką panegyryku była Anna Radziwiłłowa, *de domo* Zienowicz, córka Mikołaja Bogusława, kasztelana połockiego, od 1628 r. żona Wojciecha Władysława Radziwiłła, kasztelana trockiego, księcia na Nieświeżu.

w. 4 *w twych jagodach wdzięków pełne rowy* – wdzięczne dołeczki w policzkach.

### [*Epigramma*] VIII. Do wina

Utwór ukazał się w ZPP pod koniec października 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 534 (s. 119), s. 6, 217-218.

Obok wydrukowano tu dwa inne, dokonane przez Naruszewicza, tłumaczenia tego samego źródła francuskiego: niezidentyfikowanego autorsko utworu *L'Eloge du vin*. Jedną z owych translacji ogłoszono później w II tomie *Dzieł* jako odę III 28, pod tym samym tytułem co niniejszy epigramat: *Do wina* (inc.: „Cokolwiek w sobie świat zawiera długi...”); zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 28, metryczka (s. 255). Drugi przekład francuskiego oryginału zamieszczony w ZPP (1771, t. 4, cz. 2, s. 271-272) pt. *Toż* (inc.: „Cokolwiek w sobie świat szeroki trzyma...”), został pominięty w *Dziełach* (publikujemy go w: NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II, obj. do III 28, s. 255). Francuski tekst oraz jego polskie przekłady były prawdopodobnie prezentowane na obiadach czwartkowych, jako że w królewskiej tece *Litteraria* znajdowały się zarówno Naruszewiczowskie tłumaczenia wierszem, jak i przekład prozą Stanisława Augusta (Tomkowicz, *Z wieku Stanisława Augusta*, s. 69; Aleksandrowska, *ZPP*, s. 119). Julian Platt uważał, że to Naruszewicz nadał prozatorskiemu przekładowi króla formę wierszowaną i napisał trzy wersje poetyckiego tłumaczenia (Platt, *ZPP*, s. 97).

### [*Epigramma*] IX. Do księdza Karola Wyrwicza...

Tytuł: – Karol Wyrwicz (1717-1793), jezuita, geograf i historyk; zrazu nauczyciel w kolegiach jezuickich (w Wilnie, Pińsku, Nowogródku), później

wychowawca Józefa Hylzena, syna kasztelana inflanckiego, z którym podróżował po Francji, Belgii, Niemczech i Włoszech, gdzie również zapoznał się z programem kształcenia w uczelniach tych krajów. W 1762 r. został rektorem warszawskiego jezuickiego Collegium Nobilium i pełnił tę funkcję aż do roku 1776. po kasacie zakonu (1773) utrzymywał bowiem szkołę przy wsparciu Stanisława Augusta w postaci specjalnego funduszu i pomocy finansowej Komisji Edukacji Narodowej. W czasach swego rektorstwa przyczynił się do rozkwitu uczelni, zgromadziwszy grono znakomitych wykładowców, którzy realizowali program nauczania zgodny z jego wytycznymi. Był autorem podręczników do historii i geografii, uważanych za najlepsze w Polsce przedrozbiorowej. W uznaniu zasług Wyrwicza na polu działalności pedagogicznej i naukowo-literackiej król nakazał bić medal – na awersie widniała postać rektora i napis: *CAROL[US] WYRWICZ RECTOR COL[LEGI]I NOB[IL]IUM VARS[OVIENSIS] SOC[IE]TATIS IES[U]* (Karol Wyrwicz, rektor kolegium dla dobrze urodzonych warszawskiego Towarzystwa Jezusowego), na rewersie: *JUVENTUTIS INSTITUTIONE SCRIPTISQUE DE PATRIA ET LITTERIS BENE MERENTI STAN[ISLAUS] AUG[USTUS] REX MDCCLXXII* (W wychowaniu młodzieży oraz dzięki pismom wielce dla ojczyzny i literatury zasłużonemu Stanisław August król 1772). Wyrwicz był również uczestnikiem królewskich obiadów czwartkowych; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 27.tyt. (s. 254).

*Collegiū Nobilium*] – zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 8.tyt. (s. 251).

w. 2 *každy ci hold przynosi swojego języka* – odwołanie do pism i listów w różnych językach, chwalaących dokonania naukowe i działalność dydaktyczno-wychowawczą Wyrwicza, prawdopodobnie autorstwa pisarzy jezuickich, z którymi adresat epigramatu zetknął się podczas podróży zagranicznych, a które mogły zostać skierowane do niego z okazji wybicia na jego cześć medalu lub jakiegoś innego wyróżnienia (święta, jubileusz). Ponieważ takie dokumenty nie są obecnie znane, można to potraktować jako poświadczenie poety, że rektor warszawskiego Collegium Nobilium był za granicą ceniony i lubiany. Wzmiankowane tu pochwały obcych autorów mogły być bowiem również wyrazem uznania dla trudu Wyrwicza jako autora prac z dziedziny historii powszechnej w języku francuskim (*Abrégé de raisoné de l'histoire universelle sacré et profane à l'usage des pensionnaires du Collège des Nobles de Varsovie de la Campagne de Jésus*, t. 1-2. Warszawa 1766-1771) oraz uczonego dodatku (głównie sprostowań błędów) do historii państwa rosyjskiego Jacques'a Lacombe (*Ks[iędza] K[arola] Wyrwicza Uwagi nad „Historią odmian w państwie rosyjskim”, przez Jakuba Lacombe po francusku napisaną, na polski język przetłumaczoną...*, Warszawa 1766).

### [Epigramma] X. Fircyk

Utwór został wydrukowany w ZPP w połowie marca 1771 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 498 (s. 114), s. 5, 216.

Wykazuje zbieżność tematyczną i konstrukcyjną z utworem Marcjalisa, rzymskiego epigramatyka (ok. 40-102), jako że bohaterem łacińskiego wiersza jest wytwornis – *bellus homo*, a określenie to powtarza się w wersach 1-3 oraz 13-14; por. MART.*Epigr.* 3,63. Utwór Marcjalisa liczy 14 wersów (1-2: pytanie, 3-12: odpowiedź bohatera, 13-14, końcowy dystych: drwiąca pointa-podsumowanie), zaś wiersz Naruszewicza – 24 wersy (1-2: obiegowa opinia o fircyku jako o „grzecznym kawalerze” i oświadczenie autora, który go zna z nie najlepszej strony; 3-22: ciąg pytań o zacięciu satyrycznym, prezentujących sylwetkę fircyka i sugerujących brak prawdziwie eleganckich form w wyglądzie i zachowaniu bohatera; 23-24, końcowy dystych: pointa-podsumowanie w formie pytania, będącego ripostą wstępnej opinii – pozornie „greczny” młodzieniec jest w istocie „sowiźdrzałem, głupcem i pustakiem”).

Tytuł: – fircyk to znany w całej Europie typ strojnisia i modnisia. Nazywano go *le petit-maitre*, słowami odnoszonymi już w XVII w. do dworaków francuskich (w czasach romantyzmu ten typ eleganta przeistoczył się w wytwornego dandysa). Zob. wyżej inne Naruszewiczowskie charakterystyki fircyka: *Siel.* VIII 111-122; *Sat.* I 178-188; oraz obj. do *Siel.* VIII 112.

w. 4 *fryzura się jeży* – włosy są nastroszone, podniesione (podobnie jak u jeża kolce); por. zwrot przysłowiowy: „Włosy na głowie wstają (jeżą się)” (NKPP „Włos” 24).

w. 5 *wygwizdże ... kancik kusy* – tu: gwizdząc, wykona krótką piosenkę (melodyjkę).

w. 6 *wonnymi ... spirytusy* – perfumami.

w. 8 *udając Arlekina* – zachowując się jak błazen, pajac; zob. wyżej, obj. do *Sat.* VII 18.

w. 12 *cukrowe kartki* – krótkie listy, tzw. bilety, bileciki, popularne w oświeceniowej obyczajowości towarzyskiej; tu: pełne czułych, słodkich słówek.

w. 15 *bluzga, co ślina niesie* – odmiana przysłowia „Gada, co mu ślina na język przyniesie” (NKPP, „Ślina” 1).

w. 17 *z wielkim rękawem ... chodzi* – sens: chodzi dumnie, wyniośle; por. przysłowie znane już w XVII w.: „Nie da sobie rękawa urwać” (NKPP, „Rękaw” 5).

w. 20 „*incognito*” – (łac.) nie dając się poznać, ukrywając swe nazwisko; skrycie, tajnie.

w. 21 *gdź zima stanie* – sens: kiedy nastanie zima.

### [*Epigramma*] XI. Fragment

Pierwodruk tego wiersza opublikowano w ZPP w drugiej połowie sierpnia 1777 r.; zob. Aleksandrowska, *ZPP*, nr 615 (s. 132), s.17, 227. Redakcja periodyku, uznając zapewne wartość tematyczną (aktualną) i artystyczną wiersza, wykorzystwała autograf Naruszewicza lub rękopis, chociaż tekst nie został przez autora ukończony, i ogłosiła wiersz pt. *Ułomek z manuskryptu*.

Utwór, stanowiący fragment większej całości, jest dość obszerny (liczy 54 wersy) i ma charakter narracyjny, zatem nie przystaje do konwencji gatunkowej

epigramatu. Włączenie go do grupy epigramatów w III tomie *Dzieł* wynikało prawdopodobnie z „przeniesienia na koniec tomu utworu nie dokończonego (może nawet z inicjatywy Bohomolca)”, jak to ujął Gomulicki (*Oświecenie* 1964, s. 215). Dodajmy, że wprawdzie nie jest to sam koniec tomu, jako że po nim następuje jeszcze szesnaście epigramatów, lecz tworzą one dwie zwarte, odrębne grupy panegirycznych wierszy okolicznościowych, w związku z czym miejsce dla satyrycznego *Fragmentu* po takimże *Fircyku* wydawało się najdogodniejsze.

w. 1-16 – por. KTTOWICZ, *Opis obyćzajów*, s. 336:

Choć w Siczy mieszkali najgorsi z całego świata ludzie, apostatowie [odstępcy – B.W.] wiary i różnych zakonów, infamisowie [ludzie zhańbieni – B.W.], zbiegowie kryminalni z rozmaitych stron, skromność atoli wielka tam panowała i bezpieczeństwo tak wielkie, iż żadnemu podróżnemu z towarem, po towar lub w innym jakim interesie do Siczy przybywającemu włos z głowy nie spadł; pieniędzy, nawet gdyby na środku ulicy położonych, nicht nie ruszył. Albowiem naruszenie osoby lub majątku cudzego bądź tamtejszego mieszkańca bądź gościa śmiercią natychmiast karano, na kogo tylko padła *suspicyja* [podejrzanie], dla którego rygoru wszyscy zaraz starali się o wyśledzenie winowajcy, skoro się w tych dwóch miarach jaki występek pokazał. Takie prawo ludzkości rozciągali aż do granicy swojej.

w. 1 z *Kozaki* – z Kozakami, tj. we wspólnocie wojskowo-rolniczej, w której żyła ta ludność południowo-wschodniej Ukrainy.

*na dzikiej Siczy* – Sicz, główny warowny obóz Kozaków zaporoskich nad dolnym Dnieprem i ich stała siedziba od końca XII w., zlikwidowany przez carycę Katarzynę II w 1775 r. Rok 1775 stanowi *terminus ad quem* powstania utworu, gdyż „grube Zaporozie” (w. 12) jest tu traktowane jako aktualny układ odniesienia dla bezprawia panującego w ówczesnej Polsce.

w. 2 *zbiegle hullajstwo* – nicponie i łotrzy, którzy zbiegli, uciekli przed wymierzeniem kary.

w. 2-3 *co w zdobyczy / ... urwie* – sens: co zabierze (ujmie) jako zdobycz.

w. 5 *Sawka* – męskie imię ukraińskie.

w. 7 *na klusaku pancernym* – na koniu przyuczonym do szybkiego biegu, zabranym żołnierzowi z chorągwi pancernej.

*Mikita* – (właśc. Nikita) imię męskie popularne zwłaszcza wśród Słowian wschodnich.

w. 12 *Zaporozie* – inaczej Niż, stepowe obszary „za porohami”, tj. między dolnym biegiem Dniepru i Bohu, gdzie obozowali Kozacy.

w. 14 *czy borysa, czy chleba pytlowego użył* – borys (chleb z mąki razowej) był znakiem biedy, a chleb pytłowy znakiem dosytu; por. przysłowie: „Teraz i borysowi rad” (NKPP, „Borys” 2).

*chleba pytlowego* – dobrego chleba, upieczonego z mąki pytłowej, kilkakrotnie mielonej i przesiewanej przez pytel, czyli sito z gazy metalowej lub jedwabnej (zwykle w kształcie worka).

w. 15 *z dziegciowymi gbury* – z ludźmi prostymi, nieokrzesanymi, bez szlacheckiego rodowodu (jako rzekomo cuchnącymi dziegciem, tj. ciemnobrunatną smolą o swoistej, przykrej woni, otrzymanywaną z kory i drewna brzoźowego); tu mowa o Kozakach.

w. 17 *Dziś człowiek nie wie, komu zasiewa i młóci* – por. Mi 6,15: „Ty siać będziesz, a żąć nie będziesz”; Pwt 28,33: „Owoce ziemie twej i wszystkie prace twoje niechaj poje lud, którego nie znasz”; Ez 25,4: „Oni jeść będą zboże twoje i oni pić będą mleko twoje”.

w. 22 *kiedy umarli trąbę usłyszą Anioła* – głos trąby jest sygnałem paruzji, powszechnego zmartwychwstania i zgromadzenia wiernych wokół Chrystusa; por. Mt 24,31: „I pośle Anjoły swoje z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich”; 1Kor 15,52: „Prędziuchno, we mgnieniu oka, na trąbę ostateczną (abowiem zatrąbi trąba), a umarli powstaną nieskażonymi, a my będziemy przemienieni”; 1Tes 4,15: „Abowiem sam Pan, z rozkazaniem i z głosem Archanielskim, i z trąbą Bożą, zstąpi z nieba, a pomarli, którzy są w Chrystusie, powstaną pierwszy”; zob. też Ap 8,2: „I widziałem siedm Anjołów stojących przed oczyma Bożemi, a dano im siedm trąb”; 10,7: „ale we dni Anjoła siódmego, który pocznie trąbić, dokona się tajemnica Boża”; ponadto Ap 8,7-10. 12; 9,1. 13; 11,15-18.

w. 23 *pod sercem zaszyć* – najprawdopodobniej zwrot przysłowiowy, choć niepoświadczony w zbiorach przysłów; w znaczeniu: ukryć w najgłębszym zakamarku, schować jak najgłębiej.

w. 29 *bies wie za co* – nawiązanie do przysłów: „Bies (czart, diabeł) wie”, „Wie to diabeł” (NKPP, „Wiedzieć” 61, 61g).

*włożony drapieźnie* – nałożony z chciwością, grabieżczy, mający na celu wyzysk finansowy.

w. 30 *mundurowe leźnie* – rozpróżniaczeni, dbający o własną wygodę, wykorzystujący i narażający na straty ludność cywilną żołnierze stacjonujący na leżach.

w. 33 *masz grosz* – sens: masz jakiś niewielki dochód.

w. 34 *ksiądz bierze krowę, że wiersz prześpiewał z agendy* – w NKPP („Ksiądz” 34) zadanie to odnotowano jako przysłowie, z odesłaniem do pierwodruku tego utworu w „Zabawach”.

*wiersz prześpiewał z agendy* – sens: zaintonował jakiś werset z książki liturgicznej.

w. 35 *dopust Boży* – por. wyrażenie przysłowiowe: „Dopust Boży” (NKPP, „Bóg” 181; tu w takiej formie odnotowane pierwszy raz w 1776 r. w utworze opublikowanym w „Zabawach”).

w. 36-38 *ot, tobie pozew woźny o wioskę położy, / że od dwóch set lat siedząc nie na twojej włości, / masz ustąpić z dziedzictwa księciu jegomości* – chodzi tu o tzw. prawo kaduka, według którego majątki pozostawione bez spadkobiercy przechodziły na własność króla, który następnie rozdawał je nowym właścicielom. Niekiedy, na skutek omyłki, a częściej z powodu bezprawia oraz

przewagi i wpływów wielmożów, traktowano tak także majątki posiadające dziecięcych właścicieli, zwłaszcza wywodzących się ze średniej szlachty.

w. 39 *tak się żalil ... szlachcic niepomału* – por. konstrukcję epody Horacego, w której lichwiarz Alfius wychwala uroki wsi aż do dnia Idów, kiedy to wypadł termin spłaty długów; *HOR.Epod.* 2, zwłaszcza w. 67: „haec ubi locutus faenerator Alfius” („gdy to powiedział znany lichwiarz Alfijus”; przekład A. Lam).

[A.M.-N.]

w. 40 *od świętego, nieborak, zdarty trybunału* – ironicznie o sądach trybunalskich, które niekiedy przez przewlekanie sprawy, korupcję i opłaty sądowe doprowadzały procesującą się szlachtę do bankructwa.

w. 42 *Astrei* – Astraja, mityczna bogini sprawiedliwości; zob. *NARUSZE-WICZ. Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 3.3 (s. 269).

w. 44 *diabła ... wskórasz* – nie nie wskórasz; por. przysłowie: „Za diabła stoi”, czyli ‘nie jest nie wart’ (NKPP, „Diabeł” 159), oraz frazeologizm odnotowany w *Słowniku Warszawskim*: „Diabła ma”, czyli ‘nie nie ma’.

*w pałki ... tym kijem* – sens: bijąc się (z wrogami, z przeciwnościami losu) za pomocą tego kija.

*w pałki* – najprawdopodobniej zwrot przysłowiowy, którego nie notują ani Adalberg, ani NKPP, lecz został odnotowany w słownikach w znaczeniu ‘bicia się’ („w pałki się bić”); zapewne aluzja do przysłów: „Nie kijem go, ale pałką (drewnem) (zabił)” (NKPP, „Kij” 44) oraz „Nie kijem, to pałką” (Adalberg, „Kij” 22).

w. 52 *nie mając ani ziemi piędzie* – sens: nie posiadając najmniejszego nawet kawałka ziemi; por. wyrażenie przysłowiowe: „Ani na piędź” (NKPP, „Piędź”).

w. 53 *jak ów Jakub za Jordan przeszedł Wisłę z drągiem* – aluzja do losów Jakuba, syna Izaaka i Rebeki, patriarchy biblijnego. Przed zemstą braci uszedł on do Mezopotamii, skąd po latach wrócił do Kanaanu z liczną rodziną i bogatym dobytkiem; Rdz 25,19-35: 29.

### [*Epigramma*] XII. Na f<a>jerwerk...

Utwór powstał w 1765 r. z okazji pierwszej rocznicy elekcji (7 IX) króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego; zob. *NARUSZEWICZ, Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 1.tyt. (s. 236-238). Pierwodruk w: *JANOCKI, Excerptum*, CLXI. I (bez tytułu; incipit wersji łacińskiej: „I hic, ubi frondiferis redimitus Vistula ripis...”).

W tomie III *Dzieł* rozpoczyna grupę kilku okolicznościowych wierszy (*Epigr.* XII-XV) z 1765 r., które nie były publikowane w warszawskim czasopiśmie literackim, wydrukowano je natomiast w edycji z 1766 r.: *JANOCKI, Excerptum*, CLXI, gdzie stanowiły kolejne elementy tej pozycji, oznaczonej wspólnym nagłówkiem dyskursywnym w języku łacińskim. Nagłówek ten w pierwszych słowach nawiązywał do zamieszczonej przez Janockiego powyżej, w językach łacińskim i polskim, Naruszewiczowej ody I 8:

Idem ingeniosissimus vir festum memoriae auspiciatissimorum comitiorum in quibus senatus populusque Polonus Serenissimum Principem Stani-



slauum Augustum in Regem Poloniae. Magnumque Lituaniae Ducem, concordibus votis elegit, Mlociniis, loco ad Vistulam amoenissimo, accurante bono cive, patriaeque et regis amantissimo, Augusto comite Moszynski, dapifero Regni, ordinis Aquilae Albae equite torquato, MDCCCLXV celebratum, eo modo exposuit.

Tenże niezwykle utalentowany mąż takim oto sposobem przedstawił uroczystość pamiątki najpomysłniejszego sejmku, na którym senat i lud polski zgodnymi głosami wybrał najjaśniejszego księcia Stanisława Augusta królem Polski i wielkim księciem Litwy, urządzoną w Mlocinach, nader przyjemnym miejscu nad Wisłą, staraniem prawego obywatela, najbardziej ukochanego przez ojczyznę i króla, hrabiego Augusta Moszyńskiego, stolnika koronnego, kawalera Orderu Orła Białego, roku 1765.

Cztery z zamieszczonych tam pięciu utworów (w tym niniejszy) zaprezentowano w ujęciu synoptycznym – po łacinie i po polsku. Wiersz oznaczony numerem III nie został uwzględniony w III tomie *Dzieł* (bez tytułu; inc.: „Dzień w życiu każdy Tytus miał za stracony...” / „Interiisse diem sibi Titus dixerat...”).

Tytuł: *Na f<a>jerwerk* – epigramat ten (podobnie jak kolejne) nawiązywał do wspaniałego pokazu sztucznych ogni, który 27 sierpnia 1765 r. zorganizował podczas festynu August Fryderyk Moszyński w swojej posiadłości w Mlocinach na cześć Stanisława Augusta dla uświetnienia pierwszej rocznicy elekcji. Pokaz fajerwerków był jednym z elementów uroczystości zorganizowanej przez stolnika z dużym przepychem. Towarzyszyła mu prezentacja zbudowanego na skale „kościola Miłości”, inscenizacja komedii francuskiej we wzniesionym w lesie teatrze oraz przejazd Stanisława Augusta łodzią przez Wisłę do Tarchomina, gdzie króla powitali wieśniacy, uczestnicy zaimprovizowanego wesela chłopskiego. Całość dopełnił kolejny pokaz fajerwerków oraz włoska opera alegoryczna, jaką zainscenizowano na jednej z wysp mijanych przez władcę podczas powrotu do Mlocin. Po sutej wieczerzy na drugiej wyspie, „o północy cały brzeg przeciwny wyspy do Mlocin zapalił się, i ten wspaniały fajerwerk trwał trzy kwadransy. [...] O drugiej z północy król powrócił do Warszawy” (J. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie Polscy w XVIII wieku. Wzorki historycznych osób skreślone przez...*, t. II, Petersburg 1856, s. 162-164; opis elekcyjnej uroczystości zamieszczono także w redagowanej przez Samuela Luthera Gereta gazecie „Thornische Wöchentliche Nachrichten” 6(1765), s. 290).

*pod Mlocinami* – Mlociny, gdzie znajdowała się posiadłość Augusta Fryderyka Moszyńskiego, leżały na północ od Warszawy, nad Wisłą. Wzniesiono tu podmiejskie wille i domy letniskowe, a generał artylerii konnej, Alojzy Fryderyk von Brühl, ufundował wytwórnię prochu i kul armatnich (Prochownię).

*August graf Moszyński, stolnik koronny* – August Fryderyk Moszyński (1731-1786), syn Jana Kantego Moszyńskiego i Fryderyki Augusty, hrabianki Cosel, nieślubnej córki króla Augusta II Mocnego, nosił tytuł hrabiowski, który

August II przyznał córce i jej dzieciom; stolnik koronny (1752-1755), kawaler Orderu Orła Białego (1755) oraz Orderu Św. Stanisława (8 V 1765), architekt, kolekcjoner, dyrektor budowy i opiekun warszawskiego teatru publicznego (od 1765), członek Komisji Menniczej (od 1765), orientujący się dobrze w zagadnieniach monetarnych. Interesował się alchemią i eksperymentami chemicznymi. Jako pasjonat teatru kierował sprawami artystycznymi i teatralnymi na dworze Stanisława Augusta oraz promował Wojciecha Bogusławskiego zrazu jako aktora, później reżysera. Był domniemanym i autentycznym autorem różnych dzieł, m.in. komedii *Nadgroda cnoty* (z Woltera), opisów podróży (np. tłumaczonego z francuskiego *Dziennika podróży do Francji i Włoch*) oraz memoriałów ekonomicznych wskazujących na warunki cywilizacyjnego rozwoju kraju (potępiał w nich pańszczyznę i okrucieństwo wobec włościan). Aktywnie działał w warszawskiej masonerii jako mistrz loży św. Jana („Vertueux Sarmate”) i jej reorganizator. Na początku 1764 r. Moszyński udzielał się w stronnictwie saskim, wrogim Czartoryskim, lecz po klęsce jego planów politycznych uznał elekcję Stanisława Augusta Poniatowskiego, z którym *nota bene* przyjaźnił się już w okresie predelekcyjnym (z racji zamiłowań kolekcjonerskich). W 1767 r. zrzekł się pensji dworu saskiego, a co za tym idzie – uzależnił się finansowo od Stanisława Augusta, czemu sprzyjał sam charakter Moszyńskiego: brak praktycznego podejścia do wielu organizowanych z rozmachem dworskich przedsięwzięć artystycznych, rozrzutność, ciągle kłopoty finansowe i liczne długi. Słynny festyn „elekcyjny” zorganizowany w Młocinach kosztował ok. 9000 dukatów (zob. K. Wierzbicka-Michalska, „Moszyński August Fryderyk”, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, s. 108-112). Literackim pokłosiem festynu są epigramaty XII-XV.

*z okazji elekcji zgodnej J[tego] K[rólewskiej] M[iości] – zob. NARUSZEWICZ, Poezje zebrane, t. I: obj. do II 12,8, 27-28 (s. 299).*

w. 4-6 *kościół ... dziwną sztuką zbudował na skale, / zbiegły się na ten widok ciekawe gromady; / gdzie wabią z ogniów jasne na powietrzu ślady –* Moszyński z okazji uroczystości zbudował na skale „kościół Miłości”, który ozdobił lampami, fajerwerkami i obrazami w przezroczach, co dawało efekty świetlne: „Różnokolorowe światło spadało błyskawicami na lud wiejski i panów, których do siebie pan Stolnik zaprosił w gości na uroczystość” (J. Bartoszewicz, *Znamiennicy mężowie Polscy w XVIII wieku...*, op. cit., s. 162).

w. 7 *ku swej myśli –* wedle własnego upodobania, zgodnie ze swą myślą.

### [Epigramma] XIII. Z tejsze okoliczności

Pierwodruk w: JANOCKI, *Excerptum*, CLXI, II (bez tytułu; incipit wersji łacińskiej: „Templa aliis Mavors duro fabricata metallo...”).

W warstwie tematycznej wiersza dominuje potępienie despotycznych rządów, opartych na zbrojnej przemocy, oraz pochwała władzy ojcowskiej, świadczącej o miłości dla poddanych.

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XII, tyt.

w. 8 *którym twarde serca otoczyły głowy* – por. zwroty i wyrażenia przysłówowe: „Kamień mieć na (w) sercu” (NKPP, „Kamień” 18), „Twardy jak kamień (krzemień)” (NKPP, „Twardy” 4).

w. 9-10 *Trudna rzecz chwalić króla, co dla próżnej chęci / zwycięstwa imię ojca wyrzucił z pamięci* – uzasadnione są tylko laudacje władców sprawujących władzę w sposób opiekuńczy, królów, których cechuje miłość do poddanych i którym w związku z tym przysługuje tytuł „ojca”. Stwierdzenie typowe dla pokojowego nastawienia epoki Oświecenia, w której doszły do głosu liczne wątki antyheroistyczne, potępienie władców-wojowników i zdobywców: „rządnego”, miłującego pokój króla i mądrego mecenasa przeciwstawiano koronowanym agresorom, zbrojącym wielkie armie wykorzystywane w wyprawach wojennych. W wierszach i utworach prozatorskich (m.in. mowach, rozprawkach i dialogach elizejskich), publikowanych na łamach „Zabaw”, analizowano istotę rzekomego bohaterstwa, krytykowano znanych z dziejów władców wszczynających wojny z uszczerbkiem dla stanu spraw kraju i życia oraz dorobku obywateli, chwając w zamian władców prowadzących politykę pokojową (Kazimierz Wielki, Stanisław August). W poezji pochwalnej i panegirycznej Naruszewicza pojawiał się jako wzór Oktawian August, który po zakończeniu działań wojennych stał się przykładem troskliwego jak ojciec władcy i w roku 2 p.n.e. przyjął tytuł „ojca ojczyzny” (*pater patriae*); zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 5.25. 26 (s. 2+5-2+6); obj. do I 8.36 (s. 251-252); B. Wolska, *Ethos rycerski zagrożony. Rzeczywistość pokoju i wojny w poezji Naruszewicza*, „Prace Polonistyczne” 40(1984), s. 287-334.

w. 13-14 *na twardych wyryte / kruszczach* – mowa o rytowaniu pamiątkowych medali, monet, pieczęci itp.; możliwa też aluzja do kolekcjonowania dla królewskich zbiorów przez Moszyńskiego z polecenia Stanisława Augusta tego rodzaju znalezisk, m.in. upamiętniających rządy sławnych władców.

#### [*Epigramma*] XIV. Z tejsze okoliczności

Pierwodruk w: JANOCKI, *Excerptum*, CLXI, IV (tytuł: *III*; incipit wersji łacińskiej: „*Insula caeruleis quae circumfunditur undis...*”).

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XII, tyt.

w. 1-2 *Otoczony błękitnym pasem wód wieczystych / Wýsep* – gdy Stanisław August wieczorem wracał z Tarchomina łodzią do Młocin, dwukrotnie mijął wyspy. Na pierwszej z nich panowały Młodość, Kupidyn i Wdzięki, broniące się przed napadającymi wyspę różnobarwnie ubranymi ludźmi, którzy reprezentowali rozmaite narody; po powitaniu Stanisława Augusta jako swojego pana poprowadzili oni na inscenizację włoskiej opery alegorycznej. Na drugiej wyspie odbyła się wiecezra pod ozdobionym kwiatami namiotem oraz pokaz sztucznych ogni.

w. 3 *ogniste na powietrzu kłosa* – sztuczne ognie, towarzyszące królowi podczas wiecezry na wyspie, rozbłysły nagle różnokolorowymi światłami, oraz w czasie dalszej drogi powrotnej, gdy „ogień błędziły wciąż po rzece w różnych

kierunkach, w prostych liniach, z obydwu stron królewskiego batu" (J. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie Polscy w XVIII wieku...*, op. cit., s. 163).

w. 5 *z tej* – mowa o bogini miłości, Afrodycie.

w. 6 *która się z oceaniskiej urodziła piany* – mowa o Afrodycie wylaniającej się z morza u brzegów Kytery; zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. II: obj. do III 3,31 (s. 215).

w. 11 *lekki zawsze Kupido* – odwołanie do Kupidyna, z zaakcentowaniem niestałości uczucia, które wzniecał.

### [*Epigramma*] XV. Na Augusta Moszyńskiego...

Pierwodruk w: JANOCKI, *Excerptum*, CLXI, V (tytuł: *Do J.W. IMci Pana Augusta Moszyńskiego, stolnika koronnego, Kawalera Orderu Polskiego Orła Białego*; wersji łacińskiej brak).

Jest to pochwała adresata jako organizatora rocznicowego „elekcyjnego” festynu. Dominuje ponownie motyw miłości poddanych do władcy jako filaru jego tronu i państwa, z dodatkiem panegirycznym akcentującym, iż adresat jako budowniczy „kościółów Miłości” zasługuje „na króla i ojczyzny miłość”.

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XII, tyt.

w. 2 *co-ć był przed rokiem jednym kolegą urzędu* – Stanisław August Poniatowski był przed elekcją na króla stolnikiem litewskim (od 1755), a więc kolegą stolnika koronnego Moszyńskiego, sprawującego ten urząd w latach 1752-1775.

w. 6-8 *że tron jego na ludu miłości się wspiera. / Mocny to nader filar, a na innym żadne / nigdy lepiej nie stoi państwo samowładne* – por. CIC.*Phil.* 2,44,112: „caritate te et benevolentia civium saeptum oportet esse, non armis” („Miłością i życzliwością obywateli trzeba się obwarować, nie orężem”; przekład K. Ekcs); SEN.*Clem.* 1,3,3-4; 1,11,4; 1,13,1. 19,6-7; ERASMUS, *Inst.princip.Christ.* 572A: „Król uważa, że zabezpiecza go własna jego dobroć w stosunku do obywateli i wdzięczność wobec niego poddanych” (przekład M. Cytowska [s. 177]); LIPSIVS, *Polit.* II 12: „[...] miłość ludzka większy stróż pański niż hajducy, większy niż nawiętsza straż”. Z literatury polskiej (wybrane przykłady): KOCHANOWSKI J., *Satyr* 1969, w. 365-370:

Ale pańskiego zdrowia ani mocne sklepy,

Ani tak dobrze strzegą poboczne oszczepy

Jako miłość poddanych i wiara życzliwa.

GOŚLICKI, *Opt.senat.* ks. II (s. 135): „Rex igitur non magis armis quam civium amore, fide, benevolentia munitus esse debet” (Króla zatem nie bardziej wojsko, niż miłość obywateli, wierność i łaskawość strzec powinny); KNAPSKI, *Adagia*, s. 1106: „Straż pańska – nawierniejsza poddanych miłość”; *Zwierciadło królewskie* V (wydanie: s. 227): „Król tedy najmniejszej przyczynki do obrazy przestrzegać ma, o miłość zaśię, na której wszystko moc, siła i królestwo wszystko wisi, jako najbarziej starać się i tej zabiegać pilnie ma”.

[A.M.-N.]

**[Epigramma] XVI. Na pogrzeb ks[ie]żny Zofii Czartoryskiej...**

W 1771 r. w „Zabawach” zamieszczono tylko dwa utwory Naruszewicza związane ze śmiercią księżny Marii Zofii Czartoryskiej, matki Adama Kazimierza, generała ziem podolskich: oryginalną *Sielankę X: Smutek* (zob.) i odę będącą tłumaczeniem utworu Angelo Marii Duriniego: *Na pogrzebie księżny Zofii Czartoryskiej, w/oje/w/oj/dziny ruskiej – Anioła Durini, arcybiskupa ancyrańskiego, Świątejlj Stolicy nuncjusza* (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: II 9; s. 139-141). Niniejszy epigramat w tomie III *Dzieł* rozpoczyna grupę dwunastu okolicznościowych wierszy z 1771 r. (*Epigr.* XVI-XXVII), niepublikowanych wcześniej w „Zabawach”; nieznanne są też inne drukowane przekazy tych utworów. Fakt, iż są to przekłady łacińskich epigramatów Duriniego, ustalił Sante Gracioti (*Od Renesansu do Oświecenia*, t. 2, Warszawa 1991, s. 387).

Tytuł: *Na pogrzeb ks[ie]żny Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej* – zob. obj. do NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do II 9, tyt. (s. 292-293); *Siel. X*, metryczka (s. 303).

z łacińskich wierszy Duriniego – epigramat jest przekładem jednego z utworów łacińskich Angelo Marii Duriniego (zob. NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane*, t. I: obj. do I 19, metryczka; s. 269-270), ułożonych dla uczczenia osoby księżnej Czartoryskiej po jej śmierci w 1771 r.

**[Epigramma] XVII. Pobożność u grobu**

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

**[Epigramma] XVIII. Napis grobowca**

Niniejszy epigramat jest wierszowanym napisem na wymyślonym grobowcu osoby zmarłej i jednocześnie interesującym przykładem „poetyckiej” literatury użytkowej, której twórcy formułowali tego rodzaju napisy na nagrobkach „literackich” zmarłych osób, mające być wyrazem opinii powszechnej. Owe napisy na „poetyckich” grobowcach nawiązywały do starożytnej tradycji elogiów, tj. pochwalnych inskrypcji na posągach i wizerunkach przodków, oraz tradycji okolicznościowych napisów, upamiętniających czyny zmarłych, a umieszczanych na nagrobkach i okazałych grobowcach. Inskrypcje nagrobne zwykle kończyły się formułą: „Sit tibi terra levis” (Niech ci ziemia lekką będzie).

Obok rzeczywistych napisów rozwinęła się sztuka układania okolicznościowych epigramatów sepulkralnych. Krótki utwór tego typu uwieczniał postać zmarłego, przywoływał najlepsze cechy jego charakteru, zawierał elementy konsolacji (np. zapewnienie, że pamięć o osobie zmarłej nie przeminie). Okolicznościowe elogia i epigramy nagrobne znajdujemy m.in. w dorobku Marcjalisa, a forma elogium nie odbiega u niego od rzeczywistych napisów. U rzymskiego epigramatyka pojawiają się następujące elementy: imię osoby zmarłej; pochwała; skarga; żal; apostrofa do przechodnia, by zatrzymał się, przeczytał napis i okazał smutek. Te związane ze śmiercią utwory mają największą wartość wówczas,

gdy dochodzi w nich do głosu liryzm, a konwencjonalne motywy, znane z sepulkralnej poezji greckiej i łacińskiej, ujmując poeta w sposób nowatorski i oryginalny; zob. H. Szelest, *Marcjalis i jego twórczość*, Wrocław 1963, s. 120-122, 126 („Komitet Nauk o Kulturze Antycznej PAN. Archiwum Filologiczne”, t. 6).

### [*Epigramma*] XIX. Zmarła księżna do Polaków

Dwuwersz funeralny, ujęty w formę wypowiedzi osoby zmarłej, przekazującej swe życzenia rodakom. Księżna przedkłada pamięć zachowaną w sercach żyjących ponad upamiętnienie wyryte na marmurze lub w metalu.

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

### [*Epigramma*] XX. Polacy do zmarłej księżny

Epigramat jest odpowiedzią na życzenia osoby zmarłej i wyrazem opinii żyjących o tej osobie.

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

### [*Epigramma*] XXI. Na tejsze zejście

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

w. 1 *życia twego Śmierć zerwała przędzę* – por. wyżej, obj. do *Siel.* X 54.

w. 2 *coś hojną ręką ludzką nieraz wsparta nędzę* – księżna Zofia Czartoryska słynęła ze swych dobroczynnych działań na rzecz ubogich i sierot: m.in. fundowała szpitale (przytulki) i troszczyła się o przysposobienie do służby oraz znalezienie miejsca w zamożnych domach dla młodych dziewcząt, osieroconych przez rodziców. W świadectwach z epoki sławiono wojewodzinę ruską i jej męża za to również, że byli ludzcy i dobroczylni dla chłopów, wspierali finansowo ubogich i chronili ich przed krzywdą.

### [*Epigramma*] XXII. O tymże

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI tyt.

### [*Epigramma*] XXIII. O tejsze

W apostrofie do popiołów księżny Naruszewicz zawarł konsolację, w której przekonuje, iż po śmierci fizycznej nowe życie zapewnia zmarłym dobroć okazwana przez nich, gdy żyli.

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

w. 2 *szczęśliwy; kto i żyje dobrze, i umiera* – por. przysłowie: „Wielkie szczęście w tej trynce winno się zawierać: dobrze się rodić, dobrze żyć, dobrze umierać” (NKPP, „Szczęście” 122) oraz paremię łacińską: „Qualis vita, finis ita” (Walther 23.252). Por. także SEN. *Epist.* 17,5-6: „si quid te vetat bene vivere, bene mori non vetat” („jeśli coś przeszkadza ci dobrze żyć, to jednak nie przeszkadza dobrze umrzeć”; przekład W. Kornatowski); AUG. *Discipl. Christ.* 12,13 (frazą trzykrotnie powtórzona): „Certe non potest male mori, qui bene vixerit”

(Z pewnością nie może źle umrzeć ten, kto dobrze żył; = PL 40,676) – w noteworthy kompendiach przytacza się takie brzmienie: „Non potest male mori, qui bene vixerit, et vix bene moritur, qui male vixit”. [A.M.-N.]

#### [*Epigramma*] XXIV. O tymże zejściu

W mającej formę dystychu apostrofie do Warszawy poeta wzywa miasto do żalu z powodu śmierci księżny.

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

w. 2 *Wszystkie się w tej przyczynie żalu zeszyły trunie* – szyk i sens: w tej [jednej] trumnie zebrały się wszystkie przyczyny żalu.

#### [*Epigramma*] XXV. O teźże zejściu

Po dopuszczeniu do głosu w poprzednich epigramatach (XVII, XIX, XXII): uosobionej Pobożności, zmarłej księżnej Czartoryskiej oraz upersonifikowanej Śmierci (wraz z Warszawą), tym razem przytoczone zostają słowa stolicy „rozwewnionej” i nieutulonej w żalu z powodu straty, jaka ją spotkała na skutek śmierci tak szacownej osoby.

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

#### [*Epigramma*] XXVI. Do zmarłej księżny

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

w. 2 *tak życie kończyć, księżno, jest to nie umierać* – por. DIETERICUS, *Lex.*, s. 67: „Bene qui moritur, vivit vitam nec annorum, nec felicitatis spatiis terminabilem” (Ten, kto dobrze umiera, wiezie życie nieograniczone ani długością trwania lat, ani rozmiarem szczęśliwości).

#### [*Epigramma*] XXVII. O teźże

Tytuł: – zob. wyżej, obj. do *Epigr.* XVI, tyt.

# SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



- abrys* – (niem. *Abriss*) obraz, rysunek; *Sat.* V 63
- agenda* – książka liturgiczna zawierająca zbiór modlitw i sposobów ich wykonywania w różnych obrzędach (łac. *agenda* 'sprawy do dokonania'); *Epigr.* XI 34
- akwawita* – wódka, gorzalka (łac. *aqua vita* 'woda życia'); *Sat.* VII 82; *Sat.* VIII 23
- alic* – oto, tymczasem; *Siel.* IV 21, 38; *Siel.* IX 96; *Siel.* XII 22; *Sat.* I 135; *Sat.* V 5, 131,149; *Baj.* VIII 4
- ale, ależ; *Siel.* XIV 19; *Sat.* I 171; *Baj.* IX 33
- a przecież; *Sat.* VI 151; *Jez.* 99, 306; *Baj.* VII 13
- amaryłka* – ozdobna roślina z rodziny amarylkowatych, o intensywnie czerwonych kwiatach (dzisiejsza nazwa: zwartnica); *Siel.* VI 151
- ambit* – (łac. *ambitus*) pragnienie wyniesienia, awansu, zaszczytów; ambicja; *Jez.* 479
- amoryczny* – romansowy, skłonny do miłostek; *Sat.* VIII 183
- antala* – (węg. *antalag/átalag*, regionalizm z okręgu tokajskiego oznaczający beczkę na wino o pojemności 10-30 lub 75 l) mała beczka na wino lub piwo, o objętości 18 garnców, tj. ćwierć dużej beczki; *Sat.* I 201
- antyfona* – śpiew kapłana i wiernych lub dwóch chórów, kończący litanie lub psalm; *Sat.* VIII 122
- arenda* – dzierżawa za stałą opłatę nieruchomości (tu: karczmny) (śrdw.-łac. *arendo* 'wydzierżawiam', *ad rendam, renda* – *reddenda* 'to, co ma być zwrócone'); *Epigr.* XI 33
- arfa* – harfa; symbol twórczości poetyckiej; *Siel.* VI 118
- armatura* – zbroja rycerska; tu: ozdoby przedstawiające części rycerskiego rynsztunku, otaczające tarczę herbu; *Sat.* II 136
- aza* – (z zapytaniem, obawą, oczekiwaniem) a nuż, może; *Siel.* IX 9, 31, 55, 77, 143
- (-li) – (z zapytaniem) czyż, może; *Siel.* X 15
- baba* – żebraczka, uboga kobieta utrzymująca się z posług przy kościele, cmentarzu; *Sat.* III 4
- bachmat* – (tatar.) koń tatarski: krępy, o krótkich nogach, silny; *Sat.* II 141; *Sat.* VII 138
- bajeczny* – mityczny; *Siel.* II 25; *Sat.* V 230; *Sat.* VII 25
- bakalarz* – (śrdw.-łac. *baccalarius*) nauczyciel; *Sat.* III 90



- balsamy* – wonie żywiczne, przyjemne aromaty; *Siel.* VI 30
- bałwochwalny* – bałwochwalczy (chwalący bożków pogańskich), pogański; *Jez.* 47
- bank* – skumulowane pieniądze graczy w hazardowej grze karcianej, pula; *Siel.* VIII 120
- bankiet* – wystawne przyjęcie, uczta (wł. *banchetto*); *Siel.* IX 111
- bardon* – (czes. *bardun*, ze śred.-w.-niem. *pardune*) strunowy instrument muzyczny podobny do liry i lutni; atrybut poety, symbol twórczości poetyckiej; *Siel.* VII 134; *Siel.* XV 90
- barwa* – (niem. *Farbe*) tu: strój, uniform, ubiór; *Jez.* 3+3
- barwiany* – malowany, pozorny co do wyglądu i znaczenia; *Sat.* VII 49; *Jez.* 107
- barwiczka* – złocistoszkarlatny kolor, także barwa; *Siel.* XII 54
- basetta* – kontrabas lub wiolonczela (czes. *basett*, z niem., za pośrednictwem wł. *basetto*); *Siel.* IX 199
- bata* – (franc. *bateau*) łódź zagłowa; *Sat.* IV 36
- bawić się* – zajmować się, zatrudniać się; *Siel.* IV 99/100; *Siel.* XIV 34; *Sat.* III 189; *Baj.* V 61; *Epigr.* XII 15
- bekieszka* – płaszcz ze stojącym kołnierzem, podbity futrem, dopasowany w talii, z fałdami od pasa, rozcięty z tyłu, skrojony według formy kontusza, tylko z zaszytymi rękawami, wprowadzony do Polski przez Węgrów w XVII w. (od węgierskiego nazwiska *Bekiesz*); *Baj.* XI 26
- belt* – ostre zakończenie (grot), żeleźce strzał lukowych (przenośnie: piorunów); *Jez.* 417 – piorun, błyskawica; *Siel.* II 92
- bestya* – (łac. *bestia*) zwierzę; *Baj.* VI 16
- bezpiecznie* – w zaufaniu; *Baj.* III 7
- bęknąć* – bąknąć, mówić coś niezrozumiale, niewyraźnie; *Siel.* VI 119
- białagłowa* – kobieta; *Sat.* VIII 64
- białka* – kobieta, niewiasta; *Siel.* IX 98; *Sat.* VII 15; *Sat.* VIII 62
- biedniuchny* – (forma zdrobniała o odcieniu intensywnym) biedny; *Baj.* VIII 5
- biegac* – służący, goniec; dawniej też często figura w szachach: laufer (z niem.); *Siel.* VIII 115
- biegły* – doświadczony; *Siel.* VI 56; *Siel.* XIV 41; *Siel.* XV 92
- binda* – (niem. *Binde*) bandaż; także: przepaska, wstęga; *Sat.* VII 194
- bisior* – tu: lśniąca, perłowa biel kwiatu narcyza; *Siel.* XII 100
- blazon* – (franc. *le blason*) herb, (przenośnie) herbarz; *Sat.* II 64
- blawat* – kosztowna tkanina jedwabna, zwykle koloru błękitnego; (przenośnie) znak uprzywilejowanej pozycji i bogactwa; *Siel.* VIII 212
- błądny* – mylący się, będący w błędzie; *Siel.* VII 18; *Siel.* VIII 69, 198; *Baj.* V 49 – błędzący, błakający się, zbłąkany; *Siel.* XI 59; *Baj.* IX 16, 85 – fałszywy, mylący; *Siel.* XII 24; *Siel.* XV 39 – obłąkany, osłupiały (o wzroku); *Jez.* 421
- blon* – rozległa równina pokryta trawą; pastwisko; *Siel.* VI 43
- błyskotny* – błyskotliwy, połyskujący, lśniący; *Siel.* XV 37 – efektowny, efekciarski; *Sat.* III 75
- bogdajby* – daj, Boże, aby...; dalby Bóg, aby...; bodajby, ażeby, niechby (partykuła rozpoczynająca zdanie wyrażające życzenie, zaklęcie); *Baj.* IX 73
- borys* – rodzaj chleba z mąki razowej; *Epigr.* XI 14
- bożec* – bożek; *Siel.* II 26
- bożeczek* – bożek (zdrobnienie od *bożec*); *Siel.* VI 99
- bożę* – bożek, bożątko (zdrobnienie); *Siel.* VI 9

*brać* – gromada współtowarzyszy; *Baj.* VIII 42

*brak*: *bez braku* – bez wyjątku, bez różnicy; *Siel.* X 82; *Siel.* XIV 55; *Sat.* I 123; *Sat.* III 97; *Sat.* V 8

*brakować* – kupczyć, handlować (przenośnie); *Siel.* XIII 37

*branka* – obramowanie (niem. *Brane* ‘brzeg, skraj’); *Siel.* IX 40

*bramować* – otaczać brzegi, lamować, okalać (niem. *Brane* ‘brzeg, skraj’); *Siel.* XII 102

*brandebura* – wierzchnie, długie okrycie męskie, zwykle podbite futrem, które pojawiło się w Polsce w XVII w., a przejęte zostało z Brandenburgii; *Sat.* VI 36

*braniec* – człowiek wzięty do niewoli, jeniec; *Siel.* XIII 45

*bratnał* – (niem. *Brettnagel*) rodzaj dużego gwoźdźcia; *Sat.* I 42

*bronie* – broń, oręż; *Siel.* XIV 13

*bróg* – stóg zboża lub siana; *Siel.* VII 54

*brzemienny* – ciężki; *Jez.* 424

*brzenię* – ciężar, ładunek; *Siel.* IV 46

*buczno* – z nadmierną pewnością siebie, z pychą (od rzeczownika *buta*, zob.); *Sat.* III 174

*buczny* – pyszny, zawadiacki (od rzeczownika *buta*, zob.); *Sat.* VII 123; *Epigr.* X 17

*buda* – buda pasterska, szałas; *Siel.* IX 30; *Siel.* XV 10

*budowisko* – budowla, gmach; *Jez.* 557

*budowny* – gęsto zabudowany, a zatem ludny; *Siel.* X 23

*bulat* – (tur., z pers. *pūlāt*) szabla (turecka albo perska) lub miecz z szeroką i rozszerzoną głownią, wykonana z wybornej stali; *Siel.* XV 66; *Sat.* VII 131

*buta* – pycha, nadmierna pewność siebie, nadętość; *Sat.* IV 29

*butela* – (forma zgrubiała) wielka butla; *Sat.* I 75

*by* – jakby, niby; *Siel.* IX 172

– żeby; *Baj.* III 63

*bystro* – energicznie, prędko; silnie, z mocą; *Siel.* IX 177; *Epigr.* VIII 5

*bystry* – silny i jasny (o źródłach światła); żarzący się, gorący (o źródłach ciepła) (np. o słońcu, o ogniu; także metaforycznie); *Siel.* VII 53; *Siel.* XII 30, 72; *Siel.* XV 19, 43

– żywiołowy, popędliwy; *Siel.* II 32; *Siel.* XIII 94; *Jez.* 473

– szybko płynący (o biegu rzeki, strumienia; przenośnie: o czasie); *Siel.* II 48; *Siel.* VIII 154; *Siel.* IX 90; *Siel.* XV 104; *Epigr.* II 3; *Epigr.* V 7

*by* – jakby, niby; *Siel.* IX 172

*całe* – całkowicie, zupełnie; *Sat.* IV 5

*calun* – tkanina służąca do przykrywania zwłok, trumny lub katafalku; *Epigr.* XXIV 1

*cap* – baran z długim i grubym ogonem lub kozioł, zwłaszcza stary; *Siel.* VII 25; *Siel.* IX 117; *Baj.* III 52

*celować* – przewyższać, wyprzedzać; *Siel.* VI 132; *Baj.* IV 4

*cenzura* – surowa krytyka; *Baj.* XI 27

*cerkiewny* – kościelny; *Sat.* III 44

*cewka* – rurka; *Siel.* XI 71

*chamaleon* – kameleon; *Sat.* VI 48; *Sat.* VII 235

*chłodnik* – miejsce chłodne, zacienione; altanka; *Siel.* III 10

*chłopiec* – sługa; *Sat.* VIII 142, 217; *Baj.* VII 35

*chłysnąć* – zaczerpnąć (wody), napić się; *Sat.* I 111

*chować* – utrzymywać, mieć na utrzymaniu; *Epigr.* XI 32

– przechowywać, zachowywać, przestrzegać; *Jez.* 242

- chróścina* – chruścina, krzaczek; *Siel.* VIII 175; *Siel.* XI 16
- chuć* – namiętność, chęć, skłonność (bohemizm, czes. *chut'* 'smak, gust, chęć'); *Siel.* XIII 42
- chudoba* – ubóstwo, bieda; biedota; *Sat.* VII 13, 116
- chudy* – biedny, ubogi, niezasobny; *Sat.* I 29; *Sat.* VI, tyt., 1; *Jez.* 90
- chutnie* – chętnie, ochoczo; *Sat.* VII 143
- chyba*: *bez chyby* – niezawodnie, bez wątpienia; *Siel.* IX 87
- chytry* – zwodniczy, fałszywy; przebiegły; *Siel.* VIII 125; *Siel.* XV 72; *Sat.* III 74; *Sat.* IV 15; *Jez.* 413; *Baj.* VI 16
- chyży* – żywiołowy; *Baj.* IX 3
- ciarłatański* – (wł. *ciarlatano* 'oszust wykorzystujący swe rzekome umiętności') właściwy jarmarczemu handlarzowi (wł. *ciarlare* 'gadać byle co'); *Sat.* VII 36
- cichuczeńko* – (zdrobnienie) cichuteńko; *Baj.* I 9
- ciekący* – ciekący, płynący; *Siel.* VIII 37; *Siel.* IX 48; *Siel.* XV 30
- cieliczka* – młoda krówka, jałówka; *Siel.* IX 117
- cieszyć* – pocieszać, podtrzymywać na duchu; *Sat.* VIII 28
- cieśnić* – ścieśniać, zmniejszać zajmowane miejsce; *Jez.* 59
- ciągga*: *wziąć ciągę* – ponieść klęskę, zostać pobitym; *Siel.* VIII 103
- ciągiem* – ciągle, wciąż, bezustannie; *Sat.* II 22
- cios* – blok z kamienia, najczęściej prostopadłościenny, z przynajmniej jedną powierzchnią dekoracyjnie obrobioną i przeznaczoną do eksponowania na powierzchni lica budowli; już w starożytności stosowano ciosy przy wznoszeniu monumentalnych budynków oraz przy budowie silnie obciążonych elementów, takich jak fundamenty, filary mostów i wiaduktów; *Epigr.* XVI 2
- co* – chociaż, mimo że; *Baj.* V 47
- cudacki* – cudaczny, dziwaczny, osobliwy, właściwy cudakowi; *Baj.* XI 29
- cug* – ozdobny zaprzęg (także: rydwan); (właściwie) zaprzęg składający się z sześciu lub czterech rasowych koni, zwykle jednej maści (niem. *Zug* 'ciąg'); *Siel.* XIV 15; *Siel.* XV 139; *Sat.* II 148; *Sat.* V 117; *Sat.* VII 244; *Sat.* VIII 172; *Epigr.* XI 45  
– korowód, orszak (ludzi); *Siel.* VI 44; *Siel.* XIV 15
- cymbał* – tu: mechanizm (być może także dzwon) wybijający godziny w zegarze (gr. *kýmbalon*, łac. *cymbalum*); *Sat.* I 100
- cyrulik* – felczer, golibroda (śrdw.-łac. *cirurgicus*, łac. *chirurgus* z gr. *cheirourgós*); *Sat.* III 82
- cytara* – (gr. *kithára*, łac. *cithara*) cytra, udoskonalony typ liry, grecki strunowy instrument muzyczny, używany zarówno podczas wykonywania solowych występów wirtuozerskich, jak i do akompaniowania przy śpiewie; *Siel.* V 48; *Jez.* 48, 126
- czabunki* – dorodne woły lub barany (zdrobniale); *Siel.* IX 104
- czasza* – rodzaj płaskiego ozdobnego kielicha; puchar, czara; *Siel.* VI 168
- czeladź* – służba domowa, domownicy; *Siel.* VIII 89; *Sat.* VIII 170
- czernić* – obmawiać, zniesławiać, szkalować (kogo); *Baj.* III 58
- czesać* – szybko biec, pędzić (kolokwialnie); *Siel.* VI 50; *Sat.* VII 123
- czesnik* – urzędnik dworski usługujący królowi przy stole (dosłownie: podający czaszę), później tylko urząd tytularny; *Epigr.* XI 6
- czop* – korek; *Sat.* I 76
- czuć* – być wrażliwym, czułym; *Jez.* 315
- czujący* – czuwający, opatrnościowy; *Siel.* IV 122
- czuryło* – zawadiaka, śmieszny strojniś, chłystek; *Sat.* VIII 219  
zob. „Indeks”

- czyli* (*czyłim*, *czyś*) – wzmocnione *czy* (pytajnik); *Siel.* IV 53; *Siel.* VIII 195; *Siel.* IX 203; *Siel.* X 111; *Siel.* XIV 57; *Baj.* III 13  
 – wzmocnione *czy* (spójnik); *Siel.* XV 1+2; *Sat.* I 94; *Sat.* II 66;  
*Baj.* IX 41
- czyliż* – wzmocnione *czyż* (pytajnik); *Siel.* X 75; *Sat.* III 19,51; *Baj.* VIII 31; *Jez.* 459
- czysty* – (przeñośnie) prawdziwy; *Siel.* VIII 115
- ćma* – gęsty mrok, ciemność; grube, ciemne chmury; *Siel.* XV 131; *Jez.* 418
- dank* – pierwszeństwo, zaszczyt, uznanie (niem. *Dank* ‘podziękowanie’); *Siel.* V 56; *Siel.* IX 170; *Sat.* JO 1+ *Baj.* IV 10  
 – podziękowanie; *Jez.* 624
- dań* – prezent, dar; *Siel.* III 31
- darmostój* – służa od parady; *Sat.* II 154
- darń* (r.n.) – darń (r.ż), tj. platy gleby wraz z rosnącą na niej trawą; *Siel.* III 66; *Siel.* VII 132
- delicje* – delicje, rzeczy wyjątkowo smaczne, smakołyki, przysmaki (łac. *deliciae* ‘rozkosze, radości’); *Baj.* VIII 44
- delija* – delia, płaszcz wcięty w pasie, podbity futrem (np. rysim), zwykle z szerokimi rękawami i dużym kołnierzem, nieco krótszy od *kierei* (zob.); *Sat.* VII 90; *Baj.* XI 22
- deputat* – deputowany, tu: sędzia; *Sat.* VI 72
- dla* – z powodu; *Siel.* II 108; *Siel.* IV 50; *Baj.* III 59; *Jez.* 503
- dłuża* – dolny fragment (dolna powierzchnia) stroju; *Baj.* XI 17
- doba* – właściwy czas; *Sat.* II 101; *Sat.* IV 64  
 – położenie, stan, postać; *Sat.* V 266; *Sat.* VII 10
- dołoman* – (inaczej: *dolman*; osm.-tur. *dolama(n)*, węg. *dolmány*) wywodzący się z Turcji narodowy strój węgierski, używany od XV w., który stopniowo ulegał skracaniu i jest najbardziej znany jako tzw. huzarka (krótka kurtka huzarska z szamerowaniem); *Baj.* XI 29
- dostały* – dojrzały; *Siel.* II 137, 159
- dostarczać* (kto, co) – być źródłem, udzielać (czego); *Siel.* X 30
- dostawać*; *nie dostawać* – brakować; *Sat.* VII 38
- dośpieć* – owocować, dojrzewać; *Sat.* VIII 36; *Jez.* 506
- dowarek* – dojrzenie, dostałość; *Epigr.* VIII 5
- dowcip* – bystrość umysłu, inteligencja, talent (czes. *důvtip*, dziś: *důvtip*); *Siel.* II 135; *Siel.* IX 212; *Siel.* XV 106; *Sat.* II 133; *Sat.* VI 206; *Jez.* 85, 124  
 – umysł, rozum; *Jez.* 114, 533, 551, 561
- dowcipny* – bystry, inteligentny, utalentowany; *Siel.* IX 210; *Siel.* XIII 85  
 – będący skutkiem (efektem) pomysłowości, zręczności; *Epigr.* XII 13
- dragan* – (franc. *dragon*), żołnierz; *Sat.* V 96
- dratwa* – nić konopna lub lniana, nasyciona smolą lub nawoskowana, używana przez szewców i rymarzy; *Sat.* II 131
- drobiątko* – mała istotka, drobne stworzenie; *Siel.* IV 85
- drugi* – inny (łac. *alter* ‘drugi’); *Siel.* VI 61, 79; *Siel.* VII 67, 118; *Siel.* VIII 98; *Siel.* XI 61; *Sat.* I 157; *Sat.* II 114; *Sat.* III 94; *Sat.* V 121; *Sat.* VI 114, 197; *Jez.* 25, 316
- dryjakiew* – driakiew, uniwersalne lekarstwo na wszelkie dolegliwości; *Sat.* VI 150
- duch*: *co duchu* – prędko, natychmiast; *Siel.* VI 49  
 : z *duchem* – żywo; *Siel.* VIII 97

- duchowny* – duchowy; *Baj.* X 60
- duda* – ludowy instrument muzyczny składający się piszczałek i skórzanego worka z zapasem powietrza; *Siel.* VIII 156; *Sat.* JO 16; *Sat.* I 184
- dudek* – głupiec; *Sat.* VI 26
- dukat* – dawna moneta złota o wadze 3,53 g, bita w Wenecji od XIII w. i rozpowszechniona potem w całej Europie, zwana w Polsce od XVI w. czerwonym złotym (wł. *ducato* ‘księstwo’); *Sat.* VII 166; *Sat.* VIII 161  
zob. *duś*
- dusza* – kochanka, ukochana kobieta; kobieta, której towarzystwo trzeba było opłacać; *Siel.* IX 126; *Sat.* VII 258; *Sat.* VIII 99
- duszny* – duchowy, wewnętrzny; *Sat.* I 1; *Baj.* X 20
- duś* – dukat (zdrobniałe), tu: pieszczotliwie o pieniądzech znacznej wartości; *Sat.* VII 166  
zob. *dukat*
- dymbać* – skradać się; także: czyhać, czatować; *Siel.* V 35; *Sat.* VIII 84; *Jez.* 427; *Baj.* I 9  
– iść ostrożnie, zmierzać; *Siel.* IV 19  
zob. *przydymbać*  
zob. *zdymbać*
- dyszec* – oddychać; *Sat.* VII 152; *Sat.* VIII 89
- dziadowski* – należący do dziada jako przedstawiciela rodu ze starszego pokolenia; *Siel.* II 155
- dzianet* – (wł. *gianetto*) rasowy koń, zwykle rasy hiszpańskiej, włoskiej lub tureckiej; *Sat.* II 37; *Jez.* 473
- dziuny* – nawlekany, nasadzony; *Baj.* VII 3
- dziarstki* – dziarski, energiczny; *Jez.* 24
- dziedzina* – dziedziczna posiadłość; *Siel.* VIII 131  
– kraina, okolica; *Siel.* III 55; *Siel.* VI 24; *Siel.* IX 11
- dziela* – czyny, sprawy; *Siel.* VI 122
- dziewka* – dziewczyna; *Sat.* VIII 80
- dziki* – dziwaczny; *Sat.* II 134
- dźwigniony* – podźwignięty, wywyższony (ponad innych); *Jez.* 281
- fabryka* – organizacja, struktura (łac. *fabrica* ‘budynek, budowla, gmach’); *Jez.* 251  
– budowle, przedsięwzięcia budowlane; *Sat.* VII 68
- fafalka* – ozdobny drobiazg, bibelot; *Baj.* IX 61
- fara* – (niem. *Phare*) kościół parafialny; *Sat.* I 136; *Sat.* VII 46
- faraon* – hazardowa gra w karty, popularna w Polsce zwłaszcza w 2. połowie XVIII w.; *Siel.* VIII 120; *Sat.* VII 164
- farba* – (niem. *Farbe*) barwa herbu; *Sat.* II 136
- farbiczka* – farba kosmetyczna do malowania twarzy, korygująca defekty cery; *Siel.* IX 54; *Siel.* XI 110
- farski* – (później: *farny*) odnoszący się do fary (zob.), parafialny; *Sat.* VI 104
- fatalny* – przynoszący nieszczęście, zgubny (łac. *fatum* ‘wyrok losu, los’ (szczególnie przeciwny); *fatalis* ‘zrządzone przez los, przeznaczony (losem)’); *Jez.* 402, 426, 600
- fautor* – (łac.) dobrodziej; *Sat.* V 167
- faworyta* – ulubiona rzecz, tu: wysoka karta, zapewniająca wygraną w hazardowej grze w karty (fr. *favorite*, z łac. *favor* ‘życzliwość’); *Sat.* VI 40
- ficygerna* – elegancka, kobieta swobodnych obyczajów; *Sat.* VII 72
- fizyk* – medyk, lekarz; *Sat.* I 143

- flaga* – gwałtowna, szybko przemijająca burza z ulewą, nawałnica (niem. *Flage* 'słota'); *Siel.* II 91; *Jez.* 4+1
- fletnia* – piszczałka poprzeczna, prosty muzyczny instrument pasterski, zwykle wykonany z drzewa wierzbowego; *Siel.* V 5; *Siel.* IX 7, 31, 55, 77, 123, 143, 165; *Siel.* XII 61
- flis* – człowiek trudniący się splawianiem drzewa, zboża i innych towarów przewożonych rzeką; *Epigr.* II 5
- folga* – (śr.-grn.-niem. *Folge*) ulga, wytchnienie, odpoczynek; *Siel.* IX 8; *Siel.* X 14; *Sat.* I 120; *Epigr.* VI 1
- folwark* – (niem. *Vorwerk*) gospodarstwo rolne, wydzielona część majątku ziemskiego; *Siel.* XIII 34; *Baj.* VII 1
- foryś* – woźnica, pomocnik stangreta; *Sat.* I 142
- foza* – forma, kształt, postać; *Baj.* XI 28
- frantostwo* – przebiegle oszukiwanie innych ludzi, chytryść; *Sat.* V 74
- frasobliwy* (o kogo, czego) – pełen troski, zatroskany (o kogo, co) (niem. *fressen* 'trawić (niszczyć)'); *Siel.* II 151
- fraszka* – nie ważnego, byle co, głupstwo; *Siel.* XV 85
- fujara* – fujarka, wiejski dęty instrument drewniany; *Siel.* IX 184; *Siel.* XV 89
- fukać* – krzyżeć (na kogo); *Epigr.* IV 4
- furaż* – (franc. *fourrage*) pasza dla koni wojskowych; *Epigr.* XI 29
- fuzyjka* – (zdrobnienie) ręczna broń palna z długą lufą; *Baj.* IX 4
- gadka* – mowa, opowiadka; *Baj.* III 27
- galony* – ozdobne lamowania, lamówki, taśmy złote lub srebrne; *Sat.* VII 93; *Sat.* VIII 153
- gałęzisty* – mający dużo gęstych gałęzi; *Siel.* II 154
- gamrat* – (śrdw.-łac. *gameratus*) zalotnik; rozpustnik, uwodziciel kobiet; *Sat.* II 74
- garliczka* – samica gołębia garlaczka; *Siel.* IX 65
- garło* – gardło; *Sat.* VII 6
- garnitur*: *do garnituru* – do kompletu (franc. *garniture* 'zespół przedmiotów i cech, stanowiących pewną całość, komplet'); *Sat.* V 255
- gazetny* – pochodzący z gazety; często ówczesnie: bałamutny, trudny do sprawdzenia; *Sat.* VII 225
- gąsior* – drewniana kłoda z otworami, krępująca ręce i szyję, stosowana jako narzędzie kary; *Siel.* IX 131
- gbur* – rolnik, chłop (śr.-grn.-niem. *Gebur* 'sąsiad, chłop'); *Siel.* VIII 80
- gdy* – skoro, o ile, a zatem; *Baj.* IX 38
- gdyby* – jakby; *Sat.* VII 20
- gęśle* – rodzaj drewnianych skrzypiec o wąskim, lekko owalnym kształcie; jeden z instrumentów kojarzonych z twórczością poetycką; *Siel.* II 141
- glans* – (holend. *glans*, niem. *Glanz*) blask, piękno; *Siel.* XIII 8
- gladki* – ładny, piękny, urodziwy; *Siel.* II 2; *Siel.* VI 40, 67, 131; *Siel.* VIII 38; *Siel.* IX 54; *Siel.* XI 25, 112; *Siel.* XIII 89; *Sat.* VIII 60; *Epigr.* VII 1  
– kunsztowny; *Siel. Ign.* 1
- gladko* – pięknie; kunsztownie; łatwo, zręcznie; *Siel.* V 59; *Siel.* IX 16, 193, 208; *Jez.* 91; *Baj.* IX 14
- gladkość* – uroda; *Siel.* XII 108
- gladzić* – wygładzać, ułatwiać (co); *Siel.* XIII 54
- głosić* – ogłaszać, zapowiadać; *Sat.* VIII 100

- głosochwatny* – chwytający głosy (jak nimfa Echo); *Sat.* I 121
- głowizna* – (pogardliwie) głowa ludzka; *Sat.* I 188
- główny* – ważny; *Sat.* I 122; *Sat.* III 181
- gmerać* – przeszukiwać; *Siel.* VI 37  
– grzebać, dłużyć (w czym); *Sat.* III 158
- gmin* – pospolity ogół, gromada, tłum; *Siel.* I 2; *Siel.* X 6; *Siel.* XIII 62; *Siel.* XV 76, 135; *Sat.* III 191; *Sat.* V 261; *Sat.* VII 204; *Jez.* 58, 96; *Epigr.* XVI 1  
– przedstawiciele tzw. stanu trzeciego: chłopci, mieszczenie (kupcy, rzemieślnicy itp.); *Sat.* I 17; *Sat.* V 114
- gminy* – pospolity; *Sat.* JO 10; *Sat.* I 197; *Jez.* 522
- golota* – o zubożałym szlachcicu nieposiadającym majątku ziemskiego; *Sat.* VII 59  
– szlachta nieposiadająca majątku ziemskiego (ogólnie); *Sat.* VII 119  
– ludzie pozbawieni dochodu, często także stałego miejsca zamieszkania; biedota; *Baj.* IX 74  
– (przenośnie) człowiek pozbawiony (czego); *Sat.* III 26
- gotysz* – człowiek bez pieniędzy; *Sat.* III 178
- gon* – walka, starcie, bieg, gonitwa; *Siel.* XV 69; *Sat.* VII 170  
zob. *zgonić*
- gospoda* – jadalnia, karczma, zajazd; *Siel.* XIV 12
- graf* – hrabia; *Sat.* II 132; *Epigr.* XII tyt.
- grądal* – człowiek nieokrzesany, grubianin, prostak; *Epigr.* X 9
- grenadyjer* – grenadier, dobrze wyszkolony żołnierz; *Sat.* VII 171
- grosztych* – ostre narzędzie, służące do rycia napisów, obrazów na płycie nagrobnej (niem. *Grab* ‘grób’, *Stich* ‘ostrzy koniec (czego); raz. uderzenie’); *Sat.* V 83
- grosztyn* – grobowiec, nagrobek (niem. *Grab-stein* ‘kamień nagrobny’); *Sat.* V 59; *Epigr.* XVI 2
- grot* – strzała wyrzucana z łuku, szczep (metonimicznie wobec podstawowego znaczenia); *Siel.* VII 126; *Siel.* XII 70; *Siel.* XIII 21  
– kopia, włócznia lub dzida (metonimicznie wobec podstawowego znaczenia); *Sat.* II 143; *Sat.* XIV 3; *Siel.* XV 68
- gruboślepy* – prostaki i pozbawiony wzroku; *Jez.* 59
- gruby* – prostaki, pospolity; *Jez.* 513
- grunt* – tło; *Siel.* IX 39
- grzędą* – belka, drąg do zawieszania różnych rzeczy; *Baj.* VIII 34
- gumno* – podwórze gospodarskie wraz z zabudowaniami; *Siel.* IX 92
- gwałt* – wielka liczba, mnóstwo, bardzo dużo; *Baj.* II 4
- gwałtem* – z użyciem siły; *Sat.* IV 23; *Sat.* VII 115; *Baj.* IX 53, 101  
– w wielkim pośpiechu; *Sat.* IV 43; *Baj.* XI 12
- gwicht* – (niem. *Gewicht*) odważnik kładziony na szalę wagi (ciężarek wagowy), (metonimicznie) waga; *Siel.* XIV 49; *Jez.* 12
- hajdamaka* – (ukr.) śmiałek, zawadiaka (tur. *hajdmak* ‘rabować, grabić, ścigać’); *Sat.* VII 150
- hajduk* – (węg. *hajdúk* ‘żołnierz piechoty najemnej’) służący, lokaj ubrany na wzór żołnierza węgierskiej piechoty; *Siel.* VIII 116; *Sat.* II 148; *Sat.* III 129, 130, 132; *Sat.* VII 86
- hamernia* – (niem. *Hammer*) kuźnia, kuźnica; *Jez.* 416
- hart* – hartowanie (metali) (niem. *härten* ‘hartować’); *Sat.* VII 241; *Jez.* 418

- hartowny* – zahartowany, mocny, silny (niem. *härten* ‘hartować’); *Jez.* 51  
zob. *nichtartowny*
- helm* – (niem. *Helm*) wyobrażenie na herbie metalowego lub skórzanego nakrycia głowy, elementu dawnego rynsztunku rycerskiego; *Sat.* II 12, 136
- hipotenuza* – przeciwprostokątna; *Sat.* VI 78
- honory* – dostojęstwa, wysokie godności (łac. *honor* ‘cześć’); *Siel.* I 12
- hoży* – dorodny, tryskający zdrowiem; *Sat.* VIII 7
- hreczka*: *sianie hreczki* – zajmowanie się rolnictwem, gospodarowanie na małym gospodarstwie (ukr. *hręczka* ‘gryka’); *Sat.* VII 280
- hultajstwo* – zbiór nicponiów, wiodących próżniacze życie (ukr. i białorus. *hultáj* ‘nierób, łobuz’); *Epigr.* XI 2
- igrać* – żartować; *Jez.* 13
- igrzyska* – rozrywki, zabawy, igraszki; *Siel.* VIII 196; *Siel.* XI 13; *Siel.* XIV 35
- igrzysko* – zabawa, igraszka; *Epigr.* II 4
- innszy* – inny; daleki, odległy; *Jez.* 3+6; *Baj.* V 71; *Epigr.* IV 5
- intrata* – (wł. *intrata*) zysk, dochód; *Sat.* I 52; *Sat.* III 180; *Sat.* VIII 162
- jagody* – policzki; *Siel.* VI 42; *Siel.* XII 124; *Sat.* VII 19; *Epigr.* VII 4
- jako* – gdy, kiedy; *Siel.* VI 114, 123, 125; *Siel.* VII 30; *Siel.Ign.* 5; *Sat.* V 78; *Jez.* 300, 411  
– jak, jak i; *Sat.* I 2, 36, 75, 88, 97, 118, 129, 184; *Sat.* II 25, 152; *Sat.* III 91, 99; *Sat.* V 111, 137, 153, 264; *Sat.* VI 173; *Sat.* VII 123, 231; *Sat.* VIII 16, 145; *Jez.* 1, 1+1, 151, 200, 210, 340, 362, 369, 516; *Baj.* I 18, 34; *Baj.* III 3, 16, 55; *Baj.* V 71; *Baj.* VII 5; *Baj.* X 64; *Baj.* XI 1+; *Epigr.* III 8; *Epigr.* IV 10; *Epigr.* X 10; *Epigr.* XI 26; *Siel.* I 17, 33, 35, 37; *Siel.* II 53, 144; *Siel.* III 45, 79, 81; *Siel.* IV 91, 130, 147, 169, 188; *Siel.* VI 161, 171; *Siel.* VII 61, 86; *Siel.* VIII 80, 108, 171, 183; *Siel.* IX 17, 37, 119, 130; *Siel.* X 103, 119, 136; *Siel.* XI 113, 120; *Siel.* XII 43, 146; *Siel.* XIII 87, 94, 95; *Siel.* XV 27, 29, 32, 55, 77, 79, 147; *Siel.Ign.* 10  
– że; *Sat.* I 68; *Sat.* V 71; *Sat.* VII 207, 248; *Jez.* 20  
: *jako żyw / jako żywo* – z całą pewnością, oczywiście, na pewno; *Sat.* VII 179; *Sat.* VIII 33
- janczar* – służący, odźwierny u bramy pałacu ubrany w strój żołnierza dawnej wyborowej piechoty tureckiej; *Baj.* IX 86
- janczary* – janczary, wyborowa piechota turecka lub na niej wzorowana; *Jez.* 3+1
- jary* – jasny, czysty (o wosku, miodzie) (rutenizm); *Siel.* VI 34
- jaselka* – szopka prezentowana w kościołach w okresie świąt Bożego Narodzenia, przedstawiająca różne sceny wiążące się z narodzinami Jezusa; *Sat.* VIII 126
- jasny* – postawiony wysoko w hierarchii społecznej; *Siel.* I 11
- jeno* – tylko; *Siel.* IV 62
- jest* – gest: ruch wykonywany dla zwrócenia uwagi, dla efektu; *Epigr.* X 182
- jeśli* – czy (wyraz zwykle przyłączający zdanie pytające, będące rozwinięciem orzeczenia w zdaniu nadrzędnym); *Siel.* IV 79; *Siel.* VIII 56; *Sat.* I 129; *Sat.* VI 157
- jeżeli* – czy; *Siel.* IV 35; *Sat.* II 95; *Sat.* III 166; *Baj.* I 7
- junaczyć się* – udawać bohatera; *Sat.* III 167
- junak* – odważny młody mężczyzna, zawadiaka; *Siel.* VIII 125; *Sat.* V 199; *Sat.* VII 123
- jupka* – część dawnego ubrania kobiecego: jedna z dwóch spódnic, nakładana na spódnicę spodnią, zwaną sznurówką; *Sat.* VIII 62



*jurysta* – adwokat lub rejent; *Sat.* VII 40

*kafciarnia* – kawiarnia; *Sat.* III 8

*kaganiec* – koszyk żelazny albo garnek z palącym się wewnątrz ogniem, używany do oświetlenia; (przenośnie) olśniewające światło; *Siel.* XV 41

*kaleta* – (inaczej *kalita*) sakiewka, skórzany woreczek na pieniądze, zwykle uwiązany u pasa (wł. *caletta* 'torebka mnisza przyszyta do pasa'; st.rus. *kalita* 'rodzaj torby pasterskiej'); *Sat.* VI 19

*kamasze* – sukienne, filcowe lub (rzadziej) skórzane cholewki noszone do niskiego obuwia, zapinane na guziczki (franc. *gamache*); *Baj.* IX 8

*kamlot* – tkanina z wełny koziej lub owczej (przeznaczona była na skromne ubrania); *Sat.* VIII 165

*kanar* – słodycz: cukier trzcinowy dobrego gatunku (od nazwy Wysp Kanaryjskich, skąd pochodził); *Siel.* XIII 56

*kanć* – uronić, kapnąć, spadać kroplami; *Sat.* VII 269

*kancik* – (zdrobnienie) melodyjka, piosenka (łac. *cantus*); *Epigr.* X 5

*kapij* – damski kapturek; *Sat.* VII 156

*karczma* – ludowa nazwa hazardowej gry w karty; *Sat.* VII 185

*kareta / karetka* – (wł. *caretta*) elegancki, ozdobny powóz o nadwoziu w kształcie pudła z opuszczanymi oknami w drzwiczkach; *Siel.* VIII 117; *Sat.* VII 188

*karlik* – karzełek, osobnik niewielkiego wzrostu; *Baj.* II 12; *Baj.* III 50

*karlikowaty* – mały, niski, karłowaty, skarlaty, niewyrośnięty; *Baj.* II 7

*karmnik* – mały chlew lub odgradzona część chlewu, w której tuczy się wieprze; *Sat.* VII 153

*katusza* – miejsce tortur; *Sat.* I 7

*kawaler* – kawalerzysta, żołnierz służący w kawalerii, tj. wojsku konnym (wł. *cavaliere*); *Sat.* VII 135

*kazać* – głosić kazania; *Jez.* 325

*kąpia* – szynka wieprzowa; *Sat.* VII 136

*kędy* – gdzie, gdzieś; *Siel.* II 60; *Siel.* III 9, 89; *Siel.* V 8; *Siel.* VI 41, 83; *Siel.* VIII 146; *Siel.* IX 217; *Siel.* XI 8, 89; *Siel.* XII 11; *Sat.* JO 10; *Sat.* I 199, 210; *Sat.* V 79, 176, 208; *Sat.* VI 91; *Sat.* VII 78; *Sat.* VIII 152, 155, 204; *Jez.* 215, 220, 510; *Baj.* VI 13, 18; *Baj.* VIII 9; *Epigr.* XI 21

*kędyś* – gdzieś; *Siel.* XIV 3; *Sat.* II 146; *Sat.* VIII 84; *Baj.* XI 3

*kęs* – niedawno, dopiero co; *Siel.* IX 191

*kielb* – pospolita ryba jadalna, słodkowodna; *Siel.* VIII 188

*kiereja* – szeroki, luźny płaszcz: obszerny, dostatni, najczęściej podbity futrem; *Baj.* XI 4

*kinal* – walet (kierowy lub treflowy); *Sat.* VII 189

*kir* – czerń, sukno żałobne (tur. *chyr* 'popielaty, szary'); *Siel.* XIV 30

*kiryś* – zbroja pancerna złożona z napierśnika i naplecznika (niem. *Küriss*, franc. *cuirasse* 'pancerz', możliwe przeniesienie nazwy z osm. *kiriş* 'ciąciwa luku', jako że luk był bronią zarówno polskich kiryśników, jak i półpancernych tureckich łuczników); *Sat.* VII 157

*kitajka* – gładka tkanina jedwabna (ros. *Kitaj* 'Chiny'); *Sat.* V 80; *Sat.* VII 196

*klauzura* – zamknięcie, więzienie, także zamknięcie w klasztorze; życie zakonne poddane ścisłym przepisom (łac. *claudere* 'zamykać'); *Sat.* VII 77; *Sat.* VIII 181; *Baj.* VII 34

*klecha* – ksiądz (pogardliwie); *Baj.* IV 11

*kletać* – paplać, klepać; *Sat.* III 4

- kluba / kloba* – równowaga, miara (śr.-grn.-niem. *Klobe* ‘część wagi z beleczką i języczkiem’); *Jez.* 506  
 : *wypadać z kluby* – tracić równowagę, porządek, należyty stan; *Siel.* XV 56  
 : *w klobie* – w wymierzonych granicach, w równowadze; *Jez.* 566  
 : *brać w kluby / trzymać w klobie* – ograniczać, wziąć w ryzy. trzymać w rygorze; *Jez.* 478
- klucz* – majątek ziemski składający się z kilku wsi lub folwarków (gospodarstw rolnych, wydzielonych z części dóbr ziemskich) pod wspólnym zarządem; *Sat.* II 152; *Sat.* VII 64
- klusak* – koń przyuczony do szybkiego biegu (zwanego klusem, pośredniego między stępem a galopem); *Epigr.* XI 7
- kmiotek* – chłop, wieśniak; *Siel.* I 29; *Siel.* IV 1; *Siel.* XIII 69; *Siel.* XV 18; *Sat.* II 163; *Sat.* III 157; *Epigr.* IV 2
- knecht* – parobek, pacholek (niem. *Knecht* ‘żołnierz pieszy w dawnym wojsku’); *Sat.* II 129
- kobuzi* – taki jak u kobuza (drapieżnego ptaka z rodziny sokołowatych), tj. ostry, zakrzywiony; *Siel.* VIII 100
- koleso* – koło: (przenośnie) pojazd, powóz, kolasa (grn.-łuź. *koleso* ‘koło’); *Jez.* 472
- kołat* – głuchy odgłos, stukot; *Siel.* VIII 162
- kolpak* – wysoka, spiczasta (lub w kształcie walca) czapka ozdobiona futrem; *Sat.* II 149; *Sat.* VI 35
- komor* – komar; *Baj.* III 50
- komora* – niewielka izba, zwykle bez okien, przeznaczona do przechowywania zapasów żywności; *Baj.* VIII 31
- komosić się* – dąsać się, srożyć się; *Sat.* III 183
- koncept* – osobliwe pomysły stosowane w utworach panegirycznych, znamienne zwłaszcza dla późnego Baroku i czasów saskich; *Sat.* V 81
- konew* – naczynie metalowe lub drewniane do noszenia i przechowywania płynów, w którym w karczmach i przy tłunnych spotkaniach towarzyskich podawano alkohole, zwłaszcza piwo i wino (czeski *konev*); *Siel.* VI 122, 129; *Sat.* VII 133
- koniec* – cel, zamiar; *Siel.* I 39; *Jez.* 280
- koniuszy* – zarządca stajni; *Siel.* VIII 114
- kont* – (franc. *comte*) hrabia; *Sat.* II 130
- kontent(a)* – (łac. *contentus*) zadowolony / zadowolona, rad / rada (z czego); *Baj.* III 14; *Epigr.* I 4
- kontusz* – staropolski męski ubiór wierzchni: długi, w formie sukni, z rozciętymi rękawami, zwykle spiętymi na plecach (węg. *köntös*); *Sat.* VIII 62
- kord* – prosty i krótki miecz noszony u boku (pers. *kārd* ‘nóż’, węg. z tur. *karđ*); *Siel.* XV 130
- korman* – sukmana, wierzchnie ubranie męskie; *Siel.* IX 120
- kornet* – (franc. *cornette*) nakrycie głowy kobiet w kształcie wysokiego czepca, ozdobionego kunsztownym haftem, wstążkami i kwiatami; *Sat.* III 30; *Sat.* VII 156, 276; *Sat.* VIII 209
- kosa* – długie, splecione włosy, warkocz; *Siel.* IX 171
- kostera* – nalogowy gracz, szuler; *Siel.* VIII 126; *Sat.* II 84
- koszałki* – drobne rzeczy; tu galanteria z jedwabiu: wstążeczki, podwiązki itp. drobiazgi; *Baj.* IX 62
- koszar / koszara* – miejsce ogrodzone na polu lub w lesie, w którym latem zamyka się owce lub krowy (rum. *coșar*); także: ogół bydła w koszarach; *Siel.* III 30; *Siel.* VIII 135; *Siel.* X 41

- koszowy* – (właśc.) ataman koszowy, czyli dowódca kozackiego obozu wojskowego; *Epigr.* XI 4
- kosztować* – zażywać, doznawać, doświadczać; *Siel.* X 114; *Siel.* XIII 102; *Siel.* XV 73
- kościół* – świątynia (starożytnego bóstwa, postaci będącej personifikacją abstrakcyjnego pojęcia); *Sat.* V 176, 178, 256; *Epigr.* XII 4; *Epigr.* XIII 2; *Epigr.* XV 11
- koza* – (potocznie) areszt miejski, więzienie; *Sat.* III 132
- kozaczek* – służący ubrany po kozacku (ukr. *kozák*, ros. *kozak* z tur. *kazak*); *Sat.* VIII 169  
– tu: muzyka do ukraińskiego tańca ludowego; *Baj.* VII 17
- kozica* – koza, tu: skarbiec; *Sat.* III 153
- kraj* – wieś, miasteczko; tu: miejscowość; *Siel.* IV 175
- kraje* – okolice, strony; *Siel.* VII 8, 94; *Sat.* V 76, 135, 147; *Epigr.* XX 4
- kralka* – w talii kart dziesiątka (także dama); *Sat.* VII 184
- kraniec* – bok, krawędź (niem. *Kranz* ‘brzeg’); *Siel.* XV 42
- krasa* – uroda; *Siel.* XII 103
- krasić* – ozdabiać, upiększać; *Jez.* 302
- krasny* – barwny; *Siel.* VI 108; *Siel.* IX 41  
– piękny; *Siel.* II 82; *Siel.* VI 151; *Siel.* XII 46; *Baj.* IV 12
- kredyt* – powaga, szacunek, wiarygodność; *Sat.* III 173
- kredytor* – udzielający kredytu, wierzyciel; *Sat.* III 183; *Epigr.* III 4
- krewność* – pokrewieństwo, związki krwi; *Siel.* XIII 79
- krocie* – wielkie sumy pieniędzy; *Baj.* IX 72
- krom* – poza, oprócz, bez; *Siel.* V 104; *Epigr.* XIV 2
- krotofila* – krótkotrwała uciecha; *Siel.* VIII 186
- króbkka* – koszyk na ziarno zrobiony z kory lub лыka; *Baj.* V 25
- krócić* – ukrócać, poskramiać; *Jez.* 257
- krupy* – wszelkie rozdrobnione ziarno zboża, kasza; *Sat.* VII 88
- kryga* – wędzidło, uzda; *Siel.* XIII 51  
: *brać w krygi* – wziąć w karby, podporządkowywać (sobie); *Sat.* VIII 106; *Jez.* 473
- krynica* – źródło, zdrój; *Siel.* V 19
- krzewić* – szerzyć, rozpowszechniać; popierać; *Jez.* 2, 140, 292, 389, 431, 510  
(*się*) – rozprzestrzeniać się, wzrastać; *Jez.* 431, 510
- krzosać* – przycinać; obcinać, usuwając zeschnięte liście i dzikie wypustki (o gałęziach drzew); *Siel.* VII 74
- krztan* – grdyka, gardło; *Siel.* VI 129
- krzyżowy* – w odniesieniu do niektórych monet (tu: talara): mający na rewersie wybity krzyż kawalerski; *Sat.* III 140
- kukawka* – kukulka; *Siel.* IX 65
- kukielka* – słodka, okrągła bułeczka; *Siel.* VIII 192
- kulfon* – człowiek niezgrabny, ociężały, starzec (metaforycznie: konserwatysta); *Siel.* IX 115; *Sat.* V 11
- kunszt* – zajęcie, zawód, umiejętność; *Sat.* VI 37
- kuźnica* – kuźnia; *Siel.* XV 68
- kwarta* – dawna miara ciał płynnych równa litrowi, czwarta część garnca (łac. *quarta* [pars] ‘czwarta [część]’); *Sat.* VIII 32
- kwerendować* – poszukiwać, pragnąć zdobyć (łac. *quaerenda* [res] ‘[rzecz], której należy poszukiwać’); *Sat.* VII 212
- kwilenie* – śpiewanie; *Siel.* III 6

- kwilić* – szczebiotać, ćwierkać; *Siel.* IX 64  
 – cicho płakać; *Siel.* IV 24; *Siel.* XII 26  
 – wydawać tklivy, rzewny głos; *Siel.* V 18; *Siel.* VI 26  
 (siebie) – żalić się, ubolewać (nad sobą); *Jez.* 316  
 zob. *zakwilić*
- kwindecz* – hazardowa gra w karty; *Sat.* VII 185
- kwota* – liczba, ilość (łac. *quot* 'ile'); *Baj.* V 52
- lada* – byle, mało (wyraz ekspresywny oznaczający małą wartość określanego rzeczownika); *Siel.* VIII 76; *Siel.* IX 201; *Siel.* XI 56; *Siel.* XII 117; *Siel.* XIII 32, 39; *Sat.* I 69; *Sat.* II 129; *Sat.* III 23, 176, 192; *Sat.* VI 26; *Sat.* VII 80, 135, 170, 186, 215; *Sat.* VIII 132; *Baj.* III 58; *Epigr.* IV 3
- lamus* – budynek drewniany lub murowany, mieszczący się dawniej przy dworze, przeznaczony do przechowywania różnych przedmiotów (niem. *Lemhaus* 'dom gliniarny'); *Epigr.* XI 18
- larwa* – maska, widmo, straszydło (łac. *larva* 'woskowa maska przodków'); *Sat.* VII 155
- latawica* – jędrza, wiedźma uosabiająca zło, mogąca unosić się w powietrzu i latać; *Jez.* 336
- latawiec* – człowiek towarzyski, szukający rozrywki, zwykle przebywający poza domem; *Sat.* III 19
- legać* – wylegiwać się; *Sat.* III 28
- legar* – siedlisko; *Jez.* 40
- lem* – dewiza, hasło (gr. *lemma* 'treść, temat, wątek', łac. 'napis, tytuł'); *Sat.* I 151
- leźć* – wchodzić na górę, wchodzić w górę, wdrapywać się, wspinać się; *Siel.* IV 185 (bis)  
 zob. *poleźć*
- lezeń* – próżniak, nierób; *Epigr.* XI 30
- likwor* – nektar, sok roślin (łac. *liquor*); *Jez.* 262
- litować* (czego) – żalować (czego); *Siel.* XV 124
- liurant* – (właśc.) liwerant, pośrednik dostarczający towarów; dostawca dworski lub (zwłaszcza) wojskowy (niem. *Lieferant* 'dostawca'); *Epigr.* XI 26
- lizać się* – podlizywać się; *Sat.* IV 63
- lombr* – rodzaj gry w karty rozpowszechniony w XVII w.; *Sat.* VII 186
- łód: na ledzie* – na lodzie; *Sat.* I 83; *Sat.* III 128
- lubo* – choć, chociaż; *Siel.* I 1, 41; *Siel.* III 77; *Siel.* IV 156; *Siel.* VII 47; *Siel.* IX 139; *Siel.* X 29; *Sat.* II 171; *Sat.* III 3, 107; *Sat.* VI 162; *Jez.* 205; *Epigr.* XVI 1  
 – miło, przyjemnie; *Siel.* V 7; *Epigr.* VI 5
- luby* – miły, przyjemny; *Siel.* III 25; *Siel.* VIII 33, 130, 186; *Siel.* IX 15; *Siel.* X 52; *Siel.* XI 29, 62; *Siel.* XII 3; *Siel.* XIII 57; *Siel.* XV 15
- ludożerny* – ludożerczy, żywiący się ludzkim mięsem; *Jez.* 46
- lustr* – blask, połysk, świetność (łac. *lustrare* 'rozjaśniać, oświecać', od *lucere* 'świecić'); *Siel.* XII 113
- lucno* – łatwo, bez trudu, szybko; *Siel.* IV 170; *Sat.* V 139; *Sat.* VIII 151; *Jez.* 17; *Baj.* VI 17
- lajda* – lajdak, człowiek niegodziwy (pogardliwie); *Sat.* VII 80
- lakomic* – człowiek chciwy, skąpiec; *Sat.* III 134
- lupcie* – obuwie zrobione z łyka, tj. włókna konopnego, słomy itp.; *Siel.* IV 50
- lbica* – (zgrubienie) łeb, (pogardliwie) głowa ludzka; *Sat.* III 64
- lokiec* – dawna miara długości (ok. 47-78 cm); *Sat.* I 32; *Sat.* VI 88
- lom* – zburzenie, zwalenie; *Jez.* 377

- łomać* – łamać, rozbijać, kruszyć, rozrywać; *Jez.* 190, 349
- łosica* – kurtka ze skóry łosia; *Sat.* V 200
- łowiec* – myśliwy; *Sat.* VIII 197
- łozą* – zarosła wierzbowe; *Siel.* IX 217; *Baj.* I 9
- łożony* – włożony (w co); poświęcony (czemu); *Siel.* VII 83
- łub* – bryczka lub wóz lubiasty, tj. wybity wewnątrz lubem, czyli korą z drzew lipowych lub wiązków (*łub* – płat cienkiej kory zdartej wraz z łykiem z drzewa; st.lac. *luber*, lac. *liber* ‘lub, łyko’); *Sat.* I 86
- łudzić* – (przenośnie) wykorzystywać, tu: pożyczać (cudze pieniądze) na procent i na tym zarabiać; *Sat.* I 52
- łupież* – mienie uzyskane nieuczciwie, bez uszczerbku zapłaty; *Sat.* VII 104  
– łup, zdobycz; *Jez.* 266
- łyka* – łyki, tj. włókna konopne, z których sporządzano pułapki na ptaki; sidła; *Jez.* 400
- machlować* – oszukańczo kupczyć; *Sat.* VII 93
- macierz* – matka; *Siel.* VIII 34
- mackiem* – po omacku, cichaczem; *Sat.* I 16
- madama* – pani, dama (franc. *madame*); *Sat.* VII 244
- majdan* – (tur. *majdan*, z pers. *mājdān*) podwórzec obozowy, plac między namiotami, dziedziniec; *Epigr.* XI 5
- male* – trochę, niewiele; *Jez.* 143
- mamona* – dobra materialne, majątek, bogactwo, złoto, (żartobliwie) pieniądze (aram. *māmōnā* ‘bogactwa’, lac. bibl. *man(m)ona*); *Siel.* XIII 24; *Epigr.* XI 49
- marcha* – lichy koń, szkapa (niem. *Marstall*); *Sat.* II 41
- margać* – paplać; *Sat.* III 14
- marłuy* – śmiertelny, będący zwiastunem śmierci; *Siel.* XII 60
- maryjasz* – mariasz, dawna gra karciana; tu: król i dama tego samego koloru w ręku jednego z graczy (fr. *marriage* ‘małżeństwo’); *Epigr.* X 14
- maskara* – maska, przebranie (wł. *mascara* ‘maska’, arab. *mashara* ‘żart’); *Sat.* V 148; *Sat.* VII 10
- matrua* – workowate zakończenie sieci, gromadzące złowione ryby; pułapka bez wyjścia, potrzask, zasadzka; *Jez.* 600
- menchyk* – żebrak; także żebrzący mnich, zwykle z puszką na datki; *Sat.* V 149
- menucecik* – menuecik, taniec salonowy pochodzenia francuskiego, powolny, lekki, pełen elegancji (zdrobnienie); muzyka do tego tańca; *Baj.* VII 16
- meta* – cel, koniec, kres (łac. *meta* ‘kopiec graniczny w postaci stożka ułożonego z kamieni, obelisk kamienny na zakręcie hippodromu, tj. toru wyścigowego’); *Siel.* II 7; *Siel.* VIII 208; *Siel.* XIV 5; *Sat.* I 225; *Sat.* II 38; *Jez.* 103  
– miejsce, do którego ktoś albo coś zmierza; *Siel.* VIII 2; *Siel.* XI 6; *Jez.* 28
- mężyczek* – mąż (tu: ironiczne, pogardliwe zdrobnienie od „mężyk”, czyli od zdrobnienia słowa „mąż”); *Sat.* II 108
- miasto* – zamiast; *Siel.* IV 17, 161; *Siel.* IX 118; *Siel.* XV 89; *Sat.* I 141; *Sat.* II 72, 128, 147, 173; *Sat.* III 182; *Sat.* V 62
- miecić* – miotać, rzucać, ciskać z siłą (co); *Jez.* 213
- mieniać (mienić)* – zmieniać, przemieniać; *Sat.* I 216; *Sat.* IV 34  
– nazywać; *Sat.* II 42  
(*się*) – zmieniać się; *Jez.* 365; *Baj.* IX 1
- mieniony* – mieniący się, potyskliwy, lśniący; *Sat.* VII 196

- mierny* – średniej wielkości, średniej miary, skromny; *Siel.* XI 94  
– utrzymany w należytych rozmiarach, w odpowiednich granicach; *Epigr.* I 4  
zob. *poniornie*
- miesiąc* – księżyc; *Jez.* 13
- mieszać* – robić zamieszanie, wicherzyć; *Sat.* IV 49
- mięsopest* – okres karnawału, czas między Bożym Narodzeniem a Popielcem; *Sat.* VII 1
- mięsopesty* – mięsopestny; *Baj.* X 21
- mina* – wygląd, postawa, pozór; *Jez.* 302
- misterny* – zdolny do wykonywania precyzyjnych prac (czes. *mistryn*; od *mistr* ‘mistrz’);  
*Siel.* IX 43  
– precyzyjnie wykonany; *Siel.* VIII 160; *Siel.* XII 134; *Siel.* XV 99  
– wymysłny; *Siel.* VII 122; *Siel.* VIII 67  
– zręczny, umięjętny; *Jez.* 505
- mitra* – uroczyste nakrycie głowy przedstawicieli władzy duchownej lub świeckiej; godność lub tytuł biskupi, książęcy; (ogólnie) znak wysokiej godności (gr. *mít*ra ‘przepaska na głowę, diadem’, łac. *mít*ra); *Sat.* II 6
- mleczno* – mleko i przetwory z mleka; *Siel.* III 30
- mnożny* – liczny; *Siel.* I 10
- molojec* – zuch, junak, pełen energii młodzieniec; młody człowiek (białorus. *molodziéc*, dopełniacz: *molojćá*); *Siel.* VI 44; *Siel.* IX 96; *Sat.* VIII 203
- momot* – jąkała, bełkotliwie mówiący; *Sat.* VIII 75
- mordercki* – właściwy mordercy, niosący śmierć; *Epigr.* XIII 3
- morzyć* – powodować śmierć; *Siel.* X 8
- motyl* – ćma (czyli „motyl nocny”); *Sat.* VIII 11
- możnić* – czynić potężnym; *Jez.* 280
- możny* – potężny; mający duże znaczenie, władzę; *Siel.* II 102; *Siel.* IX 136; *Siel.* XI 73;  
*Jez.* 285, 291
- mór* – zaraza, choroba zakaźna; *Siel.* IX 105
- mózwowiec* – człowiek szalony, nicobliczalny; *Sat.* II 85
- mózwownia* – mózg, głowa (pogardliwie); *Sat.* III 34
- mszał* – główna księga liturgiczna w Kościele rzymskokatolickim; *Sat.* VIII 122
- multanki* – ludowy instrument muzyczny dęty, złożony z kilku piszczałek i niewielkiego skórzanego mieszka (od dawnej nazwy Mołdawii: Multany); *Siel.* I 32
- muskać się* – czynić delikatne zabiegi dla urody i wyglądu; *Siel.* IX 47
- muszka* – nieduży czarny plasterek przyklepany na twarz dla dodania wdzięku lub przykrycia defektów cery; *Siel.* IX 50
- muteta* – (wł. *mutetto*) pieśń, śpiew (*a cappella*; wł. *moteta* ‘śpiew, głos’); *Sat.* V 86
- myśliwiec* – myśliwy; *Baj.* IX 12
- nadtoczyć* – wydłużyć, dosztukować; *Baj.* III 36; *Baj.* XI 19
- nagrawać się* (z czego) – nagrawać się, szydzić (z czego); *Baj.* III 51
- nahajki* – kara cielesna, chłosta; *Sat.* II 170
- nahecować* – mocno rozpałić, rozgrzać (niem. *ätzen* ‘wypalać za pomocą żrących płynów’); *Siel.* XII 72
- naokoło* – naokoło; *Sat.* V 179, 217
- naleźć* – znaleźć; *Sat.* V 252
- naprawić* – naopowiadać (o czym), narozprawiać się (o czym), zwłaszcza długo i rozwlekle; *Sat.* I 162

- naspiżyć* – napelnić spiżem, tj. spiżowymi pociskami; *Jez.* 420
- natłoczyć* – tłoczyć się, tłumnie zgromadzić; *Jez.* 96
- nawa* – statek, okręt, łódź (łac. *navis*); *Siel.* VI 127
- nawalny* – występujący w dużej liczbie; *Siel.* XV 129
- nauykać* – przywykać, przyzwyczajając się; *Siel.* V 39
- nęta* – ponęta; to, co wabi, przyciąga; *Siel.* XII 107
- nićować* – wywracać na nice, tj. przeinaczać, opacznie interpretować; *Sat.* I 167  
: *poszło na nice* – poszło opacznie, zmieniło się w swe przeciwieństwo; *Sat.* IV 11
- niebaczny* / *nieobaczny* – nierozważny, nieostrożny, lekkomyślny, nierozsądny; *Siel.* II 33; *Jez.* 335, 563
- niebiegły* – niemający biegłości (w czym), niewprawny; *Sat.* III 82
- nieboga* – współczująco o kimsz nieszczęśliwym; *Baj.* VIII 57
- niebotyczny* – dotyczący nieba, wywodzący się z nieba; *Siel.* II 38
- niecofniomy* – niedający się cofnąć, uniknąć; *Jez.* 434
- niedogryzek* – resztką, niedogryziony kawałek (czego); *Sat.* II 16
- niedostępny* – odrębny, wyjątkowy; *Jez.* 43
- niedościgły* – trudny do wyśledzenia, niezauważalny; *Jez.* 112
- niedźwiednicy* – osoby oprowadzające tańczące niedźwiedzie; *Siel.* IX 124
- niehartowny* – niepoddawany próbom odporności i wytrzymałości (hartowania) (niem. *härten (sich)*); *Siel.* II 35
- nielitośny* – pozbawiony litości; *Siel.* X 63
- nielutośny* – bezlitosny, bezwzględny; *Baj.* VIII 11
- nieobaczny* zob. *niebaczny*
- nieodwrotny* – nieodwracalny; *Jez.* 11
- nieostrożny* – nieostrożny, nierozważny; *Baj.* XI 105
- niepłonny* – pewny, obfity; *Siel.* VII 82
- niepochybnie* – niezawodnie; *Siel.* XV 71
- niepochybny* – pewny, niezawodny; *Siel.* XIII 91; *Jez.* 103  
zob. *pochyba*; *bez pochyby*
- niepoczesny* – zwyczajny, pospolity; *Sat.* II 143
- niepomalu* – bardzo, niezmiernie; *Siel.* IV 18; *Epigr.* XI 39
- niepomny* – niepamiętany, zapomniany; *Siel.* XV 138; *Sat.* II 46
- niepomylny* – taki, który się nigdy nie myli; nieomyślny; pewny; *Jez.* 189
- niepożyty* – niezniszczalny, niezwyknięty; *Siel.* II 104
- nieprzełomny* – niedający się przełamać, niezłomny; *Jez.* 292
- nieprzeskoczny* – taki, którego nie można przekroczyć, ominąć; *Siel.* XIII 109
- nieprześcigły* – niemożliwy lub trudny do ogarnięcia w całości; *Siel.* X 20  
zob. *nieścigniony* (w pierwszym znaczeniu)
- nieprzeżyty* – trwały, wieczny; *Siel.* IV 144; *Epigr.* XIII 14
- nierozum* – brak rozsądku, głupota; *Siel.* XI 69
- nierządny* – nieumiejący się rządzić, odznaczający się brakiem organizacji i porządku; bezładny; *Jez.* 67
- nieśilny* (sobie) – niemający siły (dla siebie), bezsilny (dla samego siebie); *Jez.* 439
- nie spodziewny* – niespodziewany; *Siel.* XII 70
- nie sporo* – niesprawnie; *Siel.* VII 14
- nieścigniony* – niemożliwy lub trudny do ogarnięcia; *Siel.* VII 17  
– niedościgły; *Siel.* XII 90  
zob. *nieprześcigły*

*nieślakowny* – trudny do wyśledzenia, do poznania; *Siel.* XV 114  
*nieumiejętność* – nieuctwo, ciemnota; *Jez.* 513  
*nieużyty* – niedający się pozyskać, nieubлагany; *Siel.* IV 153; *Siel.* X 63; *Siel.* XII 19  
*niewczesny* – dziejący się nie w porę, w niewłaściwym czasie, przedwczesny; *Siel.* X 89  
*niewczesnie* – nie w porę, nie w stosowny czas; *Jez.* 601  
*niewielowny* – nieodżałowany, niepowetowany; *Sat.* V 91  
*niewidomy* – niewidoczny; *Jez.* 184  
*niewrotny* – bezpowrotnie miniony; *Siel.* XV 54  
*niewygladzony* – niezniszczony; *Siel.* XV 158  
*niezbлагany* – nieubлагany; *Siel.* XII 52  
*niezbożny* – bezbożny; *Sat.* VII 99  
*niezgadny* – nieodgadniony, tajemniczy; *Sat.* I 215  
*niezlezony* – niemożliwy do uleczenia; *Siel.* XV 80  
*niżnik* – walet (figura w kartach); *Sat.* VII 187  
*nowicyjat* – nowicjat, tj. przygotowanie kandydatów do zakonu; tu: do życia; *Baj.* VIII 6  
*nowotny* – nowy, świeży; *Siel.* XIII 113  
*nurzyć* – zagłębiać, pogrążyć; *Jez.* 418

*obaliska* – rozwaliny, zawaliska, będące skutkiem nagłego zawalenia się, ruiny; *Jez.* 562  
*obiecadlo* – abecadlo; *Sat.* VIII 140  
*obierze* – pułapki, sidła zastawiane na zwierzęta; sieci; *Siel.* XII 86  
*obitko* – (zdrobnienie) materiał obciowy (?); *Baj.* IX 63  
*oblatać* – oblatywać, być w wielu miejscach; *Jez.* 299  
*obłądny* – błędny, mylny; *Siel.* II 24; *Jez.* 58  
     – mylący się, będący w błędzie; *Siel.* II 24  
*obrazić* – dotknąć, zranić, urazić, nadwerżyć; *Siel.* X 99  
*obręczka* – tu: rąbek wokół monety, brzeg monety; *Sat.* III 80  
*obrócić* – zużytkować, wykorzystać później; *Epigr.* XI 8  
*ochotka* – uczta, zabawa w połączeniu z igraszkami miłosnymi; *Siel.* VI 103  
*ocięty* – obcięty; *Jez.* 289  
*ocwiczyć* – zbić mocno, obić, wychłostać; *Sat.* III 90  
*odbiżyć* – odchodząc, opuścić; zostawić; porzucić (kogo); *Sat.* IV 64  
*odchwalić* – przestać chwalić; *Baj.* VII 14  
*odęty* – pyszałkowaty, przepelniony pychą; *Siel.* XIII 43; *Jez.* 237  
*odludność* – dalekie położenie (miejsca) od ludzkich skupisk; *Sat.* I 207  
*odmach* – machnięcie, zamachnięcie; *Jez.* 460  
*odmienny* – inny, nie taki sam, niepodobny do drugiego (wymienionego); *Jez.* 161  
*odprawować* – sprawować, odbywać, wykonywać; *Baj.* V 10  
*odrzeć* (kogo) – zerwać ubranie (z kogo); *Epigr.* III 8  
*odszczep* – odłączenie, oderwanie (od szczepu, tj. od tego, co rodzime, pierwotne); *Jez.* 410  
*odwilżać* – czynić wilgotnym, nasycać wilgocią; (przenośnie) ożywiać; *Siel.* V 64  
*odwłoka*; *bez odwłoki* – bez odwlekania, niezwłocznie; *Siel.* VI 69  
*odłycać* – nadycać, przepelniać; *Baj.* IV 14  
*odźwięny* – odzywający się w odpowiedzi (o echu); *Siel.* XII 58  
*ogrodny* – ogrodowy, rosnący w ogrodzie; *Siel.* VIII 90  
*ogromny* – potężny, donośny (latynizm; *magnus*); *Siel. Ign.* 3  
     – potężny; *Siel.* X 82; *Sat.* VII 272  
     – wielki, obszerny, znaczący; *Jez.* 241



- okaz* – okazanie, pokazanie, unaocznienie; *Jez.* 461
- okleśnić* – opróżnić; *Sat.* III 153
- oko*: *dać łaskawe oko* – spojrzeć życzliwie, okazać wielkoduszność i wspaniałomyślność; *Siel.* IV 165-166
- określić* – wyznaczyć kres, koniec: sprawić, że będzie wiadome, skończone, określone do końca (co); *Siel.* V 27
- okrutny* – wielki, ogromny; *Siel.* IV 83; *Siel.* IX 82; *Siel.* XI 95; *Siel.* XIV 20
- okrzosać* – obciąć, ociosać dookoła, ze wszystkich stron; *Baj.* III 46
- olbrzyski* – olbrzymi; *Jez.* 25
- oliwka* – potoczna nazwa ozdobnego guzika na różnego rodzaju mundurach; *Sat.* VII 161
- olowny* – olowiany; *Jez.* 379
- on* – ten; *Sat.* V 256
- onegdaj* – przedwczoraj; dawniej, kiedyś, w przeszłości; *Sat.* I 132; *Sat.* V 41; *Baj.* IX 60
- ongi* – dawniej, kiedyś, w przeszłości; *Siel.* V 23; *Sat.* VII 89; *Sat.* VIII 111
- opaczny* – błędny; *Sat.* III 166
- opatrzyć* – zadbać (o kogo), zaopiekować się (kim); *Jez.* 609
- opęchać* – obwęchać; *Sat.* III 8
- opilca* – pijak, opój; *Siel.* IX 106
- opowiedź*: *bez opowiedzi* – bez słowa, nie opowiadając się nikomu; *Sat.* III 154
- oprać* – obić (kogo czym), (kolokwialnie) sprać; *Sat.* III 132
- oprawny* – oprawiony; *Sat.* V 123
- opucha* – opuszka, tj. obszywka brzegów stroju; tu: obłożenie brzegów ubioru futrem; *Baj.* XI 8
- oranina* – orka; *Baj.* V 59
- order* – znak urzędu, godności lub wyróżnienia; tu: ornamentacyjny element herbu; *Sat.* II 137
- osada* – główny pęd rośliny; *Jez.* 292, 621
- osnowa* – podstawa, fundament; *Jez.* 165
- osobliwie* – zwłaszcza, a zwłaszcza; *Sat.* VI 71; *Sat.* VIII 87, 131, 219
- ostatki* – ostatnie trzy dni przed wielkim postem; *Sat.* VII 1
- ostrość* – surowość; to, co wymaga trudu, wysiłku; *Jez.* 146, 556
- otak* – jarmark; targ, na którym zaopatrywano się w konie; *Sat.* VIII 172
- otrok* – młodzieniec, kawaler; *Sat.* I 157; *Sat.* VIII 62
- owoż* (*owo*) – oto, tak, w ten sposób; *Siel.* IV 28, 39, 69, 111, 137; *Siel.* XI 83; *Sat.* I 17; *Sat.* III 27; *Sat.* VI 131, 169; *Sat.* VII 23, 51, 199, 244
- ozdobny* – chwalebny; przynoszący chwałę, zdobiący chwałą; *Jez.* 533
- ożóg* – drewno opalone w ogniu; drewniany pogrzebacz, służący do przerzucania węgla w piecu chlebowym, na którym podróżowały wiedźmy i czarownice; *Jez.* 335
- pacholczy* – składający się ze sług; służebny; *Siel.* XV 151
- pacholkować* – służyć uniznienie, jak zwykły pacholek; (przenośnie) schlebiać; *Sat.* VI 187
- padwany* – (wł. *padovano*, od nazwy miasta *Padova* 'Padwa') pieśni wyrażające uczucia miłości, zwykle towarzyszące tańcom, rozpowszechnione w kulturze dawnej Polski szczególnie w środowisku lwowskim; *Siel.* II 141; *Siel.* XV 22
- pajuk* – pokojowiec dworski, towarzyszący panu podczas jazdy powozem (pers. *pājk* 'goniec, posłaniec'); *Siel.* VIII 116
- paktak* – ubranie z grubego, prostego płótna albo sukna (dialektalne wschodnie *pakla* 'zgrzebie'); *Sat.* VII 161

- palcat* – laska, pręt do ćwiczeń, będący często oznaką władzy; *Siel.* VI 150  
– kij używany do nauki fechtunku (zamiast ostrej szabli); *Sat.* VII 132; *Jez.* 505
- palestrant* – członek stanu prawniczego (palestry); *Sat.* VI 89
- paludament* – (łac. *paludamentum*) purpurowy płaszcz cesarzy lub biały wodzów rzymskich, mający formę sztuki materii spiętej na jednym ramieniu; tu: płaszcz rycerski okrywający tarczę herbową; *Sat.* II 136
- paluki* – parzący; *Siel.* XII 148
- pamfil* – walet treflowy; *Sat.* VI 34; *Sat.* VII 182
- pamiętny* – pamiętający; *Epigr.* XX 4
- pancerny* – należący do żołnierza walczącego w pancerzu, tzw. towarzysza pancernego (z chorągwi pancernej); *Epigr.* XI 7
- pancerola* – szóstka pikowa w talii kart; *Sat.* VII 185
- papudzy* – papuzi, tu: właściwy papugom jako rodzajowi ptaków „wielomównych”, naśladowujących ludzkie głosy, powtarzających je z wraskiem lub szczebiotaniem; *Sat.* I 158
- papuzy* – zielony, o odcieniu trawiastym (śr.-grn.-niem. *Papagey* ‘papuga’ przez st.franc. z hiszp. *papagayo*, z arab. *babaghā*); *Siel.* VI 60
- paraklet* – (gr. *parákletos*) obrońca, wspomóżyciel, pocieszyciel; tu: kochanek; *Sat.* VIII 28
- parchy* – wywołwane grzybicą zapalenie gruczołów łojowych, choroba skóry groźna zwłaszcza dla zwierząt; *Siel.* IX 104
- parentela* – związek pokrewieństwa, zwłaszcza z osobami należącymi do znanego rodu magnackiego / szlacheckiego; ogół krewnych i powinowatych należących do jednego rodu. (łac. *parentela* ‘pokrewieństwo, powinowactwo’); *Sat.* II 137
- parlator* – (łac. *parlatorium*) rozmównica klasztorna; *Sat.* VIII 120
- partesy*: *stąpić z partesów* – kroczyć z przesadną powagą, dostojnie, odmierzając kroki podobnie do miarowo odmierzanych nut (*partes* ‘nuty, partytura’); *Sat.* II 152
- pasamany* – (wł. *passamano*) lamowania, galony, dystynkcje służby; liberia; *Sat.* II 155
- pastwa* – pokarm, żer, pasza, karma; *Siel.* VIII 43; *Siel.* XIII 16; *Baj.* V 36  
– (przenośnie) pokarm dla oczu, przyjemność widzenia (kogo); *Siel.* II 22
- pasz* – (dosłownie) słowo karciarza, który ustępuje gry innym, (przenośnie) brak (czego), nicieństwo (por. *pas* ‘rezygnacja z dalszej licytacji’, *paszować* ‘ustępować’); *Sat.* VII 16
- patron* – (łac. *patronus*) obrońca, adwokat, zwykle nieuczciwy; *Sat.* VI 125; *Sat.* VII 77
- pawilon* – osłona, rodzaj namiotu z liści (franc. *pavillon* ‘domek, altanka ogrodowa, baldachim’); *Siel.* VI 60
- pełnić* – pić z pełnego naczynia; *Siel.* VI 97
- pełno*: *z pełna* – w pełni, pod dostatkiem; *Siel.* X 29
- perora* – uroczysta, głośna przemowa; *Baj.* III 11
- pewnie* – niezawodnie, bez wątpliwości; *Siel.* IV 75; *Sat.* II 59; *Sat.* IV 49
- pęcherz* – twór błoniasty (z wypreparowanego i wysuszonego pęcherza moczowego lub pławnego zwierząt), najczęściej wypełniany cieczą lub gazem, zwłaszcza powietrzem; tu: przypominający dzisiejszy balonik z gumy; *Sat.* III 49
- piąć* – śpiewać; *Sat.* V 237
- piastować* – pieścić, delikatnie trzymać; *Baj.* VII 24
- pielgrzymki* – osoby pielgrzymujące, podróżujące płci żeńskiej; *Siel.* XIV 31
- pieluszki* – (przenośnie) najwcześniejsza faza rozwoju, początki; *Siel.* II 38
- pieniacz* – człowiek ustawicznie procesujący się, wiodący ciągle spory; *Sat.* II 84
- pienie* (*pienia*) – pieśń, śpiew, śpiewanie, także w połączeniu z muzyką; (przenośnie) utwory poetyckie, poezja; *Siel.* I 27; *Siel.* VI 1; *Siel.* VII 19, 136; *Siel.* VIII 167; *Siel.* IX 9, 31, 55, 77, 143, 165; *Siel.* XV 8, 88, 103; *Baj.* IV 10; *Epigr.* XVI 7

- piernat* – rodzaj materaca wypełnionego pierzem, posłanie; *Baj.* VI 10
- pierwospy* – pora między wieczorem a północą; pierwsze godziny snu; *Siel.* XIV 19
- pierwotny* – początkowy, właściwy początkom; *Jez.* 116, 159
- pierszy* – najważniejszy; *Siel.* IX 214; *Jez.* 280
- pieskliwie* – pieszczośliwie, wytwornie; *Sat.* VII 263
- pieskliwy* – wypieszczony, pieszczośliwy, delikatny (o głosie); *Siel.* XI 23
- pieszczony* – delikatny, łagodny, sprawiający miłe wrażenie; *Siel.* IX 64; *Siel.* X 134; *Siel.* XV 15
- wypieszczony, wypielegnowany; *Siel.* II 12
- piędź* – dawna miara długości: od końca kciuka rozpostartej dłoni do końca środkowego palca; *Epigr.* XI 52
- pilen* – pilny, starający się; *Jez.* 165
- pilka* – mała, ręczna piła lub pilnik do ścierania i szlifowania różnych materiałów; *Jez.* 154
- pisac* (do) – zaliczać (do); *Sat.* I 234
- opiewać, twierdzić; *Sat.* I 172; *Sat.* VII 63
- (*się*) – pokazywać się, popisywać się; *Sat.* VII 13
- plenię* – rodzaj, ród; *Siel.* IV 146; *Sat.* I 152; *Sat.* II 33; *Baj.* V 26
- plochy* – płochliwy, bojaźliwy; *Siel.* II 80; *Baj.* V 11; *Epigr.* VI 7
- plonka* – młode, jeszcze niezaszczone drzewko owocowe; dziczka; *Siel.* VII 69; *Siel.* VIII 190
- plon(n)y* – (antonim do „plenny”) nieowocujący, nieżyźny, nieurodzajny, jałowy (luž. *plony*; st.czes. i słowac. *plany*); *Jez.* 507
- nic nieznaczący, czczy, próżny (o ludzkich działaniach, uczuciach itd.); *Siel.* II 25, 56
- daremny, próżny, zwodniczy; *Siel.* VIII 200; *Siel.* XII 75; *Jez.* 244
- niemający rozeznania; *Jez.* 339
- plytki* – płaski, cienki i ostry, szczególnie niebezpieczny (o broni białej i ostrzu noża); *Siel.* X 138; *Siel.* XIV 55; *Siel.* XV 78; *Sat.* III 54; *Epigr.* XIII 5
- po* – za; *Siel.* IV 78; *Epigr.* XIII 1
- pobić* – wygrać (w karty); *Sat.* VII 166
- pobok* – w pobliżu, obok; *Siel.* IX 176
- po chop* – pęd, prędkość; *Siel.* VI 61
- po chopny* – prędki, skory (do czego: w znaczeniu pozytywnym); *Siel.* VII 126; *Siel.* XIII 95; *Jez.* 414
- wartki, szybko płynący; *Siel.* X 18; *Siel.* XI 20
- nieprzemysłany, pośpieszny, lekkomyślny; *Jez.* 114
- pochyba*: *bez pochyby* – niezawodnie, z całą pewnością, bez wątpienia; *Siel.* IX 127; *Baj.* V 20
- pochychać* – uśmiechać się z zadowoleniem; *Siel.* IX 51; *Sat.* VI 202
- pocierać* (co) – mieszkac; żyć nie na swoim, lecz u kogoś, w obcych miejscach; tulać się; *Jez.* 358
- pocytować* – zacytować, przytoczyć fragment tekstu; *Sat.* VIII 222
- poczet* – grupa, rząd, szereg; *Sat.* II 114; *Siel.* V 34; *Siel.* VI 9; *Siel.* XII 18; *Siel.* XV 5
- poczta* – sposób podróżowania końmi i wozami pocztowymi; *Sat.* III 17
- podac* – poddać, zalecić; *Siel.* VII 112
- podchlebca* – pochlebca; ten, kto pochlebia (komu), zwykle dla korzyści; *Siel.* XI 105; *Sat.* V 252; *Sat.* VII 68

- podchlebiać* (sobie) – liczyć (na co), wierzyć w co korzystnego, pomyślnego, pochlebnego dla siebie; *Sat.* III 133  
zob. *przypodchlebiać*
- podchlebniczy* – pochlebczy, właściwy pochlebstwu; *Sat.* V 47
- podchlebny* – pochlebny, znamienny dla pochlebstwa; *Sat.* V 54
- podchlebstwo* – pochlebstwo, schlebianie czyjej miłości własnej, obliczone na przypodobanie się, uzyskanie względów i korzyści; *Sat.* V 50, 174, 215
- podkomorzy* – sądowy urzędnik ziemski, który rozstrzygał spory graniczne i sądził wynikające z nich sprawy; *Sat.* VI 77
- podle* – obok (czego), w pobliżu (czego); *Siel.* II 9; *Siel.* V 54; *Siel.* VI 156; *Siel.* VIII 29; *Siel.* X 104; *Siel.* XI 11; *Siel.* XII 61, 103; *Siel.* XIII 17; *Sat.* V 163; *Baj.* III 34
- podły* – gminny, wiejski, uznawany za pospolicity; *Siel.* I 5
- podmykać* – podsuwać; *Jez.* 376
- podniata* – podnieta, zachęta; *Siel.* XI 46
- podrażniać* – podrażniać; *Siel.* XII 41
- podśudek* – urzędnik w sądzie ziemskim, zastępca sędziego; *Epigr.* XI 6
- podstoli* – urzędnik dworski usługujący przy stole królewskim lub książęcym, później: tytuł honorowy; *Sat.* VI 162
- podwika* – kobieta, niewiasta (tu: określenie pogardliwe) (st.czes. *podvi(j)ka* 'chustka żałobna noszona w XIV-XV w. przez wdowy'); *Sat.* II 20
- poglądać* – spoglądać; *Baj.* IX 40
- pogotowie*; *pogotowiu* – w gotowości do użycia, w zasięgu, blisko; *Jez.* 536
- pogrzebny* – związany z pogrzebem, żałobny, przepelniony żalem po śmierci bliskiej osoby; *Siel.* X 10
- pohanić* – pogardliwe określenie Turka lub Tataru ('poganin, wyznawca islamu'; ukr. *pohániec* 'zły, lichy, marny'); *Sat.* VII 168; *Jez.* 363
- poigrać* – pobawić się, pożartować; *Siel.* IV 61
- poimać* – złapać, schwycić; *Siel.* VI 140
- pokosy* – zboże lub trawa ścięte podczas jednych żniw; *Siel.* XII 121
- pokój* – spokój; *Baj.* X 20
- pole* – element składowy herbu, wyróżniona kolorem (np. srebrnym, ciemnoczerwonym, żółtym) tarcza herbowa (najczęstsze są herby jedno- lub dwupolowe, ale zdarzają się też wielopolowe); *Sat.* II 135
- polec* – tu: zwalić się na ziemię; *Sat.* V 210
- polerowny* – ucywilizowany, znamionujący się ogładą, kulturą towarzyską (od „polerować”, łac. *polire* 'zrobić gładkim', niem. *polieren*, franc. *polir*); *Jez.* 252
- poleźć* – wejść na górę, wdrapać się, wspiąć się; *Siel.* IV 181  
zob. *leźć*
- politowanie* – litość, współczucie, żalność; *Siel.* III 16; *Jez.* 294
- polityk* – człowiek zajmujący się lub interesujący się sprawami publicznymi; *Sat.* III 22
- polor* – blask; kultura, ogłada; kraje cywilizowane (od „polerować”); *Jez.* 157, 368
- polorowny* – jaskrawy (o błysku); *Jez.* 420
- polec* – duży kawał słoniny lub mięsa z całego boku zwierzęcia; *Baj.* VI 8
- południ* – południowy (odnoszący się do strony świata); *Jez.* 433
- poły* – pułapki na ptaki, zrobione z dwóch kawałków płótna; *Baj.* V 29
- pomiernie* – skromnie, utrzymując się w należytych granicach; *Siel.* IX 94  
zob. *mierny*
- pomnieć* – zachować w pamięci, pamiętać; *Siel.* III 45; *Epigr.* II 7

- pmnożony* – pomnożony, powiększony, zwielokrotniony; *Jez.* 333
- pomost* – podłoga; *Sat.* III 44, 140
- ponęta* – to, co przyciąga, wabi; pokusa; *Siel.* III 7; *Siel.* VIII 33; *Baj.* V 64; *Jez.* 45, 334  
– przynęta, pułapka; *Siel.* XII 89
- ponik* – strumień (wytryskujący spod ziemi lub) płynący pod ziemią, początek źródła (od *ponikać / poniknąć*); *Jez.* 530  
– źródło; *Siel.* XV 38
- ponurzyć* – zatopić, zamoczyć; *Siel.* VI 146
- popis* – parada wojskowa; *Baj.* XI 3
- poruczenie* – powierzanie; *Jez.* 458
- poryżać* – rzeć raz po raz; *Sat.* II 35
- postawić się* – wślawić się; *Sat.* V 192
- postaw* – zwój, sztuka sukna; *Sat.* VIII 188
- postawać: nie postać* – nie zatrzymuj się, nie gość (w moim domu); *Siel.* VIII 99
- postradać* – stracić, pozbawić (łac. *tradere* ‘oddawać, przekazywać’); *Siel.* XIII 22,40;  
*Jez.* 601  
zob. *stradać*
- postrzec* (między) – tu: zaliczyć (do); *Sat.* III 74; *Sat.* IV 16
- postura* – postać, kształt (łac. *positura* ‘położenie, stanowisko’ od *ponere* ‘kłaść’, wł. *postura*, franc. *posture*); *Sat.* II 135
- poswarek* – spór, sprzeczka, kłótnia (zdrobniale); *Baj.* IX 93
- poszostny* – zaprzężony w trzy pary koni; *Siel.* VIII 160
- potwora* – potwór; *Baj.* III 43
- polykać* – spotykać; *Sat.* I 102; *Sat.* III 23, 37
- poufale* – ufnie, z zaufaniem; *Sat.* IV 55; *Sat.* VIII 9, 77; *Jez.* 144
- poufać* (w czym) – położyć zaufanie (w czym), zaufać (czemu); *Jez.* 52
- poufały* – zaufany, wierny; *Sat.* I 174
- powadzić się* – (s)kłócić się; *Sat.* I 69
- poważenie* – poważanie; *Jez.* 568
- powiewny* – unoszący się lekko w powietrzu z łagodnym podmuchem wiatru; *Siel.* III 17
- powinny* – należny; *Siel.* VIII 19
- powolny* – łagodny, uległy; *Jez.* 554
- powrócić* – oddać, zwrócić; *Baj.* IX 28, 100  
zob. *wrócić*
- pozad* – w tyle, z tyłu; *Sat.* VII 191; *Jez.* 452
- pozew* – pismo zawierające powództwo, wszczynające w stosunku do pozwanego proces cywilny; akt urzędowy wzywający pozwanego na rozprawę sądową; *Epigr.* XI 36
- poziewać* – wiać, powiewać; *Siel.* IX 159
- poziomy* – niski, ścielący się (lub pełzający) po ziemi; *Siel.* VIII 175; *Siel.* XII 10  
– ziemski, ludzki, człowieczy; *Jez.* 417
- pozłatać* – sfrunąć, zlecieć (z wysoka); *Siel.* VII 142
- pozorny* – odwzorowujący (co; o kształtach); *Siel.* XV 98
- pozór* – (czes. *pozor*) kształt, wzór, wygląd (zewnątrzny); *Siel.* XV 98; *Sat.* VII 49; *Jez.* 151, 199, 262
- pożreć* – pożreć, zjeść łapczywie; *Sat.* IV 24
- pół: na pół* – w połowie, prawie że; *Jez.* 371
- pracowny* – pracowity; *Sat.* III 38; *Sat.* IV 54; *Jez.* 254

- prawić* – mówić: *Siel.* VI 131
- prawcy* – prawdziwy: *Siel.* VIII 142, 209; *Siel.* XIV 1
- prątek* – pęd owoconośny, łodyga: *Siel.* X 103; *Siel.* XIII 89
- predykant* – kaznodzieja protestancki: *Sat.* VII 202
- pręt* – tu: strzała: *Siel.* XII 72
- prostak* – tu: istota niedojrzała, bez doświadczenia (o dziecku): *Siel.* IV 185
- prostota* – ludzie niskiego urodzenia, należący do tzw. trzeciego stanu: chłopi i mieszcza-  
nie: *Siel.* VIII 86  
– brak wykształcenia i oglady: *Jez.* 514
- prosty* – zwyczajny, pospolity: *Siel.* I 32; *Siel.* V 29; *Siel.* VIII 80; *Siel.* XI 111; *Siel.* XV  
9, 24  
: *po prostu* – w sposób prosty, niewyszukany: *Siel.* I 17, 18 (bis); *Siel.* V 38
- próchnisty* – pełen kurzu, pyłu: *Siel.* XII 5
- próżny* – pozbawiony (czego), pusty: *Sat.* II 128
- pruć*: *porze* – pruje, rozrywa, przesywa: *Siel.* VI 74; *Epigr.* II 5
- przechera* – człowiek chytry, przebiegły, obłudnik, oszust: *Sat.* II 83
- przechód* – przechodzenie, przeciąg (czynności): *Siel.* VII 51; *Sat.* I 105  
: *na przechodzie* – przy sposobności, po drodze: *Sat.* VI 105
- przecie(ż) / przecieś* – ale, lecz: wprowadzie: *Siel.* IV 51; *Siel.* IX 200; *Siel.* XI 41; *Siel.*  
XV 111; *Sat.* III 33; *Sat.* VI 49, 81, 153; *Sat.* VII 100, 173, 247; *Sat.* VIII 100; *Jez.*  
195, 213, 294, 618; *Baj.* IV 15; *Baj.* VI 32; *Baj.* VIII 37; *Baj.* IX 33, 49, 109;  
*Epigr.* XI 13, 47
- przeciwnóg* – człowiek mieszkający na południowej półkuli: *Jez.* 40
- przeciwny* – niepomysłny, niesprzyjający: *Siel.* X 114  
– wrogi, nieprzyjazny: *Siel.* X 99  
– należący do wroga, do przeciwnika: *Sat.* VII 128  
– całkiem odmienny, zasadniczo różny: *Siel.* XIV 36; *Sat.* III 102
- przedawać* – sprzedawać: *Sat.* VI 105
- przedrażniać* – przedrzeźniać, naśladować czyjś głos, mimikę, ruchy itp.: *Siel.* VI 81
- przemagać* – przewycieżyć, czynić mocnym: *Siel.* XV 133  
– brać górę, przeważać: *Jez.* 563
- przemoga* – (ros. *периемога*) przemoc: *Jez.* 400
- przemór* – niedosyt, męczarnia, męka: *Siel.* VII 57
- przemysł* – pomysł, sposób, świadomy zamiysł: *Jez.* 120
- przemysłny* – odznaczający się pomysłowością, działający w sposób przemyślny: *Siel.*  
XIII 56
- przepisać* – prześcignąć, okazać się lepszym: *Siel.* IX 135
- przeszumieć* – zmarnować, przehulać: *Siel.* IX 94
- przetak* – rodzaj sita z dużymi dziurami: *Sat.* I 73
- przeważny* – szczególnie ważny, silny, wybitny; ciężki: *Jez.* 459, 485
- przewładny* – posiadający wielką władzę: *Jez.* 461
- przewód* – przewodnictwo: *Sat.* I 227
- przez* – za pośrednictwem: *Siel.* VII 119; *Epigr.* XV 5, 9, 10  
– z powodu: *Siel.* VI 47; *Jez.* 509 (bis); *Baj.* XI 33
- przezsenie* – drzemanie, lekki sen, niewyspanie: *Siel.* VI 51
- przędzico* – włókno naturalne, przetwarzane na przędzę; tu: stosowane do pułapek na  
ptactwo: *Baj.* V 27

- przydać się* – przydarzyć się (forma synkopowana); *Baj.* VII 47
- przydybać* – przyłapać ukradkiem; *Siel.* IV 102  
zob. *dybać*  
zob. *zdybać*
- przygarnienie* – opieka, ogarnięcie opieką; *Siel.* VII 78
- przyjaciel* – małżonka, małżonek; *Siel.* X 34, 72; *Siel.* XIII 47  
– ojciec; *Siel.* III 60
- przyłbica* – hełm; *Epigr.* XIII 5
- przymarzyć się* – przyśnić się; *Sat.* V 37
- przymorek* – (zdrobnienie) pomór. groźna choroba zakaźna bydła; *Siel.* VII 56
- przymuskane* – delikatnie wygładzone; *Siel.* XV 46
- przy podchlebiać* (sobie) – liczyć (na co), wierzyć w co korzystnego, pomyślnego, pochlebnego dla siebie; *Siel.* XII 106  
zob. *podchlebiać*
- przy pytać się* – przyplątać się, zakraść się, podkraść się; *Siel.* IX 218
- przyrodzenie* – natura, przyroda; *Siel.* II 115; *Jez.* 98, 249; *Baj.* III 20  
– ogół istot natury, w tym ludzi; *Siel.* IV 145; *Siel.* VII 9  
– naturalna właściwość; *Jez.* 85  
– natura ludzka; *Siel.* XI 34  
– urodzenie (więzy krwi); *Sat.* VII 11
- przysada* – nadmiar, naddatek; *Jez.* 137
- przysporzyć* (do czego) – pomnożyć, powiększyć (liczbę czego); *Sat.* III 81
- przyśpieć* – umocnić to, co dojrzałe; *Siel.* IV 11
- przytomność*: w *przytomności* – w obecności; *Epigr.* X 10
- przywieńczony* – okolony, opasany (czym); *Siel.* VI 61
- przyżenąć* – przypędzić, przyprowadzić (o trzodzie); *Siel.* IX 10, 32, 56, 79, 144
- pszczelnik* – ul pszczeli; *Sat.* JO 10
- ptaczek* – ptaszek (zdrobnienie. nawiązujące do rzeczownika „ptactwo”); *Siel.* IV 107
- ptasznik* – myśliwy polujący na ptaki; *Siel.* XIII 21
- puklerz* – (franc. *bouclier*) tarcza, osłona; *Jez.* 374; *Epigr.* XIII 6
- pustak* – człowiek lekkomyślny, beztroski; *Epigr.* X 24
- pustynia / puszcza* – miejsce bezludne, pustkowie; *Siel.* XV 97; *Baj.* X tyt., 5, 53
- puszyć* – czynić puszystym, nadymać, (przenośnie) napępiać; *Sat.* VI 9
- puścić* – ustąpić pod wpływem uderzenia, nacisku; *Jez.* 379
- puślisko* – rzemień, za pomocą którego strzemię jest przytrzymane do siodła; *Sat.* VIII 106
- puzan* – puzon; *Sat.* I 212
- puzdro* – skrzynka z przegrodami na różne przedmioty; *Sat.* V 127
- pyszny* – wspaniały, wyniosły; *Sat.* III 49; *Sat.* V 64; *Epigr.* XVI 2  
– pełen pychy, chełpiący się; *Sat.* II 79
- pytel* – (czes. *pytel*, z niem. *Beutel*) młyn mający pytle, tj. sita z gazy metalowej lub jedwabnej (zwykle w kształcie worka) służące do przesiewania mielonej mąki; *Sat.* I 108
- pytłowy* – z mąki pytłowej, tj. przesiewanej przez pytel; *Epigr.* XI 14
- rad* – chętnie, z radością; *Siel.* VIII 211; *Siel.* XII 103; *Sat.* III 5, 189; *Baj.* I 37
- rada*: *dać radę* – pomóc, zaradzić w danej sytuacji; *Siel.* IV 87; *Siel.* X 11, 129; *Siel.* XI 84
- rajfura* – rajfur, tu: pośrednik do załatwiania interesów; *Sat.* VII 92

- ramota* – lichey utwór literacki, pisanina o charakterze panegirycznym; *Sat.* II 134
- ran(n)y* – wczesny; *Siel.* VII 70; *Siel.* X 89
- razem* – jednocześnie; *Jez.* 145, 149, 274, 278, 594
- rażno* – trafnie, w sam raz, odpowiednio; *Jez.* 338
- rażny* – energiczny, szybki (w działaniu); *Siel.* VIII 115; *Sat.* VII 186  
– odpowiedni w danym razie, zadowalający doraźnie, dostosowany do okoliczności; *Sat.* VII 264
- redutnik* – uczestnik redut, tj. maskarad i zabaw publicznych; (przenośnie) obłudnik (jako człowiek w masce); *Sat.* VII 47
- regiment* – (franc.) pułk piechoty albo kawalerii; *Sat.* V 96
- republikant* – przedstawiciel ówczesnego „republikantyzmu”, zwolennik anachronicznych instytucji ustrojowych, przeciwnik wzmocnienia władzy centralnej, obrońca swobód i wolności szlacheckich; *Sat.* VII 230
- reszta: w reszcie* – w końcu, ostatecznie; *Sat.* VI 138; *Sat.* VIII 69, 89
- rewerenda* – sutanna (łac. *reverendus* ‘czcigodny, wieloletny’); *Sat.* VII 30
- rodny* – urodzajny, plenny; *Siel.* VIII 190
- rodzajny* – urodzajny, żyzny; *Siel.* X 18
- rodzeńki* – rodzynki; *Sat.* VI 32
- rodziny* – macierzysty, właściwy (czemu); *Jez.* 292
- rok: tak rok* – w zeszłym roku, ubiegłego roku (por. słowo „takroczy”); *Siel.* VI 39
- rościć* – pobudzać do wzrostu, wywoływać wzrost; *Jez.* 42
- rozbit* – rozbitek; *Jez.* 615
- rozbojny* – rozbójniczy; *Jez.* 387
- rozdział* – rozdzielenie się, rozjęście; *Siel.* XIII 68
- rozjazd* – rodzaj sieci myśliwskiej, używanej do łowienia kuropatw i przepiórek; *Baj.* IX 13
- rozmiotać* – rozrzucić z siłą; rozwiać (co), pozbawić (czego); *Jez.* 599
- rozmyślać* – rozważać, rozpamiętywać; *Jez.* 360
- rozpary* – rozpadliny, szczeliny; *Jez.* 415
- rozpierzchniony* – położony daleko od siebie; *Siel.* XIV 32
- rozpisać* – zawiadomić listownie kilka osób; udzielić wiadomości, informacji kilku osobom za pomocą bileciku, listu itp.; *Sat.* VIII 203
- rozrzut* – rozrzutność, utracjusztwo; *Sat.* VII 114
- rozstrzygnąć się* – rozłączyć się; *Jez.* 410
- rozwalacz* – burzyciel; ktoś, kto rozwała harmonijną całość; *Sat.* III 72
- rówiennik, równiennica* – rówieśnik, rówieśnica; *Siel.* IV 176; *Baj.* II 13
- ródźka* – gałązka; *Siel.* VII 71
- różnowierniec* – różnowierca; tu: ogół ludzi należących do różnych wyznań (innych niż katolicyzm); ogół wyznający inną wiarę, inną religię; *Jez.* 36
- ruchawy* – ruchliwy, żwawy; *Sat.* III 79
- rug* – usuwanie członków wrogiego stronnictwa, by uniemożliwić im objęcie jakiegoś urzędu (niem. śr.-górn.-niem. *ruoge* ‘doniesienie o zbrodni, oskarżenie’); *Sat.* V 118
- runt* – (fr. *ronde*) ront, tj. patrol wojskowy wyznaczony do kontrolowania czujności wart, a także porządku w garnizonie; tu: żołnierze marszałkowscy patrolujący ulice Warszawy; *Sat.* VII 142
- ryczaltem* – sowicie, z zyskiem (dawne niem. *Rutscher(zins)* ‘opłata za zwłokę w płaceniu czynszu’); *Sat.* VII 116
- rydel* – wąska łopata żelazna; *Jez.* 291



- rynsztunek* – wyposażenie; uzbrojenie; *Siel.* XIV 26
- ryterbank* – poczet rycerski, herbarz (niem. *Ritterbank* ‘ława rycerska’); *Sat.* II 6+
- rytrat* – obraz, portret (wł. *ritratto* ‘rytuję’); *Siel.* XIII 78
- ryty* – (przenośnie) wyrzeźbiony, wryty (w sercu); *Sat.* VIII 4
- rząd* – władza, zwierzchnictwo; *Jez.* 26, 59, 169
- rzeczka* – (zdrobnienie) rzecz; *Baj.* IX 48
- rzeczaniec* – eunuch, tj. mężczyzna pozbawiony jąder; w krajach muzułmańskich: strażnik haremów; *Siel.* XIII 46
- rzędny* – ubrany w rząd, tj. ozdobną, bogatą uprząż końską; *Sat.* VII 189
- rzęsisto* – pod dostatkiem, obficie, w dużej ilości; *Baj.* VII 6
- sadzić* (na) – przylepić (na); *Siel.* IX 50
- sajdak* – (ukr. *sa(ha)jdak*, z tur. *sa(g)dak*) pokrowiec na łuk i strzały; *Siel.* XII 87; *Siel.* XIV 27
- sajeta* – kosztowne, cienkie sukno; *Sat.* I 32
- sak* – torba, worek; (przenośnie) brzuch, żołądek; *Baj.* VII 42  
: *mknąć do saku* – polknąć łapczywie; *Baj.* VIII 57
- sakwa* – duża torba; *Baj.* III tyt., 60
- salasz* – szalas, tj. tymczasowe schronienie z gałęzi, chrustu, liści (węg. *szállás*, z tur. *szalasz* ‘stragan’); *Siel.* VI 94; *Epigr.* XI 15
- sam* – tylko ten, on jeden; *Siel.* VIII 75; *Siel.* X 153; *Siel.* XI 35, 93; *Sat.* I 60; *Sat.* II 117; *Sat.* V 134; *Jez.* 34; *Epigr.* V 3  
– tutaj, tu (z naciskiem, rozkazująco); *Baj.* III 11; *Baj.* IX 93
- sapient* – (łac. *sapiens*) uczony, mędrzec; (przenośnie) pseudouczony, mędrak; *Sat.* III 93
- sąsiek* – pomieszczenie w stodole służące do przechowywania zebranego zboża, a także siana i słomy; *Siel.* X 32
- sążenisty* – duży, ważny, sążnisty; *Sat.* VII 187
- sępić* – zaćmiewać, mroczyć; *Siel.* II 94
- sfora* – ścisły związek; zgodny, dobrany związek (czes. *svora* ‘klamra’); *Siel.* VI 172; *Sat.* VII 114; *Sat.* VIII 117
- sfornie* – w ustalonym porządku, w zgodzie; *Siel.* II 154
- sforny* – zgodny, posłuszny; *Siel.* XI 52; *Siel.* XIII 2
- siadło* – siedlisko, miejsce; *Sat.* V 239
- siedlina* – siedlisko, miejsce stałego przebywania; (przenośnie) źródło; *Siel.* II 41
- sieliszcze* – siedlisko: wieś, osiedle wiejskie; *Epigr.* XI 3
- siestrzyca* – siostra; *Baj.* VIII 53
- skalka* – skalkowy pistolet, tj. taki, w którym proch zapalał się od iskiery z krzesiwa, czyli ze skalki; *Sat.* VII 124
- skazitelny* – niedoskonały; *Jez.* 19
- sklepić* – utworzyć sklepienie; *Siel.* XII 10
- skon* – skonanie, zgon, śmierć; *Siel.* VII 95
- skorzystać* – skorzystać, odnieść korzyść; *Sat.* VI 188; *Jez.* 454  
(*się*) – przynieść korzyść, zmaterializować się; *Jez.* 350
- skot* – (śrdw.-łac. *scotus*, z germ.) zwierzęta, bydło; *Siel.* *Ign.* 8
- skotopas* – pasterz (śrdw.-łac. *scotus* ‘bydło’, z germ.); *Siel.* XIV 43
- skwierk* – lament, narzekanie; *Siel.* I 44
- sloboda* – wolna osada, (przenośnie) środowisko literatów samodzielnie zrzeszonych, stowarzyszonych ze sobą dobrowolnie (rus. *sloboda* ‘wolność’); *Siel.* IX 1

*sluchy* – uszy: *Siel.* X 68

*smakowny* – smakowity, smaczny: *Jez.* 262

*smęcić* (kogo) – wprawiać w melancholijny nastrój (kogo): *Siel.* XI 1

*smug* – wąski pas łąki między rolami lub lasami; wąskie pole, półko: *Siel.* III 51; *Siel.* VI 63; *Siel.* X 20; *Siel.* XII 13; *Siel.* XV 17

*śladnie / śladno* – łatwo, bez trudu, bez wysiłku: *Siel.* XIII 37; *Siel.* XIV 23; *Sat.* I 73; *Sat.* IV 71; *Sat.* VIII 193; *Jez.* 63, 462, 559

*śladź* – widać, zdaje się: *Sat.* I 7; *Baj.* VIII 6

*sobaka* – (ros.) pies: *Siel.* VIII 91

*solemnie* – uroczyście: *Sat.* V 111

*solewny* – (łac. *solennis*) uroczysty: *Sat.* VIII 6

*sotnik* – dowódca sotni kozackiej, tj. oddziału złożonego ze stu ludzi: *Epigr.* XI 4

*sowiźdrzał* – człowiek niepoważny, wesolek: *Epigr.* X 24

*spieniężyć* – tu: otrzymać pieniądze: *Sat.* V 188

*spodziw*: *nad spodziw* – nad podziw, nad spodziewanie: *Baj.* IV 3

*sprośny / sprośny* – brzydki, potworny: *Siel.* VIII 85; *Siel.* IX 104

*sprzqc* – (z)łączyć: *Siel.* IX 43; *Jez.* 222, 224

(się) – złączyć się: *Siel.* XIV 1; *Jez.* 214

*sprzeczny* – będący przedmiotem sporu: *Sat.* VI 79

– taki, podczas którego nastąpiła wymiana niezgodnych ze sobą, przeciwstawnych zdań, opinii, poglądów: *Sat.* VI 165

*sprzysiężny* – taki, który się sprzysięgł (z kim innym na kogo): *Jez.* 94

*stać* (o co) – dbać, troszczyć się (o co), zależeć (na czym): *Baj.* IX 107

*stal* – (niem. *Stahl*) (metonimicznie) broń biała; narzędzie ze stali do cięcia lub ścinania (nożyce, kosa): *Siel.* XII 52, 119; *Siel.* XIV 55

*stalisty* – zrobiony ze stali: *Sat.* II 143

*stalny* – zrobiony ze stali; mocny: *Siel.* XV 130; *Sat.* VII 241; *Jez.* 55, 304

*stan* – kraj, państwo: *Baj.* I 14

*stangrecić* – kierować końmi, powozić; (przenośnie) kierować językiem, panować nad językiem: *Sat.* I 85

*stanik* – (zdrobnienie) stan: w ubiorze talia: *Baj.* X 16

*statek* – stateczność, powaga: *Sat.* VI 16; *Jez.* 228

*statkować* – być statecznym, dobrze się prowadzić: *Sat.* VIII 13

*stawać: nie stawać* – nie wystarczać, brakować: *Sat.* III 193

*stawić* – stworzyć, wykreować: *Baj.* III 59

*sterać* – stracić, zmarnować: *Siel.* XV 85

*stok* – strumień, potok: *Siel.* VI 64; *Siel.* X 19

*stokfisz* – (niem. *Stockfisch*) sztokfisz, tj. dorsz suszony bez uprzedniego solenia: *Sat.* VII 3

*stoletny* – stuletni, trwający sto (wiele) lat: *Siel.* VII 116

*stolouy* – towarzyszący przy jedzeniu; utrzymywany, żywiony (przez kogo): *Siel.* VIII 124

*stradać* – stracić, pozbawić (łac. *tradere* 'oddawać, przekazywać'): *Siel.* X 132; *Siel.* XII 2; *Siel.* XV 77; *Jez.* 602

zob. *postradać*

*strona* – struna: *Siel.* XV 118

– kraina: *Siel.* X 23

*strych* – starzec: *Siel.* XIII 30

*strzyć* – ciąć zębami, gryźć, skubać (o zwierzętach): *Sat.* VI 89

- suchoty* – (pogardliwie) postne, zeschnięte lub suche jedzenie (suchary, grzanki); *Sat.* III 138
- suknia* – dawne wierzchnie ubranie męskie (nazwa ogólna); *Sat.* III 148; *Sat.* VI 6; *Sat.* VII 58, 106; *Sat.* VIII 188; *Epigr.* X 13
- surmak* – grający na surmie, tj. instrumencie dętym, będącym rodzajem trąby metalowej obszytej skórą; *Siel.* VIII 150
- suszyć* – intensywnie myśleć (o czym), wysilać umysł, kłopotać się; *Siel.* VIII 197; *Sat.* VI 93; *Jez.* 407
- zachowywać ścisły post; *Sat.* VII 213
- swacha* – swatka; tu: kochanka; *Siel.* VI 53
- swary* – klótnie, waśnie, sprzeczki; *Jez.* 516
- syndyk* – przedstawiciel urzędu prowadzący sprawy sądowe; tu: najwyższy urzędnik zarządzający królestwem bogini Pochlebstwa (gr. *syndikos* ‘obrońca sądowy’); *Sat.* V 175
- synowiec* – syn brata; *Sat.* VIII 73
- systema* – zasada postępowania (gr. *syntema* i łac. *systema*, r.n., ‘całość złożona z części, system, organizm’); *Sat.* V 72
- szabeltas* – (niem. *Säbeltasche*) płaska torba huzarska, zawieszana wraz z szabłą na specjalnych paskach przy pasie; *Sat.* VII 188
- szablica* – (zgrubienie) szabla; *Sat.* II 12
- szachować* – układać w szachownicę, dzielić na kwadraty; *Sat.* VII 94
- szafunek* – zarządzanie, gospodarowanie (czym) (niem. *schaffen* ‘porządkować, dostarczać’); *Sat.* I 50
- rozdawnictwo; *Siel.* XV 115
- szalbierny* – nieuczciwy; *Sat.* I 72
- szalbierz* – oszust, krętacz (połączenie niem. *Salbader* ‘gadula’ i *Quacksalber* ‘konował, szarlatan’); *Siel.* VIII 126
- szalamaje* – rodzaj prymitywnego dętego instrumentu muzycznego; *Siel.* IX 124
- szanowany* – wzbudzający szacunek; godny szacunku, poważania, czci; szanowany; *Siel.* II 67
- szarawary* – (ukr. *szarawary*, z pers. *szälwar*) długie, szerokie spodnie o nogawkach ściągniętych bufiasto u dołu; spodnie; *Epigr.* XI 6
- szargać się* – brudzić się, walać; (przenośnie) hańbić się; *Sat.* VI 185
- szarganiec* – człowiek niechlujny, śmierdzący; oberwaniec; *Sat.* II 129
- szarpak* – broń sieczna; rodzaj korda albo miecza, który miał żelazną klatkę wokół rękojeści; *Siel.* XV 78; *Sat.* V 200
- szatry* – pułapki (rodzaj sieci) na ptaki, zwłaszcza na cietrzewie; *Baj.* V 29
- szczątek / szczęt* – pozostałość (czego), resztką, ostatek; *Jez.* 466
- : do *szczątka* – do reszty, do ostatka; *Baj.* V 42
- szczecisty* – szczeciniasty, pokryty szczecina; *Sat.* VII 138
- szczerzy* – prawdziwy; *Sat.* II 88; *Sat.* VII 61
- szczerze* – prawdziwie; *Sat.* II 88
- szczęt* zob. *szczątek*
- szczyt* – dach; *Siel.* XIII 61
- tarcza, puklerz; *Siel.* V 10
- szeląg* – (niem. *Schilling*) drobna miedziana moneta mająca wówczas wartość 1/3 miedzianego grosza; *Siel.* XI 96; *Sat.* III 84, 144; *Sat.* VI 10; *Sat.* VII 174; *Epigr.* XI 49
- szelązek* (zdrobnienie); *Siel.* VIII 96

*szeré* (*szerśé*) – sierść; *Sat.* II 131; *Sat.* VII 118

*szkaplerz* – (śrdw.-łac. *scapulare*) prostokątny płat sukna z otworem na głowę, nakładany na habit w niektórych zakonach, np. karmelitów; *Sat.* VII 200

*szklenica* – szklane naczynie używane do picia wina; *Siel.* VIII 77

*szlak* – (niem. *Schlag*) droga naturalna, tor; *Jez.* 160

*szlany* – skórki futrzane gorszego gatunku (z rysia lub lisa); *Sat.* VIII 165

*szleja* – (czes. *šle*) szelka (pas lub rzemień) służąca do ciągnięcia (czego), rodzaj uprzęży (tu: ozdobnej); *Siel.* II 86

zob. *szor*

*szmarąg* – szmaragd, tj. kamień szlachetny o zielonej barwie; (przenośnie jako kolor) zieleni; *Siel.* IX 40

*szmelcowiny* – ozdobny, pokryty niby szklistą powłoką (niem. *Schmelze* 'topienie'); *Jez.* 260

*sznur* – (przenośnie) struna (niem. *Schnur*); *Siel.* XV 92

*szor* – rodzaj uprzęży: szeroki pas zakładany na pierś konia wraz z pomocniczymi rzemieniami (szlejami, zob.), niekiedy bogato zdobiony (niem. *Geschirr* 'uprzęż'); *Sat.* VII 53

*szpaczkować* – paplać (jak szpaczek); *Sat.* III 21

*szpaler* – (niem. *Spalier*, z wł. *spalliera*) dwa równoległe szeregi drzew lub krzewów tworzące aleję; *Siel.* VIII 68

*szpital* – (niem. *Spital* z łac. *hospitale*) przytułek dla ludzi ubogich, starych, bezdomnych; *Sat.* III 4, 81; *Sat.* VIII 10

*szranki* – granice, ramy (czego); *Sat.* II 63; *Jez.* 23

*szrubować się* – wciskać się, wkręcać się; *Sat.* I 231

*sztaba* – (niem. *Stab*) dziób statku lub łodzi; *Siel.* VI 74

*szluczny* – kunsztowny, misterny (łac. *artificialis*, *artificiosus* 'odwołujący się w swych działaniach do sztuki (*ars*)'; niem. *Stück* 'twórczość artystyczna'); *Jez.* 91

*sztuka* – określona ilość tkaniny; zwój, beła; *Sat.* VIII 165

*szturm* – (niem. *Sturm*) burza, nawałnica, porywisty wicher; *Siel.* II 104, 174; *Siel.* X 99; *Jez.* 3

*szwadron* – (niem. *Schwadron*, wł. *squadroni*) pododdział kawalerii, później także innych jednostek wojska; *Siel.* XV 132

*szwank* – (niem. *Schwankung*) szkoda, uszczerbek; *Siel.* XV 54

*szwankować* – być narażonym na szkodę, uszczerbek; *Sat.* I 232

*szyki* – grupy, oddziały (także wojskowe); *Siel.* II 136; *Siel.* XI 19; *Siel.* XV 125

*szykowny* – ułożony według określonego porządku, sposobu; uszykowany (niem. *Schick* 'porządek'); *Sat.* I 230; *Jez.* 91

*ściągnąć* – sięgnąć, zabrać; *Sat.* VI 24; *Sat.* VII 105

*ślepowrony* – ślepowron to gatunek ptaka brodzącego (*Nycticorax nycticorax*) wielkości wrony, o jasnym upierzeniu, aktywnego głównie nocą, w dawnej Polsce (zgodnie z łacińską nazwą) uznawany za nocny odpowiednik kruka ze względu na: wydawany głos, nocny tryb życia i powszechne przekonanie o jego udziale w przewodzeniu duszom odchodzącym do świata zmarłych; (przenośnie) niedorzeczne pomysły, brednie; *Sat.* III 34

*ślify* – (niem. *Schleife*) szlify, odznaki oficerskie; *Sat.* VII 161

*ślub* – modlitwa, prośba; *Siel.* III 26

*świętnica* – świątynia, kościół; *Sat.* III 63; *Epigr.* VII 9; *Epigr.* XII 14

*świętokrajca* – świętokradca; *Sat.* I 64

*świstak* – trzpiot, lekkoduch; *Sat.* II 70; *Sat.* VII 66

*tajemnie* – skrycie; III 24, 82

*tajemny* – utajony, zatajony; *Siel.* VI 38

*talar / taler* – (niem. *Thaler*) duża moneta srebrna; *Sat.* I 32; *Sat.* III 140; *Sat.* VII 85, 172

*tanek* – (zdrobnienie) taniec; tu: melodia wygrywana do tańca; *Baj.* VII 16

*taras* – więzienie, loch; *Siel.* XIII 57

*taratuszki* – błahostki, głupstwa; *Siel.* IX 125

*tarcza* – tarcza herbowa; płaszczyzna (herbu) z rysunkiem herbu rodowego na barwnym polu (zob.); *Sat.* II 12, 135

*tertes* – hałas, zgiefk; *Siel.* VIII 161

*tęgi* – silny, mocny; ścisły; *Jez.* 379, 418, 473

*tęskliwy* – znudzony; *Sat.* III 35

*tibisółka* – kobieta niepotrafiąca dochować sekretu (łac. *tibi soli* 'tobie jedynemu (to mówię)'); *Sat.* I 128

*tłoczyć* – uciskać; *Siel.* VIII 94

*torowny* – utarty, utorowany; *Sat.* I 84

*towalnia / tuwalnia* – kawałek ozdobnej tkaniny, którą trzymano podczas komunii świętej i przez którą kapłan trzymał monstrancję (wł. *tovaglia* 'obrus, serweta'); *Sat.* VIII 121

*towarzystwo* – społeczeństwo; *Sat.* I 67

*trafić* – potrafić; *Siel.* IV 106; *Siel.* XI 67, 84; *Sat.* III 21, 35

– utrefić, ufryzować (niem. *treffen* 'układać w łoki, fryzować'); *Siel.* XII 48  
zob. *utrafić*

*trafunek* – przypadek, nieoczekiwane zdarzenie, zbieg okoliczności (niem. *treffen* 'trafić (w co)'); *Siel.* VII 73; *Siel.* XIV 25

*trądl* – truteń, samiec pszczoł; szkodnik; *Siel.* VIII 56

*tret* – chodnik (niem. *Tritt* 'krok, stąpanie'); *Sat.* VII 44

*truna* – trumna; *Epigr.* XXIV 2

*trybunał* – najwyższy sąd apelacyjny, szlachecki; *Epigr.* XI 40

*tryset* – hazardowa gra w karty; *Sat.* VII 186

*tryszak* – hazardowa gra w karty; *Sat.* VII 185

*trząsnąć* – szybko włąć; *Siel.* VI 129

*trześnia* – czereśnia; *Siel.* VIII 72

*trzewa* – trzewia, wnętrzości; *Siel.* XV 80; *Jez.* 208

*trzymać* – utrzymywać, twierdzić; *Sat.* III 19; *Sat.* VII 238; *Sat.* VIII 45

*trzynóg* – trójnóg; *Sat.* I 210; *Sat.* II 152

*tuczyć* – zasilać; *Jez.* 413

*tuz* – as w kartach; *Sat.* VI 93; *Sat.* VII 190

*tygr* – tygrys; *Siel.* VI 123

*tyrf* – drobna moneta ze stopu srebra i miedzi, z obniżoną wobec ówczesnych norm wartością srebra (od zarządcy mennicy w 1663 r., Andrzeja Tümppe); *Sat.* VI 166

*ubocz* – ubocze, boczne drogi, manowce; *Jez.* 492

*ucadzić* – ucedzić, przelać (płyn), nasączyć; *Sat.* V 7

*ucho*: *składać ucho taskawe* – słuchać życzliwie, słuchać z przyjaznym odzewem; *Siel.* XV 8

*uchylić (co)* – schylić, ugiąć (co); *Jez.* 520

- uczestować* – godnie przyjmąc, uczcić: *Sat.* V 111
- udać* – tu: odegrać, odtworzyć: *Sat.* VII 269
- udzielać* – uczynić: *Jez.* 386
- uf* – hufiec; oddział, grupa (śr.-grn.-niem. *hufe* 'zwarty oddział, składający się z kilku chorągwi'): *Siel.* II 112
- ufnał* – hufnał, tj. gwóźdź służący do przybijania podkowy koniom (niem. *Hufnagel*): *Sat.* VIII 78
- ukajać* – wpływać łagodząco, dawać ukojenie: *Jez.* 556
- ukanąć* – uronić, upuścić: *Siel.* XII 6+
- układ*: *bez układu* – bez uprzedzenia: *Sat.* III 162
- ukłaść się* – położyć się, ułożyć się: *Baj.* III 17
- ukrzepiać* – wzmacniać: *Jez.* 418
- ułknąć* – przestraszyć, nabawić lęku: *Siel.* XV 128
- umilić się* – stać się miłym, przymilić się: *Baj.* X 46
- umykać się* – oddalać się, stronić (od kogo, czego): *Baj.* II 11
- umyślnie* – umyślnie (tu: forma dla rymu): *Sat.* VIII 174
- upłynny* – przemijający, upływający (o czasie): *Siel.* VI 113  
– ten, który minął (o czasie): *Siel.* VII 32
- uprzejmie* – szczerze, serdecznie: *Siel.* IV 157; *Siel.* VII 79; *Siel.* VIII 83; *Sat.* IV 65
- uprzejmy* – szczerzy, prawdziwy: *Siel.* II 5
- usilek* – wysilek: *Siel.* VIII 3; *Jez.* 153
- uskrobać* – (zartobliwie, kolokwialnie) potajemnie uciec: *Sat.* VII 198
- usta*: *sznurować usta* – zaciskać, ściągać wargi: *Siel.* IX 51
- ustawnie* – ustawicznie, ciągle, nieustannie: *Siel.* VIII 102; *Baj.* IX 30
- ustawny* – ciągły, nieustanny: *Sat.* I 217; *Baj.* XI 33
- ustraszyc* – zastraszyć: *Epigr.* XI 24
- utrafić* – utrefić, ufryzować: *Siel.* VII 122; *Sat.* III 27  
zob. *trafić*
- utrzcę* – (przenośnie) ukrócić: *Sat.* IV 29
- uzacnić* – uszlachetnić: *Epigr.* XVI 4
- użycie* – zastosowanie, użytek: *Jez.* 86
- wacek* – (potocznie) skórzany woreczek na pieniądze: *Sat.* VI 10
- walny* – główny, ważny, istotny: *Sat.* I 203; *Sat.* V 76
- warcholic* – siac zamęt, zamieszanie, niezgodę; kłócić się (z kim): *Sat.* VIII 80
- warstat* – tu: kształcenie i formowanie przyszłych duchownych w nowicjacie: *Jez.* 132  
– warsztat (literacki, poetycki): *Sat.* V 9+
- wart* – główny nurt rzeki: *Epigr.* V 7
- wartować* – wertować, przeglądać: *Siel.* XV 150; *Sat.* II 62
- warunek* – obwarowanie: *Sat.* V 62  
: *bez warunku* – bez ograniczeń: *Sat.* I 92
- ważny* – wiele ważący, ciężki: *Baj.* III 46
- welna* – (rus. *wolna*, niem. *Wolle*) fala: *Siel.* XV 45
- weterański* – właściwy weteranowi: *Baj.* III 26
- wety* – owoce, ciasta, przysmaki: *Sat.* V 85
- wędrowny* – przenoszony z miejsca na miejsce: *Siel.* IX 128
- węgrzynek* – zarządca stajni, koniuszy ubrany w strój węgierski: *Siel.* VIII 11+

- węzel* – związek (małżeński); *Siel.* XIII 6, 84
- wiecha* – karczma, winiarnia (od wiechy, tj. wiązki słomy, którą wywieszano przed budynkiem); *Siel.* IX 99
- wiek* – wspólne małżeńskie życie; *Siel.* XIII 68  
– lata życia, czas istnienia (czego); *Siel.* IX 161; *Siel.* X 106; *Siel.* XIII 13, 94
- wiele* – dużo; *Siel.* I 23; *Siel.* X 113; *Siel.* XII 141; *Siel.* XV 51; *Sat.* II 97; *Sat.* IV 84; *Sat.* V 106, 138; *Sat.* VI 111; *Sat.* VIII 43; *Jez.* 64, 203; *Baj.* V 4; *Epigr.* X 2; *Epigr.* XI 45; *Epigr.* XXII 2  
– ile, jak wiele, jak dużo; *Sat.* III 79, 81, 82, 83, 84, 85, 87, 90; *Sat.* VI 68, 124, 125, 126, 127, 128, 129  
: z *wiela* – z wielu; *Sat.* I 173
- wieśniacki* – wiejski, ludowy (chłopski); *Siel.* VI 100
- wilczaszek* – (zdrobnienie) wilczek; *Siel.* IX 218
- wina* – powinność, obowiązek natury moralnej; *Baj.* I 38
- winogrady* – winne ogrody, winnice; *Siel.* VI 109  
– winogrona; *Sat.* VII 20
- wionąć* – zniknąć, pierzchnąć; *Sat.* VII 73
- wisze* – wiszary (tj. zarośla czepnego zielska); także: długie włosy zwisające z brody; *Sat.* VI 14; *Sat.* VII 14; *Jez.* 510
- wjazd* – uroczyste przybycie magnata, szlachcica, urzędnika ziemskiego do miasta, na sejm, sejmik, trybunał; *Sat.* V 124
- włogawy* – (także włogaty) kulawy koń mający włogaciznę, tj. narośl kostną na wewnętrznej stronie stawu skokowego, tworząca się z powodu nadwężenia; *Sat.* VI 42
- wnuczy* – potomny; *Jez.* 341
- wokole* – wokół; *Baj.* XI 17
- wolen* – wolny; *Epigr.* XI 50
- wolnie* – swobodnie; *Sat.* VIII 221; *Baj.* VIII 33; *Baj.* IX 13
- wotywa* – msza odprawiana na czyjąś intencję; *Sat.* VIII 111
- woźnik* – rumak, koń używany do zaprzęgu; powóz, zaprząg; *Siel.* VIII 160; *Jez.* 472
- woźny* – niższy urzędnik sądowny, którego zadaniem było doręczanie akt sądowych, wezwań, pozwów; *Epigr.* XI 36
- wraćić* – włożyć; umieścić z siłą, gwałtownie; *Siel.* XII 21; *Sat.* II 116
- wrócić* – oddać; *Siel.* X 66  
zob. *powrócić*
- wróżka* – wróżba, przepowiednia; *Siel.* II 90
- wryty* – wbity, zagłębiony; *Siel.* III 71
- wrzкомо* – pozornie, rzekomo; *Siel.* II 17
- wskakać* – z podskokiem układać się (w co), tworzyć (co); *Siel.* XV 100
- współczesny* – pochodzący z tego samego czasu, co te, o których mowa; *Siel.* II 149
- wszystek* – cały; *Jez.* 265
- wszystko* – wszyscy, ogół ludzi; *Sat.* V 206; *Baj.* IX 86
- wyboczyć* – skrócić, zboczyć; *Siel.* XIV 12
- wybraniec* – chłop powoływany do tzw. piechoty wybranieckiej (utworzył ją Stefan Batory z chłopów powoływanych z dóbr królewskich po jednym z 20 łanów; żołnierze ci walczyli w szeregach, budowali szańce i prowadzili prace oblężnicze); tu: ironicznie o karciarzach „walczących” przy stolikach do gry; *Sat.* VII 176
- wychów* – wychowanie; *Jez.* 598
- wyciągać* – wymagać; *Sat.* II 45; *Sat.* III 125

- wydać* – wyznać; *Sat.* I 133
- wygladzić* – zniszczyć, skasować; usunąć; *Siel.* X 15+; *Jez.* 291
- wygon* – wspólne pastwisko; *Siel.* IX 20+
- wykroczyć* – naruszyć ogólnie przyjęte zasady, popełnić występki; *Siel.* IV 70
- wykrzykać* – wykrzykiwać, ogłaszać; *Jez.* 38; *Epigr.* XXII 1
- wylegać się* – wylegiwać się, trzymać się w wygodnej pozycji leżącej; *Baj.* VIII 36
- wylatać* – naprawić (dziurawe ubranie, dach itp.) przez przyszycie lub położenie łat: (przenośnie) wydobyć; *Sat.* III 35
- wymorzyć* – zabić, unicestwić; wycieńczyć, zagłodzić, narazić na głód; *Siel.* IX 10+; *Baj.* VIII 32
- wypinać* – (przenośnie) wygłaszać w pierwszej kolejności (mowę); *Baj.* III 11
- wyprościć się* – stać się prostym, wyprostować się; tu: prosto uderzyć; *Jez.* 3
- wyprzeć* – zmarnieć, wyginać; *Sat.* V 13
- wyronić się* – wypaść, wylecieć; *Jez.* 496
- wysep* – wyspa; *Epigr.* XIV 2
- wystarzyć* – wymusić swarem, kłótnią (co); *Sat.* V 253
- wyżys* – (przenośnie) wyzucie (z czego), ogołocenie; wyniszczenie; *Epigr.* XI 32
- wyżzyć* – (przenośnie) działać podstępnie, intrygować; spotwarzyć (prawdopodobnie w związku ze zwrotem frazeologicznym „żyć / wyszyć komu buty” ‘snuć przeciw komu intrygi, podstępnie szkodzić / zaszkodzić’); *Sat.* V 253
- wyściбіć* – wysunąć, wystawić; *Baj.* X 46
- wyśmiardły* – cuchnący, śmierdzący; *Sat.* III 180
- wytrawić* – strawić, stracić; (przenośnie) roztrwonić; tu: wynieść, wygadać; *Sat.* I 19
- wytropny* – wytropiony, wysłędzony; *Jez.* 113
- wytyczna* – dziesięcina (średniowieczna jeszcze opłata od co dziesiątego snopa uiszczana duchowieństwu); *Sat.* VI 103
- wytykać* – wtyczać, wyznaczyć granice; *Jez.* 226
- wyzywać* – wezwać, przywołać, wywołać; *Siel.* IX 112
- wzdy* – jednak, przecież; *Jez.* 29+, 60+
- zabawa* – zajęcie, zatrudnienie; *Siel.* XIII 93; *Sat.* VI 86, 99  
: *zabawka* – (zdrobnienie); *Siel.* III 23; *Siel.* V 14
- zabawny* (czym) – zajęty, zatrudniony (czym); *Sat.* VI 86, 99, 193
- zabiegły* – mający nastąpić, przyszły; *Siel.* XIII 99  
– odległy, oddalony, położony daleko; *Jez.* 22+
- zabrać*: *zabrać przyjaźń* – zawrzeć przyjaźń, zaprzyjaźnić się; *Sat.* I 160  
: *zabrać poufałość* – spoufalić się, wejść w zażyłość; *Sat.* III 187
- zabywać* – puszczać w niepamięć, zapomnieć (z dialektów ruskich: por. rus. *zabyt'*); *Siel.* IX 66
- zachodzić* – powlekać (częściowo), zasnuwać (czym); *Jez.* 303
- zachycić* – pochwytać, ogarnąć; *Siel.* III 25
- zaczisek*: z *zacziska* – ukradkiem, po cichu; *Baj.* VIII 3
- zad*: *na zadzie* – w tyle; *Baj.* III 61
- zadosyć* – zadość; tyle, ile potrzeba, by zadowolić (kogo); *Siel.* IV 68
- zadumiały* / *zadumiany* – zdumiony, zdziwiony, zadziwiony; *Siel.* III 15; *Siel.* XII 39; *Sat.* I 133, 208; *Jez.* 8
- zadumienie* – zdumienie, zadziwienie; *Jez.* 567
- zadziera* – pętla, węzeł, sidła z pętli; *Baj.* V 29



- zadzdzony* – przesłonięty deszczem; *Jez.* 412  
*zagon* – oddział wojskowy; *Sat.* VII 147  
*zagroda* – granica; *Jez.* 219  
*zajezdny* – charakterystyczny dla dokonanego zajazdu, tj. brutalnego, samowolnego najazdu, napaści na czyją posiadłość (zwykle sąsiedzki dwór); *Sat.* V 125  
*zajrzeć (co)* – zazdrościć (czego); *Siel.* V 58; *Siel.* VIII 23, 163; *Siel.* X 46; *Siel.* XV 156; *Epigr.* XI 33  
*zakład* – gwarancja; *Siel.* XIII 84; *Sat.* I 221  
*zakwilić* – wydać tkliwy, rzewny głos; *Baj.* VII 8  
 zob. *kwilić*  
*zależec* (na czym) – polegać (na czym), zasadzać się (na czym); *Epigr.* X 3  
*zamknięty* – zamknięty; *Jez.* 23  
*zamorski* – zagraniczny, sprowadzany z zagranicy; *Siel.* VIII 117; *Siel.* IX 54  
*zapal* – źródło światła i blasku; *Siel.* IX 45  
*zapisać (komu)* – zaadresować, skierować (do kogo); *Sat.* VIII 68  
*zapytać (co)* – zapytać (o co); *Baj.* IX 39  
*zaradzać* – wydawać plon, obrodzić; *Siel.* III 30  
*zastona* – stosowany w obrządku kościelnym welon, który przykrywa naczynie z Najświętszym Sakramentem lub całe Tabernakulum; *Sat.* VIII 121  
*zatłony* (czym) – zajęty płomieniem; *Siel.* XII 67  
*zatok* – zakręt, skręt; *Siel.* IX 39  
*zatopy* – tereny podmokłe, trudne do uprawy z powodu błota i mulu; *Jez.* 509  
*zawfany* (w czym) – pokładający (w czym) ufność, nadzieję; *Jez.* 177  
*zawadny* – taki, który zawadza, przeszkadza; zawadzający; *Sat.* VII 181  
*zawarty* – zamknięty; *Jez.* 194  
*zawdzięczać (czemu)* – odwdzięczać się (czemu); *Sat.* VI 60  
*zawindować* – wciągnąć na górę po linie (niem. *Winde* 'winda'); *Baj.* VII 23  
*zawistny* – zawistny, zazdrośny; *Siel.* II 172; *Siel.* III 54; *Siel.* XI 34; *Siel.* XV 82, 139; *Jez.* 599  
*zawisnie* – zawistnie; *Sat.* III 123  
*zawojnik* – Turek, człowiek noszący zawój; *Siel.* XIII 43  
*zawód* – bieg na wyścigi: gonitwa, wyścig; *Sat.* II 38; *Jez.* 27  
*zazierać* – zaglądać, patrzeć w głąb (czego); *Siel.* VIII 62; *Sat.* JO 11  
*zazalony* – przejęty żalem, rozżalony; *Sat.* VII 95  
*zazęgać* – podpalać; *Sat.* III 58  
*zazoga* – podpalenie, pożar; *Jez.* 414  
*zbać* – przebić, przesyć; *Siel.* XIII 21  
*zbestwić* – poduszczyć (do czego), wykazywać dzikie instynkty, być nieokrzesanym; *Siel.* XV 66; *Jez.* 40  
*zbiegać się* – rozpędzić się; *Jez.* 472  
*zbiegły* – przeszły, miniony; *Siel.* VII 32  
*zbieżec* – przejść, przeminąć, upłynąć; *Siel.* VI 113  
*zbracic* – połączyć, zbratać; *Jez.* 129  
*zbrywać* – brakować, występować w małej liczbie, ilości; *Sat.* VIII 123; *Baj.* X 42  
*zdarty* – zniszczony, rozdarty, podzielony na części; *Jez.* 595  
*zdarzyć* – sprawić, dać, umożliwić; *Siel.* IX 162; *Siel.* X 34; *Siel.* XI 50; *Siel.* XII 98  
*zdatny* – nadający się (do czego); *Epigr.* XI 31  
*zdechlina* – padlina; (przenośnie, pogardliwie) osoba bliska śmierci; *Sat.* VIII 144

- zdobny* – odpowiedni, właściwy, stosowny; *Siel.* VIII 134; *Jez.* 102  
*zdrachny* – zdradliwy; *Siel.* XII 88; *Baj.* V 16  
*zdrajczynia* – zdrajczyni; *Baj.* VIII 47  
*zdumieć* – być zdumionym; *Sat.* V 77  
*zdybać* – napotkać; *Siel.* VI 43, 117  
     zob. *dýbać*  
     zob. *przydybać*  
*zejście* – śmierć; *Siel.* XV 141; *Epigr.* XXI tyt.; *Epigr.* XXIV tyt.; *Epigr.* XXV tyt.  
*zejść* – minąć; *Jez.* 457  
     – umrzeć; *Epigr.* IV 1  
     – spotkać się (z kim); *Siel.* V 43  
*zelotyp* – (gr. *zelotés*, łac. *zelotes*) zazdrośnik; *Sat.* VIII 25  
*zeszły* – ubiegły, przeszły; *Siel.* II 161  
     – zmarły; *Epigr.* IV 1  
*zgota* – całkiem, zupełnie; *Sat.* JO 11; *Sat.* I 17, 33, 45; *Sat.* III 11; *Sat.* IV 39, 47; *Jez.* 139; *Baj.* VIII 15; *Baj.* IX 43; *Epigr.* XI 21  
*zgonić* – dopędzić, doścignąć; *Jez.* 120  
     zob. *gon*  
*zgorzały* – spalony słońcem; *Jez.* 225  
*zjąc* – przejąc; *Siel.* IX 5  
*zjechać* – skręcić, zboczyć (w rozmowie); *Sat.* VIII 209  
*zjuszony* – skrwawiony, ubroczony krwią; *Jez.* 50  
*zlepszyć się* – poprawić się, stać się szlachetniejszym; *Jez.* 52  
*złomany* – złamany; *Jez.* 371  
*złotogłów* – tkanina, zazwyczaj jedwabna, przetykana złotem; *Sat.* VII 13  
*złotówka* – dawna moneta srebrna o niewielkiej wartości 30 gr; *Sat.* VII 173  
*zmarska* – zmarszczka; *Siel.* XII 114  
*zmiennik* – osoba zmienna w uczuciach i poglądach, niedotrzymująca słowa, niestała; *Sat.* IV 64  
*zmiłknąć* – zamilknąć; przestać mówić, wydawać głos; *Jez.* 300  
*zmuszony* – będący efektem przymusu, skłonienia (do czego) wbrew woli, pod naciskiem okoliczności; *Sat.* VIII 159  
*zmykać* – ściągać, zdejmować; także: złowić; *Siel.* VIII 188; *Siel.* XIV 27  
*znać się* – poczuwać się; *Baj.* I 38  
*znurzyć się* – zanurzyć się, zagłębić się; *Jez.* 210  
*zostawować* – zostawiać; *Baj.* IX 59  
*zuczyć* – nauczyć; *Siel.* XV 27  
*zwichorny* – powierzchowny; *Siel.* XII 139; *Sat.* IV 48; *Jez.* 236  
*zwodnik* – ten, kto zwodzi, oszukuje; oszust; *Sat.* II 71, 85  
*zwyyczaj* – zazwyczaj (forma synkopowana); *Sat.* V 150; *Baj.* XI 15  
     – przyzwyczajenie; *Siel.* X 113  
*zwykać* – przywykać, przyzwyczajając się; *Sat.* VII 265  
*źwierzcy* – zwierzęcy; *Siel.* IX 152  
*żałosny* – pełen żalu, smutny; *Siel.* XII 53  
*żartki* – bystry, prędkie; *Jez.* 472  
*żarzysty* – żarzący się, gorący; *Siel.* VII 126

*żądza* – silne pragnienie (czego); *Siel.* VIII 2, 7

*żelazo* – wszelka broń sieczna; *Siel.* X 138

*żenąć* – pędzić, prowadzić (o trzodzie); *Siel.* IX 166

zob. *przyżenąć*

*żenić* – łączyć; *Siel.* II 154

*żłób* – skrzyńeczka lub korytko z pokarmem dla kanarka; *Baj.* VII 21

*żołędny* – treflowy (w kartach); *Sat.* VII 190

*żupan* – staropolski ubiór męski, zapinany na haftki, ze stojącym kołnierzykiem i wąskimi rękawami, z tyłu fałdowany; długa suknia noszona pod kontuszem (wł. *giuppone*, *giubbone*, z arab. *dżabba* 'spodnia szata bawelniana'); *Sat.* VI 2; *Epigr.* XI 6

*żywot* – życie; *Siel.* II 60; *Siel.* VIII 22; *Siel.* X 78; *Siel.* XII 2; *Siel.* XIII 22; *Siel.* XIV 35; *Siel.* XV 9, 141

*żywy* – prawdziwy; pelen życia; *Sat.* III 49; *Sat.* V 63, 143

– zdolny utrzymać się przy życiu, zarobić na życie; *Baj.* X 12

; *co żywo* – natychmiast, w tej chwili; czym prędzej; *Siel.* XIV 23; *Siel.* XV 93; *Baj.*

V 46

# SŁOWNIK WYRAZÓW ZŁOŻONYCH



*arcysłiczna* (książka); *Sat.* VI 131

*balwochwalne* (pagody); *Jez.* 47

*bujnorosła* (leszczyna); *Siel.* V 32

*bystroplłynny* (Ister); *Jez.* 30

*czarnoskrzydła* (Noc); *Siel.* IX 20

*darmojad* (= darmożjad, próżniak); *Siel.* VIII 12+

*darmostój* (= służa od parady); *Sat.* II 15+

*drzewołom* (= gwałtowny, łamiący drzewa wiatr); *Siel.* VII 49

*dwuroga* (głowa Księżycy = tarcza Księżycy); *Siel.* IX 26

*dzieworód* (= Zazdrość); *Jez.* 317

*dziewotworne* (nowiny); *Sat.* I 162

*gęstoliście* (gałęzie / szpalery); *Siel.* VI 95, VIII 68

*gęstopiętre* (kędziory); *Siel.* IX 4+

*głosochwatne* (Echy (Echa) = chwytające głosy); *Sat.* I 121

*gologone* (myszy = o gołych ogonach); *Sat.* II 100

*golowęsi* (młodzie, młodzi mężczyźni); *Siel.* VI 4+

*gruboślepy* (rząd); *Jez.* 59

*gryzipacierz* (fałszywy nabożniś); *Sat.* III 41

*jasnozłota, jasnozłoty* (brew Afrodyty/Wenerzy / okrąg słońca); *Siel.* VII 125, IX 16

*koziobrody* (poczet Satyrów); *Siel.* V 34

*koziostopy* (orszak Satyrów); *Siel.* VI 52

*kozozacieżny* (runt = straż miejska, wsadzająca do kozy, czyli więzienia); *Sat.* VII 1+2

*krwawożerca* (= wilk); *Siel.* VII 58

*kwiatopłodna* (wiosna); *Siel.* XII 129

*lekkoskrzydłe* (sny); *Siel.* VIII 27

*lekkowierne* (serca); *Jez.* 338

*ludowladne* (trony); *Jez.* 470

*ludożerny* (pohaniec, tj. poganin); *Jez.* 46

*Lapcap* (nazwisko znaczące); *Sat.* I 19+

*lokciobrody* (sowiec = siwłosy starzec o długiej brodzie); *Siel.* XIV 38

*łupiskóry* (= jaśniewielmożni panowie); *Epigr.* XI 16

*luszczzybochenek* (= spryciarz-naciągacz, darmożjad); *Sat.* VII 69

*miedziogromny* (brząk waltorni); *Siel.* VIII 13

*miodorodne* (kwiaty); *Siel.* IX 3+

*muzolubne* (berło); *Sat.* VI 20+

*muzopłynna* (woda = poezja); *Siel.* XIV 4+

*niebotyczne* (pieluszki = deszcz / mury); *Siel.* II 38, VIII 163

*nieobaczna* (młódz = lekkomyślna młodzież); *Siel.* II 32

*nieodurotna* (wola); *Jez.* 11

*nieprzełomna* (władza); *Jez.* 292

*nieprzeskoczny* (kres życia); *Siel.* II 60, XIII 109  
*nieprześcigłe* (okiem smugi = łąki); *Siel.* X 20  
*nieścigła* (pogoń); *Siel.* XII 135  
*nieścigniony* (lot); *Siel.* XII 90  
*niewrotne* (szkody); *Siel.* XV 54  
*nowocięte* (pieńki); *Siel.* VIII 190  
*noworodne* (fiolki); *Siel.* VI 109  
*ostrowidz* (= ryś jako zwierzę o doskonałym wzroku; przenośnie: ktoś bacznie obserwujący innych); *Baj.* III 56  
*pasibrzuch* (= łakomczuch, żarłok); *Sat.* VI 63  
*pędziwiatr* (= człowiek będący często w ruchu, działający bez zastanowienia); *Sat.* VII 227  
*placzorode* (serca); *Siel.* X 116  
*plochokwilny* (gmin); *Siel.* X 6  
*różnokrasny* (wieniec); *Jez.* 127  
*różnomysłne* (głowy); *Jez.* 78  
*różnoprzehodne* (szlaki); *Sat.* III 100  
*różnowzory* (motyl); *Siel.* IX 33  
*sercotyczne* (pręty = strzały Kupidydy); *Siel.* VI 14  
*Serograd* (znaczące imię bajkowego szczura); *Baj.* X 28  
*skrzydłolotny* (sen); *Siel.* VIII 6  
*skrzydłoruchy* (wietrzyk); *Siel.* XV 12  
*stodkorymna* (lutnia); *Sat.* V 244  
*smażywiechęć* (= skąpiec); *Sat.* VII 61  
*srebrnolita, srebrnolity* (Zorza / grunt = tło); *Siel.* VI 8, IX 39  
*srebrnoluskie* (ryby); *Siel.* VIII 31, IX 71  
*srebrnopióry* (łabędź); *Siel.* X 51  
*srebrnotoki* (blask); *Jez.* 16

*stocznny* (podziw); *Jez.* 96  
*szczerozłoty* (kołczan); *Siel.* XIV 4  
*śmierciolotne* (bełty = żeleźca strzał, tu: piorunów); *Jez.* 417  
*świętokrajca* (świętokradca); *Sat.* I 64  
*trójkoronny* (pan = papież); *Jez.* 287  
*uczono-chudy* (pan); *Sat.* VI 1  
*węzokręta* (głowa); *Jez.* 333  
*wiatronogi* (jeleni); *Siel.* XII 84  
*wiatropłoch* (chęci); *Sat.* III 196  
*wieloważny* (kaldun); *Sat.* V 98  
*wielowładna, wielowładny, wielowładny* (pani = Miłość / palcat = tu: laska Dionizosa-Bakchusa / pan = człowiek jako pan świata); *Siel.* VI 150, XI 40, 83  
*wielozyczna* (Cerera); *Siel.* I 30  
*winograpy* (= winogrona, także: winorośle); *Siel.* VI 109  
*wrono-popielaty* (ptak); *Sat.* VII 137  
*współrodne* (kwiatki); *Siel.* II 13  
*wszystkotrauny* (czas / płomień słońca = tu: gorąca, niszcząca wszystko moc słońca); *Siel.* XII 110, XV 40; *Jez.* 22  
*zbożopławna* (Wiśła); *Siel.* IX 84  
*złotogwary* (bardon = instrument muzyczny); *Siel.* XV 90  
*złotolite / złotolity* (wdzięki / rydwan Słońca / rój pszczół); *Siel.* VIII 38, 166, IX 157  
*złotopłody* (owoc); *Sat.* V 224  
*złotorodna* (mina, wygląd, postawa); *Jez.* 302  
*złotorogi* (huk); *Siel.* XII 83  
*złotoskrzydłe* (roje pszczół); *Siel.* VI 31  
*złotowzory* (płaszcz Zorzy); *Siel.* VI 8

# INDEKS



Indeks obejmuje nazwy osobowe (w tym: imiona mitologiczne i biblijne) oraz geograficzne i etniczne, a także personifikacje; w nawiasach kwadratowych umieszczono odmianki występujące w poszczególnych utworach; ukośnik oddziela grecką i łacińską formę imienia. Hasła uszeregowano według elementu stanowiącego ich istotę różnicującą, bez względu na brzmienie tekstu (np. nie „Szczęśliwe Wyspy”, tylko „Wyspy Szczęśliwe”), choć dla ułatwienia niejednokrotnie stosowano odnośniki. Szczegółowych informacji należy poszukiwać w komentarzu od wydawcy, do którego odsyła najwcześniejsze wystąpienie hasła.

## Skróty:

bibl. – postać biblijna

bis – hasło pojawia się w wersji dwukrotnie

mit. – postać mitologiczna

Abel, bibl., niewinny brat Kaina...*Sat.* VI 179

Achates [Achata], mit., wierny towarzysz Eneasza...*Sat.* VI 200

Adam, bibl., pierwszy człowiek...*Sat.* VIII 94

Adonis, mit., urodziwy młodzieniec

Adonisowa piękność...*Sat.* II 93

Afrodyta zob. Wenus

Afryk, wiatr południowo-zachodni...*Jez.* 43

Afryka, kontynent...*Baj.* I 1

Alpy, góry...*Jez.* 3. 435

Alvarez Emmanuel [Alwar], autor podręcznika do gramatyki łacińskiej...*Jez.* 523

Amazonki, mit., plemię kobiet-wojowniczek

po amazońsku...*Sat.* VII 183

Ambroży, postać fikcyjna...*Sat.* VIII 25

Amintas zob. Kossakowski Antoni Korwin

Amurat I. II lub III, sultan turecki, postać z bajki...*Baj.* X 1

Anatolia, kraina w Azji Mniejszej, potem w granicach Turcji

natolskie stada...*Sat.* II 33

- Anglia, kraj  
angielski stolik...*Sat.* VII 91
- Anioł, postać biblijna...*Epigr.* XI 22
- Antek [Antek, Antoś], postać fikcyjna, syn Marcina i Małgorzaty...*Siel.* IV 9, 59 (bis), 66, 104, 116, 154, 171, 181
- Apollo, mit., bóg muzyki, tańca i wszystkich sztuk, także bóg Słońca...*Sat.* VI 9, +1  
Apollin...*Siel.* IX 174  
Febus [Feb]...*Siel.* VI 56; *Siel.* IX 195  
Febowy surmak...*Siel.* VIII 150  
klaryjski bóg...*Sat.* I 209
- Ares zob. Mars
- Argos [Argus], mit., stuoki strażnik, którego oczy zdobią ogon pawia...*Siel.* VII 124
- Arkadia, starożytna kraina na Peloponezie  
arkadyjscy pasterze...*Siel.* X 17
- Arlekin [Arlekin, Arlekini], postać z komedii *dell'arte*...*Sat.* VII 18; *Epigr.* X 8
- Arystofanes [Arystofan], komediopisarz grecki...*Siel.* IX 170
- Assurbanipal [Sardanapale], król Assyrii...*Siel.* I 22
- Astraja zob. Sprawiedliwość
- Astrea zob. Sprawiedliwość
- Asy, postacie fikcyjne (z talii kart)...*Sat.* VII 187  
Tuzy...*Sat.* VII 190
- Ateny, starożytne miasto, ośrodek kultury i sztuki...*Sat.* I 147; *Sat.* V 260
- Atos, górzysta wschodnia część Półwyspu Chalkidyckiego...*Siel.* IX 202
- August zob. Oktawian August
- austriacki zob. rakuski
- Awinion, miasto na południu Francji należące do papieżstwa...*Jez.* 396
- Azor Juan [Azor], jezuita i teolog hiszpański...*Jez.* 518
- Babilon [Babilona], miasto w Mezopotamii...*Baj.* II 1  
babilońska wieża...*Sat.* III 14
- Bachus, mit., (jeden z przydomków Dionizosa) bóg wina i odradzającej się natury...*Siel.* VI 111, 119, 143, 153, 155; *Sat.* I 28  
Bachusowe jagody...*Sat.* VII 19  
Bachusowy dar...*Siel.* VI 90
- Barany, postacie z bajki...*Baj.* VI 9
- Barcelona, miasto...*Sat.* VII 70
- Bartek, bohater fikcyjny...*Epigr.* V 2
- Bekas, postać z bajki...*Baj.* V 67
- Benewent, miasto w Italii, nad Adriatykiem, zajęte przez króla Neapolu...*Jez.* 396
- Bengale zob. Zatoka Bengalska
- Berno [Berna], miasto w Szwajcarii...*Sat.* III 8; *Sat.* VII 71
- Błażej zob. Sołopiaka Błażej
- Błąd, personifikacja...*Jez.* 583
- Bohomolec Franciszek [Frącek, Bohomolec], poeta, tłumacz i wydawca, uczestnik zebrań literackich w Pałacu Błękitnym...*Siel.* IX 210; *Sat.* VI 212
- Bojaźń, personifikacja...*Siel.* XIII 48
- Bonaccina Martino [Bonacyna], teolog i prawnik...*Jez.* 518
- Boreasz [Borea], mit., bóg wiatru północnego...*Siel.* XII 117

Bóg...*Siel.* II 3, 65, 176; *Siel.* III 19, 33; *Siel.* IV 11, 13, 49, 118, 120, 189; *Siel.* VII 37, 75, 131; *Siel.* IX 95, 116, 162; *Siel.* X 25, 80; *Siel.* XI 6+, 72, 9+; *Siel.* XIII 65; *Siel.* XV 11+; *Sat.* I 60; *Sat.* II 2+; *Sat.* III 61; *Sat.* IV 14; *Sat.* VI 109; *Sat.* VII 48, 243; *Sat.* VIII 5, 30, 9+. 186; *Jez.* 429, 430; *Epigr.* XI 35; *Epigr.* XVI 3; *Epigr.* XX +

### Boski

Boska dobroć...*Siel.* I 1; *Siel.* III 40; *Siel.* XIII 83

Boska ręka...*Siel.* VII 28

Boski cud...*Baj.* X 23

Boskie statuty...*Jez.* 360

Boskie tajemnice...*Siel.* VII 105

### Boży

Boży duch...*Jez.* 120

Boży świat...*Sat.* VI 82

Najwyższy...*Jez.* 281

Opatrzność...*Siel.* VII 111

Pan...*Siel.* VII 107; *Siel.* X 124; *Sat.* VIII 175; *Baj.* X 63

Pańska skroń...*Jez.* 130

Pańska świątynia...*Sat.* III 63

Pańskie przybytki...*Siel.* II 8

Pan Bóg...*Siel.* IV 16+; *Baj.* X 50

Sprawca Niebios...*Jez.* 48

Stróż...*Siel.* VIII 170

Twórca...*Siel.* II 39; *Siel.* VII 27, 82; *Siel.* VIII 170; *Siel.* X 61, 73, 125; *Siel.* XI 49; *Jez.* 212

Twórca Niebios...*Siel.* IV 145

Twórca Przyrodzenia...*Siel.* IV 145

Twórcza ręka...*Sat.* VII 12

Wieczna Sprawa...*Siel.* II 53

Brabancja, kraina historyczna w Europie zachodniej (obejmująca część dzisiejszej Belgii i Holandii)

brabańskie korony...*Sat.* VIII 153

Brunetka, postać fikcyjna...*Siel.* VI 173

Bryś, postać z bajki...*Baj.* VIII 38

Cap, postać z bajki...*Baj.* III 52

Celestyn zob. Czaplic Celestyn

Celestyn, kapucyn, postać z bajki...*Baj.* IX.tyt.

Cerera / Demeter [Cerera, Ceres], mit., bogini urodzaju...*Siel.* I 30; *Siel.* III 35; *Siel.* XV 22

Cezar (*Caïus Iulius Caesar*), wódz i polityk rzymski...*Sat.* II 66

Charyty zob. Gracje

Chciwość, personifikacja...*Siel.* XIII 5; *Jez.* 332

Cheroneja [Cherona], miejscowość w Grecji środkowej, miejsce bitwy, w wyniku której Grecy stracili wolność...*Siel.* XV 70

Chęci, personifikacja...*Sat.* IV 25

Chichotki, personifikacja...*Siel.* VI 10

Chińczyk, Chińczycy, mieszkańcy Chin uprawiający herbatę i słuchający nauk jezuitów...*Siel.* VIII 105; *Jez.* 229

Chłuba, personifikacja...*Sat.* I 22



- Chocim, miasto w południowo-zachodniej Ukrainie, miejsce dwóch zwycięskich bitew z Turkami...*Sat.* V 153; *Sat.* VII 167
- Cicero zob. Cycezon
- Ciekawość, personifikacja...*Sat.* I 88
- Cnota, personifikacja...*Siel.* VIII 18, 85; *Siel.* XIII 8; *Siel.* XIV 66; *Sat.* II 117, 124; *Sat.* IV 55; *Sat.* V 83; *Sat.* VIII 47; *Jez.* 192, 234; *Epigr.* VII 8; *Epigr.* XVIII 2
- Cycezon [Cicero, Cycezon] (*Marcus Tullius Cicero*), najsłynniejszy mówca rzymski...*Sat.* III, podtyt.; *Sat.* IV, podtyt.; *Sat.* V 142; *Bay.* VIII 16
- Cygan, członek nieterytorialnego narodu Romów, handlarz końmi...*Sat.* II 42
- Cypr, wyspa na Morzu Śródziemnym, miejsce kultu Afrodyty/Wenus  
cypryjska pani zob. Wenus
- Cyrca zob. Kirke
- Cyrka zob. Kirke
- Cytera zob. Wenus
- Czaplic Celestyn [Celestyn, Celestyn Czaplic], podkomorzy wołyński, uczestnik zebrań literackich w Pałacu Błękitnym...*Siel.* IX 176, 177, 183; *Epigr.* I, tyt.  
*Amaryła*, romans...*Siel.* IX 180
- Czartoryska Eleonora Monika z Waldsteinów, żona Fryderyka Michała Czartoryskiego, kanclerza wielkiego litewskiego...*Siel.* II 155
- Czartoryska Elżbieta zob. Eliza
- Czartoryska Maria Zofia [Zofia Czartoryska, Zofija], małżonka Augusta Aleksandra, matka Adama Kazimierza...*Epigr.* XVI, tyt.; *Epigr.* XVII 2
- Czartoryski Adam Kazimierz [Adam Czartoryski], syn Augusta Aleksandra i Marii Zofii z Sieniawskich, mąż Izabeli (Elżbiety) z Flemingów, generał ziem podolskich, komendant Szkoły Rycerskiej, dramaturg, działacz Komisji Edukacji Narodowej...*Siel.* I, tyt.; *Siel.* VIII, tyt.; *Siel.* X, tyt.  
zob. Dafnis
- Czartoryski August Aleksander zob. Palemon
- Czas, personifikacja...*Siel.* II 176; *Siel.* XI 43, 110, 114, 135; *Siel.* XIII 103
- Czuryło, fikcyjny bohater epigramatu...*Epigr.* III 1
- Czyżyk, postać z bajki...*Bay.* V 37
- Dafne, fikcyjna postać pasterki...*Siel.* V, tyt., 15, 23 (bis), 54; *Siel.* VI 41
- Dafnis [Dafni, Dafnis], fikcyjna postać pasterza...*Siel.* I 48 [Stanisław August Poniatowski?]; *Siel.* VIII 74, 132 (bis), 147 [Adam Kazimierz Czartoryski?]; *Siel.* IX 1, 5, 10, 30, 32, 56, 74, 78, 144, 166, 167, 176 [Adam Kazimierz Czartoryski]; *Siel.* X 139 [Adam Kazimierz Czartoryski]; *Siel.* XII 61, 95 [świadek śmierci Narcyza]
- Dafnisowa trzoda...*Siel.* IX 211
- Demeter zob. Cerera
- Demostenes [Demosten], największy mówca grecki...*Sat.* V 102
- Deshoulières Antoinette, poetka francuska...*Siel.* XI, podtyt.
- Diana/Artemida [Dyjanna], mit., bogini łowów...*Siel.* VI 65; *Siel.* XII 68
- Dione zob. Wenus
- Dniepr, rzeka w Rosji, wyznaczająca niegdyś zasięg polskich granic...*Sat.* VII 162
- Dniestr, rzeka przepływająca przez Ukrainę i Mołdawię...*Siel.* IX 198
- Dorotka, postać fikcyjna...*Siel.* VI 98, 104
- driady zob. nimfy
- Drygant, postać fikcyjna...*Sat.* VII 201

Duma, personifikacja...*Sat.* II 125; *Sat.* V 248; *Sat.* VII 21; *Jez.* 492

Dumny Tarkwin zob. Tarkwiniusz Pyszny

Dunaj, rzeka...*Epigr.* IX 6

Ister, nazwa rzeki w dolnym biegu...*Jez.* 32

Duns Szkot Jan [Szkot], przedstawiciel filozofii scholastycznej...*Jez.* 523

Durini Angelo Maria [Durini], nuncjusz apostolski, poeta...*Epigr.* XVI, tyt.; *Epigr.* XVII, podtyt.; *Epigr.* XVIII, podtyt.; *Epigr.* XIX, podtyt.; *Epigr.* XX, podtyt.; *Epigr.* XXI, podtyt.; *Epigr.* XXII, podtyt.; *Epigr.* XXIII, podtyt.; *Epigr.* XXIV, podtyt.; *Epigr.* XXV, podtyt.; *Epigr.* XXVI, podtyt.; *Epigr.* XXVII, podtyt.

Dyjanna zob. Diana

Dyjona zob. Wenus

Dziwiątki, postacie fikcyjne (z talii kart)...*Sat.* VII 184

Dzikość, personifikacja...*Jez.* 368

Echo [Echo, Echy], mit., nimfa gór i lasów, zakochana w Narcyzie...*Siel.* VI 81; *Siel.* XII 57; *Sat.* I 121

Eleonora zob. Czartoryska Eleonora Monika z Waldsteinów

Eliza, postać fikcyjna...*Siel.* X 133 [Elżbieta/Izabela z Czartoryskich Lubomirska]

Elizejskie Pola zob. Pola Elizejskie

Elizy zob. Pola Elizejskie

Eol, mit., władca wiatrów

eolska klatka...*Jez.* 432

Epifani zob. Minasowicz, Józef Epifani

Epikur, filozof grecki...*Sat.* III 65

Eros zob. Kupid(o)

Etiopowie [Etyjopi], mieszkańcy kraju z jeziorami o dziwnych właściwościach...*Sat.* I 111

Eufkrat, rzeka w Mezopotamii...*Jez.* 300

Euksyn zob. Morze Czarne

Europa, kontynent...*Sat.* VI 145; *Jez.* 53, 204 (bis), 217, 253, 366; *Epigr.* IX 1

Eurotas, rzeka...*Siel.* X 18

Ezop, bajkopisarz grecki...*Siel.* IX 194; *Sat.* I 127

zob. Polska

zob. Sekwana

Faraon, postać fikcyjna (hazardowa gra w karty)...*Sat.* VII 164

Faun [Faunus], mit., opiekuńcze bóstwo pasterzy...*Siel.* XII 11

faunowie, mit. bóstwa pastwisk, pól i lasów...*Siel.* VI 48

zob. satyrowie

Feb(us) zob. Apollo

Filip II Macedoński [Filip], władca Macedonii i całej Hellady...*Siel.* XV 72

Fireyk, typiczna postać lekkoducha, będąca przedmiotem krytyki autora...*Siel.* VIII 112;

*Siel.* IX 115; *Sat.* I 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184

Flora, mit., italska bogini wiosny i kwiatów (utożsamiana z gr. Chloris)...*Siel.* IX 148;

*Jez.* 261

Fonten zob. La Fontaine Jean de

Francja, kraj w Europie

francuski...*Baj.* I, podtyt.; *Epigr.* V, podtyt.; *Epigr.* VIII, podtyt.

francuskie blazony...*Sat.* II 64

Francuz, Francuzi [Francuz, Frankowie]...*Siel.* IX 191; *Epigr.* IX 4

Frankowie zob. Francuzi

Frącek zob. Bohomolec Franciszek

Gabie, miasto w Lacjum, zdobyte przez Tarkwiniusza Pysznego

gabińskie miasto...*Jez.* 504

Gawiński Jan, poeta, autor sielanek...*Siel.* I, tyt.

Genewa, miasto w Szwajcarii, silny ośrodek reformacyjny w Europie...*Jez.* 584

Gessner Salomon, sentymentalny poeta szwajcarski...*Siel.* II, podtyt.; *Siel.* V, podtyt.; *Siel.*

VII, podtyt.; *Siel.* VIII, podtyt.; *Siel.* IX, podtyt.

Gil, postać z bajki...*Baj.* IV, tyt., 1, 7, 12

Gniew, personifikacja...*Jez.* 453

Goci, Got [Got, Gotowie], barbarzyńscy najeźdźcy imperium rzymskiego...*Jez.* 524 i przyp. (1)

Golkonda [Golkondo], państwo w Indiach słynące ze złóż diamentów...*Jez.* 352

Got, Gotowie zob. Goci

Góry Łyse zob. Łysa Góra

Góry Ryfejskie, na dalekiej północy (Kaukaz?)

ryfejskie legowiska...*Jez.* 225

Gracjan [Gracyjan], postać fikcyjna...*Sat.* V 160

Gracje/Charyty, mit., trzy siostry, personifikacje wdzięku i piękna

Wdzięki...*Siel.* VI 15

Gradyw zob. Mars

Grek, Grecy [Grek], mieszkańcy starożytnej Hellady, chlubiący się złotym wiekiem...*Jez.* 243

greccy sapijenci...*Sat.* III 93

greccy wieszczkowie...*Siel.* II 25

grecka Cherona...*Siel.* XV 70

Gromnica zob. święta

Harpagon, typiczna postać literacka będąca przedmiotem krytyki autora...*Siel.* VIII 87

Helikon, góry w Beocji, w Grecji środkowej...*Sat.* VI 14

Helios, mit., bóg Słońca

Słońce, Słonko...*Siel.* VII 1; *Siel.* VIII 166; *Siel.* IX 17; *Siel.* XII 40; *Siel.* XIII 15; *Sat.*

II 92; *Epigr.* VIII 5

Hemus [Hem], pasmo górskie w Tracji...*Siel.* XV 26

Hera zob. Junona

Herakles/Herkules [Herkul], mit., heros, wykonawca dwunastu prac...*Sat.* II 94

Herodot, historyk grecki...*Siel.* XV 142

Hiperbory, kraje najdalszej Północy...*Jez.* 44

Holandia, państwo

holenderski ser...*Baj.* X 4

Holysze, fikcyjna, ironiczna nazwa klucza...*Sat.* VII 64

Homery, grecki poeta epiczny, pochodzący z Meonii wnuk Majona...*Sat.* V 102; *Sat.* VII 25

meońska trąba...*Siel.* XV 127

Honor, personifikacja...*Sat.* II 146; *Sat.* IV 55; *Sat.* V 85

Horacy (*Quintus Horatius Flaccus*), poeta rzymski...*Siel.* VIII 194; *Sat.* V 144

Huronowie, plemiona zamieszkujące północną Amerykę

huroński step...*Jez.* 366

Hymen, mit., bóg zaślubin...*Siel.* XIII 1, 49

- Ignatko, pseudonim nieznanego uczestnika zebrań literackich w Pałacu Błękitnym... *Siel.* IX 207; *Siel. Ign.* 2
- Ilion zob. Troja
- Indie [Indyja], kraj w południowej Azji, do którego dotarli jezuici... *Jez.* 230
- Indyk, postać z bajki... *Baj.* III 49
- Interes, personifikacja... *Sat.* I 23, 88; *Sat.* VII 21
- Ister zob. Dunaj
- Jacek, postać fikcyjna, uczeń... *Sat.* VI 31
- Jagiellonowie [Jagiellony, Jagiellowie], dynastia królewska panująca w Polsce... *Siel.* I 4; *Siel.* II 102
- Jagienka, postać fikcyjna... *Siel.* VI 98, 104
- Jakub, bibl., patriarcha... *Epigr.* XI 53
- Jakubowski Wojciech [Kuba], poeta i żołnierz, uczestnik zebrań literackich w Pałacu Błękitnym... *Siel.* IX 189
- Jan, postać fikcyjna... *Sat.* V 159
- Jan, św., ewangelista, apostoł... *Sat.* VIII 112
- Japończycy [Japony], mieszkańcy kraju położonego najbardziej na wschód... *Jez.* 224
- Jaskółka [Jaskółka, Jaskółeczka], postać z bajki... *Baj.* V, tyt., 2, 39
- Jerozolima [Jeruzalem], miasto w Judei... *Sat.* V 154
- jezuita, jezuici, członkowie Towarzystwa Jezusowego... *Jez.* tyt., 3, 328, 380, 384, 53+, 608
- jezuicka posługa... *Jez.* 340
- jezuicka wioseczka... *Sat.* VII 232
- jezuicki dom... *Jez.* 176
- jezuicki klasztor... *Jez.* 350
- Lojolista... *Jez.* 321
- Jędze zob. Parki
- Język, personifikacja... *Sat.* I 83
- Job, postać fikcyjna... *Sat.* III 134
- Jordan, rzeka na Bliskim Wschodzie, główna rzeka Ziemi Obiecanej... *Epigr.* XI 53
- Jowisz, mit., władca niebios (utożsamiany z gr. Zeusem), mążzonek Junony... *Sat.* II 29; *Jez.* 412; *Baj.* III 1, 60
- Junona/Iera [Juno], mit., małżonka Jowisza... *Siel.* II 24
- Jutrzenka [Jutrzenka, Jutrznia], mit., bogini poranka (gr. Eos)... *Siel.* VII 1; *Siel.* VIII 164  
*Zorza*... *Siel.* VI 8; *Siel.* XIV 29
- Juwenalis [Juwenal] (*Decimus Iunius Iuvenalis*), satyryk rzymski... *Sat.* VIII 37
- Kaczka, postać z bajki... *Baj.* V 67
- Kain [Kaim], bibl., brat i zabójca Abła... *Sat.* VI 179
- Kanarki, postacie z bajki... *Baj.* VII, tyt., 2
- Karczmy, postacie fikcyjne (ludowa nazwa hazardowej gry w karty, l.mn.)... *Sat.* VII 185
- Karpaty [Krępak], góry wyznaczające niegdyś zasięg polskich granic... *Sat.* VII 162
- Kasper zob. Rogaliński Kasper
- Kassandra, mit., Trojanka, wieszczka, której przepowiedni nikt nie słuchał... *Baj.* V 80
- Kastalia, źródło w Delfach, u podnóża Parnasu
- kastalskie dziewoje... *Jez.* 55
- kastalskie źródła... *Jez.* 581

- Kastor, mit., bliźniaczy brat Polydeukesa, heros spartański, który dostąpił przeniesienia w gwiazdy...*Siel.* II 96
- Kazania*... zob. książki
- Kazio zob. Świętorzecki Józef Kazimierz
- Kilian [Kilijan], postać fikcyjna...*Sat.* VIII 4, 109
- Kinal, postać fikcyjna (walet w talii kart)...*Sat.* VII 189
- Kirke [Cyra, Cyrka], mit., czarodziejka zamieniająca ludzi w zwierzęta...*Sat.* V 243; *Sat.* VII 25
- klaryjski bóg zob. Apollon
- Klemens XIII [Klement], papież...*Jez.* 398
- Kloto, mit., jedna z trzech Mojr/Parek...*Siel.* V 27
- Kłamstwo [Kłan, Kłamstwo], personifikacja...*Sat.* V 249; *Sat.* VII 196
- Kochanowski Jan...*Sat.* II, podtyt.
- Kogut, postać z bajki...*Baj.* III 49
- Kolno zob. Kolonia
- Kolonia [Kolno] (niem. Köln), miasto w Niemczech, w Nadrenii, symbol druków o nie-przyzwoitej treści...*Sat.* VIII 222
- Komar [Komor], postać z bajki...*Baj.* III 50
- Konfucjusz [Konfucyjusze], mędrzec chiński...*Jez.* 484
- Koń, postać z bajki...*Baj.* VI 9
- Korona zob. Polska
- Kossakowski, Antoni Korwin [Anintas], poeta, uczestnika zebrań literackich w Pałacu Błękitnym...*Siel.* IX 197
- Kościół, wspólnota wiernych...*Sat.* V 159
- Kot, Koty [Kot, Kotowie], postacie z bajki...*Baj.* VIII, tyt., 8, 46; *Baj.* X 35  
zob. Matus
- Kozacy [Kozaki], wieloetniczna ludność zamieszkująca pogranicze ziem ruskich i Rzeczypospolitej...*Epigr.* XI 1
- Kozły [Kozłowie], postacie z bajki...*Baj.* I 23; *Baj.* III 48
- Krak, legendarny założyciel Krakowa...*Sat.* V 197
- Kralki, postacie fikcyjne (z talii kart)...*Sat.* VII 184
- Krag, personifikacja...*Siel.* XII 38
- Krępak zob. Karpaty
- Król, postać z bajki...*Baj.* VI 25; *Baj.* X 33
- książki ze sklepiku na ul. Świętojańskiej w Warszawie  
*Kazania na święta i wszystkie niedziele*...*Sat.* VI 112  
*O gospodarstwie*...*Sat.* VI 143  
*Polskie dzieje*...*Sat.* VI 139  
*Przyjaźń patryjotyczna*...*Sat.* VI 132  
*Sejm szatański*...*Sat.* VI 120  
*Wiersze*...*Sat.* VI 139
- Księżyc, personifikacja...*Siel.* IX 24; *Siel.* XII 128
- Kuba zob. Jakubowski Wojciech
- Kulfon, postać fikcyjna [Karol Radziwiłł „Panie Kochanku”?]...*Siel.* IX 115
- Kupid(o)/Eros [Kupid, Kupidek, Kupidyń], mit., bóg miłości, syn Afrodyty/Wenus...*Siel.* VI 11, 117, 169; *Siel.* XII 69; *Siel.* XIII 45; *Siel.* XIV 7; *Sat.* II 94; *Sat.* VIII 191, 194; *Epigr.* XIV 11
- Kupidowe sidła...*Siel.* XI 79
- Kury, postacie z bajki...*Baj.* VI 15

Kwindecze, postacie fikcyjne (hazardowa gra w karty; l.mn.)...*Sat.* VII 185

Kwirynal zob. Rzym

La Fontaine Jean de [Fonten], bajkopisarz francuski...*Baj.* III, podtyt.; *Baj.* V, podtyt.; *Baj.* VI, podtyt.; *Baj.* VIII, podtyt.; *Baj.* X, podtyt.

Lech [Lech, Lechy], legendarny protoplasta Polaków...*Sat.* II 69; *Sat.* VI 142

Lemonnier Guillaume Antoine, poeta francuski...*Siel.* IV, podtyt.

Leuktry, miasto w Beocji, miejsce bitwy...*Siel.* XV 69

Lew, postać z bajki...*Baj.* I 26; *Baj.* VI 1

Libia, synonim północnej części kontynentu afrykańskiego

libijskie knieje...*Jez.* 44

Libytina, mit., rzymska bogini pogrzebów...*Siel.* III 56; *Sat.* V 84

Likurg [Likurgi], prawodawca spartański...*Jez.* 485

Lipara, wyspa na Morzu Tyrreńskim, w pobliżu Sycylii...*Jez.* 416

Liś, postać z bajki...*Baj.* I 31; *Baj.* VI 15

Literat, typiczna postać będąca przedmiotem krytyki autora...*Siel.* VIII 100

Litwa, Wielkie Księstwo Litewskie, część Rzeczypospolitej Obojga Narodów [W[ielkie] Ks[ięstwo] Lit[ewskie]]...*Siel.* II, tyt.

lit[ewska] w[ielka] hetmanowa...*Baj.* IX, przyp. (a)

Lojolista zob. jezuita, jezuita

Lombry, postacie fikcyjne (gra w karty)...*Sat.* VII 186

Londyn, miasto...*Sat.* VII 71

Los, personifikacja...*Epigr.* XXI 4

Lubomirska Elżbieta (Izabela), córka Stanisława Lubomirskiego, małżonka Ignacego Potockiego...*Siel.* II, tyt., 8

Lubomirska Izabela (Elżbieta) z Czartoryskich zob. Eliza

Lucyfer [Lucyfer], w myśli chrześcijańskiej: upadły anioł...*Sat.* VI 122

Ludzkość, personifikacja...*Jez.* 228, 447

Lukrecja [Lukrecyje] (*Lucretia*), małżonka Tarkwiniusza Kollatyna, wzór cnotliwej żony...*Sat.* II 110

łacina...*Jez.* 517

łaciński

łacińska tyjara...*Jez.* 580

łaciński rym...*Epigr.* IX 3

łaciński rymopis...*Siel.* *Ign.* 9

łacińskie antyfony...*Sat.* VIII 122

łacińskie wiersze...*Epigr.* XVI, tyt.

Łakomstwo, personifikacja...*Siel.* VIII 93

Łapcap, postać fikcyjna...*Sat.* I 194

Łuck, miasto na Wołyniu

łuckie knieje...*Siel.* IX 178

Łucyja zob. święta

Łysa Góra [Łyse Góry], szczyt w Górach Świętokrzyskich, w paśmie Łysogór...*Sat.* VI 178

Maciek, postać fikcyjna

Maćkowa grusza...*Siel.* IX 79

- Małgorzata [Małgorzata, Małgosia], postać fikcyjna, bohaterka utworu, małżonka Marcina, matka Antka...*Siel.* IV 6, 22; 119, 136
- Małpa, postać z bajki...*Baj.* III 11
- Marcin, postać fikcyjna, bohater utworu, mąż Małgorzaty, ojciec Antka...*Siel.* IV 1, 27, 92
- Maro, Maronowy zob. Wergiliusz
- Mars/Ares [Mars], mit., rzymski bóg wojny...*Siel.* II 164; *Sat.* II 94; *Sat.* VII 124, 145, 273; *Epigr.* XIII 2
- Gradius* [Gradyw]...*Siel.* V 4
- Marta, postać fikcyjna...*Sat.* V 22
- Marymont, podwarszawska wioska, miejsce pojedynków...*Sat.* VII 127
- Marynka [Marynka, Marysia], postać fikcyjna...*Siel.* IV 87, 100
- Matus, kot z bajki...*Baj.* VII 42; *Baj.* VIII 2, 11
- Maurowie, mieszkańcy krajów leżących na południu...*Jez.* 225
- Mądrość, personifikacja...*Siel.* XV 25; *Jez.* 228
- Meksyk, kraj najbardziej położony na zachód...*Jez.* 224
- meońska trąba zob. Homer
- Mikita, postać fikcyjna...*Epigr.* XI 7
- Miłosz, postać fikcyjna...*Sat.* VIII 1
- Miłość, personifikacja...*Siel.* XI 40; *Siel.* XIII 8; *Siel.* XIV, tyt., 2, 4, 27, 34, 39, 40, 44, 46, 50, 51, 54, 56, 60, 62, 64, 66; *Sat.* IV 65; *Epigr.* VI 7; *Epigr.* XIII 12; *Epigr.* XIV 5, 10; *Epigr.* XV 11
- Ojczysta Miłość...*Epigr.* XII 9
- Minasowicz Józef Epifani [Epifani, Minasowicz], poeta, tłumacz i redaktor, uczestnik zebrania literackich w Pałacu Błękitnym...*Siel.* I, tyt.; *Siel.* IX 205
- Mirtyl, fikcyjna postać pasterza...*Siel.* II, tyt., 1
- Młociny, miejscowość pod Warszawą...*Epigr.* XII, tyt.
- młocińskie niwy...*Epigr.* XII 2
- Moc, personifikacja...*Siel.* II 114
- Mogol zob. Wielki Mogol
- Mongołowie [Mogul], członkowie koczowniczych plemion (m.in. Tatarów) wchodzących w skład ordy mongolskiej...*Sat.* V 198
- Morze Czarne [Euksyn]...*Sat.* VI 174
- Morze Czerwone [Czerwone]...*Siel.* VIII 108
- Morze Śródziemne [Morze Śródziemne]...*Siel.* VIII 108
- Moszyński August [August graf Moszyński], stolnik koronny, organizator uroczystości w pierwszą rocznicę elekcji króla...*Epigr.* XII, tyt., 3; *Epigr.* XV, tyt.
- Mrówka, postać z bajki...*Baj.* III 50
- Muły, postacie z bajki...*Baj.* I 23
- Murzyn, człowiek ciemnoskóry...*Sat.* VII 93
- Muza, Muzy, mit., opiekunki sztuk i nauk...*Siel.* I 27; *Siel.* V 3, 29; *Siel.* VI 118; *Siel.* X 15; *Sat.* V 6; *Sat.* VI 5; *Jez.* 61, 126, 521, 581; *Epigr.* IX 3
- muzolubne berło...*Sat.* VI 204
- muzopłynna woda...*Siel.* XIV 42
- Mysz, Myszy [Myszka, Myszy], postacie z bajki...*Baj.* VIII 4, 10
- Nagurczewski Ignacy [Nagurczewski], poeta i tłumacz...*Siel.* I, tyt.
- Nagurki, miejscowość koło Pińska...*Siel.* IX 209
- najady zob. nimfa

- Najwyższy zob. Bóg
- Nalewki zob. Warszawa
- Narcyz [Narcys, Narcysek], mit., piękny młodzieniec, zakochany we własnym odbiciu...*Siel.* XII, tyt., 65, 123, 146, po w. 1+8, 150
- Naruszewicz Adam Stanisław [Naruszewicz], poeta...*Sat.* VIII 147
- natolski zob. Anatolia
- Natura, personifikacja...*Siel.* VIII 170; *Siel.* IX 58; *Siel.* XI 30, 69; *Sat.* I 5, 222; *Sat.* V 228, 262; *Jez.* 256; *Baj.* II 5; *Baj.* III 8; *Baj.* V 69
- Przyrodzenie... *Siel.* II 115; *Siel.* XI 34; *Baj.* III 20
- Neron [Nerony] (*Tiberius Claudius Nero Drusus Germanicus Caesar*), cesarz rzymski...*Siel.* I 22
- Nestor (mit.), król Pylos, najstarszy uczestnik wojny trojańskiej
- Nestorowy wiek...*Siel.* II 68
- Nętdza, personifikacja...*Sat.* VII 192
- Niedźwiedź, Niedźwiedzie, postacie z bajki...*Baj.* I 23; *Baj.* VI 11
- Niedźwiadek...*Baj.* III 22, 28
- Niemen, rzeka płynąca przez Białoruś i Litwę...*Epigr.* II, tyt.
- Niemiec, Niemcy...*Sat.* II 64; *Epigr.* IX 6
- Nieoddajem, fikcyjna, ironiczna nazwa karczmy...*Sat.* VII 65
- Nieprawość, personifikacja...*Sat.* V 253
- Niewinność, personifikacja...*Sat.* IV 50; *Sat.* V 247; *Epigr.* VII 6
- Nil, rzeka w Egipcie...*Sat.* V 130
- nimfa, nimfy, mit., boginki drzew, lasów i źródeł...*Siel.* V 35; *Siel.* VI 40, 48, 131; *Siel.* IX 186; *Siel.* XI 25; *Siel.* XII 67; *Sat.* I 123; *Epigr.* XIV 1, 9
- driady [dryjady], nimfy leśne...*Siel.* V 34
- najady, mit., nimfy wód lądowych...*Siel.* VI 55; *Siel.* XII 53
- Niżniki, postacie fikcyjne (walety w talii kart)...*Sat.* VII 187
- Noc, mit., personifikacja...*Siel.* IX 20; *Siel.* XIII 110; *Siel.* XIV 15
- Norymberga, miasto w Niemczech, w Bawarii
- norymberskie sklepy...*Sat.* VIII 155
- Noteć [Noteczna woda], rzeka w północno-zachodniej Polsce, dopływ Warty...*Siel.* IX 186
- Numa Pompiliusz (*Numa Pompilius*), legendarny król rzymski...*Sat.* II 66
- O gospodarstwie* zob. książki
- Ocean [Oceany], mit., rzeka opływająca świat...*Jez.* 246
- Ogińska Aleksandra [Ogińska], hetmanowa wielka litewska, żona Michała Kazimierza...*Baj.* IX, przyp. (a)
- Ojczyzna, personifikacja...*Sat.* V 86; *Jez.* 547, 589
- Oktawian August [August] (*Caius Iulius Caesar Octavianus Augustus*), władca rzymski...*Siel. Ign.* 15, 17
- Augustowe dary...*Siel. Ign.* 14
- Opatrzność zob. Bóg
- Osiol, Osły [Osieł, Osły], postacie z bajki...*Baj.* I 23; *Baj.* VI 20, 22, 24, 28
- Ostia, port w Italii, nad Morzem Tyrreńskim
- ostyjskie brzegi...*Jez.* 393
- Owca, postać z bajki...*Baj.* I 26
- Owidiusz [Owid.] (*Publis Ovidius Naso*), poeta rzymski...*Sat.* II, podtyt.
- Ósemki, postacie fikcyjne (z talii kart)...*Sat.* VII 184



- Pafnucy, postać fikcyjna...*Sat.* VII 6
- Pafos [Paf], miasto na Cyprze, ośrodek kultu Afrodyty...*Siel.* II 79
- Palemon, fikcyjna postać pasterza...*Siel.* I 49 [August Aleksander Czartoryski?]; *Siel.* X 16, 21, 24, 45, 55 [August Aleksander Czartoryski]
- Pamfil, postać fikcyjna...*Sat.* VI 34; *Sat.* VII 182 (walet treflowy)
- Pan zob. Bóg
- Pan, mit., opiekuńczy bógek trzód i pasterzy, utożsamiany z rzymskim Faunem...*Siel.* VI 156; *Siel.* XV 6
- Pancerole, postacie fikcyjne (szóstka pikowa)...*Sat.* VII 185
- Pandora, mit., pierwsza kobieta, która sprowadziła na ziemię wszelkie zło...*Jez.* 391
- Pantalon [Pantalony], postać z komedii *dell'arte*...*Sat.* VII 17
- Paragwajczyk [Parakwarczyk], mieszkaniec kraju, w którym prowadzili swoją działalność jezuici...*Jez.* 231, 254
- Parki, mit., boginie ludzkiego losu i przeznaczenia (utożsamiane z gr. Mojrami)  
Jędze...*Siel.* III 63; *Siel.* XII 52
- Parka...*Siel.* XII 19
- Parnas, masyw górski w Fokidzie, w środkowej Grecji...*Siel.* II 134; *Siel.* VIII 12; *Siel.* IX 192; *Siel.* XV 155; *Sat.* VI 8
- Parys, mit., król wicz trojański...*Sat.* V 223  
zob. Troja
- Paryż, miasto będące stolicą mody, wykwintu i elegancji, także produkcji luksusowej broni palnej...*Sat.* III 8, 20, 105; *Sat.* VIII 174; *Bay.* IX +  
paryska maść...*Siel.* VIII 112  
po parysku...*Sat.* VIII 156
- Patric Pierre, poeta francuski...*Epigr.* IV, podtyt.
- Pegaz, mit., skrzydlaty koń...*Sat.* II 42; *Sat.* VI 42
- Pelazgowie [Pelazgi], przedgreccy mieszkańcy Hellady...*Siel.* XV 58
- Persefona, mit., małżonka Hadesa/Plutona, władczyni świata podziemnego...*Siel.* X 46
- Persja, wschodnia monarchia, położona na obszarze rozciągającym się od Zatoki Perskiej w głąb Azji Centralnej, kraina bajeczna  
perski szach...*Siel.* VIII 106  
perskie majestaty...*Siel.* XIII 77
- Peru, kraj w Ameryce Południowej, obfitujący w bogactwa naturalne...*Jez.* 352
- Piastowie [Piast], dynastia królewska panująca w Polsce...*Sat.* II 11
- Piątki, postacie fikcyjne (z talii kart)...*Sat.* VII 184
- Pies zob. Syriusz
- Pilawa, herb...*Siel.* II 163
- Piotr, postać fikcyjna...*Sat.* V 22
- Piotr, św., Apostoł, pierwszy papież...*Sat.* VIII 112  
Piotrowe panowanie...*Jez.* 288  
Piotrowe państwa...*Jez.* 394
- Pireneje [Pirena], góry...*Jez.* 435
- Pitagoras [Pitagor], z Samos, filozof i matematyk grecki, założyciel pierwszej szkoły filozoficznej...*Sat.* JO 8
- Platon, filozof grecki...*Sat.* V 240  
Platonowe statuty...*Siel.* XV 150
- Plutarch, filozof i biograf grecki...*Sat.* V 143
- Pluton, mit., inaczej Hades, władca Podziemia, małżonek Prozerpiny...*Sat.* V 135, 232

- Płochość, personifikacja...*Sat.* VII 21; *Jez.* 242
- Pobożność, personifikacja...*Epigr.* XVII, tyt.; *Epigr.* XVIII 2
- Pochlebstwo [Pochlebstwo, Podchlebstwo], bogini, personifikacja...*Sat.* V 50, 174; *Jez.* 334
- Pocziwość, personifikacja...*Sat.* I 24; *Sat.* V 248; *Sat.* VIII 38
- Podchlebstwo zob. Pochlebstwo
- Podgórze, dolina...*Siel.* IX 115 [Podkarpacie?]
- Podłość, personifikacja...*Sat.* VII 196
- Podole, kraina historyczna i geograficzna nad Dniestrem i Bohem podolskich ziem general...*Siel.* I, tyt.; *Siel.* VIII, tyt.; *Siel.* X, tyt.
- Poczja, personifikacja...*Siel.* XV, tyt.
- Pokój, personifikacja...*Siel.* II 110; *Siel.* XV 11
- Pola Elizejskie [Elizy, Elizejskie Pola], mit., kraina szczęśliwości, w której przebywają dusze zmarłych...*Siel.* XII 90; *Sat.* III 70; *Sat.* VIII 40
- Polak, Polacy [Polak, Polacy, Polaki]...*Sat.* JO 14; *Sat.* V 198; *Sat.* VI 23; *Sat.* VII 22, 168; *Jez.* 608; *Epigr.* XII 11; *Epigr.* XIX, tyt.; *Epigr.* XX, tyt.
- Polaczek...*Baj.* XI 34
- Sarmaci...*Sat.* VII 157
- Polanie, plemię słowiańskie...*Sat.* II 139
- Polityka, personifikacja...*Sat.* I 215; *Jez.* 202
- Polluks zob. Polydeukes
- Polor, personifikacja...*Jez.* 366
- Polska...*Siel.* II 69, 108; *Sat.* II 165; *Sat.* III 18; *Sat.* V 189, 266; *Sat.* VII 270; *Jez.* 537
- polska ziemia...*Siel.* II 138; *Sat.* VI 15
- polski Ezop...*Sat.* I 127
- polski kraj...*Sat.* V 106
- Polskie dzieje*...*Sat.* VI 139
- polskie ptaki...*Sat.* VII 120
- polskie strony...*Siel.* I 3
- Korona...*Sat.* JO 7
- Rzeczpospolita...*Sat.* II 158; *Sat.* V 34; *Sat.* VI 60
- Sarmacja
- sarmacki pan...*Siel.* IX 214
- sarmacki tron...*Jez.* 540
- sarmacki umysł...*Sat.* VII 262
- Polskie dzieje* zob. książki
- Polydeukes [Polluks], mit., bliźniaczy brat Kastora, heros spartański, który dostąpił przeniesienia w gwiazdy...*Siel.* II 96
- Popiel, mit., władca Polan rezydujący w Gnieźnie...*Sat.* II 100
- Potocki Ignacy, polityk, poeta, tłumacz, członek Komisji Edukacji Narodowej, małżonek Elżbiety Lubomirskiej...*Siel.* II, tyt., 7, 134
- Potok zob. Złoty Potok
- Potwarz, personifikacja...*Sat.* V 254
- Pożyczanka, fikcyjna, ironiczna nazwa małej wioski...*Sat.* VII 65
- Prawda, personifikacja...*Siel.* VIII 86; *Sat.* V 47, 172, 231; *Sat.* VII 37
- Proteusz, mit., bożek morski często zmieniający postać...*Sat.* VI 189
- Prozerpina, mit., małżonka Plutona (utożsamiana z gr. Persefona)...*Sat.* V 232
- Próżność, personifikacja...*Sat.* II 147
- Przeklęctwo, personifikacja...*Sat.* VII 193

- Przyjaźń, personifikacja...*Siel.* XIII 7; *Epigr.* VI,tyt.  
*Przyjaźń patryjotyczna* zob. książki  
 Przyrodzenie zob. Natura  
 Ptaki [Ptaki, Ptastwo, Ptaszątka, Ptaszęta, Ptaszki], postacie z bajki...*Baj.* V 1+, 35, +1, 63, 78
- Radom, miasto  
   radomska rada...*Sat.* VI 121  
 Raki, postacie z bajki...*Baj.* X 33  
 rakuski, tj. austriacki  
   rakuska krew...*Jez.* 527  
 Rodan, rzeka we Francji...*Siel.* VIII 139  
 Rogaliński Kasper [Kasper], dyplomata, poseł i poeta, uczestnik zebrań literackich w Pałacu Błękitnym...*Siel.* IX 183, 184  
 Rousseau Jean Baptiste, poeta francuski...*Epigr.* VI,podtyt.  
 Rozbój, personifikacja...*Sat.* VII 125  
 Rozpacz, personifikacja...*Sat.* VII 193  
 Roztropność, personifikacja...*Jez.* 194  
 Rozum, personifikacja...*Sat.* I 85; *Sat.* IV 25; *Sat.* V 262  
 Rumelia, europejskie obszary imperium osmańskiego  
   romelskie cugi...*Sat.* VII 244  
 Ruś, kraina historyczna  
   ruska wojewodzina...*Epigr.* XVI,tyt.  
 ryfejski zob. Góry Ryfejskie  
 Rzeczpospolita zob. Polska  
 Rzym, stolica Italii, siedziba papieżstwa, utożsamiana z samym papieżstwem...*Sat.* III 105;  
   *Jez.* 168, 340, 441  
   starożytna stolica imperium...*Sat.* V 260  
   rzymska Muza...*Epigr.* IX 3  
   rzymskie państwo...*Jez.* 524, przyp. (2)  
 Kwirynał...*Jez.* 190  
 Watykan...*Jez.* 283, 440, 443, 583
- Sarbiewski Maciej Kazimierz, poeta...*Epigr.* VII,tyt.  
 Sardanapal zob. Assurbanipal  
 sardoński śmiech...*Sat.* VII 249  
 Sarmaci zob. Polak, Polacy  
 Sarmacja, sarmacki zob. Polska  
 Saturn, mit., staroitalski bóg rolnictwa i zasiewów (utożsamiany z gr. Kronosem), twórca pięciu wieków ludzkości...*Sat.* VIII 38  
 Satyr, mit., bożek z orszaku Dionizosa, mający postać ludzką, ale z końskimi uszami, ogonem i kopytami...*SatJO* 16  
 Satyra, personifikacja...*Sat.* V 251  
 satyrowie, mit., bożki z orszaku Dionizosa, mający postać ludzką, ale z końskimi uszami, ogonem i kopytami...*Siel.* V 34; *Siel.* VI 52  
   zob. faunowie  
 Sautel Pierre Just, jezuita, francuski poeta piszący po łacinie...*Siel.* XII,podtyt.; *Siel.* XIV,podtyt.

- Sawka, kozak, postać fikcyjna...*Epigr.* XI 5  
*Sejm szatański* zob. książki  
 Sekwana, rzeka...*Siel.* XV 156; *Epigr.* IX +  
 sekwański Ezop...*Siel.* IX 194  
 Serojad zob. Szczur  
 Sicz, główny obóz Kozaków zaporoskich...*Epigr.* XI 1  
 Sława, personifikacja...*Siel.* VIII 12; *Sat.* I 183, 212  
 Słodkość, personifikacja...*Jez.* 234  
 Słoń, postać z bajki...*Baj.* I 21; *Baj.* III 34, 39; *Baj.* VI 7  
 Słońce zob. Helios  
 słowiański  
 słowiański kraj...*Epigr.* IX 5  
 słowiański ubiór...*Siel.* XV 153  
 słowiańskie grody...*Siel.Ign.* 12  
 Słowik, postać z bajki...*Baj.* IV,tyt., 1, 6, 9  
 Słuszność, personifikacja...*Jez.* 448  
 Sokrates [Sokrat], filozof grecki, jeden z najwybitniejszych myślicieli starożytności...*Sat.* I 33; *Sat.* V 142  
 Solon [Solony], ateński prawodawca...*Jez.* 484  
 Sołopiaka Błażej [Błażej Sołopiaka, Błażej], postać z bajki...*Baj.* XI 2, 20  
 Sprawca Niebios zob. Bóg  
 Sprawiedliwość, personifikacja...*Jez.* 353; *Epigr.* XI 48  
 Astraja [Astraea], mit., bogini sprawiedliwości...*Epigr.* XI 42  
 Stanisław August Poniatowski [Jego Królewska Mość]...*Epigr.* XII,tyt.  
 zob. Dafnis  
 Starość, personifikacja...*Epigr.* VI 6  
 Statek, personifikacja...*Jez.* 228  
 stoicki  
 stoicka cnota...*Sat.* VIII 179  
 stoicy, zwolennicy i wyznawcy stoicyzmu...*Sat.* VIII 93  
 Strach, personifikacja...*Sat.* VII 125  
 Strata, personifikacja...*Sat.* VII 197  
 Stróż zob. Bóg  
 Styks [Styg], mit., rzeka w Podziemiu...*Siel.* VI 137  
 Styr, rzeka na Wołyniu...*Siel.* IX 177  
 Swawola, personifikacja...*Sat.* VIII 39  
 Sybilla, mit., starożytna prorokini...*Sat.* I 118  
 Sycylija, ojczyzna Teokryta  
 sykułskie kozy...*Siel.* VIII 158  
 Syjam, państwo w południowo-wschodniej Azji  
 syjamski król...*Siel.* VIII 104  
 Sylen, mit., starzec z dionizyjskiego orszaku...*Siel.* VI 111; *Siel.* XII 11  
 Symonides zob. Szymonowiec Szymon  
 Syreny, mit. ...*Sat.* VI 180  
 Syrińsk [Syryńka], mit., nimfa, ukochana bożka Pana...*Siel.* VI 161  
 Syriusz [Pies letni], gwiazda w konstelacji Psa Wielkiego...*Siel.* XII 43  
 Szczur, postać z bajki...*Baj.* X,tyt., 2, 61  
 Serojad, imię zakonne...*Baj.* X 28

- Szczygieł, postać z bajki...*Baj.* V 37
- Szkapa (r.m.), postać z bajki...*Baj.* III 51
- Szkot zob. Duns Szkot Jan
- Szóstki, postacie fikcyjne (z talii kart)...*Sat.* VII 184
- Szreniawa [Śzreniawa], herb i rzeka...*Siel.* II 54
- Szymanowski Józef [Szymeczek], poeta i tłumacz, uczestnik zebrań literackich w Pałacu Błękitnym...*Siel.* IX 207
- Szymeczek zob. Szymanowski Józef
- Szymonowic Szymon [Symonides], poeta, autor sielanek...*Siel.* I, tyt.
- Śmierć, personifikacja...*Siel.* VII 84; *Siel.* X 78, 79, 137, 153; *Siel.* XIV, tyt., 2, 3, 27, 34, 39, 44, 46, 49, 51, 53, 55, 59, 61, 63, 65; *Siel.* XV 140; *Epigr.* XXI 1; *Epigr.* XXII 1; *Epigr.* XXV 1
- Pani grobów...*Siel.* X 79
- Śzreniawa zob. Szreniawa
- Święgotka, bogini, postać fikcyjna...*Sat.* I 185
- święta
- Gromnica (2 II)...*Sat.* VI 147
- Łucja [Łucyja] (13 XII)...*Sat.* VI 148
- Święta Łucja [Łucyja], męczenniczka...*Sat.* VI 148
- Świętorzecki Józef Kazimierz [Kazio], jezuita, pisarz, uczestnik zebrań literackich w Pałacu Błękitnym...*Siel.* IX 211
- Święty Krzyż zob. Warszawa
- Święty Łazarz zob. Warszawa
- Świnie, postacie z bajki...*Baj.* III 48
- Tacyt (*Publius Cornelius Tacitus*), historyk rzymski...*Sat.* VI 117
- Tarkwiniusz Pyszny [Tarkwin, Dumny Tarkwin], ostatni król rzymski...*Sat.* II 27; *Jez.* 50+
- Tatar, Tatarzy [Tatarzyn], grupa ludów tureckich zamieszkująca tereny wschodniej Europy i centralnej Azji...*Sat.* VII 147
- tatarskie stepy...*Jez.* 60
- Teoklita, postać fikcyjna...*Siel.* X 64, 117, 144 [Maria Zofia z Sieniawskich Czartoryska]
- Tityrus [Tytyr], fikcyjna postać pasterza...*Siel.* I 49 [Michał Fryderyk Czartoryski?]; *Siel.* IX 136, 137 [August Aleksander Czartoryski?]
- Troja [Iljony] (inna nazwa: Ilion), miasto w Troadzie w Azji Mniejszej, pod jego murami rozgrywała się wojna trojańska...*Siel. Ign.* 4
- trojański Achata...*Sat.* VI 200
- trojański Parys...*Sat.* V 223
- Trojanie, mit., mieszkańcy Ilionu...*Sat.* VII 270; *Baj.* V 80
- Trysety, postacie fikcyjne (hazardowa gra w karty; l.mn.)...*Sat.* VII 186
- Tryszaki, postacie fikcyjne (hazardowa gra w karty)...*Sat.* VII 185
- Trznadel, postać z bajki...*Baj.* V 50
- Tukidydes [Tucydides], historyk grecki...*Siel.* XV 142
- Turek [Turczyn], członek narodu tureckiego...*Sat.* V 128
- Tuzy zob. Asy
- Twórca zob. Bóg
- Twórczy zob. Bóg
- Tyber, rzeka...*Siel.* XV 156; *Jez.* 437

- Tyr, miasto fenickie położone na wyspie u wybrzeży Azji Mniejszej  
tyryjski szkarlat...*Siel.* II 86
- Tyrymach, postać fikcyjna...*Siel.* IX 91
- Tytyr zob. Tityrus
- Walek, postać fikcyjna...*Sat.* VII 33, 279
- Wanda [Wendy], córka Kraka, polska księżniczka...*Sat.* VI 142
- Warszawa, stolica Rzeczypospolitej...*Sat.* V 140; *Sat.* VI 101, 151; *Sat.* VII 8, 166, 198;  
*Epigr.* XI 42; *Epigr.* XXIV 1; *Epigr.* XXV 2
- Nalewki, ulica...*Sat.* VII 214
- Święty Krzyż, kościół...*Sat.* VIII 114
- Święty Łazarz, szpital...*Sat.* VI 44
- Watykan zob. Rzym
- Wdzięki zob. Gracje
- wendeńskie województwo w Inflantach  
wendeński podstoli...*Sat.* VI 162
- Wenera zob. Wenus
- Wenus/Afrodyta, mit., bogini miłości  
cypryjska pani...*Siel.* II 84
- Cytera...*Siel.* VII 124
- Dione [Dyjona]...*Siel.* V 43
- Wenera...*Sat.* I 28; *Sat.* V 226, 230; *Sat.* VII 273
- Wergiliusz [Maro] (*Publius Vergilius Maro*), poeta rzymski...*Siel.* VIII 194
- Maron...*Siel. Ign.* 2, 12, 16
- Maronowe owce...*Siel.* IX 209
- Wezuwiusz [Wezew], wulkan w Italii, nad Zatoką Neapolitańską...*Jez.* 435
- Węgry, kraj  
węgierska akwawita...*Sat.* VIII 23
- Węgrzy, wędrowni kupcy z Węgier, handlujący olejkami...*Sat.* VI 150
- Wiara, personifikacja...*Epigr.* XVIII 2
- Wieczna Sprawa zob. Bóg
- Wieczność, personifikacja...*Sat.* V 83
- Wielbłąd, postać z bajki...*Baj.* VI 10
- Wielki Mogół [Wielki Mogól], władca z dynastii indyjskiej...*Siel.* VIII 103
- Wielkie Księstwo Litewskie zob. Litwa
- Wieloryb, postać z bajki...*Baj.* III 41
- Wierność, personifikacja...*Siel.* XIII 12
- Wiersze zob. książki
- Wilk, postać z bajki...*Baj.* III 52; *Baj.* VI 9
- Wiosna, personifikacja...*Siel.* VI 5 (bis), 69, 91, 105
- Wisła, rzeka...*Siel.* IX 84, 89; *Epigr.* XI 53; *Epigr.* XII 2
- nadwiślane lasy...*Siel.* VIII 148
- Włoch, Włosi, naród artystów i fryzjerów...*Sat.* V 132; *Sat.* VII 107, 220
- Włochy, kraj...*Sat.* VII 71, 234
- włoski kancik...*Epigr.* X 5
- Włoszczyzna, kraina historyczna położona pomiędzy Karpatami Południowymi a dolnym Dunajem  
włoskie barany...*Siel.* IX 198

- Woły, postacie z bajki...*Baj.* I 23  
 Wstyd, personifikacja...*Sat.* VIII 38  
 Wyrwicz Karol, jezuita, nauczyciel, geograf i historyk...*Epigr.* IX, tyt.  
 Wysyp, personifikacja wyspy wiślanej...*Epigr.* XIV 2  
 Wyspy Szczęśliwe [Wyspy Fortanne], mit., kraina wiecznej szczęśliwości...*Jez.* 2+4  
 Zając, postać z bajki...*Baj.* VI 22, 23, 26  
 Zasluga, Zasługi, personifikacja...*Sat.* II 119, 123; *Jez.* 4+8  
 Zatoka Bengalska [Bengalc], część Oceanu Indyjskiego między Półwyspem Indyjskim, wyspą Cejlon oraz archipelagami Andamanów i Nikobarów, miejsce połowu perel...*Sat.* VIII 208  
 Zazdrość, personifikacja...*Siel.* II 173; *Siel.* VIII 17; *Jez.* 187, 309 (bis), 373, 491  
 Zbrodnia, personifikacja...*Sat.* II 12+  
 Zbytek, personifikacja...*Siel.* VIII 159  
 Zefir [Zefir, Zefirek], mit., łagodny wiatr zachodni...*Siel.* III 81; *Siel.* VI 35; *Siel.* IX 61; *Siel.* XI 26; *Siel.* XII 17, 59  
 Zemsta, personifikacja...*Jez.* 353, 373, 560  
 Zgoda, personifikacja...*Siel.* II 110, 111, 115, 126; *Siel.* XIII 8  
 Ziemia, personifikacja...*Jez.* 323; *Epigr.* VIII 5  
 Zięba, postać z bajki...*Baj.* V 50  
 Zimorowic Szymon [Zimorowicz], poeta, autor sielanek...*Siel.* I, tyt.  
 Złość, personifikacja...*Sat.* I 23; *Jez.* 2+2, 48+4, 5+1  
 Złota Bania, miasteczko na Węgrzech...*Sat.* VI 150  
 Złoty Potok, herb i miejscowość...*Siel.* II 49  
 Zofija zob. Czartoryska Maria Zofia  
 Zorza zob. Jutrzenka  
 Zwada, personifikacja...*Sat.* VII 19+  
 Zysk, personifikacja...*Siel.* XIII 48  
 Żaby, postacie z bajki...*Baj.* X 33  
 Żarciki, personifikacja...*Siel.* VI 10  
 Żebrowski Jakub, tłumacz *Metamorfoz*...*Sat.* II, podtyt.  
 Żuraw, postać z bajki...*Baj.* V 67  
 Żwaniec, warownia na Ukrainie, o którą toczyły się walki z wojskami turecko-tatarskimi...*Sat.* VII 167  
 Żyd, Żydzi [Żyd, Żydek, Żydki, Żydy], handlarze i finansisci żydowscy trudniący się lichwą...*Sat.* I 51; *Sat.* III 79; *Sat.* VI 67; *Sat.* VII 90, 131, 175, 229; *Sat.* VIII 16+

# ZESTAWIENIE WERSYFIKACYJNE



## Zestawienie zbiorcze sygnalizujące miary wersyfikacyjne i rodzaje strof utworów zamieszczonych w tomie

### Wiersz stychiczny

1. 13 (7 + 6) aabb  
*Siel.* I-VIII, X-XV; *Sat.* JO; *Sat.* I-VIII; *Jez.*; *Baj.* II; *Epigr.* X-XV
2. 13 (7 + 6) a, 8 a, 13 (7 + 6) b, 8 b  
*Baj.* I
3. 11 (5 + 6) aabb  
*Siel.* Ign.

### Strofy dwuwiersowe równowersowe

4. 13 (7 + 6) aabb  
*Epigr.* XVIII, XIX, XXII, XXIV, XXVI

### Strofa czterowersowa równowersowa

5. 10 (5 + 5) abab  
*Baj.* IV

### Strofy czterowersowe równowersowe

6. 13 (7 + 6) aa  
*Epigr.* XVII, XX, XXI, XXIII, XXV, XXVII

### Strofa sześciowersowa równowersowa

7. 13 (7 + 6) aabbcc  
*Epigr.* VIII

### Strofa ośmiowersowa równowersowa

8. 11 (5 + 6) abababcc  
*Epigr.* I



**Strofy ośmiowersowe równowersowe**

9. 13 (7 + 6) aabbccdd  
*Epigr.* II, VII, IX, XVI

**Strofy dziesięciowersowe równowersowe**

10. 13 (7 + 6) aabbccddcc  
*Epigr.* III, IV, VI

**Strofa dziesięciowersowa równowersowa**

11. 11 (5 + 6) ababcdcc  
*Epigr.* V

**Wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13-zgłoskowiec**

12. rymy parzyste aabb  
*Baj.* III, V-XI

### Zestawienie miar wersyfikacyjnych i strof według kolejności utworów w tomie

**SIELANEK KSIĘGA JEDNA****Sielanki I-VIII, X-XV**

wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**Sielanka IX**

- w. 1-10 – wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb  
 w. 11-30 – 5 czterowersowych strof o układzie: 3 wersy 11-zgłoskowiec o rymach aab, 1 wers 5-zgłoskowiec b  
 w. 31-32 – refren, dwuwiersz: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb  
 w. 33-54 – wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb  
 w. 55-56 – refren, wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb  
 w. 57-76 – 5 czterowersowych strof 10-zgłoskowych o rymach parzystych aabb  
 w. 77-78 – refren, dwuwiersz: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb  
 w. 79-142 – wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb  
 w. 143-144 – refren, dwuwiersz: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb  
 w. 145-164 – 5 czterowersowych strof 11-zgłoskowych o rymach parzystych aabb  
 w. 165-166 – refren, dwuwiersz: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb  
 w. 167-217 – wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**Do Ignatka**

wiersz stychiczny: 11-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**SATYRY****Do Jacka Ogrodzkiego...**

wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**Satyry I-VIII**

wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**NA RUINĘ JEZUITÓW**

wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**BAJKI****Bajka I**

wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec z naprzemiennym 8-zgłoskowcem o rymach parzystych aabb

**Bajka II**

wiersz stychiczny: 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**Bajka III**

wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13- zgłoskowiec (przewaga 13-zgłoskowca; zdarza się 9- i 10-zgłoskowiec) o rymach parzystych aabb

**Bajka IV**

4 strofy czterowersowe, 10-zgłoskowiec o rymach przemiennych abab

**Bajka V**

wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13-zgłoskowiec (przewaga 13- i 8-zgłoskowca, zdarza się 7- i 10-zgłoskowiec) o rymach parzystych aabb

**Bajka VI**

wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13-zgłoskowiec (z przewagą 8- i 13-zgłoskowca, choć zdarza się 9-, 10-zgłoskowiec) o rymach parzystych aabb

**Bajka VII**

wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13-zgłoskowiec (z przewagą 13-zgłoskowca) o rymach parzystych aabb

**Bajka VIII**

wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13-zgłoskowiec (z przewagą 8- i 13-zgłoskowca, sporadycznie: 12-zgłoskowiec) o rymach parzystych aabb

**Bajka IX**

wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13-zgłoskowiec (z przewagą 13-zgłoskowca; występuje też: 7-, 9- i 10-zgłoskowiec, a sporadycznie: 5-, 6- i 12-zgłoskowiec) o rymach parzystych aabb

**Bajka X**

wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13-zgłoskowiec (przewaga 8-zgłoskowca, sporadycznie: 7- i 10-zgłoskowiec) o rymach parzystych aabb

**Bajka XI**

wiersz sylabiczny nieregularny: 8-, 11- i 13-zgłoskowiec (z przewagą 13-zgłoskowca, sporadycznie: 6- i 10-zgłoskowiec) o rymach parzystych aabb

**EPIGRAMMATA****Epigramat I**

strofa 8-wersowa, 11-zgłoskowiec o rymach przemiennych abababcc

**Epigramat II**

strofa 8-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabbccdd

**Epigramat III i IV**

strofa 10-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabbccddcc

**Epigramat V**

strofa 10-wersowa, 11-zgłoskowiec o rymach ababcdcdee

**Epigramat VI**

strofa 10-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabbccdde

**Epigramat VII**

strofa 8-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabbccdd

**Epigramat VIII**

strofa 6-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabbcc

**Epigramat IX**

strofa 8-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabbccdd

**Epigramat X-XV**

wiersz stychezny, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**Epigramat XVI**

strofa 8-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabbccdd

**Epigramat XVII**

strofa 4-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

**Epigramat XVIII, XIX, XXII, XXIV, XXVI**

strofa 2-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aa

**Epigramat XX, XXI, XXIII, XXV, XXVII**

strofa 4-wersowa, 13-zgłoskowiec o rymach parzystych aabb

## ANEKS



Ze względu na dążenie do przedstawienia w III tomie *Poezji zebranych* Adama Stanisława Naruszewicza wszystkich elementów podstawy wydania, tj. III tomu *Dzieł* autora z 1778 r., edytorka zdecydowała się zamieścić w *Aneksie* tekst łacińskiego wiersza Józefa Epifaniego Minasowicza skierowanego do Naruszewicza-sielankopisarza. Utwór w podstawie wydania został wydrukowany po zbiorze *Sielanek Księga jedna* (DN, t. III, s. 96).

### IOSEPHI EPIPHANII MINASOVICII AD ADAMUM NARUSEVICIUM BUCOLICORUM POLONICORUM SCRIPTOREM

Audio dum Musam quam tu meditaris avena  
Varsavios inter, Tityrus alter, agros.  
non Latio invideo cantantem pascua vatem,  
namque habet hunc in te Sarmatis ora novum.  
5 Estis uterque pares dulci modulamine, quamvis  
ille canat Latiis, tu Lechicis numeris.  
Estis uterque pares: Daphnis cantatur utrique.  
Ausoniis, Daphnis, Sarmaticisque modis,  
sed Latius Daphnis dudum cum vate recessit  
10 ex oculis hominum, nominis umbra sui,  
ille tuus vivit, pastorum gloria, Daphnis,  
vivet et aeternum carmine, Adame, tuo.

**JÓZEF EPIFANI MINASOWICZ  
DO ADAMA NARUSZEWICZA  
AUTORA SIELANEK POLSKICH**

Gdym usłyszał twe granie na pasterskiej trzcinie,  
które, Tytyrze wtóry, z pół Warszawy płynie,  
już pastwiskom łatyńskim nie zazdroszczę wieszczą:  
tyś nowy wieszcz, co chwałę Sarmacji obwieszczą.  
5 Równą jesteście obaj w słodkich tonach parą,  
choć on łacińską nuci, ty – lechicką miarą.  
Równiście obaj: każdy Dafnisa opiewa,  
o nim i w rzymskich rytmach, i w sarmackich śpiewa,  
lecz gdy piewcy rzymskiego życie przeminęło,  
10 wraz z nim Dafnisa imię jak zjawa zniknęło,  
twój zasię Dafnis żyje, jest pasterzy chwałą,  
i w twej, Adamie, pieśni wieczność przetrwa całą.

(przekład J. Wójcicki)

w. 1-2 *Audio dum Musam quam tu meditaris avena / Varsavios inter, Tityrus alter, agros* – por. VERG. *Ecl.* 1,1-2: „Tityre, tu patulae recubans sub tegmine fagi / silvestrem tenui Musam meditaris avena” („Tityrze, w cieniu buka spoczywasz jedynie, / bawiąc się leśną muzą na cieniutkiej trzcinie”; przekład J. Sękowski).

*Tityrus* – por. obj. do *Siel.* I 49.

w. 3 *Latio* – Lacjum (*Latium*), kraina na Półwyspie Apenińskim.

w. 3-4 *vatem / ... Sarmatis ora* – por. KOCHANOWSKI, *Elegiae* I 12,15-16: „vatem / ... Sarmatis ora suum”; III 13,24: „vatibus annumerat Sarmatis ora suis” („Sarmacyja niech do wieszczów swych zaliczy”; przekład T. Krasnosielski).

w. 7 *Daphnis* – por. obj. do *Siel.* I 48.

w. 8 *Ausoniis ... modis* – Auzonia (*Ausonia*) to pierwotnie ogólne określenie Italii południowej, potem poetycka nazwa całej Italii (Półwyspu Apenińskiego), rozpowszechniona przez poetów aleksandryjskich i stale obecna w poezji rzymskiej.



# ILUSTRACJE

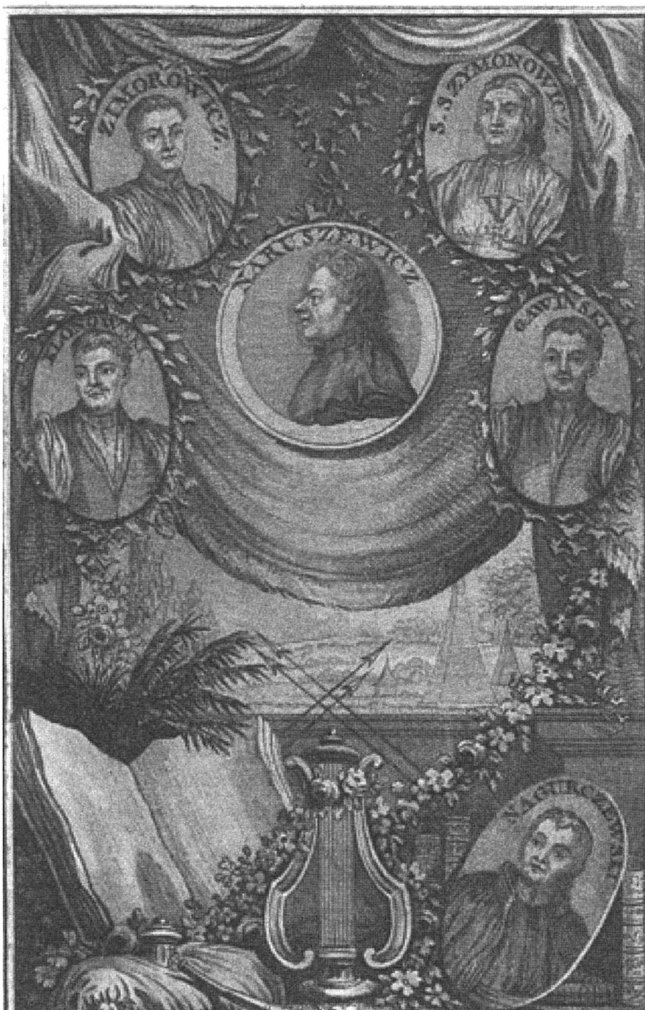








1. Adam Naruszewicz. Miniatura autorstwa Anny Rajeckiej.  
Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie.



2. Kopersztych portretowy, przedstawiający autorów sielanek, przed kartą tytułową zbioru: *Sielanek polskie z różnych autorów zebrane, a teraz świeżo dla pożytku i zabawy czytelników po trzeci raz przedrukowane i poprawione, kopersztychami ozdobione*, [wydali A.S. Naruszewicz, J.E. Minasowicz], Warszawa: Księgarnia Gröllowska Nadworna J.K.Mci, drukarnia J.G.I. Breitkopfa, Warszawa-Lipsk 1778.

# SIELANKI POLSKIE Z RÓŻNYCH AUTOROW

ZEBRANE,

A TERAZ ŚWIEŻO

DLA POŻYTKU Y ZABAWY CZYTELNIKOW

po trzeci raz przedrukowane

y poprawione.

Koperstychami ozdobione



za Przywileiem.

---

W WARSZAWIE 1778.

Nakładem Księgarni GRÖLLOWSKIEY Nadworney

J. K. Mci w Marywilu pod znakiem Poętow.

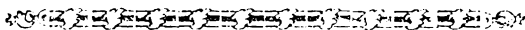


4. Narcyz. Sztych Pierre'a François Basana według rysunku Jeana Michela Moreau.  
 [w:] Ovidius, *Les Metamorphoses*, Paris: Hochereau, 1767-1771.  
 t. I, *Livre III, Fable VIII, Pl. 46.*



## S A T Y R Y

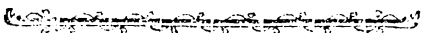
ADAMA NARUSZEWICZA



D O

JACKA OGRODZKIEGO

SEKRETARZA W. KORONNEGO.



**M**ężu! ktoremu miłość i wierność doznana  
 Zdarzyła szczęście, ferca być odżwiernym pana;  
 By, co on dla powłóczney czynił natki, do tey  
 Pory, przez cię nam dożył, jak przez kanał złoty.  
 Komuż mam lepiej ten tym przypisać, jak tobie;  
 Co w łwcy pięknie zebrałszy przemioty ofobie  
 Sekretarza korony: poznałeś nie wczora,  
 Ze gabinet być winien szkołą Pitagora?

Tom III.

N

5. Początek tekstu wiersza dedykacyjnego *Do Jacka Ogrodzkiego, sekretarza wielkiego koronnego*, otwierającego zbiór *Satyr*, [w:] A. Naruszewicz, *Dzieła*, t. III, Warszawa: Drukarnia Nadworna J.K.Mci i Rzeczypospolitej, 1778, s. 97 (nlb.).



## NA RUINĘ JEZUITÓW.

( *Alpice, & ex ipsis molim metire ruinas.* )



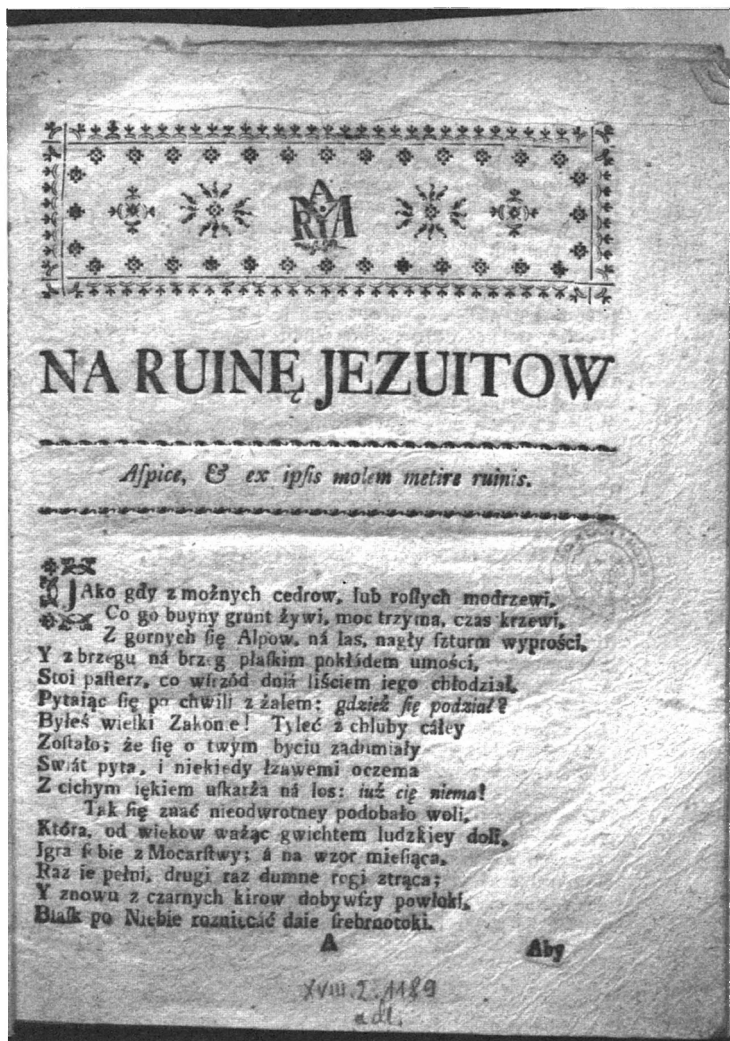
Jako gdy z możnych cedrów, lub rośliych modrzewi  
 Co go bujny grunt żywi, moc trzyma, czas krzewi,  
 Z górnych się Alpów na las nagły szturm wyprości,  
 I z brzegu na brzeg płaskim pokładem umości,  
 Stoi palterz, co wśród dna liściem jego chłodził,  
 Pytaąc się po chwili z żalem: *gdzież się podział?*  
 Byłeś wielki Zakonie! Tyleć z chluby całej  
 Zostało; że się o twym byciu zadumiały  
 Świat pyta; i niekiedy łzawemi oczema  
 Z cichym jękiem ukarża na los: *Iż cię niema!*  
 Tak się znać nieodwrótny podobają woli;  
 Która, od wieków wążąc gwichtem ludzkiej doli,

A

Igra

1773. 10. 10. wyd. B

BIBLIOTEKA  
 UNIWERSYTECKA  
 w Warszawie



7. Strona tytułowa druku ulotnego zawierającego tekst poematu *Na ruinę jezuitów*, [w:] *Na ruinę jezuitów*, [anonim], [Warszawa 1773, b.dr.], +°, s.lb. 18; egz. IBL. Michalscy XVIII.2.1189 adl.



8. Jezuita. Kasata zakonu w 1773 r. Sztuch ówczesny nieznanego autora.  
Zbiory ikonograficzne Biblioteki Narodowej.



\*\*\*(35)\*\*\*

F I R C Y K.

*A to wszystko bogactwo, kto się stawy  
dobił:*

*Lepiej się tym, niż złotym łańcuchem o-  
zdobił.*

Fircyk grzeczny Kawaler: każdy mi  
powiada.

Znam go. Je smaczno, piie dobrze,  
wiele gada.

A na czymże ta grzeczność Fircyka  
zależy?

Czy że mu dziwnym kształtem fry-  
zura się ieży?

Czy, że jaki wygwizdze Włoski kan-  
cik kufy?

Czy, że wonnymi cały pachnie spi-  
rytusy?

Na piętach się wykręca, lata iak spa-  
rzony

Udając Arlekina z liśmi ogony?

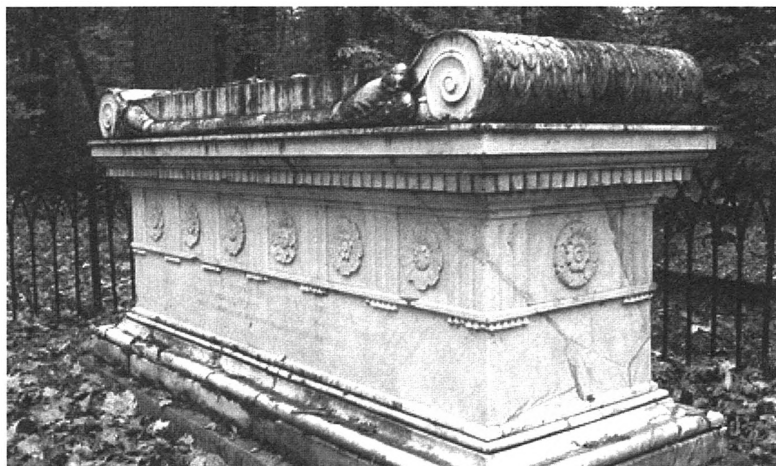
Czy

C



*Heiraths Antrag des Windbeutel  
Proposition de Mariage du Sac a vent.*

10. *Oświadczyiny fryyka-wietrznika (pędziwiatra)* [niem. *Heiraths Antrag des Windbeutel*, franc. *Proposition de Mariage du Sac a vent*], rycina Daniela Chodowickiego. [w:] *Almanac de Goettingue pour l'année 1781*, [komentarze do rycin] G.Ch. Lichtenberg. Göttingen: J.Ch. Dietrich, 1780, tab. 10.



11. Sarkofag upamiętniający Zofię z Sieniawskich i Augusta Aleksandra Czartoryskich, według rzymskiego grobowca Scypiona Barbatusa. Rzeźbiarz Maksymilian Laboureur. Puławy, dawna rezydencja rodu; obecnie: Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach.



12. Adam Naruszewicz. Portret autorstwa Mateusza Tokarskiego.  
Zamek Królewski w Warszawie.

# SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury .....	5
SIELANKI, SATYRY, BAJKI I <i>EPIGRAMMATA</i> . TOM III .....	51
<b>Sielanek Księga jedna</b> .....	53
Sielanka I. Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, z okazji wydania sielanek Symonidesa, Zimorowicza, Gawińskiego, Nagurczewskiego i Minasowicza razem zebranych .....	53
Sielanka II. Na akt weselny Ignacego Potockiego, pisarza W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego], z księżniczką Elżbietą Lubomirską, marszałkówną koronną .....	55
Sielanka III. Mirtyl .....	59
Sielanka IV. Dziecię poprawione .....	62
Sielanka V. Dafne .....	67
Sielanka VI. Wiosna .....	69
Sielanka VII. Pacierz staruszka .....	74
Sielanka VIII. Folwark. Do księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich .....	78
Sielanka IX. Oczekiwanie na towarzyszków .....	83
Sielanka X. Do ks[iążęc]ia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich .....	90
Smutek .....	90
Sielanka XI. Strumień .....	94
Sielanka XII. Narcys .....	98
Nagrobek dla Narcysa .....	102
Sielanka XIII. Małżeństwo szczęśliwe .....	102
Sielanka XIV. Przymierze Śmierci z Miłością .....	105
Sielanka XV. Do Poczji .....	107
Do Ignatka .....	112

<b>Satyry</b> .....	113
Do Jacka Ogrodzkiego, sekretarza w[ielkiego] koronnego .....	113
Satyra I. Sekret .....	114
Satyra II. Szlachetność .....	120
Satyra III. Głupstwo .....	125
Satyra IV. Wiek zepsuty .....	130
Satyra V. Pochlebstwo .....	133
Satyra VI. Chudy literat .....	140
Satyra VII. Reduty .....	146
Satyra VIII. Małżeństwo .....	153
<b>Na ruinę jezuitów</b> .....	160
<b>Bajki</b> .....	177
Bajka I. Rada zwierząt .....	177
Bajka II. Dwa drzewa .....	178
Bajka III. Sakwy .....	179
Bajka IV. Gil i Słowik .....	180
Bajka V. Jaskółka .....	181
Bajka VI. Wyprawa na wojnę .....	183
Bajka VII. Kanarki .....	184
Bajka VIII. Kot stary .....	186
Bajka IX. Celestyn kapucyn .....	188
Bajka X. Szczur na pustyni .....	191
Bajka XI. Towarzysz .....	193
<b>Epigrammata</b> .....	194
[ <i>Epigramma</i> ] I. Zagadka. Na imieniny Celestyna Czaplica, łow- czego w[ielkiego] koronnego .....	194
[ <i>Epigramma</i> ] II. Kolos nad Niemnem z wybranych z teźże rzeki skal wystawiony r[oku] 1767 .....	194
[ <i>Epigramma</i> ] III. Pochwała .....	195
[ <i>Epigramma</i> ] IV. Równość po śmierci .....	195
[ <i>Epigramma</i> ] V. Nagrobek pijanicy .....	195
[ <i>Epigramma</i> ] VI. Do Przyjaźni .....	196
[ <i>Epigramma</i> ] VII. Z Sarbiewskiego .....	196
[ <i>Epigramma</i> ] VIII. Do wina .....	197
[ <i>Epigramma</i> ] IX. Do księdza Karola Wyrwicza, rekt[ora] <i>Colle-</i> <i>gii Nobilitum</i> .....	197
[ <i>Epigramma</i> ] X. Firecyk .....	197
[ <i>Epigramma</i> ] XI. Fragment .....	198
[ <i>Epigramma</i> ] XII. Na f<a>jerwerk, który dawał pod Młocinami August graf Moszyński, stolnik koronny, z okazji elekcji zgod- nej J[ego] K[rólewskiej] M[ości] .....	200
[ <i>Epigramma</i> ] XIII. Z teźże okoliczności .....	200

[ <i>Epigramma</i> ] XIV. Z tejże okoliczności .....	201
[ <i>Epigramma</i> ] XV. Na Augusta Moszyńskiego, stolnika koronnego .....	201
[ <i>Epigramma</i> ] XVI. Na pogrzeb ks[ie]żny Zofii Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej, z łacińskich wierszy Duriniego .....	202
[ <i>Epigramma</i> ] XVII. Pobożność u grobu .....	202
[ <i>Epigramma</i> ] XVIII. Napis grobowca .....	202
[ <i>Epigramma</i> ] XIX. Zmarła księżna do Polaków .....	202
[ <i>Epigramma</i> ] XX. Polacy do zmarłej księżny .....	203
[ <i>Epigramma</i> ] XXI. Na tejże zejście .....	203
[ <i>Epigramma</i> ] XXII. O tymże .....	203
[ <i>Epigramma</i> ] XXIII. O tejże .....	203
[ <i>Epigramma</i> ] XXIV. O tymże zejściu .....	204
[ <i>Epigramma</i> ] XXV. O tejże zejściu .....	204
[ <i>Epigramma</i> ] XXVI. Do zmarłej księżny .....	204
[ <i>Epigramma</i> ] XXVII. O tejże .....	204

KOMENTARZE .....	205
Komentarz edytorski .....	207
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji .....	207
II. Opis źródeł .....	225
III. Zasady transkrypcji .....	241
IV. Aparat krytyczny .....	249
Objaśnienia .....	265
Słownik wyrazów archaicznych .....	436
Słownik wyrazów złożonych .....	472
Indeks .....	474
Zestawienie wersyfikacyjne .....	492
Aneks .....	496
Ilustracje .....	499





# BIBLIOTEKA PISARZY POLSKIEGO OŚWIECENIA



## ukazały się:

STANISŁAW TREMBECKI, *Sofjówka*

wydał Jerzy Snopek

tom 1

KONSTANCJA BENISŁAWSKA, *Pieśni sobie śpiewane*

wydał Tomasz Chachulski

tom 2

TOMASZ KANTORBERY TYMOWSKI, *Wiersze zebrane*

wydała Elżbieta Wichrowska

tom 3

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. I)

wydała Barbara Wolska

tom 4

FRANCISZEK KARPÍŃSKI, *Wiersze zebrane*

wydał Tomasz Chachulski

tom 5

WINCENTY REKLEWSKI, *Pienia wiejskie*

wydał Jerzy Snopek

tom 6

TOMASZ KAJETAN WĘCIIERSKI, *Organy*

wydała Aleksandra Norkowska

tom 7

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Dyjaryjusz podróży  
Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński  
(od dnia 26 sierpnia do 27 września 1784 roku)*  
wydała Magdalena Bober-Jankowska  
tom 8

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. II)  
wydała Barbara Wolska  
tom 9

*Świątynia Sybilli*  
wydali Alina Aleksandrowicz i Artur Timofiejew  
tom 10

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. III)  
wydała Barbara Wolska  
tom 11

**w przygotowaniu:**

STANISŁAW KONARSKI, *Poezje*  
w opracowaniu Jacka Wójcickiego

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. IV)  
w opracowaniu Barbary Wolskiej

FRANCISZEK DZIERŻYKRAJ MORAWSKI, *Bajki*  
w opracowaniu Marty Kowalewskiej

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane* (cz. II)  
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Wiersze*  
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

JAKUB JASIŃSKI, *Utwory zebrane*  
w opracowaniu Aurelii Haas

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ,  
*Dyjaryjusz podróży Stanisława Augusta na Ukrainę*  
w opracowaniu Magdaleny Bober-Jankowskiej

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Erotyki*  
w opracowaniu Bożeny Mazurkowej